

PRZEGLĄD HISTORYCZNO- -OŚWIATOWY

**Kwartalnik
Związku Nauczycielstwa Polskiego
poświęcony
dziejom oświaty i wychowania**

Rok LV 1–2 (215-216) 2012

RADA REDAKCYJNA

SŁAWOMIR BRONIARZ, JERZY DOROSZEWSKI,
WIESŁAW JAMROŻEK, JÓZEF KRASUSKI, ADAM MASSALSKI,
LECH MOKRZECKI, STEFANIA WALASEK,
EDWARD WALEWANDER

REDAKCJA

MARIAN WALCZAK (redaktor naczelny)

STANISŁAW MAUERSBERG, JÓZEF MIĄSO,
KAROL POZNAŃSKI, WITOLD CHMIELEWSKI

SEKRETARZ REDAKCJI

WITOLD CHMIELEWSKI

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

PIOTR LENARTOWICZ

OPRACOWANIE TECHNICZNE

MAJA WITKOWSKA-CIEPLUCH



WYDAWNICTWO PEDAGOGICZNE ZNP Spółka z o.o.

25-610 Kielce, ul. Jagiellońska 23

tel. 41 346-21-81, tel./faks 41 346-21-80, dział handlowy 41 366-07-01

www.wydped.com.pl, e-mail: wpznp@wydped.pl, redakcja@wydped.com.pl

SPIS TREŚCI

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

MARZENA BOGUS: Nadzór szkolny i jego rola w budowaniu i zarządzaniu systemem oświaty na Śląsku Cieszyńskim w czasach austriackich	5
ANDRZEJ CWER: Myśl niepodległościowa polskich środowisk emigracyjnych po 1831 roku	18
IZABELA BOŻYK: Stan szkolnictwa ewangelickiego w parafii luterańskiej w Kielcach za czasów pastora księdza Edwarda Lembkego (1853–1877)	51
ROMAN PELCZAR: Rola Rady Szkolnej Krajowej w reorganizacji szkół ludowych w Galicji w latach 1868–1875 (ze szczególnym uwzględnieniem terenu łacińskiej diecezji przemyskiej)	69
JAROSŁAW JASTRZĘBSKI: Funkcja dziekana w państwowych szkołach akademickich II Rzeczypospolitej	85
JERZY DOROSZEWSKI: Średnie szkoły rolnicze na Lubelszczyźnie w latach 1944–1948	101
WITOLD CHMIELEWSKI: Starania o utworzenie Wydziału Teologii Katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim w 1947 roku	109
EDYTA KAHL: Sowietyzacja strukturalna i ideologiczna w kształceniu i doskonaleniu nauczycieli w latach 1948–1956	120
MATEUSZ PRZYBYSZ: Propaganda czy historia? Obraz dziejów Polski w nauczaniu szkolnym w okresie stalinowskim (M. Dłuska, J. Schoenbrenner, <i>Historia dla klasy IV</i>)	138
EDYTA KAHL: Władze państwowe wobec nauczycieli i ich przygotowania zawodowego po Październiku '56	154

MATERIAŁY

KAROL POZNAŃSKI: Raport dyrektora głównego Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego Teodora Wittego o stanie szkolnictwa w Królestwie Polskim w 1865 roku – cz. II	171
WOJCIECH JAWORSKI: Żydowska oświata zawodowa na Górnym Śląsku w latach 1945–1967	209

ALICJA ZAGRODZKA: Pomoce dydaktyczne do ćwiczeń z historii wychowania	220
---	-----

RECENZJE

<i>Belgia we wspomnieniach pracowników KUL po drugiej wojnie światowej</i> , red. ks. E. Walewander, Lublin 2011, s. 233, fotografie – JERZY DOROSZEWSKI	224
--	-----

Andrzej Felchner, Joanna Majchrzyk-Mikuła, Tomasz Matuszak, Aleksy Piasta: <i>Z dziejów piotrkowskiej oświaty (od czasów Księstwa Warszawskiego do wybuchu II wojny światowej). Wybór dokumentów</i> , Piotrków Trybunalski 2011, s. 446 – KS. EDWARD WALEWANDER	226
--	-----

Mariya Chepil: <i>Ciernistą drogą. Wychowanie narodowe dzieci i młodzieży ukraińskiej w Galicji i II Rzeczypospolitej (1848–1939)</i> , Lublin 2011, s. 444 – JERZY DOROSZEWSKI	229
---	-----

Iwona Pałgan: <i>Problematyka wychowawcza w twórczości pisarskiej nauczycieli radomskich szkół średnich (1918–1939)</i> , Radom 2011, s. 262, fotografie – KS. CZESŁAW GALEK	234
--	-----

KRONIKA

PAWEŁ ŚPICA: Międzynarodowa konferencja naukowa <i>Edukacja dorosłych na wsi – nowe – stare wyzwania</i> , Wieżycza, 23–25 września 2011 roku	237
---	-----

ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2012, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

MARZENA BOGUS
Częstochowa

NADZÓR SZKOLNY I JEGO ROLA W BUDOWANIU I ZARZĄDZANIU SYSTEMEM OŚWIATY NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM W CZASACH AUSTRIACKICH

Instytucja nadzoru szkolnego powstała w czasach nowożytnych wraz z dążeniem modernizujących się państw do stworzenia powszechnego systemu oświatowego, pozwalającego objąć oddziaływaniem edukacyjnym i wychowawczym jak największą liczbę poddanych (potem obywateli). Zadaniem dozoru, działającego w różnych formach, było z reguły monitorowanie wdrażania dekrétów i ustaleń władz państwowych w terenie, co w XVIII i XIX w. przekraczało możliwości administracji państwowej. W literaturze tematu odnoszącej się do ziem polskich znajdujemy gruntowne opracowania funkcjonowania kontroli szkolnej (tzw. dozorów szkolnych) w czasach Księstwa Warszawskiego¹, natomiast nie odnaleziono takowych w odniesieniu do Śląska Austriackiego. Niniejszy artykuł próbuje wypełnić tę lukę i prezentuje działanie nadzoru szkolnego na Śląsku Cieszyńskim, a więc na obszarze zamieszkanym w większości przez Polaków, ale od XIV w. wchodzącego w skład innych organizmów państwowych (najpierw Królestwa Czeskiego, później wielonarodowej monarchii Habsburgów, a od 1867 r. Austro-Węgier)². Obowiązywało tu zatem ogólnopaństwowe ustawodawstwo – także szkolne, ale w praktyce na Śląsku Cieszyńskim wiążące rozwiązania w znacznym stopniu różniły się od tych,

¹ B. Pleśniarski, *Powstanie i rola dozorów szkolnych w departamencie bydgoskim w czasach Księstwa Warszawskiego (1807–1815)*, w: „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Nauki Humanistyczno-Społeczne”, z. 107, Toruń, Wydawnictwo Naukowe UMK, 1980, s. 31–46; Por. A. Winiarz, *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807–1831)*, Lublin, UMCS, 2002, s. 59–66.

² Śląsk Cieszyński wraz ze Śląskiem Opawskim pozostał przy Habsburgach po wojnach śląskich w latach 1740–42, kiedy większość Śląska została przyłączona do Prus. Do 1782 r. obydwa te terytoria tworzyły tzw. Śląsk Austriacki ze stolicą w Opawie, w latach 1783–1849, jako dwa odrębne obwody (cieszyński i opawski), wchodziły w skład guberni morawsko-śląskiej ze stolicą w Brnie. Od 1849 r. ponownie razem utworzyły odrębny kraj koronny Śląsk Austriacki (oficjalna nazwa: Księstwo Dolnego i Górnego Śląska) ze stolicą w Opawie.

z jakim mamy do czynienia w zaborze austriackim, czyli w Galicji³ (ze względu na uwarunkowania demograficzne, społeczne, wyznaniowe i ekonomiczne). Różnice pogłębiły się dodatkowo po 1867 r., kiedy to w czasach konstytucyjnych każdy kraj koronny uzyskał prawo stanowienia własnych regulacji, w ramach ustawodawstwa ogólnopaństwowego uchwalanego przez parlament w Wiedniu.

W monarchii austriackiej reformę szkolną zapoczątkował patent Marii Teresy z 6 XII 1774 r., który wprowadzał obowiązek szkolny dla dzieci w wieku od 6 do 12 roku życia. Wówczas państwo przejęło szkoły elementarne⁴, zwane teraz niemieckimi (ten język miał się stać wykładowym nauczania). Najniżej zorganizowane były szkoły trywialne, poza nimi uruchomiono szkoły o wyższym poziomie nauczania, czyli główne i normalne (w stolicach guberni). W każdej prowincji sprawami oświaty kierowały powołane przez władze komisje szkolne, a w poszczególnych miejscowościach dominia zobowiązane były mianować nadzorców szkolnych, którzy razem z proboszczem i gminnymi przysiężnymi dbali o sprawy placówki. Dla większych okręgów komisje szkolne mianowały zwierzchnich nadzorców (Oberaufseher)⁵. Pierwszym dla austriackiej części diecezji wrocławskiej został dziekan bielski ks. Jan Szczyrba⁶.

Bezpośrednie administrowanie oświatą przekraczało jednak możliwości państwa austriackiego, toteż w 1804 r. cesarz Franciszek I zdecydował o przekazaniu zarządu nad szkołami Kościołowi, z zachowaniem zwierzchniego nadzoru przez władze państwowe. Szkoły działały jednak na podstawie ustawodawstwa państwowego, którego podstawą był wprowadzony w życie dekretem z 11 VIII 1805 r. Polityczny Regulamin Szkolny⁷, czyli opracowany na polecenie cesarza przez Nadworną Komisję Szkolną (Studien Hofkommission) zbiór przepisów regulujących funkcjonowanie placówek niemieckich. Regulamin utrzymywał dotychczasową strukturę szkół, dokładniej natomiast precyzował kwestie zarządzania tymi instytucjami⁸.

Najwyższy szczebel kontroli szkolnej na Śląsku Cieszyńskim zajmował **zwierzchni nadzorca szkolny**⁹, którego kompetencja obejmowała obszar całego Generalnego Wika-

³ O ustawodawstwie oświatowym Galicji w czasach austriackich – J. Buzek, *Studia z zakresu administracji wychowania publicznego*, Lwów, Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej, 1904; Por. także: K. Pierożyński, *Ustawy i rozporządzenia w zakresie szkół ludowych*, Lwów, Rada Szkolna Krajowa, 1904.

⁴ Wydana w formie okólnika pt. *Allgemeine Schulordnung, für die deutschen Normal-Haupt und Trivialschulen in sammtlichen kaiserl. königl. Erblanden d. d. Wien den 6ten December 1774*, następnie wielokrotnie przedrukowywany.

⁵ Tamże, § 1, 17, 23, 24. Szerzej o reformach Marii Teresy A. Kubacz, *Wpływ reform terezańskich i józefińskich na rozwój szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim*, w: *Książka – biblioteka – szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*, red. J. Spyra, Cieszyn, Książnica Cieszyńska, 2001, s. 133–153.

⁶ W późniejszym czasie wprowadzono także funkcje wizytatorów, którzy mieli kontrolować realizację wykonania nowych przepisów. Zob. A. Kubacz, *Wpływ reform...*, s. 145.

⁷ *Politische Verfassung der deutschen Schulen in den kaiserl. königl. deutschen Erbstaaten*, Wien 1806. Ponieważ to wydanie jest trudno dostępne, korzystam z drugiego wydania: Wien 1812. Por. J. Spyra, *Główne kierunki rozwoju szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim w XIX w. i na początku XX w. w świetle ustawodawstwa i statystyk*, w: *Książka – biblioteka – szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*, red. J. Spyra, Cieszyn, Książnica Cieszyńska, 2001, s. 167–216.

⁸ Kwestii nadzoru szkolnego poświęcone były rozdziały I (Nadzór i kierowanie oświatą), IX (Mianowanie nadzorców, dyrektorów szkół głównych nauczycieli itd.), XX (O wizytacjach szkolnych) oraz XXI (O naradach w sprawach szkolnych u okręgowego nadzorcy).

⁹ *Politische Verfassung...*, R. I, § 1–13. Przewaga państwa przejawiała się w tym, że nominacje okręgowych nadzorców szkolnych wymagały zatwierdzenia przez władze gubernialne (§ 4). Ich kompetencje, tamże § 14–15.

riatu dla austriackiej części diecezji wrocławskiej¹⁰. Jako taki wchodził z tytułem asesora szkolnego w skład konsystorza, który pomagał Generalnemu Wikariuszowi. W 1804 r. został nim ks. Leopold Jan Szersznik (1747–1814)¹¹, eksjezuita, czołowy przedstawiciel cieszyńskiego Oświecenia, osoba niezwykle zasłużona dla rozwoju regionalnej kultury, twórca pierwszej na Śląsku Cieszyńskim biblioteki publicznej i najstarszego na ziemiach polskich muzeum¹². Wyższy szczebel władzy, podobnie jak w latach poprzednich, stanowiły centralne instancje państwowe, a zatem Nadworna Komisja Szkolna (która w imieniu cesarza wydawała decyzje i rozporządzenia) oraz komisja szkolna Gubernium morawsko-śląskiego w Brnie działająca poprzez Urząd Obwodowy w Cieszynie¹³.

Zwierzchniemu inspektorowi szkolnemu podlegali **okręgowi nadzorcy szkolni**¹⁴ [Schuldistrictaufseher]. Ich czynności obejmowały głównie obszar danego dekanatu, toteż okręgowymi nadzorcami zostawali najczęściej aktualni dziekani bądź wicedziekani¹⁵, którzy mieli czuwać nad nauką religii udzielaną uczniom przez miejscowych kapłanów, edukacją prowadzoną przez nauczycieli, zwłaszcza wpajaniem postaw moralnych, nad działalnością gmin i miejscowych panów służącą utrzymaniu placówek, w tym nad sprawami budowlanymi i ściąganiem opłat na rzecz szkoły. Odpowiadali też za sprawozdania z działalności tej instytucji. Zobowiązano ich także do corocznych wizytacji szkół, których przebieg i zakres szczegółowo opisywał **Polityczny Regulamin Szkolny**¹⁶.

Najniższą funkcję w szczeblu szkolnej struktury kontrolnej zajmował **miejscowy nadzorca szkolny** [Ortsschulaufseher] działający na terenie gminy. Zostawał nim zazwyczaj miejscowy duchowny, proboszcz albo lokalista.

Do 1808 r. nadzór sprawowany przez duchownych katolickich dotyczył także szkół protestanckich, co było na tym terenie o tyle istotne, że ewangelicy stanowili na Śląsku Cieszyńskim ok. 1/3 ogółu mieszkańców. Po protestach tychże, w 1808 r. obowiązki przekazano Urzędowi Obwodowemu, a w 1820 r. funkcję wyższych nadzorców szkolnych szkół ewangelickich cesarz scedował na seniorów i superintendentów. Posady te objęli wówczas przełożeni senioratu śląskiego, tworzącego część superintendentury morawsko-śląskiej¹⁷.

¹⁰ Po wojnach śląskich (a formalnie w 1770 r.) dla tej części diecezji wrocławskiej, która pozostała w granicach państwa austriackiego, utworzono strukturę administracyjną nazwaną Generalnym Wikariatem dla austriackiej części diecezji wrocławskiej. Składał się on z komisariatu cieszyńskiego (obejmującego Śląsk Cieszyński) oraz komisariatu nyskiego, tj. części biskupiego księstwa nyskiego oraz części księstwa opawsko-karniowskiego (pozostałe ziemie Śląska Opawskiego należały do diecezji ołomunieckiej).

¹¹ Pełniąc to stanowisko, zwalczał m.in. metodologiczny absurd, jakim było jego zdaniem nauczanie dzieci w języku niemieckim, całkowicie dla nich obcym. Szerzej: J. Londzin, *Stan szkół ludowych w Księstwie Cieszyńskim na początku XIX stulecia*, Warszawa–Cieszyn–Lwów, Towarzystwo Wydawnicze, 1902, s. 15–17.

¹² Następnie funkcję tę pełnili: ks. dr Mateusz Opolski, ks. dr Jan Kapinus i ks. Józef Paduch; Zob. J. Londzin, *Stan szkół...*, s. 42–43.

¹³ Jeden z komisarzy obwodowych miał być mianowany spośród osób zaznajomionych ze sprawami szkolnymi. *Politische Verfassung...*, R. I, § 8–9.

¹⁴ Niektórzy autorzy (np. J. Spyra, *Główne kierunki...*, s. 192) używają nazwy nadzorcy „powiatowy” lub „dystryktowy”. W późniejszym czasie wprowadzono określenie „dekanalny nadzorca szkolny”.

¹⁵ Nazwiska pierwszych okręgowych nadzorców szkolnych znaleźć można w schematyzmie kościelnym z 1807 r. Zob. *Catalogus venerabilis cleri saecularis et regularis Almae Dioecesis Wratislaviensis Austriacae ditionis ... MDCCCVII*, Wratislaviae [1807], s. 3–7.

¹⁶ *Politische Verfassung...*, R. I, § 1–34.

¹⁷ Śląskimi seniorami w interesującym nas czasie byli pastory Johann Georg Schmitz z Bielska, Andrzej Paulini z Bystrzycy oraz Josef Franz Schimko z Bielska (J. Spyra, *Główne kierunki...*, s. 169).

Zachowane kościelne dokumenty – zarówno instancji katolickich¹⁸, jak i ewangelickich¹⁹ – pokazują, że nadzorcy szkolni powierzone im zadania wykonywali bez zastrzeżeń. Dokumentują to dziesiątki pism do feudalnych panów czy gmin, przypominające im o nałożonych na nich obowiązkach, inspirujące uruchamianie nowych szkół, a także relacje z wizytacji placówek czy oficjalne sprawozdania oświatowe. Do pracy nadzorców należały też interwencje u władz politycznych i rozsyłanie okólników, które przekazywały nauczycielom różne dyspozycje i polecenia w konkretnych sprawach. Do wymiernych efektów działalności nadzorców szkolnych można także zaliczyć podwojenie się liczby szkół elementarnych na Śląsku Cieszyńskim w okresie od 1804 do 1849 roku²⁰.

Po kolejnych zmianach politycznych w okresie Wiosny Ludów i wyodrębnieniu się w 1849 r. Śląska Austriackiego z Guberni morawsko-śląskiej powstały nowe zwierzchnie organy nadzoru oświatowego, działające u boku Namiestnika w Opawie²¹. Powołano je rozporządzeniem Ministerstwa Wyznań i Oświaty (MWiO) z 30 VI 1850 r. mówiącym o ustanowieniu prowizorycznej krajowej władzy szkolnej, którą miała być sekcja namiestnictwa odpowiedzialna za nadzór i kierowanie szkołami ludowymi i średnimi²². Przejęła ona również kompetencje przysługujące wcześniej komisji szkolnej Gubernium morawsko-śląskiego. Struktura nadzoru szkolnego w terenie pozostała bez zmian i nadal opierała się na *Politycznym Regulaminie Szkolnym*²³, chociaż poważną część praktyki edukacyjnej regulowały wychodzące sukcesywnie rozporządzenia ministerialne.

Kompleksowe zmiany w systemie oświatowym w krajach należących do monarchii austriackiej (od 1867 r. austro-węgierskiej) zapoczątkowane zostały po 1861 r., a forsowane były przez liberałów zmierzających do osłabienia pozycji Kościoła w państwie. Na podstawie Ustawy zasadniczej z 12 XII 1867 r. oraz Ustawy o stosunku państwa i Kościoła z 25 V 1868 r.²⁴ zwierzchnictwo nad szkołami przejęło państwo. Rozporządzenie Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 10 II 1869 r.²⁵ stanowiło, że dotychczasowy obszar uprawnień kościelnych władz zwierzchnich oraz nadzorców szkolnych w sprawach szkół

¹⁸ Pisma L. J. Szersznika w bieżących sprawach szkolnych w KCC, APTL, sygn. 34, poz. 64–83. Pozostałe w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach, zespół: Generalny Wikariat w Cieszynie. Trzeba jednak zastrzec, że nie zachował się tu komplet akt szkolnych, z których przed I wojną światową korzystał J. Londzin.

¹⁹ Sprawozdania szkolne w odniesieniu do szkół ewangelickich z lat 1820–1848 w: Biblioteka i archiwum im. F. G. Tschammera – Muzeum Protestantyzmu w Cieszynie, zespół: Archiwum parafii ewangelicko-augsburskiej w Cieszynie [APEA], sygn. tymczasowa VII 1–57 (Superintendentura morawsko-śląska).

²⁰ Katolickich z 56 do ponad 100, ewangelickich z 14 do ponad 30; Zob. J. Spyra, *Główne kierunki...*, s. 174, tab. I podaje 106 i 35, ale dla całego Obwodu Cieszyńskiego, który obejmował też Klimkovicze i kilkanaście wsi z terenu księstwa opawskiego.

²¹ Od 1853 r. na czele Śląska Austriackiego stał Rząd Krajowy. Działał także Sejm Śląski z siedzibą w Opawie, ale jego znaczenie do 1861 r. było czysto doradcze. Por. D. Gawrecki, *Granice i zmiany przynależności Śląska Cieszyńskiego po 1918 r., w: Śląsk Cieszyński. Granice – przynależność – tożsamość*, red. J. Spyra, Cieszyn, Muzeum Śląska Cieszyńskiego, 2008, s. 21.

²² „Landesgesetz- und Regierungsblatt für das Kronland Ober- und Nieder-Schlesien” [dalej w skrócie GVBl] nr 4 z 18 X 1850, poz. 20, s. 80–87). Pierwszym inspektorem dla szkół ludowych i średnich z tytułem radcy szkolnego został Andreas Wilhelm.

²³ Ostatnie, dziesiąte wydanie *Politycznego Regulaminu Szkolnego* ukazało się w 1859 r. Por. *Handbuch für das Herzogthum Schlesien auf das Jahr 1856*, Troppau [1856], s. 202–209; tu podział na dekanaty z nazwiskami nadzorców okręgowych.

²⁴ „Reichs-Gesetz-Blatt für das Kaiserthum Österreich” [dalej w skrócie RGBl] nr 19 z 26 V 1868, poz. 48, s. 97–99; polski przekład K. Pirożyński, *Ustawy...*, s. 1–3.

²⁵ „Verordnungsblatt für den Dienstbereich des Ministeriums für Cultus und Unterrecht” [dalej w skrócie: VBl] 1869, nr 10, s. LXXV–VI.

ludowych oraz placówek prywatnych (z wyjątkiem nauki religii) przechodzi na instancje państwowe. Na Śląsku Austriackim od 1 III 1869 r. wszystkie te sprawy należały do kompetencji Rządu Krajowego w Opawie oraz podległych mu starostów powiatowych²⁶. Powołano też tymczasowych inspektorów szkolnych, którymi mieli być pedagodzy (a nie, jak do tej pory, duchowni), zgodnie z postulatami zgłaszanymi przez środowiska nauczycielskie już w czasie Wiosny Ludów.

Podstawą dalszego rozwoju edukacji stała się *Ustawa z 14 maja 1869 r. o podstawach oświaty w zakresie szkół ludowych*²⁷, która zrywała z zasadą wyznaniowości w oświacie. Odtąd każdy uczeń, bez względu na wyznanie, mógł uczęszczać do każdej szkoły, o ile tylko placówka korzystała ze wsparcia środków publicznych²⁸. Szkoły elementarne zostały podzielone na ludowe (od 1 do 5 klas) oraz wydziałowe, w których nauka trwała 3 lata. Jednostki oświatowe zostały oddane pod nadzór rad szkolnych szczebla miejscowego, powiatowego (okręgowego) i krajowego²⁹, a państwo, poprzez MWiO w Wiedniu, sprawowało najwyższe kierownictwo i kuratelę nad całym wychowaniem i nauczaniem. Z kolei ministerstwo wydawało wiele szczegółowych rozporządzeń dla Krajowych Rad Szkolnych, które jednocześnie podlegały Sejmom Krajowym³⁰.

Dokładne kompetencje i powinności w zakresie kierowania szkołami na Śląsku Austriackim regulowały trzy ustawy szkolne Sejmu Śląskiego z 28 II 1870 r., w tym jedna poświęcona sprawom nadzoru szkolnego³¹. Na czele struktury oświatowej stawiała **Krajową Radę Szkolną** (KRSz) w Opawie [Schlesische Landesschulrat], która ukonstytuowała się 9 VII 1870 r.³² Zależna była od Sejmu Krajowego w Opawie, który (jak była mowa) stanowił prawo i uchwalał wprowadzenie w życie przepisów ustalonych dla całej monarchii. KRSz podlegały wszystkie elementarne szkoły i zakłady kształceniowe w okręgach, seminaria, szkoły średnie oraz wszystkie placówki prywatne i specjalne³³. Jej również podporządkowane były Okręgowe Rady Szkolne (ORSz), których obszar został dostosowany do obowiązującego teraz państwowego podziału administracyjnego (a nie

²⁶ Por. *Ogłoszenie śląskiego Wydziału Krajowego z 17 II 1869 r. dotyczące prowizorycznych zarządzeń o nadzorze szkolnym na Śląsku* (GVBl nr 5 z 23 II 1869, poz. 7, s. 28).

²⁷ *Gesetz vom 14. Mai 1869, durch welches die Grundsätze des Unterrichtswesens bezüglich der Volksschulen festgestellt werden* (RGI nr 29 z 20 V 1869, poz. 62, s. 277–288). Polski przekład K. Pierożyński, *Ustawy...*, s. 430–447. Ustawę wprowadzało w życie rozporządzenie Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 12 VII 1869 (RGI nr 53 z 21 VII 1869, poz. 130, s. 452–462).

²⁸ Jednocześnie ustawa gwarantowała związkom wyznaniowym, stowarzyszeniom i osobom prywatnym prawo do zakładania i prowadzenia szkół prywatnych, pod warunkiem spełnienia określonych wymogów.

²⁹ J. Spyra, *Główne kierunki...*, s. 187–192.

³⁰ Formalnie rady szkolne nie były podległe ministerstwu, ale musiały wykonywać jego rozporządzenia. Wynikało to z faktu, że ministerstwo reprezentowało zwierzchnią kompetencję państwa w sprawach oświaty.

³¹ *Gesetz vom 28 Februar 1870 betreffend die Schul-Aufsicht* (GVBl nr 10 z 7 V 1870, poz. 18, s. 123–134. Przedruk J. Kasprzykiewicz, *Landesgesetze für Schlesien*, T. II: *Schulgesetze, Kultusgesetze*, Teschen, Sigmund Stuks, k. u. k. Hofbuchhändler, 1910, s. 505–527 z rejestracją dokonanych w międzyczasie nowelizacji).

³² *Ogłoszenie Prezydenta Śląska z 9 VII 1870 o dokonanych aktywowaniu Rady Szkolnej Krajowej* (GVBl nr 18 z 18 VII 1870, poz. 36, s. 169). W Galicji Krajowa Rada Szkolna została ustanowiona wcześniej, bo postanowieniem z 25 czerwca 1867 r.

³³ Ustawodawstwo dotyczące nadzoru omawia L. Schedlbauer, *Handbuch der Reichsgesetze und der Ministerial-Verordnungen über das Volksschulwesen, mit Benützung amtlicher Quellen*, Wien, Kaiserlich-Königlichen Schulbücher Verlag, 1911, T. I, s. 11–93; T. II, s. 343–374. Por. J. Spyra, *Główne kierunki...*, s. 191–195.

kościelnego). Na Śląsku Cieszyńskim początkowo działało 5, a potem 6 Okręgowych Rad Szkolnych³⁴.

KRSz była zatem najwyższą władzą nadzorczą i wykonawczą w kraju, a w jej skład wchodził: prezydent kraju³⁵ lub jego uzgodniony reprezentant jako przewodniczący, dwóch (a później czterech) członków mianowanych przez Wydział Krajowy Sejmu Śląskiego, reprezentant Wydziału Gminnego miasta stołecznego Opawy, referent ds. ekonomicznych, administracyjnych i statystycznych, krajowy inspektor szkolny, dwóch księży katolickich, jeden duchowny ewangelicki, przedstawiciel wyznania mojżeszowego oraz dwóch (później czterech) cieszących się szacunkiem reprezentantów stanu nauczycielskiego³⁶. Członków KRSz (z wyjątkiem trzech pierwszych) mianował cesarz na wniosek ministra, a duchownych na prośbę stosownych władz kościelnych³⁷, natomiast przedstawicieli pochodzących z grona dydaktyków wyłanianiano na konferencjach nauczycielskich. Kadencja członków (wyluczając prezydenta) trwała sześć lat. Wszyscy otrzymywali wynagrodzenie funkcyjne ze środków państwowych.

KRSz podlegały wszystkie sprawy, jakie wcześniej w kwestiach szkół przysługiwały urzędowi politycznemu. Poza tym miała nadzorować działalność Okręgowych i Miejscowych Rad Szkolnych (MRSz) oraz seminariów i działających przy nich szkół ćwiczeń, zatwierdzać dyrektorów i nauczycieli w publicznych placówkach średnich (z zachowaniem przysługujących w tej kwestii gminom specjalnych uprawnień), opiniować plany lekcyjne, pomoce i podręczniki w jednostkach średnich i zawodowych, zatwierdzać roczne sprawozdania o stanie szkół na Śląsku dla ministerstwa oraz ich odpis dla Rządu Krajowego. Ustawa regulowała, kiedy KRSz powinna się zbierać i w jaki sposób obradować³⁸.

Niższym (od KRSz) szczeblem nadzoru szkolnego była **Okręgowa Rada Szkolna** [Bezirkschulrat] stojąca na czele szkolnego okręgu nadzorczego szczebla powiatowego³⁹,

³⁴ Śląsk Austriacki dzielił się na powiaty polityczne złożone z 2–4 okręgów sądowych (obszarów kompetencji sądu I instancji). Śląsk Cieszyński dzielił się początkowo na 3 powiaty (bielski-wiejski, cieszyński i frysztański), poza tym od 1870 r. Bielsko i Frydek jako miasta statutarne (czyli obdarzone specjalnym statutem) wykonywały uprawnienia I instancji administracji państwowej, stąd też tworzyły osobne okręgi szkolne. W 1901 r. powiat frysztański, w którym liczba ludności wzrosła, został podzielony na dwa: frysztański i frydecki-wiejski.

³⁵ W ustawie śląskiej zapisano *Landeschef*, czyli *szeff kraju*. Na Śląsku Austriackim nosił tytuł Prezydenta Krajowego.

³⁶ W składzie KRSz w 1907 r. nastąpiły zmiany, odtąd Wydział Krajowy Sejmu Śląskiego mianował do niej czterech, a nie dwóch swoich członków, zaś nauczyciele delegowali do niej także czterech przedstawicieli, w tym dwóch ze szkół z wykładowym językiem niemieckim i po jednym nauczycielu ze szkół z językiem polskim i czeskim, przy czym dwaj musieli być zatrudnieni w szkole średniej, a dwaj reprezentować nauczycieli zatrudnionych w szkole ludowej lub wydziałowej (GVBl nr 10 z 4 VI 1907, poz. 25, s. 39).

³⁷ W sprawach nominacji minister musiał się porozumieć ze władzami stosownych kościołów, a w sprawie referenta ds. ekonomicznych, administracyjnych i statystycznych z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

³⁸ Dopiero w 1898 r. został zatwierdzony przez ministerstwo porządek obrad KRSz (wydany drukiem pt. *Geschäfts-Ordnung des k.k. Landesschulrathes für Schlesien*, Troppau [po 1898]. W dniu 21 II 1908 r. przyjęto kolejny szczegółowy porządek obrad (J. Kasprzykiewicz, *Landesgesetze...*, s. 535–542). Dokumentację Krajowej Rady Szkolnej w Opawie przechowuje jako osobny zespół Zemský Archiv v Opavě, Zemská školní rada slezská v Opavě.

³⁹ Historycy regionalni używają w tym przypadku określenia „Powiatowa Rada Szkolna”, co jest poprawnym tłumaczeniem niemieckiego terminu. Jednak zasięg okręgów szkolnych nie pokrywał się dokładnie z obszarem powiatów politycznych, gdyż miasta z własnym statutem tworzyły odrębne okręgi szkolne. Jeszcze bardziej różniły się obszary kompetencji inspektorów szkolnych, zwanych powiatowymi [Bezirkschulinspektor]. Stąd też używam określenia „Okręgowa Rada Szkolna”, zgodnie z praktyką przyjętą w odniesieniu do Galicji (por. K. Pirożyński, *Ustawy...*, s. 11).

do którego należały wszystkie gminy szkolne wewnątrz jego obszaru. Miasta z własnym statutem (Bielsko, Frydek) tworzyły własne Okręgowe Rady Szkolne.

W skład ORSz wchodził: przełożony powiatu (czyli starosta) jako przewodniczący, nauczyciele religii uznanych wyznań, które w tym okręgu liczyły ponad 1000 osób, dwaj nauczyciele wybierani przez okręgowe zebrania nauczycieli, przy czym jeden musiał reprezentować nauczycieli szkół wyżej zorganizowanych niż ludowe. Poza tym w skład ORSz wchodził również w takiej samej liczbie przedstawiciele gmin (tj. miast i wsi) leżących w obrębie okręgu szkolnego⁴⁰. Z grona członków ORSz wybierany był też zastępca przewodniczącego⁴¹. Wyznania, które nie miały w radzie swego przedstawiciela, mogły wysłać reprezentanta (przysiężnego) bez prawa głosu⁴².

Okręgowej Radzie Szkolnej podlegały wszystkie publiczne i prywatne szkoły w powiecie oraz zakłady wychowawcze dla dzieci (wyłączając szkoły ćwiczeń przy seminariach nauczycielskich). Zadaniem ORSz było również reprezentowanie okręgowego nadzoru szkolnego na zewnątrz oraz prowadzenie dokładnej ewidencji stanu placówek, nadzorowanie przestrzegania i wykonywania przepisów w szkołach ludowych, kierowanie poczynaniami zmierzającymi do dalszej rozbudowy i wyposażenia jednostek oświatowych, sprawowanie opieki nad szkołami i nauczycielami pod względem ekonomicznym i porządkowym⁴³, opiekowanie się funduszami i fundacjami oświatowymi, prowizoryczne obsadzanie wakujących miejsc dydaktycznych, prowadzenie spraw dyscyplinarnych kadry, ale też wspieranie rozwoju pedagogów, organizowanie konferencji metodycznych, nadzorowanie bibliotek szkolnych i nauczycielskich, wystawianie świadectw kompetencji dla personelu, jak w końcu wspieranie i nadzorowanie funkcjonowania MRSz. ORSz zarządzała także nadzwyczajne inspekcje szkół, w porozumieniu z MRSz ustalała terminy ferii oraz udzielała wyjaśnień, opiniowała oraz przedkładała sprawozdania i wnioski władzom zwierzchnim.

Okręgowa Rada Szkolna zbierała się przynajmniej raz w miesiącu. Co godne podkreślenia, jej członkowie swe powinności wykonywali bez wynagrodzenia, mając prawo tylko do zwrotów kosztów podróży na posiedzenia. Na Śląsku Cieszyńskim wszystkie Okręgowe Rady Szkolne ukonstytuowały się stopniowo w ciągu 1870 i 1871 roku⁴⁴.

Ostatnim szczeblem nadzoru szkolnego była **Miejscowa Rada Szkolna** [Ortsschulrat]. Każda MRSz sprawowała kuratelę nad szkołami na terenie jednej gminy szkolnej

⁴⁰ Także w tym przypadku dokonała się zmiana, bowiem od 1890 r. przedstawiciele gmin w 1/3 mianował Wydział Krajowy, a 2/3 tylko było wybierane przez gminy.

⁴¹ W podobny sposób była wybierana ORSz w miastach z własnym statutem, tylko przewodniczącym zostawał burmistrz, a w skład wchodził nauczyciele religii, które były reprezentowane na terenie miasta, 1 przedstawiciel nauczycieli, 1 przedstawiciel gminy (Ustawa z 28 II 1870 r. o nadzorze szkolnym, GVBl nr 10 z 7 V 1870, poz. 18, § 18–19).

⁴² Tamże, § 20. Na Śląsku Cieszyńskim przez dłuższy czas problemem była reprezentacja w radach szkolnych wyznawców judaizmu, jako że dopiero w 1893 r. powstała tu regularna sieć uznanych przez państwo żydowskich gmin wyznaniowych (por. J. Spyra, *Żydzi na Śląsku Austriackim 1742–1918. Od tolerowanych Żydów do żydowskiej gminy wyznaniowej*, Katowice, Muzeum Śląskie, 2005, s. 201, 232–233).

⁴³ ORSz były I instancją w rozstrzyganiu skarg w sprawach płac, środków nauczania, budżetów szkolnych itd.

⁴⁴ Ogłoszenia Prezydenta Śląska z 4 XI i 19 XI 1870 r. o aktywowaniu ORSz w politycznym powiecie Cieszyn, Frysztat oraz miasto Frydek w GVBl nr 30 z 24 XI 1870, poz. 57, s. 267; tamże, nr 35 z 30 XII 1870, poz. 66, s. 291–292). Pozostałe ORSz zaczęły działać w 1871. Jako odrębne zespoły zachowały się akta ORSz okręgu Bielsko-wieś (w APBB), okręgu frysztackiego (Státni okresní archiv Karvína) oraz okręgu Frydek-wieś i osobno miasta Frydku (Státni okresní archiv Frýdek-Místek).

(składającej się najczęściej z jednej wsi, czasem kilku). W skład MRSz wchodził (z mocy Ustawy o nadzorze szkolnym z 28 II 1870 r.): przełożony gminy, w której leżała szkoła (tj. wójt albo burmistrz w miastach), miejscowy duchowny, a jeśli było więcej wyznań to duchowni wszystkich wyznań⁴⁵. Szkołę reprezentował kierownik miejscowej placówki (albo najstarszy nauczyciel). W przypadku, gdy jednostek było więcej, ten który kierował szkołą wyższej rangi, a jeśli i te były liczniejsze, brano pod uwagę długość służby⁴⁶. Poza tym do MRSz reprezentacja gminy (politycznej) wysyłała swoich przedstawicieli wyłonionych w wyborach, w liczbie równej tym, którzy wchodził w skład rady z mocy ustawy.

MRSz miały nadzorować zewnętrzne interesy placówek (czyli wszystkie nie dotyczące samego nauczania) i dbać, o sprawy ekonomiczne (zarządzać funduszami szkolnymi miejscowymi), a poza tym: dbać, aby nauczyciele otrzymywali swoje pensje na czas; starać się o pozyskanie potrzebnego jednostce budynku, gruntów, sprzętów szkolnych, prowadzić inwentarz własności szkolnej; zwalniać od czesnego; starać się o książki i inne środki pomocnicze dla uczniów ubogich; opracowywać budżet placówki; wydatkować środki na szkołę wg preliminarza; uzgadniać czas zajęć z przewidzianym planem lekcji; pilnować wykonywania ustaw i rozporządzeń władz oświatowych (zwłaszcza wykonania przymusu szkolnego)⁴⁷. Miały też sporządzać roczne opisy i sprawozdania z działalności szkół; formułować i opiniować wnioski kierowane do władz gminy i „zwierzchności” oświatowych, zabiegać o interesy szkoły i nauczycieli, ale także pilnować zachowania i dyscypliny personelu i uczniów, również poza szkołą⁴⁸.

MRSz przejęły więc obowiązki dotychczasowych miejscowych duchownych, miejscowych nadzorców szkolnych i miejscowych wydziałów konkurencyjnych⁴⁹. Ich kadencja trwała trzy lata. Zbierano się co najmniej raz w miesiącu, a członkowie rady nie mieli prawa do wynagrodzenia za sprawowanie swych funkcji⁵⁰.

MRSz na Śląsku Cieszyńskim ukonstytuowały się stopniowo po wejściu w życie nowego ustawodawstwa, choć nie obyło się bez problemów. Na przykład, według nauczycielskiego czasopisma wydawanego w Opawie, MRSz w Bielsku przez całą swą kadencję zebrała się zaledwie trzy razy, zaniedbując pilne i bardzo ważne sprawy związane z przekształcaniem szkół zgodnie z nowym ustawodawstwem⁵¹.

Reasumując, po reformie z 1869 r. nadal podstawą struktur nadzoru szkolnego były gminy szkolne, przy czym za zezwoleniem ORSz gminy polityczne⁵² mogły być podzie-

⁴⁵ Interesy uczniów wyznania mojżeszowego reprezentował mianowany przez żydowską gminę wyznaniową reprezentant.

⁴⁶ Od 1906 r. (GVBl nr 10 z 12 IV 1906, poz. 15, s. 69). Kierownicy innych szkół mogli brać udział w pracach rady, ale z głosem doradczym.

⁴⁷ Z kolei władze zwierzchnie miały prawo je nadzorować i ewentualnie odwoływać, o czym w rozporządzeniach z 8 X 1886 i 28 IX 1887 (J. Kasprzykiewicz, *Landesgesetze...*, s. 530).

⁴⁸ M.in. na podstawie ministerialnej decyzji z 21 III 1897 r. miały zgłaszać sądowi nieprawidłowe sprawowanie opieki przez rodziców i opiekunów, aby zapobiec „zepsuciu” młodzieży pozbawionej dozoru.

⁴⁹ Konkurencja w Austrii oznaczała przymusowy udział w finansowaniu różnych przedsięwzięć. Wcześniej także mieszkańcy musieli „konkurować” w utrzymaniu szkół.

⁵⁰ Spod kompetencji MRSz wyłączone były szkoły ćwiczeń związane z seminariami (chyba że były w całości lub częściowo utrzymywane przez gminy).

⁵¹ „Schlesisches Schulblatt” R. 1, Troppau 1872, s. 96–98.

⁵² Określenie „polityczna” odnosi się w tym przypadku do jednostek administracyjnych, którymi mogły być np. powiaty oraz gminy lokalne. Gminy w sensie administracyjnym (wsie, miasta lub ich części) mogły wchodzić w skład różnych gmin szkolnych.

lone i podlegać pod różne MRSz. Nie były jednak podporządkowane Kościołowi, choć z mocy ustawy duchowni zasiadali w radach szkolnych różnych szczebli. Radom Szkolnym (Krajowej, Okręgowym, Miejscowym) podlegały wszystkie placówki, które korzystały ze środków gminy, kraju lub państwa, w całości albo częściowo. Podlegały im także szkoły prywatne w stopniu określonym ustawą, choć bezpośredni zarząd, administracja i nadzór spoczywała w ręku organów założycielskich (związków religijnych, zakładów pracy, stowarzyszeń oświatowych)⁵³.

Z perspektywy czasu funkcjonalność wdrożonego w 1869 r. systemu zarządzania i nadzoru szkolnego oraz działalność rad szkolnych wszystkich szczebli w przypadku Śląska Cieszyńskiego należy ocenić pozytywnie. Pomimo początkowych problemów wynikających z niedostatków regionu oraz ubóstwa jego mieszkańców (brak szkół i zabezpieczenia pensji dla kadry nauczycielskiej) w okresie od 1870 r. do I wojny światowej liczba placówek edukacyjnych wzrosła ze 179 do 378, a nauczycieli z 264 do ponad 1200. Obowiązkiem szkolnym została objęta cała populacja dzieci i młodzieży, a analfabetyzm zlikwidowano praktycznie do końca XIX wieku⁵⁴. Zapewne była to także choćby częściowa zasługa (oprócz pracy samych dydaktyków) rad szkolnych i ogólnie pojętego nadzoru szkolnego⁵⁵.

Elementem nadzoru oświatowego byli także inspektorzy szkolni, których kompetencje dotyczyły kwestii merytorycznych. Oni także (co było szczególnie ważne dla samych dydaktyków) w tajnych kwalifikacjach decydowali o awansach nauczycielskich. Zadania inspektorów polegały przede wszystkim na przedmiotowym nadzorze, czyli czuwaniu nad sposobem udzielania nauki w szkołach. Funkcje inspektorów wydzieliły się z dawnych szkolnych sekcji istniejących przy władzach gubernialnych, reprezentowali więc państwo, choć w późniejszym okresie w dużym stopniu związani zostali z władzami krajowymi. Inspektorami szkolnymi, których mianował cesarz na wniosek Ministerstwa Wyznań i Oświaty, mieli być mężowie doświadczeni w publicznym zawodzie nauczania bądź w dziedzinie umiejętności lub też na polu dydaktyczno-pedagogicznym. Ministerstwo po 1869 r. określało także zakres kompetencji i obowiązków poszczególnych inspektorów, które dostosowano do struktury wyznaczonej przez Ustawę z 14 V 1869 r. oraz do wymogów rzeczowych stawianych przez dekret⁵⁶.

Początków działalności inspektorów szkolnych na Śląsku Austriackim należy szukać wcześniej, gdyż wyznacza je rozporządzenie Ministerstwa Wyznań i Oświaty z 30 VI 1850 r. o ustanowieniu prowizorycznej krajowej władzy szkolnej, w której skład wchodzić miało dwóch członków⁵⁷ (jeden od spraw ekonomicznych wszystkich szkół i gimnazjów, drugi od placówek „narodowych”). Pierwszym inspektorem krajowym dla jednostek ludowych i średnich z tytułem radcy szkolnego został Andreas Wilhelm⁵⁸.

⁵³ Dokładnie kwestię tę omawia L. Schedlbauer, *Handbuch...*, T. 2, s. 564–569.

⁵⁴ J. Spyra, *Główne kierunki...*, s. 197–201. Jak podaje ten autor, w 1910 r. zarejestrowano 4,5% osób powyżej 6 lat nieumiejących czytać i pisać, ale zdecydowana większość byli to imigranci z Galicji, szukający pracy w rozwijającym się na Śląsku Cieszyńskim przemyśle.

⁵⁵ Zbiórce dane nt. działalności KRSz i ORSz (liczba posiedzeń, załatwianych spraw) podają drukowane sprawozdania KRSz, Zob. *Bericht des k. k. schlesischen Landesschulrathes über den Zustand des gesammten Schulwesens in Schlesien 1873/74–1874/75* i następne lata.

⁵⁶ Obok inspektorów krajowych powoływano też okręgowych, a także inspektorów nadzorujących działalność szkół ludowych i seminariów, osobnych inspektorów dla szkół średnich.

⁵⁷ GVBl nr 4 z 18 X 1850, poz. 20, s. 80–87.

⁵⁸ *Schematismus des Kronlandes Schlesien 1851*, Troppau [1851], s. 5.

Powołanie inspektorów było realizacją postulatów zgłaszanych przez nauczycieli także ze Śląska Cieszyńskiego w okresie Wiosny Ludów. Dydaktycy nie chcieli być merytorycznie oceniani przez duchownych, którzy przecież często zupełnie nie znali się na metodyce nauczania⁵⁹.

Zasadnicze decyzje dotyczące funkcjonowania inspektorów szkolnych zostały podjęte w okresie bezpośrednio po uchwaleniu Ustawy z 14 V 1869 roku. Już 18 maja tegoż roku ukazało się rozporządzenie ministerialne zawierające instrukcję dla prowizorycznego okręgowego inspektora szkolnego [Bezirkschulinspektoren]⁶⁰, a 11 VII 1869 r. dekret ministerialny z instrukcjami dla inspektorów krajowych. Zgodnie z tym ostatnim w poszczególnych krajach koronnych mieli działać oddzielnie inspektorzy krajowi szkół średnich, osobno ludowych i seminariów. **Krajowi inspektorzy** zostali obciążeni obowiązkiem szczegółowego rozpoznania wszystkich kwestii, które miały związek ze sprawami oświaty na ich terenie, głównie dydaktyczno-pedagogicznych, ale także problemów administracyjnych. Zakres obowiązków inspektorów krajowych szkół ludowych przewidywał, że będą oni regularnie wizytować szkoły⁶¹, po czym odbywać także konferencję z nauczycielami. Mieli być dokładnie zorientowani we wszystkich sprawach placówek, poza tym do ich obowiązków należało: nadzorowanie działalności, szczególnie w procesie nauczania realizowanym przez nauczycieli; interweniowanie we wszystkich uchybieniach procesu dydaktycznego; współdziałanie z powiatowymi i lokalnymi władzami; dokładna znajomość używanych podręczników i stanu dyscypliny; zaznajamianie się z protokołami posiedzeń nauczycielskich (podlegały mu także powiatowe i krajowe konferencje); uczestniczenie w egzaminach maturalnych w seminariach; starania o urządzenie kursów doszkalających dla nauczycieli oraz nadzorowanie sprawozdawczości⁶².

Inspektorem krajowym dla szkół ludowych i seminariów od 1869 r. był dr Andreas Macher, następnie Gustav von Zeynek (w latach 1872–1892), Josef Werber (1892–1898), Karl Wyhlidal (1898–1912) oraz dr Heinrich Schefczik (1912–1918).

Funkcje inspektora dla szkół średnich do 1870 r. nadal sprawował Andreas Wilhelm, w kolejnych dwóch latach ministerstwo mianowało oddzielnych inspektorów dla grupy przedmiotów realnych i humanistycznych. Im właśnie podlegały szkoły średnie Moraw i Śląska Austriackiego. Pierwszym samodzielnym inspektorem d/s placówek stopnia średniego Śląska Austriackiego był Anton Maresch, następnie Heinrich Schreier (w latach 1876–1885), Philipp Klimscha (1885–1891), dr Leopold Konvalinka (1891–1894), dr Viktor Langhans (1894–1900), Franz Slameczka (1900–1915), dr Franz Streinz (1915–1918). Ze względu na stopniowe nakładanie się obowiązków w 1907 r. ministerstwo powołało trzeciego inspektora krajowego, którym został dr Friedrich Wrzał⁶³.

⁵⁹ K. Kotula, *Jan Śliwka, pionier polskiego szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim*, Warszawa 1933, s. 36, 44–46.

⁶⁰ Na Śląsku Austriackim prowizorycznych inspektorów mianowano już po ukazaniu się rozporządzenia MWiO z 10 II 1869 r. o przejściu nadzoru nad szkołami przez państwo.

⁶¹ Obowiązkowo każdą szkołę ludową co najmniej jeden raz na trzy lata, a seminaria co najmniej 2 razy w roku.

⁶² VBl 1869, nr 62 s. CLXIX–CLXXII. Przedruk RGBl nr 53 z 21 VII 1869, poz. 129, s. 449–452.

⁶³ Podlegały mu: gimnazjum z językiem polskim nauczania w Cieszynie i gimnazjum z językiem czeskim w Opawie, polskie i czeskie seminaria nauczycielskie w Cieszynie i Polskiej Ostrawie oraz polskie i polsko-niemieckie szkoły na Śląsku Cieszyńskim (VBl z 1907, Beilage, s. C).

Wspomniana instrukcja zawierała także szczegółowe wytyczne dla **okręgowych inspektorów** szkolnych. Wskazywała, że powinni dokładnie znać sprawy szkół na podległym im terenie oraz: wizytować placówki możliwie jak najczęściej⁶⁴, sprawdzać, czy pensje nauczycielskie są wypłacane regularnie i zgodnie z przepisami, czy obowiązkowa edukacja udzielana jest przepisowo, czy plan lekcji jest właściwie ułożony, czy nauka poszczególnych przedmiotów odbywa się, jak należy. Mieli też organizować i prowadzić okręgowe konferencje nauczycielskie. Byli również zobowiązani do interweniowania w przypadku stwierdzonych nieprawidłowości, przede wszystkim dydaktycznych. Do ich obowiązków należało także udzielanie rad metodycznych, inspirowanie działań zmierzających do poprawy stanu szkół, wystawianie urzędowych opinii w sprawach oświatowych oraz opracowywanie sprawozdań o stanie podległych im szkół.

W przeciwieństwie do Galicji⁶⁵ dla Śląska Austriackiego nie została wydana odrębna ustawa regulująca działalność krajowych i okręgowych inspektorów szkolnych. Śląska Ustawa o nadzorze szkolnym z 28 II 1870 r.⁶⁶ potwierdzała jedynie, że ów urzędnik ma bezpośredni wpływ na dydaktyczno-pedagogiczne sprawy szkoły przez okresowe inspekcje, kierowanie egzaminami, a także nadzorowanie działań dyrektorów oraz miejscowych i powiatowych radców szkolnych (czyli członków MRSz i ORSz). Instrukcji służbowych udzielał inspektorom sam minister, który bezpośrednio odbierał sprawozdania dotyczące wypełniania obowiązków służbowych⁶⁷.

Definitywne nominacje na inspektorów okręgowych nastąpiły ministerialną decyzją z 8 II 1871 r., przy czym, zgodnie z wnioskiem KRSz, podzielono wówczas rozległe i liczne powiaty polityczne – Opawę i Cieszyn. Inspektorami zostali: Karl Zipser (dyrektor szkoły ewangelickiej w Bielsku) dla miasta i okręgu Bielsko-wieś, Johann Pospischil (nauczyciel cieszyńskiego seminarium nauczycielskiego) dla okręgu frysztackiego, Josef Werber (profesor I gimnazjum w Cieszynie) dla I okręgu cieszyńskiego, obejmującego Frydek z okolicami oraz działające tutaj placówki czesko-niemieckie, a także Franz Hofmann (dyrektor cieszyńskiego seminarium) dla II okręgu cieszyńskiego obejmującego Cieszyn (ze szkołami niemieckimi) oraz szkoły polsko-niemieckie w podcieszyńskich wsiach⁶⁸. Od samego początku sprawę nadzoru merytorycznego utrudniała kwestia językowa. Zarówno polscy, jak i czescy nauczyciele szkół ludowych protestowali przeciwko ocenie ich pracy, a zwłaszcza nauczania w językach rodzimych, wystawianej przez inspektorów, którzy języki słowiańskie znali słabo albo w ogóle. Ministerstwo musiało uwzględnić te sprzeciwy i w kolejnych kadencjach zasięg obowiązków inspektorów ustalano, uwzględniając (przynajmniej teoretyczne) ich kompetencje językowe. Na początku

⁶⁴ Przy inspekcji mieli w szczególności zwracać uwagę na stan budynku szkoły i wyposażenie klas, na to czy szkoła posiada ogród i plac ćwiczeń do gimnastyki, bibliotekę i pomoce dydaktyczne, jakie szkoła posiada fundusze i stypendia i jak działa miejscowy nadzór szkolny.

⁶⁵ W Galicji Ustawa krajowa z 6 IV 1872 r. ustanawiała co najmniej 36 inspektorów krajowych (K. Pierożyński, *Ustawy...*, s. 9). Kolejna ustawa określająca zasady ich nominacji ukazała się 8 czerwca 1892 r. (RGBl nr 33 z 28 VI 1892, poz. 92, s. 522).

⁶⁶ GVBl nr 10 z 7 V 1870, poz. 18, s. 123–134.

⁶⁷ Tamże, § 39. Nowelizacją z 3 V 1912 r. zniesiono ograniczenie o mianowaniu inspektorów okręgowych tylko na 6 lat (GVBl nr 12 z 12 VII 1912, poz. 29, s. 39). W uzasadnionych przypadkach Prezydent Kraju mógł czasowo mianować na sześć lat własnych inspektorów.

⁶⁸ *Bericht des k.k. schles. Landes-Schulrathes vom 17. Jänner 1872 über den Zustand der schles. Volksschulen, der Lehrerbildungs-Anstalten, der Bürger- Fach- und Mittelschulen im Schuljahre 1870/1, Troppau 1872*, s. 4.

XX w. na stanowiska inspektorów powoływano już osoby wywodzące się z czeskich bądź polskich rodzin⁶⁹. W efekcie przed I wojną światową (w kadencji lat 1908–1914, która została przedłużona ze względu na wybuch wojny)⁷⁰ działało na Śląsku Cieszyńskim aż dziewięciu powiatowych inspektorów szkolnych. Kompetencje niektórych obejmowały więcej niż jeden okręg szkolny, natomiast na mieszanych językowo obszarach – cieszyńskim i frysztackim – funkcjonowali osobni inspektorzy placówek niemieckich, polskich i czeskich⁷¹.

Zmiany te w pewien sposób uwzględniały postulaty polskich i czeskich pedagogów, ale niestety ciągle nie rozwiązywały trudnego, a niezwykle istotnego oświatowego problemu. Zresztą nauczyciele mieli do działalności inspektorów wiele innych zastrzeżeń. To jednak temat na oddzielne opracowanie.

BIBLIOGRAFIA

Allgemeine Schulordnung, für die deutschen Normal-Haupt und Trivialschulen in sammtlichen kaiserl. königl. Erbländern d. d. Wien den 6ten December 1774.

Bericht des k.k. schlesischen Landesschulrathes über den Zustand des gesammten Schulwesens in Schlesien 1873/74–1874/75, Troppau 1876.

Bericht des k.k. schles. Landes-Schulrathes vom 17. Jänner 1872 über den Zustand der schles. Volksschulen, der Lehrerbildungs-Anstalten, der Bürger-, Fach-, und Mittelschulen im Schuljahre 1870/1, Troppau 1872.

Bogus M., *Model kariery polskiego nauczyciela na Śląsku Cieszyńskim w czasach austriackich*, w: *Tradycje kształcenia nauczycieli na Śląsku Cieszyńskim. Studia, rozprawy, przyczynki*, red. W. Korzeniowska, A. Mitas, A. Murzyn, U. Szusćik, Katowice 2009.

Buzek J., *Studia z zakresu administracji wychowania publicznego*, Lwów, Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej, 1904.

Catalogus venerabilis cleri saecularis et regularis Almae Dioecesis Wratislaviensis Austriacae ditionis... MDCCCVII, Wratislaviae [1807].

⁶⁹ Pierwszym Polakiem, który przez pół roku pełnił funkcję inspektora szkolnego, był dr Ernest Farnik, a pierwszym nauczycielem szkoły ludowej z polskim językiem nauczania, który w 1911 r. został inspektorem szkolnym, był Paweł Koźdoń z Bogumina, Zob. M. Bogus, *Model kariery polskiego nauczyciela na Śląsku Cieszyńskim w czasach austriackich*, w: *Tradycje kształcenia nauczycieli na Śląsku Cieszyńskim. Studia, rozprawy, przyczynki*, red. W. Korzeniowska, A. Mitas, A. Murzyn, U. Szusćik, Katowice, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, 2009, s. 40. Ze śląskiej rodziny wywodził się także mianowany inspektorem w 1899 r. Józef Dostał, jednak polscy nauczyciele z jego pracy zadowoleni nie byli (por. opinie w „Miesięczniku Pedagogicznym” 1907, nr 10, s. 162; 1908, nr 4, s. 67–68).

⁷⁰ *Personalstand der politischen Behörden im Herzogtume Ober – und Niederschlesien. Nach dem Stande vom 1 I 1914*, Troppau 1914, s. 15–16.

⁷¹ Georg Kubitzius (a od 1912 r. Eduard Bottek) był inspektorem dla niemieckich szkół powiatu Frydek-miasto i Frydek-kraj; Józef Dostał, profesor polskiego seminarium w Bobrku, dla polskich szkół powiatu cieszyńskiego; Anton Hoffmann – dla czeskich szkół okręgu sądowego Frydek oraz miejskiego okręgu miasta Frydek; Paweł Koźdoń – dla polskich szkół powiatu Frysztat i Frydek-kraj; Anton Landsfeld – dla czeskich szkół powiatu Frysztat i Cieszyn; Wilhelm Montag – dla niemieckich szkół powiatu Cieszyn; Simon Némec – dla czeskich szkół okręgu sądowego Polska Ostrawa; Ferdinand Parzyk – dla niemieckich szkół powiatu Frysztat zaś Josef Wisniowski – dla powiatu Bielsko-miasto i Bielsko-kraj.

Gawrecki D., *Granice i zmiany przynależności Śląska Cieszyńskiego po 1918 roku*, w: *Śląsk Cieszyński. Granice – przynależność – tożsamość*, red. J. Spyra, Cieszyn, Muzeum Śląska Cieszyńskiego, 2008.

Handbuch für das Herzogthum Schlesien auf das Jahr 1856, Troppau [1856].

Kasprzykiewicz J., *Landesgesetze für Schlesien*, T. II: *Schulgesetze, Kultusgesetze*, Teschen, Sigmund Stuks, k. u. k. Hofbuchhändler, 1910.

Kotula K., *Jan Śliwka, pionier polskiego szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim*, Warszawa 1933.

Kubacz A., *Wpływ reform tereziańskich i józefińskich na rozwój szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim*, w: *Książka – biblioteka – szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*, red. J. Spyra, Cieszyn, Książnica Cieszyńska, 2001.

Londzin J., *Stan szkół ludowych w Księstwie Cieszyńskim na początku XIX stulecia*, Warszawa–Cieszyn–Lwów, Towarzystwo Wydawnicze, 1902.

Personalstand der politischen Behörden im Herzogtume Ober – und Niederschlesien. Nach dem Stande vom 1 I 1914, Troppau 1914.

Pierożyński K., *Ustawy i rozporządzenia w zakresie szkół ludowych*, Lwów, Rada Szkolna Krajowa, 1904.

Pleśniarski B., *Powstanie i rola dozorów szkolnych w departamencie bydgoskim w czasach Księstwa Warszawskiego (1807–1815)*, w: „Acta Universitatis Nicolai Copernici, Nauki Humanistyczno-Społeczne”, z. 107, Toruń, Wydawnictwo Naukowe UMK, 1980.

Politische Verfassung der deutschen Schulen in den kaiserl. königl. deutschen Erbstaaten, Wien 1806 (2 wyd. 1812).

Schedlbauer L., *Handbuch der Reichsgesetze und der Ministerial-Verordnungen über das Volksschulwesen, mit Benützung amtlicher Quellen*, T. I–II, Wien, Kaiserlich-Königlichen Schulbücher Verlag, 1911.

Schematismus des Kronlandes Schlesien 1851, Troppau [1851].

Spyra J., *Główne kierunki rozwoju szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim w XIX w. i na początku XX w. w świetle ustawodawstwa i statystyk*, w: *Książka – biblioteka – szkoła w kulturze Śląska Cieszyńskiego*, red. J. Spyra, Cieszyn, Książnica Cieszyńska, 2001.

Spyra J., *Żydzi na Śląsku Austriackim 1742–1918. Od tolerowanych Żydów do żydowskiej gminy wyznaniowej*, Katowice, Muzeum Śląskie, 2005.

Winiarz A., *Szkolnictwo Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego (1807–1831)*, Lublin, UMCS, 2002.

ANDRZEJ CWER
Wołomin

MYŚL NIEPODLEGŁOŚCIOWA POLSKICH ŚRODOWISK EMIGRACYJNYCH PO 1831 ROKU

POLSKA EMIGRACJA POLISTOPADOWA NA ZACHODZIE

Kres powstania listopadowego spowodował największą falę polskiego wychodźstwa politycznego, liczącą około 11 tys. osób, zwanego Wielką Emigracją. Poza granicami kraju znalazła się wówczas elita polityczna, wojskowa i intelektualna narodu polskiego¹ ale przede wszystkim młodzież – uczniowie i studenci, młodzi oficerowie i żołnierze.

Najliczniejsze skupisko emigracji polskiej było we Francji, gdzie przebywało przeszło 6 tysięcy Polaków. Poza tym mniejsze polskie środowiska wychodźcze znajdowały się w Anglii (ok. 700 osób), po około 250–300 w Stanach Zjednoczonych, Niemczech i landach niemieckich, a także w Szwajcarii, Algierii, Turcji, Hiszpanii i na Bliskim Wschodzie, które przyjęły niewielkie ilościowo grupy emigrantów². Francja znana była od dawna jako kraj udzielający azylu, miejsce, gdzie krzyżowały się drogi większości europejskich emigracji. Rząd francuski także Polakom nie odmówił gościny. W oczach społeczeństwa francuskiego Polacy byli bohaterami godnymi szczególnego szacunku

¹ Na emigrację udali się m.in.: politycy – książę Adam Jerzy Czartoryski, Bonawentura Niemojewski, Wiktor Heltman, Tadeusz Krępowiecki; generałowie – Józef Dwernicki, Jan Skrzynecki, Wojciech Chrzanowski, Józef Bem; ludzie kultury, nauki – Joachim Lelewel, Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Cyprian Kamil Norwid, Maurycy Mochnacki, Fryderyk Chopin i inni – zob. S. Kalemka, *Wielka Emigracja. Polskie wychodźstwo polityczne w latach 1831–1862*, Warszawa 1971; J. Skowronek, *Powstanie listopadowe i Wielka Emigracja*, Warszawa 1980; *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII–XX w.)*, red. A. Pilch, Warszawa 1984; R. Bielecki, *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1837. Materiały z archiwów francuskich*, Warszawa–Łódź 1986.

² O dowodach poparcia, sympatii okazywanych polskim emigrantom politycznym w kołach postępowych ówczesnej Europy pisze m.in.: M. J. Mazurkiewicz, *Krótki rys pamiątek podróży z Galicji austriackiej do Francji południowej w r. 1832 odbytej. Spisany w czerwcu 1832*, w: L. Gadon, *Przejście Polaków przez Niemcy po upadku powstania listopadowego*, Poznań 1889; J. Feldman, *U podstaw stosunków polsko-angielskich, 1788–1863*, Warszawa 1933; P. Brock, *Z dziejów Wielkiej Emigracji w Anglii*, Warszawa 1958; L. Zieliński, *Emigracja polska w Anglii w latach 1831–1846*, Gdańsk 1964; S. Kalemka, *Wielka Emigracja...* Życzliwe Polakom artykuły ukazywały się czasopismach np.: „The Sun” 1837, nr 24; „The London Dispatch” 1837, nr 38; „London Mercury” 1837, nr 38. Zob. też: *Kronika emigracji polskiej*, T. VI, Paryż 1836, s. 84; F. N. Żaba, *Two Lectures on the History of Poland*, Londyn 1837, s. 7–12, 26, 63, 86, 89–90; F. Stasiak, *Polska emigracja polityczna w Stanach Zjednoczonych Ameryki 1831–1864*, Warszawa 1973.

i sympatii. Witano ich spontanicznie i przyjmowano gościnnie. Udzielano pomocy i wsparcia. Uczucia, jakimi postępowa opinia francuska darzyła polskich emigrantów, przyczyniły się do stosunkowo znośnych warunków życia, co poważnie przekładało się na kontynuację i rozwój akcji politycznej wśród emigracji oraz na możliwości niezwykle bogatego ruchu kulturalnego, zwłaszcza w pierwszych latach tułaczki³.

Polskie wychództwo polityczne charakteryzowało się tendencją rozwojową. Ogółem liczyło od 10 do 11 tysięcy osób, było więc jak na owe czasy dość liczne. Wśród emigrantów przeważali wojskowi. Pod względem składu społecznego emigracja była w trzech czwartych szlachecka, w jednej czwartej plebejsko-chłopska. Miało to wpływ na późniejsze formowanie się obozów emigracyjnych i ich programów społeczno-politycznych⁴. Ze względu na swoje rozmiary, a przede wszystkim na fakt, że emigracja polistopadowa skupiła w swoim gronie całą masę indywidualności ze świata polskiej polityki, kultury, nauki oraz armii, została uznana, jako jedyna w historii Polski, za „wielką emigrację”. W początkowym okresie, gdy represje popowstaniowe pozbawiły kraj niemal wszystkich aktywnych działaczy politycznych, emigracja spełniała rolę praktycznie jedynego reprezentanta narodu polskiego. Swoim istnieniem i aktywnością na niwie europejskiej w znacznym stopniu przyczyniła się do utrzymania w świadomości społeczeństw zachodnich przekonania, że problem Polski istnieje, pozostaje nierozwiązany oraz do zachowania tradycji jednolitej państwowości, budzenia i utrzymywania polskiej świadomości narodowej. Dzieje Wielkiej Emigracji obejmują okres od 1831 do około 1870 roku. W tym czasie zmieniały się programy polityczne wychództwa, a także rola, jaką emigracja odgrywała wobec kraju.

Rząd francuski był zaskoczony wielką liczbą emigrujących Polaków i można sądzić, że nie orientował się dokładnie co do skali problemu – liczby tych, którzy chcieli udać się na emigrację lub byli w jej trakcie. Świadczy o tym wstępnie wyasygnowana z budżetu kwota 300 tys. franków na zasiłki dla przybywających do Francji Polaków. Okazała się ona niewystarczająca w stosunku do potrzeb⁵.

Miesięczne zasiłki i ich wysokość (1832–1833 r.)

Prezes rządu i wódz naczelny	250 franków
Członkowie rządu i generałowie dywizji	200 franków
Posłowie i generałowie brygady	100 franków
Oficerowie starsi i wyżsi urzędnicy	60 franków
Oficerowie niżsi	45 franków
Podoficerowie i żołnierze	22 franki

Źródło: Opracowanie własne na podstawie wykazów wypłaconych zasiłków od I.1832 do XII.1833 r. – Biblioteka Polska (BP) Paryż, dział VI, rkps. 547, s. 47–68.

³ O sile intelektualnej emigracji polskiej świadczyła liczba założonych stowarzyszeń i instytucji oraz wydawanych czasopism. Po 1831 r. wychodziło ich około 120, choć wiele z nich ukazywało się efemerycznie lub jako pisma nieregularne, niskonakładowe. Większość „liczących” się czasopism była związana z organizacjami politycznymi lub była wręcz im podporządkowana. Wydawnictwa tułactwa polistopadowego stanowią godną część składową dorobku polskiej kultury epoki porzobiorowej – por. S. Kalemka, *Prasa demokratyczna Wielkiej Emigracji. Dzieje i główne koncepcje polityczne (1832–1863)*, Toruń 1977.

⁴ Powstanie i emigracja wywarły duże wrażenie w Europie. O Polakach powszechnie pisano i dyskutowano. Po 1831 r. Polska zaistniała w europejskiej publicystyce, ideologii, życiu artystycznym, literaturze pięknej w o wiele większym stopniu, niż w okresie poprzedzającym powstanie listopadowe. Pod wpływem m.in. tych przesłanek rodziło się wśród emigrantów mocne przeświadczenie o rychłej możliwości odrodzenia Polski.

⁵ J. Dutkiewicz, *Francja a Polska w 1831 r.*, Łódź 1950, s. 169 (przypis nr 32). W grudniu 1831 r. zasiłki zostały wstrzymane. Powrócono do nich – po oszacowaniu potrzeb – w roku następnym.

Wypłacane kwoty nie były wysokie, zważywszy, że np. ówczesnie kształtujące się w Paryżu czy Lyonie roczne opłaty komornego wahały się od 100 do 200 franków. Średnie dzienne zarobki francuskiego robotnika wynosiły 3 franki, obiad kosztował 1,5 franka a nowe buty ok. 7 franków⁶. Z pomocy socjalnej korzystało prawie 80–85% Polaków. Powyższe obrazuje niżej zamieszczone zestawienie.

Wykaz korzystających z pomocy w okręgu paryskim i lyońskim

Rok	Liczba objętych pomocą	Ogólna liczba uchodźców
1839	4975	5472
1840	5074	5411
1845	3770	4858

Źródło: BP Paryż, dział VI, rkps. 547, s. 69–72.

OD LEGII CUDZOZIEMSKIEJ PO ANGLIĘ

Po rozpoznaniu zjawiska rząd Ludwika Filipa podjął mniej lub bardziej jawne środki ograniczające polską emigrację. Francuskie placówki dyplomatyczne w Warszawie i Gdańsku otrzymały zalecenie, by maksymalnie utrudniać i wydłużać procedury wydawania wiz⁷. Ostrożna polityka rządu francuskiego względem polskich uchodźców wynikała także z ówczesnej sytuacji politycznej w Europie. Zmuszała ona rząd lipcowy do liczenia się ze stanowiskiem zaborców. Gromadzące się masy polskiej emigracji stanowiły zarzewie komplikacji. Implikowało to odpowiednie ustawodawstwo prawne wymierzone przeciwko uchodźcom politycznym, permanentny nadzór policyjny nad tymi środowiskami i ich poczynaniami⁸. Starano się także z roku na rok ograniczać pomoc finansową dla emigrantów⁹. Usilnie dążono do zmniejszenia liczby Polaków zamieszkujących europejską Francję – skłaniano do wyjazdów do terytoriów zamorskich oraz do osiedlania się w innych państwach¹⁰. Planowano m.in. przerzucenie części uchodźców do

⁶ Biblioteka Polska /BP/ w Paryżu, dział VI, rkps. 547, k. 51–54 (*zasilki a ceny rynkowe*).

⁷ BP w Paryżu, dział VI, t. 80, dokument nr 13 (w notach dyplomatycznych skierowanych do francuskiego rezydenta w Warszawie – marszałka Maisona i konsula gdańskiego Pèriera z dn. 31.07.1832 r. pisano m.in.: *Emigranci polscy to w większości ludzie biedni i niesforni, którzy podburzają Francję, ich przyjazdy należy ograniczać*).

⁸ J. Dutkiewicz, *Francja a Polska...*, s. 169 (przypis nr 30 i 31 – *większość Polaków to biedacy i spiskowcy, przybywają, aby wzniecić rozruchy i łowić ryby mętnej wodzie [...]* Trzeba ich będzie pilnie strzec, policja ma już instrukcje). Aby roztoczyć dokładniejszy nadzór nad działalnością emigrantów, władze francuskie zdecydowały się na rozczłonkowanie skupisk wychodźczych i przenoszenie ich części na prowincję.

⁹ BP w Paryżu, dział VI, t. 80, dokument nr 8 (okólnik ministra Jeana M. Recourta z dn. 1.06.1848 r., nakazujący oszczędne wypłacanie zasiłków dla Polaków; okólnik z dn. 2.04.1849 r., skierowany do prefektów Algieru, Oranu, Konstanty, nakazujący obcinanie pomocy socjalnej i zawierający sugestie, by emigracja utrzymywała się we własnym zakresie, t. 80, k. 603) – okólniki dostępne są w formie kopii; Tamże, k. 608 (poufne pismo ministra spraw wewnętrznych Duchâtela do prefektów z dn. 22.07.1843 r., zalecające ograniczenia przyjmowania chorych emigrantów do szpitali, a także nakazujące, by: *kuracja szpitalna obciąża chorego, któremu należy potrącać z subsydiów cenę każdego dnia spędzonego w leczeniu*).

¹⁰ Wyrażnie o tym mówi m.in. poufna instrukcja ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Thiersa, skierowana do przedstawicieli dyplomatycznych akredytowanych w Neapolu, Rzymie, Turynie, Trieście, Mediolanie i na Malcie, datowana 13.07.1836 r., w której czytamy: *że dla wewnętrznego spokoju władze skłonne są do wysyłania emigrantów za morze* – BP w Paryżu, Archives du Ministre des Affaires Etrangères, *Memoirs et Documents Pologne*, t. 740, dokument nr 25. Notatki w podobnym tonie odnaleźć można w t. 35, dokument nr 72 i t. 744, dokumenty nr 25, 72 – dokumenty udostępniane są w formie kopii; zob. też: *Cyrkularz Tocqueville'a* z 18.05.1849 r.

Algieru i wcielenia ich do stacjonujących na tym obszarze formacji Legii Cudzoziemskiej. Działaniem tym zamierzano osiągnąć dwa połączone ze sobą cele – chodziło o usunięcie emigrantów z terenu Francji, obawiano się bowiem, że kontakty niedawnych powstańców ze zradykalizowanymi odłamami społeczeństwa francuskiego mogły by przekładać się na wzrost nastrojów rewolucyjnych¹¹. Drugim celem, jaki starano się zrealizować, było zasilenie wojsk francuskich profesjonalnie wyszkolonym żołnierzem do walki z broniącymi swej niezależności Algierczykami¹². Zalety polskich wiarusów były wysoko cenione przez stronę francuską¹³.

Projekty zagospodarowania polskiego potencjału wojskowego w ramach formacji Legii Cudzoziemskiej w Afryce Północnej wzbudzały żywe zainteresowanie środowisk zgrupowanych w hotelu Lambert¹⁴. Ich przywódca ks. Adam Jerzy Czartoryski w swej wielokierunkowej polityce nie wykluczał realizacji części swych planów politycznych poprzez m.in. obecność Polaków w Legii. Wariant ten zdaniem przywódcy prawicy wychodzącej mógłby być pożytecznie wykorzystany z punktu widzenia polskich interesów. Podstawą polityki księcia było wyzyskiwanie przeciwieństw ideologicznych pomiędzy Europą Zachodnią a mocarstwami absolutystycznymi. Książęca koncepcja zakładała, że w sytuacji konfliktu na terenie Europy polscy legionści mieli być przerzuceni na kontynent, aby dostarczyć wykwalifikowanych kadr dla tworzącej się narodowej siły zbrojnej – armii powstańczej, po zaistnieniu ku temu sprzyjających okoliczności, warunkujących rozwiązanie sprawy polskiej. W koncepcjach księcia Czartoryskiego Legia Cudzoziemska i służba w niej Polaków odgrywała dwojaką rolę. Po pierwsze – służba w Legii miała

¹¹ BP w Paryżu, dział VI, t. 80, dokument nr 69 (ówczesne służby policyjne donosiły: [...] *zachowania i przemowy Polaków przechodzą wszelkie granice. Pieniądze, które im się wypłaca, nie mogły być gorzej użyte. Dostarczamy posiłków wrogom rządu* – notatka Bressona, z-cy szefa policji w Paryżu).

¹² „Plany algierskie” skutecznie pokrzyżował protest grupy polskich oficerów skoszarowanych w Awinionie wyrażający stanowczy sprzeciw wobec zamiarów wykorzystania polskiego żołnierza do działań antydemokratycznych – Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (BCzart.), rkps. nr 5330, rkps. 5332, s. 171 (ogłoszenie w Besancon rozkazu ministra wojny Francji przez płk Mathieu); rkps. 5331, s. 15–16 (potępienie kadry wojskowej zgrupowanej w Besancon dla agitujących na rzecz zaciągów do Legii); zob. też: *Materiały Komitetu Narodowego Polskiego*, cz. 1 – *Oświadczenie, że z Avignon do Algieru nie pójdą. Caloroczne trudy Komitetu Narodowego Polskiego na dniu 8 grudnia 1831 r. we Francji zawiązanego*, Paryż 1831–1833, s. 83–84.

¹³ Ówczesny wiceminister obrony Francji – ks. K. Arnd, uznając ich zalety bojowe, wypowiadał się o Polakach służących w formacjach legionowych w sposób następujący: *Polacy są wyborym zasobem dla przyszłych Legii polskich, najprzód, że wszyscy są dobrymi żołnierzami, a następnie, że będąc kompletnie umundurowani, nie brakuje im jak broni, aby stanąć do szeregu [...] Żołnierze ci [...] z największym służyć poświęceniem dla sprawy księcia* – BCzart., rkps Ew/1248 (wypowiedź ministra z dn. 30.05.1854 r.).

¹⁴ Hotel Lambert – nazwa konserwatywnego obozu Wielkiej Emigracji powstałego po powstaniu listopadowym, wywodząca się od paryskiej rezydencji księcia A. Czartoryskiego, który od lat 30. do 60. XIX w. kierował tym ugrupowaniem. Skupiało ono głównie przedstawicieli arystokracji i zamożnej szlachty oraz większość cywilnych i wojskowych dygnitarzy powstańczych, a także inteligencję i przeciętnych emigrantów oraz znaczną część literatów i artystów, którym książę udzielał pomocy i poparcia. W poł. lat 40. XIX w. obóz liczył ok. sześćset zwolenników. Działacze Hotelu Lambert rekrutowali się przeważnie z najbliższego otoczenia A. Czartoryskiego, należeli do nich m.in.: W. Zamoyski, L. Bystrzonowski, S. Borzykowski i in. Nazwa Hotel Lambert jest niezbyt precyzyjna, ogólnikowa – właściwie winno się używać terminu: czartoryszczyzna – por. np. J. P. *Kilka uwag nad broszurą Czartoryszczyzna wobec emigracji polskiej w Turcji*, Bruksela 1851; „Demokrata Polski” 1842, nr 1, s. 1 (art. W. Darasza głoszący przewagę TDP nad czartoryszczyzną). Wśród członków ugrupowania posługiwano się również terminem: „Towarzystwo 3 Maja” – *Mowy Xiecia Adama Czartoryskiego od roku 1838–1847*, Paryż 1847 (Przedmowa); M. Straszewska, *Życie literackie Wielkiej Emigracji we Francji 1831–1840*, Warszawa 1970.

być źródłem utrzymania dla zdecydowanej części uchodźców, szkołą pogłębiającą posiadane umiejętności, wiedzę wojskową, kultywującą rodzime tradycje orężne i podtrzymującą ducha walki. Miała stanowić rezerwuar, z którego można by było czerpać doskonale przygotowany element wojskowy. Po drugie zaś zakładała, iż w chwilach niepowodzeń politycznych, porażek życiowych emigrantów Legia miała być docelowym miejscem schronienia, najbliższym Europy i po części izolującym od wpływów, idei środowisk radykalnych¹⁵. Kwestia zaciągu polskiego do Legii była przez długi czas czynnikiem podnoszącym temperaturę wzajemnych sporów w latach trzydziestych pomiędzy środowiskami emigracyjnymi.

Na temat szkolenia i wychowania w ośrodku grupującym polskich ochotników do służby w Legii w Awinionie wiadomo niewiele. Z zachowanych szczątkowych dokumentów przechowywanych w Bibliotece Polskiej w Paryżu można się dowiedzieć, że prowadzono dla żołnierzy naukę języka francuskiego ze szczególnym uwzględnieniem problematyki wojskowej, żołnierzy analfabetów objęto przyspieszonym kursem nauki czytania i pisania, odbywały się także (prowadzone przez polskich oficerów) pogadanki wyjaśniające cel służby w Legii. Oddelegowana z pododdziałów francuskich kadra prowadziła zajęcia ogólnowojskowe, mające przygotować Polaków do specyfiki służby w Legii Cudzoziemskiej. Kadra oficerska i podoficerska zgłębiała tajniki dowodzenia, szkolenia i logistykę wojsk francuskich¹⁶.

Część polskich wygnańców los rzucił do Anglii, gdzie zostali zgrupowani w Portsmouth¹⁷. Polaków opieką i wsparciem otoczyła miejscowa społeczność. Szczególnie życzliwi okazali się dla nich miejscowi kwakrzy, a wśród nich Anna Cruickshank, stale wspierająca inicjatywy filantropijne na rzecz Polaków¹⁸. Żołnierzami zaopiekowali się także radykalni działacze emigracyjni, przebywający w tym czasie na Wyspach Brytyjskich – Stanisław Worcell, Tadeusz Krępowiecki, Seweryn Dziewicki. Utworzyli oni w Portsmouth „szkołę” (V. 1834 r.), w której nauczano niepiśmiennych żołnierzy czytania i pisania, na zajęciach informowano o aktualnych wydarzeniach społeczno-politycznych w Europie i na zaanektowanych przez zaborców ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, zapoznawano z historią kraju ojczystego oraz Anglii. Prowadzono również kursy języka wyspiarzy, a także zajęcia wojskowe niewykraczające jednak poza poziom elementarny.

¹⁵ BCzart.: A. J. Czartoryski, pisma polityczne, memoriały i noty 1841–1859, rkps. Ew/1248 (pismo księcia do ministra Jeana M. Recourta z dn. 21.08.1848 r.); tamże (nota Czartoryskiego w sprawie polskiego batalionu z dn. 21.08.1848 r.).

¹⁶ BP w Paryżu, dział VI, t. 36, 38 (wykazy żołnierzy i podoficerów biorących udział w zajęciach); dział IX, rkps. 309 (wspomnienia por. Olszańskiego, ppor. Główni-Nadolskiego), rkps. 311 (wspomnienia kpt. Zajczkowskiego, por. Damańskiego).

¹⁷ Byli to głównie szeregowi i podoficerowie z różnych formacji wojskowych, m.in. ze słynnego 4 pułku piechoty liniowej, wyróżnionego walecznością w czasie powstania. Za odmowę przyjęcia amnestii carskiej byli przez dwa lata przetrzymywani w pruskich twierdzeniach z których zostali zwolnieni w końcu 1833 r. Według założeń króla pruskiego polscy powstańcy w liczbie 650 mieli być wysłani do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej – w dniu 16.11.1833 wyruszyli zaokrętowani w Gdańsku na trzy okręty. W wyniku burzy morskiej okręty nie dotarły do miejsca przeznaczenia: „Elizabeth” przybiła do brzegów Francji (4 stycznia 1834 r.), natomiast „Union” i „Marianne” dotarły 5 stycznia 1834 r. do Anglii (Harwich, Portsmouth). Fakt przybycia polskich powstańców odnotowuje m.in. „Portsmouth Herald” 1834, nr 15 i 31; zob. też.: *Kronika emigracji...*, T. II, Paryż 1835, s. 361; *Lud Polski. Wybór dokumentów*, wybór i wstęp H. Temkinowa, Warszawa 1957, s. 266.

¹⁸ „Portsmouth Herald” 1834, nr 29, 154 (z dn. 15.02 i 14.06); „Hampshire Telegraph and Sussex Chronicle”, Portsmouth 1834, nr 67 (z dn. 17.03); *Kronika emigracji...*, s. 361–362; *Lud polski...*, s. 10, 12–17. Dużą rolę w niesieniu pomocy wygnańcom odegrała także angielska pisarka Amelia Opie.

Obejmowały one musztrę i szkolenie taktyczne¹⁹. Na bardziej zaawansowane formy tych zajęć strona angielska nie wyrażała zgody, traktując pobyt Polaków jako tymczasowy na zasadzie gościnności (*Guests from Poland*)²⁰. Czynnikiem, który był również brany pod uwagę przez urzędników angielskich, była zasada nie ingerowania w sprawę kontynentu (*splendid isolation*).

Niekompletność źródeł nie pozwala na dogłębsze zbadanie jak przebiegało szkolenie wojskowe w Portsmouth²¹. W oparciu o zachowane informacje o polskim wychodźstwie polistopadowym na Wyspach Brytyjskich można stwierdzić, że w tym środowisku edukację wojskową – choć mocno okrojoną – prowadzono. Trudno jednak oceniać efekty.

Polakom z pomocą materialną pospieszyło także założone w 1832 r. Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski w Londynie²², znajdujące się w orbicie wpływów księcia Czartoryskiego.

Liczne interpelacje poselskie na forum parlamentu posłów sprzyjającym Polakom i sprawie polskiej²³ spowodowały, iż na wniosek Izby Gmin rząd Jej Królewskiej Mości przyznał emigrantom w połowie 1834 r. stałe zasiłki dla najbardziej potrzebujących²⁴.

¹⁹ „Północ” 1834, nr 12. W artykule redakcyjnym czytamy m.in.: *Żołnierze ci pozbawieni dotąd dostępu do wiedzy skwapliwie korzystali ze stworzonych im możliwości [...] czuli największą potrzebę uczenia się, a przynajmniej czytania*. Periodyk podaje także spis książek, z których korzystali kursanci – wśród nich widnieje: *Historia Polski, Regulamin kawalerii i piechoty*. Znający język francuski czytali i omawiali m.in. *Le contract social* autorstwa J. J. Rousseau.

²⁰ „Portsmouth Herald” 1834, nr 19 (art. red. *Polscy goście na angielskiej ziemi*); 1835, nr 1 (art. red. *Co dalej z gośćmi z Polski*).

²¹ Publikowane wiadomości o „Portsmouthszczanach”, jakie ukazywały się na łamach ówczesnej prasy angielskiej (np. „Portsmouth Herald”, „Hampshire Telegraph and Sussex Chronicle”, „The Times”), potwierdzają fakt prowadzenia takich zajęć. Wzmiankują o tym także materiały przechowywane w Instytucie Władysława Sikorskiego Londynie i Bibliotece Polskiej w Paryżu, dotyczące polskich emigrantów w Anglii (BP w Paryżu, dział VI, t. 40, 41; Instytut Władysława Sikorskiego w Londynie – dokumenty polskiej sekcji TDP, t. 8). Jednak poza krótkimi wzmiankami, że takie zajęcia były – szerszych informacji na ten temat brak.

²² „The Times” 1834, nr 231 (z dn. 18.08); *Kronika Emigracji...*, T. III, s. 40.

²³ Dużą inwencją w tej materii na forum parlamentu wykazał się m.in.: płk Georg de Lacy Evans, lord Dudley Coutts Stuart oraz Robert Peel i Peter Knight przekonujący swych kolegów posłów, iż Anglia winna udzielać schronienia polskim emigrantom. Na rzecz Polaków interpelowali także posłowie D. O’Connel, W. Be- amont, C. Fergusson, T. Wyse, J. Hume, T. Attwood. We Francji kwestie polskie wielokrotnie podnosili na forum obrad parlamentarnych zasiadający w parlamencie J. Barrot, St. Marc-Girardin, M. Lafitte, D. F. Arago, hr. de J. Tascher, hr. de S. Germain, markiz D. de Brèze, gen. P. Lallemant, hr. de F. Harcourt – zob. BP w Paryżu, dział VI, rkps. nr 655 (*Rzecznicy sprawy polskiej w Europie*); *Hansard /Parliamentary Debates*, T. XII, ser. III, London 1833, kol. 636; t. XIII, kol. 1115; t. XIV, kol. 1209; t. XVI, kol. 17; t. XVIII, kol. 65; t. XIX, kol. 395; t. XXXXI, kol. 614; t. LV, kol. 670, 1345; t. LXIV, kol. 800; t. LXXXVIII, kol. 815; t. XC, kol. 861, 1157; t. XCVI, kol. 26; t. XCVII, kol. 1304; t. CXXXVII, kol. 1174. O poparciu parlamentarzystów wspomina także A. Czartoryski – A. Czartoryski, *Mowy Xięcia...*, s. 43, 96.

²⁴ Łącznie roczna suma przeznaczona przez rząd brytyjski na najbardziej potrzebujących Polaków wynosiła w latach 1834–1840: 12.740 funtów – Public Record Office Londyn, Akta Ministerstwa Skarbu, T. 1 /4099 (korespondencja, listy udzielonych zapomóg); tamże, Akta Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, H.O./1/26ff (*Preliminarze sum potrzebnych na to, by J.K. Mość mógł udzielić pomocy będącym w potrzebie Polakom, 1834–1852; Estimates of Sums required to enable His Majesty to grand Relief to distressed Poles, 1834–1852*), H.O./1/27ff (*Osoby otrzymujące pensje lub wszelkiego rodzaju wsparcie z funduszków udzielonych przez Parlament na pomoc dla uchodźców polskich z wyszczególnieniem nazwiska, sumy wypłacanej co roku, 1837–1842; Persons receiving Pensions or any Assistance from the grand voted by Parliament for Relief of Polish Refugees, specifying Name and Amount paid in each year, 1837–1842*); zob. też: Instytut Władysława Sikorskiego Londyn, rkps. 699 (brak numeracji stron); „Tygodnik Emigracji Polskiej Paryż” 1834, cz. II, s. 15–20 (art. w sprawie zasiłków;

Wyplatą świadczeń zajmowało się, mające dobre rozeznanie w polskim środowisku emigracyjnym, Towarzystwo Literackie Przyjaciół Polski²⁵. Polacy niezakwalifikowani do rządowego programu pomocowego imali się różnych zajęć. Sporo pracowało w charakterze nauczycieli, zatrudniali się w rzemiośle oraz w fabrykach, warsztatach, na wsiach przy pracach rolnych lub podejmowali własną działalność handlową²⁶. Trudy życia emigracyjnego opisuje jeden z członków Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, były major 6 pułku ułanów Marceli Nowodworski w liście z 1835 r. skierowanym do swego przyjaciela Walerego Breońskiego. Pisz w nim m.in.: *Donosisz, że jesteś drukarzem i litografem niedługo zostaniesz, mocno mnie to cieszy, że się zajmujesz pracą, która w późniejszym czasie zapewni ci może życie niepodległe we Francji. Ja od czterech miesięcy blisko jak zacząłem pracować w fabrykach powozów [...], aby sobie zapewnić byt niepodległe życie*²⁷.

DEMOKRACI, KONSERWATYŚCI I KWESTIA CHŁOPSKA

Na emigracyjnej scenie politycznej zdecydowaną popularność i wpływy uzyskiwała demokratyczna myśl niepodległościowa. Przyświecała ona szerokim rzeszom wychodźstwa polskiego²⁸, a głosiło ją Towarzystwo Demokratyczne Polskie²⁹. Do tej grupy nie

fragmenty listów gen. J. Dwernickiego do lorda Dudle'a Stuarta w sprawie żołnierzy polskich przybyłych z Prus do Anglii z 19.XI.1833 r., 22.II, 3.III, 9.III, 19.VI 1834 r.). Zasiłki te były wotowane przez parlament brytyjski aż do 1899 r., kiedy to zmarł ostatni pruski „Portsmouthszczanin” uprawniony do ich pobierania.

²⁵ Towarzystwo z przekazywanych funduszy rządowych tygodniowo wypłacało dla: oficera starszego – 15 szylingów, oficera młodszego – 10 szylingów, ochotnika – 8 szylingów i 6 pensów, podoficera i szeregowego – 7 szylingów – Instytut Władysława Sikorskiego Londyn, rkps. 699.

²⁶ Public Record Office Londyn, Akta Ministerstwa Spraw wewnętrznych, H.O.45.OS.4302 (raporty policyjne o przebywających w Anglii uchodźcach różnych narodowości, w tym Polaków); zob. też: Instytut Władysława Sikorskiego Londyn, rkps. 781; „Noworocznik Demokratyczny” Paryż 1842, s. 147–150 (*Rodzaje zatrudnień i pracy emigrantów polskich we Francji żółd pobierających*). Na ogół jednak emigracja dość niechętnie podejmowała pracę, zwłaszcza fizyczną, co należy tłumaczyć jej składem społecznym – w 75% szlacheckim. Dane statystyczne o emigracji we Francji z 1839 r. ukazują, iż na ogólną liczbę 5500 emigrantów zatrudnienie podjęło 3004 (zawody inteligenckie i studenci), co stanowi 55,3% – tamże. Wspomina o tym także w swych pamiętnikach Józef Bartkowski – *Wspomnienia z powstania 1831 r. i pierwszych lat emigracji*, oprac. E. Sawrymowicz, Kraków 1966, s. 189. Znajdowano i inne drogi poprawy swego losu – rzadziej wykorzystywane – niektórzy emigranci „wżeniali” się w rodziny francuskie, angielskie i przyjmowali na ogół nowe obywatelstwo. Jednak takie przypadki naturalizacji odnotowywano sporadycznie. Kierowano się poczuciem patriotyzmu i nadzieją powrotu do wyzwolonej ojczyzny. Na przykład w Anglii w okresie 1831–1840 naturalizowało się zaledwie czterech Polaków. Proces ten uległ zwiększeniu po 1863 r. i utracie wiary w odbudowę niepodległości – Instytut Władysława Sikorskiego Londyn, rkps. 701 (od 1863 do 1869 zanotowano 295 przypadków przyjęcia obcego obywatelstwa); zob. też np.: *Polacy naturalizowani w Wielkiej Brytanii w XIX wieku*, oprac. M. Paszkiewicz, w: *Materiały do Biografii, Genealogii i Heraldyki Polskiej*, T. 3, Buenos Aires-Paryż 1966, s. 67–70, a także BP w Paryżu, dział VI, rkps. 618, k. 56–59. Powroty do kraju należały do rzadkości.

²⁷ BP w Paryżu, dział VI, rkps. 491, k. 275.

²⁸ *Postępowa publicystyka emigracyjna 1831–1846. Wybór źródeł*, oprac. W. Łukaszewicz, W. Lewandowski, Wrocław 1961; W. Heltman, J. Janowski, *Demokracja polska na emigracji*, oprac. H. Rządkowska, Warszawa 1965; R. Rett Ludwikowski, *Główne nurty polskiej myśli politycznej 1815–1890*, Warszawa 1982. Świadczą o tym także wypowiedzi emigrantów zamieszczone np. na łamach ówczesnej emigracyjnej prasy – zob. np. „Pszonka” 1839, Oddz. I, ark. 3, s. 12, 1839, Oddz. VI, ark. 9, s. 33.

²⁹ Towarzystwo Demokratyczne Polskie (1832–1864), najsilniejsza, demokratyczna organizacja polityczna Wielkiej Emigracji. Utworzona w Paryżu. Od 1836 r. kierowana przez Centralizację. Opracowany w 1836 r. program *Manifest TDP* łączył walkę o niepodległość (przygotowania do powstania) z reformami społecznymi (m.in. zniesienie stanów, uwłaszczenie chłopów). Przywódcy: W. Darasz, A. Gurowski, W. Heltman, J. N. Janowski, T. Krępowiecki, S. Worcell.

można jednak w pełni zaliczyć środowisk uplasowanych na prawej stronie sceny emigracyjnej, na czele z ugrupowaniami skupionymi wokół osoby księcia Adama Jerzego Czartoryskiego – byłego prezesa rządu powstania listopadowego, przeciwstawiających się łączeniu walki o niepodległość z walką o przemiany antyfeudalne, uruchomieniu w tej walce wielkich postępowych sił, tkwiących w masach ludowych³⁰. To jednoczyło i cementowało ten obóz stojący na pozycjach konserwatywnych, zachowawczych, stanowiący swoistą tamę mającą chronić wychodźczą polską elitę społeczną przed wpływami skrajnie demokratycznymi (rewolucyjnymi), uwzględniającymi w swych programach politycznych kwestie agrarne. W wachlarzu orientacji polityczno-ideowych objawiających się w ówczesnym społeczeństwie polskim – oceniając łącznie wychodźstwo i kraj – stronnictwo Czartoryskiego można oceniać jako opcję liberalno-patriotyczną. Skrajny konserwatyzm prezentowali jedynie, skupieni w obozie Hotelu Lambert, rzecznicy tradycjonalizmu szlacheckiego, zwolennicy tzw. koterii petersburskiej³¹, programowo przeciwstawiający się jakimkolwiek przemianom społecznym, wszelkiemu naruszaniu ustroju feudalno-pańszczyźnianego. Z pozycji renegactwa narodowego, wstecznictwa otwarcie głosili konieczność rezygnacji z wszelkiej walki narodowowyzwoleńczej i oparcia się o rządy zaborców, dostrzegając w nich potężną siłę w walce z własnymi masami ludowymi. Przykładem wyznawanych i głoszonych poglądów przedstawicieli tej opcji może być obszerna rozprawa *Cywilizacja i religia* autorstwa Henryka hr. Rzewuskiego, jaka ukazała się w kwietniu 1851 r. na łamach prorosyjskiego, zachowawczego „Dziennika Warszawskiego”. Jej autor, odnosząc się do kwestii ruchów rewolucyjnych, stwierdzał: *rozum ludzki, który wyrobił współczesną cywilizację, jest nikczemny, społeczeństwo nie może odwoływać się do mas ludowych, chociażby ten krok miało opłacić kosztem nauk, sztuk, przemysłu i powrotem do barbarzyństwa*³². Swoim skrajnie konserwatywnym stanowiskiem wywołał powszechne oburzenie społeczne zarówno na emigracji, jak i w kraju³³. Tzw. „rzewuszczyzna” nie stanowiła zagrożenia dla wyznawanego liberalizmu większości zwolenników linii ks. Czartoryskiego. „Czartoryszczyzna” skutecznie przeciwstawiała się „rzewuszczyźnie” stanowiącej wyraźną mniejszość, „egzotyczną” frakcję Towarzystwa 3 Maja. Oficjalnie prezentowany liberalny program i ideologia stronnictwa Czartoryskiego wyrażały poglądy światlejszej części ziemiaństwa i zbliżonych doń kręgów mieszczaństwa i inteligencji, oscylujące w kierunku niezagrażającej ich uprzywilejowanej pozycji ewolucji stosunków społecznych w Polsce oraz ostrożnych zabiegów o autonomię, odrzucając uzyskanie jej na drodze rewolucyjnej. W perspektywie odłamy te dostrzegały możliwość pełnej suwerenności.

Nadzieje ma odzyskanie niepodległości Hotel Lambert i jego przywódca wiązał z zabiegami dyplomatycznymi, będącymi głównym terenem ich działania, oraz dostrzeganą

³⁰ S. Szostakowski, *Z kart Wielkiej Emigracji. Prasa obozu arystokratyczno-konserwatywnego w latach 1832–1848*, Olsztyn 1974.

³¹ Koteria petersburska (koteria litewsko-wołyńska, pentarchia) – grupa pisarzy pochodzących głównie z bogatego kresowego ziemiaństwa, skupiona w latach 1841–1851 wokół wydawanego w Petersburgu – jako gazeta urzędowa Królestwa Polskiego – „Tygodnika Petersburskiego”. Reprezentowała konserwatywny program społeczny, bezkrytycznie zapatrzona w szlachecką przeszłość, skrajnie ugodowa wobec zaborców. Członkowie to m.in.: Henryk Rzewuski, Michał Grabowski, Ignacy Hołowiński, Józef Emanuel Przecławski, Ludwik Sztjerner, Gustaw Olizar.

³² „Dziennik Warszawski” 1851, nr 20.

³³ Skutkowało to dalekosiężnymi konsekwencjami wydawniczymi, powodując upadek pisma w 1860 r.

możliwością konfliktu zbrojnego Francji i Anglii przeciw Rosji³⁴. Dla podniesienia sprawy polskiej wykorzystywano każdy spór dyplomatyczny, zatarg militarny bez względu na jego lokalizację (Bałkany, Turcja, Belgia, Portugalia)³⁵. W europejskiej polityce zagranicznej Czartoryskiego i jego współpracowników, zmierzającej do uzyskania niepodległości, odrębne, ważne miejsce zajmowała także sprawa stosunków bilateralnych z papieżem Grzegorzem XVI i kurią rzymską. Emisariusze Hotelu Lambert usiłowali pozyskać – rozumiejąc doskonale funkcję papieństwa i rodzimej hierarchii duchownej w ustroju feudalno-pańszczyźnianym – ówczesną głowę kościoła rzymskokatolickiego dla sprawy polskiej, wykorzystując narastające animozje interesów Kościoła i Rosji³⁶. Przywódcom Hotelu Lambert zależało szczególnie na stonowaniu antypolskiego nastawienia Watykanu wobec sprawy polskiej³⁷ oraz wygaszeniu powszechnego oburzenia środowisk wychodźczych, jakie wywołała irytująca w swej wymowie encyklika papieża z czerwca 1832 r., potępiająca wypadki listopadowe 1830 r. w Polsce³⁸. Dążono także do zmiany ostrożnego stanowiska Grzegorza XVI wobec polskiego ruchu narodowowyzwoleńczego. Działania polskie, mimo dyskretnego wsparcia francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych i angielskiego Foreign Office³⁹, napotkały jednak szereg poważnych oporów i przeszkód ze strony oficjalnych czynników Stolicy Apostolskiej i nie przyniosły spodziewanych rezultatów, mimo usilnych dążeń do nawiązania ścisłych kontaktów z kurią rzymską⁴⁰.

³⁴ Potwierdza to m.in. przemówienie Czartoryskiego do emigrantów z dn. 19.XI.1832 w Besanson – BCz., rkps. 5443, s. 83–85; zob. też: A. Wierzbicki, *Wschód – Zachód w koncepcjach dziejów Polski. Z dziejów myśli historycznej w dobie poróżnienowej*, Warszawa 1984.

³⁵ Przykładem tej polityki może być nagłaśnianie udziału sformowanej przez J. Bema z polskich emigrantów, którzy znaleźli się na ziemi francuskiej po powstaniu 1831 r. – polskiej formacji wojskowej w Portugalii w czasie wojny domowej – *Encyklopedia Wojskowa*, red. O. Laskowski, T. 4, Warszawa 1934, s. 789–790.

³⁶ Wiatomości o sytuacji mniejszości wyznaniowych na terenach Litwy, Ukrainy, Białorusi Czartoryski uzyskiwał poprzez agentów wysyłanych na ziemię b. Rzeczypospolitej wcielone do Rosji. O takich wyjazdach ambasada rosyjska, śledząc poczynania emigrantów i ich kontakty z krajem, dokładnie informowała odpowiednie władze carskie – Litewskie Państwowe Archiwum Historyczne (LGIA) Wilno: F-8, op. 378, j. och. 21 (poufna notatka ambasady rosyjskiej z 15 maja 1833 r. o planowanym nielegalnym wyjeździe z Paryża do Królestwa Polskiego i guberni zachodnich m.in. Babickiego, Komowskiego); tamże: j. och. 36 (nielegalny wyjazd do Królestwa emisariuszy: Pacholczyka, Warczygłowy, Kuczyńskiego; dokument pochodzi z 8 lipca 1833); Centralne Państwowe Archiwum Historyczne (CGIA) Lwów: F-309, op. 118, j. och. 95 (poufna notatka naczelnika tajnej policji do kancelarii namiestnika Paskiewicza w Warszawie). W latach 1835–1841 i 1842–1845 przed Stałą Komisją Śledczą w Warszawie stanęło łącznie 10 <7+3> schwytanych emisariuszy – AGAD, Indeks do Akt Stałej Komisji Śledczej w Warszawie, poz. 881, 893; Akta Komisji Śledczej już nie istnieją, częściowe informacje można odtworzyć, jedynie opierając się na Indeksie.

³⁷ Polityka Stolicy Apostolskiej w poważnym stopniu komplikowała prawicy emigracyjnej pracę propagandową i organizacyjną na terenach zaanektowanych przez Rosję, Prusy i Austrię. Trudności wobec braku możliwości oparcia w niższym klerze łacińskim szczególnie występowały w zaborze rosyjskim. Szerzej na ten temat w: *Papieżstwo wobec sprawy Polskiej w latach 1772–1864. Wybór źródeł*, oprac. O. Beiersdorf, Wrocław 1960.

³⁸ Encyklika *Cum primum* papieża Grzegorza XVI do wyższego duchowieństwa katolickiego w Polsce, z dnia 9 czerwca 1832 roku – zob. R. Felicite, *Lamennais Affaires de Rome*, Paryż 1839, s. 108–109.

³⁹ Wszyscy polscy agenci dyplomatyczni działali przy poparciu i pod kontrolą placówek dyplomatycznych rządów mocarstw zachodnich: Anglii i Francji, dla których sprawa polska stanowiła jednak tylko kartę przetargową w pertraktacjach dyplomatycznych z Rosją.

⁴⁰ Zabiegi obozu Czartoryskiego były bardzo niewygodne dla dyplomacji papieskiej, lecz nie odrzucono ich stanowczo – za pośrednictwem kanałów informacyjnych Czartoryskiego płynęły do Watykanu cenne informacje, które mogły być wykorzystane przez papieża Grzegorza XVI i jego następcę Piusa IX w rozmowach konkordatowych z carem Mikołajem I – zob. M. Żywczyński, *Geneza i następstwa encykliki „Cum primum” z 9.VI.1832 r. Watykan i sprawa Polska w latach 1830–1837*, w: „Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, T. XV, z. 1. Warszawa 1935, s. 270; A. Boudou, *Stolica Święta a Rosja*, T. I, Kraków 1928, s. 582–591.

W wyniku zakulisowych, nieoficjalnych rozmów z dyplomatami watykańskimi uzyskano jedynie połowiczny efekt w postaci tzw. *wyjaśnienia sytuacji* lecz *żadnego kroku na rzecz Polski [...] nie uzyskano, ale przyczyniono się znacznie do usunięcia uprzedzeń kurii w stosunku do Polaków i podniecono silnie nieufność Rzymu wobec Rosji, urzędowego przekreślenia encykliki <Cum primum> nie zdobyto, ale za to wyniesiono, przekonanie, że Rzym żałuje jej wydania*⁴¹.

Prawica wychodźcza w swej polityce niepodległościowej zalecała działania zmierzające do podniesienia stanu moralnego i poziomu materialnego narodu, postulowała ostrożne i wyważone przemiany w układzie sił społecznych. Końcowym celem tej polityki miało być profesjonalnie przygotowane powstanie narodowe, wzniecone w sprzyjającej atmosferze politycznej. Stronę wojskową tych założeń jej przywódca Czartoryski – nakreślając jedynie generalny plan oparty o pomoc obcą – pozostawił do opracowania fachowcom (J. Bemowi, L. Bystrzonowskiemu, W. Chrzanowskiemu, A. Jełowickiemu)⁴². Książę aprobował ideę zrywu ogólnonarodowego, ale *wzbudzonego w odpowiednim czasie i dobrze obmyślonego*⁴³, a ponieważ proces przygotowania widział w dość długim czasie, wypowiadał się więc za rozmaitymi formacjami legionowymi w obcych służbach, za instytucjami kształcącymi nowe i stare kadry, za bogatym, nowoczesnym piśmiennictwem wojskowym. Postulował prowadzenie aktywnej polityki oświatowej wśród polskiej emigracji, a szczególnie kształcenie polskiej młodzieży w naukach matematyczno-przyrodniczych i technicznych oraz ukierunkowywanie jej pod kątem zawodowym z uwzględnieniem elementów wojskowych⁴⁴.

Czynione zabiegi, deklaracje składane przez Hotel Lambert miały charakter taktyczno-profilaktyczny, mający zapobiec ewentualnym masowym wystąpieniom społeczeństwa, mogącymi się szybko zradykalizować w postaci rewolucji ludowej. Miały nie dopuścić do rewolucyjnego ruchu mas i izolować walkę narodowowyzwoleńczą od walki o przemiany społeczne⁴⁵. Działania takie nie sprzyjały tworzeniu szerokiej platformy zaplecza politycznego, nie sprzyjały również budowaniu autorytetu w ogóle wychodźczym i były krótkowzroczne. Na ten fakt zwracał uwagę – oddany całym sercem Czartoryskiemu – J. U. Niemcewicz, który w jednym z listów do księcia pisał: *Na gabinetach, królach, rządach trudno, próżno nam polegać; w powszechnem ludów powstaniu nadzieja nasza; nie admiruję ja ich, ale tonący brzytwy się chwyta*⁴⁶.

⁴¹ M. Żywczyński, *Geneza i następstwa encykliki...*, s. 269.

⁴² W pracach organizacyjnych mieli partycypować także: K. B. Stolzman, W. Nieszkoć, H. Kamiński, L. Mierosławski – A. Jełowicki, *Moje wspomnienia 1804 – 1831 – 1838*. Objąśnienia Adolf Jełowicki, Lwów 1933, s. 309–310.

⁴³ *Mowy Xięcia...*, s. 3, 15 i 16. Poglądy, stanowisko księcia w węzłowych sprawach dotyczących problematyki niepodległościowej popularyzowało związane z obozem Czartoryskiego czasopismo „Trzeci Maja”.

⁴⁴ Tamże, s. 84. Problem kształcenia utylitarne młodzieży – patrz tamże, s. 35, 50, 52–53, 55–56, 60, 69, 84.

⁴⁵ Dobitnym wyrazem zajmowanego stanowiska jest wypowiedź Karola Boromeusza Hoffmana, bliskiego współpracownika Czartoryskiego, który pisał: *walka o niepodległość ojczyzny a walka o reformy socjalne, jakkolwiek obiedwie szlachetne, godziwe i szanowne, są od siebie zupełnie różne, że pospolicie nie mogą iść razem, odbywać się pospolicie* – cyt. za: M. Handelsman, *Francja-Polska 1795–1845*, Warszawa 1926, s. 245. Stanowisko to świadczy o poglądach zachowawczych Towarzystwa 3 Maja.

⁴⁶ A. Czartoryski, *Żywot J. U. Niemcewicza*, Poznań 1860, s. 384 (list Niemcewicza z dn. 11.08.1832 r.); zob. też: „Ojczyznia” Paryż 1847, nr 20, s. 434 (art. *Wizerunki duszy narodowej z końca ostatniego szesnastolecia widziane, przez Ojczyzniana*).

Wielokierunkowość działań obozu ks. Czartoryskiego świadczy o braku jasnej koncepcji prowadzącej do odzyskania niepodległości, brakowało mu także wypracowanego wyrazistego obrazu przyszłej Polski⁴⁷. Ugrupowania prawicowe odkładały rozwiązanie tej kluczowej rzeczy na bliżej nie określony czas⁴⁸.

Sedan i upadek Napoleona III zadały poważny cios polityce Hotelu Lambert. Po roku 1871 działalność polityczna ugrupowania z wolna zamierała, a Czartoryski w latach siedemdziesiątych poświęcił się głównie pracy w dziedzinie kultury narodowej⁴⁹.

W polskim krajobrazie emigracyjnym istotną rolę odgrywały również środowiska demokratyczne, które stanowiły przeciwwagę obozu Czartoryskiego⁵⁰. Obok różnych ideowych odmiennie postrzegały kwestie walki narodowowyzwoleńczej. Linie podziału między polskimi demokratami a konserwatystami stanowiło hasło jedności walki narodowowyzwoleńczej i społecznej.

Żaden badacz, przystępując do bliższej charakterystyki obydwu wymienionych powyżej ugrupowań, nie może tracić z oczu zasadniczego kryterium ich podziału. Choć w przeciwieństwie do swoich adwersarzy politycznych były podzielone, rozrywane ostrymi sporami wewnętrznymi, to jednak one głównie kształtowały w świadomości Polaków nowoczesne poglądy, które przede wszystkim sprowadzały się do walki z pozostałościami feudalizmu i wszystkimi jego przejawami w życiu publicznym. Ugrupowania demokratyczne, odgradzając się od obozu konserwatywnego, wyciągając wnioski z przeszłości⁵¹, głosiły hasła równouprawnienia w sferze społecznej. Widząc w masach ludowych główną siłę narodu, domagały się zniesienia pańszczyzny i wszelkich przejawów zależności chłopów od panów – zakładano bowiem, że zdemokratyzowanie życia publicznego przyciągnie do powstania szerokie kręgi społeczne⁵². Demokraci bardzo wyraźnie dostrzegali możliwości i sukces walki o niepodległość na podbudowie szerokiej platformy ludowej, co w polskich warunkach oznaczało przede wszystkim chłopów, ponieważ *na dwudziestu przeszło milio-*

⁴⁷ Ogólne wizje, rozważania nad koncepcją przyszłej ojczyzny zawierały uroczyste przemówienia wygłaszane corocznie przez księcia Czartoryskiego z okazji rocznicy 29 listopada lub 3 maja, stanowiące jednocześnie rodzaj swego rodzaju exposé politycznego lub ideowego – *Mowy Xięcia...*, s. 18–19, 63, 65, 68, 77, 90–92; zob. też: „Kraj i Emigracja” 1839–1840, nr 2 (art. *Dalej o powstaniu*); „Trzeci Maj” 1843, nr 6, s. 524 (art. *Opinia publiczna*); [Zamoyski W.], *Jenerał Zamoyski 1803–1868*, T. IV, Poznań 1922, s. 53–54; S. Kalemka, *Towarzystwo Demokratyczne...*; J. Skowronek, *Powstanie listopadowe...*

⁴⁸ Znajduje to potwierdzenie w wystąpieniach Czartoryskiego do emigrantów (*Mowy Xięcia...*, s. 63 i kolejne, s. 93–94); zob. też: BCzart., rkps. 5555, k. 181 (L. Bystrzonowski – *Myśli o powstaniu*).

⁴⁹ J. Zdrada, *Zmierzch Czartoryskich*, Warszawa 1969.

⁵⁰ Por. polemikę prowadzoną przez przedstawicieli dwóch przeciwstawnych sobie ugrupowań politycznych: Maurycego Mochnackiego („Pamiętnik emigracji” 1832, cz. I, nr 1, z. 1) i Stanisława Bratkowskiego („Tygodnik Awinioński” 1832, nr 4/5); zob. też: *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, T. 1–2, oprac. S. Kieniewicz, Warszawa 1984.

⁵¹ Odwołując się do przeszłości, szukano w niej odpowiedzi i źródeł, które złożyły się na klęskę podejmowanych zrywów niepodległościowych. Główną przyczyną niepowodzeń powstań 1794 r. i 1830 r. zdaniem demokratów były połowiczne, niejasne rozwiązania palących problemów wiejskich – *Okólniki TDP 1836–1837*, s. 83, 90, 98, 147–150; „Demokrata Polski” 1840, t. II, s. 55; „Pismo wzajemnego Oświecenia się” 1833, nr 7, s. 2–9. Szerzej na ten temat piszą m.in.: Z. Młynarski, *Z dziejów polskiej demokracji*, Łódź 1946; S. Pięgoń, *Zręby nowej Polski w publicystyce Wielkiej Emigracji*, Kraków 1938; S. Kalemka, *Towarzystwo Demokratyczne...*

⁵² „Demokrata Polski” 1845, nr 2 (art. *O rękopismach złożonych Polsce przez demokrację*); „Wytrwałość. Dziennik Narodowy, Polityczny i Literacki” 1865, nr 16, (Bruksela); *Okólniki Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, Poiriers 1859, s. 6 (Okólnik 33); zob. też: „Przegląd Rzeczy Polskich” 1857, t. 1, nr 1, s. 5–6 (art. S. Elżanowskiego, *O zadaniach polskiej emigracji*); „Prawda” 1861, nr 4 (wypowiedzi H. Kamińskiego nt. posłannictwa polskiej emigracji).

nach mieszkańców, ogół narodu polskiego stanowiących, piętnaście milionów jest ludem wiejskim. Taką masę raz poruszoną nie mógłby żaden zewnętrzny nieprzyjaciel pokonać⁵³. Wychodząc z takiego to założenia, przywódcy lewicy demokratycznej wysuwali prosty wniosek, że: *Lud wiejski [...] jest dzisiaj w opinii powszechnej i w naszym przekonaniu najwłaśniejszą, najpotężniejszą siłą do zwalczania nieprzyjaciela, odzyskania Polski*⁵⁴. Dominował pogląd o sile i możliwościach tkwiących w polskim narodzie, które trzeba umiejętnie wzbudzić w czasie ku temu sposobnym⁵⁵.

Demokraci zawsze podkreślali, że w ludzie drzemie ogromna moc, która zadecyduje o losach Polski, o jej wyzwoleniu⁵⁶. Zdawali sobie sprawę, że chłopci nie poprą idei narodowej, nie wezmą udziału w powstaniu dopóty, dopóki nie przekonają się, iż może ono wpłynąć na poprawę ich dotychczasowego bytu. Bez usamodzielnienia gospodarczego ludu nie nastąpi usamodzielnienie polityczne Polski. Ten sylogizm miał na wychodźstwie siłę nieodpartą oczywistości, a wnioski z niego wypływające większość wychodźstwa przyjmowała za oczywiste⁵⁷. Toteż program i działania środowisk demokratycznych, a szczególnie Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (TDP)⁵⁸, zmierzały do przygotowania tej walki, noszącej jednak nowy, odmienny od dotychczasowych zrywów charakter. *Wiara w lud jest wiarą Towarzystwa* – podkreślały wszystkie ważniejsze dokumenty TDP⁵⁹. Zamyśl połączenia walki o wolność narodową z wyzwoleniem społecznym był wówczas znaczącym postulatem polskiej emigracyjnej myśli demokratycznej i dominował w tworzonej przez TDP drodze do niepodległości⁶⁰.

⁵³ W. Heltman, *Demokracja polska na emigracji*, Lipsk 1866, s. 155.

⁵⁴ *Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Rozbiór kwestii polityczno-socjalnych*, Poitiers 1838, s. 34 (*Kwestia przedwstępna*).

⁵⁵ Opinie podobnej treści bardzo często można było spotkać na łamach ówczesnej emigracyjnej prasy – np.: „Demokrata Polski” Paryż 1842, R. IV, s. 117 (art. *Sprzysiężenie narodowe*); „Nowa Polska” 1835, nr 187, s. 249 (art. *Odezwa Zakładu Auxerre*); „Pismo Towarzystwa Demokratycznego Polskiego”, Cz. II. Poitiers 1840, s. 54; „Północ” 1835, nr 16, s. 21 (art. *Półśrodki, półreformy nie ustalą szczęścia ludu*); „Pismo Towarzystwa...”, Cz. I, Poitiers 1837, s. 68 (art. *O głównych przyczynach bezskuteczności dotychczasowych powstań w Polsce*); zob. też: H. Kamieński, *O prawdach żywotnych narodu polskiego*, Bruksela 1844, s. 74 i kolejne; J. Lelewel, *Polska, dzieje i rzeczy*, T. III, Poznań 1855, s. 23; zob. też: XYZ [H. Kamieński], *Rosja i Europa – Polska. Wstęp do badań nad Rosją i Moskalami*, Paryż 1857.

⁵⁶ *Okólniki Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Od 13 listopada 1837 r. do 25 grudnia 1838 r.*, Poitiers 1838, *Okólnik nr 8, Rozbiór kwestii przedwstępnej*, s. 140, 143; zob. też: *Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego Polskiego do ogółu towarzystwa*, *Okólnik nr 1*, Poitiers 1848; *Okólniki Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, Kwestia piąta*, Poitiers 1840, s. 8, 80.

⁵⁷ Por. „Demokrata Polski” 1842, t. V, cz. 2 (art. *Sprzysiężenie narodowe*); „Pismo Towarzystwa...”, 1840, cz. 2 (art. *Środki rewolucyjne. Uwłaszczenie*).

⁵⁸ Patrz przypis 29.

⁵⁹ *Okólniki Towarzystwa... (1838–1840), Kwestia piąta*, s. 21–22 (art. *Rozbiór kwestii polityczno-socjalnych – Jakże ludowi złożyć rękojmię, iż sprawa powstania, jego będzie sprawą?*); *Manifest TDP...*, s. 11, 13.

⁶⁰ T. Kamieński, *O prawdach...*; J. Lelewel, *Polska, dzieje...* (Lelewel w skrytości ducha przyznawał jednak rację tym, którzy najdogodniejszą porę do rozpoczęcia powstania dostrzegali w chwili ewentualnego wybuchu antagonizmów między zaborcami lub w zarzewiu rewolucyjnym w tych krajach); „Pismo Towarzystwa...” (1840, cz. II), s. 56–57 (art. J. Słowickiego, *Środki rewolucyjne. Uwłaszczenie* – autor pisał: *Lud widząc stargane pęta osobistej zależności, otrząsnie się z odrętwienia, w jakie go długoletnie pogrążyło poddaństwo, [...] uczuje swoje siły, uwierzy, że głos wołający <do broni> jest głosem ojczyzny, która go na swe łono przyjmuje. Nie zostanie nieczułym na jej wołanie, chwyci za oręż, nie rzuci go, dopóki nie zwalczy nieprzyjaciela*). Polscy emigracyjni demokraci nigdy nie wątpili w masowy udział włościan w powstaniu, którego władze ogłosiły ludowy uwłaszczenie oraz pełnię praw politycznych i obywatelskich; *Odezwa „Do obywateli żołnierzy”* z dn. 12.09.1832, w: *Towarzystwo Demokratyczne...* (1832), s. 39–40; *Lud Polski...*, s. 45, 115; „Postęp” 1834, ark. 9, s. 114–115; zob. też: H. Kamieński, *Stan średni i powstanie*, Warszawa 1982.

Wskutek szerokich i konsekwentnie prowadzonych działań w latach 1832–1836 w środowisku demokratycznej części emigracji z wolna, acz sukcesywnie wzrastała akceptacja dla idei niepodległościowej w wydaniu demokratów, rozszerzał się pogląd wśród polskich tułaczy, że wraz z odzyskaniem suwerenności nie może być powrotu do dawnej Rzeczypospolitej – Polski z nadmiernymi przywilejami szlacheckimi i uciskiem ludności chłopskiej⁶¹.

Był to również okres krystalizowania się – nie bez wewnętrznych sprzeczności – programu walki narodowowyzwoleńczej (koncepcji przyszłego powstania)⁶². Wyrazem kształtowania się programu politycznego i ideologii popularyzującej sprawę narodową połączoną z postępowymi przemianami społecznymi są bogate w treść dokumenty i publikacje tego okresu. Należą do nich m.in. *Mały Manifest (Akt Założenia)* opublikowany 17 marca 1832 roku, autorstwa Tadeusza Krępowieckiego⁶³ oraz ogłoszony w Poitiers *Wielki Manifest* z 1836 roku⁶⁴ – zwany Aktem portierskim.

W opracowywanych przez demokratów dokumentach charakterystycznym jest nowe spojrzenie na kwestie walki narodowowyzwoleńczej, które łączono z koniecznością wyzwolenia społecznego podstawowej masy narodu polskiego – chłopstwa. Jego powszechne poparcie będzie warunkowało sukces przyszłego zrywu niepodległościowego⁶⁵. Już *Akt założenia* formułował to krótko: *Sprawę narodową polską uczynić sprawą ludu*⁶⁶. Myśl ta zapewniła demokratom uznanie, popularność wśród wychodźstwa⁶⁷.

Koncepcja przyszłego zrywu niepodległościowego, jaką opracowało największe i cieszące się niepodważalnym prestiżem wśród wychodźstwa Towarzystwo Demokratyczne

⁶¹ S. Worcell, *O własności*, w: *Lud Polski...* Jednak w obawie przed zrażeniem do siebie warstw szlachecko-ziemiańskich radykalizm poglądów ulegał osłabieniu. Pojawiły się oficjalne wypowiedzi bardziej stonowane w sprawie reform. Charakterystyczne są one dla umiarkowanych działaczy TDP – „Demokrata Polski” 1846, nr 5 (art. *O demokratyzmie polskim*); „Pismo Towarzystwa...”, Cz. I, *Wstęp*, Poitiers 1840. Analiza tych wypowiedzi pozwala stwierdzić, że traktowano lud jako niezmiernie istotny element przyszłej czynnej walki o niepodległość, ale jednocześnie jako masę bierną i posłuszną przywódcom szlacheckim. Zob. też: J. N. Janowski, *Krótki katechizm polityczny, przez tłumacza praw człowieka i obywatela*, Bourges 1833 (egz. BP w Paryżu, datowany: 2.09.1833 r.); tenże: *Notatki autobiograficzne 1803–1853*, oprac. M. Tyrowicz, Wrocław 1950; „Demokrata Polski” 1845, t. VIII, cz. II, nr 21–22 (art. L. Mierosławskiego, *Urządzenie przyszłej Polski*); W. Zwierkowski, *Rys powstania, walki i działań Polaków 1830 o 1831 roku, skreślony w dziesięć lat po wypadkach na tułactwie we Francji*, oprac. W. Lewandowski, Warszawa 1973.

⁶² Proces dojrzewania i krzepnięcia nie przebiegał harmonijnie i prosto. Niemal od początku uwidaczniają się silne kontrowersje pomiędzy tendencjami liberalnymi a demokratycznymi, które w latach 1835–1836 zaostrzają się, prowadząc do wyodrębnienia się poglądów skrajnie lewicowych Gromad Ludu Polskiego z jasnym, sprecyzowanym programem rewolucyjno-demokratycznym – por. H. Żaliński, *Kształt polityczny Polski w ideologii Towarzystwa Demokratycznego Polskiego (1832–1846)*, Wrocław–Kraków 1976.

⁶³ Opublikowany w: „Towarzystwo Demokratyczne Polskie” 1832, nr 2; zob. też: *Towarzystwo Demokratyczne Polskie. Dokumenty i pisma*, Warszawa 1954; *Okólniki Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, Poitiers 1836–1837, s. 29, 155–156; Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego (BUJ), rkps. 3685, cz. VI, s. 487–488. W dokumencie tym przebiega bardzo wyraźnie antyszlacheckie stanowisko autora.

⁶⁴ *Manifest Towarzystwa Demokratycznego Polskiego z 1836*, Warszawa, Wyd. Cz. Leśniewski, 1936.

⁶⁵ Tamże, s. 14; BUJ, rkps. 3685, cz. III, s. 45–47 (list Heltmana do Janowskiego z dn. 11.III.1840 r.); zob. też: *Okólniki TDP*, Poitiers 1838–1840, s. 186–188; *Okólniki TDP*, Poitiers 1840–1841, s. 9–88.

⁶⁶ *Akt założenia – 17 marca 1832*, s. 1 (tzw. *Mały Manifest*, w: *Towarzystwo Demokratyczne...*). Broszura „Société Démocratique Polonaise” zawierająca *Akt założenia* w języku polskim i francuskim; egz. oryginalny BP w Paryżu, dział VII, t. 5; tekst niniejszy powtórzono w: *Manifest...*, s. 6.

⁶⁷ Np. artykuły zamieszczone w: „Republikanin”, Londyn 1837, nr 4, s. 4; „Nowa Polska”, III/59, s. 471–472; IV/17, s. 547; „Tygodnik Emigracji Polskiej”, XI/7, s. 25–27; XII/8, s. 29–30; XIII/1, s. 1–2; „Kronika Emigracji Polskiej” V/24, s. 392.

Polskie, została przygotowana bardzo starannie, po publicznej dyskusji wewnątrzorganizacyjnej. Był to proces długofalowy. Przy jej tworzeniu uczestniczyły nie tylko autorytety wojskowe, ale także uznani emigracyjni publicyści (np.: Wiktor Heltman, Wojciech Darasz, Jan Alcyato, Teofil Wiśniowski, Leon Zienkiewicz, Wincenty Mazurkiewicz, Henryk Jakubowski, Józef Słowicki, Jan Nepomucen Janowski, Ludwik Mierosławski), całe sekcje i pojedynczy członkowie Towarzystwa⁶⁸. Analiza nadesłanych uwag, postulatów pozwala zaobserwować proces tworzenia wizji przyszłej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne⁶⁹.

Demokraci i ich przywódcy dostrzegali możliwość sukcesu kolejnego zrywu niepodległościowego pod warunkiem włączenia do idei niepodległościowej szerokich warstw społecznych w tym włościan – *powstania ludu uobywatelnionego*⁷⁰. Dla osiągnięcia tego celu optymistycznie zakładali przeprowadzenie zasadniczych reform agrarnych⁷¹. Postanowienia reformy miały wyprzedzać skutki zrywu niepodległościowego i przyczynić się do aktywizacji mas ludowych na rzecz idei narodowej⁷².

Na przestrzeni z górą blisko czterech dziesiątków lat tzw. Wielka Emigracja ulegała wewnętrznej transformacji, ewoluowały jej programy społeczne i polityczne, zmieniała się także jej rola względem kraju. Centralnym problemem, który rozgraniczał dwa główne skrzydła polityczne wychodźstwa po 1831 r. i stanowił punkt wyjścia kształtowania się ich programów i koncepcji, było zagadnienie jedności walki o wyzwolenie narodowe z walką o demokratyczne (burżuazyjno-demokratyczne), antyfeudalne przemiany społeczne. Zdarzały się co prawda próby budowania przynajmniej prowizorycznych pomostów pojedna-

⁶⁸ Swoje uwagi do koncepcji walki narodowowyzwoleńczej w postaci artykułów zamieszczali głównie na łamach: „Demokraty Polskiego” i „Pisma Towarzystwa Demokratycznego Polskiego”. Na prośby Centralizacji dotyczące organizacji przyszłej walki nadchodziły liczne pisemne odpowiedzi z poszczególnych sekcji. Korespondencja ta została ogłoszona przez władze związku w Okólniku nr 15 z 8 XI 1838 r. – *Okólniki Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Od 13 listopada...*, s. 213–268. Pierwsze propozycje przeprowadzenia publicznych dyskusji dotyczących przyszłego powstania zbrojnego i Polski odrodzonej zgłaszane były już w 1834 r. m.in. przez sekcje: Poitiers, Paryż, Jersey. Propozycje publicznych debat powtórzono w r. 1836.

⁶⁹ *Okólniki Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Od 25 grudnia 1838 do 20 lutego 1840*, Poitiers 1840, *Okólnik nr 7*, s. 105 i kolejne; „Demokrata Polski” 1840, T. III, cz. 2, s. 83; *Zdanie Sprawy Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, Poitiers 1836/37 – 1847/48, s. 3; „T.D.P.” 1838, z. 1, s. 9; „Noworoczniak Demokratyczny” 1842, s. 108, tamże, 1843, s. 158.

⁷⁰ *Koncepcja powstania ludu uobywatelnionego* – BP w Paryżu, dział VII, t. 32; tamże, dział VI, rkps. 701. Elementy koncepcji przyszłego powstania zawierają również: *Okólniki Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Od 13 listopada...*, s. 245 i kolejne; *Okólniki Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Od 25 grudnia...*, s. 117 i kolejne.

⁷¹ „Demokrata Polski” 1852, nr 5, s. 18 (wyd. londyńskie); zob. też: *Okólniki Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Od 30 stycznia 1836 r. do 14 listopada 1837 r.*, Poitiers 1837, *Okólnik z dn. 30 VIII 1836*, s. 87; „Tygodnik Bezansoński” 1833, nr 4, s. 14; „T.D.P.” 1833, z. 3; „Pielgrzym Polski” 1833, t. 2, nr 29–30, s. 118–119; *Akt z roku 1834 przeciw Adamowi Czartoryskiemu, wyobrazicielowi systemu polskiej arystokracji*, Poitiers 1839, s. 3–14; „Towarzystwo Demokratyczne Polskie” 1838, z. 1, s. 47; „Demokrata Polski”, Poitiers 1840, t. II; „Orzeł Biały. Pismo wyłącznie poświęcone wyjarzmiającej się Polsce”, Bruksela 1840, nr 14, s. 53–55; „Wychodźca” 1850, s. 154–155, 157–158; „Teraźniejszość i przeszłość”, t. 1, 1845, z. 4, s. 426–439; *Baczność*” 1862, nr 1, z. 1, s. 4–6, a także: *Wydów Słowny Rozpraw i Akta Publiczne Emigracji Polskiej*, Paryż 1846, nr 43, s. 244; *Nowa Polska*, t. 3, s. 437; J. Supiński, *Pisma*, Lwów 1872, T. 2, s. 263; „T.D.P.” 1837, z. 1, s. 7; „Echo miast polskich”, Paryż 1840, nr 1, s. 1–4; *Uwagi Centralizacji przy dyskusji nad Manifestem*, Paryż 1836, s. 56.

⁷² M. Mochnacki, *Pisma*, oprac. A. Śliwiński, T. IV, Poznań 1863, s. 165; L. Nabelak, *Do M. Mochnackiego z powodu pism auxerrskich*, Paryż 1834, s. 7 i kolejne; „T.D.P.” 1838. *Kwestia piąta*, s. 186; W. Heltman, *Demokracja polska...*, s. 162.

nia w imię wspólnych celów, ale ci nieliczni „budowniczo” nie nadawali tonu życiu ideowopolitycznemu emigracji. Utarczki ideologiczne i spory polityczne zawsze były i są nadal żywymi formami życia społecznego, obok zabiegów o zapewnienie minimum egzystencji materialnej, w dziejach każdej wielkiej emigracji politycznej.

Także polskie wychodźstwo polityczne roku 1831 nie stanowiło monolitu i można je podzielić na trzy obozy: demokratyczny, plebejsko-radykalny i konserwatywny, wśród których toczyły się ożywione dyskusje, spory polityczne na następujące na tematy: przyczyn klęski powstania 1831 roku, sposobów działań na przyszłość oraz podejścia do kwestii agrarnej. W tej ostatniej najgoręcej spierano się o sposób rozwiązania problemów wsi i o związek kwestii chłopskiej z walką o niepodległość.

Wszystkie odpowiedzi na pytania co do źródeł niepowodzenia listopadowego wysiłku niepodległościowego zadawane w trakcie koleżeńskich spotkań, organizowanych uroczystości, prezentowane na łamach prasy emigracyjnej sprowadzały się do dwóch zasadniczych. Według poglądu jednych powstanie upadło, ponieważ przeciwnik dysponował przewagą militarną⁷³. Opcja druga źródła klęski listopadowej upatrywała przede wszystkim w konserwatywnym charakterze zrywu niepodległościowego, opieszałości kół arystokratyczno-szlacheckich, które znalazły się u steru powstania, niechęci do wszelkich reform społecznych i obawy przed masami ludowymi⁷⁴.

Sytuacja taka niewątpliwie ujemnie odbiła się, a nawet uniemożliwiła wypracowanie wspólnej, jednolitej koncepcji przyszłej walki zbrojnej. Emigracyjne spory polityczne, wzajemne niechęci spowodowały, że potencjalne kierownictwo przyszłego powstania było niejednolite i skłócone, co niewątpliwie utrudniałoby sprawne kierowanie insurekcją i wprowadzanie w życie postanowień Rządu Narodowego.

MYŚL WOJSKOWA EMIGRACJI

Upadek powstania listopadowego położył kres odrębności konstytucyjnej Królestwa Polskiego. Wojsko Polskie a wraz z nim instytucje wojskowe przestały istnieć. Rząd carski rozpoczął energiczną, zakrojoną na szeroką skalę akcję represyjną wobec wszystkich, na których ciążyło podejrzenie udziału, poparcia czy sympatii dla zrywu niepodległościowego. Wielu Polaków, pragnąc uniknąć upokorzeń ze strony zaborcy, wybrało emigrację, mając nadzieję na kontynuowanie walki o niepodległość kraju. Do realizacji koncepcji walki zbrojnej, walki niepodległościowej potrzebne były – o czym była przekonana większość przedstawicieli emigracyjnych środowisk – profesjonalnie przygotowane zaplecze oraz zawodowa kadra oficerska. W ośrodkach skupiających polską emigrację

⁷³ Zob. *Mowy Xięcia...*, s. 11.

⁷⁴ *Discours de Thadée Krempowiecki prononce à Paris le 29 novembre 1832, anniversaire de la révolution polonaise*, Paris 1833, Auguste Mie, imprimeur – BP w Paryżu, dział VI, rkps. 659, k. 9–10 (tekst przemówienia T. Krempowieckiego z dn. 29 XI 1832 r.); „Nowa Polska”, t. 2, nr 56, s. 221 (art. J. B. Ostrowskiego, *Zdrada klasy panującej*); zob. też: „Czas” 1833, nr 2, s. 1–3; „Pszonka” 1841, oddz. III, ark. 8, s. 29; *Akt z roku 1834...*, s. 3–14; „Towarzystwo Demokratyczne Polskie” 1832, nr 1, s. 1; „Demokrata Polski” 1838, t. 1, nr 33, s. 130; „Demokrata Polski” 1842, t. 5, nr 12, s. 89; „Orzeł Biały” 1839, nr 1, 1840, nr 8, 14; „Pielgrzym Polski” 1833, nr 2; „Nowa Polska”, t. 4; a także: artykuły Janowskiego zamieszczone w broszurze *Les derniers moments de la Révolution de Pologne en 1831 depuis l'attaque de Varsovie*, Condé-sur-Noireau 1833 (BUJ, rkps. 3660, t. II, k. 5–10); *Do Ogółu Emigracji Polskiej Komisja Korespondencyjna w Poitiers*, w: *Pisma Komisji Korespondencyjnej Emigracji Polskiej*, Poitiers 1837, nr 1, s. 1–7.

niemal od pierwszych dni aranżowano działalność kursową, szkoleniową o charakterze wojskowym⁷⁵.

Warunki sprzyjające utworzeniu załączków polskich wojskowych ośrodków szkoleniowych zaistniały we Francji, gdzie znalazła się liczna emigracja, która nie zaniechała myśli o kontynuowaniu walki zbrojnej o niepodległość Polski. Z czasem, za przyzwoleniem tamtejszych władz administracyjnych, na terenie których istniały większe skupiska polskich emigrantów, rozpoczęto zabiegi o utworzenie ośrodków szkolących polskie kadry wojskowe na potrzeby przyszłej walki⁷⁶. Na ziemi francuskiej w organizowaniu różnego rodzaju przedsięwzięć o charakterze wojskowym bardzo aktywnie partycypowało założone w 1823 r. w Paryżu przez Adama Czartoryskiego Towarzystwo Naukowej Pomocy⁷⁷. Już w pierwszym roku swojej działalności Towarzystwo wsparło inicjatywę gen. K. Kniaziewicza i J. Bema, mających poparcie francuskich władz wojskowych, o uruchomienie rocznych kursów wojskowych z zakresu artylerii w polskich skupiskach wychodźczych w Besancon i Bourges dla młodszych dowódców. Była to tzw. „szkoła działonu i baterii”. Jednorazowo w kursie uczestniczyło 20–22 słuchaczy. Jak na warunki emigracyjne na zajęciach realizowano szeroki zakres tematyczny. Słuchacze uczyli się między innymi taktyki działania pododdziałów piechoty i jazdy (do sześciu batalionu), podstaw strategii, zasad działania artylerii na polu walki (współdziałanie z innymi rodzajami wojsk), budowy umocnień polowych, kartografii. Odbywali praktyczne ćwiczenia z działaczyn⁷⁸, a także nabywali umiejętności biegłego posługiwania się bronią białą i palną⁷⁹. Kadre nauczającą stanowili głównie emigracyjni oficerowie polscy. W szkoleniu uczestniczyli także oddelegowani z armii francuskiej specjaliści z zakresu artylerii i inżynierii wojskowej⁸⁰.

W Bourges obok kursów wojskowych prowadzono polską szkołę średnią dla żołnierzy i podoficerów. Zakres wiedzy, jaką uzyskiwali słuchacze, odpowiadał programowi szkoły wojewódzkiej z czasów Królestwa Polskiego⁸¹. W latach 1832–1833 uruchomiono także szereg szkoleń, instruktaży wojskowych w innych ośrodkach skupiających Polaków, m.in. w: Avignon, Chateauroux, Dijon, Lunel, Cahors i Tuluzie⁸².

⁷⁵ J. Głębocki-Doliwa, *O wojenności w ogóle mianowicie polskiej*, Kraków 1883, s. 4–5; K. Duch, *Mala wojna i zbrojne powstanie*, Kraków 1914, s. 119; F. Horthyński, *Nauka i wojna*, „Przegląd Powszechny” 1916, z. 2–3; [J. Gąsiorowski], K. Gostyński (pseud.), *Militaryzacja nauki*, „Bellona” 1918, z. 9, s. 692–693.

⁷⁶ Archives Historiques (AH) w Paryżu, zespół dokumentów ministerstwa spraw wewnętrznych z lat 1815–1880, f. 112, dokument nr 56 (zgoda wiceministra Henriego Pélissiera z dn. 14.XII.1823 r. na uruchomienie kursów wojskowych dla Polaków).

⁷⁷ „Pielgrzym Polski”, cz. 2, Paryż 1833, s. 81 (art. *Wiadomość o Towarzystwie Naukowej Pomocy*).

⁷⁸ Działaczyni: zespół czynności wykonywany przez obsługę działu w celu przygotowania go do prowadzenia ognia lub marszu.

⁷⁹ BP w Paryżu, dział VI, t. 84 (Program kursów wojskowych w Besancon i Bourges); J. Bartkowski, *Wspomnienia z powstania...* s. 155 i 165; W. Kozłowski, *Polska szkoła wojenna w Paryżu 1846–1848*, w: „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” (SiMdHW), t. 5, Warszawa 1960, s. 83. Kursy prowadzono nieregularnie. Ich każdorazowe uruchomienie uzależnione było od liczby słuchaczy (min. 10). Ostatni kurs odbył się w 1862 r.

⁸⁰ BP w Paryżu, dział VI, t. 84 (w zachowanej notatce J. Bema, dotyczącej oficerów francuskich oddelegowanych do prowadzenia zajęć, widnieją nazwiska: kpt. André Gsponder, kpt. Jean Pierre Hunri, mjr Charles Valluy).

⁸¹ J. Bartkowski, *Wspomnienia z powstania...*, s. 155 i 165; W. Kozłowski, *Polska szkoła...*, s. 83.

⁸² „Pielgrzym Polski”, cz. 2, Paryż 1833, s. 81–82 (w materiale zawarte są informacje nt. wynajętych lokali na potrzeby kursów oraz zakupu niezbędnych sprzętów, podręczników i pomocy naukowych); „Dziennik Narodowy” 1843, nr 99, s. 397 (różne informacje dot. Towarzystwa Naukowej Pomocy, np. o udzielanej

Najbardziej sprzyjające warunki do tworzenia polskich kursów wojskowych istniały w Paryżu. Złożyły się na to dwie przyczyny. Po pierwsze, w stolicy Francji zatrzymało się stosunkowo najwięcej dowódców wojskowych, a po wtóre, tu miały siedzibę stowarzyszenia emigracyjne dysponujące odpowiednimi funduszami. Z tych względów od 1832 prawie bez przerwy do 1870 r. udało się zorganizować szereg wojskowych ośrodków szkoleniowych bądź szkół (kursów) o zabarwieniu militarnym. Wspomina o nich jeden z uczestników tych kursów – późniejszy profesor i rektor chilijskiego Uniwersytetu w Santiago Ignacy Domeyko – *Nie masz w Paryżu szkoły specjalnej* (wojskowej – A. C.), *gdzie nie było naszych [...] rankami schodziliśmy się na musztrę, na małym placu na ustroniu koło Barrere de Clichy, a później na zajęcia wojskowe [...]*⁸³.

Wiele uwagi polska emigracja poświęcała sprawie kształcenia młodzieży we francuskich szkołach wojskowych. Szczególnie duże zasługi w tej materii należy przypisać założonemu 15 marca 1835 r. przez J. Bema Towarzystwu Politechnicznemu Polskiemu. Jego zadaniem było ułatwienie znajdującym się we Francji emigrantom nauki w wyższych szkołach technicznych⁸⁴. Mimo krótkiego okresu istnienia (do 21 stycznia 1837 r.) Towarzystwu, przy poparciu rządu francuskiego, w latach 1835–1836 udało się umieścić we francuskich szkołach wojskowych (głównie w Saint-Cyr i Metz) 81 Polaków⁸⁵.

Towarzystwu Demokratycznemu Polskiemu dzięki sprzyjającej koniunkturze politycznej udało się ulokować 24 swych młodych członków w Metz i paryskiej École Royale Militaire⁸⁶. Wszystkie wymienione wyżej uczelnie były szkołami prestiżowymi, słynącymi z wysokiego poziomu kształcenia. Ich mottem były słowa: *Ils s'instruisent pour vaincre* (*Uczą się, aby zwyciężać*)⁸⁷. Przyjęcie Polaków w poczet tych uczelni zasługuje na szczególne podkreślenie, bowiem w tym czasie szkoły wojskowe dostępne były wyłącznie dla Francuzów⁸⁸. Władze wojskowe (Sztab Generalny) wnikliwie przyglądały się wszystkim kandydatom, prowadząc dokładną ich selekcję przed dopuszczeniem do egzaminów kwalifikujących. W poczet słuchaczy dostawali się tylko najlepsi po przejściu dwustopniowego egzaminu wstępnego (pisemny i ustny) z zakresu wiedzy ogólnej wy-

pomocy finansowej na zakup podręczników, opłacanie egzaminów słuchaczom różnych kursów, pomoc w kontynuowaniu dalszej nauki w szkołach francuskich); „Głos Wolny” 1867, nr 148, s. 596–598 (art. *Zakład p. Zabielskiego w Tuluzie*); N. Gruss, *Szkoła Polska w Paryżu*, Warszawa 1962, s. 16. Brak jest jednak szerszych informacji w zachowanych źródłach historycznych o przebiegu i treści kursów.

⁸³ Cyt. za: A. Sujkowski, *Szkoły piechoty*, w: *Księga Pamiątkowa 1830 – 29.XI.1939. Szkice z dziejów szkół piechoty polskiej*, Ostrów-Komorowo 1930, s. 196.

⁸⁴ L. Królikowski, *Tradycje Szkoły Przygotowawczej do Instytutu Politechnicznego na wielkiej emigracji, w: 150 lat wyższego szkolnictwa technicznego w Warszawie 1826–1976*, Warszawa 1979, s. 45; J. Piłatowicz, *Technicy Lwowa i Krakowa wobec perspektywy odzyskania przez Polskę niepodległości*, w: „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1999, nr 3–4, s. 89.

⁸⁵ J. Piłatowicz, *Technicy Lwowa i Krakowa...*, s. 89.

⁸⁶ BP w Paryżu, dział VII, t. 15 (listy członków TDP przyjętych do francuskich szkół wojskowych w latach 1835–1840; wykazy są w bardzo złym stanie, dane personalne przyjętych w większości nieczytelne, z dokumentów bez popełnienia błędu można określić tylko ogólną liczbę przyjętych). W École Royale Militaire w latach 1784–1785 uczył się Napoleon, zdobywając stopień podporucznika artylerii – L. Chanteloup, *Les trésors du Prytanée national militaire de La Flèche*, Le Mans 2004, s. 87.

⁸⁷ AH w Paryżu, zespół dokumentów francuskiego szkolnictwa wojskowego 1800–1945, f-75, 76, 79 (warunki przyjęcia do wojskowych szkół oficerskich w roku 1833 w Saint-Cyr, Metz, Paryżu).

⁸⁸ Przyjęcie Polaków świadczy o tym, że legitymowali się oni odpowiednim zasobem wiedzy potwierdzonym na egzaminach oraz o życzliwości francuskich władz wojskowych wobec emigrantów znad Wisły. Oficjalnie pierwsi zagraniczni słuchacze (m.in. Polacy) na francuskich uczelniach wojskowych pojawili się dopiero w okresie międzywojennym.

niesionej ze szkoły średniej. Wszyscy chętni musieli legitymować się dobrym zdrowiem potwierdzonym na testach sprawnościowych z wychowania fizycznego. Decyzję o przyjęciu (bądź odrzuceniu) kandydata do szkoły podejmowała komisja weryfikacyjna każdego zakładu. Zatwierdzał ją Sztab Generalny francuskich sił zbrojnych⁸⁹.

Uwagę na prowajskowe przygotowanie młodzieży zwracano również w organizowanym z niemałym trudem ogólnokształcącym szkolnictwie wychodźczym. Istniejące od 1841 r. Towarzystwo Wychowania Narodowego dla Dzieci Wychodźców Polskich prowadziło w paryskiej dzielnicy Batignolles polską szkołę średnią dla dzieci emigrantów⁹⁰. Program nauczania zawierał akcenty wojskowe. W klasach niższych na zajęciach z wychowania fizycznego i w czasie pozalekcyjnym prowadzono różne ćwiczenia, gry i zabawy o zabarwieniu militarnym, w których obowiązkowo uczestniczyli wszyscy uczniowie. Stanowiły one niejako podbudowę do dalszych zajęć wojskowych realizowanych w klasach wyższych. Starszą młodzież uczono – w ramach przysposobienia wojskowego – musztry, jazdy konnej, prowadzono zajęcia z szermierki, gimnastyki, nauki pływania. Na lekcjach historii i geografii przekazywano podstawowe wiadomości z taktyki, historii wojen, architektury militarnej⁹¹. Ponad 50 absolwentów tej szkoły kontynuowało z powodzeniem dalszą naukę we francuskich szkołach wojskowych, zdobywając szlify oficerskie, wielu uczestniczyło w powstaniu styczniowym⁹².

Przyszłe kadry wojskowe kształcono także w założonej w 1849 r. w Montparnasse Szkole Przygotowawczej Polskiej, zwaną również Szkołą Wyższą Polską. Od 1859 r. do końca swego istnienia, tj. do 1871 r., funkcjonowała jako trzyletnia Szkoła Montparnaska. Wprawdzie była to szkoła średnia ogólnokształcąca, jednak młodzież w ramach obowiązkowych zajęć popołudniowych ćwiczyła musztrę, umiejętności posługiwania się bronią białą. Poznawała regulaminy wojskowe, organizację wojska, logistykę, zasady dowodzenia drużyną i plutonem. Wyniesiona ze szkoły wiedza umożliwiała obejmowanie stanowisk podoficerskich w pododdziałach piechoty⁹³. Przeciętnie na każdym roku w murach zakładu kształciło się ok. 110 uczniów. Celem szkoły było wyposażenie polskiej młodzieży w wiedzę ogólną umożliwiającą ubieganie się o indeks szkoły wyższej lub kontynuowanie nauki we francuskich szkołach wojskowych w Saint-Cyr

⁸⁹ AH w Paryżu..., f-75, 76, 79; zob. też: *Kronika emigracji polskiej*, T. 5, Paryż 1837, s. 38; „Głos Wolny” 1867, nr 147. W szkołach tych kształcili się m.in.: J. Wysocki, L. Mierosławski, M. Domagalski, K. Bolewski, F. Sokulski, F. Księgarski, Z. Jordan – B. Konarska, *Polskie drogi emigracyjne. Emigranci polscy na studiach we Francji w latach 1832–1848*, Warszawa 1986.

⁹⁰ *Zdanie Sprawy Towarzystwa Wychowania Narodowego dla Dzieci Wychodźców Polskich*, Paryż 1842, nr 1 (egz. w Bibliotece PAN w Kurniku, sygn. 7319).

⁹¹ *Organizacja szkoły narodowej polskiej założonej w Paryżu*, Paryż 1845, s. 40, 46.

⁹² „Demokrata Polski” 1842, t. IV, s. 168; W. Heltman, *Emigracja polska od 1831 do 1863. Krótki rys historyczny*, Lipsk 1865, s. 66. Co do liczby uczestników powstania 1863 r. dane są niepełne i wzajemnie sprzeczne. Porównując dane informacje przedstawione przez W. Heltmana (*Emigracja polska...*) i S. Strumpha-Wojtkiewicza (*Powstanie styczniowe*, Warszawa 1973) oraz S. Kieniewicz (*Powstanie styczniowe...*), można przyjąć, że w walkach powstańczych brało udział ok. 65 absolwentów szkoły; zob. też: *Kronika powstań polskich 1795–1944*, red. M. B. Michalik, Warszawa 1994; Z. Ćwiek, *Przywódcy powstania styczniowego*, Warszawa 1963.

⁹³ „Wiadomości Polskie” 1858, nr 21 (art. red. *Szkoła Wyższa Przygotowawcza Polska* oraz *Szkoła Wyższa Polska*). W artykułach czytamy m.in., że młodzież ćwiczyła się wojskowo teoretycznie i w praktyce dwa razy w tygodniu po dwie godziny pod czujnym okiem weteranów z ostatniego powstania).

i Metz⁹⁴. Dla pogłębienia wiadomości szkolnych i umożliwienia w przyszłości studiów we francuskich zakładach wojskowych zalecano uczniom nawiązywanie kontaktów ze słuchaczami i absolwentami szkół wojskowych w celu uzyskiwania notatek z wykładów, ćwiczeń – aktualnych informacji z zakresu wiedzy wojskowej – pomocnych przy egzaminach wstępnych i ewentualnej dalszej nauce. Dwudziestu sześciu absolwentów Szkoły Mantparnaskiej czynnie uczestniczyło w powstaniu styczniowym⁹⁵.

W latach 1842–1846 staraniem Towarzystwa Demokratycznego Polskiego zorganizowano w Paryżu szereg rocznych kursów o charakterze wojskowym. Na zajęciach prowadzonych w czytelni polskiej Sekcji Paryskiej przy ul. La Harpe i Battoir St André des Arts 13 kursanci poznawali organizację wojska, zasady strategii, taktyki oraz tajniki budowy różnych fortyfikacji, umocnień polowych. Program kształcenia obejmował również wiadomości z obszaru historii wojen i wojskowości. Kursy nosiły charakter dwustopniowy. Pierwszy zakres obejmował: matematykę, geometrię wykreślną, geografie Polski, podstawy wiadomości z kartografii, regulaminy wojskowe. Drugi zaś: strukturę wojska i logistykę, regulaminy walki pododdziałów piechoty, artylerii oraz kawalerii, taktykę i strategię sztuki wojskowej, fortyfikację polową, budowę przepraw wodnych, szkice i plany wojskowe, wykonywanie rekonesansów⁹⁶. Jak na warunki emigracyjne i krótki, bo roczny czas trwania szkoleń realizowany program był obszerny i zapewniał dobre przygotowanie kadry oficerskiej do szerebła batalionu – jednostki taktycznej mogącej w warunkach walki partyzanckiej wykonywać samodzielne zadania bojowe.

Uczestnik tych kursów Jan Rol-Rokicki wspomina, że treści programowe realizowano z rzetelnością i troską o pełne ich zrozumienie. Uczestnicy pod bacznym okiem instruktorów: *mieli uczyć się w manewrach, pozycjach, rekonesansach, użycia każdej broni, układania magazynów, poznawać sposoby robienia planów wojskowych, stawiania mostów, budować fortyfikacje polowe, niezbędne w przyszłym powstaniu*⁹⁷.

Kursy oprócz przygotowania specjalistycznego miały kształtować oblicze ideowe przyszłej kadry oficerskiej – awangardy powstania narodowego – tak by rozumiała i akceptowała *obowiązki powstania i żołnierza*⁹⁸. Przywódcy TDP przywiązywali do tego aspektu szkolenia dużą uwagę. Równolegle ze szkoleniem przyszłej kadry powstańczej prowadzono *zajęcia moralne* utrzymane w konwencji pogadanek. Celem tych zajęć było kształtowanie postaw obywatelskich, patriotycznych oraz istotnych dla wojska, a dla korpusu oficerskiego szczególnie odpowiednich cech charakteru (uczciwość, inicjatywa, odpowiedzialność za podejmowane działania, poczucie honoru, godności, zdyscyplino-

⁹⁴ *Jak giną instytucje narodowe na emigracji. I Wyższa Szkoła Polska w Paryżu*, Paryż 1896, s. 60; „Przegląd Rzeczy Polskich” 1862, nr 11, s. 37–47 (art. *Szkoła Wyższa Polska Paryż*); *Wiadomość o szkole przygotowawczej Polskiej w Paryżu*, Paryż 1850; *Polska jej dzieje i kultura od czasów najdawniejszych do chwili obecnej*, red. S. Lam, T. III, Warszawa 2004, s. 303.

⁹⁵ W. Heltman, *Emigracja polska...*, s. 67.

⁹⁶ BP w Paryżu, dział VII, t 15 (czytelnia polska Sekcja Paryż TDP – plany kursów wojskowych z lat 1844–1845); *Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego Polskiego do Ogółu Towarzystwa, kwestia czwarta*, w: *Okólniki Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, Poitiers 1839, s. 74–75; zob. też: „Demokrata Polski” 1844, t. VI, s. 121–123 (art. *O kursie sztuki wojennej wykładanym w czytelni polskiej w Paryżu*).

⁹⁷ „Demokrata Polski” 1842, t. IV, s. 168 (art. red. *Kursy przy La Harpe*).

⁹⁸ *Centralizacja Towarzystwa Demokratycznego Polskiego do Ogółu Towarzystwa, kwestia czwarta...*, s. 75.

wanie i in.). Wyrabiano również umiejętności instruktorsko-metodyczne⁹⁹. Wychodząco bowiem ze słusznego skądinąd założenia, że w walce zbrojnej istotną rolę oprócz przygotowania specjalistycznego odgrywa czynnik moralny, człowiek i jego umiejętności będą decydować o końcowym sukcesie. Kształtowano i rozwijano zdolności dowódcze i przywódcze oraz umiejętności oddziaływania (pracy) wychowawczej z żołnierzami. Z ramienia Towarzystwa działalność kursów nadzorowali, prowadząc jednocześnie wspomniane już *zajęcia moralne* L. Mierosławski i J. Wysocki.

Paryskie kursy planowano w początkiem roku 1843 przekształcić w 2-letnią szkołę oficerską. Opracowany przez przyszłego dyktatora powstania styczniowego program nauczania miał zapewnić wykształcenie dobrze przygotowanych kadr żołnierzy zawodowych na potrzeby powstańczej armii. Za podstawę swojego projektu Mierosławski przyjął program nauki realizowany w Szkole Aplikacyjnej Artylerii i Inżynierii czasów Królestwa Polskiego¹⁰⁰. Na przeszkodzie realizacji tego niewątpliwie ambitnego zamierzenia stanęły jednak względy finansowe¹⁰¹. Szczupłość środków pieniężnych i ograniczone źródła ich pozyskiwania¹⁰² spowodowały, że po 1846 r. kursy wojskowe przy ul. La Harpe zawieszono. Do tych form szkolenia powrócono w okresie późniejszym, realizując je w budynku Biblioteki Polskiej w Paryżu. Będzie o tym mowa w dalszej części opracowania.

Powyższe zabiegi nie wyczerpały rejestru zabiegów, jakie podjęto na emigracji na rzecz należytego przygotowania kadr dowódczych dla przyszłego powstania.

POLSKA SZKOŁA WOJENNA W PARYŻU

W sierpniu 1846 r. w stolicy Francji w wynajętej kamienicy przy ul. Chaillot 40 (spełniającej wszelkie kryteria budynku szkolnego), otwarto Polską Szkołę Wojenną¹⁰³. Jej pomysłodawcami byli najprawdopodobniej kpt. Zygmunt Jordan i gen. Wojciech Chrzanowski¹⁰⁴ zaś fundatorem i protektorem placówki – ks. A. J. Czartoryski wywierający znaczący wpływ na charakter i przyszły proces kształcenia¹⁰⁵. Zakład ten (który

⁹⁹ BP w Paryżu, dział VII, t. 15 (notatka W. Heltmana z dn. 2.V.1843 na temat „zajęć moralnych” Mierosławskiego i Wybickiego; Heltman dokonuje w niej ogólnej charakterystyki i oceny zajęć, podkreślając zaangażowanie Mierosławskiego i Wybickiego).

¹⁰⁰ BP w Paryżu, dział VII, t. 12 (projekt szkoły wojskowej L. Mierosławskiego z lutego 1843).

¹⁰¹ Tamże (pismo L. Mierosławskiego do Centralizacji TDP z dn. 8 III 1843 r. w sprawie środków finansowych na reorganizację kursów i przekształcenie ich w szkołę wojskową); „Demokrata Polski” 1843, t. V, cz. 3, s. 200 (art. *Szkoła wojskowa*).

¹⁰² Na potrzeby doraźne zwracano się do członków Towarzystwa i sympatyków w kraju o składki na określony cel. Tą drogą np. w latach 1842–1843 zebrano ok. 11 000 franków na działalność szkoleniową – Biblioteka PAN w Krakowie, rkps. 301, k. 238–241 (Sprawozdania finansowe związku z lat 1841–1845); BP w Paryżu, dział VII, t. 21 (Sprawozdania finansowe związku z lat 1840–1850); zob. też: BP w Paryżu, Akta Izby Obrachunkowej, sygn. 489/9, k. 8–9.

¹⁰³ Archiwum Państwowe (AP) Kraków, Zbiory Czartoryskich, rkps. 5568, s. 35–41 (Właścicielem budynku był H. Esprit. W posiadaniu archiwum są dwa egzemplarze umowy podpisane przez Czartoryskiego i Chrzanowskiego z właścicielem kamienicy. Roczny koszt wynajmu opiewał na sumę 4 000 franków, płatną w 4 ratach).

¹⁰⁴ Tamże, rkps. 5568, s. 61 (pismo Chrzanowskiego z 11 VIII 1846 – *Urządzenie co do wyboru kandydatów do szkoły*, pojawia się tam nazwisko kapitana legionu polskiego w Siedmiogrodzie – Z. Jordana oraz wspomina się o gen. W. Chrzanowskim); tamże, s. 27. Wzmiankuje o nich także: J. N. Niemojewski, *Wspomnienia*, Warszawa 1925, s. 580.

¹⁰⁵ AP Kraków, Zbiory Czartoryskich, rkps. 5568, s. 62 (list Korzeniowskiego do Czartoryskiego z dn. 29 VII 1846 – w liście czytamy m.in.: *Jeneral jak wszyscy Polacy, chętnie by widział i ten zakład dla młodzieży poświęcającej się wojskowości*).

istniał do końca 1848 r.), pomyślany był jako dwuletnia placówka cywilno-wojskowa z internatem o charakterze emigracyjnego uniwersytetu mającego umożliwić polskiej młodzieży zdobycie wyższego wykształcenia i start zawodowy na obczyźnie¹⁰⁶.

Wiść o mającej powstać nowej polskiej szkole o charakterze wojskowym lotem błyskawicy rozeszła się wśród środowisk polonijnych. Była to nowość na firmamencie polskiej emigracji we Francji. Dotychczas (przy poparciu władz francuskich) wychodźstwo udawało się z niemałym trudem organizować i prowadzić różne formy edukacji na poziomie kursowym bądź szkoły średniej. Wszyscy ci, którzy pragnęli zdobyć wykształcenie wyższe, znali język i dysponowali odpowiednimi środkami finansowymi, podejmowali naukę w uczelniach francuskich. Nowo powstała placówka edukacyjna była formą wypełnienia luki w emigracyjnej strukturze oświatowej. Było to ważne osiągnięcie edukacyjne polskiego wychodźstwa polistopadowego.

W realizowanym programie nauczania podstawowymi były przedmioty wojskowe, które umiejętnie skorelowano z ogólnokształcącymi¹⁰⁷. Koncepcja edukacyjna – wzorowana na królewskiej Akademii Rycerskiej z XVIII w. – zakładała wykształcenie przyszłego pełnowartościowego oficera przyszłej armii regularnej¹⁰⁸.

Program kształcenia ogólnego odpowiadał programowi szkoły departamentowej z okresu Księstwa Warszawskiego¹⁰⁹. Natomiast w kształceniu wojskowym w pierwszym roku nauki przewidziano: zajęcia z kaligrafii, geografii wojskowej i historii wojen i wojskowości (z uwzględnieniem polskich tradycji orężnych), taktyki, naukę regulaminów piechoty i kawalerii, musztry pojedynczego żołnierza i pododdziałów oraz udzielania pierwszej pomocy kontuzjowanym w walce. W kolejnym: wykłady i ćwiczenia ze znajomości broni i jej właściwości techniczno-taktycznych oraz przeznaczeniu, z topografią, terenoznawstwem, organizacji armii regularnej, logistyki, rozpoznania (rekonesansu), materiałów wybuchowych, zagadnień budowy umocnień polowych. Przewidziano także lekcje walki wręcz, nauki pływania, fechtunku na pałasze, bagnety oraz praktyczne strzelania do celu z broni krótkiej¹¹⁰. Program kształcenia przewidywał również zajęcia poświęcone zagadnieniu wojny regularnej i partyzanckiej¹¹¹. Rozpatrywano więc problemy istoty wojny, podstawowe różnice między wojną regularną a partyzancką, możliwości zastosowania partyzantki w polskich warunkach. Nowością zasługująca na uwagę były zajęcia medyczne i walki wręcz, z którymi spotykamy się po raz pierwszy w szkole przy Chaillot 40.

W porównaniu ze szkoleniem wojskowym prowadzonym w innych ośrodkach – o których wspomniano wcześniej – kształcenie wojskowe w Polskiej Szkole Wojennej wzbogacono i zmodyfikowano, przesuwając jego punkt ciężkości w kierunku praktyki. Pozwoliło to wykształcić grupę dobrych i dokładnie obeznanych ze służbą wojskową, wychowanych patriotycznie przyszłych oficerów.

Poza obowiązkowymi godzinami nauki wyznaczono także czas na samokształcenie (tzw. naukę własną w internacie). Młodzież czytała i omawiała dzieła wielkich wodzów, wybitnych dowódców wojskowych. Korzystała również z biblioteki szkolnej, której księ-

¹⁰⁶ AP Kraków, Zbiory Czartoryskich, rkps. 5568, s. 59.

¹⁰⁷ Tamże, rkps. 5567, s. 31–34 (plan nauk latach 1846/47 i 1847/48).

¹⁰⁸ E. Kozłowski, *Polska szkoła...*, s. 88–89.

¹⁰⁹ BP w Paryżu, dział VI, t. 85 (*Tygodniowy plan nauczania w Polskiej Szkole Wojennej w 1846 r.*).

¹¹⁰ Tamże (*Plan nauk wojskowych w Polskiej Szkole Wojennej w 1846 r.*).

¹¹¹ Tamże.

gozbiór, dzięki wysiłkom komitetu organizacyjnego na czele z ks. A. Czartoryskim, był sukcesywnie wzbogacany o nowe pozycje¹¹². Naukę własną nadzorował mający przygotowanie nauczycielskie kpt. Krzysztof Orłowski, któremu nieformalnie powierzono całość spraw wychowawczych w szkole. Z uwagi na ograniczenia budżetowe młodzież szkolna nie była umundurowana, nie nosiła także jakichkolwiek emblematów szkolnych. Obowiązywała jednak, co wynikało z charakteru placówki, jednolitość ubioru¹¹³.

Fundator szkoły i jej organizatorzy zwracali także uwagę na kwestie wychowania polskiej młodzieży. Tu podparto się pomysłami Komisji Edukacji Narodowej¹¹⁴, czyli świecką nauką moralną podbudowaną wychowaniem chrześcijańskim¹¹⁵. W odręcznych adnotacjach w końcowej części *Planu nauk wojskowych*, poczynionych najprawdopodobniej ręką A. J. Czartoryskiego, protektor placówki zwracał uwagę, *by młodzież w duchu patriotyzmu, zaangażowania w niepodległość, w sprawy ojczyzny winna być w murach zakładu chowana. Ojczyznę winna traktować jako najwyższe dobro, bo nic nad nią droższego mieć nie można*¹¹⁶. Pobrzmiwają tutaj wyraźnie słowa hymnu kadecckiego oraz zapisy *Katechizmu kadeckiego* warszawskiej Szkoły Rycerskiej, komendantem której był ojciec przywódcy Hotelu Lambert – książę Adam Kazimierz Czartoryski. W wychowaniu wojskowym A. J. Czartoryski zalecał, by odwoływać się do polskich tradycji narodowych, świetności polskiego oręża, eksponować walkę o wolność z lat 1794–1830, nawiązywać do kultury narodowej (muzyki, literatury, sztuki). Tak by polska młodzież nigdy nie zapomniała *swych korzeni, skąd pochodzi, gdzie leżą jej mężni przodkowie*¹¹⁷.

Ukończenie Polskiej Szkoły Wojennej ludziom wykształconym, a takimi niewątpliwie byli jej absolwenci, z jednej strony stwarzało realne szanse na podjęcie pracy dającej pewność dochodu i stabilizację życiową, z drugiej – umożliwiało karierę wojskową po przyjęciu do jednej z francuskich szkół wojskowych. Z tego względu zainteresowanie podjęciem nauki w zakładzie wśród polskiej młodzieży emigracyjnej było zapewne znaczne¹¹⁸. Pierwsze podania o przyjęcie do szkoły wpłynęły na ręce Czartoryskiego już w na początku sierpnia 1846 roku¹¹⁹, a liczba miejsc była ograniczona do trzydziestu i obowiązywał egzamin konkursowy obejmujący wiadomości z matematyki i przed-

¹¹² AP Kraków, Zbiory Czartoryskich, rkps. 5567, s. 31–35 (wykazy zakupionych książek, podręczników szkolnych z lat 1847–1848).

¹¹³ „Demokrata Polski” 1846, R. 7, s. 65 (*uczniowie nosili jednolite ubiory dwójakiego rodzaju: ubiór na co dzień letni i ubiór zimowy*).

¹¹⁴ Nauka moralna niezależna od nauki chrześcijańskiej została wprowadzona do szkół KEN jako odrębny przedmiot nauczania – *Historia wychowania*, red. Ł. Kurdybacha, T. I, Warszawa 1967, s. 667; K. Bartnicka, I. Szybiak, *Zarys historii wychowania*, Warszawa 2001, s. 137–138.

¹¹⁵ BP w Paryżu, dział VI, t. 85 (*Tygodniowy plan nauczania w Polskiej Szkole Wojennej z 1846 r.*). W programie nauczania widnieje przedmiot: „nauka moralna”, realizowany dwa razy w tygodniu w wymiarze jednej godziny lekcyjnej.

¹¹⁶ Tamże (*Plan nauk wojskowych w Polskiej Szkole Wojennej z 1846 r.*).

¹¹⁷ Tamże (adnotacje odręczne Czartoryskiego).

¹¹⁸ Można tak przypuszczać z uwagi na poziom wykształcenia, jaki dawał zakład swym absolwentom. Dzisiejszy stan badań nie pozwala na wysnucie daleko idących wniosków. Autor nie natknął się w źródłach na informacje mogące określić wiarygodną liczbę kandydatów i absolwentów szkoły. Brak jest także informacji o przyczynach zaniechania działalności po 1848 r.

¹¹⁹ AP Kraków, Zbiory Czartoryskich, rkps. 5598, s. 87 (było to podanie Wacława Chotomskiego z Paryża).

miotów ogólnych. W murach naukę pobierało 20–25 wyselekcjonowanych uczniów wywodzących się głównie ze środowiska emigracyjnego skupionego wokół Hotelu Lambert. Elitaryzm szkoły spotkał się z dość ostrą krytyką emigracyjnych kół demokratycznych¹²⁰.

TAJNE NAUKI W BIBLIOTECIE

Jednym z centralnych miejsc licznie odwiedzanych przez polską emigrację w Paryżu była Biblioteka Polska (Czytelnia Polska) na Quai d'Orleans 6¹²¹, gdzie można było przeczytać polskie pisma ze wszystkich trzech zaborów, zapoznać się z najnowszymi publikacjami książkowymi wydawanymi za granicą, a zakazanymi w kraju przez cenzurę. Wykorzystując fakt znacznego zainteresowania emigrantów biblioteką oraz uzyskując wsparcie finansowe ze strony Towarzystwa Demokratycznego Polskiego¹²², od grudnia 1860 r. w Czytelnii Polskiej Mierosławski wspólnie z Wysockim i innymi oficerami wznowili idee kursów wojskowych zapoczątkowanych w latach 1842–1846, które, jak już podano, zostały z przyczyn finansowych zwieszane. Zajęcia prowadzone głównie w godzinach przedpołudniowych ruszyły wraz z cyklem pogadanek z historii polskiej wojskowości będących zakamuflowanymi działaniami wyjaśniającymi potrzebę kolejnego zrywu niepodległościowego. Podczas prelekcji starano się wykazać, wykorzystując wcześniejsze – pochodzące z przełomu lat 30 i 40 – sugestie przywódców demokratów (m.in. W. Darasza, W. Heltmana, T. Krępowieckiego), że powstanie ma szanse powodzenia, gdy do walki zostaną wykorzystane wszystkie dostępne siły i środki na obszarach objętych zrywem niepodległościowym oraz jeżeli działalność powstańcza zostanie poprzedzona szeroko zakrojoną akcją agitacyjno-wyjaśniającą i oparta będzie *o sojusz i wspólną walkę uciskanych Polaków o pełne narodowe i społeczne wyzwolenie* – masowe wystąpienie na zasadzie pospolitego ruszenia całego społeczeństwa¹²³.

Kursy i odczyty rychło przybrały formę intensywnych sześciomiesięcznych szkoleń o charakterze stricte wojskowym. Uczestnicy słuchali wykładów z ekonomii wojskowej, strategii wojen, taktyki walki piechoty, artylerii, jazdy. Odbywali zajęcia z musztry. Poznawali tajniki wywiadu i dywersji. Uczyli się regulaminów wojskowych. Prowadzący bardzo dokładnie wyjaśniali wszelkie szczegóły i zawiłości programowe. Uczestnik tych kursów Bogdan Limanowski wspomina, że *z materiałem nie ruszano dalej, dokąd dosta-*

¹²⁰ „Demokrata Polski” 1846, R. 7, s. 78 (art. red. *Szkoła wybrańców*); N. Gruss, *Szkoła Polska...*, s. 58–59.

¹²¹ Bolesław Limanowski w swych wspomnieniach podaje, że tylko w jednym 1860 r. [...] *przekroczyła prawie dwie setki i sukcesywnie wzrastała* – B. Limanowski, *Pamiętniki (1835–1870)*, Warszawa 1957, s. 218; *Biblioteki polskie za granicą. Przeszłość i współczesność*, red. M. Kalczyńska i D. Sieradzka, Katowice 2007; zob. też: D. Rederowa, *Polski emigracyjny ośrodek naukowy we Francji w latach 1831–1872*, Wrocław 1972.

¹²² BP w Paryżu, dział VII, t. 21 (Sprawozdania finansowe związku z lat 1859–1861). TDP na cel kursów wojskowych w 1860 r. przekazało kwotę 4 tys. franków.

¹²³ *Okólniki Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, Kwestia czwarta*, Poitiers 1839, s. 249, 268 (twórcy koncepcji walki niepodległościowej optymistycznie zakładali, że: *Przyszłe powstanie będzie wojną narodową, wojną całej ludności. Każdy przeto kto broń nosić zdolny, do jej wzięcia powołany być musi. Od tego obowiązku Polak wolnym być nie może*); *Okólniki TDP*, Poitiers 1837–1838, s. 213–268; *Okólniki TDP*, Poitiers 1838–1840, s. 5–7, 26–27, 33–96, 115–116, 129–176, 186–188, 209–295; *Okólniki TDP*, Poitiers 1840–1841, s. 1–4, 9–88, 121–170.

teczenie dobrze nie zgłębiono wszystkich kwestii wojskowych poruszanych przez prowadzącego szkolenie¹²⁴. Zajęcia kończyły się egzaminami. Pomyślne ich ukończenie dawało uprawnienia instruktora-podchorążego¹²⁵.

Zainteresowanie kursami wśród środowisk wychodźczych było znaczne, bowiem większość emigrantów nie posiadała odpowiednich kwalifikacji do pełnienia stanowisk dowódczych.

Prowadzący zajęcia inicjowali również wśród emigrantów-kursantów pracę samoszkoleniową w zakresie zgłębiania wiedzy wojskowej. Zachęcali do korzystania z zasobów bibliotecznych, wśród których znajdowały się pozycje omawiające zagadnienia strategii i taktyki armii francuskiej, niemieckiej, a także angielskiej i rosyjskiej oraz autorów polskich¹²⁶. Biblioteka posiadała również pokaźny zbiór regulaminów i instrukcji wojskowych, ukazujących metody prowadzenia działań nieregularnych. Zaliczyć do nich należy *Reglement de Partidas et Quadrillas* (1808), *Instruction que Sa Majesté a dignéaprouver pour le Corso Terrestre contre les armées françaises* (1809), *Reglement pour les partidas de querilla* (1812), *Reglement pour les corps francs ou partridges d'eguerilla* (1814)¹²⁷. Sukcesywnie – w miarę pozyskiwania kolejnych tego typu pozycji przez bibliotekę – były one udostępniane w pierwszej kolejności prowadzącym kursy, a następnie, w miarę możliwości, wszystkim zainteresowanym. Dla szczególnie zainteresowanych J. Wysocki organizował wieczorowe zajęcia doszkalające z taktyki, strategii, ekonomii i historii wojskowości¹²⁸.

Intensywny rozwój polskiej działalności kursowej we Francji wywołał niepokój dyplomacji carskiej. Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rosji, opierając się na informacjach uzyskanych ze swojej ambasady w Paryżu, wysłało w tej sprawie dwie noty dyplomatyczne (protestacyjne) do rządu francuskiego z prośbą o *zamknięcie kursów i wydanie zakazu innych podejrzanym spotkań polskiego emigracyjnego żywiołu w polskiej bibliotece w Paryżu*¹²⁹. Z treści tych dokumentów można wnioskować, że strona rosyjska obawiała

¹²⁴ B. Limanowski, *Pamiętniki...*, s. 218.

¹²⁵ Tamże, s. 224–225; zob. też: *Polska jej dzieje...*, T. III, s. 303. O kursach wspomina także „Głos Wolny” 1867, nr 147, s. 521.

¹²⁶ Biblioteka dysponowała pracami: J. F. de Chastenet (markiz de Puysegur), *L'arte de la guerre principes et par regles* (1748); M. Saski, *Mes Reveries* (1732) tenże: *Marechal de Saxe* (1756); J. A. Guibert, *Essai general de tactique* (1772); N. Carnot, *Essai sur les machines en general* (1783); Napoleon Bonaparte, *Precis de Guerre de Cesar* (1836); H. Jomini, *Precis de l'art de la guerre* (1830); D. Bulow, *Geist des neueren Kried-systems* (1799); tenże: *Der Feldzug von 1805, militaerisch – politisch betrachteb* (1806); C. F. Clausewitz, *Vom Krige* (1833); H. E. Lloyd, *The History of the Late War in Germany between the King of Prussia and the Empress of Germany and her Allies* (1766); I. G. *Mysli o teorii i wojennych znanii* (1819); N. W. Medem, *Obozrenije izwiestniejszych prawil i sistem strategij* (1836); P. A. Jazykow, *Opyt teorii strategii* (1842); W. Chrzanowski, *O wojnie partyzanckiej* (1835); A. Jełowicki, *O powstaniu* (1835); J. Bem, *O powstaniu narodowym w Polsce* (1848); K. Stolzman, *Partyzantka czyli wojna dla ludów powstających najwłaściwsza* (1844); H. Kamiński, *Wojna ludowa* (1866). Zbiór ten zachował się w stanie nienaruszonym mimo wypadków dziejowych okresu dwóch ostatnich wojen. BP w Paryżu – dział XX.

¹²⁷ Od roku 1988 wszystkie wymienione w pracy pozycje są dostępne w BP w Paryżu (dział XX, sygn. 36).

¹²⁸ „Głos Wolny” 1867, nr 147, s. 522; zob. też: „Niepodległość” 1934, T. IX, s. 122–123 (art. E. Oppmanna: *Zamiary powstańcze*).

¹²⁹ BP w Paryżu, dział XXVI, Archives du Minister des Daffaires Etrangères, Memoirs et Documents Pologne, t. 74, k. 25; t. 75, k. 72 (noty protestacyjne z 12 marca i 24 czerwca 1861 r. ministra spraw zagranicznych Rosji Aleksandra Michajłowicza Górczakowa do ministra wojny gen. Pierre Rullière w sprawie kursów wojskowych).

się działalności konspiracyjnej wśród ludności polskiej zamieszkującej tereny włączone do cesarstwa po 1795 r. prowadzonej przez polskich emisariuszy przygotowanych do tego typu działań – zdaniem Rosjan – na kursach wojskowych we Francji. Rosjanie wyraźnie podkreślali w notach, iż może się to przyczynić do radykalizacji nastrojów rewolucyjnych wśród ludności polskiej i doprowadzić do *wystąpień zbrojnych Polaków, zawsze skorych do konspirowania i buntów*¹³⁰. Sprawa ta budziła niepokój cara Aleksandra II i rządu rosyjskiego i mogła zaważyć na stosunkach bilateralnych. Po roku działalności wskutek szeregu interwencji ambasadora Rosji władze francuskie znacznie ograniczyły dalsze prowadzenie kursów. Dalsze kroki administracyjne Francuzów doprowadziły (w lipcu 1861 roku) do oficjalnego ich zawieszenia¹³¹. Trzeba również pamiętać, że wydarzenia lat 1846–1848 w Europie zasadniczo ostudziły życzliwość rządu francuskiego do „elementu” tak skłonnego do wszelkiej działalności zbrojnej i rewolucyjnej jak Polacy. Stąd też zauważalne oziębienie „kursu” wobec ich szkolenia wojskowego.

Młodzież jednak w dalszym ciągu zbierała się w Czytelnii Polskiej, gdzie kontynuowała kształcenie wojskowe wbrew zarządzeniom władz francuskich¹³².

Polskie szkoły i kursy wojskowe wykształciły na ziemi francuskiej stosunkowo liczne kadry oficerskie. Różny był stopień opanowania przez nich rzemiosła wojskowego, ale wszyscy absolwenci, co nie budzi wątpliwości, posiadali zaszczerpiony ogromny ładunek entuzjazmu i patriotycznego zaangażowania. Dali tego niezaprzeczalny dowód, uczestnicząc w Wiośnie Ludów i powstaniu styczniowym¹³³.

Próby organizacji zinstytucjonalizowanego szkolenia wojskowego przedstawiciele polskiej emigracji (Czartoryski, Bem) podejmowali także w Bolonii. Wysiłki te nie zostały jednak uwieńczone powodzeniem z uwagi na niejasne i odwlekane stanowisko rządu włoskiego, wobec czego przywódca Towarzystwa 3 Maja zrezygnował z pomysłu utworzenia w tym mieście polskiego ośrodka wojskowego¹³⁴. Podobne wysiłki czyniono również na terenie Turcji (Konstantynopol) – dla tamtejszych Polaków, byłych uczestników powstania węgierskiego Lajosa Kossutha (1848–1849) walczących o wyzwolenie Węgier spod panowania Habsburgów. Ale i one nie przyniosły wymiernych rezultatów. Ochotnicy w sile ok. 6 tys. żołnierzy, którym przewodził J. Bem (Murad Pasza), odbywali jedynie nieregularne ćwiczenia wojskowe, głównie musztrę, uczyli się języka francuskiego, niemieckiego, historii polskiej, geografii, matematyki. Dla analfabetów organizowano kursy czytania i pisania¹³⁵. Liczono, że korzystna sytuacja międzynarodowa pozwoli na odzy-

¹³⁰ Tamże.

¹³¹ „Przegląd Rzeczy Polskich” 1861, nr 12, s. 47.

¹³² Tamże, s. 48.

¹³³ Np. Wojciech Chrzanowski dowodził siłami pimonckimi pod Novarrą w 1849 r., Józef Bem podczas Wiosny Ludów kierował obroną Wiednia (1848), a następnie był naczelnym dowódcą wojsk węgierskich (1848–1849) – M. Zgórniak, *Za Waszą i naszą wolność. Polacy w europejskiej Wiośnie Ludów 1848–1849*, Warszawa 1987; M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789–1870*, Warszawa 1979, s. 238, 251.

¹³⁴ „Demokrata Polski” 1851, nr 3, s. 11 (art. red. *A może Bolonia*). Stanowisko takie, jak można sądzić, było podyktowane naciskami Rosji uważającej Balkany za obszar swoich wpływów politycznych. Naciski dyplomatyczne Rosji doprowadziły m.in. do zamknięcia polskiej szkoły wojskowej w Cuneo (1862 r.) – „Głos z Paryża i Genui” 1862, nr 5 (J. Żukowski, W. Wolski, *Co dalej ze szkołą polską w Cuneo?*); „Przegląd Rzeczy Polskich” 1862, nr 6 (art. red. *Zamknięcie szkoły Cuneo przez władze włoskie*).

¹³⁵ „Demokrata Polski” 1851, nr 5, s. 19 (art. red. *Szczątki byłego Legionu Polskiego na Węgrzech*); A. Sujkowski, *Szkoły Podchorążych Piechoty, w: Księga Pamiątkowa 1830...*, s. 203; A. Lewak, *Dzieje emigracji polskiej w Turcji*, Warszawa 1935, s. 62 i kolejne.

skanie niepodległości. Przewidywano wybuch konfliktu turecko-rosyjskiego, który mógłby okazać się korzystny dla kraju. W przypadku klęski Rosji istniała szansa na odzyskanie przez Polskę niepodległości przy poparciu państwa osmańskiego. Rząd turecki dyplomatycznie wykazując zrozumienie dla sprawy polskiej, kierował się jednak racjami politycznymi i wojskowymi, a mniej sympatią do Polaków, pomimo jej oficjalnego okazywania, o czym świadczy odmowa uznania rozbiorów Rzeczypospolitej. Sułtan wyrażając zgodę na istnienie polskich ośrodków szkoleniowych, zyskiwał dobrze wyszkolonych i bitnych wojskowych weteranów, których można byłoby z powodzeniem wykorzystać w walkach. Przegrana Rosji otworzyłaby Turcji drogę do przejęcia po Rosjanach sfery wpływów na Bałkanach, czym strona turecka była żywotnie zainteresowana¹³⁶. Przez okres dwóch lat (1865–1867) istniał w Turcji przy formacji Kozaków Polskich (Sułtańskich) ośrodek szkoleniowy utworzony przez Michała Czajkowskiego, wspierany finansowo przez Hotel Lambert¹³⁷. Liczył 80 słuchaczy, dla których przewidywano prowadzenie wykładów według programu francuskiej szkoły w Saint-Cyr¹³⁸.

Poza enigmatycznymi informacjami zamieszczonymi w łamach emigracyjnej prasy o planach stworzenia ośrodków wojskowych poza Francją i Anglią lub potwierdzających istnienie takowych brak jest szerszych informacji na ten temat. Stąd niemożliwym jest przy obecnym stanie badań dokonanie głębszej analizy tej tematyki.

POLSKA SZKOŁA WOJSKOWA WE WŁOSZECH

Większe szczęście sprzyjało polskim emigrantom w Genui, gdzie dzięki zabiegom L. Mierosławskiego, wspieranego przez wielkiego orędownika niepodległości Polski – Giuseppe Garibaldi¹³⁹, i życzliwości włoskich władz odnoszących się z sympatią do Polaków za ich udział w walkach o zjednoczenie i niezawisłość Włoch, udało się zrealizować ujęte w ramy organizacyjne szkolenie wojskowe polskiej młodzieży.

Ta sprzyjająca atmosfera zaowocowała otwarciem 1 października 1861 roku Polskiej Szkoły Wojskowej w Genui¹⁴⁰. Władze włoskie wyposażyły placówkę w broń piechoty, kawalerii i artylerii. Ukazujący się we Włoszech i dostępny nielegalnie w Polsce „Głos

¹³⁶ Por. J. Goodwin, *A history of the Ottoman Empire*, London 1999, s. 97 i kolejne; zob. też: J. P. Roux, *Historia Turków*, Gdańsk 2003, s. 233–234; J. Reychman, *Dzieje Turcji*, Warszawa 1970, s. 13 i kolejne.

¹³⁷ Czajkowski Michał, vel Sadyk Pasza, herbu Jastrzębiec (1804–1886) – działacz niepodległościowy, pisarz, poeta. Brał udział w powstaniu listopadowym jako dowódca Kozaków w regimencie kawalerii Karola Różyckiego. Po upadku powstania wyemigrował do Francji. W Paryżu związał się ze stronnictwem A. Czartoryskiego. Od 1841 r. przebywał w Konstantynopolu jako oficjalny przedstawiciel A. Czartoryskiego. W 1850 r. przeszedł na służbę turecką i przyjął islam. Jako Mehmed Sadyk Efendi działał aktywnie na rzecz sprawy polskiej i bałkańskiej. Podczas wojny krymskiej zorganizował formację kozaków sułtańskich, którą dowodził w czasie kampanii 1854 r. – A. Lewak, *Dzieje emigracji polskiej...*, s. 117–118, 121–122, 127; J. Chudzikowska, *Dziwne życie Sadyka Paszy*, Warszawa 1982, s. 373–374, 381, 385, 443 (książka zawiera liczne fotografie żołnierzy oddziałów Kozaków Sułtańskich i samego Czajkowskiego).

¹³⁸ „Głos Wolny” 1865, nr 63, s. 258.

¹³⁹ Garibaldi Giuseppe (1807–1882) – generał, wybitny przywódca włoskiego ruchu narodowowyzwoleńczego; popierał polskie dążenia wyzwolenicze. O polską szkołę zabiegał także przyjaciel Garibaldi gen. ks. Napoleon Hieronim Bonaparte (zw. Plon-Plon) – pisze o tym „Dwutygodnik Polityczny Rzeczypospolita” 1913, nr 108, podając również wykaz imienny Komitetu Opiekuńczego Polskiej Szkoły Wojskowej we Włoszech 1861–1862, gdzie pod pozycją nr 3 widnieją personalia generała.

¹⁴⁰ [R. Rogiński], *Z pamiętnika Romana, 1859–1863*, Kraków 1898, s. 16. Informacje nt. otwartego zakładu ukazały się również w: „L’Opinion Nationale” 1862, nr 7, s. 1–2 (egz. BP w Paryżu, mf. 66656); „Przegląd Rzeczy Polskich” 1861, nr 8 i „Dziennik Poznański” 1862, nr 6.

z Paryża i Genui” w lutym 1862 r. donosił, że w polskiej szkole w Genui *mieści się wszystko, co potrzebne jest dla wykształcenia w przeciągu kilku miesięcy uzdolnionych oficerów powstańczych, mogących wcale dobrze prowadzić bataliony, co zaś najważniejsze nauczonych przyjmować niegotowy szereg, lecz tworzyć takowy z materiałów, jakie są pod ręką, używać broni nie tej, jaka odpowiada najlepiej wymaganiom prawideł sztuki wojkowej, lecz tej, jaka się znajdzie w największej obfitości, umięających proch robić takim kosztem [...] a nade wszystko przywykłych działać na własną odpowiedzialność [...] co bywa zaletą oficera powstańca*¹⁴¹.

Zakład, mogący kształcić 70 słuchaczy, dysponował dość liczną i dobrze przygotowaną kadrą dydaktyczną. Tworzyli ją m.in.: gen. Ludwik Mierosławski – dyrektor szkoły, mjr Władysław Englert – były absolwent Szkoły Podchorążych z 1830 r., kpt. Marian Langiewicz – uczestnik wyprawy Garibaldiego na Sycylię, mjr Czapski, rtm. Stojowski, kpt. Dulfus, kpt. Waligórski, płk Fijałkowski, płk Sarmacki, kpt. Braziewicz, stanowisko lekarza piastował dr med. T. Tripplin. Posługę duszpasterską sprawował zapraszany ksiądz, który odwiedzał szkołę 2–3 razy w tygodniu¹⁴².

Program nauczania był rozległy i obejmował m.in.: wykłady z regulaminów walki podstawowymi rodzajami broni, wykłady z historii wojen, geografii wojennej i geografii Polski. Słuchacze poznawali zagadnienia związane ze strategią, uczyli się sztuki budowy prostych umocnień polowych. Prowadzono też zajęcia z pirotechniki, topografii, musztry oraz działocznów. Na terenie szkoły istniała biblioteka, złożona głównie z podręczników, regulaminów i podstawowych dzieł o treści wojkowej, która zaspokajała elementarne potrzeby słuchaczy i wykładowców. Jednak w żadnym ze znanych autorowi źródeł nie ma o niej szerszej informacji. Udało się jedynie dotrzeć do krótkiej wzmianki zamieszczonej na łamach emigracyjnego „Tygodnika Ilustrowanego” przez Jana Zlasnowskiego – byłego ucznia szkoły, który pisze: *Regulaminu piechoty uczyliśmy się na pamięć z drukowanych podręcznych książeczek z biblioteki szkolnej*¹⁴³.

Polska Szkoła Wojskowa była zakładem, którego słuchacze byli skoszarowani, umundurowani, gdzie panował porządek wojskowy. Cały stan osobowy szkoły obowiązany był do przestrzegania regulaminu szkolnego *Ustawy obowiązującej uczniów i instruktorów Szkoły Wojskowej Polskiej we Włoszech*, opartego o wzory wojskowe¹⁴⁴ oraz do rzetelnej nauki i karność¹⁴⁵.

Kadra dbała o wychowanie moralne i patriotyczne oddanej swej pieczy młodzieży. Stanowiła wzorzec postępowania wojskowego i swoim przykładem oddziaływała na społeczność uczniowską. Podczas spotkań świetlicowych, pogadanek wpajano słuchaczom poczucie honoru i wstydu. Honor miał zachęcać do dobrego, a wstyd powstrzymywać od złego¹⁴⁶. Wymagano wierności idei sprawy narodowej i sprawiedliwości społecznej.

¹⁴¹ „Głos z Paryża i Genui” 1862, nr 2.

¹⁴² J. Zlasnowski, *Wspomnienia z Polskiej Szkoły Podchorążych we Włoszech*, w: „Tygodnik Ilustrowany” 1927, nr 4; „Przegląd Rzeczy Polskich” 1862, nr 5 (w oparciu o zachowane materiały trudno jest ustalić część imion szkolnej kadry).

¹⁴³ J. Zlasnowski, *Wspomnienia...*

¹⁴⁴ Pełny tekst *Ustawy...* opublikował „Przegląd Rzeczy Polskich” 1862, nr 6. Do tekstu oryginalnego autorowi nie udało się dotrzeć. Korzystano z tekstu opublikowanego w wymienionym „Przeglądzie...”

¹⁴⁵ Art. 10 *Ustawa obowiązująca uczniów i instruktorów Szkoły Wojskowej Polskiej we Włoszech*, w: „Przegląd Rzeczy Polskich...”

¹⁴⁶ J. Zlasnowski, *Wspomnienia...*

Ukazywano – odwołując się do przykładów z przeszłości – wielkość i chwałę polskiego oręża, kształtując postawy patriotyczne i obywatelskie. Na terenie zakładu oraz poza nim uczniowie zobowiązani byli do godnego reprezentowania szkoły, imienia Polaka, propagowania ideałów wolności i sprawiedliwości¹⁴⁷.

Wszyscy słuchacze zrzeszeni byli w istniejącej na terenie szkoły organizacji pod nazwą *Towarzystwo Młodzieży*, będącej formą samorządu uczniowskiego i nawiązującej swym charakterem i działalnością do dekurii Szkoły Rycerskiej Stanisława Augusta Poniatowskiego¹⁴⁸. Organizacja ta odgrywała znaczącą rolę w rozstrzyganiu spraw istotnych dla życia uczniów i samej szkoły. Młodzież posiadała również swój własny organ prasowy, będący wyrazem jej marzeń, myśli i nastrojów. Był nim redagowany od 21 października 1861 roku przez Włodzimierza Wolskiego i Jana Żukowskiego „Głos z Paryża i Genui”¹⁴⁹. Pismo relacjonowało bieżące życie zakładu, informowało o najważniejszych wydarzeniach w środowiskach emigracyjnych skupionych na terenie Francji i Włoch. Ukazywały się w nim również komentarze do sytuacji społeczno-politycznej w Europie i na świecie oraz artykuły demaskujące politykę zaborców wobec polskiego narodu¹⁵⁰.

Funkcjonowanie samorządu w Cuneo było wyrazem postępowych, nowoczesnych metod wychowawczych. Przygotowywał on młodzież do działalności społecznej, wydobywał drzemiące w młodym pokoleniu siły i zdolności, sprzyjał ujawnianiu się inicjatywy, pomysłowości, uczył jednocześnie konieczności podporządkowywania celów indywidualnych celom zbiorowym. Kształtował charaktery w duchu obywatelskim, umiejętności właściwej oceny i poprawnego wyciągania wniosków, sprzyjał karności.

W maju 1862 szkoła została przeniesiona do Cuneo w Piemontcie, malowniczego miasteczka o charakterze górskiej fortecy, położonego u podnóża Alp. Uzyskała lepsze warunki socjalne – na jej potrzeby przydzielono wyremontowany pofrancuskański klasztor oraz – co było nie bez znaczenia dla procesu kształcenia – umożliwiono nieograniczony dostęp do usytuowanych tam placów ćwiczeń armii włoskiej. Zmiana lokalizacji pozwoliła również zwiększyć liczbę słuchaczy do 110. Szkolenie w poszczególnych rodzajach broni odbywało się metodą kursową w cyklu trzymiesięcznym na wydziałach piechoty, kawalerii i artylerii¹⁵¹. Kandydaci na oficerów musieli odbyć sześciomiesięczny kurs¹⁵² i tak jak wszyscy absolwenci poszczególnych kursów zakończyć go egzaminem z wynikiem pozytywnym. Po egzaminach uczniowie otrzymywali świadectwa przydatności jako podoficer lub oficer. Obok zajęć teoretycznych, odpowiednich dla wybranego przez siebie rodzaju broni, każdy słuchacz obligatoryjnie studiował taktykę piechoty, poznawał topografię, zasady wznoszenia stałych i tymczasowych umocnień polowych, zgłębiał tajniki działań dywersyjnych, propagandowych. Równolegle odbywały się zajęcia praktyczne z taktyki i musztry. Ćwiczono także działaczyny, jazdę konną, fechtunek. Dbano o rozwój i tężyznę fizyczną – uprawiano różne gry sportowe, gimnastykę.

¹⁴⁷ Art. 2 *Ustawy*..., w: „Przegląd Rzeczy Polskich...”

¹⁴⁸ K. Mrozowska, *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego 1765–1794*, Wrocław 1961, s. 124–128; K. Miterzanka, *Działalność pedagogiczna Adama ks. Czartoryskiego generała ziem podolskich*, Lwów 1931, s. 84–92.

¹⁴⁹ „Głos z Paryża i Genui” 1861, nr 1 (egzemplarz znajduje się w BP w Paryżu, jest udostępniany tylko w formie mikrofilmu – nr 66679).

¹⁵⁰ „Głos z Paryża i Genui” 1862, nr 4 i 5 (BP w Paryżu, mf. 66680).

¹⁵¹ Por. „Przegląd Rzeczy Polskich” 1862, nr 3; „Głos z Paryża i Genui” 1862, nr 4 i 5; „Dziennik Poznański” 1862, nr 133.

¹⁵² „Przegląd Rzeczy Polskich” 1862, nr 3.

Istnienie szkoły nie było jednak oparte o uregulowania prawne. Swoj byt zawdzięczała koniunkturze politycznej we Włoszech. Pomyślny rozwój placówki został przerwany w czerwcu 1862 r. decyzją rządu włoskiego początkowo zawieszającą działalność szkoły, a następnie likwidującą ją z dniem 26 czerwca 1862 roku. Nastąpiło to pod presją ambasadorów Rosji i Prus. Polska placówka była solą w oku ówczesnej administracji rządowej Rosji, która jej uruchomienie uważała za prowokację, dając temu niejednokrotnie wyraz w notach dyplomatycznych skierowanych na ręce przedstawicieli rządu włoskiego akredytowanych w tych państwach¹⁵³. Likwidacja polskiego zakładu była warunkiem *sine qua non* uznania młodego, zjednoczonego państwa włoskiego na arenie europejskiej przez te mocarstwa, odgrywające istotną rolę w ówczesnej polityce¹⁵⁴. Można zatem domniemywać, że rząd włoski pod pretekstem sympatii i wsparcia Polaków w ich dążeniach niepodległościowych kierował się głęboko ukrytym celem zapewnienia sobie pełnego uznania na arenie europejskiej. Szkoła polska stanowiła więc pewien instrument wywierania nacisku dyplomatycznego na Rosję w celu unormowania stosunków bilateralnych. Gdy tylko pojawiła się szansa ich uregulowania, a przeszkodą na tej drodze stała się polska placówka wojskowa, problem ten, co należy z przykrością podkreślić, został dość łatwo i bez żadnych sentymentów rozwiązany w imię państwowych interesów Zjednoczonego Królestwa Włoch. Podjęte starania o przeniesienie szkoły z Włoch do innego kraju – brano pod uwagę Szwecję i Anglię – nie powiodły się¹⁵⁵. Przez blisko swój dwuletni okres istnienia szkoła wydała ok. 200 absolwentów, w większości uczestników i dowódców oddziałów partyzanckich powstania styczniowego¹⁵⁶.

Naciski rządu Rosji (wspieranego przez Prusy) na Włochów w sprawie likwidacji polskiej szkoły wojskowej w Cuneo wynikały z realizowanej w tym kraju polityki we-

¹⁵³ Wiadomości o interwencjach Rosji i Prus domagających się zamknięcia polskiej szkoły wojskowej w Cuneo podaje m.in. „l'Opinion Nationale” 1862, nr 10 (art. Armanda Lèvy’ego, *Królestwo Włoskie a mocarstwa północne*, w którym autor pisze: *Gabinet włoski ugiął się pod presją żądań dyplomatycznych rządu berlińskiego i rządu petersburskiego [...] Mocarstwa te żądały zagłady szkoły polskiej w tem państwie [...]*) – egz. w BP w Paryżu – mf. 66656; „Dziennik Poznański” 1862, nr 159 (art. red. *Co dalej ze szkołą w Cuneo*); „Przegląd Rzeczy Polskich” 1862, nr 6 i 7 (art. red. *Więści z Cueno*); *Polska, jej dzieje i kultura od czasów najdawniejszych do chwili obecnej*, t. 2., red. S. Lam, Warszawa 1923, s. 305.

¹⁵⁴ „Dziennik Poznański” 1862, nr 159; „Przegląd Rzeczy Polskich” 1862, nr 7 (oba czasopisma podając fakt rozwiązania polskiej placówki wojskowej w Cuneo, powołują się na pismo ministra Ratazziego do gen. Wysockiego z dn. 19 VI 1862, Turyn, w którym uzasadnia rozwiązanie szkoły: *Obecnie poważna polityczna konieczność gwałtownie wymaga rozwiązania szkoły [...]*); a także: „Głos z Paryża i Genui” 1862, nr 5; „Przegląd Rzeczy Polskich” 1862, nr 6 (art. red. *Zamknięcie szkoły przez władze włoskie*), nr 7 (fragmenty listu Wysockiego do Garibaldiego w sprawie szkoły); W. Mickiewicz, *Pamiętniki*, T. II, 1862–1870, Warszawa 1927, s. 222; *Polska, jej dzieje...*, s. 305 (Ratazzi w liście z dn. 19 VI 1862 r. do Wysockiego zażądał rozwiązania szkoły z powodu *dyplomatycznych trudności i powikłań*).

¹⁵⁵ BP w Paryżu, dział IV, rkps. 2512 (list Mierosławskiego do Langiewicza z dn. 2 VI 1862 i Englerta z dn. 25 VI 1862 sugerujący szybkie rozpoczęcie rozmów z emigracją zgrupowaną w Szwecji i Anglii w sprawie przeniesienia szkoły).

¹⁵⁶ „Dziennik Poznański” 1862, nr 6 (art. red. *Ci z Genui w powstaniu*); „Rzeczpospolita” 1913, nr 108 (anonimowy artykuł: *Szkoła Polska w Genui i Cuneo*); zob. też: J. Białynia-Chołodęcki, *Księga pamiątkowa – w 40 rocznicę powstania 1863–1864*, Lwów 1904, s. 20–23; A. Sujkowski, *Emigracja i powstanie styczniowe /1832–1865/*, w: *Księga Pamiątkowa 1830...*, s. 220–223; A. Nowolecki, *Pamiętka dla rodzin polskich: krótkie wiadomości biograficzne o straconych, rozstrzelanych, poległych na placu boju oraz, zmarłych w więzieniach, na tulactwie i na wygnaniu syberyjskim, 1861–1866*, Kraków 1868; J. Maliszewski, *Uczestnicy powstania styczniowego, zesłani i internowani*, Warszawa 1931; niektóre źródła podają liczbę absolwentów szkoły ok. 300 osób, np. *Polska, jej dzieje...*, s. 305.

wewnętrznej, mającej na celu m.in. unieszkodliwianie wszelkich inicjatyw mogących narużyć istniejący w cesarstwie porządek społeczno-polityczny¹⁵⁷.

Carski aparat bezpieczeństwa (tajna policja polityczna) otaczał specjalną „opieką” Polaków jako szczególnie przejawiających dążenia wolnościowe w wielonarodowym państwie. Obawiano się, że działania wyszkolonych na Zachodzie polskich emisariuszy i głoszone przez nich idee trafią na podatny grunt i spowodują radykalizację poglądów politycznych ludności polskiej. W konsekwencji mogoby to przynieść nasilenie działalności konspiracyjnej, i innych form kontestacji, mających na celu podjęcie walki niepodległościowej. Słuchaczy i absolwentów polskiego wojskowego zakładu we Włoszech postrzegano jako potencjalnych wysłanników politycznych mogących rozbudzić dążenia niepodległościowe. Starano się wszelkimi sposobami temu przeciwdziałać. Oprócz czynności represyjnych, mających na celu tłumienie w zarodku najmniejszych przejawów takich działań na terenie kraju, czyniono również intensywne zbiegi dyplomatyczne zmierzające do likwidacji polskich ośrodków wojskowych w Europie zachodniej¹⁵⁸. Podejmowanie przez polskich patriotów i emisariuszy działalności niepodległościowej na obszarach dawnego terytorium Rzeczypospolitej, przejętych w wyniku zaborów przez Rosję, mogło być także wykorzystywane przez Polaków na emigracji do przypominania rządowi i społeczeństwu zachodnioeuropejskim o ciągle nierozwiązanym polskim problemie¹⁵⁹. Był to czuły punkt dyplomacji rosyjskiej. Stanowisko cara i rządu rosyjskiego w tej delikatnej materii¹⁶⁰ rosyjscy dyplomaci wyrażali zarówno podczas prywatnych, jak i roboczych kontaktów z przedstawicielami państw, na terenie których istniały polskie ośrodki szkolenia wojskowego. Ponawiano to również w oficjalnej korespondencji dyplomatycznej (np. wspomniane już noty protestacyjne w sprawie kursów wojskowych organizowanych w Bibliotece Polskiej w Paryżu).

JAKA MA BYĆ NOWA POLSKA?

Próby uruchamiania kursów, szkoleń wojskowych z zakresu piechoty, artylerii, kawalerii podejmowali również Polacy w angielskich środowiskach emigracyjnych. Przy ich organizowaniu pomysłodawcy i organizatorzy musieli pokonać wiele trudności natury organizacyjno-technicznej oraz prawnej. Władze angielskie, w przeciwieństwie do francuskich, wykazywały o wiele większą wstrzeźliwość przy wydawaniu pozwoleń na

¹⁵⁷ Por. M. Ciesielczyk, *KGB. Z historii rosyjskiej i sowieckiej policji politycznej*, Warszawa 1989 (część I, rozdział IV, *Trzeci Wydział 1826–1880*).

¹⁵⁸ BCzart., rkps. 3473, k. 537–538 /fragmenty korespondencji Fryderyka Wilhelma IV do posła pruskiego w Bolonii Franciszka Lucchesiniego, nakazującej wspomaganie Rosji żądającej u Włochów zamknięcia polskiej szkoły wojskowej w Cuneo, gdyż placówka ta *szkoli przyszłych konspiratorów, wyrotowców, ludzi zdolnych do walki partyzanckiej na ziemiach u naszych przyjaciół Rosjan* – list z dn. 14 05 1862 r. Drugi list sugerujący zintensyfikowanie działań na rzecz zamknięcia szkoły w Cuneo pochodzi z 22 V 1862 r.).

¹⁵⁹ J. Komarzewski, *Coup d'oeil rapide sur les causes réelles de la décadence de la Pologne*, Paris 1847, s. 227–228 (rząd rosyjski, bazując na raportach otrzymywanych ze swoich placówek dyplomatycznych oraz meldunkach agentów carskiej policji, był na bieżąco informowany o działaniach polskiej emigracji w zachodniej Europie).

¹⁶⁰ Użyto sformułowania *delikatna materia*, ponieważ działania rosyjskiej dyplomacji sugerującej likwidację polskich kursów, ośrodków szkolenia wojskowego nosiły charakter dwuznacznej (prośby i naciski) ingerencji w wewnętrzne sprawy suwerennych państw, jakimi były Francja, Anglia czy Zjednoczone Królestwo Włoch.

taką działalność. Do bardziej udanych przedsięwzięć w tym względzie zaliczyć należy prowadzenie elementów zakamuflowanego przysposobienia wojskowego pod płaszczykiem zwalczania analfabetyzmu wśród polskich emigrantów skupionych w Portsmouth (1834 r.). Oficjalnie uczono czytania i pisania w języku polskim, podstaw języka angielskiego, francuskiego, rachunków, geografii, historii Anglii i Polski, a także, ale już w sposób konspiracyjny, musztry, wiadomości z regulaminów walki piechoty, artylerii, jazdy. Zajęcia te w polskiej świetlicy przy ul. Florence Road 4¹⁶¹ prowadzili m.in.: ppor. Franciszek Zyśkiewicz, por. Seweryn Dziewicki, por. Krystian Cwer-Wolf, kpt. Roch Rupniewski¹⁶².

Aktywnie udzielali się również miejscowi kapelani. Księża: Jan Terlecki i Ignacy Jackows oprócz pracy duszpasterskiej prowadzili na kursie wojskowym pogadanki na tematy moralne i społeczne. Zakres poruszanych zagadnień można odtworzyć na podstawie zachowanych w Instytucie Władysława Sikorskiego w Londynie notatek ks. Jackowsa. W 1834 r. motywem przewodnim spotkań były kwestie następujące: *Polak – patriota, Dlaczego Polska musi być niepodległa, Obowiązki Polaka emigranta wobec swej Ojczyzny, Co to jest honor żołnierski, Na czym polega wierność ojczyźnie, Jaka ma być nowa Polska*¹⁶³. W trakcie cotygodniowych niedzielnych *patriotycznych kazań*¹⁶⁴ księża odwoływali się m.in. do przykładów z historii Polski ukazujących lata potęgi, wielkości Rzeczypospolitej. Przypominano sławę polskiego żołnierza. Kształtując patriotyzm, umiejętnie wplatało elementy wiary. Spośród licznych cnót żołnierskich preferowano wiarę, męstwo rozumiane jako gotowość do poświęcania wartości najwyższej – własnego życia – dla Ojczyzny oraz umiejętność zwalczania własnych wad. Akcentowano posłuszeństwo i zdyscyplinowanie. Patrząc na obszar poruszanych problemów, można przyjąć, że działalność księży kapelanów nosiła wszelkie znamiona pracy wychowawczej.

Władze angielskie dość szybko zorientowały się co do rzeczywistego charakteru spotkań Polaków i cofnęły uprzednio wydaną zgodę na prowadzenie zajęć¹⁶⁵. Brak jest informacji, czy „Portsmouthszczenie” ponowili w okresie późniejszym próby edukacji wojskowej w swym środowisku.

Znaczne zasługi we wspieraniu wysiłków polskiej emigracji na polu szkoleń wojskowych należy przypisać zaangażowanemu na przełomie 1834/1835 r. londyńskiemu Towarzystwu Wzajemnego Oświecenia się¹⁶⁶. Towarzystwo to – dzięki prowadzonym z dużym

¹⁶¹ Obecnie mieści się tam hotelik prowadzony przez polską rodzinę Zyśkiewiczów – potomków emigrantów polistopadowych przybyłych do Anglii na pokładzie okrętu „Marianne” w 1834 r. Autor rozmawiał z rodziną Zyśkiewiczów w maju 2003 r., zbierając materiały do dysertacji habilitacyjnej – uzyskał m.in. informacje o prowadzących tam kursach wojskowych.

¹⁶² Instytut Władysława Sikorskiego w Londynie – dokumenty polskiej sekcji TDP, t. 8 (wykaz prowadzących kursy wojskowe w 1834 w Portsmouth). W wykazie widnieje także nauczyciel jednej z miejscowych szkół – Justyn Ostrowski (brak informacji o charakterze jego pracy na kursach).

¹⁶³ Tamże (fragmenty prywatnych notatek ks. Ignacego Jackowsa ze spotkań kursowych).

¹⁶⁴ Tamże (termin zacierpnięty z zachowanych notatek ks. Jackowsa).

¹⁶⁵ Tamże (pismo Chief Constables City of Portsmouth – Charlesa Williama do Rupniewskiego informujące o cofnięciu zgody władz hrabstwa Hampshire i rady miasta Portsmouth na prowadzenie zajęć szkolnych przez *guests from Poland* (gości z Polski). Pismo nosi datę 11 IV 1835 r.). Wzmiankuje o tym fakcie również *Kronika emigracji...*, T. V, 1837, s. 112.

¹⁶⁶ Organizacja londyńska była drugą z kolei. W 1833 r. stowarzyszenie takie utworzyli polscy emigranci w Bezançon we Francji. Wydawano tam niskonakładowe czasopismo „Pismo Wzajemnego Oświecania się” zwane popularnie *brozurką bezancońską* (egz. znajdują się w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich, Dział Druków Ciągłych). Celem stowarzyszenia było: *udzielanie sobie nawzajem posiadanych wiadomości, wzajemne*

rozmachem wśród polskiej emigracji zajęć z historii Anglii, literatury angielskiej, a także nauki języka wyspiarzy – zaskarbiło sobie przychylność części prominentnych urzędników królewskich w kwestii organizacji różnego rodzaju szkoleń i kursów dających nieoficjalnie namiastkę przygotowania wojskowego uczestniczącym w nich słuchaczom¹⁶⁷. Zachowała się także szczątkowa informacja, że w 1848 roku tzw. Komitet Ogółu¹⁶⁸ pod kierownictwem Krystyna Lacha Szyrmy i pod patronatem Towarzystwa oraz przy cichej aprobachie angielskiej administracji w londyńskim Domu Polskim uruchomił kurs wojskowy¹⁶⁹.

Polska emigracja nie była jednolita politycznie i ideologicznie, co zaważyło na braku spójnej koncepcji w zakresie szkolenia i wychowania w polskich emigracyjnych wojskowych ośrodkach szkoleniowych. Taki stan rzeczy spowodowany był głównie toczącymi się namiętnymi sporami ideologiczno-politycznymi pomiędzy obozem arystokratyczno-zachowawczym a obozem demokratycznym.

Mimo wzajemnych waśni, animozji świadczących o złożoności oblicza społecznego polskiej emigracji w wychodźstwie polistopadowym panowała pełna zgoda co do konieczności przygotowania profesjonalnych zawodowych kadr wojskowych na potrzeby przyszłej walki narodowowyzwoleńczej i odrodzonego państwa. W tym kierunku prowadzono intensywną działalność szkoleniowo-wychowawczą.

Duży wpływ na wychowanków szkół i kursów wojskowych na emigracji – co należy zaznaczyć – wywierały idee demokratyczne. Szczególnie nośne były te elementy, które łączyły walkę o wyzwolenie narodowe z akcentami społecznymi, mającymi przyciągnąć do powstania jak najszerze masy społeczne. Znaczną popularnością cieszyły się poglądy zawarte w pracach publicystów i działaczy demokratycznych – Henryka Kamieńskiego, Karola Bogumiła Stolzmana, Wojciecha Chrzanowskiego. Na uwagę zasługują także przemyślenia co do organizacji, taktyki powstańczych działań zbrojnych Piotra Wysokiego, Ludwika Mierosławskiego i Józefa Bema. Istotną rolę na niwie wojskowej wśród wychodźstwa odegrali także: Jarosław Dąbrowski, Józef Hauke-Bosak, Józef Gałęzowski, Euzebiusz Rydzewski, Antoni Giedroyc i Władysław Pogorzelski – autorzy licznych podręczników, skryptów, instrukcji i regulaminów¹⁷⁰.

ulatywianie sposobów kształcenia i doskonalenia się za obrębem Towarzystwa; oświecania się w prawdach wiary naszej politycznej, zastanawianie się nad przeszłością, teraźniejszością i przyszłością ludzkości, nad stanem Ojczyzny, nad środkami odzyskania jej, do polepszenia moralnego i fizycznego jej bytu, najskuteczniej posłużyć mogącymi obudzanie sympatii w narodzie angielskim – Komitet Towarzystwa Wzajemnego Oświecania się do Redakcji Tygodnika, w: „Tygodnik Emigracji Polskiej”, Paryż 1835, cz. VI, nr 1, s. 37.

¹⁶⁷ Tamże, s. 37–38.

¹⁶⁸ *Raport Komitetu Ogółu Emigracji Polskiej w Londynie*, Londyn 1848, s. 4. Komitet Ogółu – organizacja utworzona w 1835 r. i skupiająca emigrantów, którzy przenieśli się do Anglii z Francji. Początkowo organizacja znajdowała się pod silnym wpływem Hotelu Lambert, od 1837 r. zgłosiła akces do Zjednoczenia Emigracji Polskiej – por. *Raport Komitetu Ogółu*..., 1845, s. 11.

¹⁶⁹ S. Szpotański, *Emigracja polska w Anglii (1831–1848)*, w: „Biblioteka Warszawska”, T. 2, 1909, s. 559 (Dom Polski w Londynie powstał w latach czterdziestych XIX w. Był miejscem spotkań ówczesnej londyńskiej elity emigracyjnej – Tamże, s. 278.); zob. też: *Raport Komitetu Ogółu Emigracji Polskiej w Londynie*, Londyn 1844; K. L. Szyrma, *Pamiętnik mojego życia*, Londyn 1873, s. 31.

¹⁷⁰ Szerzej na ten temat pisze M. Złotorzycka, *Nauki wojskowe na emigracji po r. 1865*, w: „Niepodległość” 1936, t. 14, s. 276–181; zob. też: *Zarys dziejów wojskowości polskiej do roku 1864*, red. P. Stawecki, T. II, Warszawa 1966, s. 21.

Tak jak na emigracji również i w okupowanym kraju czyniono wysiłki mające na celu zorganizowanie konspiracyjnych kursów o charakterze wojskowo-dywersyjnym dla przyszłych oficerów i podoficerów. Próby takie podjęto m.in. w Krakowie, Kielcach i Warszawie¹⁷¹, jednak dokładniejsze informacje źródłowe na ten temat nie zachowały się¹⁷².

¹⁷¹ *Ogólne rozporządzenie dla siedmiu organizatorów pogranicznych – wydane z polecenia Rządu Narodowego przez gen. Ludwika Mierosławskiego Jeneralnego Organizatora Wojska Polskiego poza granicami zaboru moskiewskiego*, w: *Dokumenta urzędowe do dziejów Organizacji Jeneralnej powstania narodowego w latach 1863 i 1864*, Paryż 1864, s. 34, a także: T. Siemaszko, *Zarys powstania i rozwoju polskiego szkolnictwa wojskowego /do 1939 r./*, Warszawa 1954, s. 46.

¹⁷² W materiałach dokumentujących polską wojskowość można odnaleźć jedynie krótkie wzmianki informujące, że w dawnej stolicy Rzeczypospolitej w maju 1862 r. instruktor szermierki sierżant armii francuskiej Franciszek Rochenbrun zorganizował tajny systematyczny kurs wojskowy, na którym przerabiano regulamin walki piechoty i musztrę. Zaś na terenie kieleckiej szkoły rzemieślniczej w roku szkolnym 1862/1863 Józef Władysław Janowski prowadził z młodzieżą w godzinach popołudniowych w ramach zajęć wychowania fizycznego elementy ćwiczeń z przysposobienia wojskowego – *Encyklopedia Wojskowa...*, T. 7, 1937, s. 218; tamże, 1933, T. 3, s. 621.

IZABELA BOŻYK
Kielce

STAN SZKOLNICTWA EWANGELICKIEGO W PARAFII LUTERAŃSKIEJ W KIELCACH ZA CZASÓW PASTORA KSIĘDZA EDWARDA LEMBKEGO (1853–1877)

W 1853 r. kielecka parafia ewangelicko-augsburska, istniejąca od połowy lat trzydziestych XIX w., straciła swojego proboszcza, ks. pastora Karola Kliema, który odwiedzając chorych na cholera, zaraził się i zmarł 6 czerwca¹. Zgodnie z prawem obowiązującym w kościele tego wyznania 29 sierpnia 1853 r. odbyły się wybory nowego pasterza miejscowej wspólnoty, którym został 44-letni wdowiec ks. Edward Bogumił Lembke². Przypadło mu w udziale sprawować opiekę duszpasterską nad kielecką wspólnotą luterańską najdłużej ze wszystkich pastorów w XIX wieku, bo prawie ćwierć wieku, aż do śmierci w 1877 r. Kiedy przyjechał do Kielc, było to miasto powiatowe w guberni radomskiej. Miał wówczas już spore doświadczenie jako proboszcz, w latach 1837–45 sprawował to stanowisko w Bełchatowie, a następnie, od 1845 do 1852 r., w Wieluniu. W latach 1852–53 administrował także parafią ewangelicko-augsburską w Łodzi. Będąc osobą gruntownie wykształconą (studiował na Wydziale Nauk Sztuk Pięknych w Warszawie oraz teologię ewangelicką w Berlinie i Królewcu), spełniał obowiązki nie tylko duchownego, ale również nauczyciela. Pracował między innymi w żeńskiej szkole parafialnej w Warszawie i w Szkole Powiatowej Niemiecko-Rosyjskiej w Łodzi³. Tak więc sprawy związane z edukacją były mu bliskie z racji doświadczenia zawodowego i obowiązków, jakie nakładały na pastorów zarówno zasady wiary i kościoła ewangelicko-augsburskiego, jak również prawo obowiązujące w Królestwie Polskim.

Od czasów doktora Marcina Lutra kwestie związane ze szkolnictwem zawsze były istotne w życiu wspólnoty religijnej przez niego utworzonej. W kościele luterańskim

¹ Archiwum Akt Dawnych (dalej AGAD), Centralne Władze Wyznaniowe, sygnatura 1373; *Akta KRSW DiOP dotyczące się pensji dla wdów i sierot po pastorach ewangelickich pozostałych w województwie krakowskim (1836–1858)*, karta 93; E. Kneifel, *Die Pastoren der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen. Ein biographisches Pfarrerbuch mit einem Anhang*, Nürnberg 1967, s. 112; A. Massalski, *Słownik biograficzny. Nauczyciele średnich szkół rządowych męskich w Królestwie Polskim 1833–1862*, Warszawa 2007, s. 202.

² AGAD, CWW, syg. 1126; *Akta Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych dotyczące się gminy Ewangelicko-Augsburskiego wyznania w Kielcach, w Guberni Radomskiej*, k. 5–8.

³ E. Kneifel, *Die Pastoren...*, s. 122; A. Massalski, *Słownik...*, s. 240.

obowiązywała zasada, że pełnoprawnym członkiem zboru zostawała osoba po konfirmacji. Jednak przystąpienie do tego sakramentu było uwarunkowane umiejętnością pisania i czytania⁴. Przybywający licznie do Polski ewangelicy już od czasów reformacji mieli swój znaczny udział w rozwoju szkolnictwa na tym obszarze, a rozpoczęta pod koniec XVIII w. i bujnie rozwijająca się w I połowie XIX w. kolonizacja niemiecka sprawiła, że na terenie naszych ziem pojawiła się sieć szkół zakładanych przez osadników. Rozwój szkolnictwa początkowego ewangelickiego popierały władze Księstwa Warszawskiego i konstytucyjnego Królestwa Polskiego, ze względów gospodarczych zainteresowane ściąganiem niemieckich chłopów, rzemieślników i fabrykantów. Zdecydowana zaś większość z nich była wyznania ewangelicko-augsburskiego. Władze starały się stworzyć jak najlepsze warunki przybyzsom, zapewniając daleko idącą opiekę państwa, także w kwestii własnego szkolnictwa⁵. Sieć parafii ewangelicko-augsburskich początkowo była bardzo słabo rozwinięta, stąd na ziemiach polskich, podobnie jak na terenach Europy Północnej, pojawiło się zjawisko kantoratu, rozumiane jako dom modlitwy. Kantorzy w zastępstwie pastorów sprawowali posługi religijne, także przygotowywali dzieci do konfirmacji, ucząc po niedzielnych nabożeństwach zasad wiary, pisania i czytania. W wiejskich osadach, zwłaszcza tych odosobnionych, położonych daleko od kościoła, zjawisko to było dość powszechne. Z czasem zaczęto utożsamiać osobę kantora z nauczycielem, choć nie zawsze przy kantoracie istniała szkołka religijna. Zakładanie ich miało charakter prywatnego przedsięwzięcia, koloniści płacili na utrzymanie kantoratu dobrowolną składkę, na wsiach w skład uposażenia wchodził także grunt pod uprawę oraz tzw. naturalia, np. określona ilość zboża czy drewno na opał. W czasach Księstwa Warszawskiego i w początkach Królestwa Polskiego w wielu koloniach powstały także niemieckie szkoły elementarne, utrzymywane przez mieszkańców, ale pozostające pod kontrolą władz oświatowych. Rządy Księstwa jak i Kongresówki popierały ideę zakładania własnych szkół przez osadników, choć za czasów ministra Stanisława Kostki-Potockiego były próby wprowadzenia polskiego jako języka wykładowego, a także tworzenia szkolnictwa elementarnego wspólnego dla wszystkich dzieci, niezależnie od pochodzenia narodowego. Kiedy w 1821 r. ministrem oświaty został Stanisław Grabowski, szkolnictwo elementarne zaczęło podupadać, a rozpowszechniły się kantoraty, które powstawały i znikwały samorzutnie. Władze oświatowe nie miały co do ich liczby i rozmieszczenia zbyt wielkiego rozeznania, a sprawę komplikowały dodatkowo różnice między podziałami administracyjnymi Królestwa a parafialnymi⁶. W latach 1847 i 1849 ukazały się rozporządzenia władz Królestwa dotyczące szkół dla ludności wyznania ewangelickiego, wyraźnie wzmacniające ich odrębność, co było wynikiem polityki władz rosyjskich, niezainteresowanych asymilacją Niemców w polskim społeczeństwie. W ten sposób od-

⁴ T. Stegner, *Rola kościoła ewangelickiego w życiu kolonistów niemieckich w Królestwie Polskim*, w: *Niemieccy osadnicy w Królestwie Polskim 1815–1915*, red. W. Caban, Kielce 1999, s. 188; W. Śladkowski, *Kolonizacja niemiecka w południowo-wschodniej części Królestwa Polskiego w latach 1815–1915*, Lublin 1969, s. 197.

⁵ E. Kneifel, *Geschichte der Evangelisch-Augsburgischen Kirche in Polen*, Nürnberg 1965, s. 112; E. Podgórska, *Szkolnictwo elementarne Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego 1807–1831*, Warszawa 1960, s. 65 i 81–82.

⁶ W. Caban, B. Szabat, *Szkolnictwo ewangelickie na Kielecczyźnie w latach 1815–1915*, w: „Kieleckie Studia Historyczne”, T. 11/1993, s. 107; T. Stegner, *Rola...*, s. 188–190.

dano sprawy szkolnictwa ewangelickiego w ręce duchowieństwa, włącznie ze sprawami finansowymi⁷. Nie uległy te zasady zmianom także w II połowie XIX w. – ukaz carski z 1864 r. utrzymał odrębność szkół ewangelickich pod zarządem władz kościelnych, czyli konsystorzy, dając tylko ogólną nad nimi kontrolę powołanym w tym samym roku dyrekcjom naukowym⁸.

W okresie 24-letniej posługi duszpasterskiej pastora E. Lembkego w parafii kieleckiej okresowo lub stale funkcjonowało 5 kantoratów i 1 szkoła elementarna. Stan szkolnictwa ewangelickiego w latach 1853–1877 wyglądał następująco:

Tabela nr 1

Stan szkolnictwa w kieleckiej parafii ewangelicko-augsburskiej w latach 1853–1877

Miejscowość	Rodzaj szkoły	Lata funkcjonowania
Antoniów	szkoła elementarna, kantorat	1837 – po 1926
Eugeniów	kantorat	1870 – ?
Gaj	kantorat	1855 – lata 70. XIX w.
Kielce	szkoła elementarna	1865-1877
Kolonia Chłapowska	kantorat	początek XIX w. – 1863/4
Krery	kantorat	co najmniej 1841 – po 1874

Źródło: Archiwum Państwowe w Kielcach, Kielecka Dyrekcja Szkolna, syg. 511, *Akten bezüglich d. Evang. Elementarschule, Wykaz szkół i kantoratów w parafii Ewangelickiej w Kielcach*, brak paginacji; Archiwum Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego, syg. P/08/07/18, *Filial Przedbórz, Akta dotyczące się szkół w Gaju*, brak paginacji.

W 1853 r., kiedy pastorem został ksiądz E. Lembke, w samych Kielcach nie istniała żadna szkoła dla dzieci tego wyznania, natomiast na pozostałym terenie funkcjonował jeden kantorat, we wsi Antoniów w gminie Łopuszno, gdzie w dobrach rodziny Dobieckich od 1814 r. mieszkała spora liczba niemieckich kolonistów. Szkołka wybudowana została zgodnie z zawartym kontraktem, dziedzic Franciszek Dobiecki podczas zakładania wsi nadał kolonistom 8 morgów ziemi jako uposażenie kantoratu⁹. Budynki, w których mieściły się sala modlitwy i izba szkolna wraz z mieszkaniem dla nauczyciela, powstały w latach 20., ale teren ciągle nie był przygotowany pod uprawę. Dopiero po kilkunastu latach szkołka rozpoczęła regularną działalność. Pierwszym znanym nauczycielem w Antoniowie był Gottlieb Müller, zakontraktowany przez mieszkańców w 1837 r. Jak wielu kantorów dodatkowo trudnił się rzemiosłem (był sukiennikiem), gdyż wynagrodzenie nauczycielskie było skromne, co stało się przyczyną nieporozumień z rodzicami uczniów. Konflikt z mieszkańcami, a także z ówczesnym administratorem parafii luterńskiej w Kielcach pastorem ks. Karolem Roetscherem, doprowadziły do

⁷ W. Caban, *Szkolnictwo elementarne na ziemi kielecko-radomskiej (1809–1862)*, Kielce 1983, s. 72; tenże, *Szkolnictwo ewangelickie w dawnym powiecie radomskim w I połowie XIX w.*, w: „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 1984, t. XXI, z. 1, s. 10–11; tenże *Szkolnictwo ewangelickie...*, s. 109; T. Stegner, *Rola...*, s. 189.

⁸ *Dziennik Praw Królestwa Polskiego* 1864, nr 192, t. 62, s. 345 i 391.

⁹ Archiwum Państwowe w Kielcach (APK), *Kielecka Dyrekcja Szkolna* (KDS), syg. 492, *Acta Specialia Komisji Województwa Krakowskiego dotyczące się zaprowadzenia szkoły w Łopusznie*, k. 1–7.

usunięcia G. Müllera w 1842 r. z posady kantora i nauczyciela w Antonielowie¹⁰. Choć brak jest raportów o stanie szkoły w latach 40. XIX w., z innych źródeł wynika, że nadal funkcjonowała i na stanowisko nauczyciela proponowany był Ludwik Dütke¹¹. Prawdopodobnie uczył krótko, bez oficjalnej zgody władz duchownych. W 1845 r. kantorem i nauczycielem w Antonielowie został Daniel Beetke, mający za sobą 4-letnią praktykę w tym zawodzie w kolonii Krery, w parafii bełchatowskiej. Podobnie jak wielu innych uczących w wiejskich kantoratach nie miał szczególnego przygotowania. Nauki pobierał w domu rodzinnym, zapewne więc poziom wiedzy, jaki mógł zapewnić swoim uczniom, był niezbyt wysoki. W tego typu szkołkach, poza religią, nauką pisaną i czytania, uczono co najwyżej rachunków na najniższym poziomie i czasami śpiewu. Pastor E. Lembke pierwszy raz odwiedził Antonielów 8 grudnia 1853 r. Nie było to jego pierwsze spotkanie z D. Beetkem bowiem ten, pracując w Krerach, pozostawał pod zwierzchnictwem ks. E. Lembkego ówczesnego proboszcza w Bełchatowie, i przed nim zdawał egzamin religijny uprawniający do sprawowania funkcji kantora¹². Trudno stwierdzić, ilu uczniów liczyła szkoła w Antonielowie w pierwszych latach istnienia, funkcjonując początkowo jako szkoła elementarna, potem, jak wiele innych tego typu placówek, uległa zamianie na szkołę religijną, co bardziej odpowiadało kolonistom. Pierwszy raport o stanie kantoratu pochodzi z 1851 r.; w roku szkolnym 1850/51 zapisanych było 30 uczniów i uczennic, faktycznie uczęszczało 25 osób. Lekcje odbywały się od godziny 8 rano do 12.00, a następnie od 13.00 do 16.00¹³. W latach 50. XIX w. szkoła nie dysponowała żadnymi podręcznikami. W pierwszym roku posługi pastora E. Lembkego w parafii kieleckiej w szkole religijnej we wspomnianej wsi uczyło się 48 dzieci ewangelickich¹⁴. Kolonia zamieszkała była także przez katolików, lecz tylko w raporcie za 1852/53 r. wymienione były 2 osoby tego wyznania, jako zapisane do szkoły¹⁵. Poza tym jednym przypadkiem uczniami byli tu wyłącznie ewangelicy, prawie wszyscy o niemieckich nazwiskach. D. Beetke w 1865 r. poprosił o zwolnienie go z obowiązków kantora i nauczyciela w Antonielowie, a jego następcą został Daniel Szmidtko. Wybór okazał się jednak nietrafiony – nowy kantor został dwukrotnie oskarżony o cudzołóstwo, a skandal wokół jego osoby podzielił mieszkańców. Szmidtko odszedł w 1870 r., a następnym nauczycielem w kolonii został Ernest Ziegler, który uczył w Antonielowie do swojej śmierci w 1875 r. Ostatnim nauczycielem w tej wsi w interesującym nas okresie był Martin Werzel, który utrzymał się na swoim stanowisku do 1882 r.¹⁶ Dochody wiejskich kantorów zawsze były dość niskie, nie inaczej było w omawianej osadzie – w latach 50. XIX w. roczne uposażenie wynosiło zaledwie 36 rubli w srebrze i 48 kopiejek¹⁷. W latach 70., dzięki przyłączeniu się

¹⁰ APK, Rząd Gubernialny Radomski (RGR) syg. 616 a, *Acta specialia dotyczące się Wójta Gminy Łopuszna*, k. 47–49 i 84–85; APK, KDS, syg. 510, *Akta dotyczące się szkoły ewangelickiej w Antonielowie, Wykaz Akt dot. Szkoły, Kantora, Domu Modlitwy, Cmentarza i Dozoru Cmentarzowego w Antonielowie*, k. 68–70.

¹¹ APK, KDS, syg. 510, tamże.

¹² APK, KDS, syg. 510, *Raport o stanie szkoły religijnej ewangelickiej w Antonielowie, w parafii Ewangelickiej Kieleckiej w powiecie kieleckim, w Guberni Radomskiej za rok szkolny 1850/51*, k. 2–3.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże; *Raport o stanie szkoły w Antonielowie [...] za rok szkolny 1853/54*, k. 28–30.

¹⁵ Tamże; *Raport o stanie szkoły w Antonielowie [...] za rok szkolny 1852/53*, k. 19–21.

¹⁶ Tamże, *Wykaz Akt...*, k. 68–70.

¹⁷ APK, KDS, syg. 511, *Akten bezüglich d.Evangelischen Elementarschule; Raport roczny o stanie szkoły ewangelickiej w Antonielowie w parafii Ewangelickiej Kieleckiej w powiecie kieleckim, w guberni Radomskiej za rok szkolny 1856/57*, karty nieliczbowane (nlb).

do kantoratu mieszkańców okolicznych kolonii, także z sąsiednich gmin, gdzie w połowie XIX w. pojawiły się nowe wsie, pensja wzrosła do 51 rubli i 52 kopiejek¹⁸. Do szkoły z dwoma oddziałami poza dziećmi z Antonielowa uczęszczali uczniowie z Józefiny i Eustachowa, również należących do Dobieckich, oraz z Wojciechowa, Wymysłowa, Karolinowa, Skąpego, Skalki i Budziszawia¹⁹. Pastor E. Lembke jako opiekun szkoły dbał o podległą sobie placówkę, w 1876 r. martwił się kiepskim stanem budynku szkolnego, chciał również przekonać mieszkańców i władze duchowne do pomysłu przekształcenia kantoratu w szkołę elementarną. Argumentował, że w tak rozległej gminie jak Łopuszno prędzej czy później taka powstanie, wtedy miejscowi ewangelicy zostaną do niej wcieleni, a szkołka religijna ulegnie likwidacji. Koloniści, przywiązani jednak do takiej formy, jaka funkcjonowała od 40 lat, nie chcieli żadnych zmian²⁰. Ustawa z 1851 r. zwalniająca rodziców w Królestwie od płacenia obowiązkowych składek, a tym samym od konieczności posyłania dzieci do szkoły, była zdecydowanie na rękę niemieckim osadnikom. Dzięki temu mogli utrzymywać kantory zapewniające im utrzymanie odrębności narodowej, przez co należy rozumieć pielęgnowanie znajomości języka niemieckiego i zasad wiary ewangelickiej. Szkoła religijna w Antonielowie z niewielkimi przerwami funkcjonowała od momentu powstania do 1882 r., a także (po kilkuletniej przerwie) w latach 1889–1910, chociaż jej działalność niekoniecznie była zgodna z obowiązującymi w Królestwie przepisami²¹. Mimo stanowczych zaleceń władz z 1875 r., by nauczyciele posługiwali się językiem rosyjskim i posiadali zaświadczenie o zdanym egzaminie z tego języka, władze duchowne ewangelickie omijały przepisy i powoływały na kantorów osoby bez takich uprawnień. E. Ziegler w ogóle nie znał rosyjskiego, a jednak został przyjęty na posadę, z zaleceniem, by poduczył się obowiązującego języka. M. Werzel również słabo posługiwał się rosyjskim i mimo wezwań Naczelnika Dyrekcji Szkolnej Kieleckiej do zastąpienia go kimś innym uczył do 1882 r., kiedy odszedł na własną prośbę²². Co więcej, pastor Lembke wprost pisał w 1870 r. do Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskim, że żądania władz w kwestii konieczności prowadzenia lekcji w j. rosyjskim są sprzeczne z celem, w jakim zakładane są szkoły religijne²³. Tak więc rozporządzenia władz caratu wydane po 1864 r., zastrzegające kurs polityki wobec szkolnictwa w Królestwie i surowo egzekwowane w polskich szkołach, niekoniecznie były przestrzegane w wiejskich kantoratach. Koloniści z Antonielowa, prócz tolerancji władz, zapewne wykorzystywali też fakt, iż żyli w pewnej izolacji – ich osada położona była daleko od Kielc i pozbawiona stałej kontroli, co pozwoliło im zachować niemiecki charakter swojej szkoły. Ostatnim znanym w niej nauczycielem w II połowie XIX w. był Józef Albrech, który dowiedział się o wakacie w Antonielowie od przyjaciół i zgłosił swoją kandydaturę na to stanowisko. Albrecht od 10 do 14 roku życia mieszkał i uczył się w Krerach, gdzie kantorem był jego szwagier. Mógł pochwalić się umiejętnością gry na

¹⁸ APK, KDS, syg. 512, *Akten bezuglich d.Ewangelischen Elementarschule; Spis emolumentów dla Pana M. Werzel powołanego na kantora przy Domu Modlitwy w Antonielowie*, k. 31–42.

¹⁹ APK, KDS syg. 511, *Akten...*, tamże.

²⁰ Tamże; pismo pastora ks. E. Lembke do Naczelnika Kieleckiej Naukowej Dyrekcji z dn. 30 IX 1876 r., k. 59.

²¹ W. Caban, B. Szabat, *Szkolnictwo ewangelickie...*, s. 119.

²² APK, KDS, syg. 510, *Wykaz...*, k. 68–70; W. Caban, B. Szabat, *Szkolnictwo ewangelickie...*, s. 116.

²³ APK, KDS, syg. 511, pismo pastora Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Kielcach do Wysokiego Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskim, 13 XII 1870.

organach, co nie było obojętne dla władz kościelnych, które zlecały udzielanie uczniom lekcji śpiewu i muzyki. Przyjęty przez mieszkańców Antonielowa w 1882 r. oczekiwał zatwierdzenia przez ówczesnego pastora kieleckiego ks. Ferdynanda Haefkego²⁴. Brak danych nie pozwala prześledzić dalszych losów szkoły, ale należy przypuszczać, że funkcjonowała ona nadal, także i w XX w. Świadczy o tym zapis w *Księdze opisowej* gminy Łopuszno z 1926 r. informujący o istnieniu w Antonielowie 1-klasowej prywatnej szkoły z językiem wykładowym niemieckim²⁵.

W wyniku zmian, jakie nastąpiły w organizacji sieci parafii ewangelicko-augsburskich w Królestwie Polskim w latach 50. XIX w., pod jurysdykcją pastora kieleckiego znalazły się obszary leżące poza gubernią radomską. W 1857 r. do parafii kieleckiej ponownie przyłączone zostało miasto Przedbórz jako filiał (czyli filia) wraz z okolicznymi wsiami, gdzie mieszkała spora grupa niemieckich kolonistów i rzemieślników²⁶. W latach 1839–44 mieszkający tu ewangelicy podlegali zborowi kieleckiemu, potem część tego obszaru przypadła parafii piotrkowskiej, a część (np. kolonia Krery) bełchatowskiej. W wyniku wspomnianych zmian pod opieką pastora E. Lembkego znalazły się dwie szkoły religijne: w koloniach Krery w gminie Masłowice i Gaj w gminie przedborskiej. W tym czasie w samym Przedborzu, mimo że zamieszkiwała tu spora grupa niemieckich sukienników, czyli tkaczy, istniał kantorat, lecz nie było przy nim szkoły. Krery, jako kolonia zamieszkała częściowo przez niemieckich ewangelików, były dobrze znane pastorowi Lembkemu – jako proboszcz bełchatowski sprawował nad nimi opiekę w latach 1844–45. W świetle obecnie poznanych źródeł trudno stwierdzić, kiedy powstała szkoła w Krerach, ale z pewnością istniała już w 1841 r., kiedy rozpoczął tu pracę D. Beetke, późniejszy kantor w Antonielowie²⁷. Od 1845 r. uczył Ludwig Pinno, związany wiele lat ze szkołą w Krerach. Jak wynika z raportów o stanie szkoły, pracował tu jeszcze w połowie lat 70. XIX w. Pinno urodził się 13 października 1818 r. we wsi Wola Bozostowa, w powiecie konińskim. Zanim został kantorem, trudnił się profesją młynarską i ciesielską, następnie przez 7 lat gospodarował w Antonielowie. Tu też ożenił się z Anną Karoliną Both, mieli 6 dzieci, najstarszy syn August również został kantorem. L. Pinno oprócz obowiązków nauczyciela i kantora w Krerach spełniał też posługi religijne w kantoracie przedborskim, za co otrzymywał pensję w wysokości 15 rubli srebrnych rocznie. W roku szkolnym 1857/58 uczył 29 dzieci (w tym 6 katolików), a jego uposażenie wynosiło 58 rub. 60 kop.²⁸ Jak widać wyraźnie, pensja była więc znacznie wyższa niż w podobnym czasie w Antonielowie. Dom szkolny w połowie wieku znajdował się w stanie dobrym, obejmował także salę do nabożeństw i komórkę. Obok budynku kantoratu mieściła się też obórka do

²⁴ APK, KDS, syg. 510, *Wykaz...*, k. 70.

²⁵ APK, *Wydział Powiatowy w Kielcach*, syg. 17, *Księga opisowa gminy Łopuszno, 1926*, nlb.

²⁶ T. Stegner, *Protestanci na terenie guberni radomskiej i kieleckiej w XIX i na początku XX wieku*, w: „Studia Kieleckie. Seria Historyczna” 1995, nr 1, s. 18.

²⁷ APK, KDS, syg. 510, *Raport o stanie szkoły w Antonielowie*; za rok szkolny 1850/51, k. 6.

²⁸ Archiwum Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, syg. P/08/07/18, *Filiał Przedbórz, akta dotyczące się szkoły Gaj; Raport o stanie szkoły religijnej Ewangelickiej w kolonii Krery, Gminie Masłowice w Filiale E. A. Przedbórz w powiecie Piotrkowskim, w Guberni Warszawskiej za rok szkolny 1857/58*, karty bez paginacji. Materiały pozyskane dzięki uprzejmości pastora ks. W. Rudkowskiego, proboszcza Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Radomiu z Archiwum Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Warszawie, częściowo uporządkowane (dalej AKKE-A).

użytku nauczyciela, wymagająca w 1860 r. remontu, co zostało wykonane w 1862 r. na wniosek pastora Lembkego²⁹. Do szkoły należały też 2 morgi ziemi, na której założono cmentarz. Opiekunem kantoratu był dziedzic dóbr Masłowice Leon Siemieński, co sugeruje, że Krery były osadą położoną w dobrach prywatnych i podobnie jak Antonielów otrzymały od właściciela grunt pod szkołę³⁰. Koloniści niemieccy w Królestwie byli grupą bardzo mobilną, najczęściej bowiem otrzymywali na zagospodarowanie kiepskie gleby, które mimo dużego nakładu pracy rzadko przynosiły spodziewane zyski. Stąd, jeśli trafiała się lepsza okazja, przeprowadzali się chętnie na nowe tereny. Liczba mieszkańców kolonii wobec tego często się zmieniała. Tak też mogło stać się w Krerach, gdyż w 1861 r. dochody kantora znacznie spadły, wynosiły zaledwie 45 rbs., a więc mogłoby to sugerować, że mniej osób uiszczало składkę szkolną. Dochód na tym poziomie utrzymywał się także w 1869 r., do szkoły uczęszczało 35 dzieci, o 6 więcej niż w 1857/58, mimo to pensja była niższa o 13 rbs. i 60 kop.³¹ Wyjaśnienie tego problemu nie jest więc proste. Być może związane było to z faktem, że w tym czasie funkcjonowała szkoła elementarna w Krerach dla dzieci katolików i od miejscowych luteran żądano, by płacili na nią składkę. W 1870 r. zwrócili się oni z ze skargą do pastora Lembkego, który powiadomił o tej sprawie władze duchowne³². **Ukaz o szkołach początkowych** z 1864 r. co prawda zwalniał innowierców z opłat na miejscową szkołę elementarną, jeśli posiadali własną, ale nie dotyczyło to szkółek religijnych³³. Być może część mieszkańców wnosila więc składkę na szkołę elementarną, a jednocześnie posyłała dzieci do L. Pinno na naukę religii i przygotowanie do konfirmacji, co tłumaczyłoby większą liczbę uczniów w kantoracie, a zmniejszoną pensję nauczyciela. Kłopot pastora kieleckiego w zarządzaniu tą szkołą zwiększał fakt, że wprawdzie znajdowała się w jego parafii, ale pod względem formalnym podlegała kontroli nie Kieleckiej, ale Łódzkiej Dyrekcji Szkolnej³⁴. Stwarzało to więc dodatkowe problemy, choćby biurokratyczne. Według raportu o stanie szkoły religijnej ewangelickiej w Krerach za rok szkolny 1873/74 liczba uczniów znów się zmniejszyła, gdyż uczęszczało do niej tylko 20 dzieci³⁵.

Drugim kantoratem w filiale Przedbórz pod opieką duchowną pastora E. Lembkego była szkoła we wsi rządowej Gaj w powiecie koneckim. Dziesięciu tamtejszych kolonistów 29 września 1854 r. spotkało się z pastorem piotrkowskim L. Müllerem i oznajmiło wolę założenia szkółki religijnej. Twierdzili, że przy formowaniu kolonii rząd nadał 3 morgi ziemi pod szkołę, a ponieważ żadna tam wtedy nie istniała, chcieli przekazać grunt w użytkowanie kantorowi. Zamierzali także wybudować dom szkolny po uzyskaniu drewna z okolicznych lasów rządowych. Na kantora proponowali Ludwiga Pinno, zatrud-

²⁹ Tamże, pismo Generalnego Superintendenta zarządzającego Diecezją Ewangelicko-Augsburską Warszawską do wielbnego ks. Lembke, Pastora Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Kielcach, z dn. 18 I 1862.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże, *Opis stanu szkoły ewangelickiej religijnej i jej fundusów we wsi Krery w gminie Masłowice, powiecie piotrkowskim, Guberni Warszawskiej podany za rok 1860/61*.

³² APK, KDS, syg. 511, pismo Pastora ks. E. Lembke do Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskim z dn. 13 XII 1870 r., nlb.

³³ W. Caban, B. Szabat, *Szkolnictwo...*, s. 118.

³⁴ APK, KDS, syg. 511, pismo Pastora ks. E. Lembke do Dyrektora Szkół Dyrekcji Naukowej Radomskiej, 27 IX 1865 r., nlb.

³⁵ Tamże, *Raport o stanie szkoły religijnej ewangelickiej w kolonii Krerach, w parafii Ewangelickiej Kieleckiej, powiecie noworadomskim, Guberni Piotrkowskiej za rok szkolny 1873/74*, nlb.

nionego wtedy w Krerach, który zresztą uczestniczył w spisaniu protokołu założycielskiego³⁶. Ostatecznie jednak L. Pinno pozostał na dotychczasowej posadzie, a na nauczyciela w Gaju powołano 17-letniego Ludwika Glosera, urodzonego we wsi Bugaj w powiecie piotrkowskim, syna Gottfrieda, strzelca rządowego, i Luizy z Szyllbergów. Była to jego pierwsza posada, egzamin na kantora złożył przed pastorem piotrkowskim 29 listopada 1855 r. Szkołka rozpoczęła działalność w 1855 r. i w wynajętym budynku rozpoczęło naukę 20 dzieci miejscowych luteran³⁷. W 1856 r. pojawił się jednak pierwszy problem w kwestii uposażenia szkoły we wspomniane 3 morgi. Koloniści twierdzili, że rząd przyznał im ziemię pod szkołę, ale nie mieli żadnego potwierdzającego ten fakt dokumentu. Jedyna wzmianka o przyznanej im osadzie szkolnej, nieobciążonej żadnymi podatkami i czynszem, widniała w tabeli prestacyjnej z 1847 r.³⁸ Ponieważ szkoła wcześniej nie istniała, gdyż koloniści zajęci byli zagospodarowywaniem się na nowym terenie, grunt więc wydzierżawiono z polecenia naczelnika powiatu opoczyńskiego na 12 lat³⁹. Kiedy mieszkańcy Gaju podjęli decyzję o powołaniu kantoratu, zajęli owe 3 morgi i przekazali je nauczycielowi. Kwestia wyjaśnienia statusu prawnego uposażenia szkoły przeciągała się i ostatecznie, w wyniku zmian w organizacji sieci parafialnej, przypadła pastorowi kieleckiemu ks. E. Lembkemu. Starania o zabezpieczenie kantoratu rozpoczął w 1857 r.⁴⁰ superintendent Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie, który w piśmie z 27 lutego 1858 r. zapewniał pastora, że pragnie wyjednać zgodę Rządu Gubernialnego Radomskiego na przyznanie gruntu kantorowi w Gaju i nie wydzierżawiania go w przyszłości. Szkołka w tym czasie funkcjonowała. W roku szkolnym 1857/58 zapisanych było 24 uczniów, faktycznie uczęszczało 14, z tego 3 dzieci katolickich⁴¹. Nadal mieściła się w wynajętym budynku, gdyż koloniści ciągle czekali na przyznanie drewna z lasów rządowych. Pastor Lembke po odwiedzinach w Gaju 22 sierpnia 1858 r. stwierdził jednak, że ewangelików w kolonii jest zbyt mało, aby mogli sami wybudować dom modlitwy i szkołę. Dlatego doradzał władzom duchownym, aby nie interweniowały w sprawie drewna do czasu powiększenia się liczby kolonistów. Roztropnie zwracał uwagę, że zabiegi w kwestii przyznania drewna zwrócą uwagę władz rządowych i może to doprowadzić do przyznania spornego gruntu miejscowym katolikom⁴². Ostatecznie sprawa zakończyła się niepomyślnie dla kolonistów, rząd gubernialny zdecydowanie przypomniał konsystorzowi ewangelicko-augsburskiemu, że w myśl przepisów osada szkolna w dobrach rządowych może być przyznana wyłącznie szkole elementarnej. Taka jednak mogła być założona tylko w miejscowości mającej wystarczającą liczbę stowarzyszonych – płatników składki. Przytaczał też zarządzenie Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dn. 29 września

³⁶ AKKE-A, sygn. P/08/07/18, *Protokół spisany w Gaju względem urządzenia tamże szkoły religijnej w dniu 29 IX 1854 r.*

³⁷ Tamże, *Raport o stanie szkoły religijnej Ewangelickiej w kolonii Gaj Filiału Przedbórz, powiecie Opoczyńskim, guberni radomskiej za rok szkolny 1855/56.*

³⁸ Tamże, pismo Wójta gminy Ekonomii Przedbórz do Wielebnego Pastora Parafii Piotrków, 31 VIII 1856.

³⁹ Tamże, pismo Wójta gminy Ekonomii Przedbórz do Wielebnego Pastora Parafii Piotrków, 3 X 1856.

⁴⁰ AKKE-A, sygn. P/08/07/18, *Akten bezüglich d. Evangelischen Elementarschule zu Przedbórz*; Pismo Superintendenta Generalnego zarządzającego Diecezją Ewangelicko-Augsburską Warszawską do Wielebnego ks. E. Lembke, pastora Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Kielcach, 19 XII 1857 r.

⁴¹ Tamże, *Raport roczny o stanie szkoły religijnej Ewangelickiej w kolonii Gaj za rok 1857/58.*

⁴² Tamże, pismo pastora E. Lembke do ks. Superintendenta Generalnego, 13 IX 1858.

1853 r. o obowiązkowej dzierżawie gruntu szkolnego, jeśli szkoły jeszcze w danej wsi nie było. Dochód z dzierżawy był pobierany na rzecz skarbu państwa jako właściciela rzeczonoego gruntu⁴³. Mimo stanowczej odmowy koloniści nadal próbowali wyjednać prawo do użytkowania spornej ziemi. Dozór cmentarzowy, opiekujący się także szkołą przy domu modlitwy w Gaju, 15 listopada 1860 r. wystosował pismo w tej sprawie do Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, by ta jednak wyraziła zgodę na czasowe przejęcie gruntu, dopóki w Gaju nie powstanie szkoła elementarna. Argumentowano, że miejscowy nauczyciel ewangelicki uczy nie tylko dzieci swych współwyznawców, ale także katolików i, podobnie jak szkoły elementarne, kantoraty również wychowują przyszłych wiernych poddanych i obywateli, pracujących na pożytek państwa. Autorem pisma był w rzeczywistości pastor Lembke, który jako duchowny opiekun szkoły wchodził w skład dozoru cmentarzowego⁴⁴. Odpowiedź władz i tym razem była niepomysłna, co ostatecznie zakończyło w 1861 r. kilkuletnie bezowocne starania⁴⁵. W tym okresie szkołka nadal pracowała – w 1860/61 r. na lekcje uczęszczało 9 uczniów i 7 uczennic⁴⁶.

Zakontraktowany przez kolonistów młody kantor L. Gloser uczył w Gaju do 1862 r. W 1859 r. ożenił się z Amalią Beetke, córką nauczyciela z Antonielowa, rok później urodził im się syn Leopold. W tym czasie część mieszkańców opuściła wieś, przenosząc się do Rosji w poszukiwaniu lepszych warunków do życia. Wyjechał także L. Gloser, a szkołka w 1862/63 r. nie miała nauczyciela. Władze duchowne, zatroskane losem dzieci w Gaju, poleciły kieleckiemu pastorowi rozemnać się, czy można je posłać do którejś z pobliskich szkół religijnych⁴⁷. Takiej możliwości jednak nie było, gdyż dwie najbliższe szkoły, tj. w Antonielowie i Krerach, znajdowały za daleko – pierwsza oddalona była o ponad 34 km, druga ok. 17 km. Biorąc pod uwagę, że nauka w wiejskich szkołach odbywała się od późnej jesieni do wczesnej wiosny, raczej nie należało się spodziewać, by zimową porą dzieci mogły dotrzeć do tak oddalonej szkoły. Tego typu kolonia jak Gaj, leżąca samotnie, z dala od innych osiedli ewangelickich, musiała mieć swojego kantora, tym bardziej że spełniał on przecież także posługi religijne. Jednak dopiero w lutym 1866 r. pojawił się nowy nauczyciel i szkołka wznowiła działalność. Nazywał się Gustaw Kubsch, urodził się 29 września 1845 r. w Studziankach w powiecie piotrkowskim. Jako dziecko wraz z rodzicami, Janem i Marianną ze Schwanów, zamieszkał w Gaju, tutaj też uczęszczał do szkoły. Egzamin z religii i nauk elementarnych zdał przed pastorem E. Lembkem 13 kwietnia 1866 r. i objął posadę kantora. Na lekcje, które w roku szkolnym 1868/69 odbywały się w domu Kubscha, przychodziło 16 dzieci. Oprócz niewielkiej pensji, wynoszącej 66 rbs. i 30 kop., gmina dostarczała mu 2 korce żyta i korzec jęczmienia rocznie, co stanowiło dość marną zapłatę⁴⁸. Status tej szkółki był dość wątpliwy, skoro raport z działalności za

⁴³ Tamże, pismo Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskim do pastora ks. Lembke, 30 III 1860.

⁴⁴ Tamże, pismo dozoru cmentarzowego w Gaju do Najwyższej Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego, 3 XI 1860.

⁴⁵ Tamże, pismo Sekretarza Stanu przy Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego, 4 III 1861 r.

⁴⁶ Tamże, *Opis stanu szkoły ewangelickiej religijnej w kolonii Gaju i jej funduszów podany za rok szkolny 1860/61*.

⁴⁷ Tamże, pismo Generalnego Superintendenta zarządzającego Diecezją Ewangelicko-Augsburską Warszawską do pastora E. Lembke, 13 X 1864.

⁴⁸ Tamże, *Opis stanu szkoły ewangelickiej religijnej i jej funduszów we wsi Gaju podany za rok szkolny 1868/69*.

rok szkolny 1870/71 przesłany został pastorowi nie na obowiązującym druku, tylko w formie prywatnego listu⁴⁹. Jak można sądzić, nie działała ona później zbyt długo, w 1871 r. G. Kubsch uczył już tylko 12 dzieci. Wyjazd wielu kolonistów na początku lat 60, jak się wydaje, przesądził o losie szkoły religijnej w Gaju.

Na początku lat 70. XIX w. pastor kielecki Edward Lembke miał pod opieką w swej nielicznej, aczkolwiek rozległej parafii 4 kantoraty i 1 szkołę elementarną⁵⁰. Prócz omówionych, w 1869 r. powstała czwarta szkoła religijna na terenie kieleckiej parafii luterańskiej, we wsi Eugeniów, gminie Stuzno, w powiecie opoczyńskim. W przeciwieństwie do uprzednio wspomnianych wsi dziś ona już nie istnieje, choć była sporą kolonią. Świadczy o tym liczba dzieci urodzonych w tej osadzie – tylko w latach 1865–67 przyszło na świat w rodzinach ewangelickich 31 dzieci⁵¹. Pierwszym nauczycielem w nowej szkole został Adolf Bosner, urodzony w Zgierzu 1 grudnia 1839 r., żonaty z Ernestyną z Langów, ojciec trojga dzieci. Posiadał 8-letnie doświadczenie w zawodzie nauczyciela, wcześniej pracował w Pabianicach. Szkoła religijna o dwóch oddziałach w Eugeniewie rozpoczęła działalność w 1870 r. i uczyło się w niej w pierwszym roku działalności 49 dzieci wyznania ewangelicko-augsburskiego. Uposażenie nauczyciela wynosiło 48 rbs., szkoła mieściła się we własnym budynku, posiadała także stodołę i obórkę pod jednym dachem oraz 5 morgów ziemi, które przynosiły 10 rbs. dochodu rocznie. Ponadto koloniści zobowiązali się dostarczać nauczycielowi 8 korców żyta i 6 sążni drewna rocznie⁵². A. Bosner krótko pracował na nowej posadzie i już w 1873 r. zastąpił go Jan Gesel, który przeniósł się do Eugeniewa ze Stanisławowa-Lipie w guberni piotrkowskiej. W roku szkolnym 1873/74 prowadził lekcje dla 22 uczniów i uczennic⁵³.

W 1869 r. w sporządzonym spisie szkół i kantoratów pastor E. Lembke wspomina o nieistniejącej już w tym czasie szkole w miejscowości Kolonia Chłapowski w pobliżu Chmielnika, w powiecie stopnickim. Dziś, podobnie jak Eugeniów, wieś już nieistniejąca, założona została prawdopodobnie na przełomie XVIII i XIX w. przez ówczesnego właściciela Chmielnika Józefa Chłapowskiego – ojca generała Dezyderego Chłapowskiego, znanego patrioty, prekursora pracy organicznej. Jak wynika z zachowanych źródeł, mieszkańcy wsi otrzymali od fundatora sporą działkę ziemi (15 morgów) jako grunt szkolny, zbudowali także szkołę, która funkcjonowała kilkadziesiąt lat. Podczas powstania styczniowego miejscowi katolicy zajęli ziemię i budynek szkolny należący do ewangelików, o czym pokrzywdzeni donieśli kieleckiemu pastorowi. Sprawa ta w 1867 r. stała się przedmiotem korespondencji E. Lembke z władzami duchownymi. Próbowano pomóc mieszkańcom kolonii w odzyskaniu gruntu i budynku szkoły. Jak można wywnioskować, nie udało im się nic zdziałać w tej materii i katolicy mieszkańcy przejęli teren i budynek za wiedzą Wojennego Naczelnika Częstkowego. Dokument potwierdzający nadanie zie-

⁴⁹ Tamże, pismo: *Do Wielmożnego Pastora Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Kieleckiej od Kantora przy Domu modlitwy w Gaju rapport za rok 1870/71*.

⁵⁰ APK, KDS, syg. 511, *Wykaz szkół i kantoratów w parafii Ewangelickiej w Kielcach sporządzony przez E. Lembke, pastora*, nlb.

⁵¹ APK, Akta Stanu Cywilnego Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Kielcach, syg. 8, *Akta urodzeń 1855–1865*.

⁵² APK, KDS, syg. 511, *Raport roczny o stanie szkoły religijnej ewangelickiej w kolonii Eugeniewie w parafii Ewangelickiej Kieleckiej w powiecie opoczyńskim, w Guberni Radomskiej za rok 1870/71*.

⁵³ Tamże, Opis stanu szkoły za rok 1873/74.

mi kolonistom był w posiadaniu sołtysa wsi, który nie chciał go im wydać. Tak więc spór zakończył się raczej niekorzystnie dla ewangelików z Kolonii Chłapowski⁵⁴.

Szkoły elementarne tym różniły się od kantoratów, że choć również utrzymywano je ze składek wnoszonych przez stowarzyszonych, to pozostawały pod ścisłą kontrolą państwa. Poza tym w przeciwieństwie do szkółek religijnych, będących całkowicie prywatnym przedsięwzięciem, mogły otrzymywać dotacje, np. szkoła elementarna dla ewangelików w Radomiu otrzymywała w latach 40. XIX w. 150 rbs. rocznie z budżetu miasta⁵⁵. Miały także zatwierdzony przez władze etat, czyli budżet, podczas gdy w kantoratach był on zastąpiony przez tzw. spis emolumentów. Aby taka szkoła mogła powstać, zainteresowani musieli spełnić określone przez prawo warunki, a że nie było to łatwe, przekonał się także pastor E. Lembke. W 1858 r. rozpoczął on starania o zezwolenie na otwarcie szkoły elementarnej z wykładowym językiem niemieckim w Kielcach⁵⁶. Społeczność ewangelików była tu niewielka, stąd do połowy XIX w. nie istniała osobna szkoła początkowa dla dzieci tego wyznania. Kielecka Parafia Ewangelicko-Augsburska, choć rozległa obszarowo, liczyła niewielu wyznawców – w 1864 r. składała się z 222 rodzin, w sumie było to 916 osób, z czego większość mieszkała na wsi⁵⁷. Jak wiadomo, koloniści wiejscy zdecydowanie woleli utrzymywać kantoraty, poza tym mieszkali dość daleko od Kielc. Nieduża liczebnie grupka mieszkańców ewangelickich w tym mieście długo nie posiadała własnej placówki szkolnej. Ks. E. Lembke, proponując założenie szkoły elementarnej ewangelickiej, argumentował, że dwie rządowe istniejące w tym czasie w Kielcach są przepelnione, poza tym nauczyciel nie posługuje się w stopniu wystarczającym językiem niemieckim⁵⁸. Istotniejsze, jak można sądzić, były względy dotyczące wychowania religijnego dzieci i młodzieży, zwłaszcza w kontekście małej liczby luteran w stosunku do miejscowej ludności wyznania rzymskokatolickiego. Mieszkańcy miast Królestwa Polskiego znacznie szybciej asymilowali się w polskim społeczeństwie niż osadnicy obcego pochodzenia na wsi, ale kwestie odrębności religijnej były dość ściśle przestrzegane. Wśród ewangelików pochodzenia niemieckiego przypadki konwersji zdarzały się rzadko i choć dość łatwo wtapiali się w polskie środowisko, zachowywali wiarę, w której się urodzili. Pastor kielecki miał więc na względzie utrzymanie tej nielicznej parafii wiernej swemu kościołowi w przyszłości, co gwarantować mogła odpowiednia edukacja. Projekt szkoły został sporządzony i przesłany władzom oświatowym w 1861 r., na stanowisko nauczyciela proponował miejscowego kantora Teodora Arndta, który od 1855 r. pełnił rolę pomocnika pastora⁵⁹. Kantor od 5 lat udzielał lekcji prywatnych w Kielcach, posiadał do tego stosowne uprawnienia nadane przez Kuratora Warszawskiego Naukowego Okręgu, znał bardzo dobrze j. niemiecki, mógł także nauczać muzyki i śpiewu kościelnego⁶⁰. Część

⁵⁴ Tamże, pismo Generalnego Superintendenta Diecezji Warszawskiej do pastora E. Lembke, luty 1867. Odpowiedź tegoż, 10 VII 1867.

⁵⁵ S. Piątkowski, *Ewangelicka szkoła elementarna w Radomiu (1842–1919)*, w: *Ewangelicy w Radomiu i regionie (XVI–XX w.)*, *Studia i materiały*, red. J. Kłaczko, Radom 2007, s. 62; J. Kłaczko, *Historia Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Radomiu (1826–2009)*, Toruń 2010, s. 24.

⁵⁶ W. Caban, B. Szabat, *Szkolnictwo...*, s. 111.

⁵⁷ „Zwiastun Ewangeliczny” 1865, nr 13, s. 204–208.

⁵⁸ APK, KDS, syg. 511, pismo Kolegium Kościoła Parafii Ewangelicko-Augsburskiej Kieleckiej do Superintendenta Generalnego zarządzającego Diecezją Ewangelicko-Augsburską Warszawską, 30 V 1862.

⁵⁹ APK, *Rząd Gubernialny Radomski*, syg. 4321; *Budowa Kościoła ewangelickiego w Kielcach 1848–56*, Konsystorz Ewangelicko-Augsburski w Królestwie Polskim do RGR, 4 VIII 1855.

zamożniejszych Kielczan wyznania ewangelickiego, aby wspomóc pastora, dobrowolnie obiecała płacić wyższą składkę na utrzymanie szkoły, nawet do 12 rbs. rocznie. Zabiegi te jednak spełzły na niczym i w 1861 r. długotrwała korespondencja zakończona została odmownie. Głównym powodem braku zgody władz oświatowych na otwarcie szkoły była mała i niestała liczba ewangelików w Kielcach oraz kwestie finansowe. Pensja proponowana nauczycielowi miała wynosić zaledwie 51 rbs., podczas gdy w miastach musiały liczyć co najmniej 60 rbs., nie wchodziły też w rachubę wyższe składki od mieszkańców. Władze przypominały, że postanowienie Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z 5 listopada 1844 r. wyraźnie wskazując zasady uposażenia szkół elementarnych, nie dopuszczało podobnych deklaracji⁶¹. Pastorowi i rodzicom zalecano posyłać dzieci do miejscowych szkół, gdzie mogły się uczyć także j. niemieckiego, choć ksiądz pastor E. Lembke twierdził, że miejscowy nauczyciel słabo zna ten język, a z pewnością nie potrafi w nim swobodnie konwersować. Generalny Superintendent ks. Ludwig zalecał jednak nie ustawać w wysiłkach na rzecz zapewnienia dzieciom w parafii właściwego wychowania religijnego i ponawiać starania o własną szkołę. Radził też, w razie ponownej odmowy, zaprowadzić w Kielcach szkołkę religijną, czyli kantorat, przy czym należało wtedy wystąpić do władz o uwolnienie miejscowych ewangelików ze składek na szkołę katolicką. Te zaś były obowiązkowe dla wszystkich, także innowierców⁶². Kieleccy luteranie widnieli w spisach płatników składki szkolnej na rzecz utrzymania katolickiej szkoły elementarnej, choć dzieci do niej raczej nie posyłali⁶³. Według raportu o stanie szkoły elementarnej w Kielcach w 1862/63 nie uczęszczali do niej żadni uczniowie tego wyznania⁶⁴. W prywatnej szkole ewangelika Hermana Hillera, otwartej w Kielcach w 1853 r., także uczyło się niewielu chłopców z rodzin protestanckich, w pierwszym roku funkcjonowania pensji – 3 na 29 uczniów⁶⁵. Zatem gdzie uczyły się dzieci ewangelików? Sądzić by można, że nigdzie, biorąc pod uwagę, że w Królestwie szkolnictwo początkowe nie należało do obowiązku. Na wsiach rzeczywiście poziom analfabetyzmu wśród kolonistów był ogromny, ale w miastach w II połowie XIX w. edukacja stawała się powoli powszechna. Podstawowy skład społeczny ewangelików kieleckich to przede wszystkim kupcy, rzemieślnicy i urzędnicy⁶⁶. Z racji profesji zawodowej uzyskanie odpowiedniego wykształcenia przez ich dzieci musiało być bardzo ważne. Najprostszym wyjaśnieniem tej sytuacji jest więc nauczanie domowe, bardzo popularne w tym czasie. Tacy nauczyciele prywatni jak T. Arndt czy H. Hiller posiadali odpowiednie kwalifikacje oraz znajomość j. niemieckiego, zapewne więc to oni zajmowali się edukacją w domach członków zboru.

⁶⁰ Tamże, pismo pastora ks. E. Lembke do Superintendenta Generalnego zarządzającego Diecezją Ewangelicko-Augsburską Warszawską, 24 I 1859.

⁶¹ Tamże, pismo Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskim, 17 XII 1861.

⁶² Tamże, pismo Superintendenta Generalnego zarządzającego Diecezją Ewangelicko-Augsburską Warszawską do pastora E. Lembke, 25 I 1862.

⁶³ APK, KDS, syg. 454, *Rozkład składki szkolnej od właścicieli domów oraz urzędników i oficjalistów Miasta Kielce za rok 1848*, k. 21–41, także za rok 1856, k. 950–972.

⁶⁴ APK, KDS, syg. 459, *Raport o stanie szkoły elementarnej męskiej i żeńskiej w mieście Kielcach za rok szkolny 1862/63*.

⁶⁵ APK, KDS, syg. 445, *Akta dotyczące pensji Hermana Hillera 1852–1861; Wykaz o stanie pensji prywatnej utrzymywanej przez H. Hillera w Kielcach za rok 1853/54*, k. 32.

⁶⁶ APK, KDS 454, *Rozkład...*, k. 950–972.

Hiller nauczał także francuskiego, Arndt śpiewu, w mieście mieszkało także kilka guwernantek i nauczycieli muzyki (np. Gottlieb Neugebauer) wyznania ewangelickiego⁶⁷. Natomiast lekcji religii dzieciom i młodzieży udzielał pastor po niedzielnych nabożeństwach. Odbywały się one także w kieleckich średnich szkołach rządowych. Ks. E. Lembke nauczał tego przedmiotu w Szkole Wyższej Realnej w Kielcach i Gimnazjum Męskim, ale i w tych placówkach było niewielu uczniów z rodzin luterzańskich. W 1845 r. w Szkole Wyższej Realnej uczyło się zaledwie 6 osób wyznania ewangelicko-augsburskiego na ogólną liczbę 333⁶⁸. W tym samym roku w innej prywatnej szkole w Kielcach, gdzie zwierzchnikiem był katolik z pruskiego Śląska – Fryderyk de Lippa – wśród 48 chłopców znalazło się 4 ewangelików⁶⁹. Natomiast w Gimnazjum Wojewódzkim (Gubernialnym), funkcjonującym w Kielcach nieco wcześniej, bo w latach 1833–1840, w roku szkolnym 1839/40 było zaledwie 6 uczniów tego wyznania na 324, co stanowiło 1,8%⁷⁰. W okresie probostwa ks. E. Lembkego liczba ewangelików w placówkach podległych Kieleckiej Dyrekcji Naukowej ciągle stanowiła niewielki odsetek; na początku 1870 r. w szkołach średnich rządowych 2,18% ogółu, w szkołach elementarnych – 0,67%⁷¹.

Pastor E. Lembke był człowiekiem wytrwałym i uparcie szukał możliwości otwarcia w Kielcach szkoły elementarnej. Wiedząc, że istotną przeszkodą były kwestie finansowe, zwracał uwagę władz duchownych na pewną nietypową sprawę – mianowicie znaczną liczbę jego parafian stanowili koloniści, którzy płacili na potrzeby zboru składkę w wysokości 15 kopiejek od gospodarstwa. Tymczasem normalnie składka uzależniona była od ilości posiadanej ziemi i nawet najbiedniejsi wyrobnicy płacili od 15 do 30 kop. Koloniści na ogół posiadali od 7 ½ morgi do 15, a niektórzy dużo więcej, wobec tego powinni ponosić większe koszty utrzymania zboru. Pastor dokładnie wyliczał, że nawet niewielkie zwiększenie składki wnoszonej przez osadników mieszkających w pięciu gminach: Łopusznie, Olesznie, Krasocinie, Czartoszowach i Nieznanowicach znacznie poprawiłoby stan finansów kościoła w Kielcach. W sumie, gdyby koloniści płacili chociaż po 90 kop. od włóki (30 morgów), to zysk parafii z jednej tylko gminy Łopuszno przyniosłby prawie 50 rbs. rocznie. W pięciu gminach areal należący do osadników wynosił 55 włók i 15 morgów, więc było to kusząca perspektywa⁷². Problem tkwił jednak w tym, że ludzie ci byli nastawieni bardzo niechętnie do negocjacji i przez wiele lat w ogóle nie płacili składek na kościół ewangelicki w Kielcach. Korzystali z kantoratu w Antoniowie, potem także w nowo powstałej kolonii Stojewsko, które przecież sami utrzymywali. Ponieważ w większości byli biedni, nie poczuli się do konieczności ponoszenia wyższych kosztów na rzecz kościoła, z którego, z racji znacznej odległości, w zasadzie nie korzystali. Owe 15 kop. od gospodarstwa tak naprawdę zostało wywalczone jako kompromis przez

⁶⁷ APK, KDS, syg. 454, pismo H. Hillera do Dyrektora Gimnazjum Realnego w Kielcach z dn. 25 XI 1852; por. APK, ASC Parafia Ewangelicko-Augsburska w Kielcach syg. 1., *Księga urodzonych (1839)*.

⁶⁸ *Walka caratu ze szkołą polską w Królestwie Polskim w latach 1831–1870. Materiały źródłowe*, oprac. K. Poznański, Warszawa 1993, s. 435.

⁶⁹ Tamże; A. Massalski, *Słownik...*, s. 250; tenże, *Dzieje najstarszej szkoły średniej w Kielcach 1727–1945*, Kielce 2010, s. 234, 292, 366.

⁷⁰ A. Massalski, *Szkoły średnie rządowe męskie na ziemi kielecko-radomskiej w latach 1833–1862*, Kielce 2001, s. 96.

⁷¹ *Walka caratu...*, s. 512.

⁷² APK, KDS, syg. 511, pismo Kolegium..., 30 V 1862.

poprzedników ks. E. Lembkego i władze duchowne⁷³. Nie wiadomo, jak potraktowano propozycję pastora, ale znając upór kolonistów, nie należało się spodziewać tu większych sukcesów.

Wreszcie po kilku latach, w 1865 r. starania o otwarcie szkoły ewangelickiej w Kielcach zakończyły się sukcesem. Znalazła ona swoje miejsce w wynajętym budynku, co najwidoczniej bardziej się opłacało niż planowane wcześniej korzystanie z pomieszczeń w domu kantorskim. Były one wydzierżawione i przynosiły parafii dochód roczny w wysokości 40 rbs. Na potrzeby szkoły zaadaptowano 3 izby, zreperowano piec i wstawiono 4 dubeltowe okna. Na wyposażeniu znajdowały się 2 stoły szkolne, jedna ławka i tablica ze sztalugami, a budżet szkoły wynosił 178 rbs. i 50 kop., z czego dotacja z kasy miejskiej – 62 rbs.⁷⁴ Uzyskanie jej niewątpliwie pomogło zaprowadzić szkołę i było sporym osiągnięciem, biorąc pod uwagę, że miasta przeznaczały znikome środki na szkolnictwo elementarne⁷⁵. Pierwszym nauczycielem został T. Arndt, który pobierał pensję w wysokości 116 rbs. i 50 kop. Uczył jednak krótko, bo już 1868 r. szkoła pozostawała bez obsady. W następnym roku szkolnym udało się pozyskać nowego nauczyciela i placówka wznowiła działalność. Nazywał się Ernest Lüdke, urodzony 21 marca 1850 r. w kolonii Rybnie, syn Ernesta, tokarza i Wilhelminy z Kendorfów. Jak wynika z opisu stanu szkoły ewangelickiej za rok szkolny 1869/70, ukończył ewangelickie warszawskie kursy pedagogiczne. Chodziło tu zapewne o 3-letnie kursy w Szkole Głównej Niemiecko-Ewangelickiej w Warszawie, powołanej ukazem carskim z 30 sierpnia 1864 r.⁷⁶ Nominację Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego na posadę nauczyciela w Kielcach otrzymał 26 listopada 1870 r. W pierwszym roku pracy nauczał 12 dzieci, a etat zatwierdzony na ten rok szkolny wynosił 183 rbs.⁷⁷ W 1869 r. szkoła liczyła trzy oddziały, a składkę na jej utrzymanie wносиło 29 osób, najwięcej – 3 rbs. – płacił kupiec Herman Arndt. Niestety, szkoła ewangelicka w Kielcach nie miała szczęścia do zatrudnianych nauczycieli, E. Lüdke odszedł w 1872 r. i znowu trzeba było szukać nowego pedagoga. Został nim Mikołaj Hekk, ale niespodziewanie zmarł 25 października 1872 r., i do kwietnia 1873 r. dzieci kieleckich protestantów znów były pozbawione możliwości uczenia się we własnej szkole⁷⁸. Wreszcie udało się zatrudnić 22-letniego Karola Jeziorowskiego, pochodzącego z Warszawy absolwenta Seminarium Nauczycielskiego Ewangelickiego, w którym ukończył pełny 3-letni kurs⁷⁹. Dla mieszkańca stolicy poprzednia posada w Szczuczynie, gdzie pracował 3 lata, jak i w prowincjonalnych Kielcach, nie była raczej szczególnym awansem. Nowo zatrudniony młody człowiek miał chyba coś na sumieniu, skoro w raporcie o stanie szkoły z 1872/73 napisano, że sprawowanie nauczyciela *nie jest chwalebne*⁸⁰. Samo zaś

⁷³ AKKE-A, *Akta dotyczące się zależności ewangelików z gminy Łopuszno o składki dla Kościoła Ewangelickiego w Kielcach*.

⁷⁴ APK, KDS, sygn. 511, Rachunek dochodu i wydatku funduszu szkoły elementarnej ewangelickiej w Kielcach za czas od 1 I 1866 do 31 XII 1866.

⁷⁵ S. Marcinkowski, *Miasta Kielecczyny. Przemiany społeczno-gospodarcze 1815–1869*, Warszawa, Kraków, 1980, s. 42.

⁷⁶ APK, KDS, sygn. 511, *Opis stanu szkoły Ewangelickiej i jej funduszów w Mieście Kielcach, powiecie Kieleckim, Guberni Radomskiej za rok 1869/70*.

⁷⁷ Tamże.

⁷⁸ „Gazeta Kielecka” 1873, nr 52, s. 206.

⁷⁹ APK, KDS, sygn. 511, *Raport roczny o stanie szkoły elementarnej w Kielcach w parafii Ewangelicko-Augsburskiej, w powiecie Kieleckim, w guberni Kieleckiej za rok 1872/73*.

⁸⁰ Tamże.

uruchomienie szkoły w trakcie roku szkolnego odbyło się z naruszeniem przepisów, co zarzucał pastorowi Lembkemu Naczelnik Kieleckiej Dyrekcji Naukowej. Ten bronił się, że zrobiono to dla dobra dzieci, a ogłoszenie w „Gazecie Kieleckiej” o wznowieniu pracy szkoły było pomysłem przewodniczącego Kolegium Kościelnego kapitana Mikołaja Michelsmana⁸¹. Mimo tych problemów uczniowie mieli znów nauczyciela i mogli kontynuować naukę. Podczas uroczystego zakończenia roku szkolnego 1872/73 w obecności opiekuna szkoły Aleksandra Augustynowicza, ówczesnego prezydenta Kielc i rodziców najlepsi uczniowie otrzymali nagrody książkowe. Byli to: Jan Strumpf, Alfons Welke i Maksymilian Kowalewski. Za najlepsze postępy w nauce języka rosyjskiego nagrodzono Nadzieję Michelsman⁸². O tym, że szkoła ta była potrzebna w Kielcach, świadczy fakt, iż w 1872/73 r. uczęszczało do niej 25 uczniów, w tym 11 ewangelików, 9 katolików i 5 prawosławnych⁸³. Jak widać, protestanci w swojej szkole stanowili mniejszość, było ich tylko 44%. Rok później liczba uczniów zmalała do 23 osób (w tym 9 ewangelików), ale w dalszym ciągu reprezentowali wszystkie trzy wyznania. Skład społeczny uczniów też był różnorodny – w 1873 r. w szkole uczyło się 14 dzieci pochodzenia szlacheckiego, 10 mieszczańskiego i 1 wiejskiego⁸⁴. Rok później przeważali uczniowie z rodzin mieszczańskich – 15 osób na 23. Składkę szkolną, stanowiącą część budżetu, w 1874 r. opłacało 20 mieszkańców, w 1875 r. liczba płatników zwiększyła się do 38, co dawało 60 rbs. i 15 kop., a łączny dochód szkoły wynosił 210 rbs. i 15 kop.⁸⁵ Pensja nauczyciela wynosiła 150 rbs., tyle samo co np. w podobnym czasie w Radomiu, choć nie była wygórowana, zdecydowanie przewyższała uposażenie wiejskich kantorów.

Karol Jeziorowski, podobnie jak jego poprzednicy, szybko przestał pracować w szkole ewangelickiej w Kielcach, z niewiadomych powodów odszedł w trakcie roku szkolnego 1874/75. Kolejnym nauczycielem w 1875 r. został Adolf Hauptmann, absolwent Warszawskiego Seminarium Nauczycielskiego. Zachowała się relacja o jego uroczystym powołaniu na nauczyciela w kieleckiej placówce, sporządzona przez pastora E. Lembkego. Uroczystość odbyła się 16 września 1875 r. o godzinie 16.00 w budynku szkoły elementarnej, w obecności członków kolegium kościelnego, pod przewodnictwem majora M. Michelsmana i kieleckiego pastora. A. Hauptmann najpierw złożył przysięgę na wierność carowi Aleksandrowi II i jego następcom, potem otrzymał nominację na nauczyciela ewangelickiej szkoły elementarnej, a następnie odczytał na głos deklarację nauczycielską. Pastor wygłosił skierowane do niego stosowne przemówienie, zalecając m.in. rzetelne wypełnianie obowiązków, ściśle trzymanie się przepisów prawa, a także wyłączne używanie podręczników dopuszczonych do użytku w tego typu szkołach. Pod koniec uroczystości zaszła nieprzewidziana rzecz, mianowicie nowy nauczyciel powinien był także zapoznać się z zarządzeniami władz oświatowych z lat 1869–73. Niestety okazało się to niemożliwe, gdyż *jakaś złośliwa ręka zawłaszczyła egzemplarze owych przepisów*. Pastor

⁸¹ Tamże, pismo pastora E. Lembke do Naczelnika Dyrekcji Naukowej Kieleckiej z dn. 26 VI 1873 r.; „Gazeta Kielecka” 1873, nr 36, s. 1.

⁸² Tamże.

⁸³ APK, KDS, syg. 511, Raport roczny o stanie szkoły za rok szkolny 1872/73.

⁸⁴ Tamże.

⁸⁵ APK, KDS, syg. 512, *Akten bezüglich d. Evangelischen Elementarschule und Kantorat zu Antonielów; Rozpis składki na utrzymanie Czwartej Kieleckiej Jednoklasowej Ogólnej Szkoły Początkowej*, k. 36 i 72.

nie wiedział, co się z nimi stało, ale uznał, że nauczyciel może się zapoznać z ich treścią u Naczelnika Kieleckiej Dyrekcji Naukowej, kiedy zostanie tam wezwany⁸⁶.

W szkołkach ewangelickich na wsiach długo uczono bez jakichkolwiek podręczników, na początku działalności żaden z omawianych kantoratów nie posiadał książek. W Antonielowie pojawiło się na początku lat 70. XIX w. 20 książek w j. rosyjskim, ale wątpliwe, by ktoś z nich korzystał, biorąc pod uwagę, że ówczesny nauczyciel nie znał tego języka⁸⁷. W szkole kieleckiej było znacznie lepiej pod tym względem. W 1874 r. otrzymała ona w darze od Naczelnika Kieleckiej Dyrekcji Naukowej 20 tablic elementarnych w j. rosyjskim i niemieckim. Według spisu książek dokonanego w 1875 r. w bibliotece szkolnej znajdowały się 33 pozycje, z czego tylko dwie w j. niemieckim. To nasuwa pytanie, w jakim języku wykładowym prowadzono lekcje w omawianej szkole? Pastor E. Lembke rozpoczynając batalię o urządzenie szkoły elementarnej, podkreślał konieczność bardzo dobrej znajomości j. niemieckiego przez nauczyciela, potrzebnej do wykładów. Władze oświatowe przyznając dotację w 1866 r., zaznaczyły, że jest to szkoła dla dzieci niemieckich⁸⁸. Tymczasem wielu ewangelików kieleckich było Polakami, a wśród uczniów znajdowali się katolicy i prawosławni, należy więc sądzić, iż jednak wykładano po polsku, tym bardziej że od początku istnienia parafii właśnie w tym języku odprawiano nabożeństwa. Znajomość języka polskiego była warunkiem, który musieli spełniać kandydaci na kieleckich pastorów⁸⁹. Język niemiecki traktowany był w szkole jako odrębny przedmiot. Uczono w nim też religii ewangelickiej. W związku z wprowadzeniem nauki j. rosyjskiego do szkół elementarnych w Królestwie w 1869 r. kandydaci na nauczycieli musieli go obowiązkowo znać. Prawo to obejmowało także szkoły dla innowierców. Ostra polityka władz carskich, zmierzających po upadku powstania styczniowego do całkowitej rusyfikacji szkolnictwa polskiego, formalnie dotyczyła wszystkich placówek, w rzeczywistości wobec szkół ewangelickich była łagodniejsza. Tolerowano kantorów nieznających rosyjskiego, ale w szkołach elementarnych od 1871 r. wymagano od nauczycieli, aby mieli stosowne zaświadczenie o zdanym egzaminie z tego języka. Naczelnik Kieleckiej Dyrekcji Naukowej w 1870 r. nakazywał w szkołach ewangelickich na podległym mu terenie prowadzić wykłady w j. rosyjskim. To zarządzenie, jak i rozsyłanie do szkół książek zawierających modlitwy katolickie, a więc niezgodnych z ewangelickim wyznaniem wiary, wywołało oburzenie pastora E. Lembkego, który donosił o sprawie swym władzom duchownym⁹⁰. Sam jednak został upomniany za próbę wprowadzenia do nauki religii niewłaściwych podręczników. Zarządzający Diecezją Ewangelicko-Augsburską Warszawską zganił pastora za próbę zamówienia na potrzeby uczniów dużej ilości *Dużego Katechizmu* M. Lutra, skoro był on raczej przydatny nauczycielom. Uczniowie

⁸⁶ APK, KDS, syg. 512; Inspektor Szkoły Elementarnej Ewangelickiej w Kielcach do Naczelnika Dyrekcji Naukowej Kieleckiej, dn. 30 IX 1875.

⁸⁷ APK, KDS syg. 511, *Opis stanu szkoły religijnej ewangelickiej w wsi Antonielowie, powiecie kieleckim, Guberni Kieleckiej za rok 1870/7*.

⁸⁸ W. Caban, B. Szabat, *Szkolnictwo...*, s. 115.

⁸⁹ AGAD CWW, syg. 1125; *Akta Gminy Ewangelicko-Augsburskiego Wyznania w Guberni Kieleckiej 1838–54: Protokół wyboru pastora dla gminy Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Kielcach z dn. 29 VIII 1853*, k. 511–514.

⁹⁰ APK, KDS syg. 511, pismo Pastora E. Lembke do Konsystorza Ewangelicko-Augsburskiego w Królestwie Polskim, 13 XII 1870.

szkół ewangelickich mieli zalecony do nauki religii *Mały Katechizm* M. Lutra zarówno po niemiecku, jak i po polsku⁹¹.

W wyniku nowych zarządzeń ewangelicka szkoła elementarna w Kielcach w 1874 r. otrzymała nazwę Czwarta Kielecka Jednoklasowa Ogólna Szkoła Początkowa. Żywot jej był jednak przesądzony – jak wspomniano, nauczyciele często się zmieniali, a liczba uczniów nigdy nie była zbyt duża. Formalnie szkoła działała do 1876 r., w okresie późniejszym jej status nie jest jasny. Można sądzić, że jeśli w latach następnych funkcjonowała, to raczej jako kantorat. Z braku dokładnych danych trudno odtworzyć dalsze dzieje omawianej placówki. Wspomniany A. Hauptmann uczył w Kielcach tylko przez rok, odszedł po zakończeniu roku szkolnego 1875/76. W następnym roku zatrudniony został w szkole elementarnej ewangelickiej w Radomiu⁹². Jako nowy nauczyciel w Kielcach brany był pod uwagę w 1877 r. Henryk Zierkler. Miał ukończone seminarium nauczycielskie w Warszawie, a więc posiadał odpowiednie wykształcenie. Członkowie kolegium kościelnego mieli zamiar zatrudnić go jako kantora i nauczyciela w szkole, chcieli też, by udzielał lekcji prywatnych. Kielecka Szkolna Dyrekcja nie wyraziła na to zgody, stwierdzając, że H. Zierkler nie posiada odpowiednich uprawnień do prywatnego nauczania⁹³. Trudno stwierdzić, czy w ogóle podjął pracę w Kielcach. W świetle obecnie poznanych archiwaliów dzieje szkoły elementarnej w Kielcach można odtworzyć tylko do momentu odejścia A. Hauptmanna. Na temat placówki pojawiła się w zachowanych dokumentach jeszcze tylko jedna informacja, ale dotyczy już XX w. W piśmie pastora administrującego parafią kielecką księdza H. Tochtermanna do władz oświatowych z 18 grudnia 1911 r. znalazła się informacja, że 21 listopada 1901 r. zatwierdzono w Kielcach szkołę religijną, czyli kantorat. Na stanowisko nauczyciela w 1911 r. pastor proponował mającego wszelkie odpowiednie świadectwa Augusta Ledtke (?)⁹⁴. Niestety, brakuje dalszych informacji o losach tej osoby, nie wiadomo też nic o działalności kantoratu. Jeśli rzeczywiście funkcjonował, to z pewnością jego byt przerwała I wojna światowa. Szkoła elementarna ściśle związana była z osobą jej twórcy – pastor E. Lembke zmarł w 1877 r. i, jak się wydaje, przestała istnieć, gdy po prostu go zabrakło.

Pastor E. Lembke, obejmując nieliczną parafię luterańską w Kielcach, nie miał łatwego zadania. W mieście mieszkało bardzo mało ewangelików, kolonie poza zachodnią częścią powiatu kieleckiego były nieliczne, a ich mieszkańcy nie czuli się związani z parafią. Dla doświadczonego proboszcza taka placówka stanowiła jednak wyzwanie, o czym świadczą jego energiczne działania na rzecz podległego mu kościoła. Jak zauważył T. Stegner, wśród często zmieniających się pastorów i administratorów parafii ewangelicko-augsburskiej w Kielcach tylko on na trwałe zapisał się w dziejach gminy⁹⁵. Nie tylko dlatego, że mieszkał i pracował tu 24 lata, ale ponieważ naprawdę dbał o dobro swych parafian. Jego uporowi zawdzięczali oni powstanie szkoły elementarnej, remont kościoła i domu parafialnego, zainstalowanie dzwonów. Był niezwykle czynnym czło-

⁹¹ APK, KDS, syg. 512, pismo Pastora Zarządzającego Diecezją Ewangelicko-Augsburską Warszawską do pastora E. Lembke, 21 VI 1876.

⁹² S. Piątkowski, *Szkola...*, s. 62.

⁹³ APK, KDS, syg. 512, Naczelnik Kieleckiej Naukowej Dyrekcji do pastora kieleckiej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej, 3 IX 1877 r.

⁹⁴ Tamże, pismo Pastora H. Tochtermanna do Naczelnika Kieleckiej Dyrekcji Naukowej, 18 X 1911 r.

⁹⁵ T. Stegner, *Protestanci...*, s. 17.

wiekem, oprócz zarządzania parafią i jej filiałami w latach 1854–1862 pracował jako nauczyciel w Szkole Wyższej Realnej w Kielcach, następnie od 1862 r. do swej śmierci w Gimnazjum Męskim, należał także do Towarzystwa Dobroczynności. Opiekując się rozległą pod względem terytorialnym parafią, był w ciągłych rozjazdach; odwiedzał kolonie i odległe miasta, np. filiał Przedbórz znajdował się w odległości ok. 70 km od Kielc, a Dąbrowa ponad 100 km. Szkolnictwo początkowe za czasów jego probostwa w Kielcach przechodziło liczne zmiany wynikające z polityki władz carskich wobec mieszkańców Królestwa Polskiego. Najpierw bardzo tolerancyjnej wobec mniejszości niemieckiej, następnie, wraz z pogorszeniem się stosunków międzynarodowych w II połowie XIX w., a zwłaszcza narastaniem wrogości między zaborcami Polski, stopniowo się radykalizując. Kwestia edukacji, tak ważna dla ewangelików, była istotnym elementem polityki caratu zmierzającego po 1864 r. do zespolenia ziem Królestwa z resztą Rosji. Zarządzenia z lat 70. XIX w., dotyczące szkolnictwa i będące elementem rusyfikacji, już nie omijały ewangelickich placówek oświatowych. Nauczyciele musieli znać j. rosyjski i zdać odpowiedni egzamin, w roku szkolnym 1871/72 stał się on językiem wykładowym we wszystkich szkołach niemieckich w Królestwie Polskim. O ile było to egzekwowane w szkołach elementarnych i średnich, o tyle kantoraty, traktowane jako szkoły duchowne, miały w tym względzie łatwiejszą sytuację. Pastorzy, choć często spolonizowani, omijali przepisy i popierali niemiecki charakter szkółek religijnych. Postępowali tu zgodnie z oczekiwaniami kolonistów niechętnych zmianom, jak w przypadku mieszkańców Antonielowa, którzy mimo upływu lat, nakazów i zarządzeń władz, utrzymali kantorat aż do XX w.⁹⁶ Jak wspomniano, pastor E. Lembke, deklarujący się jako Polak, ostro sprzeciwiał się wprowadzaniu j. rosyjskiego jako wykładowego w szkołkach religijnych. Sam w korespondencji używał głównie języka polskiego, rzadko niemieckiego. Pastorzy często omijali także nakaz prowadzenia korespondencji w j. rosyjskim i od 1875 r. używali prawie wyłącznie j. polskiego. Było to zrozumiałe, biorąc pod uwagę fakt, że kończyli uczelnie m.in. w Dorpacie, Berlinie czy Królewcu, gdzie nie wykładano w tym języku i dopiero później, w wyniku zmian politycznych, musieli się nauczyć rosyjskiego⁹⁷. Zapewne niektórym nie przychodziło to zbyt łatwo. Ewangelicy wyznania luterńskiego mieszkający w miastach, a więc tam gdzie mieściły się parafie, szybko asymilowali się w polskim społeczeństwie, przeciwnie do wiejskich kolonistów. Pastorom więc w tej sytuacji przypadło w udziale być wielkimi dyplomatami, musieli bowiem spełniać oczekiwania zarówno członków zboru, utrzymujących przecież kościół, jak i władz duchownych i państwowych.

⁹⁶ W. Caban, B. Szabat, *Szkolnictwo...*, s. 119.

⁹⁷ T. Stegner, *Pastorzy Królestwa Polskiego na studiach teologicznych w Dorpacie w XIX w.*, w: „Studia i Materiały Wydawnictwa Naukowego Semper” 1993, z. 1, s. 4; W. Śladkowski, *Kolonizacja niemiecka...*, s. 206.

ROMAN PELCZAR
Lublin

ROLA RADY SZKOLNEJ KRAJOWEJ W REORGANIZACJI SZKÓŁ LUDOWYCH W GALICJI W LATACH 1868–1875 (ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM TERENU ŁACIŃSKIEJ DIECEZJI PRZEMYSKIEJ)

Szkolnictwo ludowe (elementarne, powszechne) na terenie Galicji (jako jednej z prowincji monarchii habsburskiej) działało na podstawie kilku austriackich ustaw oświatowych. Pierwsza (z 1774 r.) wprowadzała nową organizację szkolnictwa w całym państwie, tworząc trzy typy szkół: normalne, główne i trywialne. Taki ustrój przetrwał prawie sto lat, z drobnymi modyfikacjami wprowadzonymi kolejną ustawą szkolną, ogłoszoną w 1805 r. W warunkach Galicji tę ogólnoaustriacką strukturę szkolną z czasem uzupełniły szkoły parafialne, które (choć niejednokrotnie działały jeszcze od czasów przedrozbiorowych) przez władze państwowe oficjalnie zostały uznane dopiero ok. 1820 r. W połowie XIX w., po uwłaszczeniu, dodatkowo zaczęły powstawać szkoły gminne, gdyż pozwolono wówczas gminom na pełną niezależność w zakresie tworzenia i organizowania oświaty¹.

Przedmiotem poniższej analizy będą szkoły parafialne i trywialne, które w galicyjskim systemie oświaty ludowej od początku odgrywały rolę najważniejszą, ze względu na liczbę placówek oraz uczniów. Punktem wyjścia moich rozważań stanie się rok 1868. Dnia 25 V ukazała się kolejna państwowa ustawa szkolna, *mocą której wydaje się zasadnicze postanowienia względem stosunku szkoły do kościoła*. Wypowiadała ona dotychczasową wieloletnią zawisłość szkolnictwa ludowego od władz kościelnych, oddając oświatę pod zależność władz państwowych. Do kierownictwa i nadzoru nad szkołami w każdym kraju monarchii ustawa ustanawiała specjalne organy świeckie. W Galicji miały to być: Rada Szkolna Krajowa, rady szkolne powiatowe (okręgowe) i rady szkolne miejscowe².

Rada Szkolna Krajowa, jako galicyjska komisja edukacyjna, formalnie została powołana do życia przez Sejm Krajowy Galicji jeszcze w 1866 r. W końcu czerwca 1867 r. uchwalono jej statut, na podstawie którego 24 I 1868 r. Rada formalnie rozpoczęła pracę.

¹ W. Gaj-Piotrowski, *Stan szkolnictwa i oświaty w rejonie Rozwadowa w latach 1772–1874*, w: „Rocznik Województwa Rzeszowskiego” 1975, R. 8, s. 48.

² T. Fiutowski, *Szkolnictwo ludowe w Galicji w dobie porzoborowej*, Lwów 1913, s. 34.

Miały jej podlegać wszystkie typy szkół³. Ogólnopństwowa ustawa szkolna z 1868 r. sankcjonowała rolę RSK, uznając ją za najwyższą władzę oświatową w Galicji, przyznając jej rolę kierowania i sprawowania nadzoru nad sprawami wychowania młodzieży oraz nad szkołami. W pierwszym okresie istnienia Rada zajmowała się przede wszystkim szkolnictwem ludowym, najbardziej zaniedbanym⁴. Dlatego jej najwcześniejsze zarządzenia dotyczyły reformy strukturalnej tego typu szkolnictwa, podniesienia na wyższy poziom edukacji ludności, poprawy statusu materialnego i społecznego nauczycieli (zwłaszcza wiejskich) oraz podniesienia ich wykształcenia zawodowego, tworzenia nowych szkół, powołania do życia okręgowych i miejscowych rad szkolnych oraz realizacji obowiązku szkolnego. Najważniejszym dziełem RSK w tym okresie było jednak opracowanie projektów trzech ustaw oświatowych z 1873 r.⁵

Dla omawianego tematu fundamentalną rolę odegrały ustawy oświatowe z 1869 i 1873 r. Dnia 14 V 1869 r. została zatwierdzona ogólnopństwowa ustawa, wprowadzająca w monarchii nowy system szkolnictwa elementarnego. W myśl tego dokumentu szkoły ludowe miały być powszechne i obowiązkowe. Program nauczania miał charakter ogólnokształcący, a językiem nauczania był język ojczysty uczniów. Wprowadzono podział na szkoły ludowe pospolite, o programie ogólnokształcącym, oraz szkoły ludowe wydziałowe. Te ostatnie przygotowywały do seminariów nauczycielskich oraz do szkół o charakterze zawodowym, które nie wymagały wiedzy zdobywanej w szkołach średnich⁶.

W celu dostosowania tej ustawy do realiów Galicji jej Sejm Krajowy 2 V 1873 r. uchwalił *Ustawę o zakładaniu i utrzymaniu publicznych szkół ludowych i posyłaniu do nich dzieci* (nazywaną pierwszą krajową ustawą szkolną), która regulowała organizację szkolnictwa elementarnego w tej części monarchii austro-węgierskiej⁷. Był to w czasach autonomicznych najważniejszy i najbardziej postępowy akt prawny, zmieniający dotychczasową strukturę oświaty elementarnej w Galicji. W myśl tego dokumentu szkole ludowej nadano charakter ogólnokształcący. Całe szkolnictwo elementarne podzielono na szkoły ludowe pospolite i szkoły wydziałowe (stanowiące ich nadbudowę). Do pierwszego typu miały należeć szkoły od jednoklasowych do ośmioklasowych, w zależności od liczby nauczających w nich nauczycieli. Liczba klas wynikała z ilości nauczycieli i dzieci w wieku obowiązku szkolnego. Jedna klasa nie powinna była liczyć więcej niż 80 uczniów. Ustawa wprowadziła zasadę organizowania szkoły w każdym obwodzie, w którym mieszkało przynajmniej 40 dzieci w wieku szkolnym. Odległość od szkoły do miejsca zamieszkania

³ T. Fiutowski, *Szkolnictwo ludowe...*, s. 34–36.

⁴ K. Falkiewicz, *Rozwój szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1848–1898*, Lwów 1899, s. 109.

⁵ C. Majorek, *Ustrój galicyjskiego szkolnictwa ludowego w czasie walki o autonomię i w okresie kampanii rezolucyjnej (1860–1873)*, w: „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie” z. 32. Prace Historyczne IV, 1968, s. 229; Z. Tabaka, *Szkolnictwo ludowe w Galicji Zachodniej u progu ery autonomicznej*, w: „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie” z. 35. Prace Historyczne V, 1970, s. 229.

⁶ T. Fiutowski, *Szkolnictwo ludowe...*, s. 49–50; C. Majorek, W. Marmon, *Oświata i kultura regionu tarnowskiego w okresie rozbiorów i niewoli*, w: *Tarnów. Dzieje miasta i regionu*, t. 2, red. F. Kiryk, Z. Ruta, Tarnów, KAW, 1983, s. 265; R. Wroczyński, *Dzieje oświaty polskiej*, t. 2: *1795–1945*, Warszawa, Wydawnictwo „Żak”, 1996, s. 190.

⁷ T. Fiutowski, *Szkolnictwo ludowe...*, s. 59–62; C. Majorek, W. Marmon, *Oświata i kultura...*, s. 267; E. Podgórska, *Rozwój oświaty Galicji w okresie autonomii*, w: *Historia wychowania*, t. 2, red. Ł. Kurdybacha, Warszawa, PWN, 1967, s. 594–595; R. Wroczyński, *Dzieje oświaty...*, s. 190–191; E. Juško, *Szkolnictwo powszechne w powiecie tarnowskim w latach 1918–1939*, Lublin, Towarzystwo Naukowe KUL, 2003, s. 62–63.

miała wynosić maksymalnie pół mili (ok. 4 km). Obowiązek ich utrzymania, tak jak dotychczas, składano na barki gmin oraz dominiów. Aby zrealizować ten zapis, ustawa wprowadziła tzw. fundusz szkolny, który był tworzony z podatków wpływających do kas gminnych. Jednak obszary dworskie niechętnie partycypowały w kosztach. Szkoły mogły także korzystać ze wsparcia finansowego Rady Szkolnej Krajowej i właściwych rad szkolnych okręgowych (powiatowych). Do zadań samorządów gminnych należało finansowanie budowy lub rozbudowy budynków szkolnych, przeprowadzanie ich remontów, dbanie o wyposażenie w sprzęt i pomoce dydaktyczne, zabezpieczenie opału i odpowiednich warunków higienicznych⁸. Jednak dopiero w 1875 r. wydano plany naukowe dla szkół. Szkołom trywialnym odpowiadały w tych planach szkoły jednoklasowe, dwuklasowe i trzyklasowe⁹.

Wspomniana ustawa z 1873 r. wprowadziła bezpłatność nauczania, ale skróciła (w stosunku do wspomnianej ogólnopaństwowej ustawy z 1869 r.) obowiązek szkolny do dwunastego roku życia. Szkoła ludowa miała być jednolita, o jednakowym programie nauczania w miastach i wsiach. Poza tym umożliwiono tworzenie przy szkołach ochronek, ogródków freblowskich oraz kursów zawodowych, rolniczych i rzemieślniczych. Założenia ustawy były postępowe, gdyż stwarzały młodzieży chłopskiej pewne możliwości awansu społecznego¹⁰.

2 V 1873 r. została ogłoszona także inna ustawa związana z oświatą Galicji, a mianowicie regulująca stosunki prawne stanu nauczycielskiego w publicznych szkołach ludowych. W jej myśl nauczyciele stawali się urzędnikami państwowymi¹¹. Z kolei 25 VI 1873 r. ukazała się ustawa o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych. Galicja została podzielona na 37 okręgów szkolnych¹². Te wszystkie ustawy z 1873 r. bardzo istotnie zmieniły oświatę galicyjską. Dlatego w opinii ówczesnych rok ten stanowił dla Galicji początek nowego okresu w dziejach szkolnictwa ludowego¹³.

Do maja 1868 r. sprawy administracyjne szkół ludowych (mocą ustawy szkolnej z 1805 r.) podlegały władzom powiatowym. Zaś nadzór dydaktyczno-pedagogiczny i cały kierunek wychowania należał do konsystorza diecezjalnych (kościelnych i cerkiewnych). Z ramienia konsystorza referentem i nadzorcą szkolnym w całej diecezji był scholastyk lub inny kanonik, desygnowany przez cesarza. Konsystorz, za potwierdzeniem rządu krajowego, mianował dystryktowych (okręgowych) nadzorców szkolnych. Zostawali nimi zazwyczaj dziekani lub wicedziekani, którzy otrzymywali tytuł i odznaki radców konsystorialnych. Bezpośredni nadzór nad poszczególnymi szkołami trywialnymi i parafialnymi powierzono miejscowym duszpasterzom, którzy mieli czuwać nad nauką szkolną, metodami nauczania, zachowaniem nauczycieli, pilnością i obyczajnością uczniów oraz stosunkiem rodziców do szkoły. Ustawa wprowadzała także instytucję świeckiego nad-

⁸ A. Meissner, *Szkolnictwo ludowe w powiecie jarosławskim w latach 1867–1914*, w: „Przemyskie Zapiski Historyczne” 1991–1992, R. 8–9, s. 74.

⁹ K. Falkiewicz, *Rozwój szkolnictwa...*, s. 46–47.

¹⁰ T. Fiutowski, *Szkolnictwo ludowe...*, s. 60–62; C. Majorek, W. Marmon, *Oświata i kultura...*, s. 267; E. Podgórska, *Rozwój oświaty...*, s. 594–595; R. Wroczyński, *Dzieje oświaty...*, s. 190–191; E. Juško, *Szkolnictwo...*, s. 62–63.

¹¹ T. Fiutowski, *Szkolnictwo ludowe...*, s. 60, 62–66; C. Majorek, W. Marmon, *Oświata i kultura...*, s. 267; E. Juško, *Szkolnictwo...*, s. 64.

¹² T. Fiutowski, *Szkolnictwo ludowe...*, s. 66, 68–69.

¹³ Tamże, s. 60.

zorcy szkolnego miejscowego, który miał w imieniu gminy prowadzić nadzór nad szkołą. Mianowała go władza obwodowa (cyrkularna) na wniosek proboszcza, miejscowego sędziego (mandatariusza) oraz zwierzchności gminnej¹⁴.

W 1868 r. w Galicji zaledwie 34% dzieci uczęszczało do szkoły, co stanowiło najniższy odsetek wśród krajów europejskich. Dlatego do sejmu galicyjskiego i RSK napływały petycje od postępowych grup społeczeństwa, domagających się szybkiego wydania ustaw regulujących zakładanie i działalność szkół, unormowania statusu prawnego kadry nauczycielskiej, podniesienia jej wynagrodzenia, respektowania obowiązku szkolnego itp.¹⁵

Przejęcie przez Radę Szkolną Krajową nadzoru nad dotychczasowym szkolnictwem ludowym początkowo spowodowało wiele chaosu w funkcjonowaniu oświaty galicyjskiej, gdyż konsystorze diecezjalne (rzymskokatolickie i greckokatolickie) wstrzymały swą pracę, wskutek czego zaprzestali działalności wcześniejsi okręgowi nadzorcy szkolni, którymi byli duchowni¹⁶. Po wejściu w życie państwowych ustaw szkolnych konsystorze greckokatolickie (przemyski i lwowski) przesłały natychmiast RSK wszelkie akta szkolne i zupełnie uchyliły się od współpracy z nowymi władzami szkolnymi. Natomiast duchowieństwo łańskie z terenów archidiecezji lwowskiej i krakowskiej oraz diecezji przemyskiej i tarnowskiej przez pewien czas pozostawało w ścisłej łączności z tą instytucją, nadal na jej życzenie wykonując dozór nad szkołami ludowymi, gdyż RSK przez dłuższy okres nie mogła znaleźć odpowiednich kandydatów na stanowiska inspektorów powiatowych¹⁷.

Proces przejmowania kontroli przez Radę Szkolną Krajową nad istniejącym w Galicji szkolnictwem ludowym został zapoczątkowany w 1868 r. Decydujący wpływ na jego reorganizację przez Radę miało utworzenie rad szkolnych okręgowych i miejscowych, co nastąpiło w 1871 r. na podstawie rozporządzenia Ministra Wyznań i Oświecenia Publicznego z 1 XII 1870 r.¹⁸ Byt oraz zakres kompetencji wspomnianych organów oświatowych określiła szczegółowo dopiero wspomniana ustawa krajowa o władzach nadzorczych miejscowych i okręgowych dla szkół ludowych z 25 VI 1873 r.¹⁹ Na podstawie wspomnianego rozporządzenia z 1 XII 1870 r. RSK utworzyła (odpowiednio do liczby dawnych obwodów, na które Galicja była podzielona) 22 rady szkolne okręgowe, a 28 III 1871 r. nastąpiła nominacja pierwszych świeckich inspektorów okręgowych²⁰.

W oparciu o rozporządzenie z grudnia 1870 r. w niektórych miejscowościach samorządy gminne zaczęły powoływać odpowiednie zespoły ludzi. Dla przykładu w miasteczku Żołynia Rada Szkolna Miejscowa została utworzona w 1871 r. Znaleźli się w niej proboszcz, dzierżawca folwarku, przełożony gminy żydowskiej, burmistrz, wójt Żołyni-wsi i kierownik szkoły²¹.

Zadaniem wszystkich rad szkolnych miało być przejmowanie władzy zwierzchniej nad istniejącym szkolnictwem oraz tworzenie nowych placówek oświatowych. W myśl

¹⁴ K. Falkiewicz, *Rozwój szkolnictwa...*, s. 108–109.

¹⁵ E. Podgórska, *Rozwój oświaty...*, s. 594–595; C. Majorek, *Ustrój galicyjskiego...*, s. 224.

¹⁶ C. Majorek, *Ustrój galicyjskiego...*, s. 220–221.

¹⁷ T. Fiutowski, *Szkolnictwo ludowe...*, s. 44.

¹⁸ E. Juško, *Szkolnictwo...*, s. 65.

¹⁹ C. Majorek, W. Marmon, *Oświata i kultura...*, s. 286; E. Juško, *Szkolnictwo...*, s. 65.

²⁰ K. Falkiewicz, *Rozwój szkolnictwa...*, s. 110.

²¹ A. Zielecki, *Pod zaborem austriackim*, w: *Dzieje Żołyni*, red. W. Bonusiak, Żołynia 1998, s. 252.

ustawy z 1873 r. każda rada okręgowa otrzymała w zarząd teren obejmujący określoną liczbę powiatów. Do podstawowych zadań rad szkolnych okręgowych należało reprezentowanie na zewnątrz interesów podległych szkół, nadzór nad przestrzeganiem przez nie przepisów prawnych, sprawy finansowe szkół i kwestie związane z personelem nauczającym²². Pracami rad szkolnych okręgowych kierowały organy kolegialne, którym przewodniczyli starostowie (jako reprezentanci władzy państwowej) lub prezydenci miast (w miastach posiadających własne statuty)²³.

Z kolei rady szkolne miejscowe składały się z proboszcza, nauczyciela i reprezentanta gminy oraz obszaru dworskiego, a także przedstawicieli wyznań religijnych istniejących na obszarze podległym danej radzie. Zakres kompetencji rad miejscowych obejmował m.in.: zarządzanie funduszem szkoły, nadzorowanie inwentarza szkolnego, staranie się o środki pomocnicze do nauki i o przybory dla ubogich uczniów, wpływanie na rodziców, aby posyłali dzieci do szkoły, zgłaszanie stosownym władzom nadrzędnym przypadków oporu w tym zakresie, czuwanie nad przestrzeganiem czasu nauki, programem realizowanym w szkole i nad prowadzeniem się nauczycieli oraz proponowanie osób do zatrudnienia na stanowiskach nauczycieli²⁴.

Realizacja postanowień pierwszej krajowej ustawy szkolnej została w dużym stopniu uzależniona od samorządów lokalnych. Pierwszym zadaniem postawionym przed radami szkolnymi okręgowymi i miejscowymi stało się dostosowanie organizacji szkół do przepisów ustawy z 1869 i 1873 r. W oparciu o nie RSK wydała 19 VIII 1873 r. okólnik do rad szkolnych okręgowych, polecając im podjęcie szeregu działań organizacyjnych przy reorganizacji istniejącego szkolnictwa ludowego. Miały one niezwłocznie przystąpić do zbadania stosunków ekonomicznych wszystkich szkół z terenu swych okręgów. Ponadto nakazano im dokładnie opisać każdą z nich pod względem uposażenia, liczby i kwalifikacji nauczycieli. Rady miały zbadać możliwości finansowe wszystkich gmin szkolnych w celu zorientowania się, czy są one w stanie łożyć na swe szkoły. Dodatkowo należało oszacować wartość budynków szkolnych i ich majątku, w tym zwłaszcza wszystkich gruntów, przede wszystkim ziemi i sadów, oraz sporządzić (na podstawie zbadania miejscowych stosunków) wykaz przewidywanych szkół²⁵.

Wykonanie zapisów ustawy z 1873 r. ukazało wielkie problemy, jakie samorządy musiały pokonać, zwłaszcza w zakresie finansowym²⁶. Proces zmian organizacyjnych szkół ludowych, podobnie jak w całej Galicji, przebiegał powoli. Każda działająca szkoła musiała być zweryfikowana przez specjalnie wyznaczoną do tego komisję. Sprawdzala ona liczbę dzieci w wieku szkolnym, liczbę mieszkańców gminy, kategorię szkoły, liczbę nauczycieli, majątek szkolny i obszar szkolny. Nowe szkoły mogły być tworzone dopiero, gdy przeprowadzona została reorganizacja już istniejących²⁷.

Złożoność i wielość nakazanych czynności reorganizacyjnych spowodowały dodatkowo, że procedury te znacznie się przedłużyły. Ponadto w wielu gminach członkowie rad szkolnych miejscowych z różnych powodów nie mogli lub ociągali się z wykonaniem

²² T. Fiutowski, *Szkolnictwo ludowe...*, s. 69–70; E. Juško, *Szkolnictwo...*, s. 65–66.

²³ T. Fiutowski, *Szkolnictwo ludowe...*, s. 69; E. Juško, *Szkolnictwo...*, s. 66.

²⁴ T. Fiutowski, *Szkolnictwo ludowe...*, s. 66–67.

²⁵ H. Schmitt, *Szkoły ludowe w Galicji w roku 1873/4*, w: „Szkoła” 1874, nr 46, R. 7, s. 427–428.

²⁶ A. Meissner, *Szkolnictwo ludowe...*, s. 74.

²⁷ E. Juško, *Szkolnictwo...*, s. 66.

zleconych działań. Dla przykładu w Żołyni Rada Szkolna Miejskowa początkowo nie wykazywała większej aktywności. Dopiero po wielu ponagleniach, wysyłanych do niej przez radę szkolną okręgową, zebrała się ona na pierwsze spotkanie, na którym zajęła się kwestią budynku szkolnego²⁸.

Dlatego w większości okręgów szkolnych sprawami przygotowań do reorganizacji sieci szkolnej zmuszeni byli zająć się sami inspektorzy okręgowi. Pociągnęło to za sobą dalsze opóźnienia w czasie, ze względu na dużą ilość spraw szkolnych. Do końca 1873 r. do RSK napłynęła tylko niewielka część operatów reorganizacyjnych. Więcej Rada otrzymała dopiero na wiosnę następnego roku. Do jesieni 1875 r. jeszcze 5 powiatów galicyjskich zalegało z przesłaniem tej dokumentacji²⁹. Po rozpatrzeniu otrzymanych dokumentów RSK do 1 IX 1874 r. wydała decyzję o zreorganizowaniu w Galicji 989 szkół ludowych wszystkich kategorii. W tej liczbie zawierało się m.in.: 90 szkół pospolitych czteroklasowych, 14 trzyklasowych, 78 dwuklasowych, 460 jednoklasowych etatowych oraz 340 szkół jednoklasowych filialnych³⁰.

Według nie do końca zweryfikowanych danych w roku szkolnym 1867/68 w Galicji było 1821 szkół trywialnych i 855 – niezorganizowanych (głównie parafialnych). W następnych dwóch latach liczba tych pierwszych średnio wynosiła 1907, zaś drugich – 427³¹. Z kolei według pierwszego sprawozdania RSK o stanie wychowania publicznego (za lata 1868 i 1869) w Galicji istniało 1960 szkół trywialnych systemizowanych, których dotacja i byt były urzędowo zabezpieczone. Posiadały one 2–3 klasy, przeważnie z 1 nauczycielem (w miastach zazwyczaj dodatkowo był pomocnik) i miały najczęściej charakter koedukacyjny. Szkół parafialnych, nazwanych urzędowo szkołami z potrzeby, nieregulowanych i nieposiadających trwałego zabezpieczenia finansowego było 427³².

Według danych za lata 1871–1876, opracowanych przez K. Falkiewicza (tabela 1), liczba czynnych zreorganizowanych szkół ludowych w Galicji zwiększała się, choć dynamika w tym zakresie nie była zbyt duża. Najwięcej (35) powstało ich w roku szkolnym 1875/76. Analiza tabeli wskazuje także na zjawisko zmniejszania się szkół najniżej zorganizowanych (jednoklasowych), przy równoczesnym wzroście pozostałych ukazanych typów szkół. Najbardziej widoczne jest to w przypadku szkół dwuklasowych oraz czteroklasowych. Ich liczba w roku szkolnym 1875/76 była bardzo zbliżona.

Tabela 1

Wybrane typy szkół ludowych (czynnych) w Galicji w latach 1871–1876

Rok szkolny	Szkoły – razem	1-klasowe	2-klasowe	3-klasowe	4-klasowe
1871/72	2374	–	–	–	–
1872/73	2384	2176	74	29	85
1874/75	2406	2101	146	31	135
1875/76	2441	2020	162	41	157

Źródło: K. Falkiewicz, *Rozwój szkolnictwa...*, s. 117. Dla roku szkolnego 1871/72 brak danych.

²⁸ A. Zielecki, *Pod zaborem austriackim...*, s. 252.

²⁹ H. Schmitt, *Szkoły ludowe...*, nr 46, s. 428.

³⁰ Tamże.

³¹ K. Falkiewicz, *Rozwój szkolnictwa...*, s. 115.

³² T. Fiutowski, *Szkolnictwo ludowe...*, s. 44–45.

Z kolei, według ustaleń H. Schmitta, w roku szkolnym 1873/74 w Galicji na ogólną liczbę 2752 szkół ludowych pospolitych (wliczając także szkoły zamknięte) było m.in.: 101 szkół czteroklasowych, 30 – trzyklasowych, 88 – dwuklasowych, 2520 – jednoklasowych oraz ponad 100 – parafialnych³³. W stosunku do wcześniejszego roku szkolnego przybyło 15 szkół czteroklasowych, 1 – trzyklasowa, 14 – dwuklasowych i 89 – jednoklasowych³⁴. Z dniem 1 września 1874 r. przeszło na nowe etaty we wszystkich kategoriach szkół ludowych 1430 nauczycielek i nauczycieli. Część tej grupy tworzyli nauczyciele uczący wcześniej w szkołach trywialnych. Zaś na posady w szkołach zreorganizowanych, w których nie można było pozostawić dotychczasowych nauczycieli, rady szkolne okręgowe ogłosiły konkursy³⁵.

Do 1868 r. teren diecezji przemyskiej podzielony był na dekanaty, które terytorialnie odpowiadały państwowym okręgom szkolnym. Na ich czele stali nadzorcy okręgowi (dziekani). W 1868 r. w diecezji było 27 okręgów szkolnych, w tym 2 miastowe – Przemysł oraz Nowy Sambor. Nadrzędną pozycję wobec nich miał nadzorca diecezjalny szkół ludowych, którym zostawał scholastyk katedralny. W przypadku omawianej diecezji ostatnim z nich był ks. Franciszek Pawłowski³⁶.

W myśl wspomnianej ustawy z czerwca 1873 r. teren diecezji przemyskiej objęty został następującymi okręgami szkolnymi: gorlickim, jasielskim, mieleckim, rzeszowskim, sanockim, przemyskim, jarosławskim, mościskim, samborskim i drohobyckim. Każdy z nich obejmował zwykle kilka powiatów³⁷.

Począwszy od 1869 r., z szematyzmów łacińskiej diecezji przemyskiej i innych diecezji galicyjskich usunięto (wydawaną przez ok. 50 lat) wkładkę dotyczącą szkół ludowych. Natomiast w zamian wprowadzono jedynie krótkie statystyczne wzmianki na ich temat, przy opisach poszczególnych parafii. Analiza danych liczbowych na temat szkół parafialnych w ostatnich latach ich wykazywania w szematyzmach diecezji przemyskiej (1871–1875) wskazuje, wbrew przypuszczeniom, na dalszy systematyczny rozwój ich sieci, pomimo ustawowych zapisów z 1869 r., a nawet z 1873 r. Ukazuje to tabela 2, uwzględniająca podział na dekanaty. O ile w 1868 r. szkół tego typu było 142, to w 1872 r. – 154, a w 1875 r. – 168. Najwięcej było ich wówczas w dekanatach: Brzozów, Rzeszów i Sanok.

Może to świadczyć o dużej popularności i trwałości tych instytucji w lokalnych społecznościach. Niektóre działały do schyłku lat 70. XIX w. Jest to dowód na to, że przejmowanie szkół tego typu przez instytucje podległe galicyjskiej Radzie Szkolnej Krajowej na badanym obszarze następowało powoli i faktycznie szkoły parafialne w wielu parafiach pozostawały pod zarządem miejscowych proboszczów jeszcze przez kilka lat po ogłoszeniu ustaw oświatowych z 1869 i 1873 r.

³³ H. Schmitt, *Szkoły ludowe...*, nr 47, s. 439.

³⁴ Tamże.

³⁵ H. Schmitt, *Szkoły ludowe...*, nr 46, s. 428–429.

³⁶ *Szematyzm szkół ludowych i ich nauczycieli pod kierunkiem konsystorza przemyskiego obrz. łac. na rok 1868*, w: *Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioeceseos ritus latini premissi* pro Anno Domini 1868, Jasło 1867, s. 2–4.

³⁷ T. Fiutowski, *Szkolnictwo ludowe...*, s. 68.

Tabela 2

Szkoły parafialne w łacińskiej diecezji przemyskiej w latach 1868–1875

Dekanat	Lata				
	1868	1871	1872	1873	1875
Biecz	2	8	9	9	6
Brzostek	5	1	1	3	3
Brzozów	12	16	17	16	10
Dobromil	2	1	1	1	1
Drohobycz	1	1	0	0	4
Dynów	—	—	—	—	9
Frysztak	3	1	2	4	4
Głogów	2	0	1	2	4
Jarosław	1	2	2	2	4
Jasło	5	2	3	4	4
Jaworów	2	8	8	8	7
Krosno	4	6	6	7	6
Lesko	3	2	3	3	3
Leżajsk	5	0	0	2	2
Miechocin	1	9	9	10	10
Mościska	6	6	6	7	5
Pruchnik	10	11	13	15	16
Przemyśl	2	2	2	2	2
Przeworsk	15	13	14	11	15
Rudnik	4	4	3	3	3
Rymanów	7	7	7	7	7
Rzeszów	16	15	15	16	15
Sambor	3	6	3	3	3
Sanok	27	25	28	27	22
Strzyżów	2	0	0	0	0
Żmigród	2	1	1	2	3
Razem	142	147	154	168	168

Źródło: *Szematyzm szkół ludowych...*; *Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioeceseos ritus latini premisliensis pro Anno Domini 1871–1875*, Jasło 1870–1874.

Podobna sytuacja miała miejsce w przypadku szkół trywialnych (tabela 3). Analizując dane z szematyzmów z okresu lat 1868–1875, zauważa się wyraźny systematyczny wzrost szkół tego typu. Ich ogólna liczba w roku szkolnym 1874/75 była rekordowa (181). Pod względem ilościowym najwięcej było ich w dekanatach jarosławskim (17), mościskim (15) i samborskim (13).

Tabela 3.

Szkoły trywialne w łacińskiej diecezji przemyskiej w latach 1868–1875

Dekanat	Lata				
	1868	1871	1872	1873	1875
Biecz	12	8	9	9	11
Brzostek	7	7	9	6	8
Brzozów	5	3	3	3	1
Dobromil	5	1	1	0	1
Drohobycz	8	10	12	12	12

Dynów	–	–	–	–	3
Frysztak	12	7	7	3	8
Głogów	9	0	8	8	12
Jarosław	5	14	14	14	17
Jasło	3	4	4	2	2
Jaworów	3	8	8	8	10
Krosno	3	2	2	2	3
Lesko	1	1	2	3	3
Leżajsk	5	1	1	1	1
Miechocin	4	5	6	5	3
Mościska	6	6	6	12	15
Pruchnik	4	6	6	6	5
Przemyśl	6	3	3	3	3
Przeworsk	2	8	8	8	9
Rudnik	1	8	9	9	9
Rymanów	8	4	4	4	4
Rzeszów	5	3	4	4	4
Sambor	3	6	14	13	13
Sanok	11	7	8	6	8
Strzyżów	4	2	2	11	11
Żmigród	5	4	5	5	5
Razem	137	128	155	157	181

Źródło: *Szematyzm szkół ludowych...*; *Schematismus universi venerabilis...*

Dane powyższe świadczą o dużej popularności i trwałości także szkół trywialnych. Niektóre z nich działały jeszcze w II połowie lat 70. XIX w. Jest to dowód, że na badanym obszarze reorganizacja szkół tego typu przez RSK następowała dość wolno. Pokazują to liczne informacje zapisywane w kronikach szkolnych. I tak w Rozwadowie szkoła trywialna funkcjonowała do początków 1874 r., a ostatnim nauczycielem był miejscowy organista Adam Zych³⁸. W Tyczynie szkołę trywialną upaństwowiono w 1875 r.³⁹ W Jarosławiu dopiero w 1874 r. przekształcono miejscową szkołę trywialną koedukacyjną na Przedmieściu Leżajskim w dwuklasową szkołę ludową⁴⁰. Szkoła trywialna w Strzyżowie od 1872 r. przeszła na etat krajowy, ulegając przemianowaniu z jednoklasowej na trzyklasową⁴¹. W Pruchniku szkołę zreorganizowano w 1875 r.⁴²

We Frysztaku, po ogłoszeniu ustawy z 1873 r., ukonstytuowała się Rada Szkolna Miejskowa, na czele z miejscowym proboszczem ks. Franciszkiem Kopystyńskim. Na mocy orzeczenia RSK z 30 V 1874 r. dotychczasowa szkoła trywialna została przekształcona w jednoklasową szkołę ludową pospolitą, etatową. To samo uczyniono ze szkołami w sąsiednich wsiach: Pstrągówce i Cieszynie. Okręg szkolny szkoły we Frysztaku objął 6 okolicznych gmin wraz z należącymi do nich obszarami dworskimi, które miały utrzymywać szkołę. Natomiast właściwa rada szkolna okręgowa miała troszczyć się o przybory

³⁸ W. Gaj-Piotrowski, *Stan szkolnictwa...*, s. 36.

³⁹ F. Malak, *Dzieje parafii Tyczyn*, Tyczyn 1996, s. 171.

⁴⁰ A. Meissner, *Szkolnictwo ludowe...*, s. 74-76.

⁴¹ Szkoła Podstawowa nr 1 w Strzyżowie, *Kronika szkolna za lata 1794–1929*, s. 15.

⁴² Patrz: Aneks na końcu artykułu.

szkolne. Akt organizacyjny szkoły określał ilość opału na zimę, zabezpieczał nauczycielowi mieszkanie i roczną pensję oraz $\frac{3}{4}$ morga gruntu szkolnego. Prawo prezentowania kandydatów na nauczycieli uzyskała Rada Szkolna Miejsowa⁴³.

Szkoła trywialna w Przemyśle już w 1868 r. została poddana zarządowi Rady Szkolnej Miejsowej. W 1870 r. uczyniono z niej placówkę trzyklasową. Dekretem RSK z 26 maja 1875 r. została ona przekształcona w czteroklasową etatową pospolitą⁴⁴. W Głogowie reorganizacja szkoły nastąpiła od roku szkolnego 1869/70. Szkoła uzyskała status trzyklasowej⁴⁵. W Niebylcu reorganizacja zakończyła się dopiero w 1876 r., a szkoła została uznana za etatową⁴⁶.

Błędem władz galicyjskich było obciążenie gmin miejskich i wiejskich prawie całością kosztów finansowania szkół w podległych miejscowościach. Ze względu na wielkie ubóstwo Galicji odbiło się to bardzo niekorzystnie na oświacie ludowej⁴⁷. Dlatego rozwój tego typu szkolnictwa na terenie diecezji przemyskiej następował w dużej mierze w sposób zbliżony do pozostałych terenów Galicji⁴⁸.

Szczegółowej analizie poddam sytuację w szkolnictwie ludowym na terenie dekanatu brzozowskiego, do czasu jego reorganizacji (tabela 4). Posługując się stosownymi danymi, można zauważyć dość długo utrzymującą się tendencję do zachowania dotychczasowych szkół. Prawdopodobnie dopiero pod wpływem ustawy z 1873 r. zaczął się proces reorganizacyjny tych placówek. Musiał on następować dość szybko, skoro w roku szkolnym 1874/75 liczba dotychczasowych szkół, w stosunku do okresu sprzed dwóch lat, mocno się zmniejszyła, przy równoczesnym wzroście liczby szkół zreorganizowanych lub nowo utworzonych. W miasteczku Dynów szkołę trywialną przemianowano na szkołę ludową pospolitą dwuklasową w 1875 r. W tym samym roku w sąsiednich wsiach (Bachórz, Bartkówka, Dydnia, Harta, Wesoła, Nozdrzec i inne⁴⁹) szereg szkół parafialnych i trywialnych przekształcono w szkoły ludowe pospolite jednoklasowe. Z kolei w Starej Wsi koło Brzozowa szkoła parafialna działała prawdopodobnie aż do 1888 r. – na pewno była jeszcze w 1879 r.⁵⁰

⁴³ B. Lubojemska, *Zarys dziejów szkolnictwa we Fryszaku 1424–1984*, Krosno, PUW „Roksana”, 2001, s. 16.

⁴⁴ Archiwum Państwowe w Przemyśle (dal. APP), zespół 330 – Akta Szkoły Podstawowej nr 4 w Przemyśle, sygn. 32 – *Kronika szkolna 1855–1928*, s. 3, 68.

⁴⁵ Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dal. APRz), zespół 257 – Szkoła Podstawowa w Głogowie, nr 7 – *Księga wizytacyjna szkoły pospolitej w Głogowie 1856–1946*, s. 17.

⁴⁶ Szkoła Podstawowa w Niebylcu, *Kronika szkolna za lata 1863–1959*, s. 3.

⁴⁷ J. Świeboda, *Szkolnictwo ludowe w Rzeszowie pod zaborem austriackim (1772–1918)*, w: „Rocznik Województwa Rzeszowskiego” 1978, R. 9, s. 14.

⁴⁸ Dla porównania w powiecie tarnowskim (diecezja tarnowska) w 1869 r. istniało 27 szkół ludowych, rok później – 32, a w 1874 r. – 34. Dodatkowo były to w zdecydowanej większości szkoły najniżej zorganizowane, czyli jednoklasowe i filialne – C. Majorek, W. Marmon, *Oświata i kultura...*, s. 282, 286; E. Juško, *Szkolnictwo...*, s. 66.

⁴⁹ A. Meissner, *Powstanie i rozwój szkoły ludowej w Dynowie. Początki życia kulturalnego*, w: *Dynów. Studia z dziejów miasta*, red. B. Jaśkiewicz, A. Meissner, Dynów, Wydawnictwo Mitel, 1995, s. 170.

⁵⁰ S. Dydek, *Stara Wieś. Z dziejów wsi i sanktuarium*, Brzozów, Muzeum Regionalne im. A. Fastnacht w Brzozowie, 1996, s. 125; R. Pelczar, *Szkoły parafialne w systemie szkolnictwa ludowego w Galicji w latach 1772–1869 (na przykładzie łacińskiej diecezji przemyskiej)*, w: *Historia wychowania. Misja i edukacja*, red. K. Szmyd, J. Dybiec, Rzeszów, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2008, s. 160.

Tabela 4

Szkoły parafialne i trywialne w dekanacie brzozowskim w latach 1868–1875

Rok	1868	1871	1872	1873	1875
Szkoły parafialne	12	16	17	16	10
Szkoły trywialne	5	3	3	3	1
Razem	17	19	20	19	11

Źródło: *Szematyzm szkół ludowych...*; *Schematismus universi venerabilis...*

Proces reorganizacji szkół ukażę bardziej szczegółowo na dwóch przykładach. W miasteczku Tyczyn przedsięwzięcie to dokonało się za sprawą Franciszka Eberharda, profesora seminarium nauczycielskiego w Rzeszowie, delegata Rady Szkolnej Okręgowej z siedzibą w tym mieście. Reorganizacja przeprowadzona została w myśl ustawy z maja 1873 r. i instrukcji RSK z sierpnia tego roku oraz na podstawie rozporządzenia rzeszowskiej RSO z 4 XII tego roku dla szkoły trywialnej w Tyczynie. Odnośny dokument adresowano do miejscowego nauczyciela, który o tym fakcie miał obowiązek poinformować naczelnika gminy i przewodniczącego Rady Szkolnej Miejskowej. Reorganizację zatwierdziła RSK orzeczeniem z 26 marca 1875 r., uznając szkołę za etatową z 2 nauczycielami. Rada Szkolna Krajowa przyznała jej kierownikowi pensję roczną w wysokości 350 złr. oraz 50 złr. dodatku funkcyjnego. Drugi nauczyciel (młodszy) otrzymał 210 złr. Na drobne szkolne wydatki fundusz szkolny miejscowy miał wypłacać rocznie 10 złr., a z funduszu szkolnego okręgowego miano dopłacać 5 złr.⁵¹ Zbadawszy wszystkie okoliczności dotyczące dotychczasowej szkoły w Tyczynie i wysłuchawszy wniosków RSO, Rada Szkolna Krajowa orzekła, co następuje: *Szkołę pospolitą w Tyczynie uznaje się za etatową o dwóch nauczycielach, gmina Tyczyn tudzież należący do niej obszar dworski mają wspólnie szkołę utrzymywać*. Obowiązkiem ich miało być utrzymywanie w dobrym stanie budynku szkolnego i przeznaczonego dla nauczyciela mieszkania oraz dbanie o wewnętrzne urządzenie szkoły, według przepisów władz szkolnych. Dodatkowo miały one dostarczać środków na opalanie szkoły, przynajmniej w takiej ilości, aby na każdych 6 sążni sześciennych izby szkolnej przypadało rocznie 4/5 sąga drewna bukowego, względnie odpowiednia ilość drewna miękkiego, węgla kamiennego lub okłotów słomy. Wreszcie miano starać się o oświetlenie i obsługę szkoły według szczegółowych postanowień miejscowej Rady Szkolnej i wyższych władz szkolnych. W wydatkach na powyższy cel miała brać udział gmina i obszar dworski (odpowiednio do opłacanych podatków) w takim stosunku, iż na 100 złr. wydatku uiszcza: obszar dworski w Tyczynie – 1 złr. 90 centów, gmina Tyczyn – 98 złr. 10 centów. Na rozliczony w ten sposób wydatek na powyższe cele miały być w pierwszym rzędzie użyte dawniejsze zobowiązania stron, a mianowicie: od gminy Tyczyn *wyrobiecie i przystawa z porąbaniem* 10 sągów drewna opałowego przez obszar dworski dostarczonego, wartości 30 złr. oraz *usługa szkolna*. Zaś od obszaru dworskiego – 10 sągów drewna opałowego *bez przystawy*. Należało jednak przy tym przestrzegać, że jeżeli jedna lub druga z tych stron w moc dawniejszych zobowiązań więcej już uiszcza, niż z rozliczenia na nią wypadnie, wysokość dawniejszego zobowiązania nie może być obniżoną, a nadwyżka stąd powstała przypada na korzyść strony drugiej. Stosunek

⁵¹ APRz, zespół 180 – Szkoła Podstawowa w Tyczynie, nr 1 – *Historia 5-klasowej szkoły w Tyczynie 1863–1929*, s. 9.

powyższy służyć ma za podstawę przy rozliczaniu kwot na powyższe cele przez miejscową Radę Szkolną każdorazowo preliminarzowanych.

Nauczyciel tejże szkoły miał mieć *wolne pomieszkanie*, zaś jego roczny dochód tytułem pracy wynosić miał 350 złr. oraz 50 złr. – za kierownictwo. Drugi, młodszy nauczyciel przy tej szkole miał mieć rocznie 210 złr. Na pokrycie tego wydatku obracane były przede wszystkim dochody: z majątku szkolnego, a mianowicie 15 złr. 60 cnt. rocznie z fundacji ks. bpa Antoniego Betańskiego i 9 złr. 45 cnt. z obligacji indemnizacyjnych; dochody wypływające z dotychczasowych zobowiązań, mianowicie: od hr. Ludwika Wodzickiego, właściciela obszaru dworskiego rocznie gotówką 35 złr. i 75 cnt., od gminy chrześcijańskiej w Tyczynie – 123 złr. 50 cnt., od gminy izraelickiej – 15 złr. 75 cnt. Oprócz tego następujące roczne kwoty, które w *mocy ustaw* były uiszczane, a mianowicie: od całej gminy Tyczyn – 97 złr. 85 cnt. i z funduszu szkolnego okręgowego – 312 złr. 15 cnt.

Przyborów szkolnych dostarczać miała RSO w Rzeszowie z funduszu szkolnego okręgowego, z którego dodatkowo wypłacać miano 15 złr. rocznie nauczycielowi na krede, gąbkę, papier, atrament i tym podobne potrzeby szkolne i urzędowe. Na ten cel wnosić miała gmina 10 złr. do funduszu szkolnego okręgowego z mocy dawniejszego zobowiązania. Prawo prezentowania nauczyciela uzyskała, w myśl ustawy z 2 maja 1873 r., miejscowa Rada Szkolna wraz z obszarem dworskim w Tyczynie.

Powyższe orzeczenie Rada Szkolna Okręgowa w Rzeszowie przysłała 29 kwietnia tego roku tyczyńskiej Radzie Szkolnej Miejscowej, wraz z załączoną instrukcją. Treść instrukcji brzmiała następująco: *Do rady szkolnej miejscowej w Tyczynie, do rąk przewodniczącego ks. Michała Białego. Wysoka Rada Szkolna Krajowa uznała orzeczeniem dnia 26 marca szkołę ludową w Tyczynie za etatową o dwóch nauczycielach. W myśl tego orzeczenia wzywam Radę szkolną miejscową, aby niezwłocznie przystąpiła do wykonania obowiązków załączoną instrukcją objętych. Wzywam radę, aby w przeciągu 30 dni przedłożyła Radzie szkolnej okręgowej wg wzoru: inwentarz dochodów miejscowego funduszu szkolnego na rok 1875, rachunek dochodów i wydatków na cele szkolne wymienione w paragrafie 24 ustawy szkolnej i preliminarz miejscowego funduszu szkolnego na rok 1875. Celem asygnowania płacy nauczycielowi od 1 kwietnia r.b. w c.k. urzędzie podatkowym należy do 3 dni donieść ile tenże pobrał od gminy, jako płace za kwiecień. Dalej jest Rada szkolna miejscowa obowiązana czuwać nad tym, by dochody miejscowego funduszu, przeznaczone na płace nauczycielowi, regularnie w c.k. urzędzie podatkowym odpłacane były. Rzeczą przewodniczącego będzie przeto ściągać datki oznaczone w załączonym orzeczeniu w ratach miesięcznych i odwozić do c.k. urzędu podatkowego. Nareszcie ma Rada szkolna miejscowa donieść, w jaki sposób da się druga klasa, ze względu na usystemizowanie posady drugiego nauczyciela, tak aby z początkiem przyszłego roku szkolnego można było zarządzić obsadzenie takowej⁵².*

Posłużę się także przykładem wiejskiej gminy Krościenko Wyżne. W 1874 r. Rada Szkolna Okręgowa w Jaśle, której podlegała szkoła parafialna w Krościenku Wyżnym, wnioskuje o uznanie jej za etatową, z dwoma nauczycielami. Do tej pory placówka ta zaliczała się do szkół niesystemizowanych, z jednym nauczycielem. Na mocy ustawy z 2 V 1873 r. do związku szkolnego należały dwie gminy – Krościenko Wyżne i odległa o ¼ mili, czyli ponad 2 km, Iskrzynia. Od 1859 r. szkoła była utrzymywana wspólnie przez obie gminy. W skład majątku szkolnego wchodził wówczas grunt o powierzchni

⁵² Tamże, s. 38–40.

196 m² (ok. 2 ary), nabyty za 180 złr. oraz budynek (oszacowany na 1800 złr.) złożony z dwóch sal lekcyjnych oraz mieszkania dla nauczyciela (dwóch izb mieszkalnych). Nauczyciel pobierał pensję w wysokości 90 złr., na którą składały się środki wydatkowane przez gminy w Krościenku Wyżnym (50 złr.) i Iskrzyni (40 złr.). W następnych latach pensja ta została podwyższona o dochody płacone przez właścicieli obszarów dworskich w Krościenku Wyżnym i Iskrzyni. Dwór w Krościenku Wyżnym dostarczał drewno opałowe dla szkoły. Na obsadę stanowiska nauczyciela (prawo prezentowania) wpływ miały władze gminne w porozumieniu z miejscowym proboszczem. Liczba dzieci w wieku od 6 do 12 lat, które zobowiązane były w myśl ustawy do uczęszczania do szkoły, w 1874 r. wynosiła 448 (216 chłopców i 232 dziewczynek). W roku szkolnym 1870/71 do szkoły uczęszczało 140 dzieci (81 chłopców i 59 dziewcząt), w 1871/72 – 144 (87 chłopców i 57 dziewcząt), w 1872/73 – 162 (87 chłopców i 75 dziewcząt).

Wniosek podpisany przez c.k. okręgowego inspektora szkolnego Andrzeja Karpińskiego zawierał powody, dla których należało zmienić status szkoły krościeńskiej. Zwracano w nim uwagę na dużą liczbę ludności w obu gminach (Krościenko Wyżne liczyło 2001 mieszkańców, a Iskrzynia – 693), z czego wynikała również znaczna liczba dzieci zobowiązanych do nauki szkolnej – 448 osób. Inspektor wskazywał też na liczną i uregulowaną frekwencję uczniów. W roku szkolnym 1873/74 uczęszczało do szkoły 150 dzieci. Ponadto władze gminne były przychylnie usposobione względem szkoły, istniały wystarczające środki finansowe przeznaczane na utrzymanie placówki oraz szkoła posiadała odpowiedni budynek szkolny⁵³.

Decyzją Rady Szkolnej Krajowej z 29 VIII 1874 r. szkołę w Krościenku Wyżnym uznano za pospolitą etatową z dwoma nauczycielami. Zakres szkolny miały tworzyć gminy w Krościenku Wyżnym i Iskrzyni, na których spoczywał ciężar utrzymania placówki (obie gminy płaciły łącznie prawie 90 złr.). Dodatkowo właściciele obszarów dworskich w obu gminach mieli wносить ponad 10 złr. Prawo prezentowania nauczycieli spoczywało na Radzie Szkolnej Miejscowej. Nauczyciel (określony jako *starszy*) miał otrzymywać pensję w kwocie 350 złr. (środki pochodzące z funduszków gminnych, dworskich oraz funduszu szkolnego) oraz mieszkanie w budynku szkolnym. Drugi nauczyciel (*młodszy*), miał dostawać 210 złr. rocznie. Z okręgowego funduszu szkolnego wydatkowano rocznie 15 złr. na potrzebne artykuły szkolne: kredę, gąbki, papier, atrament⁵⁴.

Osobnym zagadnieniem jest realizacja w szkołach ludowych obowiązku nauki powtarzającej (niedzielnej). Formalnie w skali monarchii austro-węgierskiej działalność szkół niedzielnych zakończyła ustawa państwowa z 14 V 1869 r. Jednak w Galicji dopuszczono do jej dalszego prowadzenia, co znalazło odzwierciedlenie w ustawie dla tej prowincji z 2 V 1873 r., wprowadzającej sześćioletni okres nauki codziennej, uzupełniony dwuletnim nauczaniem powtarzającym dla wszystkich dzieci⁵⁵. Ustawa nakazała realizację tego obowiązku radom szkolnym okręgowym. Do końca roku szkolnego 1873/74

⁵³ Centralne Państwowe Archiwum Historyczne Ukrainy we Lwowie (dal. CPAH), fond 178 – Rada Szkolna Krajowa we Lwowie, op. 2, sp. 563 – Dokumenty dotyczące reorganizacji i działalności szkoły ludowej w Krościenku Wyżnym, k. 4–5v.

⁵⁴ CPAH, f. 178, op. 2, sp. 563, k. 7–10.

⁵⁵ A. Biegeleisen, *Kilka słów o rozwoju nauki dopełniającej w Galicji*, w: „Szkoła” 1897, nr 16, s. 192; K. Falkiewicz, *Rozwój szkolnictwa...*, s. 66; J. Semków, „*Nauka dopełniająca w galicyjskich wiejskich szkołach ludowych w latach 1873–1895*”, w: „Kwartalnik Rzeszowski” 1967, nr 2, s. 9.

nauczanie udało się wprowadzić jedynie w części szkół, gdyż napotykało to na duży opór społeczny. W tym roku szkolnym prowadzono je jedynie w 1305 szkołach wszystkich kategorii, przy czym frekwencja w zachodniej Galicji była wyższa niż we wschodniej części tej prowincji⁵⁶.

Dodatkowo do udziału w zajęciach szkolnych w ramach nauki niedzielnej zobowiązano uczniów przygotowujących się do wykonywania zawodów rzemieślniczych. Terminatorzy mieli uczęszczać na te zajęcia bez względu na wiek i przez cały okres terminowania. Warunkiem wyzwolenia terminatorów było uzyskanie świadectwa ukończenia zajęć⁵⁷.

Realizację obowiązku nauczania młodzieży męskiej przysposabiającej się do rzemiosła prześledzimy na przykładzie szkoły trywialnej w Przemyślu, pozostającej pod nadzorem miejscowego rzymskokatolickiego konsystorza (tabela 5). Została ona powołana do życia w sierpniu 1854 r. Od roku szkolnego 1858/1859 rozpoczęto organizować w niej nauczanie niedzielne dla młodzieży terminującej u miejscowych rzemieślników. Nauka odbywała się do końca roku szkolnego 1875/1876, gdyż w maju 1876 r. zapadła decyzja o przekształceniu szkoły w czteroklasową etatową⁵⁸.

Tabela 5

Frekwencja na nauce niedzielnej w szkole trywialnej w Przemyślu w latach 1868–1875

Rok	Liczba uczniów
1868	87
1869	78
1870	92
1871	100
1872	99
1873	96
1874	79
1875	87

Źródło: APP, zespół 330 – Akta Szkoły Podstawowej nr 4 w Przemyślu, sygn. 32 – *Kronika szkolna 1855–1928*, s. 66–68.

Analiza tabeli wskazuje na dużą coroczną fluktuację uczniów. Poza rokiem 1871 w pozostałych latach liczba młodzieży nie przekraczała stu osób. Z tabeli także wynika, że nauczanie niedzielne dla tej grupy społecznej organizowano aż do chwili przekształcenia organizacyjnego szkoły.

⁵⁶ H. Schmitt, *Szkoły ludowe...*, nr 47, s. 440.

⁵⁷ A. Biegeleisen, *Kilka słów...*, s. 192; K. Falkiewicz, *Rozwój szkolnictwa...*, s. 65.

⁵⁸ APP, zespół 330 – Akta Szkoły Podstawowej nr 4 w Przemyślu, sygn. 32 – *Kronika szkolna 1855–1928*, s. 66–68.

Aneks

Do Szanownej Zwierzchności gm. miasta Pruchnik.

Orzeczenie c.k. Krajowej Rady Szkolnej wydane na mocy ustaw szkolnych z 2 maja 1873 r. w sprawie Szkoły Pospolitej w Pruchniku.

Zbadawszy wszystkie okoliczności dotyczące szkoły w Pruchniku i wysłuchawszy wniosków c.k. Okręgowej Rady Szkolnej orzeka C.K. Krajowa Rada Szkolna co następuje:

1. Szkołę pospolitą w Pruchniku uznaje się za etatową o trzech nauczycielach.
2. Gminy Pruchnik miasto i wieś tudzież należący do nich obszar dworski tworzą jeden zakres szkolny utrzymywać.

Obowiązkiem ich będzie:

1. Budynek szkolny i przeznaczone dla nauczyciela pomieszkание utrzymywać w dobrym stanie i dbać o wewnątrz szkoły, wedle przepisów władz szkolnych.
2. Dostarczać środków na opalanie szkoły, przynajmniej w takiej ilości, aby na każdych 6 sążni sześciennych przestrzeni izby szkolnej przypadało rocznie 4/5 n.a. sęga drzewa bukowego a względnie odpowiednia ilość drzewa miękkiego, węgla kamiennego.
3. Starać się o oświetlenie i obsługę szkoły wedle szczegółowych postanowień miejscowej Rady Szkolnej i wyższych władz szkolnych.

W wydatkach na cel powyższy mają brać udział gminy i obszary dworskie odpowiednio do opłacanych podatków w takim stosunku, iż na 100 złr. wydatku uisć:

A. obszar dworski w Pruchniku 6 złr. 15 centów.

B. gmina Pruchnik miasto 34 złr. 62 cent.

C. gmina Pruchnik wieś 59 złr. 23 cent.

Na rozliczone w ten sposób wydatki na powyższe cele mają być w pierwszym rzędzie użyte dawniejsze zobowiązania stron, a mianowicie: od obszarów dworskich w Pruchniku trzy kubiczne sągi drzewa twardego i dwa kubiczne sągi drzewa miękkiego, które gminy Pruchnik do szkoły zwieźć mają.

Należy jednak przy tym przestrzegać, że jeżeli jedna lub druga z tych stron w moc dawniejszych zobowiązań więcej już uiszcza, niż z rozliczenia na nią wypadnie, wysokość dawniejszego zobowiązania nie może być obniżona, a nadwyżka stąd powstała przypada na korzyść strony drugiej. Stosunek powyższy służyć ma za podstawę przy rozliczaniu kwot na powyższe cele przez miejscową Radę Szkolną każdorazowo preliminowanych.

Nauczyciel kierujący tejsze szkoły będzie miał wolne pomieszkание, dochód zaś jego roczny tytułem pracy wynosić ma 450 złr. i 50 złr. rocznie tytułem dodatku za kierownictwo. Drugi nauczyciel pobierać będzie tytułem rocznej pracy 450 złr. Trzeci nauczyciel (młodszy) pobierać będzie tytułem rocznej płacy 270 złr.

Na pokrycie tego wydatku obracane będą przede wszystkim:

1) dochody z majątku szkolnego, a mianowicie 1 złr. 5 cent. jako dochód z ogródka do szkoły należącego.

2) dochody wypływające z dotychczasowych zobowiązań, mianowicie:

A. od gminy miasta Pruchnik (łącznie z ludnością izraelską) 115 złr. rocznie gotówką.

B. od obszaru dworskiego w Pruchniku 2 korce pszenicy, 4 korce jęczmienia, 4 korce żyta, 1 korzec grochu i 8 korcy kartofli. Dla nauczyciela kierującego w łącznej wyso-

kości 20 złr. 86 cnt. oraz gotówka rocznie 23 złr. 60 cnt.

Prócz tego następujące roczne kwoty, które w moc ustaw uiszczane być mają, a mianowicie: od gminy Pruchnik wieś 123 złr. 45 cnt., z funduszu szkolnego okręgowego 925 złr. 45 cnt.

Przyborów szkolnych dostarczać będzie szkole Rada szkolna okręgowa z funduszu szkolnego okręgowego, z którego wypłacać się ma nadto na krede, gąbkę, papier, atrament itp. potrzeby szkolne i urzędowe 20 złr. rocznie. Prócz tego uiszczać mają obszary dworskie w Pruchniku na przybory szkolne. Na ubogich uczniów 6 złr. 30 cnt. i na bibliotekę szkolną miejscową 6 złr. 30 cnt.

Prawo prezentowania nauczyciela wykonywać będzie w myśl aktu fundacyjnego z 20 sierpnia 1822 r. J. Wielmożny hr. Włodzimierz Dzieduszycki, właściciel Pruchnika.

C. K. Rada Szkolna Krajowa we Lwowie,
dnia 6 czerwca 1875 r.

Źródło: Na podstawie dokumentów w archiwum parafialnym w Pruchniku opr. ks. Kazimierz Trelka, w: „Ziemia Pruchnicka” 2001, nr 3, s. 9.

JAROSŁAW JASTRZĘBSKI
Kraków

FUNKCJA DZIEKANA W PAŃSTWOWYCH SZKOŁACH AKADEMICKICH II RZECZYPOSPOLITEJ

WPROWADZENIE

Słowo „dziekan” pojawiło się w języku polskim najprawdopodobniej za pośrednictwem języka czeskiego (staroczeskie *děkan*)¹. Bezpośrednio wywodzi się z języka łacińskiego, gdzie słowo „decanus” znaczyło tyle co „dziesiątnik”². Pośrednio zapewne z języka greckiego, w którym to samo znaczenie posiada słowo „dekanós” (od gr. *dēka*, czyli pol. dziesięć)³. Pierwotne zastosowanie terminu intuicyjnie prowadzi nas w świat sił zbrojnych starożytności. Zarówno w Rzymie, jak i w Grecji oznaczano tak dowódcę oddziału liczącego 10 wojowników, z czasem funkcja oddzieliła się pojęciowo od liczebnika i zaczęła oznaczać po prostu dowódcę drużyny (małej grupy żołnierzy). Pojęcie to następnie wyewoluowało, oznaczając przywódcę, już niekoniecznie wojskowego i nie tylko małej grupy, i tą drogą zapewne zawędrowało także do szkolnictwa wyższego. Pamiętać jednak należy, że nazwa ta nie została przez nie zmonopolizowana. Była i nadal bywa stosowana także w innych sferach życia społecznego (np. w Kościele katolickim – duchowny stojący na czele kapituły, w polityce – przedstawiciel korpusu dyplomatycznego reprezentujący wspólne interesy legacji różnych państw wobec władz państwa je przyjmującego). W szkolnictwie wyższym funkcja dziekana związana jest immanentnie z podstawową jednostką organizacyjną uczelni, czyli wydziałem.

Ogólnopolski, jednolity i powszechny system szkolnictwa akademickiego został ustanowiony 15 września 1920 roku. Wprowadzono go ***Ustawą z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich***, która obowiązywała od 15 września 1920 roku do 31 sierpnia 1933 roku⁴. System ten, obok licznych mniejszych modyfikacji, przeszedł jedną gruntow-

¹ *Słownik wyrazów obcych PWN*, Warszawa 2002, s. 264.

² J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 2009, s. 249.

³ *Słownik wyrazów...*, s. 264.

⁴ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494. Ogłoszona 10 sierpnia 1920 roku. Weszła w życie 15 września 1920 roku. Nowelizowana była 9 razy, ale w niniejszej pracy odwołujemy się tylko do czterech noweli: ***Ustawy z dnia 16 lipca 1924 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 13 lipca 1920 roku o szkołach akademickich*** (Dz. U. Rz. P. Nr 72, poz. 494) (Dz. U. z 1925 r. Nr 2, poz. 10); ***Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych***

na reformę dokonaną 1 września 1933 roku *Ustawą z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich*, obowiązującą formalnie aż do 29 października 1947 roku⁵. Dla interesującego nas zagadnienia niezwykle istotne jest również *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół*, okresem swej mocy nakładające się na obie akademickie ustawy ustrojowe⁶.

Szkolnictwo akademickie było w II Rzeczypospolitej podzbiorem szkolnictwa wyższego, jego najbardziej prestiżową częścią, o najwyższym w kraju poziomie nauczania i prawie nadawania akademickich stopni naukowych. Pierwotnie status akademicki uzyskało 10 uczelni państwowych: Uniwersytet Jagielloński w Krakowie⁷, Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie⁸, Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie⁹, Uniwersytet Warszawski¹⁰ (od 31 sierpnia 1935 roku Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie¹¹), Uniwersytet Poznański¹², Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Szkoła Politechniczna we Lwowie¹³ (od 29 stycznia 1921 roku Politechnika

sił naukowych tych szkół (Dz. U. z 1928 r. Nr 24, poz. 204); *Ustawy z dnia 18 marca 1932 r. o Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie* (Dz. U. z 1932 r. Nr 30, poz. 305) oraz *Ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich* (Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247). Uchylona 1 września 1933 roku *Ustawą z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich* (Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247).

⁵ Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247. Ogłoszona 29 kwietnia 1933 roku. Weszła w życie częściowo 1 maja 1933 roku, zaś w pełni 1 września 1933 roku. Nowelizowana była 5 razy, ale w niniejszej pracy odwołujemy się tylko do *Ustawy z dnia 2 lipca 1937 r. o zmianie ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich* (Dz. U. z 1937 r. Nr 52, poz. 406). Ujednolicana była raz *Obwieszczeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 8 listopada 1937 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich* (Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6). Uchylona 30 października 1947 roku *Dekretem z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego* (Dz. U. z 1947 r. Nr 66, poz. 415).

⁶ Dz. U. z 1928 r. Nr 24, poz. 204. Weszło w życie z dniem ogłoszenia 6 marca 1928 roku. Nowelizowane było 8 razy, ale w niniejszej pracy odwołujemy się tylko do dwóch zmian: *Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół* (Dz. U. z 1932 r. Nr 94, poz. 819) oraz *Ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich* (Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247). Ujednolicane było raz *Obwieszczeniem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 21 lipca 1933 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół* (Dz. U. z 1933 r. Nr 76, poz. 551). Uchylone 20 listopada 1958 roku *Ustawą z dnia 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych* (Dz. U. z 1958 r. Nr 68, poz. 336).

⁷ J. Dybiec, *Uniwersytet Jagielloński 1918–1939*, Kraków 2000; K. Stopka, A. Banach, J. Dybiec, *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 2000.

⁸ M. Kosman, *Uniwersytet Wileński 1579–1979*, Wrocław 1981.

⁹ J. Draus, *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie 1918–1946. Portret uczelni kresowej*, Kraków 2007.

¹⁰ *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1939*, Warszawa 1982; J. Miziołek, *Uniwersytet Warszawski: dzieje i tradycja*, Warszawa 2005.

¹¹ *Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 sierpnia 1935 r. o nadaniu Uniwersytetowi Warszawskiemu nazwy: „Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie”* – Dz. U. z 1935 r. Nr 66, poz. 412. Wszedł w życie z dniem ogłoszenia 31 sierpnia 1935 roku.

¹² *Dzieje Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza 1919–1969*, Poznań 1972; B. Miśkiewicz, *Uniwersytet im. Adama Mickiewicza 1919–1989*, Poznań 1989.

¹³ Z. Popławski, *Politechnika Lwowska w latach 1844–1945. Rodowody katedr, wykaz nauczycieli akademickich, dziedzictwo*, Kraków 1999; Z. Popławski, *Dzieje Politechniki Lwowskiej 1844–1945*, Wrocław 1992.

Lwowska¹⁴), Politechnika Warszawska, Akademia Weterynarii we Lwowie (od 12 grudnia 1922 roku Akademia Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie¹⁵) i Akademia Górnicza w Krakowie¹⁶. Faktycznie jednak placówek tych było początkowo 9, gdyż uczelnia wileńska, skutkiem reperkusji wojny polsko-radzieckiej (1919–1920), została w pełni objęta prawodawstwem Rzeczypospolitej Polskiej dopiero w 1922 roku.

Do końca trwania II Rzeczypospolitej nadanie statusu państwowej szkoły akademickiej mogło nastąpić wyłącznie drogą ustawy¹⁷. Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie uzyskała go dopiero 14 stycznia 1925 roku¹⁸. Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie stała się nią 12 kwietnia 1932 roku¹⁹ (przy czym pełne prawa akademickie przyznano jej 1 marca 1934 roku²⁰). Natomiast 1 września 1933 roku status szkoły akademickiej nabyła Akademia Stomatologiczna w Warszawie²¹ (jednak pełnię praw akademickich rozciągnięto na nią 1 stycznia 1937 roku²²). Poza powyższymi 13 uczelniami, 2 września 1938 roku powołano jeszcze tzw. wojskową szkołę akademicką, której nadano nazwę Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Jednak podlegała ona Ministerstwu Spraw Wojskowych, a nie Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, i do końca II Rzeczypospolitej nie otrzymała prawa nadawania wyższego stopnia naukowego, czyli doktoratu²³. Co więcej, skutkiem bałaganiarstwa ustawodawcy status uczelni nie był do końca jasny, zwłaszcza dotyczyło to kwestii, czy w ogóle podlegała ona akademickiej ustawie ustrojowej z 1933 roku. Wydaje się, że w intencji prawodawcy nie²⁴. Natomiast z całą pewnością nie podlegała przepisom akademickim

¹⁴ *Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 13 stycznia 1921 r. w przedmiocie zmiany nazwy „Szkoła Politechniczna we Lwowie” na „Politechnika Lwowska”* „Monitor Polski” (M. P.) z 1921 r. Nr 23, poz. 60. Weszło w życie z dniem ogłoszenia 29 stycznia 1921 roku. Uchylone 1 września 1933 roku *Ustawą z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich* (Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247).

¹⁵ L. Lewandowski, *Akademia Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie*, w: „Semper Fidelis” 1994, nr 3, s. 9–15.

¹⁶ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494.

¹⁷ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

¹⁸ *Ustawa z dnia 16 lipca 1924 r. o zmianie niektórych przepisów ustawy z dnia 13 lipca 1920 roku o szkołach akademickich* (Dz. U. Rz. P. Nr 72, poz. 494) – Dz. U. z 1925 r. Nr 2, poz. 10. Weszła w życie z dniem ogłoszenia 14 stycznia 1925 roku. Uchylona 1 września 1933 roku *Ustawą z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich* (Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247).

¹⁹ *Ustawa z dnia 18 marca 1932 r. o Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie* – Dz. U. z 1932 r. Nr 30, poz. 305. Weszła w życie z dniem ogłoszenia 12 kwietnia 1932 roku. Uchylona 1 września 1933 roku *Ustawą z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich* (Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247).

²⁰ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 lutego 1934 r. o organizacji Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie* – Dz. U. z 1934 r. Nr 16, poz. 126. Ogłoszone 28 lutego 1934 roku. Weszło w życie 1 marca 1934 roku. Uchylone 30 października 1947 roku *Dekretem z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego* (Dz. U. z 1947 r. Nr 66, poz. 415).

²¹ Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247.

²² *Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 17 grudnia 1936 r. o organizacji Akademii Stomatologicznej w Warszawie* – Dz. U. z 1937 r. Nr 1, poz. 6. Ogłoszone 7 stycznia 1937 roku. Weszło w życie 1 stycznia 1937 roku. Uchylone 30 października 1947 roku *Dekretem z dnia 28 października 1947 r. o organizacji nauki i szkolnictwa wyższego* (Dz. U. z 1947 r. Nr 66, poz. 415).

²³ *Ustawa z dnia 23 sierpnia 1938 r. o Akademii Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego w Warszawie* – Dz. U. z 1938 r., Nr 65, poz. 488. Weszła w życie z dniem ogłoszenia 2 września 1938 roku.

²⁴ Ale przeczy temu fakt posłużenia się w ustawowym akcie kreacyjnym warszawskiego AWF pojęciem *szkoły akademickiej* opisanej w *Ustawie o szkołach akademickich z 1933 roku*, prawda że z dodaniem przymiotnika *wojskowa*, co być może świadczy o zamiarze władz sanacyjnych utworzenia obok siebie dwóch systemów szkolnictwa akademickiego: cywilnego – podległego Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz wojskowego – podległego Ministerstwu Spraw Wojskowych.

dotyczącym organizacji uczelni akademickich i działała w oparciu o statut nadany przez Ministra Spraw Wojskowych.

Szkoły akademickie dzieliły się na wielowydziałowe i jednowydziałowe. Klasyfikacja ta jest bardzo istotna ze względu na liczne odmienności w traktowaniu przez prawo państwowe tych dwóch typów uczelni. Niektóre szkoły akademickie, w różnych okresach II Rzeczypospolitej, zmieniały swój charakter z jednowydziałowych na wielowydziałowe lub odwrotnie. Większość uczelni akademickich należała zasadniczo do grona wielowydziałowych, w tym wszystkie uniwersytety, politechniki, szkoła główna oraz, od 1921 roku, Akademia Górnicza²⁵. Szkołami jednowydziałowymi były: Akademia Medycyny Weterynaryjnej, Akademia Stomatologiczna, Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie oraz, od 1929 roku, Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie²⁶. Dla tematu naszych rozważań interesujące są szczególnie dwa skutki owego podziału. Po pierwsze, uczelnie jednowydziałowe były traktowane przez prawo państwowe w sprawach wydziałowych tak, jakby w całości stanowiły jeden wydział. Po drugie, istniała wyraźna różnica pomiędzy powyższymi typami szkół w zakresie struktury organizacyjnej²⁷.

Funkcja dziekana została związana przepisami prawa akademickiego z instytucją wydziału. Stąd istniała wyłącznie w uczelniach wielowydziałowych: Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie, Uniwersytecie Poznańskim, Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Politechnice Lwowskiej, Politechnice Warszawskiej, Akademii Górniczej w Krakowie oraz, przez krótki okres, Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie²⁸. Aczkolwiek pierwsza akademicka ustawa ustrojowa z 1920 roku nie zawiera w tym względzie oczywistych sformułowań²⁹ i to praktyka przesądziła o tym, że w szkołach jednowydziałowych dziekana nie powoływano. Dopiero reforma Jędrzejewicza usunęła wszelkie wątpliwości, wskazując wprost, że w placówkach jednowydziałowych kompetencje dziekana przysługują rektorowi³⁰. Logiczną konsekwencją powyższych uwag jest to, że ilość dziekanów w danej uczelni była pochodną liczby jej wydziałów

Dziekan został zaliczony do grona samorządowych władz szkoły akademickiej, obok zebrania ogólnego profesorów, senatu, rady wydziałowej oraz rektora, i z tego tytułu posiadał prawo używania pieczęci opatrzonej herbem Rzeczypospolitej Polskiej³¹.

KWALIFIKACJE

Dziekan wybierany był w całym okresie międzywojennym z grona profesorskiego³². Przy czym od 15 września 1920 roku do 31 sierpnia 1933 roku zdolność prawna do pełnienia tego urzędu przysługiwała profesorom zwyczajnym, nadzwyczajnym i honorowym,

²⁵ Utworzono wtedy: Wydział Górniczy i Wydział Hutniczy.

²⁶ Zlikwidowano wtedy podział na: Wydział Malarstwa i Rzeźby oraz Wydział Architektury.

²⁷ J. Jastrzębski, *Prawo akademickie II Rzeczypospolitej. Źródła i wskazówki*, Kraków 2010.

²⁸ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

²⁹ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494.

³⁰ J. Jastrzębski, *Funkcja rektora w państwowych szkołach akademickich II Rzeczypospolitej*, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2010, nr 1–2, s. 63–82.

³¹ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494.

³² Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

należącym do zainteresowanej rady wydziałowej³³. 1 września 1933 roku odebrano profesorom honorowym bierne prawo wyborcze względem stanowiska dziekana. Odtąd był on wybierany z grona profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych³⁴. Choć prawo akademickie tego nie mówi, jest oczywiste, że dziekanem nie mógł zostać profesor, który został do rady wydziałowej włączony tylko tymczasowo.

Prawo akademickie nie przewidywało innych niż powyższe wymagań dla kandydatów do piastowania funkcji dziekana. Należy mimo to zwrócić uwagę, że dziekan był urzędnikiem zarządzającym dużą grupą ludzi, często setkami nauczycieli i uczniów akademickich oraz pracowników administracyjnych. Pożądaną cechą kandydata powinny były być zatem duże zdolności organizacyjne. Dziekan wybierany był jednak spośród uczonych, często znakomitych na polach badawczych lub dydaktycznych, lecz niekoniecznie mających rozwinięte kompetencje menedżerskie, zwłaszcza w skali potrzeb wydziału. Tymczasem funkcja dziekana była niezwykle prestiżową i ambicją wielu profesorów było zapisać ją w swym *cursus honorum*. A wiadomo, że gdy konkurują ze sobą o głosy elektorów-uczonych: osoba ze stosunkowo małym dorobkiem (jak na profesora rzecz jasna) naukowo-badawczym lub/i naukowo-dydaktycznym, choć uzdolniona w sprawach naukowo-organizacyjnych, z osobą z ogromnym dorobkiem, lecz tych ostatnich uzdolnień pozbawioną, niestety zwykle ta ostatnia ma mimo wszystko większe szanse. Oczywiście w każdej szkole i w różnych okresach sprawy pod tym względem układały się i układają rozmaicie.

ELEKCJA

W całym interesującym nas okresie wyboru dziekana dokonywała rada wydziałowa³⁵. Istotne w tym miejscu jest przypomnienie jej struktury członkowskiej. Do 31 sierpnia 1933 roku rada ta składała się obligatoryjnie z należących do wydziału: profesorów zwyczajnych, profesorów nadzwyczajnych, tych profesorów honorowych, którzy wchodzili w skład rady wydziałowej jako profesory zwyczajni lub nadzwyczajni, zanim zostali profesorami honorowymi, oraz dwóch docentów wybranych na rok akademicki przez ogół docentów wydziału. Rada wydziałowa miała prawo powołania do swego składu (na rok) również profesorów innych wydziałów, o ile wykładali na zainteresowanym wydziale, oraz profesorów honorowych, którzy nie byli poprzednio jej członkami. Pierwsza akademicka ustawa ustrojowa gwarantowała niemal równe traktowanie z profesorami zwyczajnymi i nadzwyczajnymi jedynie docentom. Profesorowie honorowi oraz członkowie powoływani do rady wydziałowej fakultatywnie takich gwarancji nie mieli i jedynie od konkretnej uczelni zależało, czy przy wyborach dziekańskich ich głos będzie się liczył³⁶. I tak przykładowo *Statut*... Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, według stanu prawnego z 7 września 1929 roku, nie przyznawał czynnego prawa wyborczego zasiadającym w radach wydziałowych, powołanym do nich na rok profesorom innych wydziałów³⁷.

³³ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494.

³⁴ J. Jastrzębski, *Funkcja profesora honorowego w państwowych szkołach akademickich II Rzeczypospolitej*, w: „Poznańskie Zeszyty Humanistyczne” 2010, t. 15, s. 31–45.

³⁵ J. Jastrzębski, *Instytucja Rady Wydziałowej w państwowych szkołach akademickich II Rzeczypospolitej*, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2010, nr 3–4, s. 156–169.

³⁶ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494.

³⁷ *Statut Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie*, Lwów około 1930, s. 7.

Ustawa z 1920 roku dla ważności uchwały o wyborze dziekana wymagała bezwzględnej większości głosów. Co do kworum prawo państwowe wymagało co najmniej połowy członków, nie licząc profesorów honorowych. Jednak przez użycie sformułowania *co najmniej* otwarto uczelniom drogę do ewentualnego podwyższenia progu kworum przy wyborach dziekańskich, z czego skwapliwie korzystano. Przykładowo Akademia Górnicza w Krakowie, zgodnie ze swym statutem, zatwierdzonym 5 sierpnia 1927 roku przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wymagała obecności trzech czwartych członków wydziału³⁸.

Wybór dziekana odbywał się w głosowaniu tajnym. Uczelniom pozostawiono decyzję, jak rozwiązać kwestię wielości kandydatów³⁹. A wiązały się z tym dwa szczegółowe problemy. Po pierwsze, co zrobić, gdy kandydatów jest wielu, a żaden nie uzyska bezwzględnej większości w głosowaniu? Po drugie, co zrobić, gdy będzie tylko dwóch kandydatów i obaj otrzymają identyczną liczbę głosów?

Było kilka rozwiązań pierwszego problemu. Można było głosować do skutku. Takie rozwiązanie przyjął m.in. *Statut Politechniki Warszawskiej*, obowiązujący od 14 czerwca 1921 roku⁴⁰. Ale było to dość niebezpieczne, bo mogło przedłużyć proces wyborczy „w nieskończoność”, względnie mogło doprowadzić do niekoniecznie sprawiedliwego lub korzystnego dla wydziału rozwiązania, w którym wygrywał kandydat mający bardziej nieustępliwy i cierpliwy elektorat. Inne możliwości sprowadzały się do etapowej eliminacji kandydatów, przy czym mogło to nastąpić albo już po pierwszym nierozstrzygniętym głosowaniu, albo dopiero po kilku. Chyba najpopularniejszy był model polegający na przeprowadzaniu głosowania, do którego stawało w szranki jedynie dwóch kandydatów, którzy uzyskali w pierwszym etapie procesu wyborczego największe ilości głosów. Do takiego starcia można było doprowadzić, stopniowo wyłączając z kolejnych głosowań kandydatów, którzy uzyskali najmniejszą liczbę głosów albo od razu przechodząc do rozstrzygnięcia pomiędzy dwoma „najmocniejszymi” kandydującymi.

Drugi problem był o tyle trudniejszy, że aby mu zaradzić, należało co najmniej nadinterpretować ustawę akademicką z 1920 roku, która nie przewidywała w ogóle takiego problemu, a swymi postanowieniami tak naprawdę wręcz uniemożliwiała rozstrzygnięcie sytuacji patowej przy wyborze dziekana. Najpopularniejszym rozwiązaniem uczelni, które na ową sytuację „bez wyjścia” nie chciały pozwolić, było zdanie się na losowanie⁴¹. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zapewne zdając sobie sprawę z owej luki w prawie akademickim, zezwalało uczelniom na takie zapisy w ich statutach.

Od 1 września 1933 roku liczbę delegatów docentów określał statut, a profesorowie honorowi utracili prawo członkostwa w radzie wydziałowej, natomiast pozostałe regulacje dotyczące składu pozostały bez zmian⁴². Od 14 lipca 1937 roku rada wydziałowa mogła rozszerzyć swój skład poprzez powołanie profesorów honorowych, jak również profesorów kontraktowych i zastępców profesorów. Przy czym statut szkoły określał

³⁸ *Statut Akademii Górniczej w Krakowie*, Kraków 1930, s. 14.

³⁹ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494.

⁴⁰ *Statut Politechniki Warszawskiej*, Warszawa 1921, s. 15.

⁴¹ Aczkolwiek nie było to jedyne możliwe rozwiązanie problemu. Teoretycznie można było uznać za wybranego kandydata starszego wiekiem lub stażem profesorskim itd. Byłyby to sprawiedliwsze kryteria niż ów los.

⁴² Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247.

sposób powoływania oraz uprawnienia wszystkich tych członków rady, którzy nie byli profesorami zwyczajnymi i nadzwyczajnymi danego wydziału. Stąd należy wnosić, że nie musiał on być równy, co dotyczyło odtąd także docentów⁴³.

W trybie zwyczajnym elekcja odbywała się zasadniczo w miesiącu czerwcu, tego roku, w którym wygasła kadencja dotychczasowego dziekana. W przypadku powstania wakat na urzędzie dziekańskim w trakcie trwania kadencji wyboru następcy, w trybie nadzwyczajnym, dokonywano na okres pozostały do jej zakończenia. W okresie „bezkrólewia” kierował wydziałem prodziekan lub, ostatecznie, zastępca prodziekana, jako pełniący obowiązki dziekana.

Nie było konieczności uzyskiwania uprzedniej zgody kandydatów, choć zapewne unikano powoływania osób, które nie czuły się na siłach. Profesor honorowy nie musiał przyjmować wyboru. Jednak profesor zwyczajny i nadzwyczajny był zasadniczo zobligowany do jego przyjęcia, co wynikało z jego profesorskich obowiązków służbowych⁴⁴. Statuty uczelniane mogły pomimo to wprowadzać pewne złagodzenie tej formuły. Na przykład *Statut Politechniki Warszawskiej*, według stanu prawnego z 14 czerwca 1921 roku, zwalniał od obowiązku przyjęcia wyboru elekta – o ile piastował już wcześniej godność rektora lub dziekana⁴⁵. Uczelnie często zastrzegały w statucie lub regulaminie wydziału, że przed głosowaniem nie przeprowadza się dyskusji nad kwalifikacjami kandydatów. Takie rozwiązania obowiązywały m.in. w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i Akademii Górniczej w Krakowie. Oczywiście chodziło głównie o to, aby nie wywlekać na forum publicznym różnych żalów i niesnasek, ale przede wszystkim, by unikać dokonywania ocen i porównań, które mogłyby deprecjonować jednych członków kadry profesorskiej względem innych, co mogłoby negatywnie wpłynąć na atmosferę i przyszłe funkcjonowanie wydziału. Oczywiście nie mogło to uniemożliwić jakiegokolwiek debaty, tyle że przenosiła się ona na fora nieoficjalne lub prywatne rozmowy między poszczególnymi członkami rady wydziałowej.

Szczegółową procedurę wyborów dziekańskich określał statut i ewentualnie regulamin rady wydziałowej⁴⁶. Druga akademicka ustawa ustrojowa z 1933 roku co prawda zrezygnowała z regulacji procedur ważności uchwał rady wydziałowej, ale wobec wciąż obowiązującego wymogu zatwierdzenia statutów uczelnianych przez Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz wprowadzenia tego wymogu również dla regulaminu rady wydziałowej władze państwowe i tak zachowały nad nimi kontrolę⁴⁷. W praktyce zaś uczelnie pozostawały przy rozwiązaniach sprzed reformy Jędrzejewicza, co najwyżej modyfikując je w oparciu o własne doświadczenia z lat 1920–1933.

KADENCJA

Kadencja dziekana wynosiła 1 rok⁴⁸. Do 31 sierpnia 1933 roku objęcie funkcji następowało na dwa tygodnie przed rozpoczęciem roku akademickiego⁴⁹. Od 1 września

⁴³ Dz. U. z 1937 r. Nr 52, poz. 406.

⁴⁴ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1928 r. Nr 24, poz. 204; Dz. U. z 1933 r. Nr 76, poz. 551.

⁴⁵ *Statut Politechniki Warszawskiej*, Warszawa 1921, s. 15.

⁴⁶ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

⁴⁷ Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

⁴⁸ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

⁴⁹ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494.

1933 roku kadencja dziekana rozpoczynała się 1 września i trwała do 31 sierpnia następnego roku kalendarzowego⁵⁰. Ilość kadencji dziekańskich nie została ograniczona – ta sama osoba mogła być wybierana wielokrotnie, także na okresy następujące bezpośrednio po sobie.

W razie opróżnienia urzędu przed upływem kadencji wyboru nowego dziekana dokonywano na okres pozostały do upływu kadencji poprzedniego dziekana. Mandat dziekana wygasł w wypadku śmierci, ustąpienia lub upływu kadencji⁵¹. Co prawda, zasadniczo nie przewidywano ewentualności odwołania dziekana, jednak wydaje się oczywiste, że było ono możliwe w wyniku postępowania dyscyplinarnego, bowiem wśród kar dyscyplinarnych znajdowała się m.in. utrata prawa do piastowania godności akademickich⁵². Intrygującym pytaniem jest, czy dziekan mógł być odwołany, jeżeli utracił zdolność prawną do wyboru na ten urząd, innymi słowy przestał być profesorem zwyczajnym, nadzwyczajnym, ewentualnie honorowym (co bezsprzecznie było najmniej prawdopodobne). Mogłoby się tak stać np. w przypadku przejścia na emeryturę lub rezygnacji ze stanowiska profesorskiego. Autor przychyliłby się raczej do odpowiedzi twierdzącej, jednak sprawa zdecydowanie nie jest jasna od strony prawnej. W każdym razie brak w ustawodawstwie akademickim regulacji jakichkolwiek procedur odwoławczych w stosunku do dziekana.

Konstrukcja przepisów państwowych pozwala na obliczenie ilości kadencji dziekańskich w latach 1920–1939. Było ich 21, przy czym ostatnia została przerwana okupacją niemiecką i radziecką.

DZIEKAN W ZEBRANIU OGÓLNYM PROFESORÓW I W SENACIE

W całym okresie II Rzeczypospolitej dziekan zasiadał w zebraniu ogólnym profesorów, lecz z tytułu piastowania funkcji profesorskiej, nie dziekańskiej. Natomiast dziekan był również członkiem senatu akademickiego, przy czym w tym przypadku zasiadał w nim jako wirylista, z tytułu piastowania urzędu dziekana, podobnie zresztą jak rektor i prorektor. W obu organach dziekan miał pełne prawa członkowskie, z głosem stanowiącym włącznie⁵³.

DZIEKAN W RADZIE WYDZIAŁOWEJ

Dziekan był członkiem rady wydziałowej, nie mogłoby zresztą być inaczej, skoro był wybierany z grona jej członków. Dziekan był z urzędu przewodniczącym rady wydziałowej oraz głównym wykonawcą jej uchwał⁵⁴. Dziekan posiadał identyczny status wobec wydziału i jego rady jak rektor wobec uczelni i senatu.

W okresie od 15 września 1920 roku do 31 sierpnia 1933 roku prawo akademickie bardzo szczegółowo określało zasady proceduralne zwoływania i przebiegu posiedzenia rady wydziałowej. Termin zwyczajnego posiedzenia rady wydziałowej i jego porządek obrad

⁵⁰ Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

⁵¹ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

⁵² Dz. U. z 1928 r. Nr 24, poz. 204; Dz. U. z 1933 r. Nr 76, poz. 551.

⁵³ J. Jastrzębski, *Instytucja Zebrania Ogólnego Profesorów w państwowych szkołach akademickich II Rzeczypospolitej*, w: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego – Prace Historyczne” 2010, z. 137, s. 123–135; J. Jastrzębski, *Instytucja Senatu w państwowym szkolnictwie akademickim II Rzeczypospolitej*, w: „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2009, t. VI, s. 307–323.

⁵⁴ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

ustalał przewodniczący. Także przewodniczący zwoływał posiedzenie rady wydziałowej, co najmniej na 24 godziny przed rozpoczęciem, zawiadamiając imiennie wszystkich jej członków o terminie zebrania oraz porządku obrad. Prawidłowe zawiadomienie było warunkiem ważności uchwał podjętych na posiedzeniu. Przewodniczący był zobowiązany zwołać nadzwyczajne spotkanie rady wydziałowej na wniosek: co najmniej jednej czwartej członków tego organu, senatu, rektora lub prorektora zastępującego w urzędowaniu rektora. Z każdego posiedzenia rady wydziałowej sporządzano sprawozdanie przesyłane do wiadomości Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Rada wydziałowa wyrażała swą wolę w formie uchwały. Uchwałę podejmowała bezwzględna większość głosów, w obecności co najmniej połowy członków rady wydziałowej, niebędących profesorami honorowymi, w tym przewodniczącego. O ile zachodziła równość głosów, przewodniczącemu przysługiwał dodatkowy głos rozstrzygający. Głosowania były jawne, z wyłączeniem spraw personalnych oraz innych spraw, o ile z wnioskiem o utajnienie głosowania wystąpiło co najmniej 25% obecnych na posiedzeniu członków rady wydziałowej. W głosowaniach tajnych ewentualny rozstrzygający głos przewodniczącego oczywiście nie mógł być uwzględniony. Uchwały w sprawach niewymienionych w porządku obrad mogły zapadać tylko wtedy, gdy wszyscy obecni wyrazili na to zgodę, jednak z wyłączeniem: powoływania wykładowców, zagadnień dotyczących katedry nieobecnego profesora oraz spraw personalnych. Rada wydziału miała w latach 1920–1933 prawo delegowania części swych uprawnień na dziekana⁵⁵.

Od 1 września 1933 roku powyższe sprawy proceduralne pozostawiono do uregulowania statutowego lub regulaminowego każdej uczelni. Jest to dowodem, że reforma 1933 roku nie była aż tak jednokierunkowa w ograniczaniu autonomii szkół akademickich i przynajmniej w niektórych sprawach, zapewne mniej istotnych dla władz sanacyjnych, ową autonomię wręcz zwiększała. Z drugiej jednak strony warto pamiętać, że zarówno statuty uczelniane, jak i regulaminy rad wydziałowych (od 1933 roku) podlegały zatwierdzeniu Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁵⁶.

Dziekan miał prawo zgłoszenia umotywowanego weta zawieszającego do uchwały rady wydziałowej, zobowiązany był jednak w takim przypadku w ciągu 14 dni poddać uchwałę do ponownego rozpatrzenia. Jeżeli rada wydziałowa powtórnie przyjęła taką uchwałę, przewodniczący nie mógł ponownie założyć na nią weta⁵⁷.

Od 1 września 1933 roku prawo weta dziekana zostało nieco ograniczone, można je było zastosować ze względu na interes publiczny lub dobro szkoły, zaś termin obligatoryjnego przedłożenia zawetowanej uchwały do powtórznego rozpatrzenia określany był odrębnie w regulaminie każdej rady wydziałowej. Dziekan był również odtąd zobowiązany do zawetowania uchwały na każde żądanie rektora, powołującego się na interes publiczny lub dobro szkoły. W razie ponownego uchwalenia zawetowanej uchwały dziekan przekazywał ją Ministrowi WROIP, który mógł ją podtrzymać lub ostatecznie uchylić⁵⁸.

W latach 1920–1933 dziekani mieli pełną formalno-prawną swobodę w stosowaniu prawa weta. Pierwsza akademicka ustawa ustrojowa żądała jedynie, aby dokonywało się

⁵⁵ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494.

⁵⁶ Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

⁵⁷ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494.

⁵⁸ Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

to z ważnych powodów, jednak co mogło być owym ważnym powodem, pozostawiła do uznaniowej i samodzielnej decyzji dziekana⁵⁹. Druga akademicka ustawa ustrojowa wprowadziła tu pewne obostrzenia, ale na tyle ogólne, że w niewielkim stopniu ograniczały one swobodę dziekana względem blokowania uchwał rady wydziałowej⁶⁰. Mimo to dziekani raczej unikali stosowania weta, gdyż jego nadużywanie mogłoby znacznie popsuć stosunki z pozostałymi członkami rady wydziałowej, a już samo przewodniczenie temu organowi dawało dziekanowi i tak znaczny, a czasem decydujący, wpływ na prace uchwałodawcze.

KOMPETENCJE

Dziekan reprezentował wydział. Był zobowiązany do przedkładania rocznych sprawozdań z działalności wydziału radzie wydziałowej, a za pośrednictwem rektora także zebraniu ogólnemu profesorów, względnie – przed 1 września 1933 roku – senatowi, w placówkach, w których stanowił on najwyższy organ kolegialny uczelni.

Wszelka służbowa korespondencja kierowników zakładów oraz profesorów wydziału odbywała się za pośrednictwem dziekana i mógł on zaopatrywać ją w swoją opinię⁶¹. Od 1 września 1933 roku rozszerzono ten obowiązek również na uczniów i pracowników administracyjnych wydziału⁶², ale, jak się wydaje, było to jedynie usankcjonowanie już istniejącej praktyki.

Przez cały interesujący nas okres do zakresu działania dziekana należało także: przygotowywanie i zwoływanie posiedzeń rady wydziałowej; kierowanie jej obradami i wykonywanie jej uchwał; zwierzchnictwo służbowe nad pomocniczymi siłami naukowymi i pracownikami administracyjnymi wydziału; przyjmowanie studentów, wolnych słuchaczy i doktorantów na wydział; prowadzenie akt personalnych słuchaczy i ich ewidencji; nadzór nad tokiem studiów oraz egzaminowaniem zgodnie z przepisami prawa państwowego i uczelnianego; przewodniczenie w komisjach egzaminacyjnych doktorskich; udzielanie urlopów studentom wydziału; nakładanie na uczniów wydziału kary dyscyplinarnej upomnienia⁶³. Przy czym należy zaznaczyć, że od 14 lipca 1937 roku regulamin wydziału mógł przekazać uprawnienie do przyjmowania uczniów na wydział na komisji rekrutacyjnej⁶⁴. Poza tym dziekan udzielał urlopów profesorom zwyczajnym i nadzwyczajnym oraz pomocniczym siłom naukowym – początkowo do 7 dni, a od 6 marca 1928 roku do 14 dni oraz wnioskował do rektora o urlop w wyższym wymiarze⁶⁵.

Do 31 sierpnia 1933 roku zakres działania dziekana mógł również zostać rozszerzony uchwałą rady wydziałowej, delegującą na niego część swych uprawnień⁶⁶. Po tej dacie nie było to w zasadzie możliwe, aczkolwiek rada wydziałowa zawsze mogła nader swobodnie traktować rolę dziekana jako wykonawcy jej uchwał.

⁵⁹ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494.

⁶⁰ Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

⁶¹ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

⁶² Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

⁶³ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

⁶⁴ Dz. U. z 1937 r. Nr 52, poz. 406.

⁶⁵ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1928 r. Nr 24, poz. 204; Dz. U. z 1933 r. Nr 76, poz. 551.

⁶⁶ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494.

Od 29 października 1932 roku dziekan otrzymał uprawnienie do zezwalania pomocniczym siłom naukowym na podejmowanie płatnych zajęć ubocznych, co poprzednio zależało od swobodnej decyzji zainteresowanego profesora⁶⁷. Od 1 września 1933 roku dziekan załatwiał sprawy gospodarcze i administracyjne wydziału. Ustalał także program potrzeb budowlanych wydziału oraz rozdzielał pomieszczenia, przyznane wydziałowi, pomiędzy jego zakłady⁶⁸. I w tym wypadku, jak się wydaje, ustawodawca jedynie precyzował zadania, które i tak, w tej czy innej formie, na dziekanie spoczywały już wcześniej.

WYNAGRODZENIE DZIEKAŃSKIE (DODATEK FUNKCYJNY)

Dzieskanowi przysługiwało w całym okresie dwudziestolecia międzywojennego wynagrodzenie za wykonywanie tej funkcji. Nie miało ono jednak charakteru uposażenia zasadniczego, ponieważ urząd dziekana nie był stanowiskiem etatowym uczelni, z którym związana byłaby stała pensja od momentu zatrudnienia do momentu zwolnienia. Warunkiem wstępnym pełnienia godności dziekana było bowiem pełnienie funkcji profesorskiej w danej uczelni, zasadniczo na stanowisku profesora zwyczajnego albo nadzwyczajnego, które były etatowe, i w związku z tym przysługiwało dziekanowi uposażenie związane z zajmowanym przez niego rodzajem profesury. Jedynym wyjątkiem było, możliwe w latach 1920–1933, pełnienie urzędu dziekańskiego przez profesora honorowego, który nie pozostawał w stosunku pracy z uczelnią.

Wynagrodzenie dziekańskie przyjmowało zatem kształt dodatku funkcyjnego. Dodatek funkcyjny, w odniesieniu do stanowisk w szkolnictwie akademickim, określany był różnymi nazwami w okresie II Rzeczypospolitej. Od 1 lipca 1920 roku przepisy państwowe mówiły o *wynagrodzeniu za czynności dodatkowe*⁶⁹, od 1 stycznia 1922 roku o *dodatkach funkcyjnych*⁷⁰, od 1 września 1933 roku o *wynagrodzeniu dodatkowym*⁷¹, zaś od 1 lutego 1934 roku o *dodatkach służbowych*⁷². Dodatek funkcyjny wypłacany był miesięcz-

⁶⁷ *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 lutego 1928 r. o stosunku służbowym profesorów państwowych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół* – Dz. U. z 1932 r. Nr 94, poz. 819. Weszło w życie z dniem ogłoszenia 29 października 1932 roku. Nowelizowane raz *Ustawą z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich* (Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247). Uchylone 20 listopada 1958 roku *Ustawą z dnia 5 listopada 1958 r. o szkołach wyższych* (Dz. U. z 1958 r. Nr 68, poz. 336).

⁶⁸ Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247.

⁶⁹ *Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu profesorów, innych wykładowców i pomocników naukowych w państwowych szkołach akademickich* – Dz. U. z 1920 r. Nr 65, poz. 432. Weszła w życie 1 lipca 1920 roku. Nowelizowana była raz *Ustawą z dnia 31 marca 1922 r. o uposażeniu profesorów i pomocniczych sił naukowych w szkołach akademickich* (Dz. U. z 1922 r. Nr 28, poz. 226). Uchylona 1 października 1923 roku *Ustawą z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska* (Dz. U. z 1923 r. Nr 116, poz. 924).

⁷⁰ *Ustawa z dnia 31 marca 1922 r. o uposażeniu profesorów i pomocniczych sił naukowych w szkołach akademickich* – Dz. U. z 1922 r. Nr 28, poz. 226. Weszła w życie z dniem 1 stycznia 1922 roku. Uchylona 1 października 1923 roku *Ustawą z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska* (Dz. U. z 1923 r. Nr 116, poz. 924).

⁷¹ Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247.

⁷² *Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych* – Dz. U. z 1933 r. Nr 86, poz. 663. Ogłoszone 30 października 1933 roku. Weszło w życie 1 lutego 1934 roku. Uchylone 1 stycznia 1949 roku *Ustawą z dnia 4 lutego 1949 r. o uposażeniu pracowników państwowych i samorządowych oraz przewodniczących organów wykonawczych gmin wiejskich i miejskich* (Dz. U. z 1949 r. Nr 7, poz. 39).

nie, jego wysokość w latach 1920–1939 ulegała częstym zmianom, zwłaszcza w latach dwudziestych, co związane było z inflacją i reformą walutową.

Od 1 lipca 1920 roku do 31 stycznia 1934 roku dziekan, który obejmował funkcję po raz pierwszy albo ponownie po przerwie, nabywał prawo do dodatku funkcyjnego od pierwszego dnia miesiąca, jeżeli rzeczywiste objęcie stanowiska nastąpiło pomiędzy 1 a 15 dniem danego miesiąca kalendarzowego, albo od piętnastego (od 1 października 1923 roku od szesnastego⁷³) dnia miesiąca, jeżeli rzeczywiste objęcie stanowiska nastąpiło pomiędzy 16 a ostatnim dniem danego miesiąca kalendarzowego⁷⁴.

Od 1 lutego 1934 roku dziekan, który obejmował urząd po raz pierwszy albo ponownie po przerwie, nabywał prawo do dodatku od dnia rzeczywistego objęcia funkcji. Jeżeli objął ją w pierwszym dniu miesiąca kalendarzowego, przysługiwało mu pełne uposażenie miesięczne. Jeżeli jednak objęcie obowiązków nastąpiło w innym dniu miesiąca kalendarzowego, przysługiwało za ten miesiąc uposażenie proporcjonalnie zmniejszone. Za każdy dzień służby przysługiwała $\frac{1}{30}$ uposażenia za miesiąc pełny (stawka dniówkowa). Nie była istotna rzeczywista długość danego miesiąca kalendarzowego – za każdy jego dzień (także w miesiącach 28, 29 i 31-dniowych) przysługiwała stawka dniówkowa jak za miesiąc 30-dniowy. Tak obliczona stawka dniówkowa była następnie mnożona przez ilość dni służby w danym miesiącu, iloczyn stanowił należny dodatek w pierwszym miesiącu kalendarzowym służby⁷⁵. Dziekan, który pełnił funkcję już wcześniej, nabywał prawo do dodatku z pierwszym dniem najbliższego miesiąca kalendarzowego, po dniu objęcia urzędu lub po powstaniu warunków uzasadniających zmianę w wymiarze dodatku. Jeżeli jednak przyczyna powodująca zmianę w prawie do dodatku zbiegła się z dniem jego wypłaty, to prawo do uposażenia nabywało się z tym dniem.

W razie rozwiązania stosunku służbowego wypłatę dodatku funkcyjnego wstrzymywano z ostatnim dniem miesiąca kalendarzowego, w którym stosunek ten ustał. Dodatek funkcyjny wypłacano miesięcznie, z góry, w pierwszym dniu każdego miesiąca, a jeżeli dzień ten był niedzielą lub świętem, w ostatnim dniu poprzedniego miesiąca⁷⁶.

Od 1 lipca 1920 roku do 31 grudnia 1921 roku dodatek funkcyjny wynosił 500 marek polskich (dalej po prostu marek)⁷⁷. Od 1 stycznia 1922 roku do 30 września 1923 roku został podniesiony do 1 000 marek. Dodatek funkcyjny przypadał za czas rzeczywistego pełnienia funkcji kierowniczych⁷⁸.

Od 1 października 1923 roku reforma systemu uposażeń urzędników państwowych wprowadziła pojęcie punktu uposażeniowego, którego wartość ulegała zmianom w czasie. Wynagrodzenie wyznaczane było odtąd stałą liczbą punktów uposażeniowych. Każdorazowa wartość punktu uposażeniowego nazywana była mnożną i wyznaczana była

⁷³ Dz. U. z 1923 r. Nr 116, poz. 924.

⁷⁴ *Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o uposażeniu urzędników i niższych funkcjonariuszy państwowych* – Dz. U. z 1920 r. Nr 65, poz. 429. Ogłoszona 31 lipca 1920 roku. Weszła w życie z mocą wsteczną 1 lipca 1920 roku. Uchylona 1 października 1923 roku *Ustawą z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska* (Dz. U. z 1923 r. Nr 116, poz. 924).

⁷⁵ Dz. U. z 1933 r. Nr 86, poz. 663.

⁷⁶ Dz. U. z 1920 r. Nr 65, poz. 429; Dz. U. z 1923 r. Nr 116, poz. 924; Dz. U. z 1933 r. Nr 86, poz. 663.

⁷⁷ Dz. U. z 1920 r. Nr 65, poz. 432.

⁷⁸ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 sierpnia 1922 r. o wykonaniu ustawy z dnia 31 marca 1922 r. o uposażeniu profesorów i pomocniczych sił naukowych w szkołach akademickich* – Dz. U. z 1922 r. Nr 74, poz. 669. Ogłoszone 7 września 1922 roku. Weszło w życie z mocą wsteczną od 1 stycznia 1922 roku. Uchylone 1 października 1923 roku *Ustawą z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska* (Dz. U. z 1923 r. Nr 116, poz. 924).

początkowo w markach, a po reformie walutowej w złotych. Od 1 października 1923 roku do 31 grudnia 1925 roku dodatki funkcyjne wynosiły dla dziekana 200 punktów uposażeniowych⁷⁹.

Za październik 1923 roku, ponieważ wartość mnożnej wynosiła 11 600, dodatek wynosił 2 320 000 marek ($200 \times 11\,600$)⁸⁰. Za listopad 1923 roku, ponieważ wartość mnożnej wynosiła 25 520, dodatek wynosił 5 104 000 marek⁸¹. Za grudzień 1923 roku, ponieważ wartość mnożnej wynosiła 64 380, dodatek wynosił 12 876 000 marek⁸². Za styczeń 1924 roku, ponieważ wartość mnożnej wynosiła 165 109, dodatek wynosił 33 021 800 marek⁸³. Za luty 1924 roku, ponieważ wartość mnożnej wynosiła 509 064, dodatek wynosił 101 812 800 marek⁸⁴. Za marzec 1924 roku, ponieważ wartość mnożnej wynosiła 657 609, dodatek wynosił 131 521 800 marek⁸⁵. Za kwiecień 1924 roku, ponieważ wartość mnożnej wynosiła 623 200, dodatek wynosił 124 640 000 marek⁸⁶.

Reforma walutowa spowodowała zmianę określenia wartości mnożnej z marki polskiej na złotego polskiego, przy czym w okresie przejściowym zachowano możliwość obliczania wynagrodzeń w obu walutach. Za maj i czerwiec 1924 roku, ponieważ wartość mnożnej wynosiła 648 000 marek albo 0,36 zł, dodatek wynosił 129 600 000 marek ($200 \times 648\,000$) albo 72 zł ($200 \times 0,36$)⁸⁷. Za lipiec, sierpień i wrzesień 1924 roku,

⁷⁹ *Ustawa z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1923 r. Nr 116, poz. 924. Ogłoszona 15 listopada 1923 roku. Weszła w życie z mocą wsteczną 1 października 1923 roku. Uchylona 1 lutego 1934 roku *Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych* (Dz. U. z 1933 r. Nr 86, poz. 663).

⁸⁰ Dz. U. z 1923 r. Nr 116, poz. 924.

⁸¹ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 listopada 1923 r. w przedmiocie ustalenia na miesiąc październik i listopad 1923 r. mnożnej, miarodajnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1923 r. Nr 117, poz. 937. Ogłoszone 17 listopada 1923 roku. Weszło w życie z mocą wsteczną od 1 października 1923 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 grudnia 1923 roku.

⁸² *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 listopada 1923 r. w przedmiocie ustalenia na miesiąc grudzień 1923 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1923 r. Nr 121, poz. 973. Ogłoszone 30 listopada 1923 roku. Weszło w życie 1 grudnia 1923 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 stycznia 1924 roku.

⁸³ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1923 r. w przedmiocie ustalenia na miesiąc styczeń 1924 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1923 r. Nr 131, poz. 1066. Ogłoszone 19 grudnia 1923 roku. Weszło w życie 1 stycznia 1924 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 lutego 1924 roku.

⁸⁴ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 stycznia 1924 r. w przedmiocie ustalenia na miesiąc luty 1924 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1924 r. Nr 7, poz. 68. Ogłoszone 23 stycznia 1924 roku. Weszło w życie 1 lutego 1924 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 marca 1924 roku.

⁸⁵ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 lutego 1924 r. w przedmiocie ustalenia na miesiąc marzec 1924 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1924 r. Nr 17, poz. 174. Ogłoszone 26 lutego 1924 roku. Weszło w życie 1 marca 1924 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 kwietnia 1924 roku.

⁸⁶ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 marca 1924 r. w przedmiocie ustalenia na miesiąc kwiecień 1924 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1924 r. Nr 28, poz. 277. Ogłoszone 27 marca 1924 roku. Weszło w życie 1 kwietnia 1924 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 maja 1924 roku.

⁸⁷ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 kwietnia 1924 r. o ustaleniu na miesiąc maj 1924 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1924 r. Nr 35, poz. 370. Ogłoszone 25 kwietnia 1924 roku. Weszło w życie 1 maja 1924 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 czerwca 1924 roku. *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 maja 1924 r. o ustaleniu na miesiąc czerwiec 1924 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1924 r. Nr 43, poz. 453. Ogłoszone 26 maja 1924 roku. Weszło w życie 1 czerwca 1924 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 lipca 1924 roku.

ponieważ wartość mnożnej wynosiła 0,35 zł, dodatek wynosił 70 zł⁸⁸. Za październik 1924 roku, ponieważ wartość mnożnej wynosiła 0,38, dodatek wynosił 76 zł⁸⁹. Za listopad i grudzień 1924 roku, ponieważ wartość mnożnej wynosiła 0,41, dodatek wynosił 82 zł⁹⁰. Za styczeń i luty 1925 roku, ponieważ wartość mnożnej wynosiła 0,42, dodatek wynosił 84 zł⁹¹. Za marzec, kwiecień i maj 1925 roku, ponieważ wartość mnożnej wynosiła 0,41, dodatek wynosił 82 zł⁹². Za czerwiec 1925 roku, ponieważ wartość mnożnej wynosiła 0,40, dodatek wynosił 80 zł⁹³. Za lipiec 1925 roku, ponieważ wartość mnożnej wynosiła 0,42, dodatek wynosił 84 zł⁹⁴. Za sierpień 1925 roku, ponieważ wartość mnożnej wynosiła

⁸⁸ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 16 czerwca 1924 r. w przedmiocie ustalenia na miesiąc lipiec 1924 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1924 r. Nr 52, poz. 527. Ogłoszone 26 czerwca 1924 roku. Weszło w życie 1 lipca 1924 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 sierpnia 1924 roku. *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 lipca 1924 r. w przedmiocie ustalenia na miesiąc sierpień 1924 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1924 r. Nr 64, poz. 632. Ogłoszone 25 lipca 1924 roku. Weszło w życie 1 sierpnia 1924 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 września 1924 roku. *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 sierpnia 1924 r. w przedmiocie ustalenia na miesiąc wrzesień 1924 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1924 r. Nr 73, poz. 726. Ogłoszone 26 sierpnia 1924 roku. Weszło w życie 1 września 1924 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 października 1924 roku.

⁸⁹ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 września 1924 r. w przedmiocie ustalenia na miesiąc październik 1924 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1924 r. Nr 82, poz. 784. Ogłoszone 23 września 1924 roku. Weszło w życie 1 października 1924 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 listopada 1924 roku.

⁹⁰ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 października 1924 r. o ustaleniu na miesiąc listopad 1924 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1924 r. Nr 93, poz. 867. Ogłoszone 24 października 1924 roku. Weszło w życie 1 listopada 1924 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 grudnia 1924 roku. *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 listopada 1924 r. o ustaleniu na miesiąc grudzień 1924 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1924 r. Nr 101, poz. 929. Ogłoszone 25 listopada 1924 roku. Weszło w życie 1 grudnia 1924 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 stycznia 1925 roku.

⁹¹ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 grudnia 1924 r. w sprawie ustalenia na miesiąc styczeń 1925 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1924 r. Nr 112, poz. 997. Ogłoszone 24 grudnia 1924 roku. Weszło w życie 1 stycznia 1925 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 lutego 1925 roku. *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 stycznia 1925 r. w sprawie ustalenia na miesiąc luty 1925 roku mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1925 r. Nr 7, poz. 52. Ogłoszone 23 stycznia 1925 roku. Weszło w życie 1 lutego 1925 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 marca 1925 roku.

⁹² *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 lutego 1925 r. o ustaleniu na miesiąc marzec 1925 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1925 r. Nr 18, poz. 132. Ogłoszone 24 lutego 1925 roku. Weszło w życie 1 marca 1925 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 kwietnia 1925 roku. *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 marca 1925 r. o ustaleniu na miesiąc kwiecień 1925 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1925 r. Nr 28, poz. 198. Ogłoszone 24 marca 1925 roku. Weszło w życie 1 kwietnia 1925 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 maja 1925 roku. *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 kwietnia 1925 r. o ustaleniu na miesiąc maj 1925 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1925 r. Nr 41, poz. 281. Ogłoszone 24 kwietnia 1925 roku. Weszło w życie 1 maja 1925 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 czerwca 1925 roku.

⁹³ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 20 maja 1925 r. o ustaleniu na miesiąc czerwiec 1925 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1925 r. Nr 54, poz. 391. Ogłoszone 28 maja 1925 roku. Weszło w życie 1 czerwca 1925 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 lipca 1925 roku.

⁹⁴ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1925 r. o ustaleniu na miesiąc lipiec 1925 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1925 r. Nr 62, poz. 437. Ogłoszone 25 czerwca 1925 roku. Weszło w życie 1 lipca 1925 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 sierpnia 1925 roku.

0,43, dodatek wynosił 86 zł⁹⁵. Za wrzesień 1925 roku, ponieważ wartość mnożnej wynosiła 0,42, dodatek wynosił 84 zł⁹⁶. Za październik 1925 roku, ponieważ wartość mnożnej wynosiła 0,43, dodatek wynosił 86 zł⁹⁷. Za listopad 1925 roku, ponieważ wartość mnożnej wynosiła 0,44, dodatek wynosił 88 zł⁹⁸. Za grudzień 1925 roku, ponieważ wartość mnożnej wynosiła 0,43, dodatek wynosił 86 zł⁹⁹.

Od 1 stycznia 1926 roku do 31 marca 1927 roku dodatki funkcyjne zostały zmniejszone o 50%, przy stałej mnożnej uposażeniowej wynoszącej 0,43 zł¹⁰⁰ co w intencji prawodawcy miało być jednym z czynników wspomagających osiągnięcie równowagi budżetowej Skarbu Państwa. Dodatki funkcyjne wynosiły zatem odtąd miesięcznie 100 mnożnych, czyli 43 zł ($100 \times 0,43$)¹⁰⁰. Od 1 kwietnia 1927 roku do 31 sierpnia 1933 roku dodatki funkcyjne zostały przywrócone do pierwotnego poziomu i wynosiły 200 mnożnych miesięcznie, zatem 86 zł ($200 \times 0,43$)¹⁰².

Od 1 września 1933 roku w zakresie dodatku funkcyjnego dla dziekana przywrócono zasadę kwotowego jego wyznaczania. Wynosił on odtąd dla dziekana w uniwersytecie i politechnice – 250 zł, dla dziekana w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i Akademii Górniczej w Krakowie – 200 zł¹⁰³.

⁹⁵ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 lipca 1925 r. o ustaleniu na miesiąc sierpień 1925 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1925 r. Nr 74, poz. 517. Ogłoszone 23 lipca 1925 roku. Weszło w życie 1 sierpnia 1925 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 września 1925 roku.

⁹⁶ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 sierpnia 1925 r. o ustaleniu na miesiąc wrzesień 1925 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1925 r. Nr 86, poz. 593. Ogłoszone 26 sierpnia 1925 roku. Weszło w życie 1 września 1925 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 października 1925 roku.

⁹⁷ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 września 1925 r. o ustaleniu na miesiąc październik 1925 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1925 r. Nr 97, poz. 685. Ogłoszone 24 września 1925 roku. Weszło w życie 1 października 1925 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 listopada 1925 roku.

⁹⁸ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 października 1925 r. o ustaleniu na miesiąc listopad 1925 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1925 r. Nr 107, poz. 762. Ogłoszone 22 października 1925 roku. Weszło w życie 1 listopada 1925 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 grudnia 1925 roku.

⁹⁹ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 listopada 1925 r. o ustaleniu na miesiąc grudzień 1925 r. mnożnej dla określenia uposażenia funkcjonariuszy państwowych i wojska* – Dz. U. z 1925 r. Nr 117, poz. 839. Ogłoszone 21 listopada 1925 roku. Weszło w życie 1 grudnia 1925 roku. Uchylone, jak samo stanowi, 1 stycznia 1926 roku.

¹⁰⁰ Taką bowiem wartość mnożna uposażeniowa przyjmowała według stanu na 1 grudnia 1925 roku.

¹⁰¹ *Ustawa z dnia 22 grudnia 1925 roku o środkach zapewnienia równowagi budżetowej* – Dz. U. z 1925 r. Nr 129, poz. 918. Ogłoszona 30 grudnia 1925 roku. Weszła w życie 1 stycznia 1926 roku. Zmiany odnośnie wysokości dodatku funkcyjnego utraciły moc 1 kwietnia 1927 roku.

¹⁰² *Ustawa z dnia 1 marca 1927 r. zmieniająca niektóre postanowienia ustawy z dnia 9 października 1923 r. o środkach zapewnienia równowagi budżetowej (Dz. U. R. P. z 1925 r. Nr 129, poz. 918)* – Dz. U. z 1927 r. Nr 27, poz. 207. Ogłoszona 23 marca 1927 roku. Weszła w życie z dniem 1 kwietnia 1927 roku. Zmiany odnośnie wysokości dodatku funkcyjnego utraciły moc 1 września 1933 roku.

¹⁰³ *Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 31 sierpnia 1933 roku wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu, ustalające wysokość dodatkowych wynagrodzeń rektora, prorektorów, dziekanów i kierowników oddziałów i studiów w państwowych szkołach akademickich* – Dz. U. z 1933 r. Nr 73, poz. 534. Ogłoszone 30 września 1933 roku. Weszło w życie z mocą wsteczną od 1 września 1933 roku. Uchylone 1 lutego 1934 roku *Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych* (Dz. U. z 1933 r. Nr 86, poz. 663).

Od 1 lutego 1934 roku dodatek funkcyjny w interesującym nas zakresie przyjął formę dodatku służbowego¹⁰⁴. Dodatek służbowy wymierzał zasadniczo Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, mógł jednak upoważnić do tego organ bezpośrednio sobie podległy¹⁰⁵. Od 1 lutego 1934 roku dodatek służbowy wynosił odpowiednio: dla dziekana w uniwersytecie i politechnice – 250 zł, dziekana w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie i Akademii Górniczej w Krakowie – 200 zł¹⁰⁶. Wysokość dodatku nie ulegała już zmianom do końca II Rzeczypospolitej.

Dzieskanowi mogły również przysługiwać inne dodatki. Miał on również prawo do zwrotu kosztów delegacji (diety i koszty podróży). W okresie międzywojennym przysługiwała dziekanowi, zależnie od posiadanego etatu profesorskiego, stawka diety należna profesorowi zwyczajnemu albo nadzwyczajnemu.

ZASTĘPCY

Zastępcą dziekana zasadniczo był prodziekan, a wyjątkowo – zastępca prodziekana. Prodziekanem zostawał automatycznie ustępujący dziekan poprzedniej kadencji. Dość niejasnym problemem jest to, co działo się w przypadku ponownego wyboru dotychczasowego dziekana. Wydaje się, że oznaczało to automatyczne przedłużenie mandatu dotychczasowego prodziekana na kolejną kadencję¹⁰⁷. Do 31 sierpnia 1933 roku, w przypadku powstania prodziekańskiego wakatu, funkcja pozostawała nieobsadzona. Wydaje się, że pierwotnie właśnie na taką okoliczność wprowadzono do prawa akademickiego urząd zastępcy prodziekana¹⁰⁸. Od 1 września 1933 roku, w razie opróżnienia funkcji dziekana, rada wydziałowa wybierała nowego na okres pozostały do końca kadencji poprzednika¹⁰⁹.

W razie konieczności stałego lub czasowego zastępowania prodziekana w czasie trwania kadencji rada wydziałowa wybierała zastępcę prodziekana spośród profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych wydziału, z pełnią praw prodziekańskich. Jego obsadzenie nie było obligatoryjne i zależało od doraźnych potrzeb wydziału¹¹⁰.

Prodziekan wykonywał zadania delegowane przez dziekana. Delegowanie mogło być tylko doraźne i następowało poprzez wydanie upoważnienia przez dziekana do wykonania konkretnej czynności w jego imieniu. Odpowiedzialność za ich wykonanie pozostawała zatem w ręku dziekana. Można jednak przyjąć, że prodziekan w szczególnych sytuacjach posiadał niezależne kompetencje. Dotyczyło to mianowicie przewodniczenia radzie wydziałowej w sytuacji powstania wakatu na stanowisku dziekana, przyjęcie bowiem innej interpretacji oznaczałoby paraliż wydziału w wypadku wygaśnięcia mandatu dziekana w trakcie trwania kadencji.

¹⁰⁴ Dz. U. z 1933 r. Nr 86, poz. 663.

¹⁰⁵ *Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1933 r. o zasadach szeregowania funkcyj państwowych do grup uposażenia i automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażenia, o dodatkach lokalnych, funkcyjnych i służbowych oraz o umundurowaniu niższych funkcyj państwowych* – Dz. U. z 1933 r. Nr 102, poz. 781. Ogłoszone 30 grudnia 1933 roku. Weszło w życie 1 lutego 1934 roku. Uchylone 1 stycznia 1949 roku *Ustawą z dnia 4 lutego 1949 r. o uposażeniu pracowników państwowych i samorządowych oraz przewodniczących organów wykonawczych gmin wiejskich i miejskich* (Dz. U. z 1949 r. Nr 7, poz. 39).

¹⁰⁶ Dz. U. z 1933 r. Nr 102, poz. 781.

¹⁰⁷ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

¹⁰⁸ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494.

¹⁰⁹ Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

¹¹⁰ Dz. U. z 1920 r. Nr 72, poz. 494; Dz. U. z 1933 r. Nr 29, poz. 247; Dz. U. z 1938 r. Nr 1, poz. 6.

JERZY DOROSZEWSKI
Lublin

ŚREDNIE SZKOŁY ROLNICZE NA LUBELSZCZYŹNIE W LATACH 1944–1948

Średnie szkoły rolnicze na Lubelszczyźnie zaczęły się rozwijać bezpośrednio po wyzwoleniu spod okupacji niemieckiej. Przy ich organizacji opierano się na wzorach przedwojennych (do 1948 r.). Istniały więc 3-letnie gimnazja i 3-letnie licea młodzieżowe oraz 2-letnie gimnazja i 2-letnie licea dla dorosłych. *Zadaniem gimnazjów rolniczych było przygotowanie młodzieży do działalności społeczno-gospodarczej, prowadzenia średnich i większych gospodarstw rolniczych oraz do pracy w gminnych i powiatowych szkołach rolniczych. Szkoły te nie dawały swym absolwentom zakończonego przygotowania zawodowego, lecz uprawniały ich do podjęcia nauki w liceach rolniczych. Licea przygotowywały kadry techników rolniczych z prawem wstępu na wyższe uczelnie. Byli to przede wszystkim kandydaci na: nauczycieli i instruktorów niższych szkół rolniczych, kierowników większych gospodarstw rolnych, pracowników agronomii społecznej, administracji rolnej i społecznej gospodarki wiejskiej*¹. Założenia programowe całego średniego szkolnictwa rolniczego były zbieżne. *Podstawowa różnica między programami obu szkół polegała na tym, że w liceum podstawę programową tworzyła szerzej i gruntowniej interpretowana praktyczna i teoretyczna nauka*².

Pierwszoplanową rolę w kształtowaniu i organizowaniu średniego szkolnictwa rolniczego na Lubelszczyźnie odegrała Lubelska Izba Rolnicza, która posiadała pewne doświadczenie w prowadzeniu działalności szkoleniowej w okresie międzywojennym³. Ona

¹ T. Wieczorek, *Kształcenie rolnicze w Polsce Ludowej*, Warszawa 1972, s. 141.

² S. Michalski, *Drugi rozwój kształcenia rolniczego na poziomie niższym i średnim w 20-leciu Polski Ludowej*, w: „Kwartalnik Pedagogiczny” 1966, nr 2, s. 140.

³ Lubelska Izba Rolnicza powołana została 30 I 1933 r. (Dz. U. R. P. 1933 Nr 7, poz. 44). Miała ona zadanie służyć pomocą fachową szkolnictwu i doskonalić gospodarkę rolną. Jej działalność przerwał okres okupacji. Z chwilą wyzwolenia Lublina dawni działacze powołali jej tymczasowe kierownictwo, które już 13 sierpnia 1944 r. zostało zatwierdzone przez Kierownika Resortu Rolnictwa i Reform Rolnych PKWN. Kierownikiem LIR został prof. dr Bronisław Niklewski (pełnił stanowisko do 30 XII 1944 r.), a od 1 I 1945 r. – Radosław Blenau. Organizacyjnie całość prac Izby podzielona została na 6 wydziałów, a szkolnictwem rolniczym kierował Wydział Oświaty Rolniczej. Wydział ten 1 IV 1945 r. w całości został przekazany do Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego, a przekazanie dotyczyło szkół i majątków pozostających w dyspozycji oświaty szkolnej.

też powołała pierwszą szkołę licealną po wyzwoleniu Lubelszczyzny – Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Lublinie. Stosownie do opracowanego programu nauczania młodzież w tej szkole miała się kształcić w takich kierunkach jak: produkcja rolna, przetwórstwo, pszczelarstwo⁴. Warunkiem podjęcia nauki było posiadanie wykształcenia w zakresie tzw. małej matury, czyli ukończonego 4-klasowego gimnazjum. Okres nauki trwał dwa lata nauczania teoretycznego (łącznie z ćwiczeniami w gospodarstwie szkolnym) oraz roczną specjalistyczną praktyką zawodową⁵. Po przeprowadzeniu podstawowych prac organizacyjnych związanych z powołaniem nowej szkoły (sierpień i wrzesień 1944 r.) zdecydowano, że w jej ramach powstaną: Liceum Męskie, Liceum Żeńskie i Liceum Pszczelarstwa. W takiej formie organizacyjnej, posiadając wspólną dyрекcję, pracowały one przez pierwsze dwa lata⁶. We wszelkich sprawozdaniach występowały oddzielnie (z zachowaniem specjalizacji i lokalizacji), natomiast w korespondencji ogólnej najczęściej pod jedną wspólną nazwą – Liceum Gospodarstwa Wiejskiego.

Równocześnie z prowadzonymi działaniami organizacyjnymi rozwinęto szeroką akcję popularyzacyjną. Wydano ogłoszenia o prowadzonych zapisach do nowo otwartej szkoły, a agronomów powiatowych proszono o informowanie społeczeństwa o warunkach przyjęć i nauki⁷. Podejmowane wysiłki nie przyniosły jednak spodziewanych rezultatów. W przededniu rozpoczęcia pierwszego roku szkolnego zgłosiło się ostatecznie 54 kandydatów, a naukę w dniu 2 października 1944 r. rozpoczęło tylko 36 uczniów. W trakcie zajęć występowały ciągle rotacje. Część nie podjęła nauki w ogóle, inni rezygnowali z jej kontynuowania (najczęściej z powodu trudnych warunków materialnych), a 18 chłopców zostało powołanych do wojska. W drugim półroczu na zajęcia uczęszczało 33 uczniów oraz 5 uczennic pochodzących głównie ze wsi (z miasta pochodziło 2 uczniów i dwie uczennice), w większości z rodzin małych rolnych gospodarstw. W roku następnym nieco zwiększyła się liczba uczniów. W celu umożliwienia kontynuowania nauki najbardziej potrzebującym przydzielano im stypendia. W okresie od listopada 1945 r. do marca 1946 r. z tej formy pomocy skorzystało 42 uczniów. Potrzebujących było jednak znacznie więcej. W tej sytuacji zarząd Bratniej Pomocy wystąpił do Departamentu Oświaty Rolniczej o dodatkowe stypendia dla dalszych 24 uczniów, ale prośba ta nie doczekała się pozytywnego rozstrzygnięcia⁸.

W roku szkolnym 1946/47 nastąpiła reorganizacja trzech istniejących liceów. Podczas specjalnie w tym celu zwołanej konferencji (28 marca 1946 r.) podjęto decyzje następujące: 1) utrzymano liceum w Lublinie (poszerzając jego specjalizację), 2) Liceum w Osmolicach połączono z lubelskim (dotychczasową szkołę pozostawiono jako gimnazjum), 3) Liceum w Pszczeliej Woli pozostawiono jako samodzielne z racji jego indywidualności w skali krajowej⁹. W ciągu dwóch lat szkolnych (1946/47 do 1947/48) występowały one

⁴ T. Wawryn, *Dorobek szkolnictwa rolniczego województwa lubelskiego w okresie XX-lecia PRL i perspektywy jej rozwoju*, w: *Historia i dorobek oświaty rolniczej na Lubelszczyźnie*, Lublin 1964, s. 66.

⁵ Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Kuratorium Okręgu Szkolnego Lubelskiego (dalej: KOSL), k. 21–27.

⁶ Siedziba Liceum Gospodarstwa Wiejskiego znajdowała się w pomieszczeniach udostępnionych przez Lubelską Izbę Rolniczą (ul. 3 Maja 20). W dyspozycji szkoły znajdowały się dwie sale lekcyjne, mała świetlica oraz sala, w której urządzono kancelarię oraz pokój nauczycielski.

⁷ APL, Lubelska Izba Rolnicza (dalej: LIR), 162, Afisz o zapisach do Liceum Męskiego i Żeńskiego; Ogłoszenie o zapisach do Liceum Pszczelarskiego; Pismo okólne do agronomów powiatowych.

⁸ Tamże, Wojewódzki Urząd Ziemi (dalej: WUZ) k. 4, 6.

⁹ Tamże, 762, k. 5.

już w nowej strukturze organizacyjnej. Podjęte decyzje nie wpływały jednak na wzrost popularności tych szkół wśród młodzieży i jej napływ odbywał się w rozmiarach podobnych jak w latach poprzednich.

Niezwykle interesująco przedstawiał się zespół nauczający w Liceum Gospodarstwa Wiejskiego, które samo niejako było zespołem szkół. W chwili organizowania placówki i w ciągu pierwszego roku szkolnego (1944/45) stały personel szkoły składał się z: dyrektora prof. dra Konstantego Strawińskiego (później prof. dra Bronisława Niklewskiego), dyrektorki Liceum Żeńskiego w Osmolicach Władysławy Ciemniewskiej, instruktorów ogrodnictwa: inż. Marii Bobińskiej i inż. Józefa Maciejewskiego oraz instruktorki kroju i szycia Zofii Rzeźniczuk. Zdecydowaną większość zajęć prowadzili nauczyciele dochodzący. Przedmioty zawodowe wykładali głównie pracownicy naukowcy lubelskich uczelni. Nauczycielami byli m.in. profesorowie UMCS: Marian Godlewicz (chemia), Bronisław Niklewski (fizjologia roślin), Piotr Wiśniewski (botanika). Pozostałe przedmioty zawodowe prowadzili nauczyciele posiadający pełne wyższe wykształcenie rolnicze (Stanisław Bobrowski, Tadeusz Wawryn). Również nauczyciele przedmiotów ogólnokształcących posiadali pełne wykształcenie uniwersyteckie i prezentowali najwyższe kwalifikacje (dr Aniela Chałubińska, mgr Maria Kosowska, dr Tadeusz Mencil oraz ks. dr Henryk Strąkowski)¹⁰. Na ogólną liczbę 17 osób zespołu nauczycielskiego tylko instruktora Zofia Rzeźniczuk nie posiadała wykształcenia wyższego¹¹. W roku szkolnym 1945/46 zespół nauczycieli powiększył się do 20 osób. Nowo angażowani również posiadali bardzo wysokie kwalifikacje, bowiem wielu z nich było pracownikami UMCS, m.in.: prof. dr Adam Paszewski, dr Adamczyk, dr Łączyński, dr Karol Zalewski¹². W latach następnych większość spośród nauczycieli dochodzących stanowili także profesorowie i pracownicy naukowcy UMCS, a częściowo specjaliści Lubelskiej Izby Rolniczej. Był to więc pewnego rodzaju ewenement. Przy tak doskonałej kadrze nauczycielskiej szkoła wykazywała się niezwykle wysokim poziomem nauczania. Jej absolwenci posiadali wszechstronną i dogłębną wiedzę. W listopadzie 1946 r. z 28 osób, które ukończyły szkołę, 23 po egzaminie wstępnym zostały przyjęte na drugi rok studiów rolniczych na UMCS¹³.

Liceum i Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach powstało w roku szkolnym 1946/47 w wyniku przekształcenia istniejącej dotychczas Dwuletniej Szkoły Gospodyń Wiejskich, którą prowadziło Kuratorium OSL. Podstawą decyzji organizacyjnych stało się zapotrzebowanie na absolwentów ze średnim wykształceniem rolniczym w tym rejonie województwa, dobre warunki lokalowe i przede wszystkim zespół nauczycielski posiadający pełne kwalifikacje. W Dwuletniej Szkole Gospodyń Wiejskich w roku szkolnym 1945/46 grono nauczycielskie składało się z 10 osób, spośród których 3 posiadały wykształcenie uniwersyteckie, 1 była po SGGW i 1 legitymowała się wykształceniem średnim pedagogicznym. Do prowadzenia zajęć praktycznych zatrudniono 5 instruktorów z pełnym przygotowaniem do pracy w szkole¹⁴. W roku szkolnym 1946/47, a więc

¹⁰ Dr Aniela Chałubińska (geograf) i dr Tadeusz Mencil (historyk) byli później wybitnymi uczonymi i profesorami UMCS. Pracując na uniwersytecie, nie zerwali kontaktu ze szkolną dydaktyką; byli m.in. autorami podręczników szkolnych.

¹¹ APL, WUZ, 777, k. 8.

¹² Tamże, LIR, 162, informacja o posiedzeniu rady pedagogicznej.

¹³ Tamże, Wojewódzka Rada Narodowa (dalej: WRN), 154, k. 17.

¹⁴ Tamże, KOSL, 676, k. 15.

w pierwszym roku istnienia szkoły licealnej, zespół nauczycielski powiększył się do 15 osób (3 z wykształceniem uniwersyteckim, 2 po SGGW, 2 po Akademii Rolniczej w Bydgoszczy, 2 po seminarium nauczycielskim i kursach zawodowych oraz 6 instruktorów z pełnymi kwalifikacjami)¹⁵. Wysokie kwalifikacje zawodowe nauczycieli pozwoliły więc na pełną realizację zadań dydaktyczno-naukowych. W środowisku szkoła cieszyła się znaczną popularnością i napływ kandydatów do niej nie był mniejszy niż w innych tego rodzaju szkołach w kraju.

Rozwój rolniczego szkolnictwa licealnego na Lubelszczyźnie w znacznej mierze odbywał się dzięki ścisłym kontaktom, głównie kadrowym, z ośrodkami naukowo-badawczymi w Lublinie. Kontakty te istniały w wyniku pozyskania do współpracy wielu naukowców z Wydziału Rolniczego UMCS. W Puławach podobna współpraca z istniejącymi w tym mieście instytutami naukowymi układała się również pomyślnie. Był to podstawowy element w istotny sposób wpływający na wysoki poziom nauczania, którym mogły się wykazać te szkoły.

Licea rolnicze

Lp.	Nazwa szkoły	Nauczyciele i uczniowie									
		1944/45		1945/46		1946/47			1947/48		
		Nauczyciele	Uczniowie	Nauczyciele	Uczniowie	Nauczyciele	Instruktorzy	Uczniowie	Nauczyciele	Instruktorzy	Uczniowie
1	Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Lublinie	4	28	5	18	4	2	46	4	2	68
2	Liceum Pszczelarskie w /Żabiej Woli/, Pszczelej Woli	1	14	5	16	3	–	27	3	–	35
3	Liceum Hodowlane w Smolicach	3	24	5	22	–	–	–	–	–	–
4	Liceum i Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach	–	–	–	–	3	–	46	5	–	60
	Razem	8	76	15	56	10	2	119	12	2	163

Źródło: WAPL, WUZ, 757, k.15, 19 UWL, Dz. Roln. i RR, 3006, k. 9.

Nieco inaczej odbywał się proces powoływania gimnazjów rolniczych. W ciągu dwu pierwszych lat szkolnych (1944/45 do 1945/46) na Lubelszczyźnie istniały tylko dwie takie szkoły. Gimnazjum Ogrodnicze w Kijanach zostało uruchomione przez Kuratorium OSL już w sierpniu 1944 r. Do jego dyspozycji oddano obiekty i ośrodek rolniczy pozostające w dyspozycji szkoły przed wojną. Również zespół nauczycielski składał się prawie w komplecie spośród tych, którzy pracowali w tej szkole przed wybuchem wojny. Natomiast Gimnazjum Ogrodnicze w Kluczkowicach zostało powołane przez Resort Rolnictwa i przez cały czas było prowadzone przez Wydział Oświaty Rolniczej¹⁶. Następne gimnazja zostały uruchomione w roku szkolnym 1946/47.

¹⁵ Tamże, k. 17.

¹⁶ Tamże, 667, k. 172.

W ciągu dwu pierwszych lat (1944/45 do 1945/46) 9 szkół rolniczych prowadziło również Kuratorium OSL. Były to: Państwowa Szkoła Rolnicza w Klementowicach (pow. Puławy) oraz publiczne roczne męskie szkoły rolnicze w: Janowicach (pow. Zamość), Krasnymstawie, Okszwie (pow. Chełm), Siedlcach (Starej Wsi), a także publiczne żeńskie szkoły rolnicze w Gardzienicach i Krasieninie (pow. Lublin), Sitnie (pow. Zamość) i Publiczna Dwuletnia Szkoła Gospodyń Wiejskich w Puławach¹⁷. W roku szkolnym 1946/47 dokonano zasadniczej reorganizacji wymienionych szkół. Sześć spośród nich (Janowice, Klementowice, Krasnystaw, Okszów, Puławy i Siedlce) zostało przekształconych w gimnazja, a trzy pozostałe (Gardzienice, Krasienin, Sitno) w powiatowe szkoły rolnicze. Równocześnie, stosownie do zarządzenia Ministerstwa Oświaty z dnia 30 września 1946 r., przekazano je ostatecznie Wydziałowi Oświaty Rolniczej¹⁸. Gimnazja w Konstantynowie (pow. Biała Podlaska) i w Klementowicach (pow. Puławy) powołano na zasadzie przekształcenia powiatowych szkół rolniczych (dysponowały wykwalifikowaną kadrą, należytą bazą lokalową oraz dobrze zagospodarowanymi ośrodkami rolnym).

Stosunkowo korzystnie przedstawiało się zagadnienie kadr w szkolnictwie rolniczym. W początkowym okresie niedobory kadrowe likwidowano głównie na zasadzie wyszukiwania pracowników w innych działach gospodarki. Starano się ich pozyskać na zasadzie pełnego zatrudnienia bądź tylko dla realizacji określonych godzin (przedmiotów). Zazwyczaj napotymano jednak na pewne trudności z uwagi na niskie płace obowiązujące w szkolnictwie. W roku szkolnym 1945/46 w 9 szkołach prowadzonych przez Kuratorium OSL 7 dyrektorów i kierowników posiadało pełne kwalifikacje, a jedynie 2 było niewykwalifikowanych. Podobnie wyglądało to także wśród nauczycieli: 11 nie posiadało wymaganych kwalifikacji¹⁹. Biorąc pod uwagę ogólne trudności kadrowe w całym szkolnictwie w tym czasie, powyższy stan można uznawać za nawet korzystniejszy niż w innych typach szkół.

Gimnazja rolnicze

Lp.	Nazwa szkoły	Nauczyciele i uczniowie									
		1944/45		1945/46		1946/47			1947/48		
		Nauczyciele	Uczniowie	Nauczyciele	Uczniowie	Nauczyciele	Instruktorzy	Uczniowie	Nauczyciele	Instruktorzy	Uczniowie
1	Gimnazjum Rolnicze w Janowicach, pow. Zamość	–	–	–	–	2	–	26	4	–	45
2	Gimnazjum Ogrodniczo-Rolnicze w Kijanach, pow. Lubartów	10	43	Brak danych		4	3	52	4	3	25
3	Gimnazjum Rolnicze w Klementowicach, pow. Puławy	–	–	–	–	5	–	45	5	–	65

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, Protokoły przekazania szkół do Wydziału Oświaty Rolniczej.

¹⁹ Tamże, k. 172.

4	Gimnazjum Ogrodniczo-Rolnicze w Kluczkowicach, pow. Puławy	5	31	Brak danych		6	–	62	6	–	75
5	Gimnazjum Rolnicze w Krasnymstawie	–	–	–	–	5	1	21	6	1	70
6	Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego w Osmolicach, pow. Lublin	–	–	–	–	5	–	98	5	–	80
7	Gimnazjum Ogrodniczo-Rolnicze w Siedlcach	–	–	–	–	5	–	14	–	–	–
8	Gimnazjum Rolnicze w Konstantynowie, pow. Biała Podlaska	–	–	–	–	–	–	–	2	1	91
9	Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego w Różnówce, pow. Biłgoraj	–	–	–	–	–	–	–	3	–	57
10	Gimnazjum Gospodarstwa Wiejskiego w Okszowie, pow. Chełm	–	–	–	–	–	–	–	5	–	31
	Razem	15	74	–	–	33	4	317	40	5	539

Źródło: APL, WUZ, 757, k. 15, 19, UWL, Dz. Roln. i RR, 3006, k. 9.

Gimnazja rolnicze przez cały omawiany okres wykazywały tendencje rozwojowe. Doskonaląc swoją pracę, cieszyły się coraz powszechniejszym uznaniem wśród społeczeństwa (znacznie większym niż niższe szkoły rolnicze). Świadczył o tym systematyczny wzrost liczby uczniów. Ocenę pracy wszystkich szkół rolniczych na Lubelszczyźnie przeprowadzono w okresie od 3 kwietnia do 9 maja 1947 r. W odniesieniu do szkół gimnazjalnych stwierdzono, że: *teoretyczna wiedza, jaką daje gimnazjum, poparta praktyką w szkole i w własnym gospodarstwie daje wsi przodowników i organizatorów produkcji*²⁰.

Rozpatrując działalność średnich szkół rolniczych na Lubelszczyźnie, nie można pominąć warunków materialnych, w jakich one pracowały. Przede wszystkim trzeba podkreślić, że dysponowały one stosunkowo dobrą bazą lokalową. Niektóre z nich korzystały z obiektów przedwojennych (Kijany, Janowice, Puławy), a inne zlokalizowano w obiektach (pałacach) przejętych w ramach reformy rolnej. Stąd pod względem kubatury przedstawiały się one bardzo dobrze. W stosunkowo szybkim czasie wyposażono je w podstawowy sprzęt i niezbędne urządzenia. Zdecydowanie gorzej przedstawiała się sprawa wyposażenia w pomoce dydaktyczne. Nawet te szkoły, które funkcjonowały przed wojną, uchroniły w czasie okupacji tylko nieliczne pomoce naukowe, a nowo utworzone musiały je kompletować od podstaw. Starano się w prawdzie poprawiać ten stan przez dokonywanie zakupów, ale możliwości w tym zakresie były bardzo ograniczone z uwagi na brak takich pomocy na rynku. W tej sytuacji wiele mało skomplikowanych pomocy

²⁰ Tamże, WRN, 152, k. 18.

(schematy, tabele, wykresy) wykonywali sami nauczyciele bądź uczniowie pod kierunkiem swoich opiekunów (w ramach zajęć lekcyjnych lub pozalekcyjnych). W ten sposób dopracowywały się one wielu bardzo ciekawych i – co ważne – wartościowych zbiorów.

Cały cykl kształcenia w szkołach rolniczych składał się z dwu podstawowych części, które obejmowały nauczanie teoretyczne przedmiotów ogólnokształcących i zawodowych oraz naukę praktyczną w gospodarstwie szkolnym. Nauczanie przedmiotów odbywało się w oparciu o programy kształcenia obowiązujące przed wojną, które zresztą często modyfikowano. W przypadku braku takich programów opracowywali je sami nauczyciele. Wobec niemal zupełnego braku podręczników szkolnych nauczyciele niemal powszechnie stosowali zasadę sporządzania odpowiednich notatek, które zapisywano do zeszytów uczniowskich. W kształceniu praktycznym przestrzegano klasycznej zasady łączenia nauczania teoretycznego z praktyką.

Do kształcenia praktycznego w szkołach rolniczych przywiązywano wielką wagę. Odbywało się ono w szkolnych gospodarstwach rolnych. W tym miejscu trzeba zaznaczyć, że wszystkie szkoły gospodarstwa takie uzyskały podczas przeprowadzonej reformy rolnej (o powierzchni 50–80 ha), a później przekazywano im dodatkowe działki w ramach tzw. resztówek. W wielu przypadkach wielkość przekazanych przydziałów ziemi przekraczała rzeczywiste potrzeby szkół i dlatego, nie widząc możliwości ich zagospodarowania, rezygnowano z nich. Należy wszakże podkreślić, że podczas przeprowadzania reformy rolnej dochodziło często do nieprawidłowości czy wręcz nadużyć. W wielu przypadkach przydzielona ziemia nie odpowiadała potrzebom szkoły, wydzielano jej gorsze części w porównaniu z tą, którą otrzymywali indywidualni rolnicy. Również pomieszczenia gospodarcze i przede wszystkim sprzęt i narzędzia rolnicze zanim trafiały w posiadanie szkoły, były wcześniej dokładnie przebiegane przez okoliczną ludność²¹. Niejednokrotnie szkole przekazywano tylko najbardziej zużyte maszyny i sprzęt, które właściwie nie nadawały się do użytku. W tych warunkach podjęcie produkcji rolnej w gospodarstwach szkolnych wymagało ogromnego wysiłku i stawało się prawdziwym problemem. Z tych wszystkich niedostatków doskonale zdawała sobie sprawę administracja szkolna, która od początku dążyła do poprawy istniejącego stanu. W wyniku tego zaangażowania każdego roku przeznaczano znaczne środki na zakup nowych maszyn i narzędzi. Obok tego szkolnictwo rolnicze ze specjalną troską traktowano także przy podziale dostaw zagranicznych. W samym tylko roku 1946 z takich dostaw szkoły otrzymały: *25 pługów łąkowych, 20 pługów ciężkich polowych, 10 siewników nawozowych, 12 kompletów bron, 6 siewników zbożowych, 2 siewniki ręczne, 20 grabiarek konnych, 2 żniwiarki-wiązalki, 8 siewników traktorowych*²². Podobne działania podejmowano także w kolejnych latach i dzięki temu stan usprzętowania ulegał stałej poprawie.

Równie trudna sytuacja istniała w zakresie obsady inwentarza żywego. W chwili tworzenia szkół rolniczych ilość zwierząt w gospodarstwach szkolnych była mała, ale postępowała szybka poprawa. Wzrost pogłowia zwierząt hodowlanych i pactwa odbywał się przede wszystkim na drodze reprodukcji. Niezależnie od tego systematycznie prowadzono akcję przekazywania inwentarza z gospodarstw szkolnych posiadających większą obsadę do tych, które odczuwały dotkliwe braki²³. Obok tego na poprawę sytuacji wpływały

²¹ Tamże, KOSL, 667, k. 211.

²² Tamże, k. 219.

²³ Tamże, WUZ, 103, k. 108, 126.

dostawy krajowe i zagraniczne. W 1946 r. szkoły rolnicze otrzymały: od Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego w Lublinie 4 konie, a z dostaw zagranicznych – 113 tych zwierząt oraz 11 jałówek²⁴. Również w latach następnych prowadzono takie działania, w wyniku czego następowała systematyczna poprawa.

Wielka dbałość szkół rolniczych o swoje gospodarstwa podyktowana była wieloma czynnikami. Przede wszystkim spełniały one podstawowe funkcje dydaktyczne. Dążono więc, by młodzież kształciła się w możliwe najlepszych warunkach, w tym przypadku w należycie wyposażonych gospodarstwach i przy dobrej organizacji produkcji rolnej. Zakładano także, że gospodarstwa będą stanowiły główny ośrodek oddziaływujący na najbliższe środowisko. W ten sposób miały się one stać głównym nośnikiem podnoszenia oświaty rolniczej i postępu w całym rolnictwie. Nie bez znaczenia był też czynnik propagandowy. Gospodarstwa te stanowiły prawdziwą wizytówkę szkoły. Ich wizerunek przemawiał do świadomości okolicznych rolników i zachęcał młodzież ze wsi do podejmowania nauki w szkole rolniczej.

²⁴ Tamże, KOSL, 667, k. 219.

WITOLD CHMIELEWSKI
Piotrków Trybunalski

STARANIA O UTWORZENIE WYDZIAŁU TEOLOGII KATOLICKIEJ NA UNIWERSYTECIE WROCŁAWSKIM W 1947 ROKU

Polityka polskich władz po drugiej wojnie światowej nieustannie zmierzała do ograniczania i eliminowania wychowania religijnego, prowadzonego przez Kościół katolicki w życiu społecznym. Szczególną uwagę skoncentrowano na usunięciu nauki religii ze szkół, likwidacji katolickich placówek wychowania przedszkolnego i opiekuńczo-wychowawczego, katolickich szkół powszechnych, średnich, zawodowych oraz niższych seminariów duchownych¹. Podejmowano kroki mające na celu ograniczenie działalności, a następnie likwidowanie form edukacji teologicznej na poziomie wyższym. W zasadzie od samego początku swojego istnienia tzw. władza ludowa nie sprzyjała rozwojowi studiów teologicznych na uniwersytetach².

Początkowo jednak nie występowano otwarcie przeciw istniejącym już w okresie przedwojennym, katolickim instytucjom szkolnictwa wyższego. Stanisław Skrzyszewski, kierownik Resortu Oświaty Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego na spotkaniu z 400 nauczycielami w Lublinie w dniu 5 sierpnia 1944 roku stwierdził, że *Katolicki Uniwersytet w Lublinie musi pracować dla dobra narodu i naszej kultury*³. Ewakuowany z Wilna do Białegostoku w 1945 roku Wydział Teologiczny Uniwersytetu Stefana Bato-

¹ W. Chmielewski, *Początki likwidacji katolickich zakładów opiekuńczo-wychowawczych po drugiej wojnie światowej*, w: *Wychowanie w rodzinie. Rodzina na przestrzeni wieków*, t. II, red. S. Walasek, L. Albański, Jelenia Góra 2011, s. 321–336; tenże, *Likwidacja katolickich burs i internatów w 1954 roku*, w: „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 2011, nr 2, s. 39–54; A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe w Polsce w latach 1944–1980*, Lublin 2004, s. 103–275; H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1997, s. 11–132.

² W. Wrzesiński, *Wokół Wydziału Teologii Uniwersytetu Wrocławskiego po II wojnie światowej*, w: *Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*, red. I. Dec, K. Matwiejowski, Wrocław 1996, s. 147.

³ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), zespół: Stanisław Skrzyszewski – spuścizna (dalej: S. Skrzyszewski), sygn. 478/180 *Przemówienie na wiecu nauczycielskim w sali Gimnazjum i Liceum Zgromadzenia Kupców im. J. Vetterów* (sierpień 1944 r.), k. 14; S. Pieczkowski, *Mój najpracownitszy rok szkolny 1944/1945*, Warszawa 1989, maszynopis, Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego w Warszawie, s. 6.

rego i jego kadre akademicką utrzymywano do lutego 1947 roku z funduszy państwowych. Istniały studia teologiczne na uniwersytetach w Krakowie, Warszawie i Lublinie. W Kalwarii Zebrzydowskiej, niedaleko Krakowa, na podjęcie pracy w organizującym się Uniwersytecie Wrocławskim oczekiwała część profesorów i studentów teologii przedwojennego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie⁴.

Jednocześnie w przygotowanym konspekcie przemówienia na konferencję dyrektorów, inspektorów szkół i instruktorów oświaty pozaszkolnej w Białymstoku w styczniu 1945 roku Stanisław Skrzyszewski, wówczas już minister oświaty w Rządzie Tymczasowym, zapisał lakonicznie, że większość inteligencji *idzie z narodem*. Negatywny przykład stanowi jedynie Katolicki Uniwersytet Lubelski⁵. Podczas spotkania z wizytatorem religii, prefektem ks. Stanisławem Mazankiem z Kurii Metropolitalnej w Krakowie w dniu 9 lutego 1945 roku (znanym Skrzyszewskiemu z pracy przed wojną w Państwowym Pedagogium w Krakowie) minister poruszył problem zwalniania uczniów z nauki religii i zagadnienie istnienia *szkół areligijnych*⁶. Obydwa fakty, pochodzące z wczesnego okresu funkcjonowania nowej władzy, zapowiadały, że stosunek ministra do KUL i kwestii wychowania religijnego będzie znacznie odbiegał od tendencji panujących w tym względzie w okresie rządów międzywojennych. Nieprzychylna postawa władz, a zwłaszcza ministra oświaty, wobec studiów teologicznych na uniwersytetach ujawniła się wyraźnie podczas prób wznowienia prac Wydziału Teologii Katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim.

Tradycje działalności Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu datowały się od 1702 roku⁷. W okresie działalności prusko-niemieckiego państwowego Uniwersytetu w tym mieście w latach 1811–1945 istniały dwa wydziały teologiczne: katolicki i ewangelicki. Studia teologiczne, mimo kłopotów (zmuszenie do odejścia niektórych wykładowców), przetrwały okres narodowego socjalizmu w Niemczech w latach trzydziestych i pierwszej połowie czterdziestych ubiegłego wieku⁸.

Celem dążeń władz kościelnych w 1945 roku i w latach następnych oraz osiedlającej się w polskiej części archidiecezji wrocławskiej ludności, w zdecydowanej większości wyznania rzymskokatolickiego, było kontynuowanie tej tradycji i spożytkowanie wiedzy profesorów teologii, związanych przed wojną z Uniwersytetem we Lwowie, dla dobra edukacji młodego pokolenia Polaków w tym regionie⁹. W uruchomienie Wydziału Teologii na Uniwersytecie Wrocławskim zdecydowanie zaangażował się administrator apostołski na Dolnym Śląsku, ks. infułat dr Karol Milik i ks. Kazimierz Lagosz –wówczas referent spraw Kościoła we władzach państwowych na Dolnym Śląsku. Podjęto dyskusję na temat prowadzenia studiów teologicznych w gronie wykładowców Uniwersytetu

⁴ W. Wrzesiński, *Wokół...*, s. 146; A. Młotek, *Teologia katolicka na Uniwersytecie Wrocławskim*, Wrocław 1998, s. 18; B. Krasiewicz, *Odbudowa szkolnictwa wyższego w Polsce Ludowej w latach 1944–1948*, Wrocław 1976, s. 235–237.

⁵ AAN, S. Skrzyszewski, sygn.478/14, *Konspekt przemówienia na konferencji dyrektorów i inspektorów szk[olnych], instr[uktorów] ośw[iaty] pozaszk[olnej] i kie[rowników] szkół, 5 stycznia 1944 r.* [sic!], k. 25.

⁶ Tamże, *Notatka*, 9 lutego 1945 roku, k. 39.

⁷ A. Młotek, *Teologia...*, s. 10.

⁸ T. Kulak, M. Pater, W. Wrzesiński, *Historia Uniwersytetu Wrocławskiego*, Wrocław 2002, s. 48–54, 141–143, 155, 156; K. Dola, *Duszpasterstwo w (archi)diecezji wrocławskiej i jej ustrój za rządów arcybiskupa, ks. kardynała Adolfa Bertrama (1914–1945)*, w: „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 1995, nr XV, s. 166, 167.

⁹ W. Wrzesiński, *Wokół...*, s. 146, 147.

Wrocławskiego. Nawiązano w tej sprawie kontakt z wiceministrami oświaty: Eugenią Krassowską i Władysławem Bienkowskim. Sprawą zajmował się wojewoda wrocławski Stanisław Piaskowski i prof. Stanisław Arnold – dyrektor departamentu Nauki i Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty. Uporczywe, podejmowane przez różne osoby i środowiska zabiegi, zmierzające do reaktywowania Wydziału, napotykały na trudności¹⁰. Dopiero pod koniec 1946 roku pojawiła się zapowiedź pozytywnych rezultatów tych starań. Dał temu wyraz administrator apostolski ks. Karol Milik w kazaniu wygłoszonym w dniu 9 grudnia 1946 roku z okazji inauguracji roku akademickiego 1946/47. Píše o tym Wojciech Wrzesiński. Podaje on jednak, że *nie wiadomo na jakiej podstawie wyraził radość [ks. Milik] z powodu bliskiej daty uruchomienia Wydziału Teologii na Uniwersytecie*¹¹. Tymczasem administrator apostolski opierał swój optymizm na decyzji ustnej, przekazanej mu przez ówczesnego ministra oświaty Czesława Wycecha. Świadczy o tym zdanie napisane przez ks. Karola Milika w piśmie do tegoż ministra z dnia 10 grudnia 1946 roku: *Jeszcze raz dziękuję Panu Ministrowi za łaskawą decyzję otwarcia Wydziału Teologicznego, zakomunikowaną mi w czasie osobistej wizyty w dniu 30. października* br. Jak wynika z dalszej treści tego pisma, do ustalenia pozostał już tylko termin otwarcia Wydziału i podjęcie prac o charakterze przygotowawczym¹².

Data otwarcia nie została jednak wyznaczona. Kwestia uruchomienia Wydziału Teologii we Wrocławiu przeciągała się nadal. Budziło to niepokój i głęboką troskę władz kościelnych, duchowieństwa i wiernych archidiecezji wrocławskiej. Sprawą zainteresowały się środowiska teologiczne innych polskich uczelni.

Na szczególną uwagę zasługują inicjatywy rad wydziałów teologicznych polskich uniwersytetów popierające ideę utworzenia Wydziału Teologii Katolickiej we Wrocławiu, a także w Poznaniu lub Toruniu. Pierwsza z nich pojawiła się już 13 stycznia 1947 roku. Wówczas to za uruchomieniem wydziałów teologicznych w zachodniej części Polski opowiedziała się Rada Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Stanowisko swoje uzasadniała tym, że Wydział Teologii Katolickiej istniał już na przedwojennym Uniwersytecie Wrocławskim. Na przestrzeni wieków studiowało na nim wielu Polaków z Górnego Śląska, Poznania i Pomorza. Rada uznała za słuszne wystąpić z wnioskiem do władz państwowych o utworzenie wydziałów teologicznych we Wrocławiu i Poznaniu. Postulat ten obszernie umotywowano w *Memoriale w sprawie utworzenia Wydziału Teologicznego dla Ziem Zachodnich* przesłanym do ministra oświaty przy piśmie przewodnim dziekana Wydziału ks. prof. dra Wincentego Kwiatkowskiego¹³. W dokumencie, przytoczonym tu w całości z uwagi na jego znaczenie dla omawianego tematu, stwierdzono: *Integralne zespolenie z Macierzą Odzyskanych Ziem Zachodnich to jedno z najdonioślejszych zadań, jakie podjęła Polska Demokratyczna. Pełne zrozu-*

¹⁰ Tamże, s. 146–150.

¹¹ Tamże, s. 51.

¹² AAN, S. Skrzyszewski, sygn. 478/179, Pismo K. Milika z 10 grudnia 1946 roku do C. Wycecha z podziękowaniem za decyzję o otwarciu Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Wrocławskim. Na piśmie znajduje się dekretycja ministra Wycecha: *Krassowska* (wiceminister oświaty do spraw nauki i szkół wyższych), k. 1.

¹³ Tamże, Pismo dziekana Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego, ks. prof. dra Wincentego Kwiatkowskiego z 14 lutego do ministra oświaty w sprawie powołania wydziałów teologicznych Ziem Zachodnich, k. 2. Na piśmie jest zamieszczona dekretycja: *S. Piękowski* (rektor Uniwersytetu Warszawskiego).

mienie dla tego zadania i zdecydowany wysilek, by z niego wywiązać się jak najlepiej celuje [cechuje? – W. Ch.] wszystkie wypowiedzi [...] Rządu. Całe społeczeństwo spieszy obecnie z ofiarną współpracą w postaci Daniny Narodowej na zagospodarowanie Ziemi Zachodnich.

Czynniki decydujące doceniając należycie to, że proces ponownego wiązania ziem Piastowskich z Polską należy opierać nie tylko na dych gospodarczych i ekonomicznych, lecz również i na wartościach kulturalnych. Przejawem tego zrozumienia jest choćby tylko rzeczywiście imponujący rozwój Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu.

Prastare ślady kultury polskiej na terenach odzyskanych świadczą wymownie, jak wielki udział w jej kształtowaniu miał Kościół Katolicki. Na niedawno odbytym w Warszawie Zjeździe Autochtonów ob. Wiesław Gomulka oficjalnie, jako Minister Ziem Odzyskanych, zapewnił, że dla dobra Polski, Rząd uszanuje katolicką wiarę ludu, a jej instytucjom udzieli swego życzliwego poparcia. W tej zaś dziedzinie jednym z najbardziej żywotnych zagadnień jest kształtowanie nowych kadr duchowieństwa dla Ziemi Odzyskanych.

Polska tradycja państwowa od dawna przyjęła zasadę, by duchowieństwu terenów kresowych zapewnić możliwość zdobywania wiedzy teologicznej na Wyższych Zakładach Naukowych. Albowiem Uniwersyteckie Wydziały Teologiczne jako instytucje państwowe przyczyniają się niewątpliwie do urabiania duchowieństwa o szerszych horyzontach i w duchu lojalności oraz ofiarności względem państwa. Dla zrealizowania tych interesów, jakie Państwo wiąże z życiem religijnym na Ziemach Zachodnich, kształcenie duchowieństwa na Wydziale Teologicznym w ramach Uniwersytetu jest jedynym właściwym rozwiązaniem.

Nie można również zapominać o tym, że przed wojną ludność terenów, o których jest mowa, miała do czynienia z duchowieństwem o wykształceniu uniwersyteckim. Wrocław posiadał Wydział Teologiczny. Jeśliby dzisiaj w Polsce Demokratycznej duchowieństwo zostało pozbawione możliwości teologicznego kształcenia się na Uniwersytecie, ludność autochtoniczna odczuwać to będzie jako krzywdę wyrządzoną sobie i swemu duchowieństwu. Nie inaczej też będzie to odczuwać ludność przesiedlona z terenów Lwowa i Wilna, w których duchowieństwo również kształciło się na Wydziałach Teologicznych.

Kadry polskiego duchowieństwa rekrutują się przeważnie z katolickich mas włościańskich i robotniczych. Synowie tego ludu mają prawo, by im udostępniono wykształcenie teologiczne, jakie dają wydziały uniwersyteckie. Zadośćuczynienie temu prawu należy uważać za realizację zasad demokratycznych, które jako obowiązujące wytyczne również i w dziedzinie oświatowej były podkreślane tyle razy przez najwyższych Przedstawicieli Państwa.

Wobec powyższych racji jest rzeczą konieczną miarodajnych czynników, by na odzyskanych Ziemach Zachodnich co rychlej został powołany do życia Wydział Teologiczny. Miasto Wrocław i jego Uniwersytet były najbardziej odpowiednimi na siedzibę projektowanego Wydziału, a następnie należałoby również erygować drugi wydział w Poznaniu (ewentualnie w Toruniu). W ten sposób oddziaływaniem dwóch Wydziałów objęta byłaby całość Ziemi Zachodnich, a więc ich część południowa i część północna.

Do pracy na projektowanych Wydziałach Państwo powinno powołać profesorów a także docentów i asystentów z Wydziałów Teologicznych Uniwersytetów z Wilna i Lwowa. Za wiedzą i przy efektywnym poparciu oświatowych władz państwowych pracują oni obecnie w Białymstoku i Kalwarii Zebrzydowskiej. Byłoby wielką szkodą dla kultury polskiej i dla interesu państwowego na Ziemach Zachodnich te komórki naukowe teologiczne, powstałe kiedyś z wielkim nakładem sił i funduszy społecznych, zostawiać

w nienormalnym stanie czy też skazywać na zagładę. Najlepszą formą uregulowania ich obecnego provisorium prawnego będzie właśnie powołanie tych sił naukowych na katedry uniwersyteckie. W ręce tych wykwalifikowanych i zasłużonych pracowników naukowych Państwo i społeczeństwo może z pełnym zaufaniem złożyć kształcenie i wychowanie przyszłych kadr duchowieństwa, przeznaczonego do pracy wśród mas ludowych na Ziemiach Odzyskanych i do utrwalenia kultury rodzimej na tych terenach tak doniosłych dla Państwa.

Rada Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego, przedstawiając konieczność zaspokojenia potrzeb kulturalno-religijnych masy ludowej na Ziemiach Odzyskanych i konieczność ratowania komórek wydziałowych teologicznych z dawnych uniwersytetów Lwowa i Wilna, uprzejmie prosi Ministerstwo Oświaty i inne miarodajne czynniki Najwyższej Administracji Państwowej o uruchomienie Wydziałów Teologicznych dla Ziem Zachodnich we Wrocławiu, a następnie w Poznaniu (ewentualnie w Toruniu)¹⁴.

Nie natrafiono na rekację władz na memoriał Rady Wydziału Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Tymczasem w dniu 19 stycznia 1947 roku odbyły się sfałszowane wybory do sejmu. W ich rezultacie nastąpiły duże zmiany polityczne w Polsce. W dniu 2 lutego 1947 roku Czesław Wycech przestał być ministrem oświaty. Ponownie powołany to stanowisko w dniu 6 lutego tegoż roku Stanisław Skrzyszewski, jako zwolennik zwalczania wychowania religijnego dzieci i młodzieży¹⁵, z pewnością nie był skłonny do kontynuowania ustaleń przyjętych przez swego poprzednika w sprawie otwarcia Wydziału Teologii Katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim.

Kwestię uruchomienia Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Wrocławskim, w Poznaniu lub gdziekolwiek indziej postulowano również w *Memoriale Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Białymstoku do IV-go Departamentu [Nauki i Szkół Wyższych] Ministerstwa Oświaty w Warszawie*¹⁶ z 22 marca 1947 roku. Dokument ten podpisał dziekan tegoż Wydziału ks. dr Michał Klepacz¹⁷. W memoriale zawarto także wyrazy troski o perspektywę funkcjonowania Wydziału Teologicznego USB w nowej rzeczywistości politycznej i terytorialnej Polski. Również i ten głos teologicznego środowiska naukowego pozostał prawdopodobnie bez odpowiedzi władz.

¹⁴ Tamże, *Memoriał w sprawie utworzenia Wydziału Teologicznego dla Ziem Zachodnich*, przygotowany przez Wydział Teologii Katolickiej Uniwersytetu Warszawskiego, k. 3, 4.

¹⁵ W. Chmielewski, *Polska administracja szkolna w latach 1944–1950*, Piotrków Trybunalski 2010, s. 69, 105, 333, 334.

¹⁶ AAN, S. Skrzyszewski, sygn. 478/179, *Odpis. Memoriał Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego w Białymstoku do IV-ego Departamentu Ministerstwa Oświaty w Warszawie*, k. 5. W dokumencie tym m.in. wspomniano o prowadzeniu tajnego nauczania w pierwszych latach wojny, aresztowaniu w przeważnej części profesorów i studentów Wydziału przez Niemców w dniu 3 marca 1942 roku i ewakuacji Uniwersytetu z Wilna do Białegostoku w maju 1945 roku. Podczas pobytu w tym mieście Wydział Teologiczny zatrudniał następujących księży: Michała Klepacza – prof. nadzw. filozofii chrześcijańskiej, Ignacego Świrskiego – prof. zw. teologii moralnej, Czesława Falkowskiego – prof. zw. historii kościoła, Pawła Nowickiego – prof. nadzw. biblistyki, Aleksandra Wójcickiego – prof. zw. socjologii, Władysława Suszyńskiego – zastępcę prof. filozofii, Walentego Urmanowicza – zastępcę prof. prawa kanonicznego, asystentów: Witolda Pietkuna i Józefa Zdanowicza, por. tamże, *Uniwersytet Stefana Batorego – Wydział Teologiczny, Białystok, Ślonimska 8*, k. 6.

¹⁷ W tym czasie Michał Klepacz wiedział już z listu kardynała Augusta Hlonda z dnia 15 stycznia 1947 roku, że został biskupem łódzkim, por. E. Wieczorek, *Działalność pedagogiczna biskupa Michała Klepacza*, Łódź 2007, s. 58.

Nieomal z identycznym memoriałem jak warszawski wystąpiła w sprawie utworzenia Wydziału Teologicznego dla Ziem Zachodnich Rada Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, w dniu 14 maja 1947 roku. Jako argumenty za utworzeniem Wydziału podano przykład korzystnych rezultatów podjęcia studiów teologicznych przez Ślązaków i młodzież diecezji częstochowskiej w Krakowie. *Kiedy bowiem po wojnie 1914–1918 minęły słupy graniczne między trzema zaborami, młodzież odzyskanego Śląska samorzutnie, chociaż jeszcze nie miała oparcia o diecezję katowicką, utworzoną dopiero w roku 1925, pospieszyła na Wydział Teologiczny U[niwersytetu] J[agiellońskiego] ku powszechnemu zadowoleniu ludności, i ta młodzież za poparciem ludności Śląska spowodowała po utworzeniu diecezji katowickiej zbudowanie wspaniałego gmachu Seminarium Duchownego dla tejże diecezji w Krakowie, by móc pobierać wykształcenie teologiczne na Uniwersytecie.*

Podobnie postąpił biskup częstochowski [Teodor Kubina] i ludność jego diecezji, budując również obszerny gmach Seminarium Duchownego w Krakowie, ażeby swym przyszłym kapłanom umożliwić studia uniwersyteckie. Ostatnio i ks. Administrator Opolski alumnów swych umieszcza w Seminarium Duchownym katowickim w Krakowie, ażeby im (zgodnie z życzeniami duchowieństwa i ludności) zapewnić wykształcenie wyższe na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Konkretnie więc fakty jasno wykazują, że społeczeństwo polskie domaga się dla swego duchowieństwa wykształcenia uniwersyteckiego, a od Rządu Polskiego spodziewa się zrozumienia i spełnienia tych wymagań przez utworzenie dalszych Wydziałów Teologicznych oprócz dzisiaj istniejących w Krakowie, Warszawie i Lublinie¹⁸. W imieniu Rady Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego memoriał podpisał ks. prof. dr Jan Krzemieniecki.

Obszerną grupę prośb i postulatów stanowiły inicjatywy społeczne. Pojawiły się rezolucje, petycje, pisma i prośby duchowieństwa, rad parafialnych oraz wspólnot parafialnych, kierowane do władz centralnych w sprawie utworzenia Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Wrocławskim. Pod wieloma z tych dokumentów podpisały się liczne grona mieszkańców miast i wsi z różnych rejonów Dolnego Śląska.

Z prośbą o otwarcie Wydziału wystąpił ks. Kazimierz Lagosz (późniejszy wikariusz kapitulny we Wrocławiu – od 26 stycznia 1951 do 5 grudnia 1956 roku roku)¹⁹. W piśmie do rządu polskiego w Warszawie z dnia 2 marca 1947 roku pisał: *Wydział Teologiczny przy tut[ejszym] Uniwersytecie, istniał od niepamiętnych lat i mimo zakusów, rząd niemiecki nie odważył się skasować Wydziału Teologicznego. Polska Racja Stanu nadania jednolitego kierunku życiu i pracy ogółowi ludności, przybyłej z różnych dzielnic Polski i osiadłej na Ziemiach Odzyskanych, wymaga również jednolitego kierunku wychowania Duchowieństwa, co może być osiągnięte przez erekcję Wydziału Teologicznego.*

¹⁸ AAN, S. Skrzyszewski, sygn. 478/179, *Memoriał w sprawie utworzenia Wydziału Teologicznego dla Ziem Zachodnich*, przygotowany przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, k. 30–33. Administratorem apostolskim na Śląsku Opolskim – części Archidiecezji Wrocławskiej był od 15 sierpnia 1945 roku ks. Bolesław Kominek, por. S. Wójcik, *Trudna koegzystencja biskupa Bolesława Kominka z władzami komunistycznymi*, w: „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 1995, t. XV, s. 208, 209; J. Swastek, *Troska arcybiskupa metropolity wrocławskiego kardynała dr. Bolesława Kominka o pojednanie polsko-niemieckie*, w: *Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*, red. I. Dec, K. Matwijowski, Wrocław 1996, s. 101, 102.

¹⁹ B. Staniszewski, *Ksiądz infułat Kazimierz Lagosz jako rządcą archidiecezji wrocławskiej*, Wrocław 2000, s. 53, 74.

*Przodujący dla Ziemi Dolnośląskiej Wrocław w innych dziedzinach niech rozszerzy swój zakres działania i w tym kierunku*²⁰. Do petycji tej załączono ponad 300 podpisów wiernych²¹.

Kolejnym wyrazem dążenia do reaktywowania Wydziału Teologii Katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim była rezolucja 35 księży wrocławskich i podwrocławskich, zebranych na konferencji w dniu 13 marca 1947 roku, skierowana do ministra oświaty przez ks. Kazimierza Lagosza. Wśród podpisanych pod rezolucją byli między innymi wybitni kapłani: ks. Franciszek Niedźbala – kanonik kapitulny, ks. prałat Kazimierz Bilczewski, ks. Henryk Grzondziela, ks. Wincenty Urban, ks. Wacław Szetelnicki, ks. Jan Piskorz i ks. Maksymilian Zipfel. W sformułowanym przez księży dokumencie pisano: *Z wielką przykrością stwierdzamy, że dotychczasowe słuszne prośby o otwarcie Wydziału Teologicznego przy Uniwersytecie Wrocławskim nie zostały pozytywnie załatwione, chociaż o Wydział ten wołają nie tylko względy kościelne ale także i polityczne. Ludność autochtoniczna z przykrym rozczarowaniem przyjęła do wiadomości fakt wykreślenia Wydziału Teologicznego przy reorganizacji Uniwersytetu Wrocławskiego, ludność zaś repatriowana straciwszy wydziały teologiczne we Lwowie i Wilnie oczekuje niecierpliwie otwarcia Wydziału Teologicznego w imię chociażby rekompensaty za utracone, w tym bowiem kierunku otrzymała przyrzeczenie.*

Uzyskane obietnice przez Administrację Apostolską na Dolny Śląsk otwarcia Wydziału Teologicznego pozostają również dotychczas nie spełnione.

Codzienne delegacje robotników i chłopów domagają się nowych księży, którzyby objęli placówki duszpasterskie i w szkolnictwie. Postulatом tym zadośćuczynić nie możemy, z powodu braku księży, spowodowanego wielką liczbą sięgającą 2000 strat w obozach niemieckich. Powyższe względy mając na uwadze – apelujemy do Obywatela Ministra – by rozważył przykre pod tym względem położenie katolickiej ludności polskiej na Dolnym Śląsku i przyspieszył otwarcie Wydziału Teologicznego przy Uniwersytecie Wrocławskim.

*Ufamy, że na Uroczystości 2-lecia powrotu prastarej ziemi Piastów do Macierzy Polskiej „Alma Mater” Ziemi Dolnośląskiej zostanie wzbogacona o Wydział Teologiczny, który rozpocznie pracę nad kształceniem nowego zastępu kleru do pracy na tej ziemi*²².

Pisząc o reorganizacji Uniwersytetu Wrocławskiego, autorzy rezolucji mieli prawdopodobnie na uwadze fakt pominięcia (w dekrete Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z dnia 24 sierpnia 1945 roku o przekształceniu niemieckiego Uniwersytetu Wrocławskiego w polską uczelnię) zapisu o utworzeniu Wydziału Teologii²³. Z kolei nawiązanie w dokumencie do niespełnienia obietnicy przez władze w sprawie otwarcia Wydziału Teologicznego potwierdza fakt, że była ona dana i wskazuje zarazem, że była powszechnie znana.

²⁰ AAN, S. Skrzyszewski, sygn. 478/179, Pismo ks. K. Lagosza z 2 marca 1947 roku do rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie otwarcia Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Wrocławskim, k. 18; tamże, Podpisy wiernych załączone do pisma, k. 19–22.

²¹ Tamże, Pismo przewodnie szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP – K. Mijala z 9 kwietnia 1947 roku do Prezydium Rady Ministrów, przy którym przesłano pismo ks. K. Lagosza z dnia 2 marca 1947 roku wraz z podpisami wiernych.

²² Tamże, zespół: Ministerstwo Oświaty, sygn. 693, Pismo księży wrocławskich z 13 marca 1947 roku do ministra oświaty w sprawie otwarcia Wydziału Teologii Katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim, k. 1. Stanisław Skrzyszewski zadekretował pismo w dniu 30 marca: *Dyr. [Józef] Barbag* (dyrektor Gabinetu Ministra).

²³ W. Wrzesiński, *Wokół...*, s. 147.

W sprawie utworzenia Wydziału Teologii Katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim pojawiały się też prośby i petycje pochodzące z licznych parafii dolnośląskich. W dniu 10 marca 1947 roku wysłano pismo do ministra oświaty w tej sprawie, podpisane przez liczne grono parafian z Szymrycha. Stanisław Skrzyszewski nadał w dniu 5 kwietnia sprawie bieg²⁴. Wydział Prezydialny w gabinecie ministra przesłał z kolei pismo z Szymrycha (w dniu 10 kwietnia 1947 roku) do Departamentu Nauki i Szkół Wyższych z prośbą o wyrażenie opinii, a następnie zwrot dokumentu²⁵.

W tymże miesiącu przesłano do Stanisława Skrzyszewskiego petycję mieszkańców z gromady Gola w powiecie świdnickim, podpisaną przez kilkadziesiąt osób. Potrzebę utworzenia Wydziału motywowano koniecznością należytego przygotowaniem kandydatów do stanu duchownego. Kwestia ta nabierała tym większego znaczenia, że, jak przypominali autorzy petycji, wielu polskich księży wymordowali Niemcy podczas drugiej wojny światowej²⁶. Podobne pismo nadesłało do ministra oświaty 9 mieszkańców gromady Stefanów z tego samego powiatu²⁷.

Administrator apostolski Dolnego Śląska – ks. dr Karol Milik przesłał z kolei w dniu 26 marca 1947 roku do marszałka sejmu Rzeczypospolitej Polskiej petycję 469 osób z parafii w Urasie w powiecie wrocławskim z dnia 16 marca tegoż roku, w której wierni zwracali się z prośbą o podjęcie uchwały przez najwyższą izbę, wzywającej rząd do reaktywowania działalności Wydziału Teologii Katolickiej we Wrocławiu²⁸. Postulat ten ks. Milik motywował w piśmie przewodnim tym, że przestały istnieć wydziały teologiczne w Wilnie i we Lwowie. Prosił o pozytywne rozpatrzenie petycji parafian z Urazy. Z adnotacji odręcznej, zamieszczonej na dokumencie, wynika, że petycję skierowano do Komisji Oświatowej Sejmu²⁹.

W dniu 25 marca 1947 roku z taką samą prośbą, ale do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wystąpili robotnicy wrocławskiej fabryki wagonów, fabryki obrabiarek, fabryki acetyleny, rolnicy i *szary lud* z parafii Muchobor Wielki³⁰. Prośbę tę poparł ksiądz i Rada Parafialna w Muchoborze Wielkim. W wysłanym do Stanisława Skrzyszewskiego piśmie z dnia 26 marca stwierdzono, że *Kościół rzymskokatolicki na Dolnym Śląsku odczuwa wielki brak duchowieństwa; dziesiątki placówek duszpasterskich nieobjętych. Ludność katolicka woła o kapłanów, których brak. Należy niezwłocznie przystąpić do szkolenia nowych sił kapłańskich. Niestety wydział teologiczny na uniwersytecie wrocławskim zlikwi-*

²⁴ AAN, S. Skrzyszewski, sygn. 478/179, Pismo mieszkańców parafii rzymskokatolickiej w Szymrychu z 10 marca 1947 roku do ministra oświaty w sprawie utworzenia Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Katolickim, k. 13, 14.

²⁵ Tamże, Pismo Wydziału Prezydialnego z 10 kwietnia 1947 roku do Departamentu Nauki i Szkół Wyższych w sprawie sformułowania opinii, k. 12.

²⁶ Tamże, Pismo mieszkańców gromady Gola w powiecie świdnickim z marca 1947 roku do ministra oświaty w sprawie utworzenia Wydziału Teologii Katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim, k. 15. Stanisław Skrzyszewski skierował pismo w dniu 15 marca 1947 roku do Departamentu Nauki i Szkół Wyższych.

²⁷ Tamże, Pismo mieszkańców gromady Stefanów w powiecie świdnickim (bez daty) do ministra oświaty w sprawie utworzenia Wydziału Teologii Katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim, k. 16.

²⁸ Tamże, Pismo K. Milika z 26 marca 1947 roku do marszałka Sejmu RP, k. 7; tamże, Pismo parafian z Urazy z dnia 16 marca 1947 roku do marszałka Sejmu RP, k. 8.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, Pismo do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 25 marca w sprawie utworzenia Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Wrocławskim, k. 23. Pod pismem dopisano ręcznie: *W załączeniu 34 ark[usze] podpisów ludności*. Oszerną treść pisma przytoczono w artykule: W. Wrzesiński, *Wokół...*, s. 151.

dowany. *Ludność katolicka parafii Muchobor Wielki, obok Wrocławia, wysłała w tej sprawie prośbę do Prezydenta Rzeczypospolitej z 34 arkuszami podpisów. Odpis załączamy.*

Obywatelu Ministrze! Podpisani na owych 34 arkuszach proszą o utworzenie wydziału teologicznego na uniwersytecie wrocławskim. Są przekonani, że jedną z pierwszych czynności nowego Rządu Rzeczypospolitej [powstałego w wyniku sfałszowanych wyborów w dniu 19 stycznia 1947 roku – W. Ch.] będzie powołanie do życia wyższej uczelni dla duchowieństwa przy uniwersytecie wrocławskim. Wierzą, że Obywatel Minister, jako najbardziej Kompetentny, łaskawie zechce wysłuchać ich prośby³¹.

Również w tym samym czasie petycję w sprawie utworzenia Wydziału Teologicznego przy Uniwersytecie Wrocławskim wnieśli do ministra oświaty mieszkańcy Świdnicy i okolicznych wiosek. Pisali w niej, że *lud polski na Zachodzie, osiedlony na Ziemiach Odzyskanych, nie chce żyć bez Boga, bez religii, bez kościoła i bez polskiego księdza. Wiadomo wszystkim jak wielką rolę odgrywa duchowieństwo katolickie przy polonizowaniu tych ziem i przy utrwalaniu polskości na Zachodzie Polski. Jeżeli więc gdzie, to tu na tych Ziemiach Odzyskanych księżę gruntownie wykształconych i światłych: to zas wykształcenie może im dać tylko wyższa uczelnia, uniwersytet. Dlatego prosimy bardzo by przy Uniwersytecie Wrocławskim otwarty został Wydział Teologiczny, na którym młodzież mogłaby się kształcić na kapłanów³². Z pismem w tej samej kwestii wystąpili w dniu 30 marca do władz w Warszawie parafianie kościoła św. Henryka we Wrocławiu³³, a w dniu 18 kwietnia ksiądz i Rada Parafialna w Parchonicach³⁴.*

Utworzenie Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Wrocławskim postulowali także księża dekanatu bystrzyckiego na zebraniu w dniu 21 kwietnia 1947 roku. Jednym z argumentów przemawiających za jego uruchomieniem był również i ten, że *przyszli wychowankowie Wydziału Teologicznego mają być nie tylko pracownikami winnicy Pańskiej, ale także budowniczymi państwowości polskiej na Ziemiach Odzyskanych³⁵.*

Gorącą prośbę do rządu polskiego w Warszawie w sprawie wznowienia Wydziału Teologicznego przy Uniwersytecie skierowali 24 kwietnia 1947 roku mieszkańcy Wrocławia, należący do parafii św. Maurycego. W uzasadnieniu swego postulatu podali, że Polacy chrzczili Śląsk i Pomorze, polskie biskupstwa krzewiły tu dzieło nawrócenia, polskimi i katolickimi są tu nasze tradycje historyczne, zabytki, głównie dzięki Kościołowi

³¹ AAN, S. Skrzyszewski, sygn. 478/179, Pismo księdza i Rady Parafialnej w Muchoborze Wielkim z 26 marca 1947 roku ministra oświaty w sprawie Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Wrocławskim, k. 24. Stanisław Skrzyszewski zadekretował pismo w dniu 31 marca 1947 roku: *Ob. Krassowska*. Na piśmie tym zamieszczono notatkę: *Do załatwienia łącznie ze sprawą Białegostoku* [prawdopodobnie chodziło tu o kwestię Wydziału Teologicznego w tym mieście – W. Ch.]. *Omówiono z p[anem] Ministrem, 31/III – [19]47*. Z zamieszczonych na piśmie dat wynika, że tego rodzaju sprawy rozpatrywano natychmiast w kierownictwie Ministerstwa Oświaty.

³² Tamże, Pismo mieszkańców Świdnicy i sąsiednich wiosek z dnia 25 marca 1947 roku do ministra oświaty w sprawie utworzenia Wydziału Teologicznego przy Uniwersytecie Wrocławskim, podpisane przez kilkadziesiąt osób, k. 26, 27.

³³ Tamże, Pismo 40 parafian kościoła św. Henryka z 30 marca 1947 roku do rządu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie utworzenia Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Wrocławskim, k. 96.

³⁴ Tamże, Pismo księdza i Rady Parafialnej w Parchonicach w dniu 18 kwietnia 1947 roku do Ministerstwa Oświaty w sprawie erygowania Wydziału Teologii Katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim, k. 21.

³⁵ Tamże, Pismo księży z dekanatu w Bystrzycy Kłodzkiej z dnia 21 kwietnia 1947 roku przez Administrację Apostolską Dolnego Śląska do ministra oświaty w sprawie utworzenia Wydziału Teologicznego na Uniwersytecie Wrocławskim, k. 28.

utrzymała się polskość na Ziemiach Odzyskanych. Obecnie Kościół jest czynnikiem łączącym duchowo mieszkańców Ziemi Odzyskanych, zespalającym je z Macierzą. Ludność Ziemi Odzyskanych, to głównie Polacy – Katolicy repatriowani zza linii Curzona. Mamy nadzieję, że otrzymamy rekompensatę za Wydział Teologiczny we Lwowie i Wilnie³⁶. Kilkudziesięciostronicową listę podpisów otwierał proboszcz parafii ks. prałat Kazimierz Bilczewski.

O utworzenie Wydziału Teologicznego we Wrocławiu prosili Bolesława Bieruta liczni mieszkańcy Łądką Zdroju. Podkreślili w adresowanym do niego piśmie (z dnia 4 maja 1947 roku), że istnieje pilna potrzeba kształcenia polskich kapłanów na Uniwersytecie we Wrocławiu w duchu religijnym i patriotycznym, ze szczególnym uwzględnieniem specyfiki Ziemi Odzyskanych. Na obszarach tych należy bowiem zbudować zwarte społeczeństwo polskie wzmocnione więzami jedności duchowej i moralnej. W realizacji tego zadania rola Kościoła katolickiego jest szczególnie doniosła³⁷. Pismo z Łądką Zdroju wraz z 14 stronicami podpisów szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Kazimierz Mijał skierował do Prezydium Rady Ministrów³⁸. Stamtąd przesłane zostało do Ministerstwa Oświaty³⁹.

Odemknięcia *fakultetu teologii* rzymskokatolickiej na Uniwersytecie we Wrocławiu domagali się także parafianie z Marciszowa w powiecie Kamienna Góra. Uznali oni, że działanie to przysłuży się dobru ojczyzny, a zwłaszcza Dolnego Śląska⁴⁰.

W dniu 21 maja 1947 roku kwestia utworzenia Wydziału Teologii stanowiła przedmiot obrad Senatu Uniwersytetu i Politechniki we Wrocławiu. Przedłożony w tej sprawie wniosek nie został przyjęty. Senat, przy pewnych zastrzeżeniach, poparł jedynie starania o *kreowanie katedr reprezentujących nauki teologiczne*⁴¹. O stanowisku zajętym przez Senat rektor Uniwersytetu i Politechniki prof. dr Stanisław Kulczyński powiadomił administratora apostolskiego ks. Karola Milika.

Sprawę utworzenia Wydziału Teologii na Uniwersytecie Wrocławskim podjęli również mieszkańcy gromady Cerekwice w powiecie trzebnickim. Pismo w tej sprawie zarejestrowano w Sejmie pod datą 27 sierpnia 1947 roku. Kilka tygodni później przesłano je do Ministerstwa Oświaty. Resort udzielił na nie negatywnej odpowiedzi w dniu 16 lipca 1948 roku. Stanowisko swoje motywował tym, że Wydziały Teologii istnieją już na uniwersytetach w Warszawie, Krakowie i Lublinie⁴².

³⁶ Tamże, Pismo mieszkańców parafii św. Maurycego z 24 kwietnia 1947 roku do rządu polskiego w Warszawie z prośbą o wznowienie Wydziału Teologicznego przy Uniwersytecie Wrocławskim wraz kilkudziesięcioma stronicami podpisów, k. 35–75.

³⁷ Tamże, Pismo mieszkańców Łądką Zdroju z dnia 4 maja 1947 roku do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, k. 80–94.

³⁸ Tamże, Pismo przewodnie K. Mijała z 20 maja 1947 roku do Prezydium Rady Ministrów, przy którym przesłano pismo mieszkańców Łądką Zdroju do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, k. 79.

³⁹ Tamże, Pismo przewodnie dyrektora Biura Prezydyjnego Prezydium Rady Ministrów Z. Kłopotowskiego z dnia 20 czerwca 1947 roku do Ministerstwa Oświaty, przy którym przesłano pismo mieszkańców Łądką Zdroju do prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, k. 78.

⁴⁰ Tamże, Podanie kilkudziesięciu parafian z Marciszowa z dnia 11 maja 1947 roku do Ministerstwa Oświaty w sprawie otwarcia *fakultetu teologii* rzymskokatolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim, k. 34.

⁴¹ Cyt. za: W. Wrzesiński, *Wokół...*, s. 152.

⁴² Tamże.

Kończąc przegląd podejmowanych inicjatyw, należy podkreślić, że wszystkie próby istniejących wydziałów teologicznych, duchowieństwa, rad parafialnych i ludności Dolnego Śląska kierowane do władz w sprawie utworzenia Wydziału Teologii Katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim lub na innym uniwersytecie (w Poznaniu albo Toruniu) nacechowane były głęboką troską o wysoki poziom kształcenia kapłanów i wychowania religijnego. Rolę edukacji teologicznej dostrzegano także w aspekcie narodowym i państwowym. Podkreślano, że kwestie te odgrywają szczególne znaczenie na Dolnym Śląsku i pozostałym obszarze Ziemi Zachodnich. Służą umacnianiu jedności narodu, pogłębianiu patriotyzmu i więzi społecznej. Stanowią ważny czynnik umacniania polskości na Ziemiach Odzyskanych. Wskazywano na rolę Kościoła w integracji tych terenów z pozostałymi regionami Polski.

Zwraca uwagę fakt, że przytaczane dokumenty, mające charakter publiczny, trafiły w większości do zbiorów prywatnych Stanisława Skrzyszewskiego. Były więc skrzętnie ukrywane przed społeczeństwem. Można też dopatrzeć się i pozytywnych rezultatów tej formy ich przetrzymywania. Dzięki temu bowiem nie uległy zniszczeniu, jak wiele innych akt z tamtego okresu, i są obecnie jednym ze świadectw polityki państwa wobec studiów teologicznych na uniwersytetach w 1947 roku.

Na uwagę zasługuje również fakt, że nie natrafiono na pisemne odpowiedzi do autorów próśb zawartych w wymienianych memoriałach, rezolucjach, petycjach i pismach, mimo że trafiały one niejednokrotnie do prezydenta, marszałka Sejmu, prezesa Rady Ministrów i były natychmiast rozpatrywane w kierownictwie Ministerstwa Oświaty. W sprawach dotyczących kwestii religijnych ówczesna władza często uciekała się do działania poufnego, zakulisowego i milczenia. Udzielanie bowiem odpowiedzi zgodnych z prowadzoną polityką, a więc negatywnych, byłoby niewygodne i szkodliwe dla władzy, dyskredytujące ją w oczach społeczeństwa. Niemający poparcia społecznego rządzący nie chcieli w ten sposób pogarszać swojej sytuacji.

Podjęta problematyka powojennych starań o otwarcie Wydziału Teologii Katolickiej na Uniwersytecie Wrocławskim wskazuje, że zagadnienie to wymaga dalszych, dogłębnych i wszechstronnych badań.

W ślad za prof. Wojciechem Wrzesińskim należy zauważyć, że idea kształcenia kadr we Wrocławiu dla potrzeb wychowania religijnego została urzeczywistniona w drugiej połowie lat czterdziestych, w innej formie, przez księdza dra Józefa Wojtukiewicza. Z jego inicjatywy bowiem rozwinął w tym mieście owocną działalność Instytut Katolicki⁴³.

⁴³ Tamże, s. 153; Szerzej: W. Chmielewski, *Kształcenie katechetek dla przedszkoli w Instytucie Katolickim we Wrocławiu*, w: „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2011, nr 3–4, s. 101–108.

EDYTA KAHL
Zielona Góra

SOWIETYZACJA STRUKTURALNA I IDEOLOGICZNA W KSZTAŁCENIU I DOSKONALENIU NAUCZYCIELI W LATACH 1948–1956

POLITYKA OŚWIATOWA

Lata 1948–1956 upłynęły pod znakiem dalszego przejmowania przez komunistów władzy politycznej, rozbudowywania jej struktur oraz ofensywy ideologicznej. Powołana do życia Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (1948)¹ stanowiła monolityczne centrum, które sterowało odtąd wszystkimi obszarami życia, zgodnie z polityką stalinowską². Rolę PZPR oraz jej zadania omówiono na Kongresie Zjednoczeniowym. Bardziej precyzyjnie określono je w *Deklaracji ideowej* (1949).

Zasadniczym narzędziem w walce ideologicznej władz w imię nowych zasad ustrojowych stało się szkolnictwo³. Z tego powodu poddano je zarówno strukturalnej, jak i merytorycznej przebudowie.

Od roku szkolnego 1948/49, bez sondowania opinii publicznej i wbrew krytyce środowiska oświatowego⁴, wprowadzono model 11-letniej szkoły ogólnokształcącej stopnia podstawowego i średniego, wzorowany na radzieckim. Dokonano rewizji programów i podręczników szkolnych. Do szkół wprowadzono jednolity program przejściowy, znoszący dotychczasowe różnice występujące między treściami nauczania w licealnych klasach humanistycznych i matematyczno-fizycznych⁵. Połączenie obu szkół, a zarazem skrócenie o rok czasu nauki władze tłumaczyły trudnościami kadrowymi i lokalowymi,

¹ AAN, PPR, sg. 295/X, 53–63. Wydział Propagandy. *Materiały dotyczące przygotowania i przebiegu Zjazdu i Kongresu Zjednoczeniowego 1948.*

² W. Kozub-Ciembroniewski, J. M. Majchrowski, *Najnowsza historia polityczna Polski. Wybór źródeł. Cz. V, 1945–1956*, Kraków, Uniwersytet Jagielloński, 1993, s. 10, 11.

³ J. Hellwig, *Z dziejów reform oświatowych w Polsce*, w: *Reformy edukacyjne w Polsce. Tradycje i współczesność*, red. J. Michalska, G. Michalski, Skierniewice, WSE-H, 2001, s. 411.

⁴ M. Falski, *Uwagi w obronie 8-letniej szkoły powszechnej i w sprawie jej realizacji*, w: „Ruch Pedagogiczny” 1947/48, nr 3, s. 236.

⁵ Dz. Urz. MO 1948, nr 7, poz. 127. *Zarządzenie Ministra Oświaty z 10.06.1948 w sprawie przejściowego nauczania w jednolitej szkole średniej na r. szk. 48/49*; E. J. Kryńska, S. Mauersberg, *Indoktrynacja młodzieży szkolnej w latach 1945–1956*, Białystok, Trans Humana, 2003, s. 68.

koniecznością szybkiego przygotowania wykwalifikowanej kadry dla potrzeb gospodarki narodowej⁶, a zarazem upowszechnienia średniego wykształcenia wśród warstw robotniczo-chłopskich⁷ i wyrównywania tym samym szans edukacyjnych młodzieży z różnych środowisk społecznych. W praktyce szkoła ogólnokształcąca nie stała się zasadniczą formą kształcenia młodzieży na poziomie średnim. Szczególnie bowiem zajęto się rozbudową szkolnictwa zawodowego⁸. Powodem tej decyzji był zamiar sukcesywnego przekształcania struktury społeczeństwa – tj. zlikwidowania klasy średniej.

Kształt ówczesnej reformy szkolnej niósł wiele negatywnych w konsekwencji skutków – obniżał poziom edukacji, hamował możliwość realizowania intelektualnych aspiracji młodzieży, nie uwzględniał różnic w jej zdolnościach i zainteresowaniach. Innym ograniczeniem była monopolizacja oświaty poprzez wprowadzenie powszechnego obowiązku szkolnego, a zarazem wyeliminowanie jakichkolwiek wpływów rodziców, stowarzyszeń czy Kościoła na edukację⁹.

Wszystkie działania w sferze strukturalno-organizacyjnej były przygotowaniem gruntu dla ofensywy ideologicznej. Dowodzą tego liczne decyzje administracyjne niskiej rangi¹⁰, za pomocą których władze wcielały z wolna w życie klasową koncepcję państwa. Działania te potwierdzają m.in. postanowienia Zjazdu Delegatów ZNP w Poznaniu (maj 1948)¹¹ oraz Plenum ZG ZNP we Wrocławiu (październik 1948)¹², na których podjęto decyzję o ideowo-wychowawczym kierunku rozwoju szkolnictwa, zerwano z apolitycznością ZNP i uznano kierowniczą rolę partii robotniczych w procesie przeobrażania kraju. Wskazano zarazem na potrzebę rozwinięcia prac nad marksistowską koncepcją pedagogiczną i korzystania z dorobku nauki radzieckiej. Nałożono na władze związkowe obowiązek mobilizacji nauczycieli do aktywniejszego udziału w życiu społeczno-politycznym oraz w politycznym wychowaniu młodzieży (tj. w pogłębianiu ich zrozumienia dla internacjonalizmu i wzmacnianiu więzi współpracy z ZSRR). Domagano się przeprowadzenia zasadniczej rewizji programów nauczania w celu usunięcia z nich *pozostałości reakcyjnych* i przepojenia ich ideologią marksizmu-leninizmu¹³. Uchwały te były wyrazem ostatecznego zwycięstwa komunistów w powojennej ideologicznej walce o kształt i kierunek rozwoju oświaty w Polsce.

Zasadnicze znaczenie dla dalszych zmian ustrojowych w Polsce w fazie sowietyzacji ideologicznej miały zmiany programowe szkolnictwa i niektórych podręczników szkolnych¹⁴. Zrywając ostatecznie z pozostałościami tradycji szkoły polskiej II Rzeczypospo-

⁶ S. Skrzyszewski, *O realizacji reformy szkolnej w Polsce Ludowej*, w: „Nowa Szkoła” 1958, nr 9–10, s. 24.

⁷ Dz. Urz. MO 1948, nr 6, poz. 116. *Okólnik z 29.05.1948 r. w sprawie opieki nad młodzieżą robotniczą i chłopską zamierzającą kształcić się w szkołach średnich*.

⁸ W roku szkolnym 1951/52 na 10 uczniów liceów przypadało 25 uczniów szkół zawodowych, gdy jeszcze w roku szkolnym 1947/48 proporcje te wynosiły 10:15.

⁹ M. Żaryn, *Polityka historyczna w edukacji PRL*, w: *Polityka czy propaganda? PRL wobec historii*, red. P. Skibiński, T. Wiścicki, Warszawa, Muzeum Historii Polski, 2009, s. 119.

¹⁰ Mowa tu o rozporządzeniach i okólnikach ministerialnych, m.in. decyzji zobowiązującej szkołę do wychowania ideologicznego młodzieży w ramach przedmiotu „nauka o Polsce i świecie współczesnym” lub decyzji wprowadzającej do szkół polityczne organizacje młodzieżowe.

¹¹ AP ZNP, Wydział Pedagogiczny, sg. 149. *Uchwały Zjazdu Delegatów w Poznaniu 1948*.

¹² AAN, PPR, sg. 295/XVII, 44. KC PPR. *Rezolucja narady oświatowej PPR, 30.10.1948*.

¹³ *Aktyw oświatowy PPS przygotowuje się do realizacji nowych zadań*, w: „Robotnik” 1948, nr 317, s. 2.

¹⁴ W. J. Chmielewski, *Kształcenie nauczycieli w okresie ideologizacji szkolnictwa (1944–1956)*, Warszawa, Nariton, 2007, s. 181.

litej¹⁵, na plenarnym posiedzeniu partii w 1948 roku¹⁶ za najważniejszy z celów edukacji uznano *kształtowanie naukowego poglądu, opartego na fundamencie ówczesnych osiągnięć materializmu dialektycznego i historycznego oraz antychrześcijańskiej moralności socjalistycznej*¹⁷, *kształtowanie socjalistycznego stosunku do własności społecznej, do pracy i do myśli naukowej, a także wdrażanie do życia w kolektywie*¹⁸.

Ideowy wymiar nadawały edukacji treści nauczania, do których wprowadzono szeroką tematykę związaną z budowaniem podstaw socjalizmu, walką klas i uprzemysłowieniem kraju¹⁹ oraz zagadnienia poświęcone Związkowi Radzieckiemu i jego roli w świecie²⁰. Na zjeździe historyków w 1950 r. przyjęto tezę Ż. Kormanowej o konieczności oparcia historii na metodologii marksistowskiej. Oczywiście stało się, że zagadnienia zawarte w powstających odtąd programach i podręcznikach były nieprawdziwe lub tendencyjnie przeinaczone.

Na określenie pewnych zachodzących w życiu społeczno-politycznym zjawisk i procesów, celem ich etykietyzacji bądź pozytywnego wartościowania, posługiwano się językiem *nowomowy*²¹, podporządkowanym totalitarnej ideologii. Stanowił on znaczące narzędzie indoktrynacji. Jego intencją było arbitralne przekazywanie informacji wytworzonych przez ideologów, manipulacja opiniami, poglądami, postawami młodzieży, animowanie do propolitycznych i prospołecznych działań, uzyskanie panowania nad umysłami, a w konsekwencji działaniami obywateli.

Znaczącym czynnikiem ideologizacji i w konsekwencji mentalnych zmian społeczeństwa była wielostronna działalność szkolna i pozaszkolna masowych organizacji, kółek i samorządów uczniowskich²² – Związku Młodzieży Polskiej, Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” i Związku Harcerstwa Polskiego, a po jego likwidacji również Organizacji Harcerskiej, powołanej w ramach ZMP²³. Kierownictwo PZPR oczekiwało od nich zarówno zaangażowania w pracę ideowo-wychowawczą na terenie szkoły, jak i bezpośredniego włączenia się w wir wydarzeń społeczno-politycznych i agitowania nawet dorosłych do różnego rodzaju prac społecznych²⁴. Członkowie tych organizacji brali także aktywny udział w akcjach propagandowych (np. na rzecz kolektywizacji wsi, zwalczania analfabetyzmu), kampaniach politycznych o charakterze koniunkturalnym (jak np. wybory do Sejmu i rad narodowych), obchodach rocznicowych i świętach państwowych

¹⁵ E. Kryńska, S. Mauersberg, *Indoktrynacja...*, s. 71.

¹⁶ AAN, MO, sg. 108/4. Departament Reformy Szkolnictwa. *Wytyczne dla pracy nad programami nauczania, październik 1948*.

¹⁷ Tamże; R. Miller, *Dwie drogi kształcenia charakteru*, w: „Nowa Szkoła” 1952, nr 1, s. 225.

¹⁸ *Program nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej. Projekt Ministerstwa Oświaty. Język polski*, Warszawa, PZWS, 1951, s. 4.

¹⁹ Tamże, s. 3, 4.

²⁰ S. Mauersberg, *Reforma szkolnictwa w Polsce w latach 1944–1948*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, Ossolineum, 1974, s. 240.

²¹ Por. M. Głowiński, *Nowomowa*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wrocław 1993.

²² AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 47. Wydział Nauki i Oświaty. *Tezy do referatu na temat uchwał VI Plenum KC PZPR*.

²³ E. J. Kryńska, S. Mauersberg, *Indoktrynacja...*, s. 128; B. Hillebrandt, *Polskie organizacje młodzieżowe XIX i XX wieku. Zarys historii*, Warszawa, MAW, 1986, s. 298.

²⁴ AAN, PZPR, sg. 237/VII, 166. Wydział Nauki i Oświaty. *Informacje instruktorów Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR o udziale pracowników oświaty w kampanii wyborczej do sejmu w 1952*.

(np. 1. Maja, odrodzenia Polski, rewolucji październikowej)²⁵ oraz w masówkach, wiecach i zebraniach. Wiele z tych kolektywnych (wzorowanych na radzieckim *komsomole*) działań nakazywały wręcz przepisy oświatowe²⁶. Organizatorów tej aktywności oceniała partia²⁷. Wobec *jednostek politycznie szkodliwych*²⁸ wyciągano konsekwencje w postaci wzmocnionych wizytacji, przeniesień do innych szkół a nawet wydalenia z pracy²⁹.

Sowietyzacja ideologiczna miała miejsce także w obszarze nauki. Od pedagogów oczekiwano, że pomogą określić treści, metody, formy oraz środki dydaktyczne i wychowawcze, że upodobnią pedagogikę do sowieckiego modelu tej dyscypliny³⁰. Jej punktem odniesienia stał się materialistyczny światopogląd i wynikające z niego wartości. Rezultatem takiego podejścia było wytwarzanie w kolejnych dziesięcioleciach przez pedagogów przestrzegających wymogów doktryny i aktualnej linii partii tzw. *wiedzy zdeprawowanej*³¹. Sterowanie kierunkiem rozwoju pedagogiki powodowało, że stawała się ona „niby-nauką”, a jej celem było nie tyle rozstrzyganie dylematów pedagogicznych, opartych na sceptycyzmie poznawczym, ile jej odcieoretycznienie i metodologiczne podporządkowanie obowiązującej wykładni ideologicznej³². Z tego powodu szanse rozwoju rządzący stwarzali od początku wyłącznie tym badaczom, którzy zerwali z tradycją pedagogiczną II Rzeczypospolitej³³, a treści i metody pracy naukowo-dydaktycznej oparli na założeniach marksistowskich³⁴, i byli zarazem prawomyślni wobec systemu politycznego. W taki sposób nauka wprzęgnięta została w rewolucyjną przebudowę kraju i zintegrowana z praktyką społeczną.

Wykorzystując państwowy monopol wydawniczy, komuniści, kierując się przekonaniem o pożyteczności książki w procesie budowania socjalizmu, odwoływali się początkowo prawie wyłącznie do dorobku radzieckiej pedagogiki, opartej na marksistowskiej metodologii i do doświadczeń dydaktyczno-wychowawczych szkoły sowieckiej. Korzy-

²⁵ AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 44. Wydział Nauki i Oświaty. *Pisma okólne 1949–1951. Propaganda oświaty i kultury, 1951*; AAN, PZPR, sg. 237/VIII, 155. Wydział Propagandy i Agitacji. *Akcje masowe, imprezy, obchody, 1952*.

²⁶ Dz. Urz. MO 1954, nr 3, poz. 16. *Okólnik Ministra Oświaty z 20.02.54 w sprawie akcji: Ukwiećmy sadami, ustroiemy zielenią ziemię ojczystą*; Dz. Urz. MO 1954, nr 16, poz. 132. *Okólnik Ministra Oświaty z 3.11.54 w sprawie oszczędności węgla w szkołach*; Dz. Urz. MO 1955, nr 9, poz. 84. *Okólnik Ministra Oświaty z 15.06.55 w sprawie udziału szkół w zwalczaniu stonki ziemniaczanej*.

²⁷ W. J. Chmielewski, *Polska administracja szkolna w latach 1944–1950*, Piotrków Trybunalski, NWP, 2010, s. 417.

²⁸ AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 132. Wydział Propagandy i Agitacji. *Pismo KW PZPR w Szczecinie wraz z protokołem przeglądu kadr skierowane do KC PZPR, 1950*.

²⁹ Tamże.

³⁰ AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 20. Wydział Nauki i Oświaty. *Pismo kierownika Wydziału Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 3.11.1950 w sprawie dokładnej ewidencji pracowników naukowych członków partii*; *Pismo kierownika Wydziału Nauki i Szkolnictwa Wyższego do KC PZPR w sprawie zarządzenia Ministerstwa Oświaty z 20.02.1950 o tymczasowym organizowaniu biurowości szkolnictwa wyższego*.

³¹ Por. S. Tyrowicz, *Światło wiedzy zdeprawowanej. Idee socjologii i filozofii 1933–1945*, Warszawa, Instytut Zachodni, 1970.

³² Por. E. Kahl, *Związkowe doskonalenie nauczycieli w Polsce w latach 1944–1989. Uwarunkowania. Przejawy. Konsekwencje*, Kraków, Impuls, 2008, s. 55.

³³ T. Hejnicka-Bezwińska, *W poszukiwaniu tożsamości pedagogiki: świadomość teoretyczno-metodologiczna współczesnej pedagogiki polskiej*, Bydgoszcz, WSP, 1989, s. 146.

³⁴ J. W. Piliszek, *Radziecko-polska współpraca w dziedzinie nauki i oświaty 1944–1950*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, Ossolineum, 1977, s. 95.

stano z merytorycznie słabych i przestarzałych podręczników³⁵, przeładowanych ideologią komunistyczną, dostosowanych do mentalności człowieka radzieckiego³⁶. W oparciu o te opracowania kształcono i doskonalono kadre nauczycielską szkół polskich. Masowe zarazem były wydania innej *radzieckiej klasyki* oraz milionowe nakłady broszur propagandowych³⁷, służących sowietyzacji ideologicznej ogółu społeczeństwa. Wydawnictwa te przez wiele lat służyły jako wzorzec sowieckich doświadczeń i naukowych osiągnięć, *zakorzeniając w rodzimej tradycji heteronomiczny model nauki, prowadzanej coraz bardziej do roli ideologii*³⁸, czyniącej zeń zbiór przepisów regulujących praktykę w zakresie kształcenia i wychowania.

Niezależnie od licznych przekładów autorów radzieckich, które świadczyły o antypolskiej i sekciarskiej polityce naukowej rządzącej partii, zaczęto wydawać, w miarę jak powstawały, także opracowania rodzime, dotyczące socjalistycznego wychowania i kształcenia, zwłaszcza kształcenia politechnicznego³⁹.

W duchu jednolitych treści oddziaływań indoktrynacyjnych, opartych na ideologii marksistowskiej, przy wykorzystaniu różnych podmiotów i narzędzi, miała dokonać się przemiana świadomości jednostkowej i grupowej, sprzyjająca formowaniu jednomyślnego, zunifikowanego społeczeństwa, akceptującego i aktywnie uczestniczącego w umacnianiu totalitaryzmu wzorowanego na sowieckiej formule.

IDEOLOGICZNY WZORZEC NAUCZYCIELA

Dokonywana w obszarze oświaty sowietyzacja spowodowała, że głównym obiektem oddziaływań ideologicznych stali się nauczyciele. Jej powodzenia upatrywano w świadomym uczestnictwie środowiska nauczycielskiego w realizacji polityki pezetpeerowskiej, co wymagało podjęcia natychmiastowych, intensywnych oddziaływań ideowopolitycznych.

W czerwcu 1949 roku, na II Kongresie Związków Zawodowych wskazano na konieczność walki z bezpartyjną kadrami szkolnictwa, z *kosmopolityzmem* oraz na potrzebę kształtowania wyższych form świadomości klasowej i patriotyzmu ludowego⁴⁰. Efektem indoktrynacji miał być *coraz lepszy poziom ideologiczny i polityczny nauczycieli, którzy coraz jaśniej zdają sobie sprawę z doniosłej roli szkoły jako narzędzia przebudowy psychiki szerokich mas*⁴¹. Władze włączyły w ten proces nie tylko komórki partyjne różnych szczebli, ale i administrację oświatową oraz organizacje społeczno-zawodowe.

Odtąd zarówno społeczno-polityczne zaangażowanie kadry nauczycielskiej, realizacja przez nią zadań dydaktyczno-wychowawczych, jak i jej aktywność pozaszkolna poddawane były krytycznej analizie i ocenie przez pracowników komitetów partyjnych

³⁵ F. Sadowski, *Na tematy pedagogiczne*, w: „Nowe Drogi” 1949, nr 3, s. 263; Dz. Urz. MO 1953, nr 1, poz. 16. *Wykaz ważniejszych książek pedagogicznych wydanych w latach 1951–1952 przez PZWS i „Naszą Księgarnię”*

³⁶ E. J. Kryńska, S. Mauersberg, *Indoktrynacja...*, s. 164, 165.

³⁷ A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa, PWN, 1996, s. 284.

³⁸ *Ewolucja tożsamości pedagogiki. Materiały ze zjazdu PTP, Rembertów 1993*, red. H. Kwiatkowska, Warszawa, IHNOIT, 1994, s. 150.

³⁹ Dz. Urz. MO 1953, nr 1, poz. 16. *Wykaz ważniejszych książek...*

⁴⁰ S. Kędryna, *50 lat ZNP w województwie katowickim 1922–1972*, Katowice, ZNP, 1977, s. 151.

⁴¹ *II Kongres Związków Zawodowych w Polsce*, Warszawa 1949, s. 117.

i służby bezpieczeństwa⁴². Podstawowymi kryteriami oceny były (w kolejności): przynależność partyjna, postawa społeczno-polityczna, materialistyczny światopogląd, „słuszna” przeszłość (przynależność do lewicowych partii i organizacji społecznych przed wojną, robotniczo-chłopska proveniencja), a na dalszym miejscu – kompetencje zawodowe⁴³. Na ich podstawie zwalniano wielu cennych, wykształconych nauczycieli, których poglądy ukształtowane zostały w odmiennych warunkach historycznych czasów II Rzeczypospolitej⁴⁴. Doborowi pod względem ideologicznym podlegali również przyszli adepci zawodu nauczycielskiego⁴⁵. W toku edukacji w zakładach kształcenia nauczycieli także poddawano ich regularnej ocenie i weryfikacji.

Ustawiczna presja polityczna na środowisko nauczycielskie instancji partyjnych i władz oświatowych była jedną z przyczyn odpływu nauczycieli z zawodu, a także niepodjęwania pracy w szkolnictwie przez absolwentów liceów pedagogicznych⁴⁶. Z tego powodu zatrudniano w szkołach osoby bez wymaganego wykształcenia i zawodowych kwalifikacji pedagogicznych⁴⁷. Doceniając wartość postawy ideowopolitycznej nauczycielstwa, często awansowano do pracy w szkołach średnich nauczycieli szkół podstawowych, którzy deklarowali postawę ideową, angażowali się aktywnie w życie społeczno-polityczne, byli społecznymi agitatorami socjalizmu w środowisku oraz utrwalali zasady nowej formacji ustrojowej w szkolnej i pozaszkolnej pracy z młodzieżą⁴⁸.

Polityka kadrowa władz przyczyniła się do zmiany struktury środowiska nauczycielskiego. Do 1955 roku około 80% nauczycieli szkół średnich powyżej 50. roku życia, obciążonych – jak oceniała partia – *burżuazyjnym bagażem ideowym*, zastąpiono kadrą kształconą już w nowym systemie⁴⁹. Nauczyciele ci zasilali szeregi tzw. *nowej inteligencji*⁵⁰, opowiadającej się po stronie socjalizmu. Nauczycielom takim stwarzano szanse awansu zawodowego i politycznego. Praktyki tego typu nosiły znamiona korupcji, „płaco-

⁴² AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 134. Wydział Nauki i Oświaty. *Protokół narady wojewódzkiej aktywu oświatowego odbytej 2.12.1951 w Bydgoszczy*; AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 135. *Stenogram narady sekretarzy szkolnych POP i kierowników propagandy KM i KP PZPR odbytej 1.12.1951*; AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 154. *Sprawozdanie z wyjazdu służbowego instruktora KC PZPR z 7.01.1950 do liceów pedagogicznych w Zakopanem, Katowicach, Chorzowie w celu wizytacji pracy ZMP w tych szkołach*; AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 134. *Protokół narady sekretarzy szkolnych POP odbytej 7.04.1951 w Łodzi*.

⁴³ AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 132. Wydział Nauki i Oświaty. *Pismo KW PZPR w Szczecinie wraz z protokołem przeglądu kadr skierowane do KC PZPR*; B. Ratuś, *Licea pedagogiczne w Polsce Ludowej (1944–1970)*, Warszawa, PWN, 1974, s. 74.

⁴⁴ AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 134. Wydział Nauki i Oświaty. *Protokół narady wojewódzkiej aktywu oświatowego odbytej 2.12.1951 w Bydgoszczy*; W. J. Chmielewski, *Polska administracja...*, s. 292.

⁴⁵ Dz. Urz. MO 1949, nr 4, poz. 56. *Zarządzenie Ministra Oświaty z 3.03.1949 w sprawie rekrutacji młodzieży do zakładów kształcenia nauczycieli i wychowawczyń przedszkoli*.

⁴⁶ AP we Wrocławiu, PWRN, sg. 237/XVII/46. Wydział Nauki i Oświaty. *Sprawozdanie z organizacji roku szkolnego 1953/54, 1954/55*; AAN, PZPR, 237/XVII, 147. Wydział Nauki i Oświaty. *ZG ZNP. Struktura organizacyjna i obsada personalna. Uchwały (1949–1953)*.

⁴⁷ B. Potyrała, *Środowisko nauczycielskie po 1944 r.*, w: *Nauczyciele w okresie przemian oświatowych*, w: „Prace Pedagogiczne LXXXIX”, Wrocław, Uniwersytet Wrocławski, 1992, s. 78.

⁴⁸ AAN, PZPR, 237/XVII, 147. Wydział Nauki i Oświaty. *ZG ZNP. Struktura organizacyjna...*

⁴⁹ AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 67. Wydział Nauki i Oświaty. *Notatki Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR dotyczące stanu kadr nauczających szkolnictwa średniego 1950*; B. Ratuś, *Licea pedagogiczne...*, s. 65.

⁵⁰ Problematykę tę szeroko ujmuje H. Palska, *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Warszawa, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, 1994.

no” bowiem nagrodami i przywilejami w zamian za lojalność i zaangażowanie ideowopolityczne⁵¹. Doprowadzały one do deprawacji przedstawicieli środowiska nauczycielskiego i odwrócenia priorytetów w obszarze pożądanych cech i kompetencji nauczycieli.

PRAKTYCZNE I IDEOLOGICZNE KSZTAŁCENIE ORAZ DOKSZTAŁCANIE NAUCZYCIELI

Istotną rolę w kształtowaniu oblicza ideowo-pedagogicznego nauczycielstwa odgrywała jego edukacja⁵², przebiegająca w latach 1948–1954 nadal w tych samych, zorganizowanych po wojnie, różnych, często przyśpieszonych, skróconych i kursowych formach. Kandydatów do zawodu nauczycielskiego przygotowywały 3-letnie licea pedagogiczne dla wychowawczyń przedszkoli, 4-letnie licea pedagogiczne, półroczne kursy pedagogiczne w klasach XI, a następnie X liceów ogólnokształcących, państwowy egzamin na nauczyciela szkoły średniej, a od 1946 i 1951 roku również i 4-letnie wyższe szkoły pedagogiczne, a ponadto Instytut Robót Ręcznych i częściowo (choć w bardzo ograniczonym stopniu) także uniwersytety⁵³. Zmiany w zakresie organizacji kształcenia nauczycieli wpisywały się w zjawisko instrumentalizacji praktycznej, a w szerszym ujęciu znamionowały ówczesną politykę naukową władz, ujawnioną wyraźnie na I Kongresie Nauki Polskiej (1951), zmierzającą do zniewolenia humanistyki. Przejawem tych działań było ograniczenie roli uniwersytetów do funkcji dydaktycznych, czyli przekazu wiedzy i informacji, zatwierdzonych przez władze, zrównanie statusu szkół akademickich i zawodowych, nazywając je „szkołami wyższymi”, powołanie instytutów resortowych, które podlegały ministerstwu i pracowały na jego usługach. Najogólniej ujmując, zadaniem tych instytucji było projektowanie zmian w systemie oświaty, które przyczyniłyby się do skuteczniejszego kształtowania jednostek funkcjonalnych wobec systemu oraz odpowiednie w tym celu, stricte zawodowe, przygotowanie kadry nauczycielskiej.

Aby zapobiec odpływowi ze szkolnictwa kadr nauczycielskich, wykształconych w nowym systemie, wprowadzono obowiązek składania przez uczniów szkół pedagogicznych pisemnych zobowiązań, że po ich ukończeniu podejmą pracę w oświacie⁵⁴ oraz nakazów pracy na okres co najmniej 3 lat⁵⁵ we wskazanej przez władze oświatowe szkole.

Dokształcanie nauczycieli kwalifikowanych odbywało się na wyższych kursach nauczycielskich oraz w instytutach pedagogicznych państwowych i związkowych. Dokształcaniem kadry nieposiadającej kwalifikacji pedagogicznych zajmowały się natomiast 1,5-letnie seminaria dla wychowawczyń przedszkoli i 5-letnie komisje rejonowe kształcenia nauczycieli niekwalifikowanych⁵⁶.

⁵¹ J. Goćkowski, *Szarlataneria i symulacja*, w: *Patologia i terapia życia naukowego*, red. J. Goćkowski, P. Kisiel, Kraków, Universitas, 1994, s. 226.

⁵² Por. W. J. Chmielewski, *Kształcenie nauczycieli...*

⁵³ F. Szafrński, *Kształcenie nauczycieli w Polsce. Rys historyczny*, Warszawa, IKNiBO, 1978, s. 101.

⁵⁴ Dz. Urz. MO 1949, nr 8, poz. 147. *Instrukcja w sprawie organizacji r. szk. 1949/50 w zakresie kształcenia nauczycieli szkół podstawowych*.

⁵⁵ Dz. U. 1950, nr 10, poz. 106. *Ustawa Rady Ministrów z 7.03.1950 o planowanym zatrudnieniu absolwentów szkół średnich zawodowych oraz szkół wyższych*.

⁵⁶ Dz. Urz. MO 1948, nr 6, poz. 109. *Instrukcja Ministra Oświaty o zakresie kształcenia nauczycieli szkół podstawowych i wychowawczyń przedszkoli w r. szk. 1948/1949*.

Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu⁵⁷ od 1954 r. zrezygnowano z dotychczasowych różnych form kursowych i wprowadzono trójstopniowy system edukacji nauczycieli. W liceach pedagogicznych przygotowywano ich do pracy w klasach I–IV, a w nowo powołanych 2-letnich pomaturalnych studiach nauczycielskich przysposabiano do pracy w klasach V–VII szkoły podstawowej, natomiast nauczycieli szkoły średniej przygotowywały wyższe szkoły pedagogiczne (WSP) i uniwersytety⁵⁸.

Proces przygotowania zawodowego nauczycieli w tych formach miał charakter praktyczny i ideologiczny zarazem⁵⁹. Ministerstwo Oświaty przyjmując marksizm-leninizm jako światopoglądową i metodologiczną podstawę edukacji, poddało ateizacji i sowietyzacji materiał nauczania w zakładach kształcenia nauczycieli. Treści psychologiczno-pedagogiczne i przedmiotowo-metodyczne wykładane były w oparciu o radziecką literaturę z tych dyscyplin oraz doświadczenia szkoły radzieckiej⁶⁰. Realizowano także w szerokim zakresie zagadnienia polityczne i społeczno-ekonomiczne⁶¹, służące kształtowaniu w przyszłych adeptach pracy oświatowo-społecznej materialistycznego światopoglądu⁶² oraz wytwarzaniu przekonania, że socjalizm oznacza wyższą formę ustroju społeczno-politycznego i gospodarczego, sprawiedliwe rządy, demokratyczną organizację życia społecznego, a także wyższy poziom oświaty i kultury.

SOWIETYZACJA IDEOLOGICZNA W SYSTEMIE DOSKONALENIA

Istotną rolę w procesie sowietyzacji ideologicznej odgrywał system doskonalenia zawodowego nauczycieli. Największe bowiem znaczenie dla podniesienia skuteczności oddziaływań polskiej szkoły miała właściwa orientacja i postawa światopoglądowa nauczycieli czynnych zawodowo.

Priorytetowym zadaniem stało się stworzenie spójnej sieci instytucji doskonalenia, hierarchicznych i zintegrowanych struktur, umożliwiających pełną kontrolę i sterowanie przebudową mentalną nauczycielstwa. W tym celu stworzono ośrodki dydaktyczno-naukowe (OD-N)⁶³, a po ich rozwiązaniu – ośrodki doskonalenia kadr oświatowych (ODKO). W doskonalenie włączył się także ZNP oraz instytut resortowy MO – Ośrodek Badań Pedagogicznych i Prac Oświatowych (OBPiPO). Ich działalność miała być oparta na szerokiej współpracy z towarzystwami, innymi instytutami i zakładami naukowymi oraz organizacjami społeczno-zawodowymi. Sterowanie i kontrolowanie ich przez partio-krację sprzyjało monopolizacji wytwarzania prawdy o rzeczywistości, dystrybucji informacji, a w konsekwencji budowaniu w umysłach nauczycielstwa jedności przedstawień.

⁵⁷ Dz. Urz. MO 1955, nr 7, poz. 58. *Uchwała nr 276 Prezydium Rządu z 18.05.1954 w sprawie ulepszenia systemu kształcenia nauczycieli szkół podstawowych i średnich.*

⁵⁸ F. Szafranski, *Kształcenie...*, s. 101–104.

⁵⁹ Dz. Urz. MO 1955, nr 7, poz. 58. *Uchwała nr 276 Prezydium Rządu z 18.05.1954...*

⁶⁰ *Program nauki w liceum pedagogicznym. Przedmioty pedagogiczne. Pedagogika*, Warszawa 1951, s. 3.

⁶¹ W. Szlufik, *Nauczyciele szkoły podstawowej na Dolnym Śląsku w latach 1945–1963*, Kielce, WSP, 1986, s. 86.

⁶² Dz. Urz. MO 1949, nr 8, poz. 147. *Instrukcja Ministra Oświaty z 19.05.1949 w sprawie organizacji roku szkolnego 1949/50 w zakresie kształcenia nauczycieli szkół podstawowych*; Dz. Urz. MO 1950, nr 8, poz. 119. *Instrukcja w sprawie organizacji r. szk. 1950/1951 w zakresie kształcenia nauczycieli szkół podstawowych.*

⁶³ Dz. Urz. MO 1948 nr 11, poz. 197. *Zarządzenie Ministra Oświaty z 9.09.1948 w sprawie organizacji i działalności ośrodków dydaktyczno-naukowych.*

Najważniejszym zadaniem powołanych w 1948 roku ODN-ów było kształtowanie materialistycznego światopoglądu nauczycieli i upowszechnianie marksistowsko-leninowskiej pedagogiki socjalistycznej⁶⁴. Zasadniczą treścią doskonalenia uczyniono zagadnienia przedmiotowo-metodyczne, by zapoznać nauczycieli z właściwą interpretacją treści programowych. Jednocześnie istotnym elementem doskonalenia uczyniono oddziaływanie ideowopolityczne na samych nauczycieli, poprzez uporczywą indoktrynację i propagandę.

Dla osiągnięcia skuteczności tych oddziaływań od 1949 roku prowadzona była wnikliwa, systematyczna i skrupulatnie dokonywana lustracja obsady personalnej ośrodków dydaktyczno-naukowych. Od kadry wymagano przeszkolenia w problematyce marksistowskiej, prezentowania zdecydowanego oblicza ideowopolitycznego oraz przynależności partyjnej. Nie bacząc na posiadane przez nią wykształcenie i dotychczasowe doświadczenia zawodowe, eliminowano ze współpracy z nauczycielami – jak to określały władze – *jednostki obce i niepewne, a zarazem szkodliwe ideologicznie*⁶⁵. Ta wyselekcjonowana kadra partyjnych szkoleniowców prowadziła kursy, konferencje sierpniowe i metodyczne oraz ukierunkowywała samokształcenie nauczycieli⁶⁶.

Istotne zadanie przypisywano konferencjom sierpniowym. Stanowiły one w latach 1949–1956⁶⁷ jedną z podstawowych form obowiązkowego doskonalenia nauczycieli (organizowaną na wzór radziecki), ukierunkowującą ich coroczną pracę zawodową. Obejmowały swym oddziaływaniem kadrę pracującą w przedszkolach, szkołach ogólnokształcących stopnia podstawowego i licealnego oraz w zakładach kształcenia nauczycieli. Miały charakter dwu-, trzydniowych narad powiatowych. W ich przygotowaniu i przebiegu czynnie uczestniczyły instancje partyjne i wydziały oświaty oraz ZNP, a następnie Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego (ZZNP)⁶⁸, który w latach 50. stał się już oddanym sprzymierzeńcem partii komunistycznej⁶⁹.

Ramowy program centralny tych konferencji określały instrukcje opracowywane przez resort oświaty oraz Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR⁷⁰. Problematyka szczegółowa dla konferencji powiatowych, a także treść referatów oraz zagadnienia planowane na obrady w sekcjach, konsultowane były w ścisłej współpracy terenowych instancji partyjnych z administracją oświatową i aktywnym związkowym⁷¹, co zapobiegać miało ewentualnemu szerzeniu treści sprzecznych z linią partii.

⁶⁴ AP we Wrocławiu, KOS, sg. 27. *Sprawozdanie z konferencji krajowej kierowników OD-N w Otwocu, z 4–6.1.1949*.

⁶⁵ AAN, PZPR, sg. 237/XII, 132. Wydział Propagandy i Agitacji. *Pismo KW PZPR w Szczecinie wraz z protokołem przeglądu kadr skierowane do KC PZPR, 1949*.

⁶⁶ Dz. Urz. MO 1948, nr 11, poz. 197. *Zarządzenie Ministra Oświaty z 9.09.1948 w sprawie organizacji i działalności ośrodków dydaktyczno-naukowych. Instrukcja o organizacji ośrodków dydaktyczno-naukowych*.

⁶⁷ Ich rozwiązanie nastąpiło w roku szk. 1957/58.

⁶⁸ Reorganizacja ZNP i zmiana jego nazwy na ZZNP nastąpiła w 1951 roku.

⁶⁹ A ZNP, Wydział Organizacyjny, sg. 16. *Uchwała III Zjazdu Delegatów ZNP w Warszawie w dniach 18–20 marca 1951*.

⁷⁰ AP we Wrocławiu, PWRN, sg. XVII/73. Wydział Nauki i Oświaty. *Referaty, sprawozdania z konferencji sierpniowych 1951*; AP we Wrocławiu, PWRN, sg. XVII/74. *Materiały konferencji sierpniowych dla nauczycieli 1951–1953 i 1956*.

⁷¹ A ZNP, Wydział Społeczno-Pedagogiczny, sg. 188a. *Instrukcja w sprawie czynnego udziału instancji i ogniw ZNP i aktywnego związku w przygotowaniu konferencji sierpniowych, 7.06.1954*.

Pierwszy dzień miał charakter plenarny i poświęcony był zaznajomieniu z podstawowymi zadaniami szkolnictwa⁷². Towarzysząca temu natrętna propaganda służyła rozbudzaniu wśród nauczycieli zaangażowania w budowę socjalizmu⁷³ oraz w wychowanie młodzieży w duchu ideologii komunistycznej⁷⁴. Ideologiczne dyrektywy władz miały znaleźć odzwierciedlenie w całorocznej pracy nauczycieli. Z tego względu drugi dzień konferencji sierpniowych przeznaczano na narady w sekcjach przedmiotowych, podczas których zagadnienia programowe wiązano z aktualną problematyką społeczno-polityczną⁷⁵. Nauczyciele otrzymywali konkretne wytyczne, które z zagadnień politycznych i w jaki sposób wyklądać w pracy szkolnej. Trzeci dzień obrad poświęcony był szkolnej i pozaszkolnej działalności nauczycieli w integrowaniu młodzieży w kolektywistycznych formach życia społecznego. Oddany był do dyspozycji dyrektorów szkół oraz instruktorów organizacji młodzieżowych. Poświęcano go omawianiu zadań społeczno-ideowych szkoły i zadań organizacji ideowych oraz zagadnieniom wychowania dzieci i młodzieży w duchu komunistycznej moralności⁷⁶. Podczas tych obrad propagandiści nawiązywali do historii Związku Sowieckiego, jego dorobku w dziedzinie kultury, nauki, sztuki i techniki, kształtując zarazem wiernopoddńczy stosunek do ZSRR, któremu naród Polski zawdzięczać miał wszystko – rewolucję proletariacką, lepsze granice, sprawiedliwość i socjalistyczny ustrój społeczno-polityczny⁷⁷. Celem wzmocnienia procesu sowietyzacji animowali oni nauczycieli do angażowania się w przygotowywanie wraz z młodzieżą apeli, akademii i uroczystości większej skali na cześć komunistów⁷⁸.

Na konferencjach sierpniowych poświęcano uwagę również zagadnieniom doskonalenia praktyki. W czasie trwania tych konferencji w niektórych powiatach organizowano (zwłaszcza w połowie lat 50.) wystawy pomocy naukowych, wykonanych przez nauczycieli-racjonalizatorów, bądź nowości przemysłu szkolnego i Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych⁷⁹. Choć owo zaangażowanie nauczycieli w doskonalenie i modernizację oświaty nosiło znamiona nowatorstwa i pewnej autonomii w kreowaniu edukacji szkolnej, faktycznie było próbą włączenia nauczycielstwa w poszukiwania najbardziej skutecznych narzędzi pracy edukacyjnej, a w konsekwencji uprządkowania pracy szkolnej. Zasięg tych inicjatyw był w okresie ofensywy ideologicznej jeszcze niewielki i nie miał większego wpływu na doskonalenie pracy dydaktycznej nauczycieli. Stała się ona obiektem wyraźnego zainteresowania władz, a zarazem narzędziem budo-

⁷³ AP we Wrocławiu, PWRN, sg. XVII/73. *Protokół z konferencji sierpniowej w Zgorzelcu, 25–26.08.1951.*

⁷⁴ AAN, CODKO, sg. 46. *Sprawozdanie z przygotowania i przebiegu konferencji sierpniowych 1954 r.*

⁷⁵ AAN, PZPR, sg. 237/VII, 256. Wydział Oświaty. *Powiatowe konferencje sierpniowe nauczycieli, 1949*; AP we Wrocławiu, PWRN, sg. XVII/73. *Referat kierownika Wydziału Oświaty na konferencję sierpniową w Górze Śląskiej, 25.08.1951 – Zadania szkoły w wychowaniu dzieci i młodzieży*; AP we Wrocławiu, PWRN, sg. XVII/73. *Referaty, sprawozdania z konferencji sierpniowych 1951*; AP we Wrocławiu, PWRN, sg. XVII/74. *Materiały konferencji sierpniowych dla nauczycieli 1951–1953 i 1956.*

⁷⁶ AAN, CODKO, sg. 46. *Konferencje sierpniowe nauczycieli w 1954 r. Wytyczne dla kierowników sekcji WODKO.*

⁷⁷ M. Żaryn, *Polityka historyczna...*, s. 123, 124.

⁷⁸ Por. B. Jakubowska, *Przeobrażenia w szkolnej edukacji historycznej w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa, 1986, s. 239, 240.

⁷⁹ AAN, PZPR, sg. 237/VII, 316. Wydział Nauki i Oświaty. *Konferencje sierpniowe 1954–1956. Protokoły, oceny, notatki*; A ZNP, Wydział Społeczno-Pedagogiczny, sg. 188a. *Projekt konferencji sierpniowej w r. szk. 1956/57.*

wania jednomyślnego społeczeństwa w kolejnych dziesięcioleciach, kiedy to, pozbawiona całkowicie autonomii i wolności pedagogika, zwana „naukową”, wykorzystwała dydaktykę jako subdyscyplinę zajmującą się opracowywaniem strategii i recept ideowopolitycznego oddziaływania.

Problematyka konferencji sierpniowych była szeroko popularyzowana na wszystkich kursach doskonalenia zawodowego oraz w prasie pedagogicznej. W zamyśle władz oświatowych miało to być odebrane przez społeczeństwo, a zwłaszcza środowisko nauczycieli, jako przejaw dbałości o pedagogiczny ich rozwój i pedagogiczny sens edukacji. Faktycznie służyło wzmocnieniu frontu jednolitego oddziaływania ideowopolitycznego na to środowisko, zunifikowaniu procesu ich doskonalenia, a w konsekwencji zapanowaniu nad jakością i rozmiarem ideowopolitycznej pracy szkół.

W ciągu roku pracę nauczyciela ukierunkowywano w toku przywarsztatowych form doskonalenia. Najbardziej masową były zespoły samokształceniowe. Pomagały im one w całorocznej pracy nad realizacją programu dydaktyczno-wychowawczego. Ukierunkowaniu służyły konferencje metodyczne⁸⁰, na których analizie poddawano m.in. założenia marksizmu-leninizmu w programie szkolnym, kwestie powiązania treści nauczania z życiem politycznym, tematykę Związku Radzieckiego, zagadnienia klasowych podstaw podziału świata na obóz imperializmu, wstecznictwa i wojny oraz na obóz socjalizmu, postępu i pokoju⁸¹. W posiedzeniach zespołów przedmiotowych brali udział przedstawiciele administracji szkolnej, a niekiedy i władz partyjnych⁸². Czuwali oni nad „prawidłowym” rozumieniem przez nauczycieli ideowego sensu zagadnień dydaktyczno-wychowawczych oraz nad właściwą interpretacją programów szkolnych.

Znaczące miejsce w pracy ośrodków dydaktyczno-naukowych wyznaczone szkoleniu kursowemu. Jego celem było podniesienie poziomu dydaktyczno-naukowego nauczycieli (co oznaczało konieczność zgłębienia podstaw pedagogiki naukowej), a w konsekwencji również doskonalenie ideowo-wychowawczej pracy szkół⁸³. Ze względu na dokonujące się przeobrażenia ustrojowe w szkolnictwie i wprowadzenie nowych programów nauczania od roku szkolnego 1949/50 uległo ono rozszerzeniu. W ciągu roku organizowano 3–4-tygodniowe centralne i wojewódzkie kursy wakacyjne oraz kursy zimowe dla nauczycieli szkół podstawowych i średnich, dyrektorów szkół i dla kandydatów na kierowników zespołów samokształceniowych. Za rekrutację odpowiedzialni byli pracownicy pedagogiczni Ministerstwa Oświaty, wydziałów oświaty wojewódzkich (WRN) i powiatowych rad narodowych (PRN) oraz członkowie komitetów PZPR odpowiednich szczebli⁸⁴. Władza za pośrednictwem swoich depozytariuszy kontrolowała – jak widać – starannie każde przedsięwzięcie.

Wykładowcami na kursach byli pracownicy naukowcy szkół wyższych oraz nauczyciele dydaktycy i metodycy, o doborze których decydowali zastępcy kierowników

⁸⁰ R. Stankiewicz, *Rola Związku Nauczycielstwa Polskiego w doskonaleniu nauczycieli w pierwszych latach Polski Ludowej*, w: „Studia i materiały”, t. 18, „Pedagogika i Psychologia” 1984, nr 3, s. 209.

⁸¹ M. Fik, *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944–1981*, Londyn 1989, s. 143.

⁸² Dz. Urz. MO 1950, nr 6, poz. 4. *Instrukcja z 12.04.1950 w sprawie wizytacji szkół ogólnokształcących stopnia licealnego*; AAN, PZPR, sg. 237/XII, 132. Wydział Propagandy i Agitacji. *Pismo KW PZPR w Szczecinie wraz z protokołem przeglądu kadr skierowane do KC PZPR*.

⁸³ AAN, MO, sg. 2757. *Pismo Ministra Oświaty w sprawie zorganizowania w r. szk. 1949/50 akcji kursowej*.

⁸⁴ AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 165. Wydział Nauki i Oświaty. *Pismo WO KC PZPR z 18.04.1950 w sprawie rekrutacji kandydatów na kursy wakacyjne*.

wydziałów propagandy i oświaty przy komitetach wojewódzkich PZPR⁸⁵. To także byli depozytariusze władzy i uczeni partyjni, werbowani w toku selekcji kadry dydaktyczno-naukowej oraz pelengacji i korekcji ich dorobku⁸⁶.

Dotychczas realizowana na kursach problematyka pedagogiczno-społeczna zastąpiona została zagadnieniami społeczno-politycznymi⁸⁷. Zasadniczy powód tej reorientacji wynikał z negatywnej oceny instancji partyjnych ich poziomu ideologicznego i naukowego⁸⁸. Na kursach wakacyjnych kładziono w związku z tym nacisk głównie na wiedzę z zakresu materializmu historycznego i dialektycznego, analizę zjawisk społecznych i aktualnych wydarzeń politycznych⁸⁹ oraz na zagadnienia ustrojowe państwa socjalistycznego i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim⁹⁰. Na kursach zimowych dostarczano nauczycielom wiedzy z zakresu nauczanego przedmiotu, udzielano pomocy w opracowaniu trudnych partii materiału oraz przydzielano zagadnienia do samodzielnej pracy samokształceniowej⁹¹. Treść kursów zimowych, skorelowana z problematyką konferencji sierpniowych i powiązana z pracą dydaktyczną nauczycieli, służyła przede wszystkim upolitycznianiu nauczania, wprowadzaniu momentów wychowawczych do wybranych zagadnień przedmiotowych, ideowej ich interpretacji.

Przebieg kursów, podobnie jak i innych form doskonalenia, nadzorowany był i wizytowany przez kuratorów, kierowników wydziałów propagandy oświaty i kultury komitetów wojewódzkich PZPR⁹². Ich uczestnictwo było przejawem konsekwentnej, wszechobecnej kontroli władz nad kierunkiem rozwoju zawodowego nauczycieli.

Pod pozorem naukowego rozwoju nauczycieli w ich doskonalenie włączył się także Ośrodek Badań Pedagogicznych i Prac Oświatowych. Jego zadaniem było zapoznavanie nauczycieli z radzieckim dorobkiem pedagogicznym, pobudzanie do prac wdrożeniowych *pedagogiki naukowej* oraz upowszechnianie doświadczeń *przodujących* w tym względzie nauczycieli⁹³. „Troska” władz o „twórczy” rozwój nauczycielstwa była efektem sterowania i kontroli zarówno w doborze kadry, form i treści działań, jak i przebiegu oraz wyników działalności tego ośrodka. Wnioski takie wysnuć można z centralizacji i hierarchicznej rozbudowy tego ośrodka, zaangażowaniu w nią przedstawicieli aparatu politycz-

⁸⁵ AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 165. Wydział Nauki i Oświaty. *Kursy szkoleniowe dla nauczycieli 1949–1950*.

⁸⁶ Por. J. Goćkowski, *Życie codzienne uczonych w realnym leninizmie*, w: *PRL z pamięci*, red. C. Rybotycki, Prace etnograficzne, z. 36. Kraków, Uniwersytet Jagielloński, 2001, s. 95.

⁸⁷ AAN, MO, sg. 238. *Sprawozdanie z działalności Ministerstwa Oświaty i Departamentu Oświaty 1.11.1948. Wykazy instytucji pozostających w ewidencji Wydziału Nauki oraz subwencjonowanych przez MO 1948/1949*.

⁸⁸ AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 134. Wydział Nauki i Oświaty. *Protokół narady aktywu oświatowego KW PZPR zorganizowany 2.12.1951 w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej w Bydgoszczy*; AAN, PZPR, sg. 237/XVI, 165. *Oceny wakacyjnych kursów nauczycielskich 1949–1950*.

⁸⁹ AAN, PZPR, sg. 237/XVI, 165. Wydział Nauki i Oświaty. *Oceny wakacyjnych kursów nauczycielskich 1949–1950*; AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 134. *Protokół narady aktywu oświatowego KW PZPR zorganizowany 2.12.1951 w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej w Bydgoszczy*.

⁹⁰ AAN, PZPR, sg. 237/XVI, 165. Wydział Nauki i Oświaty. *Oceny wakacyjnych kursów...*

⁹¹ AAN, MO, sg. 2736. *Projekty kursów przedmiotowych 1949*.

⁹² AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 165. Wydział Nauki i Oświaty. *Kursy szkoleniowe dla nauczycieli 1949–1950. Sprawozdania i ocena nauczycielskich kursów wakacyjnych 1949–1950 okręgu szkolnego Radom, Sandomierz, Kraków, Łódź*.

⁹³ W. Wojtyński, *Rozwój nauk pedagogicznych*, w: „Nowa Szkoła” 1952, nr 3, s. 271.

nego, a także z faktu, że w Polsce nie istniała już wówczas żadna swoboda poszukiwań i dociekań, wyboru opcji teoretycznej czy metodologicznej, niezależności wypowiedzi naukowej. Ośrodek ten, w powiązaniu z systemem doskonalenia, sterował zatem „innowacyjną” aktywnością pedagogiczną nauczycieli, tak by oświata pozostawała na usługach systemu. W konsekwencji OBPIPO bardziej rozwijała mechanizm zewnętrznego sterowania nauczycielem oraz procesem edukacji niż rozbudzała postęp pedagogiczny.

Rozwijane w pierwszych dwóch latach ofensywy ideologicznej formy doskonalenia ideowo-pedagogicznego ośrodków dydaktyczno-naukowych okazały się niewystarczające w obliczu nasilającej się stalinizacji życia i sowietyzacji szkoły. W związku z tym na ich miejsce powołano w 1951 roku ODKO⁹⁴. W ich statucie priorytetowo traktowano zadanie *upowszechniania socjalistycznych metod wychowania oraz nowej socjalistycznej metody nauczania poszczególnych przedmiotów*⁹⁵, co zapowiadało wzrost roli *pedagogiki naukowej* w ideowopolitycznym wymiarze pracy szkolnej. Nad całością działań ośrodków czuwały, w szerszym niż dotychczas zakresie, instancje partyjne wszystkich szczebli – wydziały propagandy i agitacji komitetów wojewódzkich i powiatowych PZPR⁹⁶.

Do najbardziej rozpowszechnionych form doskonalenia należało w dalszym ciągu doradztwo pedagogiczne, odbywające się głównie w ramach międzyszkolnych zespołów metodycznych⁹⁷, które przejęły funkcje wcześniejszych zespołów samokształceniowych (w ich ramach obecnie ZZNP prowadził szkolenie ideologiczne). Miały one na celu podnoszenie poziomu działalności dydaktyczno-wychowawczej w szkole (poprzez doskonalenie poziomu pedagogicznego i ideowopolitycznego nauczycieli), wymianę doświadczeń oraz udzielanie pomocy metodycznej nauczycielom początkującym i niewykwalifikowanym⁹⁸. Starano się wdrażać do praktyki edukacyjnej wiedzę ideowopolityczną, którą nauczycielstwo zgłębiało na zebraniach samokształcenia ideologicznego⁹⁹. Konieczność taka wynikała – zdaniem władz oświatowych i partyjnych – ze słabej umiejętności wiązania zagadnień marksistowsko-leninowskich z pracą w szkole i poza nią oraz braku samokrytyki dla przeszłości pedagogicznej i polityczno-ideowej, a także małego zaangażowania nauczycieli w walce z *obciążeniami ideologii burżuazyjnej*¹⁰⁰. W toku konsultacji i hospitacji doradcy udzielali porad i instrukcji oraz prowadzili zajęcia pokazowe, na których uwypuklali kontekst ideowopolityczny treści nauczania, a nade wszystko kontrolowali i oceniali pracę nauczycieli¹⁰¹.

⁹⁴ Dz. Urz. MO 1951, nr 12, poz. 152. *Zarządzenie Ministra Oświaty z 7.07.1951 w sprawie utworzenia Centralnego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych oraz Wojewódzkich i Powiatowych Ośrodków Doskonalenia Kadr Oświatowych.*

⁹⁵ Dz. Urz. MO 1951, nr 12, poz. 152. *Zarządzenie Ministra Oświaty z 7.07.1951 w sprawie utworzenia Centralnego Ośrodka Doskonalenia Kadr Oświatowych oraz Wojewódzkich i Powiatowych Ośrodków Doskonalenia Kadr Oświatowych. Statut CODKO, WODKO, PODKO.*

⁹⁶ AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 321. Wydział Nauki i Oświaty. *Wnioski BP KC PZPR dotyczące pracy ideowej i pedagogicznej wśród nauczycieli 1956.*

⁹⁷ Dz. Urz. MO 1951, nr 12, poz. 153. *Okólnik Ministra Oświaty z 7.07.1951 w sprawie pracy międzyszkolnych zespołów metodycznych.*

⁹⁸ AAN, MO, sg. 2501. *Zespoły metodyczne szkolne i pozaszkolne 1951. Okólnik MO 7.07.1951 w sprawie pracy międzyszkolnych zespołów metodycznych.*

⁹⁹ AAN, MO, sg. 2499. *Sprawozdanie dotyczące samokształcenia ideowego nauczycieli i pracowników administracji szkolnej z 30.10.1950.*

¹⁰⁰ Tamże.

¹⁰¹ M. Pivońska, *Działalność wojewódzkiego Ośrodka Kadr Oświatowych*, w: *Półwiecze doskonalenia nauczycieli na Śląsku Opolskim*, red. H. Duda, Opole, WOM, 1998, s. 30.

Działalność zespołów metodycznych inspirowana była przez terenowe komórki doskonalenia. Wojewódzkie ośrodki opracowywały biuletyny metodyczne dla różnych specjalności przedmiotowych i bezpłatnie dostarczały je do szkół¹⁰², zaopatrywały biblioteki przedmiotowe i zapewniały prenumeratę czasopism pedagogicznych¹⁰³. Przy powiatowych pracowniach metodycznych instruktorzy zakładali lokalne Kluby Nauczycieli Racjonalizatorów, w których nauczyciele projektowali pomoce naukowe. Te najbardziej wartościowe – zdaniem administracji szkolnej – i przydatne w doskonaleniu procesu dydaktycznego starano się upowszechniać poprzez organizowanie ich produkcji¹⁰⁴. Działalność ta sprzyjała powielaniu rozwiązań metodycznych, a nie modelowaniu własnego stylu pracy nauczycielskiej. Rozpowszechnianie gotowej wiedzy technologicznej, skutecznej w realizacji szkolnego programu, a zarazem sprawowanie nadzoru i kontroli nad tym procesem, zakorzeniło wszakże heteronomiczny model edukacji nauczycieli, sprzyjający urzeczywistnianiu zaprojektowanej przez władze wizji szkoły.

Ośrodki doskonalenia kadr oświatowych organizowały także kursy wakacyjne i śródroczne oraz kursokonferencje. Ich celem było ideowo-pedagogiczne doskonalenie nauczycieli, by mogli oni skuteczniej uczestniczyć w *walce o wychowanie młodzieży*¹⁰⁵. Dominowały w związku z tym zagadnienia ideowopolityczne (np. sytuacja międzynarodowa, sojusz robotniczo-chłopski i socjalistyczna przebudowa wsi, uchwały VIII i IX Plenum KC PZPR¹⁰⁶) oraz wynikające z nich zadania w dziedzinie ideologicznego urabiania nauczycieli i kształtowania „naukowego światopoglądu”. Zapoznawano nauczycieli z dorobkiem „naukowej pedagogiki”, upowszechniając metodyczne rozwiązania wychowawczej pracy szkół.

Z myślą o właściwym przygotowaniu kadry dydaktycznej ODKO prowadzono i dla nich systematycznie kursy¹⁰⁷. Ich współorganizatorami byli: Ministerstwo Oświaty¹⁰⁸ oraz centralny i wojewódzkie wydziały oświaty i propagandy PZPR¹⁰⁹. Podobnie jak kursy dla nauczycieli, zapoznawały one z najważniejszymi aktualnymi zagadnieniami społeczno-politycznymi i oświatowymi oraz problematyką pedagogiczną. Ponieważ od kadry ODKO wymagano znajomości literatury radzieckiej, w jej doskonaleniu kładziono dodatkowo nacisk na opanowanie języka rosyjskiego w stopniu pozwalającym na samodzielne studiowanie i wykorzystanie takiej literatury w doskonaleniu nauczycieli¹¹⁰. Poza kursami kadra oświatowa ODKO brała udział w seminariach (organizowanych przez wydziały oświaty i propagandy komitetów wojewódzkich PZPR), w samokształceniu

¹⁰² A. Wierzoń, *Doskonalenie zawodowe nauczycieli po 1945 roku*, w: *Półwiecze...*, s. 20.

¹⁰³ AAN, MO, sg. 2702. *WODKO – działalność sekcji przedmiotowych 1951–1953*.

¹⁰⁴ Tamże.

¹⁰⁵ AAN, MO, sg. 2770. *Instrukcja w sprawie przeprowadzania rekrutacji na kursy wakacyjne w 1953 r.*

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 321. *Wydział Nauki i Oświaty. Wnioski BP KC PZPR dotyczące pracy ideowej i pedagogicznej wśród nauczycieli 1956*.

¹⁰⁸ AAN, MO, sg. 2724. Departament Kształcenia Nauczycieli. *Centralne Studium Doskonalenia Kadr Oświatowych. Projekty zarządzeń Ministra Oświaty, statutów (1950–1953)*.

¹⁰⁹ AAN, PZPR, sg. 237/XVIII, 245. Wydział Propagandy i Agitacji. *Kurs dla aparatu polityczno-wychowawczego PKP. Program, spis słuchaczy, notatki o kursie, bibliografia, propozycje zatrudnienia, 7.01–25.02.1954*.

¹¹⁰ AAN, MO, sg. 2508. Departament Kształcenia Nauczycieli. *Kształcenie pracowników administracji szkolnej 1951–1953. Sprawozdanie z ramowej pracy szkoleniowej pracowników W.O. Sprawozdanie z wizytacji W.O. oraz konferencji i kursów w ODKO 1952*.

ideologicznym, a także w szkoleniach partyjnych¹¹¹ (m.in. w 2-letniej szkole wieczorowej przy KW PZPR) i konferencjach aktywu oświatowego¹¹². Ustawicznie organizowane szkolenia kadry ośrodków sprzyjały – jak to określały ówczesne władze – jej *dojrzałości ideowo-politycznej*¹¹³, a w konsekwencji i większej aktywności w działalności nadzorczo-kontrolno-oceniającej nad przebiegiem doskonalenia i pracą zawodową nauczycieli. Nie wpływała ona jednak pozytywnie – wbrew oczekiwaniom władz – na postawę, jakość i skuteczność pracy nauczycieli. Poddanie ich ścisłemu nadzorowi i kontroli, zmuszanie do udawania sprzymierzeńców systemu politycznego kształtowało w nich postawy dychotomiczne¹¹⁴. Wielu z nich nie identyfikowało się z wartościami, jakie przekazywać musieli w pracy szkolnej. Nauczyciele ci byli tylko urzędnikami przekazującymi formuły programów i podręczników oraz politycznych okólników¹¹⁵.

W procesie sowytyzacji ideologicznej nauczycielstwa brał udział także ZZNP, który podjął się prowadzenia na szeroką skalę szkolenia ideologicznego. Była to forma obowiązkowa, obejmująca kadre wszystkich typów szkół, nastawiona na przebudowę świadomości nauczycieli. W tym celu dokonano unifikacji szkolenia. Program był ustalany centralnie. Początkowo składał się z następujących cykli tematycznych: marksizm; nastroje społeczne; rola klasy robotniczej w rozwoju społecznym; od demokracji ludowej do socjalizmu; problematyka nauczycielska¹¹⁶. Treścią była bieżąca polityka gospodarcza i kulturalna kraju, a także wybrane zagadnienia z socjologii, filozofii, ekonomii politycznej i nauk pedagogicznych¹¹⁷ oraz napisany pod nadzorem Stalina *Krótki kurs historii WKP(b)*.

Dla zwiększenia efektywności w zakresie przyswajania przez nauczycieli treści zawartych w programie samokształcenia wprowadzono egzamin państwowy, organizowany przez konsultantów i egzaminatorów wytypowanych przez zarządy okręgowe ZZNP w porozumieniu z komitetami wojewódzkimi PZPR¹¹⁸. Miał on – jak jego sensowność

¹¹¹ AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 314. Wydział Nauki i Oświaty. *Ocena i program kursów szkoleniowych organizowanych przez WO dla wojewódzkiego aktywu oświatowego i instruktorów oświaty KW PZPR 1954–1956*; także: AAN, MO, sg. 2508. Departament Kształcenia Nauczycieli. *Kształcenie pracowników administracji szkolnej 1951–1953. Sprawozdania powizytacyjne szkolenia kierowników sekcji WODKO i wizytatorów 1953*.

¹¹² AAN, MO, sg. 2457. Departament Kształcenia Nauczycieli. Departament Kształcenia i Doskonalenia Kadr. *Krajowa konferencja dyrektorów, kierowników sekcji WODKO i kierowników referatów przedszkoli W.O. Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, kierowników oddziałów szkolenia i doskonalenia kadr. 1951–1952, 1956*.

¹¹³ Tamże; AAN, MO, sg. 2508. Departament Kształcenia Nauczycieli. *Kształcenie pracowników administracji szkolnej 1951–1953. Sprawozdania powizytacyjne szkolenia kierowników sekcji WODKO i wizytatorów 1953*.

¹¹⁴ E. J. Kryńska, S. Mauersberg, *Indoktrynacja...*, s. 177.

¹¹⁵ W. Bieńkowski, *Drogi przebudowy oświaty w Polsce*, Warszawa, Ministerstwo Oświaty, 1957, s. 25.

¹¹⁶ Dz. Urz. MO 1950, nr 20, poz. 269. *Komunikat w sprawie samokształcenia ideologicznego nauczycieli i pracowników administracji szkolnej*; B. Grześ, *ZNZP w Polsce Ludowej*, w: *Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1905–1985*, red. B. Grześ, Warszawa, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, 1986, s. 446.

¹¹⁷ A ZNP, Wydział Społeczno-Pedagogiczny, sg. 244. *Projekt Uchwały ZG ZNP w sprawie szkolenia ideologicznego. Program szkolenia ideologicznego na r. szk. 1949/1950*.

¹¹⁸ AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 151. Wydział Nauki i Oświaty. *Notatki ZG ZNP 1950. Sprawozdanie z przebiegu egzaminu państwowego w zakresie samokształcenia ideologicznego dla nauczycieli województwa olsztyńskiego*.

uzasadniały władze – sprzyjać zrozumieniu przez nauczycielstwo potrzeby samokształcenia i podnoszeniu zainteresowania lekturą ideowopolityczną. W rzeczywistości egzamin ten był – podobnie jak okresowe kolokwia – formą egzekwowania znajomości narzuconej nauczycielom problematyki oraz sprawdzania umiejętności wykorzystania i zastosowania jej w praktyce szkolnej. Służył on także zmuszaniu nauczycieli do intensywniejszego udziału w zajęciach¹¹⁹. Przerost ingerencji aparatu instrukcyjno-nadzorczo-kontrolnego w tym samokształceniu był przejawem pacyfikowania nauczycieli, a zarazem sposobem wyławiania jednostek aktywnych politycznie, nobilitowanych później na stanowiska kierownicze w szkołach i w nadzorze pedagogicznym¹²⁰.

W roku 1953 rozpoczęto kolejny 3-letni cykl samokształcenia ideologicznego. Wobec ogólnej niechęci nauczycielstwa do natrętnej ideologizacji obligatoryjne dotąd szkolenie oparto na formalnej zasadzie dobrowolności uczestnictwa. Dotychczasowy egzamin państwowy, zamykający pracę samokształceniową, zastąpiono egzaminem związkowym¹²¹. Zawężono także zakres podejmowanej na nim problematyki ideowopolitycznej, a rozszerzono zagadnienia z zakresu *pedagogiki naukowej*¹²². Były to jednak zmiany pozorne. Władze partyjne nadal bowiem dążyły do utrzymania powszechności samokształcenia, zobowiązując wydziały oświaty, ognia związkowe i ODKO do współorganizowania tej akcji. Oczekiwały zarazem od nauczycieli *świadomej dyscypliny* w zgłębianiu *socjalistycznych metod wychowania i nauczania*¹²³. Wiedza z tego zakresu była niczym innym jak drogą do zdobycia umiejętności kształtowania jednolitego ideowo społeczeństwa.

W celu ścisłego ukierunkowania samokształcenia ideologicznego nauczycieli, zarządy okręgowe ZZNP – w porozumieniu z ośrodkami szkolenia partyjnego wydziałów propagandy KW PZPR oraz administracją szkolną – wyznaczały materiał *naukowy* oraz obowiązującą lekturę do samodzielnego opracowania na okres najbliższych miesięcy, a za pośrednictwem bibliotek związkowych zaopatrywano ich w podstawowe dzieła pedagogiczne, zwłaszcza tłumaczenia radzieckich podręczników oraz liczne czasopisma pedagogiczne i społeczno-literackie¹²⁴. Również szkoły miały obowiązek zakładania bibliotek marksistowsko-leninowskich, a w niektórych rejonach kraju młodzi nauczyciele otrzymywali nawet bezpłatne zestawy książek ideologicznych¹²⁵. Pomoc instruktorską niesły centralne i okręgowe ośrodki konsultacyjne oraz poradnie działające od 1949 roku w okręgach i oddziałach związkowych¹²⁶.

¹¹⁹ AP we Wrocławiu, ZNP, sg. 532. *Program i instrukcje samokształcenia ideologicznego. Wykazy uczestników. Sprawozdania 1949–1950. Sprawozdanie z akcji kolokwialnej w Okręgu Wrocławskim.*

¹²⁰ E. Kuroczko, *Perspektywy szkolenia ideologicznego nauczycieli*, w: „Głos Nauczycielski” 1952, nr 24, s. 2.

¹²¹ AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 315. Wydział Nauki i Oświaty. *Notatka o kierunkach pracy instancji aparatu partyjnego z zarządem ZZNP po VIII Plenum KC PZPR.*

¹²² AAN, PZPR, sg. V/37. Biuro Polityczne KC PZPR. *Notatka o pracy ideologicznej i pedagogicznej wśród nauczycielstwa, lipiec 1955.*

¹²³ Tamże.

¹²⁴ AP we Wrocławiu, ZNP, sg. 532. *Program i instrukcje samokształcenia ideologicznego. Wykazy uczestników. Sprawozdania 1949–1950. Zakres i metody prac Komisji szkolenia ideologicznego.*

¹²⁵ M. Mielczarek, *Ideologiczno-polityczna indoktrynacja nauczycieli w Polsce w latach 1945–1956*, Opole, Uniwersytet Opolski, 1997, s. 20.

¹²⁶ A ZNP, Wydział Społeczno-Pedagogiczny, sg. 244. *Samokształcenie ideologiczne. Instrukcje, pisma okólne, sprawozdania 1948–1951.*

Uporczywą indoktrynację prowadzoną na szkoleniu ideologicznym ZZNP pozornie starał się równoważyć na działających od 1953 roku komisjach szkolno-pedagogicznych i naradach wytwórczych. Koncentrowały się one na tworzeniu pracowni dydaktycznych, pomocy w organizowaniu konferencji sierpniowych oraz powiatowych i rejonowych zjazdów nauczycieli, a także w przeprowadzaniu akcji odczytów pedagogicznych. Włączały się również do badań nad wynikami nauczania i efektywnością pracy szkół¹²⁷. Ich pracę wspierały – powołane przy zarządach okręgów – komisje naukowe. Ich członkowie rekrutowali się spośród kadry instytutów naukowych oraz ośrodków doskonalenia kadr oświatowych i nauczycieli, których zadaniem było popularyzowanie dorobku rozwijającej się teorii naukowej poprzez upowszechnianie jej w publikacjach, odczytach i wykładach. Istniały także komisje przedmiotowe, których zadaniem było rozwijanie umiejętności stosowania socjalistycznych metod, form i środków dydaktycznych oraz wykorzystania podręczników szkolnych¹²⁸.

*

*

*

Rozciągnięcie przez komunistów kontroli nad wszystkimi sferami życia publicznego w latach 1948–1956, administracyjne środki nacisku, represje oraz intensywna działalność indoktrynacyjno-propagandowa były charakterystycznym znamieniem prowadzonej przez nich sowytyzacji strukturalnej i ideologicznej, zmierzającej do zainstalowania ładu monocentrycznego.

Potrzeby narzuconego ustroju wymagały poważnego wysiłku propagandowego. Dlatego istotne znaczenie dla skuteczności tych działań miało dalsze tworzenie sprawnego, centralnie sterowanego systemu instytucji, za pośrednictwem którego wytwarzano i dystrybuowano wiedzę o rzeczywistości, zgodną z obowiązującą oficjalnie doktryną ideologiczną. Budowaniu „jednomyslności społeczeństwa” służyły wszystkie niemal przedsięwzięcia partiokracji, zwłaszcza przedsięwzięcia oświatowe.

Terenem walki o zbudowanie „nowego człowieka” stała się, wzorowana na modelu sowieckim, świecka szkoła. Jej monopolizacja, przy wprowadzeniu zasady powszechności i obowiązku szkolnego, zdecydowanie ułatwiała realizację tego planu. Nośnikiem idei i celów edukacji, wyprowadzonych z założeń filozofii marksistowskiej, byli zaś nauczyciele, poddawani uporczywej indoktrynacji połączonej z czystką ideologiczną.

Zasadnicza rola, jaką władze wyznaczyły szkolnictwu i nauczycielom w procesie zawłaszczania świadomości młodzieży i anektowania jej dla potrzeb i interesów planowanej wizji budowania ustroju socjalistycznego, spowodowała, że edukacja nauczycielska uległa poważnym przekształceniom zarówno strukturalnym, jak i merytorycznym.

W okresie sowytyzacji ideologicznej skierowana została ona na urabianie „naukowego światopoglądu” i kształtowanie postaw ideowopolitycznych w toku jawnego oddziaływania – natarczywej propagandy i indoktrynacji w toku różnych form edukacji.

Zarazem już wówczas zapoczątkowano strategię indoktrynowania w sposób bardziej zawołowany, a mianowicie poprzez zaznajamianie z wiedzą praktyczną, opartą na założeniach pedagogiki radzieckiej, która wpisywała się w obowiązującą doktrynę ideologiczną i aktualną linię polityki władz.

¹²⁷ A ZNP, Wydział Społeczno-Pedagogiczny, sg. 503. *Główna Komisja Szkolno-Pedagogiczna przy ZG ZZNP. Terenowe komisje szkolno-pedagogiczne. Zadania, informacje o działalności. Protokoły 1955.*

¹²⁸ Tamże.

Oddziaływania te prowadziły upaństwowione, sterowane centralnie, wyspecjalizowane instytucje kształcenia, dokształcania i doskonalenia.

W związku z prowadzoną na szeroką skalę realizacją „dzieła” przebudowy świadomości społecznej władze nie akceptowały żadnych odchyłeń od wyznaczonego przez siebie kierunku edukacji nauczycieli. By zachować zgodność z wykładnią nadaną jej przez ideologów, podlegała ono ostrej cenzurze oraz nieustannej kontroli i ocenie przez działaczy partyjnych. Ich udział we wszystkich obszarach kształcenia, a zwłaszcza doskonalenia nauczycieli miał wyrabiać autokontrolę i karność w wypełnianiu narzuconych nauczycielstwu obowiązków. Nacechowana ideologią komunistyczną nomenklatura, która zdominowała język komunikacji, utrudniała nauczycielom właściwe zrozumienie oraz interpretację przedstawianych faktów, zjawisk i zagadnień, a w konsekwencji właściwą ocenę zachodzących w kraju i oświacie procesów i przeobrażeń. Często niezrozumiałe i odległe problematyce pedagogicznej zagadnienia przekazywane były metodą transmisyjną. Konieczność ich bezkrytycznego, bezrefleksyjnego przyswajania, brak dyskursu, możliwości wymiany myśli, spostrzeżeń, interpretacji, była środkiem, a zarazem metodą na uzyskanie panowania nad umysłami nauczycieli, unifikacji ich pracy wychowawczej.

Mimo wielkich wysiłków władz, by z edukacji nauczycielskiej uczynić narzędzie skutecznych przeobrażeń ideowych tego środowiska zawodowego, przedsięwzięcie to nie powiodło się. Zmuszanie nauczycieli do prezentowania „naukowego światopoglądu” oraz wdrażania w życie idei socjalizmu było przyczyną ukrywanej wśród wielu z nich antynomii między uznawanym przez nich systemem wartości a powinnością służbową. Ich akceptacja ideologii komunistycznej i kierunku pracy szkolnej miała nierzadko wyłącznie charakter deklaracyjny, a wynikała z przymusu i strachu przed represjami. Należy zarazem zaznaczyć, że byli i tacy nauczyciele, którzy szczerze wierzyli w socjalizm i z przekonaniem realizowali założenia polityki oświatowej władz państwowych.

MATEUSZ PRZYBYSZ
Olsztyn

PROPAGANDA CZY HISTORIA? OBRAZ DZIEJÓW POLSKI W NAUCZANIU SZKOLNYM W OKRESIE STALINOWSKIM (M. DŁUSKA, J. SCHOENBRENNER, *HISTORIA DLA KLASY IV*)

Lata 1948–1956 w historii Polski są nazywane okresem stalinowskim. Cechował się on umocnieniem władzy komunistycznej oraz wzrostem skali represji wobec opozycji. Nowa władza była już na tyle silna, żeby pokazać swoje prawdziwe oblicze. Wielu działaczy opozycyjnych, dawnych żołnierzy AK i sił polskich na zachodzie oraz przedwojenna inteligencja, a nawet nie dość gorliwi działacze partyjni znaleźli się na celowniku sił bezpieczeństwa. Kultura i nauka zostały w znacznym stopniu poddane komunistycznej indoktrynacji. Oficjalne życie zostało w pełni podporządkowane nakazom płynącym od Wielkiego Brata ze wschodu. Wprowadzono nowe święta w miejsce starych, rozpoczęto agresywną walkę z religią i pamięcią narodu polskiego. Przewartościowano większość pojęć ze szczególnym uwzględnieniem historii.

Czasy stalinizmu wywarły też ogromne piętno na polskiej szkole. Reforma wprowadzająca 11-letni okres nauki szkolnej (7 lat szkoły podstawowej i 4 średniej) miała dostosować polską edukację do nowej, socjalistycznej rzeczywistości. Zamiast uczyć się, młodzież powinna ruszać jak najprędzej do pracy. Było to częściowo podyktowane powojennym brakiem rąk do pracy, jednak nawet w oficjalnych uzasadnieniach pisano, iż dłuższa nauka *odpycha dzieci mas pracujących*¹. Szkoła stała się polem walki o nowy kształt społeczeństwa, które m.in. poprzez system oświaty miało szybko stać się socjalistyczne. Szczególne miejsce w tych zmaganiach przewidziano dla lekcji historii. W okresie 1948–1956 wyraźnie zaznacza się ogromny wzrost propagandy w programach i podręcznikach szkolnych. Przedstawiane wydarzenia są czarno-białe. Pojawiają się wyraźnie negatywne, często wręcz obraźliwe sformułowania. Ideologia góruje nad treściami merytorycznymi. Wydarzenia z historii Polski i świata niewygodne dla nowej ideologii, importowane z ZSRR, poddane zostały manipulacji i zniekształceniom. Podręczniki

¹ S. Skrzyszewski, *Problem liczby lat trwania nauki w szkole podstawowej i średniej*, w: „Wiadomości Historyczne” 1948, nr 3, s. 1–2.

i programy szkolne zmieniły się w propagandowe tytuły zaprzeczające jakimkolwiek obiektywizmowi².

Postępowanie takie jak najbardziej utrwały programy szkolne. Były to, jak i obecnie, wytyczne ministerialne określające przebieg nauczania każdego przedmiotu w poszczególnych klasach. Na programach bazowały także podręczniki, które najczęściej były tworzone właśnie w oparciu o nie. Dobrym przykładem propagandy szkolnej lat stalinowskich jest program stworzony w 1950 r. dla 11-klasowej szkoły ogólnokształcącej. Informował on wprost, że celem nauki historii jest m.in. *nasylenie procesu nauczania elementami wychowania w duchu socjalistycznym [...] wychowanie w szczerym, ludowym patriotyzmie i internacjonalizmie, w socjalistycznym stosunku do własności społecznej*³. Nauczyciel zobowiązany był wpajać uczniom *umiłowanie rewolucyjnych i postępowych tradycji [...] poczucie solidarności z obozem postępu i socjalizmu walczącym pod przewodnictwem ZSRR [...] z imperializmem*⁴. Dobrzy uczniowie powinni być *czujni wobec wroga klasowego [...] i gotowi do najwyższych ofiar*⁵. Szkoła przywiązywała dużą uwagę do nauczania historii. Pierwsze jej elementy pojawiały się już w klasie III (2 godziny tygodniowo). Całą historię Polski i powszechną, chociaż w podstawowym zakresie, przedstawiano w klasie IV (4 godziny tygodniowo), aby następnie przejść do dwukrotnego omawiania jej poszczególnych okresów (na szczeblu podstawowym: kl. V–VII i licealnym: kl. VIII–XI). W okresie od kl. V do XI historia nauczana była w wymiarze 3 godzin tygodniowo⁶. Program szczegółowo opisywał, jakimi zagadnieniami oraz w jakim zakresie czasowym i problemowym miano zajmować się w szkole. Pełny był propagandowych sformułowań i przekłamań, które nauczyciel z obowiązku musiał zrealizować na lekcjach. Twórcy programu nakazywali skupienie się na przedstawianiu faktów i zjawisk gospodarczo-społecznych. Proponowano użycie map oraz systematyczne odpytywanie uczniów i utrwalanie wiedzy. Program skupiał się jednak bardziej na podaniu tematów do realizacji niż wytyczaniu konkretnej ścieżki dydaktycznej. Sposób przeprowadzenia lekcji był obojętny władzy, o ile oczywiście była ona zgodna z oficjalną wersją historii⁷.

Przykładem podręcznika idealnie realizującego program stalinowskiej szkoły była książka *Historia dla klasy IV* napisana przez Marię Dłuską i Janinę Schoenbrenner. Została ona zatwierdzona do użytku szkolnego w 1953 r. Okres użytkowania przedłużano jej kilkakrotnie, co potwierdza, że spełniała ona oczekiwania Ministerstwa Oświaty. Podręcznik ten pozwala zobrazować propagandowy wymiar nauczania historii w latach 1948–1956 z kilku powodów:

- 1) stworzony został w szczytowym okresie stalinizmu w Polsce,
- 2) przeznaczony dla najmłodszych uczniów zawierać musiał wiedzę okrojoną, można więc śmiało założyć, że umieszczono w nim informacje najbardziej istotne dla propagandy szkolnej⁸,

² B. Jakubowska, *Przeobrażenia nauczania historii w okresie „szturmu ideologicznego” w Polsce (1950–1956)*, w: „Wiomości Historyczne” 1989, nr 3, s. 224–227, 230, 234.

³ *Program nauki w 11-letniej szkole ogólnokształcącej. Projekt. Historia*, Warszawa 1950, s. 3–4.

⁴ Tamże, s. 4.

⁵ Tamże, s. 4.

⁶ Tamże, s. 7–117.

⁷ Tamże, s. 188–195.

⁸ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Oświaty, sygn. 5621. *Recenzje i zmiany w podręczniku M. Dłuskiej i J. Schoenbrenner z 1953 r.* k. 174–182.

3) jako jedyny w całym cyklu kształcenia obejmował całość dziejów omawianych w szkole, jest więc źródłem wiarygodnym dla poznania procesu manipulacji w przedstawianiu historii, wykluczającym różnice wynikające z tworzenia poszczególnych części przez różnych autorów⁹.

Książka dla klasy IV liczy 224 strony. Wzbogacona jest o 170 czarno-białych ilustracji, 7 map oraz 5 fragmentów tekstów literackich. Podzielona jest na 73 rozdziały obejmujące historię od czasów ludzi pierwotnych do uchwalenia Konstytucji PRL. Podręcznik pomija jednak całkowicie historię starożytną. Elementy dziejów powszechnych pojawiają się dopiero przy czasach komuny paryskiej i mają związek głównie z ruchem rewolucyjnym. Poza tymi elementami jest to książka opisująca właściwie tylko historię Polski¹⁰. W celu uzyskania większej przejrzystości dla potrzeb artykułu dokonano podziału podręcznika na oddzielnie omawiane części: 1. Początki państwa polskiego, 2. Rzeczpospolita szlachecka, 3. Czasy Polski pod zaborami (z uwzględnieniem dziejów powszechnych tego okresu), 4. Okres rewolucji w Rosji, 5. II RP, 6. II wojna światowa oraz 7. Polska pod rządami komunistów.

Przed rozpoczęciem właściwego kursu w podręczniku zamieszczono jednostronnicowe wprowadzenie *O czym będziemy się uczyć na lekcjach historii*. Informuje ono w prostych słowach o celu uczenia się historii. Mówi o potrzebie poznania zmian zachodzących w dziejach narodu. Postrzega jednak te zmiany bardzo szczególnie: *Dowiemy się jak przez długie lata lud polski prowadził zaciętą walkę z wyzyskiwaczami [...], którzy zmuszali chłopów i robotników, aby na nich pracowali*¹¹. Jest to wyraźne nawiązanie do socjalistycznej wizji historii, opierającej się w głównej mierze na zmaganiach klas posiadających z pracującymi. Autorki informują, że historia to dzieje walki klas, a nie losy jednostek. Podkreślają, że chcą przyczynić się do *zbudowania w Polsce socjalizmu i do zwycięstwa pokoju na świecie*¹². Już na pierwszych stronach podręcznika pojawiają się liczne elementy propagandowe. Perfidną grą na emocjach dziecka jest nawiązanie do potwornych zniszczeń drugiej wojny światowej z podkreśleniem ich wyłącznie hitlerowskiego pochodzenia. Jednocześnie przeciwstawia im się wizję odbudowywanej, unowocześnianej i szczęśliwej ojczyzny tworzonej z pomocą Związku Radzieckiego. Wyraźnie zaznaczono fakt budowy nowego, sprawiedliwego ustroju – socjalizmu, który skonfrontowano z czasami, *gdy naszym krajem rządzili fabrykanci i obszarnicy*¹³ i *gdy ciężko było żyć ludziom pracy*¹⁴. Już pierwsze zdania książki informują wyraźnie, kto na kartach historii ma być dobrym a kto złym charakterem. Dziecko poznając nowy przedmiot, od początku było poddane propagandowej „obróbce”¹⁵.

1. POCZĄTKI PAŃSTWA POLSKIEGO

Uczeń rozpoczynał swoją przygodę z historią od poznania dziejów gatunku ludzkiego. W krótkim rozdziale przedstawiono czasy pierwszych ludzi, szybko przechodząc do

⁹ Oczywiście różnice te były marginalne, nie można jednak ich wykluczyć. Podręcznik dla kl. IV został napisany przez dwie autorki, które jednak musiały ze sobą ściśle współpracować i konsultować umieszczane treści.

¹⁰ M. Dłuska, J. Schoenbrenner, *Historia dla klasy IV*, Warszawa 1956.

¹¹ Tamże, s. 4.

¹² Tamże, s. 4.

¹³ Tamże, s. 4.

¹⁴ Tamże, s. 4.

¹⁵ Tamże, s. 3–4.

tematyki słowiańskiej i państwa piastowskiego. Natężenie elementów propagandowych wyraźnie wzrastało w miarę omawiania kolejnych zagadnień historii Polski. Wyczuć też można, których władców autorki darzyły większą sympatią, a których stawiały za przykład złego postępowania. W znacznej mierze stosunek ten uzależniony był od oceny dokonań konkretnych władców z perspektywy ideologii komunistycznej.

Rozdział poświęcony pierwszym ludziom nie zawiera wielu elementów propagandowych. Wynika to jednak z małych możliwości wykorzystania go w pracy indoktrynacyjnej. Na uwagę zasługuje jednak podkreślanie wspólnoty materialnej pierwszych ludzi. Autorki, nawiązując zarówno do pierwotnych myśliwych, jak i mieszkańców Biskupina, powtarzają (co czynią też w podsumowaniu rozdziału), że własność była wspólna, ludzie razem pracowali, dzielili między siebie obowiązki, byli szczęśliwi. Cel tych zaznaczeń staje się wyraźny przy omawianiu kolejnego rozdziału, dotyczącego powstania państwa polskiego. Podkreślone zostaje coraz większe zróżnicowanie społeczne, wynikające z rozpadu wspólnej własności. Pojawia się grupa o złowrogo brzmiącej nazwie – możni. To oni zabrali wspólnocie najlepsze ziemie, stada, ziarna, narzędzia. To oni pożyczali nieuczciwie, na wysoki procent, biednym. Wreszcie to możni *ządali bezpłatnej pracy na swoich polach [...] zmuszali też uboższych sąsiadów do oddawania części plonów*¹⁶. Grupa ta decydowała o losach powstających plemion, wybierając spośród siebie księcia, który nie tylko bronił ziem, ale też dzięki sile zbrojnej *utrzymywał w posłuszeństwie lud*¹⁷. Ciekawy jest opis sąsiadów państwa Mieszka I. Podkreślona jest słowiańskość Czechów, Rusinów i Polabian. Przedstawiony jest też i zachodni sąsiad – Niemcy. Państwo to ukazane jest jako kraj feudalów, którzy *nie tylko gnębili i wyzyskiwali chłopów – lud niemiecki, który chciał żyć i pracować w pokoju, ale dążyli do wojen aby zdobywać ziemie i łupy*¹⁸. Na ołtarzu indoktrynacji autorki złożyły w tym miejscu nawet swoją wrogość do Niemców, choć odradza się ona szybko w następnych rozdziałach. Jest to bardzo ciekawe zdanie, podkreślające ekspansjonizm niemiecki istniejący od najdawniejszych czasów, lecz jednocześnie obwiniające za ten proces możnych. Kolejna doza propagandy nadchodzi już w następnych wersach. Pojawia się ona wraz z opisem chrztu Polski. Chrześcijaństwo było niezwykle korzystne dla grupy dominującej w państwie, gdyż *duchowni chrześcijańscy nakazywali ludowi pokorę i posłuszeństwo względem władzy, umacniali więc przez to władzę księcia i możnych*¹⁹. Oczywiście zaznaczono, że przybywający księża zakładali szkoły, spisywali księgi, jednak były one obce ludowi, gdyż pisano je po łacinie – w języku kapłanów pochodzących z obcych krajów. Oczywiście fakty te miały miejsce, lecz przedstawiono je jako swoisty sojusz między ekspansywnymi obcokrajowcami a zdradzieckimi władcami polskimi. Z rozdziału o początkach państwa uczeń poznawał krótko złego Mieszka, który wraz podobnymi sobie możnymi, dzięki wojom i obcym kapłanom, mógł wyzyskiwać lud²⁰. Historia stawiała się już nie tylko negatywna, ale po prostu smutna.

Zdecydowanie większym szacunkiem cieszył się wśród autorek podręcznika Bolesław Chrobry. Podkreślano jego odwagę w walce z Niemcami. Oczywiście zwyciężył dzięki mobilizacji całego ludu. Opis ciężkich walk narodu polskiego z niemieckim rycerstwem,

¹⁶ Tamże, s. 11.

¹⁷ Tamże, s. 11.

¹⁸ Tamże, s. 12.

¹⁹ Tamże, s. 12.

²⁰ Tamże, s. 5–12.

licznym i dobrze uzbrojonym, jednak ulegającym słowiańskiej sile, jest niezwykle wyrazisty. Powstał zaledwie kilka lat po wojnie i musiał robić na uczniach ogromne wrażenie, szczególnie gdy podkreślano *wielkie i zasłużone* zwycięstwo²¹ Polaków w tej walce. Właśnie ze względu na niechęć do Niemców pominięto całkowitym milczeniem kwestię zjazdu gnieźnieńskiego. Chrobrzy zwycięsko walczący z Germanami nie mógł przecież współpracować z największym niemieckim feudałem, jak nazywano cesarza. Koronację uznano za naturalną konsekwencję niezależności państwa (*niepodległe państwo nazywano wówczas królestwem*²²) i pozbawiono wszelkich elementów religijnych. Pominięto więc wyprawę do Prus św. Wojciecha – jednego z patronów Polski, dar cesarski w postaci kopi włóczni św. Maurycego czy sakralną część obrzędu koronacji. Zamiana państwa piastowskiego z księstwem na królestwo była dla autorek rzeczą całkowicie naturalną i nie wartą głębszej analizy. Zabrakło im nawet na tyle chęci, aby omówić symbole władzy królewskiej, rzecz oczywistą dla każdego dzisiejszego nauczyciela historii²³.

Bardzo negatywnie przedstawiono w podręczniku stosunki społeczne panujące w Polsce piastowskiej. Podkreślono wyzysk chłopów przez księcia, możnych i duchownych. Opisano liczne powinności chłopskie i obciążenia, jakie nakładano na lud. Książę jawił się jako tyran bez umiaru karzący biednych ale wykazujący znaczną pobłażliwość dla bogatych. Właśnie tą niesprawiedliwością i wyzyskiem oraz chęcią powrotu do dawnych zwyczajów uzasadniono bunt po śmierci Mieszka II. Podkreślono jednocześnie, że stłumiono go przy użyciu rycerzy niemieckich. Był to wyraźny dowód na sojusz sił feudalnych, niezależnie od ich narodowości. Uczeń otrzymywał czytelny przekaz, że panowie woleli jednoczyć się z największymi wrogami – Niemcami, niż ulżyć ciężkiej doli swoich rodaków. Co ciekawe, ci sami niewoleni chłopci w sto lat później, znowu wraz z rycerzami, tym razem Bolesława Krzywoustego, odpierają niemiecki najazd. Jest to dowodem siły polskiego oręża, o ile do walki zaangażowane zostaną masy ludowe. Na podkreślenie zasługuje fakt wyraźnego zaznaczenia polskości Śląska i Pomorza, tak ważnej w pierwszych latach zarządzania tzw. ziemiami odzyskanymi²⁴.

Rozbicie dzielnicowe ukazane jest jako okres ogromnego osłabienia państwa i wzrostu pozycji możnych. Jego głównym efektem stało się wydarcie części ziem polskich przez Niemców oraz Zakon Krzyżacki. Szczególnie ten ostatni przedstawiano jako zdraziecką i agresywną organizację niemieckich feudałów. Wszystkim tym negatywnym zjawiskom przeciwstawiono jednoczącego polskie ziemie Władysława Łokietka. Co ciekawe – pominięto jednak aspekt jego walk z Krzyżakami, ograniczając się do informacji o zagrabieniu przez nich Pomorza. Omówiono natomiast polepszanie się doli chłopów i mieszczan. Opisywano rozwijający się handel dający korzyści obu tym grupom. Podkreślano, że np. polskie sukno, *szare, niebarwione, lecz trwałe i tanie*²⁵, było dostępne dla ludzi ubogich, przyczyniało się więc do polepszenia ich warunków życia. Szczególnymi względami, z uwagi na sukcesy ekonomiczne, cieszył się też Kazimierz Wielki. Poświęcono mu aż 6 stron podręcznika. Krytyce poddano natomiast jego ekspansję na Ruś Halicką²⁶.

²¹ Tamże, s. 15.

²² Tamże, s. 15.

²³ Tamże, s. 13–15.

²⁴ Tamże, s. 16–21.

²⁵ Tamże, s. 30.

²⁶ Tamże, s. 22–34.

Obwiniono o nią jednak możnych i kupców, którzy *dążąc do podbojów na wschodzie [...] zaniedbali tak ważną sprawę odzyskania Śląska i Pomorza*²⁷.

Bardzo ciekawie przedstawiony jest w podręczniku problem krzyżacki. Pojawia się trzykrotnie. Po raz pierwszy przy opisie podboju Prus przez Krzyżaków oraz zagarnięcia przez nich Pomorza. Drugą okazją była wielka wojna lat 1409–1411. Główny nacisk położono oczywiście na samą bitwę pod Grunwaldem. Podkreślono udział w niej oddziałów ruskich i czeskich. Podniesiono rolę chłopskiej piechoty i ogromną przewagę zakutych w stal Krzyżaków, których ponadto wspierało rycerstwo całej zachodniej Europy. Niezwykle ciekawy jest fragment mówiący o początku bitwy: *Otrąbiono hasło bojowe i popłynęła stara pieśń rycerska*²⁸. Autorki najwidoczniej zapomniały tytuł owej pieśni. Wyraźnie widoczny jest więc negatywny stosunek komunistów do religii, nawet w tak zdawałoby się prozaicznym aspekcie jak śpiewanie *Bogurodzicy* pod Grunwaldem. Po raz trzeci Krzyżaków spotykał uczeń w krótkim akapicie poświęconym wojnie trzynastoletniej i powrotowi do Polski Pomorza oraz Warmii²⁹.

W wyraźnie negatywnym świetle przedstawione są stosunki w miastach i na wsi na przełomie XV i XVI w. W miastach zarzucano patrycjatowi wyzyskiwanie ubogich oraz utrudnianie przez mistrzów cechowych awansu czeladników. Opisywano liczne zrywy i walki niższych warstw, które były krwawo tłumione przez elity. Sytuacja ta była ważna dla uzasadnienia potrzeby powstania ruchu rewolucyjnego, mającego swoje korzenie już w średniowieczu. Pisząc o polskiej wsi, dużo miejsca poświęcono pańszczyźnie. Przedstawiano szlachtę jako warstwę gnębicieli ludu, zmuszającą poddanych do coraz cięższej pracy. Treści takie są wzbogacone licznymi sformułowaniami grającymi na uczuciach uczniów. Wieś polska jest przedstawiona jako świat bicia, krzywdy i wyzysku pańskiego. Charakterystyczne są też tytuły rozdziałów: *Bogacze miejscy i pospólstwo* (rozdz. 15), *Krzywdza chłopska* (rozdz. 16). Wszystkie treści miały pokazać ogromną niesprawiedliwość społeczną, a w konsekwencji uzasadnić zmiany zachodzące w teraźniejszości. Jako obrońcy chłopów, wzywający do ulżenia ich ciężkiej doli, wskazani wyraźnie są wielcy renesansowi twórcy: Mikołaj Kopernik, Andrzej Frycz Modrzewski, Mikołaj Rej i Jan Kochanowski. Mieli oni wzywać do zmian, gdyż rozumieli społeczną niesprawiedliwość panującego systemu³⁰.

W części poświęconej Polsce średniowiecznej widać liczne elementy propagandowe. Skupiają się one na ukazywaniu kontrastów między życiem warstw dominujących (panów) a chłopów i mieszczan (ludu). Ważną rzeczą jest kilkakrotne zaznaczenie sojuszu panów feudalnych z wrogimi od zawsze Niemcami. Negatywny stosunek autorek do warstw posiadających, Germanów oraz religii jest zrozumiały w perspektywie walki polskich komunistów o władzę. Ich głównymi przeciwnikami byli przecież przedwojenni właściciele oraz Kościół. Niemcy jako sprawcy tragedii II wojny światowej także nie mogli liczyć na wyrozumiałość. Podkreślanie odwiecznej wrogości Słowian i Niemców tworzyło doskonałą podstawę do budowania sojuszu z największym słowiańskim państwem – ZSRR.

²⁷ Tamże, s. 34.

²⁸ Tamże, s. 36.

²⁹ Tamże, s. 23–24, 35–39.

³⁰ Tamże, s. 43–53.

2. RZECZPOSPOLITA SZLACHECKA

Szczególnym okresem była Rzeczpospolita szlachecka. Autorki podręcznika przedstawiły jej dzieje w taki sposób, aby na pierwszy plan wysunąć porażki i problemy, zaś sukcesy zakamuflować bądź pominąć. Wyekspozowanie negatywnych stron Polski szlacheckiej służyło oczywiście umacnianiu pozycji władzy komunistycznej, która przecież przeciwstawiała się dawnym „panom”. Dzięki takiej metodzie uczeń spotykający pierwszy raz Polskę szlachecką dowiadywał się od razu o niesprawiedliwości społecznej. Uczyl się o złych rządach szlachty, która wyzyskiwała poddanych, ograniczała króla i tylko powiększała swoje majątki. W pogoni za tymi ostatnimi zaczęła kolonizować ziemie Ukrainy. Ograniczała wolnych chłopów ukraińskich i Kozaków, którzy *walczyli z Tatarami odbierając im łupy wywiezione z wypraw wojennych na Polskę*³¹. Autorki sugerują więc, że Kozacy, z natury pokojowi i łagodni, jeśli już byli zmuszeni do walk, to przez czynniki zewnętrzne i tylko dla dobra Rzeczpospolitej. Odbierając dobra zagrabione Polakom, przyczyniali się przecież do wzrostu zamożności kraju. Gdyby ktoś miał jeszcze wątpliwości co do niesłuszności polityki Rzeczpospolitej Obojga Narodów, autorki podają, że Polska w unii z Litwą została wciągnięta w jej konflikt z Moskwą, która chciała odzyskać zagrabione przez Litwinów ziemie ruskie. Podkreślony więc zostaje niejako pośredni charakter antagonizmów polsko-rosyjskich. Wojny są skutkiem zaborczej polityki Litwy, a następnie magnatów kresowych, którzy ściągali nieszczęścia na cały kraj. Zaangażowanie wschodnie uniemożliwiło ponadto Polsce przyłączenie Śląska oraz Prus, które na skutek tego usamodzielnily się jako państwa świeckie. Nie dość więc, że Polacy walczyli ze swoimi naturalnymi sojusznikami ze wschodu, to jeszcze pozwolili, aby na zachodzie i północy wyrósł im potężny, germański sąsiad. Winni temu byli przede wszystkim magnaci. Jako obrońca ludu przedstawiony został natomiast Bohdan Chmielnicki, który, *gdy wybuchały chłopskie i kozackie powstania, rzucił gospodarkę i szedł walczyć przeciwko panom*³². Poprowadził on lud ukraiński *przeciwko uciskowi i znenawidzonej władzy panów polskich*³³. Kolejną wielką zasługą Chmielnickiego było połączenie się w walce z bratnim narodem rosyjskim. Przy ogromnym poparciu i radości całego społeczeństwa miał on przyłączyć Ukrainę do Rosji. Odpowiednikiem Chmielnickiego na ziemiach polskich był kolejny bohater podręcznika – Aleksander Kostka Napierski. Przedstawiano go jako przykład chłopskiego przywódcy, który w walce o słuszną sprawę poniósł męczeńską śmierć. Magnaci byli też przyczyną klęski w wojnie ze Szwedami, ponieważ poddali kraj obcemu królowi. Tylko chłopci i mieszczenie zdecydowali się walczyć w obronie ojczyzny. Za wzór stawiano Stefana Czarnieckiego i jego obronę Krakowa. Nie przeszkadzało w tym jego szlacheckie pochodzenie. Pominęto jednak walki o Jasną Górę. Niezwykle plastycznie opisany jest też epizod uratowania przez górali króla Jana Kazimierza z rąk szwedzkiego podjazdu. Udział chłopów jest zaznaczony także w walkach pod Wiedniem w 1683 r., gdzie *w ślad za konnicą*, [chłopska – M. P.] *piechota przerwała pierścień wojsk tureckich*³⁴. Szlachtę, której polityka doprowadziła do tylu tragicznych wojen, obarczono winą za ruinę kraju. Chłopów przedstawiano jako skrajnie wyczerpanych biedaków, mia-

³¹ Tamże, s. 61.

³² Tamże, s. 63.

³³ Tamże, s. 64.

³⁴ Tamże, s. 73.

sta zaś jako zapadające się osady. Szczególnie podkreślano winy magnatów i władców obojętnych na sprawy kraju: Augusta II, Augusta III i Stanisława Augusta³⁵. Oczywiście wiele z wymienionych przewinień Polski szlacheckiej było prawdą, autorki jednak wyraźnie pomijały pozytywne elementy historii Polski XVI–XVIII w. Często wołały gloryfikować wrogów kraju, jak chociażby Chmielnickiego, niż uznać zasługi polskich twórców demokracji czy wybitnych przedstawicieli nauki i sztuki.

Oddzielne miejsce zajęła sprawa reformy szkolnictwa w XVIII w. Na niemal dwóch stronach występuje krytyka szkół jezuickich, które *wpajały [...] pogardę dla mieszczan i chłopów, pychę ze szlacheckiego pochodzenia, przekonanie, że gnębienie i wyzysk chłopów jest słuszny*³⁶. Przeciwstawiono im szkoły tworzone przez Komisję Edukacji Narodowej. Nowoczesne, kształcące światłych obywateli-patriotów. Wskazywano na szczególnie szkodliwą dla kraju działalność jezuitów, którzy mieli być podporą szlacheckiej nietolerancji i samowoli. Wielu ciepłych słów doczekał się mieszczanin walczący o prawa chłopów, a dyskryminowany ze względu na pochodzenie – Stanisław Staszic. To on wraz z księdzem Hugo Kołłątajem zostali nazwani twórcami Konstytucji 3 Maja, uznanej za wyraz patriotyzmu narodowego. W ciekawy sposób opisany jest drugi rozbiór Polski. Wyraźnie widoczne jest unikanie nazwy „Rosja”, w odniesieniu do której autorki używają sformułowań: *caryca, armia carska, wojsko carskie*. Natomiast nazwy *Prusy* twórczynie podręcznika używają bez żadnych zahamowań. Podobnie wygląda sytuacja, jeśli chodzi o określenie formy aneksji: *do Rosji przeszły zachodnie ziemie*³⁷, *ale Prusy zagrażyły*³⁸ tereny północno-zachodnie. Mimo potępienia rozbiorów wyraźnie widoczne jest tuszowanie udziału w nich Rosji. Niezwykle przychylnie autorzy wypowiadają się o Tadeuszu Kościuszcze. Miał on od zawsze występować w obronie chłopów oraz walczyć w obronie kolonistów amerykańskich krzywdzonych przez rząd angielski. W walce podczas insurekcji oparł się na chłopach, którym w znacznej mierze starał się pomóc w wyzwoleniu spod władzy szlachty. Walki kosynierów i ich udział w powstaniu kościuszkowskim zajmują w podręczniku jedną stronę. Wiele miejsca poświęcono też walkom ludu Warszawy. Winą za klęskę i trzeci rozbiór obarczono bogatą szlachtę i mieszczaństwo, którzy bali się rozwoju rewolucji. Okres rozbiorów jest jednak czasem dostrzegania w podręczniku wyraźnie pozytywnych zmian. Opisy walk ludu miast i wsi, postępowych ideałów części oświeconej szlachty zastępują negatywny obraz I Rzeczypospolitej. Szerszego opisu doczekały się także Legiony Polskie we Włoszech. Przy ich omawianiu skupiono się jednak na kwestiach społecznych: równości i ideowości wojska, pomijając walki, jakie toczyły. Pominęto też całkowicie kwestię Księstwa Warszawskiego i walk u boku Napoleona³⁹.

Dla komunistycznej propagandy szlachecka Rzeczypospolita była jednym z najbardziej niewygodnych okresów w historii Polski. Trudno było zaprzeczyć ogromnym sukcesom państwa polsko-litewskiego na arenie międzynarodowej. Wielkie znaczenie miał także rozwój kultury oraz charakterystyczny dla Polski rozwój demokracji szlacheckiej. Zamiast jednak pisać obiektywnie o I Rzeczypospolitej, autorki podręcznika skupiły się na najczarniejszych elementach historii państwowości polskiej XVI–XVIII w. Podkreślały

³⁵ Tamże, s. 57–79.

³⁶ Tamże, s. 80.

³⁷ Tamże, s. 88.

³⁸ Tamże, s. 88.

³⁹ Tamże, s. 79–99.

niesprawiedliwość społeczną, wyzysk chłopów i mieszczan przez szlachtę, samowolę narodu politycznego, wreszcie rzecz najgorszą – ekspansję wschodnią. Podobnie jak przy omówieniu czasów średniowiecza w Polsce, historyczne fakty są przedstawiane w sposób wygodny dla władzy komunistycznej. Mają podkreślać sprawiedliwość ustroju panującego w czasach tworzenia podręcznika. Udowadniać, że legitymacją dla rządów komunistycznych nie są sowieckie bagnety, lecz sprawiedliwość społeczna i dziejowa konieczność.

3. CZASY ZABORÓW

Okres polskiej niewoli jest w podręczniku potraktowany niezwykle uważnie. Przy omawianiu powstań narodowych autorki zwracały szczególną uwagę na udział w nich chłopstwa i ubogich mieszczan: *na 50 tysięcy żołnierzy było 26 tysięcy chłopów. Oni to [...] zdobywali armaty, oni też męstwem swym obronili stolicę*⁴⁰. Jednocześnie krytykowano szlachtę i burżuazję, które bały się mas ludowych i hamowały dążenia rewolucyjne. To warstwy przywódcze obwiniano o klęskę powstań, gdyż nie chciały przeprowadzić reform i marnowały starania ludu. Negatywnie oceniano też postawę władz państw zachodnich i papieża, którzy mieli popierać działania carskie. Oddzielnie poruszono tematy działań księdza Piotra Ściegiennego i Edwarda Dembowskiego. Opisywano krzywdę chłopów i represje carskie wobec patriotów. Niedolę chłopską i narodową łączono w jedno. Jej przyczyną miał być ucisk ze strony panów i zaborców. W coraz częściej pojawiających się słowach o rewolucji zaczęto wyraźnie łączyć szlachtę z zaborcami, a lud i rewolucję z patriotyzmem, *W ślad za wojskiem cesarskim jechały karety [...] bogatych mieszczan, kupców, bankierów, magnatów. Chronili się oni pod opiekę cesarza w lęk przed nadchodzącą rewolucją*⁴¹. W wielu zdaniach jest mowa o postępowcach walczących pod czerwonym sztandarem i zdrajcach spod białego znaku⁴².

Oddzielnego rozdziału doczekali się **Karol Marks i Fryderyk Engels – wielcy przywódcy proletariatu**. Od nich właściwie rozpoczyna się wprowadzanie elementów historii powszechnej. Przeplata się ona następnie z historią Polski, tworząc jedną całość. Ojców rewolucji opisywano jako postępowych intelektualistów sprzeciwiających się wyzyskowi chłopów i robotników, jako bojowników o wolność narodów, prześladowanych przez własne państwo. Bardzo plastycznie oddano w podręczniku ciężką dolę robotników. Opisywano pracujące dzieci, które *z trwogą patrzyły, czy nie nadchodzi dozorca*⁴³ i które – tak jak rodzice – miały *twarze szare, oczy zgasłe*⁴⁴. Ludzie ci mieszkali w *ponurych domach, o podwórkach głębokich jak studnia*⁴⁵, posiadali mały *stolik z nadłamaną nogą, parę krzeseł i stos łachmanów w kątach zamiast pościeli*⁴⁶. Opisy te wyraźnie kontrastują z klejnotami i pałacami burżuazji, nazywanej coraz częściej kapitalistami. Mają poprzez szczegóły, jak nadłamana noga stołu, pozwolić uczniom wczuć się w sytuację robotników. Szczególnie oddziaływać musiały fragmenty dotyczące dzieci, które zamiast się bawić,

⁴⁰ Tamże, s. 104.

⁴¹ Tamże, s. 111.

⁴² Tamże, s. 99–114, 120–125.

⁴³ Tamże, s. 115.

⁴⁴ Tamże, s. 115.

⁴⁵ Tamże, s. 116.

⁴⁶ Tamże, s. 116.

musiały ciężko pracować i żyć niczym niewolnicy w strachu przed nadzorcą. Bardzo plastyczne opisy mają działać na wyobraźnię i uczucia uczniów, którzy mimo ciężkich warunków życia w latach powojennych musieli docenić poprawę swojej sytuacji w porównaniu do opisywanych rówieśników. Jednocześnie pojawia się dokładne omówienie Komuny Paryskiej. Jest ona przedstawiana jako pierwsze w historii wydarzenie, którego wynikiem było powstanie nowej formy rządów, broniących interesów mas pracujących. *To robotnicy przesiedlali się z ciemnych suterren do widnych mieszkań bogaczy. Wszystkie urzędy były wybieralne, szkoły bezpłatne, dostępne dla wszystkich dzieci*⁴⁷. Opisy pełne są eufemizmów i patetycznych zwrotów, przedstawiających Komunę Paryską we wręcz idealnym świetle. Jej szczerze i wzniosłe ideały przeciwstawiano brutalności burżuazyjnego wojska, które zjednoczyło się nawet z wrogimi Prusakami, aby tylko pokonać rewolucję⁴⁸. Była to wyraźna sugestia, że państwa zachodnie, nawet walczące ze sobą, jednoczą się we wspólnej walce z rewolucją. Praktycznym potwierdzeniem tych słów stało się utworzenie NATO w 1949 r. i (już po wydaniu pierwotnej wersji podręcznika) przyjęcie do Sojuszu Niemiec zachodnich (1955 r.). Dawało to idealną podstawę do pokazania uczniom, że mimo tragedii II wojny światowej państwa zachodnie, walczące w niej po różnych stronach frontu, jednoczą się przeciwko światowi komunistycznemu.

Podobnie przedstawiano sytuację w Polsce. Wskazywano na nieformalny sojusz między szlachtą, duchowieństwem a zaborcami. Ukazywano jednocześnie walkę prostego ludu o wolność zarówno narodową, jak i społeczną. Przykładem patrioty stawał się Ludwik Waryński, który głosił, iż *proletariat rosyjski, to najpewniejszy sprzymierzeniec polskich robotników*⁴⁹. Waryński był szczególnie ważny w edukacji komunistycznej jako twórca pierwszej polskiej partii robotniczej – „Proletariatu”. Liczne są także wzmianki o wielkiej nauce Marksa i Engelsa. O współpracy między robotnikami polskimi i rosyjskimi świadczyły przykłady Rosjan walczących razem z Polakami w powstaniach. W podręcznikowym opisie tylko oni doczekali się określenia „szlachetny”, np.: *szlachetny Jan Pietrusiński, szlachetny Andrzej Potiebnia*. Jednocześnie prawie nigdzie nie ma mowy o zaborze i wojsku rosyjskim, które jest określane jako *carskie*. Była to celowa manipulacja, zmierzająca do wytworzenia u uczniów dwóch rodzajów skojarzeń na temat wielkiego sąsiada. Pozytywne miało utożsamiać Rosję ze Związkiem Radzieckim, czyli państwem niosącym wolność narodom. Rosjanami mieli być więc wszyscy ludzie radzieccy. Negatywne zmierzało do połączenia pojęć *carat* i *zabory*, a więc utożsamianie np. armii carskiej ze stłumionymi powstaniem i rzezią niewinnych⁵⁰.

4. OKRES REWOLUCJI W ROSJI

Jak w każdej książce z lat 50. XX w. taki i w tej swoje miejsce musiał mieć Włodzimierz Lenin. W podwójnym rozdziale *Powstanie Partii Komunistycznej w Rosji*⁵¹, po krótkim opisie ciężkiej doli robotników i chłopów rosyjskich, następuje skrótowa biografia Lenina. Jest on przedstawiony jako wybitny znawca dzieł Marksa i Engelsa, który

⁴⁷ Tamże, s. 127.

⁴⁸ Tamże, s. 114–119, 126–129.

⁴⁹ Tamże, s. 135.

⁵⁰ Tamże, s. 130–138.

⁵¹ Podwójne rozdziały były prawdopodobnie przeznaczone do realizacji w ramach dwóch godzin lekcyjnych. Występują one przy znaczących tematach.

jasno umie tłumaczyć różne trudne sprawy⁵². Wynika to z jego głębokiego poznania życia robotniczego *Ten młody człowiek tak zna ich* [robotników – M. P.] *życie, jakby sam był robotnikiem*⁵³. Jako wydawca „Iskry”, od której miał rozgorzeć ogień rewolucji, Lenin edukował i informował robotników w całej Rosji o ideałach komunizmu. Utworzenie partii komunistycznej w Londynie jest ukazane jako wola większości delegatów nieokreślonego bliżej zjazdu. Dla autorek logicznym skutkiem utworzenia w Wielkiej Brytanii partii komunistycznej było to, że *W Rosji wyrósł [...] bojowy, silny proletariat, który przodował odtąd w międzynarodowej walce rewolucyjnej*⁵⁴. Oczywiście od razu podkreślono, iż *Polska klasa robotnicza znalazła [w nim – M. P.] sprzymierzeńca do walki z caratem i uciskiem kapitalistów*⁵⁵. Ideały te propagowali też wielcy polscy działacze rewolucyjni. Swoich notek biograficznych doczekali się w podręczniku bohaterowie propagandowej historii. Julian Marchlewski, który *rozumiał że polski proletariat może walkę prowadzić tylko z rosyjskim proletariatem*⁵⁶. Róża Luksemburg głosząca, iż *pogodzić się z uciskiem narodowym, znosić go z psią pokorą mogła u nas szlachta, może burżuazja. Ale proletariat [...] musi odczuwać i odczuwa ucisk narodowy jako palącą ranę i hańbę*⁵⁷. Ostatnim z wymienionych w podręczniku działaczy był Feliks Dzierżyński, który *zawsze pogodny, zniecierliwał wtedy gwałt i przemoc*⁵⁸. Oczywiście ostrej krytyce poddano Polską Partię Socjalistyczną, która w przeciwieństwie do Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy tylko udawała poglądy socjalistyczne, będąc w rzeczywistości wrogiem polskiego proletariatu⁵⁹. Wyraźnie widoczne jest narastanie treści propagandowych w ramach zbliżania się do omawiania czasów współczesnych. Pojawiają się coraz liczniejsze przekłamanie oraz poważniejsze zarzuty wobec przeciwników politycznych. Tworzona jest swista legenda bojowników rewolucyjnych. Uczniom wpajano życiorysy bohaterów walki o socjalistyczny świat. W nowym panteonie znaleźli się, oprócz działaczy politycznych, często zwykli zbrodniarze, którzy w imię rewolucji dokonywali masowych mordów. Sztandarowym przykładem może być „kariera” Feliksa Dzierżyńskiego, nazywanego nawet przez współpracowników „mieczem rewolucji” a przedstawianego w podręcznikach jako uosobienie łagodności i pacyfizmu.

Czternaście stron poświęcono na omówienie obu rosyjskich rewolucji. Pierwsza jest nazwana po prostu **Rewolucją 1905 roku** (rozdz. 51–52), druga natomiast ma bardziej patetyczną, używaną powszechnie w czasach komunizmu nazwę: **Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna 1917 roku** (rozdz. 53–54). Już samo sformułowanie oraz poświęcenie obu tym wydarzeniom podwójnych rozdziałów świadczą o ich wadze dla ówczesnych władz szkolnych. Szczególnymi elementami są także rozdziały ściśle powiązane z rewolucją, jak np.: **Polacy w Rewolucji Październikowej** (rozdz. 55) czy **Odzyskanie niepodległości Polski dzięki zwycięstwu Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej** (rozdz. 56–57). Według podręcznika bolszewicy kierowali już pierwszą rewolucją w 1905 r. Ludzie poszli za nimi, gdyż tylko oni wzywali do walki z caratem

⁵² M. Dłuska, J. Schoenbrenner, *Historia dla klasy...*, s. 140.

⁵³ Tamże, s. 140.

⁵⁴ Tamże, s. 142.

⁵⁵ Tamże, s. 142.

⁵⁶ Tamże, s. 145.

⁵⁷ Tamże, s. 147.

⁵⁸ Tamże, s. 147.

⁵⁹ Tamże, s. 139–148.

jako ustrojem, który gnębi lud. Swój akcent w rewolucji mieli też Polacy, którzy poparli w licznych strajkach walkę w Rosji, a w *jednej ze szkół lubelskich* hasło *do porzucenia znieprawionej szkoły carskiej dał trzynastoletni uczeń Bolesław Bierut rzucając kalamazem w portret cara*⁶⁰. Obie rewolucje oddzielił w podręczniku krótki akapit informujący o grabieżczej wojnie, którą prowadziły państwa kapitalistyczne. Gdy ginęli chłopcy i robotnicy, kapitaliści dorabiali się na produkcji broni. Nigdzie jednak nie ma określenia „pierwsza wojna światowa”. Jest natomiast opisany sprzeciw bolszewików wobec tego konfliktu oraz ogromna bieda w Rosji, będąca wynikiem rządów cara i niepowodzeń wojennych. Rewolucja lutowa jest pokazana jako zryw robotników i żołnierzy, który jednak ograniczony został przez Rząd Tymczasowy, będący przedstawicielem burżuazji. Jednocześnie pokazany jest Lenin, który przemawia, pisze, kieruje walką robotniczą, a po nakazie aresztowania, jaki wydał na niego Rząd Tymczasowy, ucieka i zamieszkuje w skleconym własnymi rękami szałasie. Walki w październiku 1917 r. w Piotrogradzie przedstawiono jako ogromną bitwę, kierowaną przez bolszewików i oczywiście Lenina. Jedną z pierwszych decyzji nowych, bolszewickich władz było anulowanie traktatów rozbiorowych, dzięki temu *od pierwszej chwili swego istnienia republika radziecka stanęła w obronie prawa narodu polskiego do niepodległości*⁶¹. Oczywiście doceniali to Polacy, którzy licznie zasilili szeregi rewolucyjnej armii. Walczyli w niej m.in. Karol Świerczewski i Konstanty Rokossowski.

W omówieniu rewolucyjnych wydarzeń w Rosji wyraźnie widać liczne akcenty propagandowe. Skupiają się one przede wszystkim na wyeksponowaniu roli bolszewików oraz Lenina w walce rewolucyjnej, a także na wykazaniu odwiecznego braterstwa między Polakami i Rosjanami. Służą temu liczne przykłady wspólnych celów obu narodów oraz postacie rewolucjonistów. Charakterystyczne było wywodzenie z tego okresu politycznych biografii przywódców komunistycznej Polski. Rozdział ten jest w swoim tonie wyraźnie podniosły. Widać, że autorkom zależało na tym, aby informacje wywarły odpowiednio silne wrażenie na uczniach ale też i na władzach⁶².

5. II RZECZPOSPOLITA

W przeciwieństwie do rewolucyjnych walk w Rosji, kwestia odzyskania niepodległości przez Polskę i okres II Rzeczypospolitej są potraktowane w podręczniku bardzo skrótowo. Zajmują wspólnie zaledwie 7 stron. Odzyskanie niepodległości przez Polskę jest uzasadnione tym, że *na wieść o wybuchu rewolucji wojska niemieckie i austriackie okupujące Królestwo Polskie rzucały broń spiesząc do swoich krajów. Wtedy lud polski wypędził zaborców*⁶³. Jest to więc negacja działań samych Polaków na rzecz samoistnego wycofania się zaborców pod wpływem rewolucji. Rządy polskie okresu międzywojennego oskarżano o reprezentowanie burżuazji i obszarników. Do walki o lepszą przyszłość przystąpili robotnicy pod sztandarami Komunistycznej Partii Polski, powstałej z połączenia SDKPiL oraz PPS-Lewicy. Walka KPP z rządem polskim jest porównywana do walki w okresie zaborów. Rząd polski skazywał rewolucjonistów na więzienie i śmierć, a wspierali go *imperialiści Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji [...], pomagali [...]*

⁶⁰ Tamże, s. 151.

⁶¹ Tamże, s. 164.

⁶² Tamże, s. 149–162.

⁶³ Tamże, s. 162.

*kierownicy Polskiej Partii Socjalistycznej*⁶⁴. To te siły obarczono winą za agresję na młode państwo sowieckie. Agresję tym gorszą, że prowadzoną wobec pokojowego państwa, a w interesie obcych kapitalistów. Walką imperialistów na wschodzie o ziemie Ukrainy i Białorusi tłumaczone są straty na zachodzie, *gdy burżuazja i obszarnicy prowadzili grabieżczą wojnę o ziemie ukraińskie i białoruskie [...] imperialiści niemieccy, popierani przez rządy Stanów Zjednoczonych i Anglii, zagarniali nasze stare ziemie piastowskie*⁶⁵. O wojnie polsko-bolszewickiej podręcznik milczy. W opisie „agresji” brak faktów, miejsc, postaci. Są tylko negatywne sformułowania i propagandowe hasła o najeździe na miłujących pokój Sowietów i stracie ziem piastowskich. Rządy wprowadzone w Polskę po 1926 r. wprost są nazywane faszystowskimi. Określano je jako *rządy okrutnego prześladowania rewolucyjnego ruchu robotniczego*⁶⁶. Podana jest także informacja o sojuszu Polski z Hitlerem w celu wspólnej agresji na ZSRR. Walką z tak nieludzkimi rządami kierowała oczywiście KPP, która znajdowała szeroki posłuch zarówno w fabrykach, jak i na wsi. II RP przedstawiana była jako kraj, w którym wpajano ludziom nienawiść do innych narodów, a w szczególności do ZSRR. Pominęto wszelkie sukcesy państwa polskiego. Nie wymieniono żadnego z przywódców. Okres Polski międzywojennej autorki potraktowały jako mało ważny czas triumfującej reakcji, faszystowskich rządów, o których należy szybko zapomnieć. Przyczyną tego był ogromny problem nowej władzy z pamięcią Polaków o Rzeczpospolitej międzywojennej. 10 lat po II wojnie światowej większość ludzi pamiętała czasy przedwojenne. Liczni walczyli w wojnie polsko-bolszewickiej. Wielu czynnie popierało działania Piłsudskiego. Zdawali sobie sprawę, że komuniści przed wojną mieli nikłe poparcie w kraju, pamiętali o 17 września oraz o narzuconych im władzach komunistycznych. Wśród nich oddziaływanie propagandowe było bardzo trudne. Skuteczne mogło być jedynie wobec tych, którzy sami nie pamiętali, jak rzeczywiście było, czyli wobec dzieci i młodzieży. Kierownictwo partyjne zdawało sobie sprawę z wagi odpowiedniej indoktrynacji młodych ludzi, z potrzeby przeciwstawienia tego, co wiedzieli rodzice, „nowemu nauczaniu”. Była to walka o „myślenie młodego pokolenia”. Konfrontacja tego, co wiedziało społeczeństwo dorosłych, gnębione i zastraszone, z tym, co usiłowano wpoić młodym, a co w żaden sposób nie pasowało do tego, co wiedzieli rodzice i dziadkowie. Temu służyło odpowiednie rozłożenie akcentów w podręczniku, ze szczególną nienawiścią do II RP⁶⁷.

6. II WOJNA ŚWIATOWA

Aż 24 strony zajmują tematy dotyczące II wojny światowej. Rząd polski oskarżony został o zdradę narodową, gdyż *zaledwie hitlerowskie wojska wdarły się do Polski, prezydent, wódz naczelny, wyżsi dowódcy uciekli z płonącego kraju*⁶⁸. Tchórzostwu, a wręcz zdradzie władz, przeciwstawiona jest mężna postawa żołnierzy i robotników polskich, kierowanych często przez uwolnionych z więzień komunistów. Bohaterem narodowym ogłoszono Mariana Buczka, który zginął, prowadząc atak na niemieckie pozycje. Państwa zachodnie oskarżone zostały o pozostawienie Polski samej, aby zwycięskie Niemcy zaata-

⁶⁴ Tamże, s. 162.

⁶⁵ Tamże, s. 164.

⁶⁶ Tamże, s. 165.

⁶⁷ Tamże, s. 162–168.

⁶⁸ Tamże, s. 169.

kowały ZSRR. Polskie władze, które odmówiły przyjęcia pomocy sowieckiej, pozostawiły, według autorek, swoich obywateli bez opieki. Wkroczenie Armii Czerwonej na ziemie Polski jest tłumaczone ochroną ludności przed hitlerowcami. Plastycznie przedstawione jest życie pod okupacją: łapanki, godzina policyjna, zamykanie szkół, eksterminacja Żydów. Nie ma żadnej wzmianki o współpracy ZSRR z III Rzeszą w latach 1939–1941. Klęski pozostałych państw Europy także są wyjaśniane zdradą ich faszystowskich rządów. Jedynym krajem, który się bronił (a jego zniszczenie było głównym celem Niemców), stał się Związek Radziecki. Został on zaatakowany przez tysiące czołgów i samolotów, które siały śmierć i zniszczenie. Walka Armii Czerwonej przedstawiana jest w podniosłym, patetycznym stylu. Pełna jest frazesów o walce całego narodu i misji wyzwolenia świata od faszyzmu. W niezwykle ciekawy sposób przedstawiona jest walka Polaków pod okupacją. Wymienione są trzy formacje: Armia Ludowa, Armia Krajowa i Bataliony Chłopskie. Walcząc z legendą AK, autorki podręcznika pisali o męstwie i patriotyzmie jej żołnierzy, informując jednocześnie, iż dowództwo powstrzymywało ich od walki, aby nie dopuścić do przejęcia władzy przez lud. Oszukiwało swoich podwładnych patriotycznymi hasłami. Kierownictwo walki z okupantem miano powierzyć Polskiej Partii Robotniczej. Mimo licznych prześladowań i utrudnień, również ze strony kapitalistów i obszarników, prowadziła ona sprawną walkę o wolność narodu. Walka prowadzona była też w sojuszu ze Związkiem Radzieckim, który obiecał, że *uczyni wszystko [...] aby przyspieszyć klęskę naszego wspólnego wroga*⁶⁹. Dzięki takiej postawie została stworzona 1. DP im. Tadeusza Kościuszki. Podręcznik opisuje tłumy Polaków ciągnące do Sielc nad Oką. *Przyjeżdżali też oficerowi Armii Radzieckiej, aby nauczyć żołnierzy polskich obchodzenia się ze świętą, nowoczesną bronią*⁷⁰. Brakuje jednocześnie najmniejszej choćby wzmianki o żołnierzach gen. Władysława Andersa. W podniosłym tonie opisywane jest powstanie Krajowej Rady Narodowej, a następnie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Ciekawymi elementami są opisy pracy i walk podziemnych przedstawicieli nowej ludowej władzy, nękanych przez *uzbrojone bandy reakcjonistów, wśród których było wielu hitlerowców*⁷¹. Według autorek Armia Czerwona zatrzymała się na linii Wisły w celu odpoczynku. O samym powstaniu warszawskim podręcznik nie wzmiankuje, jednak fragment ten jest wyraźną próbą wyjaśnienia, dlaczego wojska radzieckie nie wsparły walczącej Warszawy⁷².

Opisy II wojny światowej są kolejnym przykładem na udział propagandy w nauczaniu szkolnym. Brak jest wzmianek o walce Polaków na Zachodzie, o powstaniu w Warszawie, obłudnie tłumaczony jest 17 września i działania Armii Krajowej. Częste są porównania niekomunistycznych partyzantów do faszystów czy wręcz nazywanie ich hitlerowcami. Zakłamywanie historii II wojny światowej pozwalało na łatwiejsze uzasadnianie działań ówczesnych władz. Horror okupacji dawał się łatwo wykorzystać w celach propagandowych, także poprzez przeciwstawianie mu lat pokoju i odbudowy osiągniętych „dzięki” władzy komunistycznej.

⁶⁹ Tamże, s. 182.

⁷⁰ Tamże, s. 183.

⁷¹ Tamże, s. 189.

⁷² Tamże, s. 168–192.

7. POLSKA POD RZĄDAMI KOMUNISTÓW

Ostatnie 7 tematów w podręczniku poświęconych zostało zagadnieniom współczesnym. Omawiają one kształt, ustrój i osiągnięcia Polski Ludowej, która wróciła *do swych dawnych, piastowskich granic*⁷³. Wyraźnie widoczne jest uzależnienie od Związku Radzieckiego, który autorki nazywają *wyzwolicielem spod jarzma hitlerowskiego, naszym wielkim sojusznikiem i przyjacielem*⁷⁴. Państwo polskie przedstawiano jako kraj powszechnego szczęścia. Przeprowadzona reforma rolna zlikwidować miała problemy wsi. Państwo budowało szkoły i zakłady pracy, w których ludzie znajdowali zatrudnienie na godziwych warunkach. W różnych barwach przedstawiano stosunki z sąsiadami, szczególnie bratnią pomoc ZSRR, ale też współpracę z Czechosłowacją czy NRD. Pokazywano na zdjęciach zadowolonych ludzi, którzy otrzymali mieszkania i pomoc od państwa. Powstanie PZPR tłumaczono potrzebą wzmocnienia walki o socjalizm, która wymagała jednej, silnej partii, a nie rozdziału ruchu socjalistycznego na PPR i PPS. Strony podręcznika pełne są opisów sukcesów w rolnictwie, przemyśle i edukacji. Ostrzegają jednocześnie przed wrogami, którzy *chcieliby przeszkodzić w budowaniu podstaw socjalizmu w Polsce*⁷⁵. Ostatnie rozdziały pełnią wybitnie propagandową rolę. Przedstawiają uczniom świat współczesny przez pryzmat władzy komunistycznej. Chwałą licznych przodowników pracy, wszelkie niepowodzenia zrzucając na wrogów systemu. Omówione zostają też fragmenty ówczesnej konstytucji, obok których przytaczane są wypowiedzi uczniów i rodziców⁷⁶. Oczywiście wszyscy oni są zadowoleni i potwierdzają, że z kart ustawy zasadniczej płynie dla narodu *prawda i prawda*⁷⁷.

Podręcznik stworzony przez Marię Dłuską i Janinę Schoenbrenner jest przykładem propagandowego podchodzenia do nauczania historii w szkole. Analizując całość dziejów polskich, przedstawia je w świetle wygodnym dla władz komunistycznych. Ponieważ był przeznaczony dla klasy najmłodszej, pozbawiony jest agresywnych sformułowań, charakterystycznych dla innych publikacji tego okresu. Widać w nim jednak wyraźnie pomijanie „niewygodnych” faktów oraz reinterpretowanie niektórych wydarzeń. Najbardziej propagandowym z omawianych w podręczniku okresów są czasy najnowsze, czyli lata od 1905 r. Wydarzenia te, zapoczątkowane rewolucjami w Rosji, zajmują około ¼ całego podręcznika. Zdecydowany nacisk położono na okres II wojny światowej. Wynikało to z jej niedawnego zakończenia i możliwości propagandowego wykorzystania traumatycznych przeżyć okupacji. Nagminne oskarżanie przeciwników politycznych o faszyzm lub wręcz hitleryzm pozwalało bezkarnie ich atakować, gdyż niewiele osób w kraju tak dotkniętym przez III Rzeszę odważyłoby się bronić oskarżonych o sprzyjanie Hitlerowi. Podobnie rządy przedwojenne w Polsce obłożone były swoistą klątwą. Pominiano wielkie postacie odrodzonej Rzeczypospolitej, skupiając się na licznych, mniej lub bardziej wyolbrzymionych, zarzutach. Także opis czasów wcześniejszych przygotowywał dzieci do odpowiedniego odebrania nauki o dziejach najnowszych. Od pierwszych lekcji wskazywano na wyzysk patriotycznego ludu przez sprzedajnych i zdrazieckich panów.

⁷³ Tamże, s. 193.

⁷⁴ Tamże, s. 193.

⁷⁵ Tamże, s. 204.

⁷⁶ Tamże, s. 193–218.

⁷⁷ Tamże, s. 214.

Największe natężenie propagandy przypadało na omawianie czasów najnowszych. Niezmiennie ciekawy jest fakt pominięcia wśród wielu omówionych postaci Józefa Stalina. Może być to symptomem nadchodzących zmian, gdyż podręcznik był prawdopodobnie częściowo przeredagowany w połowie lat 50⁷⁸. Pomimo tych wątpliwości podręcznik jest świetnym przykładem działalności propagandy komunistycznej w szkole. Miał przekonać uczniów, że żyją w doskonałym państwie i czeka ich świetlana przyszłość. Wszelkie niesprawiedliwości uzasadniano działaniami wrogów, doszukując się ich już w zamierchłej przeszłości. Z licznych zdań i sformułowań wyraźnie przebiega podporządkowanie Polski Związkowi Radzieckiemu. Nagminnie pomijane są niewygodne dla władzy fakty ze wspólnej historii obu państw oraz wybielanie wielkiego sąsiada kosztem własnej ojczyzny. Podręcznik dla klasy IV stawał się częścią wielkiej propagandowej maszyny, której celem było wpojenie społeczeństwu „nowej”, wygodnej dla władz komunistycznych wersji historii. Pracę nad tym procesem podejmowano już od pierwszych lat nauki szkolnej. Polska szkoła w latach 50. ubiegłego wieku uczyła historii zaangażowanej politycznie, mającej służyć władzy zwanej ludową. Szkoda, że w tak podły proceder, jakim było fałszowanie obrazu dziejów ojczystych w głowach dzieci, zaangażowały się tak wybitne postacie jak Maria Dłuska i Janina Schoenbrenner.

⁷⁸ Podręcznik zatwierdzono do użytku szkolnego w 1953 r., przedłużając mu następnie aprobatę na rok szkolny 1956/57. W rozdziale 71–72 jest jednak mowa o wykonaniu planu sześcioletniego – cyt. *Od roku 1950 do 1955 wykonaliśmy sześcioletni Plan Budowy Podstaw Socjalizmu*, co sugeruje, że podlegał on pewnym modyfikacjom.

EDYTA KAHL
Zielona Góra

WŁADZE PAŃSTWOWE WOBEC NAUCZYCIELI I ICH PRZYGOTOWANIA ZAWODOWEGO PO PAŹDZIERNIKU '56

WOLNOŚCIOWE DĄŻENIA SPOŁECZNE W NURCIE ODWILŻY

Lata intensywnej sowyetyzacji strukturalnej i ideologicznej, przeprowadzanej pod znakiem represji, prześladowań, dyskryminacji i zniewolenia intelektualnego, wzmagaly strach, alienację oraz brak zaufania społeczeństwa do władzy¹. Naród domagał się gruntownych reform społeczno-politycznych, umożliwiających mu uczestnictwo w rządzeniu Polską Ludową, przestrzegania praworządności w życiu publicznym, reaktywowania lub zwiększenia niezależności instytucji, organizacji i stowarzyszeń, zainteresowanych obroną i przekazywaniem dziedzictwa kulturowego, a przede wszystkim ograniczenia kierowniczej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) w państwie².

Dążenia te, zapoczątkowane procesem destalinizacji i częściowej odwilży ideologicznej po śmierci „Wodza”, ujawniły się wyraźniej w konsekwencji wydarzeń październikowych '56. Przywołały one do zbiorowej świadomości pojęcia i hasła długie lata skrywane – hasła niepodległości i przywiązania do tradycji.

Wobec wzmożonej społecznej krytyki systemu władzy, opartego w czasach stalinizmu w znacznym stopniu na bezprawiu, centrala polityczna traciła grunt, a system ustrojowy wszedł w fazę ostrego kryzysu, grożącego przeniesieniem się na inne kraje bloku radzieckiego.

W atmosferze ogromnego napięcia przebiegały obrady kolejnych plenów PZPR. Celem uśmierzania nastrojów społecznych, grożących kontrewolucją, władze partyjne przygotowały nowy program budowania podstaw realnego socjalizmu, który – jak zapewniały – oparty był na zasadach demokratycznych, otwierał szanse na udział społeczeństwa w kierowaniu życiem państwa, gwarantując jego suwerenność i wolność³. Dla

¹ P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa, Oficyna Wydawnicza „Mówią Wieki”, 1993, s. 42 i nast.

² W. Roszkowski, (pseud. A. Albert), *Najnowsza historia Polski 1918–1980*, Londyn 1989, s. 725.

³ AAN, PZPR, sg. 237/II, 14–16. Sekretariat Biura Politycznego KC PZPR. VII Plenum KC PZPR, 18–28, 20–28.07.1956. *O założeniach planu 5-letniego na lata 1956–60*.

zdobycia legitymizacji społecznej centrala polityczna (PZPR), odwołując się do tradycji historycznej II Rzeczypospolitej, zapowiadała odrzucenie dotychczasowych metod kierowania państwem i gospodarką, podjęcie działań służących rehabilitacji osób niesłusznie represjonowanych, poprawę stopy życiowej ludności, większy udział mas pracujących we współrządzeniu⁴. Te deklaracje PZPR zrodziły nadzieję społeczeństwa na możliwość zgodnego współistnienia między rządzącą partią a narodem, w większości katolickim i przywiązany do tradycji niepodległościowej.

Ufności Polaków wobec władzy początkowo sprzyjało odsunięcie od najważniejszych stanowisk komunistów z Moskwy, powrót do pracy osób wcześniej zwolnionych, rozluźnienie cenzury, osłabienie dotychczasowej marginalizacji wpływów instytucji i stowarzyszeń, które broniły tradycji narodowej, a także łączyły społeczeństwo polskie z tradycją cywilizacji zachodniej, tworzenie się w zakładach pracy (na wzór samorządów) rad robotniczych.

Wszystko to, w poczuciu społecznym, rokowało szanse na przezwycięzenie dziedzictwa dominacji imperium i samodzielne znalezienie polskiej drogi do socjalizmu. Naród chciał wierzyć, że kraj wyzwoli się stopniowo spod zależności od ZSRR i zacznie prowadzić niezależną politykę.

Wiele z zapowiedzianych przez PZPR zmian i jej pozorne „otwarcie się” na oczekiwaną przez społeczeństwo „naprawę” systemu ustrojowego służyło jedynie uśmierzeniu październikowych nastrojów. „Partiokracja” nie zamierzała bowiem podważać ani podstawowych założeń ustrojowych, sankcjonowanych ideologią marksistowsko-leninowską, ani też naruszać organizacji państwa, stworzonej w procesie sowietyzacji strukturalnej i ideologicznej. Nie miała także zamiaru kwestionować idei „współpracy” ze Związkiem Radzieckim. O żadnej zatem demokracji nie mogło być mowy. Sam Władysław Gomułka unikał tego słowa, używając pojęcia „demokratyzacja”, a na pytanie, zadane mu po VIII Plenum KC PZPR, dlaczego w Polsce nie ma jeszcze pełnej demokracji, odpowiedział wyrażnie: *demokracja to rządy większości, a my – rządzący jesteśmy przeciw w mniejszości*⁵.

Dość szybko społeczeństwo przekonało się o tym po wyborach do Sejmu w styczniu 1957 roku. Na IX Plenum KC PZPR w maju 1957 roku pierwszy sekretarz wystąpił oficjalnie przeciwko tzw. „rewizjonistom”, popierającym politykę odnowy kwestionującą podstawowe zasady marksizmu. Materiały z IX Plenum KC PZPR stały się podstawą zapoczątkowanej jesienią 1957 roku akcji weryfikacyjnej, przeprowadzonej w pierwszej kolejności w szeregach partii. W. Gomułka chciał však dysponować zdyscyplinowaną i posłuszną kadrą. W konsekwencji usunięto z PZPR ponad 15% jej członków, podziеляjących aspiracje i dążenia demokratyczne społeczeństwa. W tym czasie wzmożła się też na nowo cenzura i osłabły kontakty zagraniczne. Nastąpiło ochłodzenie stosunków władza – Kościół⁶.

Złudzenia co do możliwości zbudowania *socjalizmu z ludzką twarzą* rozwiąły ostatecznie obrady III Zjazdu PZPR w marcu 1959 roku, na którym jej kierownictwo oznaj-

⁴ VIII Plenum KC PZPR z 19.10.1956, w: „Nowe Drogi” 1956, nr 10, s. 22, 23; AAN, PZPR, sg. 237/II/18–19. Sekretariat Biura Politycznego KC PZPR. IX Plenum KC PZPR, 15–18.05.1957. *Węzłowe problemy polityki partii*.

⁵ W. Władyka, *Październik '56*, Warszawa, WSiP, 1994, s. 78, 79.

⁶ A. Dybkowska, J. Żaryn, M. Żaryn, *Polskie dzieje od czasów najdawniejszych do współczesności*, Warszawa, PWN, 1995, s. 325–326.

miło zamiar utrzymania swojej hegemonicznej pozycji⁷. Wynikało z tego jednoznacznie, że system ustrojowy Polski mógł być wyłącznie socjalistyczny, a o kierunku polityki państwowej mogła decydować jedynie zjednoczona partia.

DZIAŁANIA INSTANCJI PARTYJNYCH I ADMINISTRACYJNYCH WOBEC OCZEKIWAŃ ŚRODOWISKA PEDAGOGÓW I NAUCZYCIELI

Krytyka sprawowania rządów przez PZPR w czasach stalinowskich, a w konsekwencji słabej kondycji różnych obszarów życia społecznego, objęła także sferę nauki i oświaty. Pedagodzy i nauczyciele domagali się daleko idących zmian. Obawy i niezadowolenie uczonych (wiernych tradycji w nauce) budziło przede wszystkim zniewolenie humanistyki polskiej, w tym pedagogiki, która w latach ofensywy ideologicznej, na wzór nauki radzieckiej, uległa wypaczeniu poprzez sprowadzenie jej do roli ideologii, celem wykorzystania naukowego autorytetu w społecznych przeobrażeniach kraju. Wnosili oni o przywrócenie pola działalności naukowej pedagogom marginalizowanym dotąd za wierność nauce opartej na wartościach kultury zachodniej, wartościach promujących sceptycyzm poznawczy, dzięki którym możliwe było ujawnianie i rozwiązywanie konfliktów, pluralizm orientacji i światopoglądów⁸. Postulowali reaktywowanie zlikwidowanych w czasach stalinizmu niektórych kierunków studiów humanistycznych.

W nurt walki o „naprawę” oświaty włączyli się nauczyciele. W ich środowisku dojrzała coraz bardziej kwestia konieczności przeprowadzenia reformy szkolnej. W tym zakresie widzieli oni potrzebę m.in. podniesienia poziomu edukacji, pełnej realizacji obowiązku szkolnego, przedłużenia okresu nauki w szkole podstawowej, a także opracowania nowej koncepcji wychowawczej⁹. Żądali wprowadzenia (w ramach wieloświatopoglądowości) nauczania religii w szkołach oraz dokonania zmian w programach nauczania poprzez wyeliminowanie zagadnień ideowopolitycznych, indoktrynujących edukację¹⁰.

Nauczyciele krytykowali również system społeczno-gospodarczy kraju, zwracali uwagę na swoją ciężką sytuację bytową i trudne warunki pracy. Stanowczo domagali się poprawy kondycji bytowej przedstawicieli tego zawodu poprzez podwyżkę uposażeń, a zarazem zmniejszenie ilości godzin pracy dydaktyczno-wychowawczej. Grozili strajkiem¹¹.

Szereg takich skarg i wniosków napływało co dzień do KC PZPR i Ministerstwa Oświaty. Rozterki i żądania nauczycieli publikowano również w licznych artykułach na łamach prasy i czasopiśmiennictwa. Głoszone były także przy rozmaitych okazjach w wystąpieniach publicznych¹².

⁷ AAN, PZPR, sg. 237/I, 73–76. Sekretariat biura politycznego KC PZPR. III Zjazd PZPR, 10–19.03.1959. *Stenogram z obrad zjazdowych wraz z załącznikami; Uchwała III Zjazdu PZPR. O węzłowych zadaniach politycznych partii*, w: „Nowe Drogi” 1959, nr 4, s. 19.

⁸ T. Hejnicka-Bezwińska, *Zarys historii wychowania (1944–1989)*, Kielce, WSP, 1996, s. 80.

⁹ B. Potyrała, *Szkola podstawowa w Polsce 1944–1984*, Warszawa, WSiP, 1987, s. 80.

¹⁰ AAN, PZPR, sg. 137/XVII, 36. Wydział Nauki i Oświaty. *Informacja o sytuacji politycznej wśród nauczycieli 1956 r.*; A. Gładysz, *Oświata–Kultura–Nauka w latach 1947–1959. Węzłowe problemy polityczne*, Warszawa–Kraków, PWN, 1981, s. 42.

¹¹ AAN, PZPR, sg. 137/XVII, 36. Wydział Nauki i Oświaty. *Informacja o sytuacji politycznej...*; A. Gładysz, *Oświata...*, s. 42.

¹² B. Suchodolski, *Konieczność i możliwość reformy szkolnej*, w: „Głos Nauczycielski” 1956, nr 51, s. 1; B. Milewicz, *Próba obrachunku. O niektórych źródłach niepowodzeń*, w: „Głos Nauczycielski” 1956, nr 47, s. 1; K. Wojciechowski, *Reforma systemu kształcenia nauczycieli*, w: „Głos Nauczycielski” 1956, nr 52–53, s. 1; W. Bieńkowski, *Drogi przebudowy oświaty w Polsce*, w: „Nowa Szkoła” 1957, nr 1, s. 1.

Wyrazem popaździernikowej atmosfery w tej grupie zawodowej były obrady II Ogólnopolskiego Zjazdu Oświatowego w Warszawie w maju 1957 roku. Podjęto na nim kwestię reformy szkolnej, po której oczekiwano zmiany dotychczasowej struktury szkoły ogólnokształcącej oraz programów nauczania. Zwolennicy jednej z koncepcji optowali za 10-letnią szkołą podstawową, która miała stanowić podbudowę dla dalszej 2-letniej sprofilowanej edukacji klasycznej, humanistycznej bądź matematyczno-przyrodniczej. Inni bardziej przychylali się do kształcenia skróconego w 8-letnim cyklu, uzasadniając swoje stanowisko faktem, iż aż 1/3 młodzieży nie kończy nawet szkoły 7-letniej, a spośród pozostałej części połowa nie realizuje jej w przewidzianym terminie. Te odmienne stanowiska świadczyły o wysokim stopniu dezintegracji w tym środowisku zawodowym.

Nauczycielstwo postulowało ponadto potrzebę określenia na nowo ideału wychowawczego, „odpolitycznienia” edukacji, a zarazem oparcia treści programowych na narodowej, polskiej kulturze, a także nadania szkole autonomicznego charakteru¹³. Ze względów doktrynalnych domagano się wycofania części podręczników szkolnych, obowiązujących w okresie ofensywy ideologicznej, i opracowania nowych¹⁴. Nauczyciele ufali, że takie zmiany zahamują dotychczasowy proces sowietyzacji szkoły polskiej i zapobiegą procesowi jej ateizacji.

Władze odniosły się tylko częściowo do postulatów zjazdowych. Zignorowały mianowicie na ten moment problem reformy strukturalnej szkolnictwa ogólnokształcącego. Priorytetowo traktowały bowiem w tym czasie kwestie związane z dalszym rozwojem szkolnictwa zawodowego oraz politechnizacji kształcenia, co wpisywało się w konsekwentne ich dążenia do urzeczywistnienia kolektywistycznej koncepcji człowieka pracy¹⁵. Przedsięwzięcia w tym zakresie, idące w parze z ograniczaniem limitów przyjęć do szkół ogólnokształcących i uniwersytetów, miały na celu ściśle powiązanie edukacji z procesami produkcyjnymi i potrzebami ekonomicznymi kraju, a w konsekwencji przygotowanie młodzieży do życia i pracy w realiach planowanego rozwoju gospodarki socjalistycznej. Zdradzały zarazem antyinteligentką postawę władz, które wyraźnie chętniej tworzyły młodzieży warunki dla zdobywania konkretnego fachu niż rozwoju kompetencji poznawczych i krytycyzmu myślenia¹⁶. Zdolność intelektualna stanowiła bowiem niebezpieczny oręż, zagrażający pozycji hegemonu, co potwierdziło się w postaci oporu wobec systemu politycznego w klimacie wydarzeń październikowych '56.

Ówczesnych pryncypiów władz politycznych w obszarze edukacji dowodziła **Instrukcja programowa na rok szkolny 1957/1958**, w myśl której akcentowano przede wszystkim cele praktyczne i techniczne. Za pośrednictwem treści, zapoznających uczniów z technologią produkcji w różnych działach gospodarki, młodzież miała być przygotowywana do pracy produkcyjnej, opartej na definiowanych przez „przewodnią siłę narodu” zasadach organizacji gospodarki państwowej, aczkolwiek podporządkowanej – jak przezwrotnie interpretowały władze – realizacji potrzeb społecznych.

¹³ *Zjazd Oświatowy 2–5 maja 1957 r.*, Warszawa, KiW, 1957, s. 14 i 72; B. Potyrała, *Szkola...*, s. 80.

¹⁴ Tamże, s. 74.

¹⁵ Kolektywistyczna koncepcja pracy, mająca swoje źródło w marksistowskiej ideologii, wdrażana była w szkołach polskich już w okresie stalinizmu.

¹⁶ Ujawniało się to w antyinteligentkiej postawie władz, a w ślad za tym w niewielkiej trosce o ogólnokształcące kształcenie na poziomie średnim, a tym bardziej akademickim, na co wskazują dane raportu w: J. Szczepański, *Refleksje nad oświatą*, Warszawa, KiW, 1973, s. 140.

Funkcjonowanie szkolnictwa pod kątem przygotowania młodzieży do udziału w budowie gospodarki socjalistycznej dookreślały kolejne dyrektywy partyjne. Na naradzie KC PZPR we wrześniu 1958 roku wyraźnie podkreślono, że *szkoła powinna wpajać młodzieży głębokie poczucie obowiązku pracy, umiłowania zawodu, rzetelne socjalistyczne podejście do swego kraju i do społeczeństwa*¹⁷. W konsekwencji tych zaleceń zaczęto wprowadzać do programów edukacyjnych elementy kształcenia politechnicznego¹⁸. Z kolei na Zjeździe Oświaty Zawodowej i Rolniczej w styczniu 1959 roku postanowiono o dalszej rozbudowie szkolnictwa zawodowego¹⁹. Sformułowane na nim wnioski poddane zostały dyskusji na III Zjeździe PZPR, na którym partia podjęła uchwałę o realizacji Planu 6-letniego i zaleciła dalszy rozwój szkolnictwa zawodowego, akcentując szczególną troskę o rozwój szkół przysposobienia rolniczego²⁰.

W odpowiedzi na nauczycielskie żądania „odpolitycznienia” pracy szkoły z programów i podręczników eliminowano nachalne treści propagandowe, co znamionowało nie tyle odwracanie ideologicznych procesów, zapoczątkowanych w oświacie po 1944 roku, co kontynuację destalinizacji. W odbiorze nauczycielstwa były to jednak obiecujące zmiany, zwłaszcza że towarzyszyło im pewne rozluźnienie w pracy dydaktyczno-wychowawczej. Przejawem wyjścia poza jej dotychczasowe, sztywne, narzucone ideologią ramy był spontaniczny, początkowo niekwestionowany przez hegemoną, nauczycielski ruch poszukiwań edukacyjnych, nawiązujący do dorobku pedagogiki humanistycznej, a zarazem do uniwersalnych, ponadklasowych wartości²¹.

Partia od początku jednak miała w planach opanowanie tych, skierowanych na odrodzenie dawnej tradycji, żywiołowych inicjatyw. Zamierzała utrzymać zawodową aktywność nauczycielstwa wyłącznie w granicach założeń teleologicznych systemu oświatowego. Dały temu wyraz pojawiające się nieco później obostrzenia.

Po dwóch latach częściowej odwilży, kiedy ekipa rządząca wystarczająco okrzepła i wzmocniła się po wyborach, z premedytacją przystąpiła do reaktywowania świeckiego państwa. Kierownictwo partii zerwało wówczas ostatecznie z postulatem apolityczności i autonomiczności szkoły²². Już w sierpniu 1958 roku władze zobowiązywały dyrektorów i kierowników szkół do zaniechania praktyk religijnych i usuwania religijnych emblematów²³. Niepokój władz budził jednak indyferentyzm światopoglądowy. Wychodząc z przekonania, że pozbycie się religii nie stanowi wcale gwarancji skutecznego wychowania socjalistycznego, uświadamiano, iż wysiłek partii, agend administracji oświatowej

¹⁷ *Krajowa Narada Partyjna Aktywu Oświatowego*, Warszawa, 24.09.1958, za: B. Potyrała, *Szkola...*, s. 80; W. Gomułka, *Bilans osiągnięć szkolnictwa w Polsce Ludowej. Krajowa Narada Aktywu Oświatowego, 24.09.1958*, w: „Nowa Szkoła” 1958, nr 10, s. 10.

¹⁸ W. Ozga, *Rozwój szkolnictwa podstawowego oraz średniego ogólnokształcącego i zawodowego, w: Osiągnięcia i problemy rozwoju oświaty i wychowania w XX-leciu Polski Ludowej*, red. B. Suchodolski, Warszawa, PIW, 1986, s. 213, 214.

¹⁹ B. Grześ, *Związek Nauczycielstwa Polskiego. Zarys dziejów 1905–1985*, Warszawa, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, 1986, s. 469.

²⁰ AAN, PZPR, sg. 237/I, 73–76. Sekretariat Biura Politycznego KC PZPR. III Zjazd PZPR, 10–19.03.1959. *Stenogram z obrad zjazdowych wraz z załącznikami*.

²¹ B. Potyrała, *Szkola...*, s. 79.

²² *Ustawa o zacieśnianiu więzi szkoły z życiem i dalszym rozwoju systemu szkolnictwa w ZSRR*, w: „Głos Nauczycielski” 1959, nr 3. Dodatek z 18.01.1959.

²³ Por. H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 1997.

i związkowej organizacji nauczycielskiej powinien być skierowany na *umacnianie podstaw naukowego poglądu na świat*²⁴.

Wobec partyjnych decyzji zahamowania procesu odwilży nie budziło zdumienia, że w Programie nauczania w szkole powszechnej z 1959 roku nie nawiązywano już do propozycji II Zjazdu Oświatowego, lecz wyraźnie formułowano ideologiczne cele – *wychowanie młodego pokolenia na przyszłych współgospodarzy i budowniczych socjalistycznej ojczyzny, formowanie socjalistycznej świadomości i wyrabianie umiejętności samodzielnego wnioskowania oraz rozumienia zjawisk zarówno przyrodniczych, jak i społecznych zgodnie z materialistycznym poglądem na świat*²⁵. Na III Zjeździe PZPR partia rządząca powstrzymała ostatecznie zapoczątkowane zmiany w szkolnictwie, uznając je za *atak sił rewizjonistycznych na szkołę*²⁶.

STARANIA WŁADZ O POPARCIE ŚRODOWISKA NAUCZYCIELSKIEGO

Konsekwentnie realizując swoją politykę, władze dążyły do pozyskania poparcia środowiska nauczycielskiego. Z tą m.in. myślą zamierzały poprawić sytuację zawodową i materialną nauczycielstwa, poprzez zmniejszenie pensum dydaktycznego oraz podwyższenie miesięcznego wynagrodzenia²⁷. Chciały w ten sposób zapobiec jego wystąpieniom i strajkom, a zarazem odpływowi ze szkolnictwa deficytowych wciąż kadr nauczycielskich.

Zmiany w dotychczasowych warunkach socjalno-bytowych i płacy zawarte zostały w *Ustawie o prawach i obowiązkach nauczycieli* z kwietnia 1956 roku²⁸. W pierwszej kolejności zniesiono możliwość przeniesienia nauczyciela, regulowaną obowiązującą dotąd ustawą z 1926 roku. *Karta Nauczyciela* wprowadzała zarazem pewne przywileje i korzyści natury socjalnej, dzięki funduszowi zapomogowo-pożyczkowemu i mieszkaniowemu. Wprowadzono zasiłek dla młodych nauczycieli na urządzenie się, bezpłatne mieszkania dla nauczycieli we wszystkich wsiach i osiedlach do 2 tysięcy mieszkańców, bezpłatną dostawę opału i podwód do lekarza dla wiejskich nauczycieli, możliwość przejścia w stan pozasłużbowy na okres 5 lat. W 1958 roku wprowadzono podwyżkę płac o 17,8%, a zarazem obniżkę wymiaru godzin pracy w szkole podstawowej z 30 na 24 godziny tygodniowo²⁹. Częściowo odciążono także nauczycieli od prac społeczno-propagandowych w środowisku pozaszkolnym, aczkolwiek nadal oczekiwano ich udziału w życiu publicznym. Środkiem zachęty do zaangażowanej pracy zawodowej oraz do dalszej działalności społeczno-politycznej były nagrody i zapomogi dla nauczycieli wyróżniających się ideową aktywnością³⁰. Wprowadzono służbowe odznaczenie – *Medal Komisji Edukacji Narodowej* oraz honorowy tytuł – *Zasłużony Nauczyciel PRL-u*.

²⁴ M. Kozakiewicz, *Czy indyferentyzm może być celem wychowawczym?*, w: „Głos Nauczycielski” 1958, nr 39, s. 1, 3.

²⁵ Ministerstwo Oświaty, *Program nauczania w szkole podstawowej*, Warszawa, WSiP, 1959.

²⁶ AAN, PZPR, sg. 237/1, 73–76. Sekretariat biura politycznego KC PZPR. III Zjazd PZPR, 10–19.03.1959. *Stenogram z obrad zjazdowych wraz z załącznikami*.

²⁷ AAN, MO, sg. 7287. Departament Kształcenia. *Pracownicy administracji szkolnej – zadania i wynagrodzenie 1956, 1957*.

²⁸ Dz. U. 1956, nr 12, poz. 63. *Ustawa o prawach i obowiązkach nauczycieli z 27.04.1956*.

²⁹ AAN, MO, sg. 7287. Departament Kształcenia. *Pracownicy administracji szkolnej – zadania...*

³⁰ AAN, MO, sg. 7276. Departament Kształcenia. *Nauczyciele, uposażenie, kwalifikacje, zatrudnienie, dodatki funkcyjne 1956–1959. Zasady przyznawania wynagrodzeń, nagród i zapomóg, 1958*.

Warto dodać, że te korzystne dla nauczycieli zmiany, będące odpowiedzią na wy-stosowany przez reprezentantów związku (lecz z inicjatywy partii) memoriał do władz państwowych, były aktem politycznym. Ciężka sytuacja materialna nauczycielstwa była bowiem od dawna w centrali politycznej znana. Nową ustawę wprowadzono jednak do-piero w sytuacji zagrażającej władzy, celem uzyskania poparcia tego środowiska.

RZECZYWISTE I POZOROWANE POPAŹDZIERNIKOWE ZMIANY W EDUKACJI NAUCZYCIELSKIEJ

Partia podjęła po październiku '56 działania, które miały nie tylko wyzwalać akcep-tację jej politycznego kursu, ale i włączać nauczycieli do efektywnej realizacji planowanej strategii edukacyjnej. Ta grupa zawodowa stanowiła wszakże ważny pas transmisyjny ce-lów wychowania do młodego pokolenia, przyczyniający się w ten sposób do mentalnych przeobrażeń społeczeństwa.

W 1958 roku, na krajowej naradzie aktywu oświatowego, władze z niepokojem wy-rażały opinie o popaździernikowym marazmie, jaki zapanował wśród nauczycielstwa rozczarowanego wstrzymywaniem deklarowanych zmian w oświacie. Odwołując się do wcześniejszych doświadczeń, doskonale zdawały sobie sprawę, iż skuteczna realizacja za-łożonych ideowopolitycznych funkcji szkoły zależy nie tylko od samej znajomości kwestii wychowawczych³¹, ale i *ideowego zaangażowania i czynnej postawy*³² nauczycieli wobec społecznopolitycznych przeobrażeń kraju. *Dobry w swoim fachu nie będzie* – jak uznała partia – *nauczyciel politycznie zdeorientowany, społecznie zneutralizowany*³³. Musi on stać się *współbojownikiem w walce o budowę socjalizmu*³⁴, włączyć się aktywnie do *bezkompromisowej walki o oblicze Polski Ludowej*³⁵, co oznaczało: stać po stronie partii i realizować wiernie jej zadania poprzez kształtowanie właściwej postawy ideowej dzieci i młodzieży i przygotowywanie ich do budowania realnego socjalizmu.

By „przygotować” takich nauczycieli, ówczesny prezes ZNP Teofil Wojęński zobowiązał się do prowadzenia i nadzorowania „ulepszonych” form oddziaływania ideowopo-litycznego. Ponieważ dotychczasowe sposoby (a zwłaszcza jawna, uporczywa indoktry-nacja ideologiczna) kojarzyły się z ponurym okresem stalinowskim i generalnie budziły niechęć tego środowiska, T. Wojęński zapowiedział, że „urabianie” kadr szkolnictwa przebiegać będzie odtąd *w duchu pedagogiki socjalistycznej*³⁶.

W ślad za zmianą taktyki stawiane przed środowiskiem nauczycielskim zadania oraz sposoby ich realizacji w codziennej praktyce szkolnej nakreślały nowo powstające i co-raz liczniej ukazujące się prace pedagogiczne oraz prace z psychologii. Wprawdzie, pod wpływem destalinizacji, zaistniała możliwość wyjścia poza doktrynę nauki radzieckiej, zauważyć jednak należy, że rozwijająca się w tym czasie polska pedagogika naukowa zgodna była z ideologią marksizmu. Jej najnowszy dorobek stanowiły m.in. rozprawy i podręczniki B. Suchodolskiego, *U podstaw materialistycznej teorii wychowania* (1957);

³¹ W. Wojtyński, *Przed Kongresem Pedagogicznym*, w: „Głos Nauczycielski” 1958, nr 24, s. 1.

³² AAN, MO, sg. 7276. Departament Kształcenia. *Nauczyciele, uposażenie, kwalifikacje, zatrudnienie...*

³³ Tamże.

³⁴ Tamże.

³⁵ C. Jędraszko, *Nauczycielom przypada wielka rola*, w: „Głos Nauczycielski” 1959, nr 1, s. 1, 5.

³⁶ *Z dyskusji na Krajowej Naradzie Aktywu Oświatowego*, w: „Głos Nauczycielski” 1958, nr 42, s. 1.

O pedagogikę na miarę naszych czasów (1958); *Wychowanie dla przyszłości* (1959); W. Okonia, *Zarys dydaktyki* (1956). Pedagogika naukowa posiadała status nauki użytecznej dla praktyki oświatowej i społecznej. Jej zadaniem było poszukiwanie skutecznych strategii pracy z uczniami, sprzyjających zarówno kształtowaniu pożądanych (z punktu widzenia założeń ustrojowych) postaw ideowo-moralnych, jak i wyposażaniu jednostek w określony repertuar niezbędnych (z punktu widzenia przewidzianych zadań społeczno-zawodowych) wiadomości i sprawności. „Uczeni” polscy, wierni ideologii systemu, mieli więc w dalszej perspektywie uczynić z tej nauki zbiór przepisów regulujących praktykę³⁷. Pedagogika naukowa stać się miała w efekcie skarbnicą wiedzy o tym, jak konkretnie wychowywać, by uformować określonej jakości społeczeństwo. Dowodzą tego zapoczątkowane już wówczas badania w zakresie rozmaitych problemów pracy szkolnej, których wyniki upowszechniane były następnie wśród nauczycielstwa jako matryce działań dydaktyczno-wychowawczych (np. J. Bartecki, *Aktywizacja nauczania przez zespoły uczniowskie*, I. Szaniawski, *Kształcenie politechniczne a praca ręczna*).

Takie badania, prowadzone w kolejnym dziesięcioleciu, zaowocowały w początku lat 70. rozwojem teorii, która (wraz z dydaktykami szczegółowymi), określała sposoby wychowania socjalistycznego³⁸. Uprawiana w ten zawężony sposób pedagogika, będąc – w przekonaniu ideologów – doskonałym środkiem mentalnych przekształceń społecznych, mogła zastąpić lub znacząco dopełnić dotychczasową agresywną indoktrynację i propagandę.

Wspomnieć należy, że po okresie wzmożonej represyjności i całkowitej zależności nauki od ideologii, a zarazem odcięcia się od pedagogiki uprawianej w ramach innych orientacji filozoficzno-teoretyczno-metodologicznych, z początkiem odwilży ideologicznej na krótko pojawiły się wznowienia zapomnianych dzieł z zakresu pedagogiki, psychologii i pedeutologii (m.in. rozprawy M. Kreutza, S. Baleya, S. Szumana, M. Grzegorzewskiej, S. M. Dobrowolskiego, A. B. Dobrowolskiego, Z. Mysłakowskiego i innych). Na krótko też poszerzono wówczas nieco pole wolności badań. Owo „rozluźnienie” w obszarze pedagogiki miało charakter polityczny. „Partiokracja”, mimo że kontrolowała naukę, była jednak zarazem zależna od niej. Potrzebowała naukowej legitymizacji przyjętej ideologii. Z tego powodu prowadziła ambiwalentną politykę wobec uczonych, czego dowodzą okresy zwiększonego liberalizmu w nauce, przeplatające się z okresami wzmożonej represyjności i rygoryzmu³⁹.

Popaździernikowa polityka oświatowa i naukowa znalazła odbicie w systemie edukacji nauczycielskiej. Kształceniem nauczycieli zajmowały się istniejące nadal 4-, a następnie 5-letnie licea pedagogiczne⁴⁰, 2-letnie studia nauczycielskie, 4–5-letnie wyższe szkoły

³⁷ T. Hejnicka-Bezwińska, *W poszukiwaniu tożsamości pedagogiki: świadomość teoretyczno-metodologiczna współczesnej pedagogiki polskiej*, Bydgoszcz, WSP, 1989, s. 150.

³⁸ Wówczas pełny rozwój osiągnęła naukowa pedagogika socjalistyczna, której podstawę stanowiła koncepcja wychowawcza H. Muszyńskiego, zawarta w dwóch fundamentalnych dziełach: *Ideal i cele wychowania* oraz *Teoria wychowania*.

³⁹ Szerzej zjawisko to na gruncie nauk humanistycznych analizują m.in. J. Goćkowski, *Szarlataneria i symulacja*, w: *Patologia i terapia życia naukowego*, red. J. Goćkowski, P. Kisiel, Kraków, Universitas 1995, 1994; J. Goćkowski, S. Marmuszewski, *Pomieszczenie i udawanie w kulturze nauki w PRL*, w: *Nauka. Tożsamość i tradycja*, red. J. Goćkowski, S. Marmuszewski, Kraków, Universitas, 1955, s. 268.

⁴⁰ W 1957 roku podjęto decyzję o wydłużeniu o jeden rok nauce w tych zakładach, za: A. Świecki, *Oświata i szkolnictwo w XXX-leciu PRL*, Warszawa, KiW, 1975, s. 475.

pedagogiczne, Instytut Robót Ręcznych i uniwersytety⁴¹. Jednak kadra szkół zdobywała wykształcenie przede wszystkim na poziomie studium nauczycielskiego i liceum pedagogicznego⁴².

Większą wagę niż do poziomu wykształcenia nauczycieli władze przywiązywały w tamtym czasie do jego treści. W ich przekonaniu decydowała ona o jakości ideologicznego kręgosłupa nauczycielstwa oraz zdolności do wykonywania zadań wychowawczych szkoły. Dlatego też nadal istniała tendencja do zawężania specjalizacji w przygotowaniu zawodowym nauczycieli we wszystkich typach szkół, a w konsekwencji do uzawodowienia wykształcenia. Podstaw praktycznej i zideologizowanej wiedzy dostarczały podręczniki rozwijającej się naukowej pedagogiki.

W zakładach kształcenia nauczycieli zaznaczyły się zmiany pozorne, mające świadczyć o liberalizacji i odpolitycznianiu edukacji nauczycielskiej. W myśl dążeń do zwalczania ateizacji wprowadzono do nich naukę religii. Plany i programy studiów oczyszczano z natrętnych treści propagandowych, zgodnie z istniejącą w całym szkolnictwie tendencją do usuwania znamion stalinizmu. Proces ten nie trwał jednak długo. Przywrócenie, naruszonych w połowie lat 50., założeń ideologicznych szkoły spowodowało na powrót wzmożoną koncentrację na zagadnieniach wychowawczych⁴³. Zaczęto w konsekwencji znów dbać o kierunek ideowego rozwoju nauczycieli i zwalczać wszelkie przejawy ich apolityczności. Podobną taktykę przyjęto wobec adeptów tego zawodu⁴⁴.

Popaździernikową politykę władz najpełniej odzwierciedlały zmiany w doskonaleniu nauczycieli. Początkowo zajmowały się nim nadal Ośrodki Doskonalenia Kadr Oświatowych (ODKO), które teraz funkcjonowały pod presją oczekiwań nauczycielstwa domagającego się, by ich działalność skierować w większym stopniu na zaniedbywane w czasach ofensywy ideologicznej doskonalenie pedagogiczne. Oczekiwano możliwości czerpania wiedzy i inspiracji z różnych orientacji teoretyczno-metodologicznych, a zwłaszcza marginalizowanych dotąd pedagogik opartych na wartościach uniwersalnych, promujących indywidualistyczną (a nie kolektywistyczną) koncepcję człowieka.

Z wniosków Biura Politycznego KC PZPR zarejestrowanych w listopadzie 1956 roku wynikało jednak, że działalność ta nadal koncentrowana będzie na kształtowaniu postawy ideowo-moralnej nauczycieli, na wyjaśnianiu ideologicznych podstaw programów nauczania, na wydobywaniu z nich elementów światopoglądowych i wychowawczych⁴⁵. Walkę z formalizmem i schematyzmem oraz pobudzanie inicjatywy i samodzielności nauczycieli w pracy dydaktyczno-wychowawczej partia stawiała w pracy ODKO dopiero

⁴¹ F. Szafrński, *Kształcenie nauczycieli w Polsce. Rys historyczny*, Warszawa, IKNiBO, 1978, s. 121.

⁴² Sytuacja ta utrzymywała się do lat 70. Badania wskazują, że w tym czasie tylko 15,8% nauczycieli posiadało wykształcenie wyższe (w tym tylko 5,9% nauczycieli szkół podstawowych) i 3,5% wykształcenie wyższe zawodowe. Obowiązek kształcenia na poziomie wyższym pedagogicznym wprowadzono dopiero w 1972 r. Wymóg ten regulowała Karta Praw i Obowiązków Nauczyciela. Dz. U. z 1972 r. Nr 16, poz. 114. Ustawa z 27.04.1972.

⁴³ *Ustawa o zacieśnianiu więzi szkoły z życiem i dalszym rozwoju systemu szkolnictwa w ZSRR*, w: „Głos Nauczycielski” 1959, nr 3. Dodatek z 18.01.1959.

⁴⁴ E. Kahl, *Doskonalenie nauczycieli w realizacji politycznego sensu szkoły w latach 1944–1989*, w: *Edukacyjne przestrzenie. Wybrane problemy pedeutologii, opieki i wychowania w ujęciu komplementarnym*, red. R. Fudali, Zielona Góra, Uniwersytet Zielonogórski, 2010, s. 196.

⁴⁵ AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 142. Wydział Nauki i Oświaty. *Wnioski Biura Politycznego dotyczące pracy ideologicznej i pedagogicznej wśród nauczycieli, listopad 1956 r.*

na drugim miejscu⁴⁶. Mimo takiej kolejności priorytetów, wychodząc niejako naprzeciw potrzebom nauczycielstwa, ODKO w większym niż dotychczas wymiarze skupiło się na pedagogicznym przygotowaniu kadry do pracy szkolnej⁴⁷. Pamiętać jednak należy, że ideologia systemu wykluczała możliwość pedagogicznej edukacji wykraczającej poza orientację marksistowską. Z założenia więc była ona upolityczniona.

Pomoc w doskonaleniu pedagogicznym ośrodki metodyczne niosły przede wszystkim w formach przywarsztatowych, głównie w ramach pracy międzyszkolnych zespołów metodycznych. Jak wynika ze sprawozdań, niektóre z ośrodków początkowo starały się stwarzać klimat podmiotowego podejścia poprzez indywidualną pomoc nauczycielom w konkretnych problemach dydaktyczno-wychowawczych oraz pobudzać ich aktywność do dzielenia się doświadczeniami i osiągnięciami w pracy. Wprowadziły większą swobodę w doborze form i metod samokształcenia oraz elastyczność w realizacji odgórnie planowanego programu. Zapoznawano się z dorobkiem przedwojennej polskiej i zachodniej pedagogiki⁴⁸. Takie podejście świadczyć miało o zerwaniu z dotychczasową szablonością spotkań, o poszerzaniu autonomii nauczycieli we własnym zawodowym rozwoju, o ograniczaniu dotychczasowego nadzoru i kontroli oraz o częściowym wyjściu poza paradygmat pedagogiki socjalistycznej.

Te przejściowe znamiona dążeń do uczynienia doskonalenia ruchem oddolnym i bardziej elastycznym były oczywiście sprzeczne z centralistyczną i unifikacyjną polityką władz. W następstwie pracy z nauczycielami zmierzano – jak pokazała przyszłość – w kierunku ujednolicenia efektów doskonalenia, nie zaś wspierania nauczycieli w osiąganiu licznych kompetencji, sprzyjających wypracowywaniu oryginalnych sposobów pracy, nastawionych na rozwój indywidualności i kreatywności wychowanków.

By rozszerzyć front jednolitych oddziaływań, ale zarazem wywołać w nauczycielach poczucie współtworzenia rzeczywistości edukacyjnej, terenowe władze oświatowe wyłaniały liderów szkół z zamiarem posłużenia się nimi w akcji doskonalenia. Poprzez organizowanie im wzorowego warsztatu pracy mieli oni oddziaływać na ogół zespołu nauczycielskiego w danej placówce. Ich zadaniem było prowadzenie konsultacji indywidualnych i zbiorowych, lekcji pokazowych, prelekcji, odczytów, wycieczek⁴⁹.

Wykorzystując zapał nauczycieli do nowatorstwa, do pracy w poczuciu własnej inwencji, ODKO dbały, by ich rozwój zawodowy przebiegał w myśl teleologii sformułowanej przez aparat władzy. Potwierdzeniem tego była weryfikacja innowacji proponowanych przez nauczycieli. Doradcy metodyczni i liderzy dopuszczali do realizacji, a następnie upowszechniali za pośrednictwem czasopism pedagogicznych oraz biuletynów ODKO⁵⁰ tylko te z nich, które uznane zostały za wartościowe (tzn. mieściły się w założeniach pedagogiki naukowej). Takimi też spostrzeżeniami dzieliły się zespoły skupione wokół niektórych ośrodków⁵¹.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ AAN, CODKO, sg. 17. *Działalność WODKO w Białymstoku w latach 1951–58. Sprawozdanie z pracy WODKO w r. szk. 1957/58.*

⁴⁸ AAN, CODKO, sg. 22. *Sprawozdanie WODKO w Krakowie podsumowujące całokształt pracy ze szczególnym uwzględnieniem r. szk. 1956/57.*

⁴⁹ AAN, CODKO, sg. 2. *Organizacja CODKO. Projekty statutów i zarządzeń 1956–58. Statut WODKO. Postanowienia ogólne, 1956.*

⁵⁰ B. Suchodolski, *Aktualne zagadnienia oświatowe i wychowawcze*, Warszawa, Nasza Księgarnia, 1959, s. 492.

⁵¹ AAN, CODKO, sg. 17. *Działalność WODKO w Białymstoku w latach 1951–58...*

Również w formach kursowych (wakacyjnych i śródrocznych), organizowanych, podobnie jak okresie ofensywy ideologicznej, dla nauczycieli różnych typów szkół i specjalności⁵², dążono do unifikacji wiedzy i umiejętności zawodowych. Ich celem było podnoszenie poziomu „naukowego” i ideowego nauczycieli. Obowiązywał dotychczasowy program, w którym wprowadzono generalnie niewielkie zmiany. Jak wynika ze sprawozdań, ograniczono m.in. dotychczasową problematykę walki klasowej oraz materialistyczną interpretację treści programu szkolnego. Odstąpiono również od kultu jednostki, którą teraz wręcz obwiniano o dotychczasowe błędy i wypaczenia⁵³. Zmiany te wpisywały się więc znamienne we wszechobecne tym okresie zjawisko „karczowania” stalinizmu.

Mimo częściowej modyfikacji treści kursów nadal ich istotnym elementem były kwestie światopoglądowe, problem moralności socjalistycznej oraz zagadnienia polityki oświatowej. Sporo miejsca zajmowała problematyka politechnizacji kształcenia⁵⁴.

Treści ideowopolityczne, realizowane w ramach szkolenia kursowego, były rozwinięciem zagadnień węzłowych, wytyczanych na nadal organizowanych konferencjach sierpniowych – formie wzorowanej na radzieckich doświadczeniach. Chociaż w klimacie odwilży popaździernikowej starano się je odideologizować, wraz z tendencją do eliminowania przejawów sowietyzacji oświaty, pod presją nauczycieli, w roku szkolnym 1957/58, zostały rozwiązane. Część aktywu związkowego należała jednak, by, uwzględniwszy w szerszej mierze życzenia i potrzeby nauczycieli, odbywały się nadal⁵⁵. W związku z tym w niektórych powiatach zarządy oddziałów ZNP wraz z władzami szkolnymi organizowały, na wzór dotychczasowych konferencji sierpniowych, konferencje programowe⁵⁶. Nie budziły one jednak większego zainteresowania nauczycieli. W świetle opinii administracji oświatowej mała była ich skuteczność. W konsekwencji wkrótce z nich zrezygnowano.

Jak wynika z działalności ODKO, wydarzenia październikowe w pierwszych dwóch latach zahamowały częściowo proces sowietyzacji w płaszczyźnie edukacji nauczycielskiej. Zauważyć jednak należy, że oficjalna rezygnacja z wzorców wychowawczych i dorobku radzieckiej pedagogiki nie były tożsame z podważeniem dotychczasowych podstaw strukturalnych i teleologicznych systemu doskonalenia, zbudowanych w latach 1944–1952 na wzorcu sowieckim. Ponieważ dokonane w pracy ODKO zmiany nie naruszały ich dotychczasowej osi ideologicznej, modyfikacje te miały w istocie nikłą wartość pragmatyczną. Przedsięwzięcia tej instytucji, stworzonej pierwotnie na potrzeby okresu ofensywy ideologicznej, nadal sterowane były przez ten sam ośrodek decyzyjny i opierały swą działalność na tej samej kadrze⁵⁷.

Nieustanna krytyka ODKO w środowisku nauczycielskim spowodowała, że jedynym wyjściem, jakie znajdowały w tej sytuacji władze, było ich rozwiązanie w 1958 roku.

⁵² AAN, CODKO, sg. 55. *Wojewódzkie kursy wakacyjne 1958 r.*

⁵³ AAN, CODKO, sg. 22. *Sprawozdanie z działalności kursów wakacyjnych i śródrocznych w latach 1952–57.*

⁵⁴ AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 231. Wydział Nauki i Oświaty. *Wnioski Biura Politycznego dotyczące pracy ideologicznej i pedagogicznej wśród nauczycieli w 1957 r.*; AP we Wrocławiu. ZNP, sg. 528. *Sprawozdanie kierowników naukowych z przeprowadzonego kursu śpiewu i muzyki 1957.*

⁵⁵ A ZNP, Wydział Szkolno-Pedagogiczny, sg. 188a. *Projekt konferencji sierpniowej na r. szk. 1956/1957.*

⁵⁶ A. Smolański, *ZNP na Dolnym Śląsku w latach 1945–1970*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk, Ossolineum, 1976, s. 131.

⁵⁷ AAN, CODKO, sg. 22. *Sprawozdanie WODKO w Krakowie podsumowujące całokształt pracy ze szczególnym uwzględnieniem r. szk. 1957/58.*

Pozory zmian, odpowiadających naciskom środowiska nauczycielskiego na stworzenie systemu doskonalenia bardziej elastycznego, uwzględniającego jego zawodowe potrzeby, stwarzać miało powierzenie tego segmentu edukacji (w 1958 roku) organizacji nauczycielskiej. Było to tymczasowe scedowanie większości zadań w tym zakresie na ZNP. Trwać miało – jak planowały władze – do momentu zorganizowania przez administrację oświatową kolejnej państwowej wyspecjalizowanej instytucji⁵⁸.

Decyzja o przekazaniu związkowi niemal w całości tego obszaru działalności odbierana była początkowo przez nauczycielstwo jako krok władzy w kierunku częściowej decentralizacji dotychczasowego systemu doskonalenia i zogniskowania tego pola edukacji wokół ośrodka najbliższego interesom środowiska nauczycielskiego. Zmiana ta kojarzyła się z przedwojenną tradycją, kiedy to w głównej mierze ZNP troszczył się o zawodowe doskonalenie kadry, respektując jej zróżnicowane potrzeby i zainteresowania. Decyzja ta zrodziła więc nadzieję, że *po długiej suszy i wyjałowieniu pedagogicznym*⁵⁹ ogniska związkowe będą niosły pomoc na miarę oczekiwań nauczycieli.

Ponieważ praca ZNP miała być od tego momentu znamię zerwania z praktykami czasów sowytyzacji strukturalnej i ideologicznej, w pierwszej kolejności dokonano reorganizacji jego struktury, poprzez likwidację zakładowych i międzyzakładowych organizacji związkowych (ZOZ i MOZ), a przywrócenie na ich miejsce dawnych ognisk. Dla lepszej koordynacji pracy samokształceniowej na wszystkich szczeblach struktury związku powołano wydziały pedagogiczne, a reaktywowane ogniska podzielono na rejony konferencyjne⁶⁰. Pracę wydziałów pedagogicznych ZNP wspierały wojewódzkie ogniska metodyczne, powołane przy wydziałach oświaty wojewódzkich rad narodowych (WRN) przez Ministerstwo Oświaty, na miejsce dawnych wojewódzkich ośrodków doskonalenia (WODKO). W terenie natomiast utworzone zostały powiatowe ogniska metodyczne, zastępując powiatowe ośrodki doskonalenia kadr oświatowych (PODKO)⁶¹. Ich siedzibą były wybrane szkoły w powiecie.

Ogniska metodyczne realizowały zadania w zakresie doradztwa przywarsztatowego. Specyfikę postępowania uzależnić miały od potrzeb zawodowo-pedagogicznych nauczycieli⁶², co mogło oznaczać rozluźnienie nadzoru i większą swobodę w doborze treści. W istocie w dalszym ciągu chodziło o zacieśnianie kontaktów kadry szkoleniowej i instruktorskiej byłych organów doskonalenia z nauczycielami, a dzięki temu nadal ściśle ukierunkowywanie ich pracy dydaktyczno-wychowawczej, na co wskazywała organizacja i metody pracy z nauczycielami. Instruktorzy przedmiotowi oraz kierownicy sekcji dawnych ODKO przygotowywali i prowadzili zebrania zespołów przedmiotowych w ramach konferencji rejonowych organizowanych przez ZNP, udzielali doraźnych wskazówek dotyczących warsztatu pracy, popularyzowali i udostępniali materiały metodyczne,

⁵⁸ Była nią, powołana w 1960 roku, zetatyzowana, zbiurokratyzowana i zunifikowana instytucja – Centralny Ośrodek Metodyczny, posiadający swoje filie w okręgach. Dz. Urz. MO 1960, nr 3, poz. 31. **Zarządzenie Ministra Oświaty z 26.02.1960 w sprawie utworzenia COM i OOM wraz z załącznikami.**

⁵⁹ *Ogniska – organizatorami konferencji rejonowych*, w: „Głos Nauczycielski” 1958, nr 16, s. 2.

⁶⁰ *Uwagi o reformie administracji*, w: „Głos Nauczycielski” 1958, nr 6, s. 1, 6.

⁶¹ AAN, CODKO, sg. 38. *Sprawozdania ze stanu organizacyjnego ognisk metodycznych w województwach i powiatach. Organizacja ognisk metodycznych, 4.10.1958*; Z. Ratajek, *Przemiany w doskonaleniu...*, s. 28.

⁶² *Instrukcja ZG ZNP z 7.07.1958 w sprawie doskonalenia zawodowego nauczycieli*, w: „Głos Nauczycielski” 1959, nr 13, s. 3.

zapoznawali z aktualnymi nowościami wydawniczymi⁶³. Rolą administracji szkolnej – inspektora i kuratora – było sprawowanie nadzoru i kontroli nad przebiegiem doskonalenia⁶⁴. „Właściwą” atmosferę polityczną w pracy ognisk metodycznych stwarzały organizacje partyjne, czuwające nad doбором kadry szkoleniowej⁶⁵. Terenowa administracja oświatowa zapewniała warunki finansowe⁶⁶.

Tak ściśle skoordynowane doskonalenie w ramach doradztwa niewiele odbiegało od wcześniejszych praktyk ODKO. Mimo skierowania problematyki doskonalenia przywarsztatowego na zagadnienia przedmiotowo-metodyczne obwarowane było ono nakazowo-kontrolną taktyką administracji oświatowej, co ograniczało autonomię nauczycieli w zakresie rozwoju zawodowego.

Do podstawowych form doskonalenia prowadzonych przez ZNP należały konferencje rejonowe, kursy i kursokonferencje. Kontynuował on także działalność wydawniczą i prowadził akcję odczytów pedagogicznych⁶⁷.

Popaździernikowa przebudowa struktury związkowego doskonalenia nie pociągnęła jednak za sobą oczekiwanych zmian w jego meritum. Wynikało to z postanowień VI Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP w grudniu 1957 roku. Uchwalony na nim nowy statut zakładał podporządkowanie tej organizacji władzy politycznej⁶⁸, co zawężyło w konsekwencji sferę jej samodzielnych inicjatyw. Wyrażone stanowisko ideowopolityczne Związku było tożsame ze zgodą na realizację państwowej strategii edukacyjnej. ZNP nadal funkcjonował jako swoisty „konwerty” koncepcji partyjnych w środowisku nauczycielskim. Rola, jaką pełniła ta organizacja w systemie politycznym⁶⁹, miała dla partii niebagatelne znaczenie zwłaszcza w atmosferze odwilży, kiedy to postawy i aspiracje edukacyjne środowiska nauczycielskiego zaczęły wykraczać poza model wykreowany przez partyjnych uczonych w duchu marksizmu.

Oficjalne podporządkowanie tej organizacji spotęgowało ideowopolityczne oddziaływanie w toku doskonalenia zawodowego. Ich kierunek zawarty był w dezyderatach rozszerzania horyzontu pedagogicznego (ograniczonego nakazami pedagogiki naukowej) nauczycieli oraz ukazywania powiązań pracy zawodowej z wydarzeniami politycznymi i gospodarczymi kraju. Towarzyszące temu propagandowe hasła w rodzaju: *Szkola bliżej życia, Szkoła ośrodkiem życia kulturalnego środowiska*⁷⁰, znamienne sugerowały nadal

⁶³ AAN, CODKO, sg. 38. *Organizacja metodycznych ognisk wojewódzkich i powiatowych w 1958 r.*

⁶⁴ AAN, MO, sg. 2730. *Wizytacje ognisk metodycznych 1958–1959. Sprawozdanie z działalności wojewódzkich i powiatowych ognisk metodycznych za r. szk. 1958/59; Uwagi o reformie administracji*, w: „Głos Nauczycielski” 1958, nr 6, s. 1, 6; M. Żytko, *Instruktor oświaty – ważne ogniwo w pracy związkowej*, w: „Głos Nauczycielski” 1959, nr 3, s. 2.

⁶⁵ AAN, PZPR, sg. 237/XVII, 292. Wydział Nauki i Oświaty PZPR. *Reforma szkolnictwa podstawowego i średniego. Kształcenie nauczycieli. Zadania Komisji Oświaty w zakresie kształcenia, dokształcania i doskonalenia nauczycieli 1958.*

⁶⁶ AAN, CODKO, sg. 38. *Organizacja metodycznych ognisk wojewódzkich i powiatowych w 1958 r.*

⁶⁷ Por. E. Kahl, *Związkowe doskonalenie nauczycieli (1944–1989). Uwarunkowania. Przejawy. Konsekwencje*, Kraków, Impuls, 2008, s. 88–102.

⁶⁸ *VI Krajowy Zjazd Delegatów ZNP, 5–8.12.1957. O właściwą ocenę Zjazdu*, w: „Głos Nauczycielski” 1958, nr 3, s. 1.

⁶⁹ Szerszą analizę roli i funkcji organizacji społecznych w systemach politycznych przeprowadza B. Rogowska, *Rola i miejsce organizacji młodzieżowych w systemie politycznym*, w: *Młode pokolenia Polski*, red. B. Rogowska, Wrocław, Acta Uniwersytetu Wrocławskiego, 2000, Politologia 26.

⁷⁰ *II Zjazd PZPR. Stenogram*, Warszawa, KiW, 1959, s. 54.

silną zależność celów edukacji nauczycielskiej od zaplanowanej przez partię wizji budowania jednolitego ideowo socjalistycznego społeczeństwa.

Ideowopolityczny profil doskonalenia zdradzała problematyka wielu organizowanych wówczas form. Jedną z nich były konferencje rejonowe, organizowane w związkowych ogniskach. Zapoznawano na nich nauczycieli z dorobkiem naukowej pedagogiki i psychologii. Omawiano wybrane zagadnienia programowe lub metodyczne, np. *utrwalanie materiału, praca z podręcznikiem, ocena ucznia*, co miało na celu zapoznanie nauczycieli z obowiązkowymi treściami nauki szkolnej oraz sugerowanymi rozwiązaniami metodycznymi⁷¹. Ponieważ rola, jaką pełniła pedagogika naukowa, nie była powszechnie odszyfrowywana, doskonalenie takie nauczyciele odbierali jako przejaw przywracania mu właściwego – pedagogicznego sensu. Nie oznacza to, że na konferencjach całkowicie odstąpiono od jawnej indoktrynacji. Nadal, choć w mniejszym zakresie, przekazywano na nich treści z zakresu ekonomii, etyki oraz węzłowych problemów politycznych kraju. Uważano bowiem, że ich popularyzacja wpłynie na *właściwe rozumienie przez nauczycieli ścisłych powiązań życia społeczno-politycznego z pracą szkoły*⁷² i przyczyni się do podniesienia skuteczności ich działalności ideowo-wychowawczej.

Mimo że program konferencji ustalany był odgórnie przez władze związkowe i administracyjne, przy akceptacji Wydziału Oświaty i Nauki KC PZPR, dla zachowania pozorów podmiotowości przy doborze problematyki w rejonach kierowano się częściowo potrzebami edukacyjnymi określonych grup nauczycieli⁷³. W środowiskach z przewagą kadry młodej przeważały konferencje z lekcją praktyczną i były nastawione na przedmiotowo-metodyczny instruktaż. Nauczyciele w środowiskach wiejskich domagali się m.in. omawiania zagadnień dotyczących nauczania w klasach łączonych w oparciu o wzory lekcyjne. Warto zwrócić uwagę, że cechą charakterystyczną w obu przypadkach był pragmatyzm doskonalenia sprzyjający unifikacji pracy szkolnej. Wśród kadry starszej stażem częściej poruszano problematykę społeczno-polityczną i kulturalno-oświatową⁷⁴. Wynikało to jednak zapewne nie tyle z jej zainteresowań, co sugestii władz politycznych. Mimo powojennej selekcji kadr w zawodzie nauczycielskim nadal pracowały osoby wychowywane i wykształcone w odmiennych warunkach ustrojowych II Rzeczypospolitej. Z tego powodu stanowiły prawdopodobnie grupę szczególnej kontroli, a także oddziaływań indoktrynacyjnych.

Ponieważ z powizytacyjnych notatek służbowych nadzoru oświatowego wynikało, że konferencje nie podnosiły w sposób zadowalający ani poziomu pedagogicznego, ani ideowego⁷⁵, zwrócono większą uwagę na pracę w okresie międzykonferencyjnym, ukierunkowaną na zapoznanie się z tematyką zbliżającej się konferencji i zalecaną bibliografią. W ogniskach metodycznych regularnie udzielano nauczycielom instruktażu i porad⁷⁶. Rejony konferencyjne włączały do współpracy koła prelegentów i pedagogiczną kadre

⁷¹ A ZNP, Wydział Pedagogiczny, sg. 189. *Konferencje rejonowe. Pisma ogólne, sprawozdania, korespondencja 1956–1961. Sprawozdanie z działalności Wydziału Pedagogicznego Okręgu Warszawskiego za okres 1.01–1.06.1958 r.*

⁷² W. Wojtyński, *Działalność pedagogiczna ZNP*, w: „Głos Nauczycielski” 1959, nr 38, s. 3, 4.

⁷³ *Ogniska – organizatorami konferencji...*, s. 2.

⁷⁴ A ZNP, Wydział Pedagogiczny, sg. 189. *Konferencje rejonowe. Pisma ogólne, sprawozdania...*

⁷⁵ *Uchwały Plenum ZG ZNP z 31.05.1958*, w: „Głos Nauczycielski” 1958, nr 24, s. 2.

⁷⁶ Tamże, s. 2; C. Maziarz, *Z problematyki doskonalenia nauczycieli i pracowników oświatowo-kulturalnych*, w: „Głos Nauczycielski” 1959, nr 19, s. 3.

naukową oraz nawiązywały kontakty z Towarzystwem Wiedzy Powszechnej, instytutami i towarzystwami naukowymi. W ramach tej współpracy organizowano odczyty i wykłady popularyzujące najnowszą wiedzę z zakresu pedagogiki naukowej i psychologii⁷⁷.

Mogłoby się wydawać, że działania te podjęto w trosce o wysoki poziom doskonalenia. Warto zauważyć jednak, że instytucje naukowe, straciwszy w czasach stalinizmu swoją tożsamość, były ogniwami zunifikowanego systemu politycznego, ich kadry starannie wyselekcjonowane i pozbawione naukowej suwerenności. Sama pedagogika jako nauka była już w tym czasie spreparowana na tyle, by stanowić poważny element procesu formowania ideowego społeczeństwa. Jej wytyczne miały kreować nie tylko nauczyciela – specjalistę przedmiotowego, ale jednocześnie – jak zaplanował niegdyś Stalin – *polityka-społecznika, żywo interesującego się losem swego kraju, obznajomionego z prawami rozwoju społeczeństwa, umiającego posługiwać się tymi prawami i dążącego do tego, by być aktywnym uczestnikiem politycznego kierowania krajem*⁷⁸. Wypowiedź ta doskonale obrazowała założone funkcje pedagogiki, a w konsekwencji rolę, jaką wyznaczono instytucjom o naukowym statusie.

ZNP dołożył wielu starań, by udostępnić nauczycielom odpowiednią „naukową” lekturę. W ramach pomocy w samokształceniu wojewódzkie i powiatowe biblioteki pedagogiczne opracowywały zestawy bibliograficzne dla poszczególnych tematów konferencji oraz tezy do dyskusji. Niekiedy udostępniały nawet własne zbiory w celu zorganizowania podręcznej biblioteczki ogniska. Ustawicznie rozbudowywane biblioteki prowadziły również działalność informacyjną i popularyzatorską. Rozpowszechniały broszury o nowościach wydawniczych oraz tworzyły cykliczne wystawy pozycji książkowych połączone z ich sprzedażą. Funkcję pomocniczą pełniły w dalszym ciągu: Centralna Poradnia Samokształceniowa i poradnie samokształceniowe w terenie⁷⁹.

Zarząd Główny ZNP prowadził z kolei działalność wydawniczą. Zajmowała się tym w owym czasie Komisja do Spraw Wydawnictw, powołana w 1958 roku. Z jej inspiracji, poza wydawaną dotychczas prasą i czasopiśmiennictwem, reaktywowano czasopisma pedagogiczne: „Ruch Pedagogiczny”, „Psychologię Wychowawczą”, „Przegląd Historyczno-Oświatowy”, a także „Przegląd Bibliograficzny”. Choć kojarzyły się z przedwojenną tradycją pedagogiczną, zawierały one (podobnie jak powstałe po wojnie periodyki, m.in. „Nowa Szkoła”, „Życie Szkoły”, „Szkoła Zawodowa”, „Kalendarz Nauczycielski”) artykuły głównie na temat polityki oświatowej, kształcenia politechnicznego, wychowania społeczno-moralnego oraz edukacji nauczycieli w kraju i za granicą (tj. w krajach bloku sowieckiego). W czasopismach tych umieszczano tematyczne zestawienia bibliograficzne, popularyzujące wśród nauczycielstwa najnowszą literaturę pedagogiczno-psychologiczną, mającą ułatwić im dotarcie do odpowiednich zagadnień związanych z praktyką szkolną⁸⁰.

⁷⁷ J. Malarecki, *Konferencje rejonowe – wielka rzecz*, w: „Głos Nauczycielski” 1959, nr 51, s. 1.

⁷⁸ J. Stalin, *Referat sprawozdawczy na XVIII zjeździe partii o działalności KC WKP(b)*, w: *Zagadnienia leninizmu*, red. J. Stalin, Warszawa, KiW, 1949, s. 598.

⁷⁹ AAN, MO, sg. 2730. *Wizytacje ognisk metodycznych 1958–1959. Sprawozdanie z działalności...*

⁸⁰ A ZNP, Wydział Pedagogiczny, sg. 189. *Działalność pedagogiczna ZNP 1958–1960. Sprawozdanie Wydziału Pedagogicznego za okres 1.01.1958–30.06.1958.*

Wsparciem dla pracy rejonów konferencyjnych był *Biuletyn Konferencji Rejonowych*, wydawany przez Wydział Pedagogiczny ZG ZNP i bezpłatnie przesyłany do wszystkich ognisk. Zawierał on materiały szkoleniowe, bibliografię, a czasem i teksty zalecanych referatów⁸¹ oraz materiały upowszechniające doświadczenia rejonów w zakresie metod i technik prowadzenia konferencji⁸².

Wzrastające znaczenie przypisywane przez władze pedagogice naukowej spowodowało rozwój akcji odczytów⁸³. Ich tematyka oscylowała początkowo głównie wokół zagadnień dydaktycznych⁸⁴. W obliczu zapowiedzianej na naradzie partyjnej aktywu oświatowego we wrześniu 1958 roku rozbudowy ideologicznych zadań szkolnictwa władze domagały się rozszerzenia w odczytach również tematyki dotyczącej ideowo-wychowawczej działalności szkoły. Skierowanie uwagi nauczycielstwa na te zagadnienia służyć miało skutecznemu wdrażaniu idei socjalizmu w procesie wychowania młodzieży⁸⁵.

Podobne tendencje ujawniły się w doskonaleniu kursowym. Organizowane były rozmaite kursy śródroczne i wakacyjne, doraźne i cykliczne, na których omawiano rozległą tematykę – *od bieżących spraw organizacyjnych i zagadnień społeczno-politycznych, kulturalnych i oświatowych państwa, aż do doskonalenia przedmiotowego i problematyki psychologicznej*⁸⁶. Nie dawały one żadnych uprawnień kwalifikacyjnych, ale – jak oceniały władze związkowe – doraźnie zaspakajały przedmiotowe i artystyczno-techniczne zainteresowania nauczycieli⁸⁷. Ocena ta daleka była jednak od opinii nauczycieli wypowiadających się na łamach prasy na ich temat. Krytykowali oni nadmierną koncentrację uwagi prowadzących na problematyce związkowej i społeczno-oświatowej, a zarazem zaniedbywanie zagadnień z pedagogiki, psychologii, socjologii i filozofii. Programy kursów były przeteoretyzowane, ogólnikowe bądź praktycystycznie ujęte. Przeważały formy pracy instruktażowej⁸⁸. Zabrakło metod pobudzających nauczycieli do samokształcenia⁸⁹, co pierwotnie zalecała *Instrukcja z 1958 roku w sprawie doskonalenia zawodowego*. Mimo krytyki kursów nie wprowadzono do nich zmian ani w treściach, ani w metodach. Nadal dominował wykład sprzyjający biernemu uczestnictwu nauczycieli w procesie doskonalenia.

⁸¹ S. Kędryna, *50 lat ZNP w województwie katowickim 1922–1972*, Katowice, OUP, 1972, s. 185.

⁸² A ZNP, Wydział Pedagogiczny, sg. 189 *Działalność pedagogiczna ZNP 1958–1960. Sprawozdanie z działalności pedagogicznej sekcji pedagogicznych ZO ZNP za rok 1958*.

⁸³ J. Malarecki, *To samo, ale nie tak samo*, w: „Głos Nauczycielski” 1959, nr 19, s. 1.

⁸⁴ AP we Wrocławiu. OOM-21. Protokoły z posiedzenia komisji oceniającej odczyty pedagogiczne oraz ze zjazdów autorów odczytów pedagogicznych 1956–1960. *Protokół z posiedzenia komisji oceniającej odczyty pedagogiczne, 1958*.

⁸⁵ A ZNP, Wydział Pedagogiczny, sg. 189. *Działalność pedagogiczna ZNP 1958–1960. Ocena doskonalenia nauczycieli za lata 1958–1960 dokonana w I kwartale 1960 r. przez Ministerstwo Oświaty i ZG ZNP*.

⁸⁶ C. Maziarz, *Z problematyki doskonalenia zawodowego nauczycieli i prac oświatowych i kulturalnych*, w: „Głos Nauczycielski” 19159, nr 19, s. 3.

⁸⁷ A ZNP, Wydział Pedagogiczny, sg. 189. *Działalność pedagogiczna ZNP 1958–1960. Ocena doskonalenia nauczycieli...; Kursy ZNP – ważnym odcinkiem pracy pedagogicznej*, w: „Głos Nauczycielski” 1959, nr 6, s. 2.

⁸⁸ C. Maziarz, *Kursy wakacyjne jako forma doskonalenia zawodowego nauczycieli*, w: „Nauczyciel i Wychowanie” 1965, nr 4, s. 93.

⁸⁹ C. Maziarz, *Z problematyki doskonalenia...*, s. 3.

*
* *

Lata 1956–1960 nie przyniosły spodziewanych zmian ani w sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej kraju, ani w systemie oświatowym. Przedsięwzięcia uczestników październikowych wydarzeń nie zmierzały wszakże do odebrania komunistom władzy. Domagali się oni jedynie „naprawy” istniejącego ustroju.

Pod wpływem postulatów środowiska pedagogicznego i nauczycielskiego władze kontynuowały proces oczyszczania edukacji z radzieckich wzorców i komunistycznej indoktrynacji. Powrócono nawet na krótko do cennych i wartościowych tradycji szkoły polskiej okresu międzywojennego, a także dorobku zachodniej pedagogiki. Częściowa redukcja wypaczeń, nie przerwała jednak procesu sowietyzacji i ateizacji szkoły. Zaczęto jedynie wykorzystywać bardziej „miękkie” sposoby uwodzenia i perswazji. Posłużono się mianowicie autorytetem nauki – rozwijającej się na wzorcu radzieckiej pedagogiki, która miała odtąd odgrywać główną rolę w ideologizacji edukacji, poprzez uzasadnianie słuszności założeń systemu socjalistycznego oraz wskazywanie „właściwej” drogi budowania jednolitego społeczeństwa.

Ta nowa taktyka znalazła odzwierciedlenie w kształceniu i doskonaleniu nauczycieli, przeorientowanemu częściowo z dotychczasowego profilu ideowopolitycznego na pedagogiczny, co wśród nauczycielstwa wywoływało poczucie odwrócenia dotychczasowych priorytetów. Nie oznacza to jednak, że wykorzystując teraz głównie pedagogikę, zrezygnowano całkowicie z działań jawnie indoktrynujących. Tematem ustawicznych analiz były bowiem aktualne zagadnienia polityki społecznej, gospodarczej, kulturalnej i oświatowej, których interpretacja wyzwałać miała zrozumienie i akceptację poczyną „siły przewodniej narodu”.

Wysiłek organizatorów edukacji nauczycielskiej, skierowany na utrzymanie ciągłości ideowej tego środowiska zawodowego, ujawnia zatem pozory inicjowanych popaździernikowych zmian. Modyfikacje strukturalne i programowe systemu ich kształcenia i doskonalenia były efektem przechodzenia władz do kolejnego etapu politycznej strategii. Pewne zaś odstępstwa od niej – wynikiem nieprzewidzianych październikowych wydarzeń, a w ich konsekwencji – żądań i oczekiwań nauczycieli.

Mimo niejednorodnej, rozmytej tożsamości edukacji nauczycielskiej tamtych lat wiele wskazywało na to, że rozpoczęta po wojnie ingerencja ideologiczna w proces rozwoju zawodowego nauczycielstwa trwała nadal, choć teraz z innym nieco natężeniem i przy wykorzystaniu odmiennego wachlarza środków.

KAROL POZNAŃSKI
Warszawa

RAPORT DYREKTORA GŁÓWNEGO KOMISJI RZĄDOWEJ OŚWIECENIA PUBLICZNEGO TEODORA WITTEGO O STANIE SZKOLNICTWA W KRÓLESTWIE POLSKIM W 1865 ROKU – CZ. II*

SZKOŁY ŚREDNIE DLA LUDNOŚCI POLSKIEJ

Gimnazja i szkoły powiatowe

Część naukowa

W 1865 r. gimnazja i szkoły powiatowe dla ludności polskiej w Królestwie działały w miejscowościach określonych przez ustawę z 1862 r. o wychowaniu publicznym, z wyjątkiem gimnazjum w Szczepieszynie, które nie zostało otwarte. Fundusze przeznaczone na to gimnazjum, na mocy pozwolenia Rady Administracyjnej zostały przekazane na utrzymanie klas wyższych, stworzonych przy II warszawskiej ogólnej Szkole Powiatowej, przekształconej w IV Gimnazjum. Oprócz tego działała powiatowa szkoła na przedmieściach Warszawy – Pradze, założona na mocy ustawy z 1862 r. i otwarta decyzją Rady Administracyjnej w 1863 r.

W 1865 r. przekształcone zostały dwie szkoły powiatowe: specjalna w Krasnymstawie, która przeniesiona została do Chełma i urządzona jako rosyjskie grecko-katolickie gimnazjum, i szkoła pedagogiczna w Białej – urządzona jako rosyjskie progimnazjum dla ludności grecko-katolickiej.

Nauka w gimnazjach i szkołach powiatowych odbywała się według planu zatwierdzonego w 1862 r. przez Radę Administracyjną, będącego rozwinięciem ustawy z 1862 r. o wychowaniu publicznym. Nauczanie było całkowicie zgodne z tym planem. Zachowanie uczniów nie wymagało stosowania przez władze szkolne bardziej surowych kar,

* Część I *Raportu...* została zamieszczona w „Przeglądzie Historyczno-Oświatowym” 2011, nr 3–4.

za wyjątkiem pewnych postępów, za które w ciągu roku szkolnego wykluczono z gimnazjów i szkół powiatowych 17 uczniów.

Skład osobowy gimnazjów i szkół powiatowych

Skład osobowy gimnazjów i szkół powiatowych w 1865 r. i wynagrodzenie zatrudnionych w nich osób był zgodny z zaleceniami ustawy szkolnej z 1862 r. Wysokość wynagrodzenia zatrudnionych w nich osób również była taka sama, z wyjątkiem pewnych zmian, jakie wprowadzone zostały w roku szk. 1864/65 r. do gimnazjów i szkół powiatowych. Były one następujące:

Na podstawie Ukazu Cesarskiego z 30 sierpnia/11 września 1864 r. o dyrekcjach szkolnych, rektorzy gimnazjów i szkół powiatowych zostali przemianowani na inspektorów tych szkół (wynagrodzenie rektorów wzrosło do 1500 rs. rocznie). Tytuł prefektów gimnazjów został zlikwidowany. Ich miejsce zajmą pomocnicy inspektorów z wynagrodzeniem w wysokości płacy byłych prefektów gimnazjów.

Według zatwierdzonego przez Cesarza budżetu na 1865 r. wysokość wynagrodzenia inspektorów szkół powiatowych wzrosła do 900 rs. rocznie, a pisarze, którzy oprócz tego spełniali funkcję nadzorców budynków szkolnych, będą otrzymywali 225 rs. w Warszawie i 200 rs. w innych miastach Królestwa.

Na mocy postanowienia Rady Administracyjnej z 19/31 stycznia 1865 r. wynagrodzenie nauczycieli religii prawosławnej zwiększono do 450 rs. w 9 gimnazjach: w II-gimnazjum warszawskim oraz w radomskim, kieleckim, lubelskim, kaliskim, piotrkowskim, suwalskim, łomżyńskim i płockim.

Podjęte kroki w celu wzmoczenia nauki języka rosyjskiego i literatury

Nauczanie języka rosyjskiego i literatury w gimnazjach i języka rosyjskiego w szkołach powiatowych, które w ostatnich latach było szczególnie niedbałe i nie odzwierciedlało wagi tego przedmiotu, zwróciło na siebie szczególną uwagę Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. Przyczyny słabych wyników uczniów w języku rosyjskim były następujące: brak zrozumienia władz szkolnych dla wagi języka rosyjskiego w porównaniu z innymi przedmiotami i wynikający z tego niedbały stosunek uczących się do przedmiotu oraz zbyt mała liczba godzin przeznaczonych na jego naukę, brak odpowiednio przygotowanych nauczycieli i powierzenie jego nauki osobom słabo znającym język rosyjski, a w niektórych szkołach nawet zaprzestano nauki tego języka.

Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego, w celu zapewnienia odpowiedniego poziomu nauczania języka rosyjskiego, zaraz po wydaniu Carskiego Ukazu z 30 sierpnia/11 września 1864 r. o oświacie publicznej, podjęła odpowiednie kroki zmierzające do zlikwidowania wyżej wymienionych przyczyn: aby pobudzić w uczących się zainteresowanie językiem rosyjskim i chęć osiągania sukcesów w tej dziedzinie, Komisja nakazała inspektorom gimnazjów i szkół powiatowych nie promować do wyższych klas uczniów, którzy nie nadążają w nauce języka rosyjskiego i literatury oraz nie wydawać świadectw tym, którzy na egzaminie nie wykażą się odpowiednią znajomością przedmiotu.

Rozporządzenie to, nad którego wypełnieniem czuwać mieli naczelnicy dyrekcji szkolnych, zostało ogłoszone uczniom przez inspektorów. Pragnąc dać uczącym się możliwość wyrównania braków w ich wykształceniu, Komisja, przyjmując zatwierdzony plan nauki dla szkół średnich Królestwa, zezwoliła, na wniosek naczelników dyrekcji szkolnych, na zwiększenie cotygodniowej liczby lekcji języka rosyjskiego. W szkołach, gdzie nie było wykładowców tego przedmiotu, poleciła naczelnikom dyrekcji szkolnych, do

czasu wyznaczenia na stanowiska nauczycieli osób urodzonych w Rosji, podzielić wykładanie tego języka między nauczycieli innych przedmiotów, za dodatkowym wynagrodzeniem, pochodzącym z nie obsadzonych etatów nauczycieli języka rosyjskiego.

Podjmując odpowiednie kroki, mające na celu nasilenie nauki języka rosyjskiego, Komisja starała się zapłacić brak nauczycieli, wzywając do pracy w Królestwie osoby urodzone w Rosji, które otrzymały wykształcenie w szkołach wyższych Cesarstwa, a ponieważ pensje nauczycielskie w gimnazjach i szkołach powiatowych w Królestwie wynosiły od 450 do 750 rs. rocznie i nie można było mieć nadziei na wyniki tego wezwania, Komisja przedstawiła Radzie Administracyjnej wniosek o utworzenie 37 nowych stanowisk dla nauczycieli języka rosyjskiego i literatury z roczną pensją w gimnazjach po 1000, a w szkołach powiatowych po 700 rs. rocznie i jednorazową wypłatę na przejazd i osiedlenie się w gimnazjach po 200, a w szkołach powiatowych po 150 rs.

Po zatwierdzeniu takiego postanowienia przez Radę Cesarz raczył polecić, by nauczyciele języka rosyjskiego i literatury, wezwani z Cesarstwa do pracy w szkołach Królestwa Polskiego, otrzymali, niezależnie od praw i przywilejów, jakimi cieszą się osoby pochodzące z Cesarstwa pozostające na służbie w Królestwie Polskim na mocy postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 9/21 października 1862 r., prawo do wliczenia poprzedniej służby do liczby lat zaliczanych do emerytury.

Natychmiast po wydaniu takiego nakazu w resortach obu stolic Cesarstwa i w Kijowie wezwano osoby urodzone w Rosji, które otrzymały wykształcenie na rosyjskich uniwersytetach i w prawosławnych akademiach duchownych, do objęcia stanowisk nauczycieli języka rosyjskiego i literatury w gimnazjach i szkołach powiatowych Królestwa. Niestety niewiele osób odpowiedziało na apel, ponieważ nie odnajdywały żadnych dodatkowych przesłanek do zamiany wygodnej służby w Cesarstwie – na służbę w Królestwie. Dlatego, aby przyciągnąć odpowiednie osoby, konieczne było zaproponowanie im jak najlepszych warunków pracy. W związku z tym w czerwcu 1865 r. ponownie w Radzie Administracyjnej znalazł się wniosek Komisji Oświecenia Publicznego o przyznanie takiego specjalnego dodatku tym wszystkim kandydatom, którzy, mając stopień naukowy kandydata lub magistra uniwersytetu, do czasu przejścia na służbę w Królestwie byli nauczycielami tych samych przedmiotów w gimnazjach lub progimnazjach Cesarstwa.

Na mocy zatwierdzonego przez Cesarza dn. 24 sierpnia/5 września projektu Rady Administracyjnej podniesiono wysokość takiego dodatku:

- nauczyciele języka rosyjskiego i literatury w gimnazjach otrzymali po 500 rs.;
- nauczyciele języka rosyjskiego w szkołach powiatowych po 300 rs.;
- również po 300 rs. otrzymali nauczyciele wszystkich przedmiotów w szkołach średnich dla ludności grecko-katolickiej pod warunkiem określonym przez Komisję, a mianowicie:
 - w gimnazjach tylko ci zaproszeni nauczyciele, mający stopień naukowy kandydata lub magistra uniwersytetu, którzy do przejścia na służbę w Królestwie byli nauczycielami języka rosyjskiego i literatury w gimnazjach Cesarstwa i wykazali się zdolnościami pedagogicznymi i stosowną wiedzą;
 - w szkołach powiatowych ci z wezwanych, którzy ukończyli pełny kurs uniwersytecki i wykładali już język rosyjski w szkołach średnich Cesarstwa;
 - w średnich rosyjskich szkołach grecko-katolickich ci, którzy ukończyli pełny kurs uniwersytecki i pracowali w szkołach średnich Cesarstwa jako nauczyciele tych przedmiotów, których będą uczyć w Królestwie.

Jednak nawet te nowe warunki przyciągnęły tylko 36 kandydatów, którzy wyrazili gotowość wstąpienia na służbę w Królestwie i którzy przysłali swoje podania do Komisji Oświecenia Publicznego.

Wybrano z nich w 1865 r. na stanowiska nauczycieli w średnich szkołach polskich, rosyjskich i grecko-katolickich, 20 osób, w większości duchownych z wykształceniem otrzymanym w prawosławnych akademiach duchownych. Z osób, które ukończyły rosyjskie uniwersytety, wybrano tylko 2.

Spodziewano się, że z wejściem w życie zatwierdzonych przez Cesarza 5/17 stycznia 1866 r. ustaw dla męskich i żeńskich gimnazjów i progimnazjów w Królestwie, na podstawie których nauczycielom języka rosyjskiego i literatury oraz historii i geografii Rosji i Polski przyznano zwiększone wynagrodzenie, liczba kandydatów na te stanowiska powinna wzrosnąć, ale dla wyraźniejszego zwiększania liczby osób urodzonych w Rosji z wykształceniem uniwersyteckim i przyciągnięcia ich tutaj konieczne jest przyznanie im prawa do emerytury, którego brak jest obecnie główną przyczyną tego, że wielu chętnych do podjęcia służby w Królestwie zrezygnowało z wyznaczonych im już posad i zdecydowało się na pozostanie w Cesarstwie, nie bacząc nawet na to, że tam już zostali zwolnieni z posad, które zajmowali, i ze stanowisk, które piastowali.

Zaopatrzenie bibliotek gimnazjalnych i szkolnych w rosyjskie książki

W celu umożliwienia uczącym się i nauczającym zapoznania się z rosyjskimi utworami literackimi oraz współczesną pedagogiczną i naukową działalnością rosyjskich placówek naukowych Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego zaproponowała naczelnikom dyrekcji szkolnych wykorzystanie pewnej sumy, pochodzącej z funduszy przeznaczonych na rozwój gimnazjalnych i szkolnych bibliotek, na zakup najbardziej wartościowych rosyjskich dzieł. Po przedstawieniu naczelnikom dyrekcji spisów takich utworów wydano rozporządzenie o udostępnieniu ich bibliotekom gimnazjów i szkół powiatowych.

Wprowadzenie języka rosyjskiego do administracji

W celu wzmocnienia w tutejszej ludności potrzeby nauki języka rosyjskiego i ułatwienia naukowo-administracyjnej działalności naczelników dyrekcji szkolnych, którzy, na podstawie Ukazu Cesarskiego 1864 r. o dyrekcjach naukowych, zostali wezwani na służbę w Królestwie z Cesarstwa i, jako urodzeni w Rosji, nie mogą nie spotykać się z trudnościami w prowadzeniu spraw w pracy w języku polskim Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego wprowadziła język rosyjski do użytku w kontaktach z podległymi dyrekcjami i zaczęła wymagać, aby wszelkie raporty inspektorów gimnazjów i szkół, skierowane zarówno do dyrekcji, jak i do Komisji, a szczególnie dotyczące części naukowej placówek, były pisane w języku rosyjskim. Wyjątek dopuszczano tylko w sprawach dotyczących części rozliczeniowej, która częściowo odbywała się jeszcze w języku polskim, chociaż w raportach do władz wyższych i w kontaktach z dyrektorami głównymi komisji rządowych Komisja Oświecenia Publicznego używa tylko języka rosyjskiego. Dzięki temu duża część polskich inspektorów gimnazjów i szkół powiatowych oraz wielu urzędników, zarówno Komisji Oświecenia Publicznego, jak i dyrekcji naukowych pisze i mówi po rosyjsku prawidłowo, a niektórzy z nich nawet niewiele ustępują urzędnikom rosyjskim.

Wytyczne do zrealizowania w szkołach średnich

W trosce o właściwe i owocne nauczanie w szkołach średnich Komisja Oświecenia Publicznego podjęła odpowiednie kroki, aby wytyczne nauczania były zgodne z wymaga-

niami i uwarunkowaniami tych instytucji. Ponieważ, umożliwiając nauczycielom wybór wytycznych, zauważono dużą swobodę, Komisja Oświecenia Publicznego uznała, na podstawie doniesień naczelników dyrekcji szkolnych, że wybór ten nie zawsze jest właściwy. W związku z powyższym zaproponowała ponowne rozważenie planów nauczania w gimnazjach i szkołach powiatowych i wycofanie tych, które zostaną uznane za niewłaściwe. Jednocześnie poleciła Radzie Wychowania Publicznego ponowne rozpatrzenie i kontrolę podręczników do przedmiotów wykładanych w gimnazjach i szkołach powiatowych oraz przedstawienie opinii, które z nich mogą być dopuszczone do użytku.

Rada Wychowania Publicznego i naczelnicy dyrekcji naukowych zaaprobowali następujące podręczniki:

1. Nauka prozy i poezji – *Zarys piśmiennictwa polskiego* w 3-ch częściach przez Franciszka Salezego Dmochowskiego.
2. *Gramatyka języka polskiego mniejsza dla użytku gimnazjów i szkół realnych*, ułożona przez D-ra Małeckiego.
3. *Historia powszechna* Wiktora Duruy, przekład z francuskiego.
4. *Gramatyka francuska*, część 1 i 2, przez Krzewskiego.
5. Recueil gradué de lectures et d'exercices de memoire, 1 et 2 partie, par Krzewski.
6. *Kurs solidometrii* przez Józefa Krysińskiego.
7. *Wzory kaligraficzne*, część II, przez Franciszka Łozińskiego.

Zakazano korzystania z następujących podręczników ze względu na brak solidności i właściwego spojrzenia na fakty:

1. *Historia Polski* przez J. B.W.
2. *Historia polska* Zdanowicza, z dołączoną do niej mapą.

O kursie rocznym i lekcjach codziennych

Roczny kurs w średnich szkołach kończył się 3/15 lipca, a zaczynał 3/15 września. Lekcje trwały codziennie od godz. 8 do 12 i od godz. 14 do 16 lub 17.

Uważając porządek ten za niewygodny, Rządowa Komisja Oświecenia Publicznego w ubiegłym roku wydała rozporządzenie, aby roczny kurs kończył się we wszystkich szkołach 18/30 czerwca i zaczynał się 3/15 sierpnia. Na lekcje przeznaczono czas od godz. 9 do 15.30 z półgodzienną przerwą na odpoczynek od godz. 12 do 12.30.

O wydawaniu świadectw uczniom wydalonym z placówek szkolnych

Według obowiązujących zasad uczniowie wydaleny ze szkół za złe zachowanie w ogóle nie otrzymywali zaświadczenia o nauce w tej placówce oświatowej. Ponieważ wielu uczniów potrzebowało takich zaświadczeń, a nie było przyczyn, aby odmówić ich wydania, wydano rozporządzenie unieważniające te zasady. Zezwolono na wydawanie uczniom zaświadczeń z wymienieniem na nich zarówno przedmiotów, których się uczyli w danej placówce, jak i postępów, za które zostali wydaleny ze szkoły.

O przyjmowaniu do szkół w Królestwie uczniów urodzonych w Cesarstwie

Po rozpatrzeniu pism generał-gubernatorów północno-zachodnich i południowo-zachodnich guberni pan namiestnik w Królestwie rozporządzeniem z dnia 12/24 maja i 16/28 czerwca 1865 r. raczył określić zasady przyjmowania osób urodzonych w północno-zachodnich i południowo-zachodnich krajach Cesarstwa do szkół w Królestwie. Zgodnie z tym zarządzeniem, wydane przez wcześniejszych namiestników w Królestwie i przez byłego kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego, zezwolenia na przyjęcie

do tutejszych szkół osób urodzonych w Cesarstwie zostały odwołane. Osobom tym zezwolono kształcić się tutaj jedynie po okazaniu zaświadczeń od naczelników guberni, z których pochodzą, wydanych zgodnie z zasadami ustalonymi przez generał-gubernatorów północno-zachodnich i południowo-zachodnich krajów Cesarstwa. Uczniom pochodzącym z guberni zachodnich zezwolono na pozostanie w szkołach Królestwa na mocy poprzednich zasad tylko do końca roku szk. 1864/65 r. Uczniowie, rodzice i opiekunowie zostali uprzedzeni przez dyrekcje naukowe, iż przy przyjęciu ich do szkoły na następny rok szkolny będzie wymagane od nich przedstawienie nowych zaświadczeń, wydanych zgodnie z nowymi zasadami. Urodzonym w Cesarstwie, których rodzice pozostają na służbie cywilnej i wojskowej lub posiadającym majątki i nieruchomości w Królestwie i zamieszkającym tutaj na stałe, mimo że urodzili się w Cesarstwie, nie zakazano nauki w szkołach Królestwa.

O zezwoleniach udzielanych osobom chcącym przystąpić do egzaminu do 4- i 7-klasowego kursu gimnazjalnego

Na mocy zezwolenia Cesarza młodzież z wykształceniem domowym została dopuszczona decyzją byłej Komisji Rządowej SWDiOP do egzaminów średnich szkół rządowych 4- i 7-klasowego kursu gimnazjalnego i otrzymywała świadectwa o poziomie wiedzy. Zgodnie z art. 18 zatwierdzonego przez Cesarza regulaminu służby cywilnej w Królestwie przestrzegano zasady, iż osoby, które otrzymały wykształcenie w domu lub w szkołach prywatnych, były przyjmowane do służby za pozwoleniem namiestnika w Królestwie. Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego poleciła organizację takich egzaminów inspektorom gimnazjów i szkół powiatowych. Nałożono na nich obowiązek surowej oceny wiedzy osób egzaminowanych, by młodzi ludzie nie uchylali się od wstępowania do szkół rządowych. Uważając za zgodne z Ukazem Cesarskim z 30 sierpnia /1 września 1864 r. o dyrekcjach naukowych w Królestwie Polskim, aby przeprowadzaniem egzaminów zajmowali się naczelnicy dyrekcji szkolnych, Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego wystąpiła z taką propozycją do Komitetu Urządzącego d/s Królestwa Polskiego. Komitet Urządzący i Rada Administracyjna postanowiły przyjąć ten wniosek i na posiedzeniu 19 lutego/3 marca 1865 r. (§ 7) postanowiły: przekazać naczelnikom dyrekcji naukowych prawo do decydowania o dopuszczeniu młodych ludzi do egzaminów z przedmiotów 4- i 7-klasowego kursu gimnazjalnego. Podejmując taką decyzję, Komitet i Rada Administracyjna wzięły pod uwagę fakt, iż przekazanie dyrektorom prawa rozpatrywania podań młodych ludzi pragnących zdawać te egzaminy pozostaje w zgodzie z zamysłem Ukazu cesarskiego, ponieważ decyzje podjęte przez dyrektorów będą przedstawione do zatwierdzenia Komisji oraz spowoduje to zawężenie korespondencji i zapobiegnie opóźnieniom w kwestiach kancelaryjnych.

Komisja Oświecenia Publicznego zawiadomiła naczelników dyrekcji o postanowieniu wydanym przez połączone władze: Komitet Urządzący d/s Królestwa Polskiego i Radę Administracyjną oraz wydała rozporządzenie, by młodzi ludzie, którzy otrzymali wykształcenie domowe lub w szkołach prywatnych, byli przyjmowani do Warszawskiej Szkoły Głównej na podstawie przedłożonych zaświadczeń o zdaniu egzaminu 7 kursu gimnazjalnego w jednym z gimnazjów Cesarstwa.

O liczbie uczniów, za których wniesiono opłatę za naukę w wysokości 750 rs.

Na podstawie nakazu Cesarza ogłoszonego przez sekretarza stanu przy Radzie Administracyjnej 10/22 listopada 1839 roku przeznaczają się z rocznej sumy – ustalonej

w rozporządzeniu – 750 rs. na opłaty szkolne w 3 wyższych klasach gimnazjów Królestwa dla synów biednych, lecz zasłużonych urzędników. W roku szk. 1864/65 płacono za 56 uczniów wspomnianych klas gimnazjów.

Liczba uczniów zwolnionych z opłaty za naukę w roku szk. 1864/65

Zgodnie z zatwierdzonym przez Cesarza art. 121 regulaminu o oświacie publicznej w Królestwie Polskim od opłaty zwolnione są następujące osoby:

a) biedni uczniowie osiągający bardzo dobre wyniki w nauce i o wzorowym sprawowaniu – po trzech z każdej klasy, zarówno w gimnazjach, jak i w szkołach powiatowych, z wyjątkiem uczniów 1 klasy.

b) dzieci nauczycieli uczące się w szkole, w której ich rodzice są nauczycielami.

Na podstawie wyżej wymienionego artykułu w roku szkolnym 1864/65 zwolniono z opłaty za naukę 584 uczniów.

O prywatnych stypendiach i stypendystach

W resorcie Oświecenia Publicznego na 1865 r. znajduje się suma 13.643 rs. i 35 kopiek, która pochodzi z procentów od sumy przekazanej przez osoby prywatne na stypendia dla uczniów i na utrzymanie niektórych szkół elementarnych.

Z sumy tej, zgodnie z zapisami, w 1865 r. wydzielono:

1) na stypendia dla 136 uczniów w szkołach Królestwa – 12.003 rs. 35 kop.

2) na pomoce szkolne dla 32 szkół niższych – 1.640 rs., czyli razem: 13.643 rs. 35 kop.

Z sumy 12.003 rs. 35 kop. w 1865 r. na stypendia dla 120 uczniów przeznaczono 9.175 rs. 75 kop. Zostało zatem 2.827 rs. 60 kop. z powodu braku stypendystów i jako oszczędności, które zasilily ogólny kapitał.

Z sumy 1.640 rs. przeznaczonej na utrzymanie szkół elementarnych nie wydano 252 rs. 28 ½ kop., które będą wykorzystane w przyszłym roku.

Podobne dane statystyczne za 1865 r. o liczbie gimnazjów i szkół powiatowych dla ludności polskiej w Królestwie i o liczbie uczących się w nich zostały przedstawione w załączonym dodatku pod literą C.

ALEKSANDRYJSKO-MARYJNY INSTYTUT WYCHOWANIA PANIEN

Skład osobowy Instytutu

Instytut, będąc pod głównym kierownictwem Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego, ma honorowego kuratora, który ma troszczyć się o jego dobrobyt, szczególnie pod względem materialnym.

Zgodnie z cesarskim Ukazem 17/29 października 1864 r. honorowym kuratorem został rzeczywisty tajny radca stanu senator Funduklej.

Skład pracowników Instytutu w 1865 r. był następujący:

dyrektorka 1, inspektor 1, starsze guwernantki 4, starsze guwernantki Rosjanki, do nadzoru prawosławnych uczennic 2, młodsze guwernantki 8, nauczycieli religii 4, nauczycieli nauk i języków 13, nauczycielki 8, nauczycieli muzyki 4, nauczycielki muzyki 5, nauczyciel śpiewu cerkiewnego 1, lekarz 1, w kancelarii instytutu pozostają: sekretarz, księgowy, pisarz i intendent – razem 4, ogółem – 56.

Zmiany w składzie osobowym Instytutu

W 1865 r. w składzie osobowym Instytutu zaszły następujące zmiany:

Według zatwierdzonego przez cesarza dla Instytutu budżetu na 1865 rok, liczbę 12 młodszych guwernantek zmniejszono o 4; pozostało więc tylko 8. Z tych 4 młodszych guwernantek dwie przeniesiono do Wyższej Żeńskiej Szkoły Rządowej w Warszawie, a dwie następne zostały ponad etatowymi guwernantkami do nadzoru lekcji muzyki w Instytucie.

Na podstawie postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z 19/31 stycznia 1865 r. dodano nauczycielowi religii prawosławnej w Instytucie za zwierzchnictwo w cerkwi 250 rs. rocznie. Na mocy tego postanowienia dwóm diakom w tej cerkwi wyznaczono płacę po 200 rs. i dodatek na mieszkanie w wysokości po 100 rs. Ustalono również pensję dla nauczyciela śpiewu cerkiewnego w wysokości 150 rs. rocznie.

Do nauki religii uczniów grecko-katolickich Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego wyznaczyła nadetatowego nauczyciela z wynagrodzeniem 150 rs. rocznie.

Jedna z przysłanych do Instytutu rosyjskich prawosławnych guwernantek została powołana na główną nadzorczynię żeńskiego progimnazjum przy warszawskim rosyjskim gimnazjum. Na jej miejsce zaproszono drugą klasową damę z Kijowskiego Instytutu Wychowania Panien.

Do innych szkół żeńskich przeniesiono 2 nauczycielki i 2 guwernantki oraz zwolniono, na własne życzenie, intendenta, nauczyciela i nauczycielkę muzyki.

Na nieobsadzone stanowiska przyjęto do służby w Instytucie: gospodynię i pomocnicę gospodyni, 2 osoby zajmujące się bielizną, pościelą i obrusami, nadzorczynię pralni, nadzorczynię szpitala, bufetową, szwajcara, odźwiernego, 2 ogrodników, gońca, 2 woźniców, 2 lekarzy, 2 sprzątaczkę, kucharkę i 4 jej pomocnice oraz 27 osób służby, 9 stróżów, 12 praczek i 1 fclerka. Razem 72 osoby.

Część naukowa

Aby przystosować część naukową instytutu do wymagań związanych ze wzmożeniem nauki języka rosyjskiego, wprowadzono w tym roku następujące zmiany:

1. czytanie moralno-wychowawczych książek, na które proponowano przeznaczyć po 2 godziny tygodniowo w każdej I klasie, przeniesiono z czasu klasowego na pozaklasowy;

2. w II klasach wprowadzono naukę języka rosyjskiego w takiej ilości godzin, jaka była przeznaczona na naukę języka polskiego: po 4 godz. tyg., a w III kl. dodatkowo jeszcze 1 godz. tyg.;

3. w kl. IV, V i VI wprowadzono naukę historii i geografii Rosji i Polski w jęz. rosyjskim po 3 godz. tyg.;

4. w kl. VII wprowadzono naukę języka polskiego, rosyjskiego, niemieckiego i francuskiego – lekcje te stały się obowiązkowe dla wszystkich uczennic;

5. zwiększono liczbę lekcji chemii i fizyki w kl. VI do 3 godz. tyg.; na prace ręczne w kl. IV przeznaczono również 3 godz.; wprowadzono przyrodoznawstwo w III klasie;

6. zlikwidowano wykład polskiej historii po polsku, na którą przypadało po 1 godz. tyg. w klasach IV, V i VI;

7. zlikwidowano w kl. VI przyrodoznawstwo i geografie matematyczną, lekcje higieny w kl. V i VI, a także psychologii i pedagogiki w kl. V;

8. zmniejszono liczbę godzin historii powszechnej w kl. IV, V i VI do 2 godz. tyg., przyrodoznawstwa w kl. IV do 2 godz., kaligrafii w 4 niższych klasach do 2 godz., a na rysowanie i kreślenie w kl. IV, V i VI uznano za wystarczającą 1 godz. tyg. W wyniku tych zmian przedmioty zostały w następujący sposób podzielone w poszczególnych klasach:

Klasy	I	II	III	IV	V	VI	VII
religia	2	2	2	2	2	2	2
język polski	4	4	3	3	3	3	2
język rosyjski	4	4	3	3	3	3	2
język niemiecki	3	3	3	3	3	3	2
język francuski	3	3	3	3	3	3	2
arytmetyka	2	2	2	2	2	1	–
geografia ogólna	2	2	2	2	2	2	–
historia powszechna	–	–	2	2	2	2	–
historia i geografia Rosji i Polski	–	–	–	3	3	3	–
przyrodoznawstwo	–	–	2	2	2	–	–
fizyka i chemia	–	–	–	–	2	3	–
higiena	–	–	–	–	–	–	2
psychologia i pedagogika	–	–	–	–	–	2	2
rysunek i kreślenie	2	2	2	1	1	1	–
kaligrafia	2	2	2	2	–	–	–
prace ręczne	3	3	3	2	2	2	–
ogółem liczba godzin	27	27	29	30	30	30	14

Powyższy plan nauki, według którego obecnie prowadzone są lekcje, został zatwierdzony przez Radę Administracyjną Królestwa 3/15 sierpnia 1865 r. po przedstawieniu go przez Komisję Oświecenia Publicznego. Liczba lekcji religii prawosławnej zwiększona została do 6 godz. tyg., po dwie dla każdej z grup, na które zostały podzielone uczennice prawosławne.

Na lekcje języka rosyjskiego, oddzielnie wykładane uczennicom prawosławnym, dziewczęta zostały podzielone na dwie grupy – niższą, do której należą klasy I i II, i wyższą – łączącą pozostałe pięć klas. Liczba tych lekcji została zwiększona z 2 do 4, tzn. po dwie lekcje z każdą grupą.

Oprócz przewidzianych lekcji języka rosyjskiego, prawosławne uczennice zobowiązane są do uczestnictwa w lekcjach tego języka przeznaczonych dla pozostałych uczennic.

Zaleca się zaczynanie lekcji do godz. 9 rano i ich kończenie o 15, z przerwą po godz. 12 na odpoczynek i na śniadanie uczennic.

Pierwsza klasa instytutu podzielona jest na równoległe grupy: z jęz. niemieckim i francuskim. W obu niższych grupach, które składają się ze słabszych w tym przedmiocie uczennic, powierzono nauczanie uczennicom klasy VII, które chcą pracować jako nauczycielki tych języków.

Zamiast godzinnej lekcji muzyki uczennicom zaproponowano dwie półgodzinne lekcje tego przedmiotu. Wyjątek stanowią uczennice, które wykazują szczególny zapał lub ponadprzeciętny talent do muzyki – one mają 2 godziny lekcji muzyki.

Jednemu z nauczycieli muzyki zlecono ogólny nadzór nad nauką tego przedmiotu.

Wprowadzono też naukę tańca. Lekcje muzyki, tańca i gimnastyki przeniesiono na czas poobiedni.

Wszystkich uczennic w roku szk. 1864/65 było 247; z nich w klasie I – 46, w kl. II – 39, w kl. III – 38, w kl. IV – 33, w kl. V – 37, w kl. VI – 26 i w kl. VII – 28.

Ze względu na wyznanie było ogółem wyznania prawosławnego – 23, grecko-katolickiego – 2, rzymsko-katolickiego – 202, ewangelicko-augsburskiego – 7, ewangelicko-reformowanego – 6 mojżeszowego – 7.

Stypendia otrzymywało 71 uczennic: Jego Cesarskiej Wysokości – 5, Jej Cesarskiej Mości – 2, św. pamięci cesarzowej Aleksandry Fiodorowny – 1, Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżnej Aleksandry Josifowny – 8, namiestnika Królestwa – 12, Skarbu Królestwa – 26, Księstwa Łowickiego – 2, miasta Warszawy – 12, sztabu wojska – 1, hr. Kalergis – 1 i księżnej Łobanowej Rostowskiej – 1.

Uczennic stałych było 10, dochodzących 16 i uczących się na własny koszt 150. Z tej liczby wyróżniono promocją do wyższych klas – 120, czyli do klasy II – 24, do kl. III – 22, do kl. IV – 28, do kl. V – 24 i do kl. VI – 22. Świadectwo ukończenia 6-klasowego kursu nauk otrzymało – 22, po ukończeniu kl. VII tytuł nauczycielki I stopnia otrzymało – 13 i tytuł nauczycielki II stopnia – 12; ogółem 167.

Prace rady pedagogicznej Instytutu

W ciągu roku szkolnego 1864/65 odbyło się 10 posiedzeń rady pedagogicznej. Omawiano na nich problemy związane zarówno z naukowymi potrzebami Instytutu, jak dotyczące rozwiązań pedagogicznych, a szczególnie kwestii jedności w nauczaniu poszczególnych przedmiotów. Przedmiotem szczególnej troski rady była praca kl. VII, której głównym celem było wykształcenie zdolnych nauczycielek i guwernantek.

Według zamierzeń rady uczennicom tej klasy, uczącym się, poza zajęciami lekcyjnymi pod opieką nauczycieli wybranych przedmiotów, polecono powtarzanie lekcji z uczennicami klasy IV w godzinach popołudniowych. Dla dokładniejszej oceny ich pedagogicznych zdolności zorganizowano zajęcia praktyczne, które odbywały się codziennie w czasie pozalekcyjnym, w obecności wykładowcy i inspektora. W niektórych lekcjach uczestniczył nawet Naczelnik Warszawskiej Dyrekcji Naukowej. Lekcje te przynosiły dużą korzyść przyszłym nauczycielkom: poznały na nich techniki ułatwiające samodzielną naukę wybranych przez nie przedmiotów i umiejętność przekazania swej wiedzy młodszym dzieciom.

Rada pedagogiczna zwróciła także uwagę na sposób przeprowadzenia egzaminów, zarówno tych promujących do następnej klasy, jak i końcowych. Zamiast publicznych egzaminów, trwających 2–4 dni, wprowadzono oddzielne egzaminy w klasach, na wzór egzaminów przeprowadzanych w szkołach żeńskich w Cesarstwie. Egzaminy te, konieczne do prawidłowej oceny poziomu wiedzy uczennic i ich rozwoju umysłowego, odbywały się według ustanowionych przez radę pedagogiczną zasad od 15/27 maja do 12/24 czerwca, w obecności dyrektorki Instytutu, egzaminującego nauczyciela, jego asystenta i damy klasowej.

Przy udzielaniu uczennicom nagród i promowaniu ich do klas wyższych rada pedagogiczna uważała, że zbyt duża liczba nagród i zbyt pobłażliwa ocena postępów uczennic w nauce obniża wartość nagród i egzaminów oraz negatywnie wpływa na dalsze ich sukcesy. Dlatego rada pedagogiczna poleciła ograniczyć liczbę nagród i podzielić promowane uczennice na trzy kategorie: 1) te, które osiągają dobre wyniki we wszystkich przedmiotach należy bezwarunkowo promować; 2) te, które osiągnęły nie w pełni zadawalające wyniki z jednego lub dwóch przedmiotów - mają mieć prawo do dodatkowego zdawania egzaminu po wakacjach; 3) te, w stosunku do których zdecydowano, że powinny jeszcze jeden rok pozostać w tej samej klasie.

Rada pedagogiczna zatroszczyła się także o wprowadzenie porządku w pomocach naukowych instytutu, głównie w bibliotece, która powinna być podzielona na część szkolną i podstawową, tak jak to było w bibliotece byłego Aleksandryjsko-Maryjnego Instytutu Wychowania Panien.

Pomoce naukowe

Pomoce naukowe przechowywano w bibliotece, gabinetach fizycznym i przyrodniczo-historycznym, laboratorium chemicznym oraz tam, gdzie odbywały się lekcje geografii i rysunku. Pomoce te pochodziły częściowo z byłego Aleksandryjsko-Maryjnego Instytutu Wychowania Panien i byłej Maryjnej Pensji Żeńskiej, a częściowo zostały na nowo nabyte.

W bibliotece pod koniec 1865 r. było 1466 książek, w gabinecie fizycznym – 36 przyrządów, w laboratorium chemicznym – 120 pomocy naukowych, w gabinecie przyrodniczo-historycznym – 853 minerałów oraz 80 eksponatów etnograficznych, a ponadto: modeli zoologicznych z masy papierowej – 270, wypchanych ptaków i ssaków – 92, preparatów zoologicznych w alkoholu – 74, muszli – 1128 oraz innych przedmiotów zoologicznych 38.

Ponadto były pomoce do nauki geografii: globusy 4; do nauki rysunków: wzorce i oryginały – 706 i modeli gipsowych 39.

Środki finansowe

Środki finansowe na utrzymanie Instytutu pochodzą z dwóch źródeł: ze Skarbu Królestwa i z sum wpłacanych na utrzymanie uczennic. Te ostatnie znajdują się w kasie Instytutu. Z sumy ze Skarbu Królestwa na wynagrodzenia dla dyrektorki instytutu, guwernantek, nauczycieli i urzędników kancelarii w 1865 r. przeznaczono 16.120 rs.

Z osobnych pieniędzy przeznaczonych na edukację na wynagrodzenie dla nauczyciela religii i guwernantek niebędących na etacie wypłacono 872 rs. i 44 kop.

Oprócz tego z sumy Rady Administracyjnej wyznaczono dla dyrekcji instytutu dodatkowe wynagrodzenie w wysokości 200 rs. oraz na wyżywienie, zatrudnienie służby i pracowników 1.000 rs.

Na wynagrodzenie dla proboszcza cerkwi i dwóch diaków – 353 rs. i 31 kop.

Ponieważ suma przeznaczona na wynagrodzenia dla nauczycieli z powodu zatrudnienia nowych osób okazała się niewystarczająca, Rada Administracyjna decyzją z 3/15 sierpnia 1865 r. przeznaczyła na cały 1865/66 rok szkolny, tj. od 1 września 1865 r. do 1 września 1866 r. – 258 rs., z których na ostatnie 4 miesiące 1865 r. wyznaczyła 86 rs.

Cała suma pochodząca ze Skarbu Królestwa i z pieniędzy przeznaczonych na edukację wynosi 18.631 rs. i 75 kop. Z sumy tej wydano 17.760 rs. i 43 ½ kop. Zostało więc 871 rs. i 31 ½ kop. Natomiast na utrzymanie uczennic w 1865 r. wpłynęło – 43.879 rs. i 52 kop.

Ponieważ sumy te okazały się niewystarczające na pokrycie wydatków, których wysokość nie zależy od liczby wychowanek, Rada Administracyjna na mocy decyzji z 23 stycznia/4 lutego 1865 r. przekazała 14.702 rs. W ten sposób sumy te zwiększyły się do 58.581 rs. i 52 kop. Z nich wydano – 53.470 rs. i 49 ½ kop. Więc na 1866 r. zostało 5.111 rs. i 2 ½ kop. Ogółem na utrzymanie Instytutu w 1865 r. z dwóch wymienionych źródeł wpłynęło: 77.113 rs. i 27 kop., z których wydano 71.230 rs. i 93 kop., zostało więc 5.982 rs. i 34 kop.

Budynek instytutu

Instytut mieści się w budynku należącym do rządu. W budynku tym w 1865 r. przeprowadzono konieczne naprawy, na które wydano: 1) z osobnych pieniędzy przeznaczonych na edukację 3.217 rs. i 98 kop.; 2) z funduszu instytutu, przeznaczonego na remont budynku 915 rs. i 72 kop. Ogółem wydano 4.133 rs. i 70 kop.

WARSZAWSKA SZKOŁA ŻEŃSKA RZĄDOWA

Skład osobowy szkoły

Szkola ta, na równi z innymi szkołami średnimi, podlega bezpośrednio dyrektorowi Warszawskiej Dyrekcji Szkolnej.

Jej skład osobowy w 1865 r. był następujący: główna wychowawczyni 1, wychowawczynie 7, nauczycieli religii 4, nauczycieli przedmiotów i języków 7, nauczycielek przedmiotów i języków 11, sekretarz 1, goniec 1.

Część naukowa

Nauczanie w tej szkole odbywało się zgodnie z ustawą z 1862 r. o wychowaniu publicznym w Królestwie Polskim, według planu zatwierdzonego przez Radę Administracyjną. Nauka dała całkiem dobre rezultaty; uczennice nie dopuściły się niczego, co wymagałoby szczególnie surowego ukarania.

Liczba uczennic

W roku szk. 1864/65 było 385 uczennic. Liczba ta wg klas rozkładała się następująco:

- a) w kl. I – 78, w kl. II – 75, w kl. III – 81, w kl. IV – 65, w kl. V – 48, w kl. VI – 38,
- b) wg wyznania: prawosławnego – 2, rzymskokatolickiego – 312, ewangelickiego – 37, mojżeszowego 34.

Warszawska Żeńska Szkoła Rządowa została przekształcona w 6-klasowe gimnazjum żeńskie na mocy zatwierdzonej przez cesarza 5/17 stycznia 1866 r. ustawy dla gimnazjów i progimnazjów żeńskich w Królestwie Polskim.

Prywatne placówki oświatowe

Na mocy Ukazu Cesarskiego z 30 sierpnia/11 września 1864 r. o dyrekcjach naukowych w Królestwie Polskim prywatne placówki szkolne w Warszawie zostały podporządkowane bezpośredniemu zarządowi inspektora szkół miasta Warszawy, a w innych miastach - naczelnikom odpowiednich dyrekcji naukowych.

W celu wykonania artykułów 16 i 17 wyżej wymienionego Ukazu, na wniosek Rządowej Komisji Oświecenia Publicznego, decyzją Namiestnika w Królestwie ogłoszoną przez sekretarza stanu przy Radzie Administracyjnej z 4/16 grudnia 1864 r., została wydana instrukcja dla naczelników dyrekcji naukowych i inspektora szkół miasta Warszawy, którą należy kierować się przy szczegółowej kontroli wszystkich istniejących w Królestwie szkół prywatnych.

Instrukcja ta została wydrukowana w odpowiedniej ilości egzemplarzy i dostarczona naczelnikom dyrekcji i inspektorowi szkół miasta Warszawy w celu kierowania się nią i rozdania właścicielom i właścicielkom szkół prywatnych. Jednocześnie polecono im bezzwłocznie zająć się kontrolą wszystkich podlegających im szkół, surowo przestrzegając zasad, zamieszczonych w instrukcji.

Polecenie to było dokładnie wypełnione zarówno przez naczelników dyrekcji, jak i inspektora szkół Warszawy. Sprawozdanie z przeprowadzonego przeglądu szkół zostało w odpowiednim czasie przedstawione Rządowej Komisji Oświecenia Publicznego.

Ponieważ z kontroli wynikało, że w niektórych placówkach nauczaniem zajmują się osoby niemające odpowiedniego zezwolenia, Dyrektor Główny Oświecenia Publicznego zwrócił się do generała policmajstra w Królestwie o wydanie rozporządzenia stwierdzają-

cego, że osoby nieposiadające prawnego zezwolenia nie mogą zajmować się nauczaniem w szkołach prywatnych. W wyniku tego organy wojskowe i policyjne bezzwłocznie podjęły odpowiednie kroki, zmierzające do zakazania działalności pedagogicznej osobom niemającym wymaganego w tym zawodzie zezwolenia.

Dokładne dane statystyczne za 1865 rok o liczbie szkół prywatnych, nauczycielach i uczniach uczęszczających do tych szkół zostały załączone w dodatku do sprawozdania pod literą D.

WYŻSZE I SPECJALNE ZAKŁADY NAUKOWE

WARSZAWSKA SZKOŁA GŁÓWNA

W minionym 1865 roku Szkoła Główna Warszawska rozszerzyła swoją działalność, tak jak to zostało ustalone w jej regulaminie z 1862 roku, bowiem na początku pierwszego półrocza roku szkolnego 1865/66 zostały otwarte w niej 4 kursy na 3 wydziałach: Prawa, Historyczno-Filologicznym i Matematycznym. Wydział Medyczny, składający się z byłej Akademii Medyko-Chirurgicznej, miał już do tego czasu pięć kursów.

Skład osobowy

Ogólny skład Szkoły na początku 1866 r. może być przedstawiony w następujący sposób:

1) część naukowa: profesorowie zwyczajni (w tym rektor i 4 dziekanów) 31, profesorowie nieetatowi 14, adiunkci 9, wykładowcy 6, tymczasowo wykładający 2, nauczyciele skierowani do wykładania przedmiotów 4, docenci 5, prosektor 2, pomocnik prosektora 1, preparatorzy 3, strażnicy pracowni 2, asystenci przy klinikach 3.

2) część kancelaryjna: sędzia 1, sekretarz zarządzający kancelarią 1, sekretarz-protokółant 1, kontroler i księgowy 1, archiwista 1, urzędnicy kancelarii 4.

Zmiany w składzie katedry

W składzie katedry szkoły w 1865 r. zaszły następujące zmiany: Na podstawie nakazu Cesarza, ogłoszonego w księdze posiedzeń Rady Administracyjnej z 24 września/6 października 1865 r., została otwarta na Wydziale Prawa osobna katedra prawa kanonicznego, wraz z przeznaczeniem profesorowi zwyczajnemu tej katedry rocznego wynagrodzenia w wysokości 1.500 rs. Profesorem zwyczajnym na tej katedrze został mianowany, na mocy tego samego nakazu Cesarza, były dyrektor Wydziału Spraw Duchowych radca stanu Kryżanowski, któremu, w celu zachowania jego poprzedniego wynagrodzenia, przyznano dodatkowo 2.250 rs.

Liczba studentów

W drugim półroczu roku akademickiego 1864/65 wszystkich studentów było 721. Według kursów i wydziałów można ich podzielić w następujący sposób:

wydziały:	kursy					ogółem
	I	II	III	IV	V	
prawa	129	124	96	–	–	349
medyczny	36	34	11	9	14	104

farmaceutyczny	37	15	–	–	–	52
historyczno-filologiczny	16	16	16	–	–	48
fizyczno-matematyczny	100	58	10	–	–	168
ogółem	318	247	133	9	14	721
Do egzaminu wstępnego na 1865/6 rok przystąpiło osób						558
Egzamin zdało						447
Do egzaminu nie dopuszczono z braku dokumentów						29
Nie ukończyło egzaminu z powodu choroby lub innych przyczyn						22
Nie zdało						30

Wśród osób, które nie zdały egzaminu, było: 13 pobierających wykształcenie w domu, 9 uczęszczających do klasy przygotowawczej przy Szkole Głównej (klasa istniała do roku szkolnego 1865/66), 8 uczniów pobierających nauki w gimnazjach.

Kwestie, którymi zajmowano się na zebraniach rad w Szkole Głównej

O działalności Szkoły Głównej Warszawskiej przeważnie decydowano na zebraniach rady odbywających się zarówno na poszczególnych wydziałach, jak w czasie wspólnych zebrań.

W minionym roku rady wydziałów zajmowały się ułożeniem planu wykładów, obejmującym obydwie półroczia, rozpatrywaniem praw osób starających się o katedry naukowe, wydawaniem opinii na tematy naukowe, rozpatrywaniem dostarczonych przez Rządową Komisję Oświecenia Publicznego do przedyskutowania prac naukowych i literackich, i przeprowadzeniem egzaminów na stopnie naukowe. Zadania rad wydziałowych były następujące:

Rada Wydziału Prawa rozpatrywała podania 5 kandydatów starających się o tytuł docenta, z których 3 po obronie swoich dysertacji „*pro venia legendi*” tytuł ów uzyskało; dysertacje pozostałych 2 osób uznano za niewystarczające.

Ponieważ na Wydziale Prawa dopiero w roku szkolnym 1865/66 został otwarty czwarty kurs, w liczbie osób starających się o stopień naukowy nie mogło być jeszcze studentów Szkoły Głównej. Zza granicy, z Uniwersytetu w Krakowie, przyjechał 1 doktor prawa, z prośbą o zatwierdzenie jego stopnia przez Szkołę Główną lub zezwolenia mu na uczestnictwo jako student IV kursu w wykładach z tutejszego prawa.

Ponieważ brak było uregulowania kwestii dotyczącej uznawania zagranicznych stopni naukowych, rada wydziałowa zwróciła się o rozwiązanie tego problemu do rady szkoły, która nie uchwaliła postanowienia o bezpośrednim uznaniu zagranicznych stopni naukowych i dopuściła wymienionego doktora do wykładów na IV kursie. Kwestię zagranicznych stopni naukowych rada Szkoły Głównej odłożyła do rozpatrzenia i uzupełnienia w ogólnym regulaminie egzaminów.

Oprócz tego, wskutek zalecenia Rządowej Komisji Oświecenia Publicznego, rada Wydziału Prawa przedstawiła szczegółową opinię na temat pracy Karola Forstera pod tytułem ***Podręcznik moralności i ekonomii politycznej***.

Zajęcia rady wydziału medycznego składały się z:

- 1) określenia tematu konkursowej dysertacji na objęcie katedry historii medycyny i propeutyki medycznej.

- 2) przygotowania projektu o sposobie przeprowadzania egzaminów dla osób chcących uzyskać medyczny tytuł naukowy.
- 3) przedstawienia propozycji przeniesienia kliniki do szpitala Dzieciątka Jezus; o stworzeniu ambulatoryjnej kliniki pediatrii; o wyznaczeniu określonej sumy na stworzenie gabinetu dla katedry medycyny sądowej oraz o powołaniu etatowego stanowiska profesora episocjologii i policji weterynaryjnej.

Oprócz tego rada Wydziału Medycznego przyznała stopnie naukowe następującej liczbie osób: doktora medycyny – 1, lekarza – 9, magistra farmacji – 1, prowizora farmaceutycznego – 13, pomocnika aptekarskiego – 30, a także postanowiła przyznać dyplom honorowy doktorowi medycyny znanemu warszawskiemu chirurgowi, doktorowi Nowickiemu z okazji jubileuszu 50-lecia pracy doktorskiej.

Rada Oddziału Historyczno-Filologicznego zajmowała się m.in. oceną dysertacji konkursowych, przedstawionych w celu objęcia nieobsadzonych katedr. Oprócz tego rada oceniła prace kandydatów starających się o objęcie katedr: estetyki i sztuk pięknych, języka francuskiego, archeologii słowiańskiej, filologii klasycznej, historii literatury polskiej i filozofii.

Po rozpatrzeniu podań kandydatów i po ocenie ich prac naukowych rada Oddziału Historyczno-Filologicznego przedstawiła radzie szkoły: jako kandydatów do objęcia katedry literatury polskiej – docenta i profesora zwyczajnego; na katedrę gramatyki porównawczej języków obcych – 1 kandydata ze stopniem docenta i na katedrę filozofii – również 1 kandydata ze stopniem docenta.

Rada Wydziału Fizyczno-Matematycznego m.in. stworzyła program konkursu na objęcie katedry fizyki, oceniła dysertację konkursową, przedstawioną do objęcia katedry technologii, rozpatrzyła jedną dysertację „*pro venia legendi*” i pracę Polujańskiego pod tytułem *Leśnictwo polskie*, dostarczoną do oceny przez Rządową Komisję Oświecenia Publicznego. Kandydatów na stopnie naukowe w ubiegłym roku nie było.

Prace naukowe wykładowców Warszawskiej Szkoły Głównej

Niektórzy z wykładowców Szkoły Głównej, oprócz wypełnienia swoich zwykłych obowiązków, zajmowali się w 1865 roku specjalnymi pracami naukowymi, a dokładniej:

- dziekan Dutkiewicz przygotował do druku 3 część programu do egzaminu z historii prawa polskiego;

- profesor Cholewiński wydał na potrzeby sądowe *Projekt sądownictwa*;
- profesor Budziński wydał *Myśli o stworzeniu nowych ustaw karnych*;
- profesor Macewski wydał drugie uzupełnione wydanie *Podstaw prawa rzymskiego*;
- adiunkt Oczapowski wydał przekład książki Raua *Podstawy zaleceń finansowych*;
- dziekan Lebrun napisał i oddał do druku *Sprawozdanie z działalności Kliniki Chirurgicznej za 1864/65 rok*;

- profesor Szokalski zajmował się przygotowaniem do druku kursu oftalmologii;
- profesor Hirszfeld wydał w Paryżu drugie wydanie pracy *Traite et monographies du systeme nerveux*;

- profesor Roze zajmował się przygotowaniem do druku kursu patologii i terapii organów oddechowych;

- profesor Hojer napisał dysertację, zamieszczoną w periodyku „Archiv für Anatomie und Physiologie v. Reichert”. Oprócz tego napisał obszerny wstęp do tłumaczenia fizjologii Hermana, wydanego przez Portniera, pod kierownictwem Hojera. Zakończył również badania nad nerwami w rogówce oka i rezultaty swoich badań wkrótce opublikuje;

- profesor Girsztowt przygotował do druku: *Kurs chirurgii ogólnej i szczegółowej*;
- profesor Łuczkiewicz przygotował do druku dysertację na temat suchot, a także opracował dla studentów kurs propedeutyki medycznej;
- profesor Wenclewski wydał w bibliotece warszawskiej w 1865 roku tłumaczenie tragedii Sofoklesa *Ajas*;
- profesor Natanson opublikował pracę: *Chemia organiczna według systemu jednolitego*.

O seminarium pedagogicznym utworzonym przy Szkole Głównej i o stypendiach studentów

W seminarium pedagogicznym przy Warszawskiej Szkole Głównej w ubiegłym roku było 24 studentów – 12 na Wydziale Historyczno-Filologicznym i 12 na Fizyczno-Matematycznym.

Stypendium w wysokości 150 rubli w srebrze na rok, wyznaczane z sum należących do Królestwa Polskiego, otrzymywało 7 studentów. Stypendystów prywatnych na wszystkich wydziałach było 13.

Biorąc pod uwagę fakt, że środki te są niewystarczające na pokrycie wydatków niezamożnych studentów, zwracających się o zapomogi pieniężne, rada Szkoły Głównej zezwoliła na prowadzenie publicznych wykładów, z których dochód będzie przeznaczony na zapomogi dla biednych studentów. Wykłady te mają prowadzić profesorowie: Kasznica, Bielecki, Budzyński, Wenclewski, Wolfram, Plebański, Mierzyński, Struve, Przyborski, Wisłocki i Szokalski. Z wyjątkiem wydatków na oświetlenie sal i na inne potrzeby ogólna suma pieniędzy uzyskanych z wykładów wyniosła 2216 rs. i 6 kop. Cała ta suma została przeznaczona na pokrycie opłat, jakie muszą wносить niezamożni studenci za udział w wykładach. W tym samym celu Rządowa Komisja Oświecenia Publicznego przeznaczyła z sum będących w jej dyspozycji w pierwszym półroczu 150, a w drugim 300 rs.

O stypendystach Komisji Oświecenia Publicznego,

wysłanych za granicę w celu doskonalenia się z różnych dziedzin nauki i sztuki [Informacja ta została zamieszczona przy sprawozdaniu o Szkole Głównej Warszawskiej, mimo że duża część stypendystów została wysłana za granicę na koszt Resortu Oświecenia Publicznego, a nie na koszt Szkoły Głównej. Zostali oni jednak wysłani w celu przygotowania się do objęcia katedr zarówno w Szkole Głównej, jak i w innych wyższych szkołach Królestwa – K. P.]

W 1865 r. za granicą znajdowali się następujący studenci resortu oświaty narodowej, wysłani w celu udoskonalenia swojej wiedzy:

1. w zakresie medycyny doktorzy medycyny: Josif Wszebor, Anton Sikorski, Feliks Sommer, Jan Kwaśnicki i lekarz Zygmunt Dobiszewski. Wszyscy zostali wysłani na jeden rok, który dla czterech z nich: Wszebora, Sikorskiego, Sommera i Dobiszewskiego rozpoczął się 20 sierpnia/1 września 1864 r., a dla Kwaśnickiego 19 września/1 października 1865 r.

2. w zakresie nauk geologicznych i gleboznawstwa doktor filozofii Józef Oczapowski – na półtora roku od 20 października/1 listopada 1864 r.

3. z zakresu nauk historyczno-filologicznych: doktor filozofii Ludwik Krasnosielski i kandydaci uniwersytetu w Dorpacie Adolf Pawiński i w Moskwie Jan Nowodworski.

Wszyscy trzej zostają wysłani zagranicę na dwa lata. Pawiński – od 17 lutego/1 marca 1864 r., Krasnosielski – od 19 czerwca/1 lipca 1865 r., Nowodworski – od 20 sierpnia/1 września 1865 r.

4. w zakresie nauk matematycznych Konstantyn Dobrowolski - na dwa lata od 20 maja (1 czerwca) 1864 r.

5. z malarstwa Karol Miller – na trzy lata od 19 września/1 października 1863 r.

6. z rzeźby Franciszek Karol Lanczi i Andrzej Pruszyński – oboje na dwa lata. Lanczi od 19 czerwca/1 lipca 1864 r., Pruszyński - od 19 września/1 października 1865 r.

Wszystkie wspomniane osoby otrzymały stypendium w wysokości od 400 do 600 rs. rocznie. Łączna suma, wydana na tych stypendystów w 1865 r. wyniosła 5.631 rs. i 46 kop.

Pomoce naukowe Szkoły Głównej

Stan pracowni i laboratoriów Szkoły Głównej w ubiegłym roku przedstawiał się następująco:

Liczba przedmiotów i ich wartość:	szt.	rs.	kop.
1. w pracowni i laboratorium anatomii fizjologicznej	3.711	5.921	73 ½
2. w pracowni i laboratorium anatomii patologicznej	292	1.688	11 ½
3. w pracowni i laboratorium fizjologii	280	1.980	65
4. w pracowni kliniki terapeutycznej	87	440	92 ½
5. w pracowni kliniki chirurgicznej	1.950	4.041	37
6. w pracowni kliniki położniczej	163	779	53 ½
7. w pracowni farmakologicznej	131	193	77
8. w pracowni farmaceutycznej	3.873	2.373	56 ½
9. w pracowni medycyny sądowej	338	425	97
10. w pracowni botanicznej	1.922	2.024	48 ½
11. w pracowni i laboratorium chemicznym	2.305	3.787	51 ½
12. w pracowni i laboratorium fizycznym	642	8.064	24 ½
13. w pracowni i laboratorium zootomicznym:			
a) w preparatach	1.036	4.973	57 ½
b) w instrumentach i narzędziach	688	716	30
14. w pracowni zoologicznej:			
a) w eksponatach zoologicznych	70.260	31.719	34
b) w książkach (335 tomów)	60	1.061	19 ½
c) w narzędziach	264	3.617	50
15. w pracowni mineralogicznej z nowymi 500 okazami	12.985		

Szkoła Główna korzysta z księgozbioru Warszawskiej Biblioteki Głównej, ponieważ nie posiada własnej biblioteki. Jednak Rządowa Komisja Oświecenia Publicznego z ogólnej sumy przeznaczonej na Bibliotekę Główną w ubiegłym roku przeznaczyła część dla Szkoły Głównej w wysokości 1.323 rs. i 1 ½ kop. na książki i periodyki, wychodzące w Królestwie przeważnie w języku rosyjskim. Za tę sumę zakupiono książki za 1.000 rs. i periodyk za 323 rs. i 1 ½ kop.

Środki utrzymania Szkoły Głównej

Na utrzymanie szkoły w 1865 r. wydano:		zaoszczędzono
na wynagrodzenia – z kwoty: 99,830 rs.	84.004 rs. i kop. 64	15.825 rs. i kop. 36
na kliniki	4.650	
na gabinety	3.940	

na przybory kancelaryjne	600
na niespodziewane wydatki	6.000
ogółem	99.194 rs. i kop. 64
Pod koniec 1866 r. pozostało	15.826 rs. i kop. 36

Wydatki na pomieszczenia dla Szkoły Głównej

Warszawska Szkoła Główna od czasów jej powstania w 1862 r. mieściła się w budynkach Pałacu Kazimierzowskiego.

Do końca 1864 r. na konieczne przebudowy tego budynku, a także dobudowanie nowej oficyny na pracownie fizyczne i chemiczne z funduszy pozostającego do dyspozycji komitetu kontrolującego renowację budynków warszawskich szkół państwowych przekazano 76.637 rs. i 55 ½ kop. Z tego na przeprowadzenie w 1865 r. koniecznych prac uzupełniających w budynkach wspomnianej placówki przekazano 3.954 rs. i 46 kop. W ten sposób wydatki na budowę pomieszczenia dla Szkoły Głównej do końca 1865 r. wyniosły 80.592 rs. i 1 ½ kop.

Oprócz tego na wewnętrzne wyposażenie pracowni, audytorium i sali głównej dla tej szkoły wydano 7.635 rs. i 43 ½ kop. Łącznie wydatki wyniosły 88.227 rs. i 45 kop.

Zamknięcie klasy przygotowawczej przy Warszawskiej Szkole Głównej

Stworzona w 1862 r. na 4 lata, na mocy decyzji Rady Administracyjnej, klasa przygotowawcza przy Warszawskiej Szkole Głównej została zamknięta w 1865 r. Suma przeznaczona na utrzymanie tej klasy została wykreślona z budżetu na 1866 r.

INSTYTUT POLITECHNICZNY I ROLNICZO-LEŚNY W NOWEJ ALEKSANDRII

Prowadzenie wykładów, przerwane w Instytucie w 1863 r. z powodu chaosu panującego wówczas w kraju, w 1865 r. nie zostało jeszcze wznowione.

Skład osobowy Instytutu

Z 43 osób wyznaczonych z urzędu do 1865 r. pozostawali na swoich stanowiskach następujący pracownicy:

2 inspektorów, z których jeden pełnił funkcję dyrektora,

23 profesorów, nauczycieli i laborantów,

12 innych pracowników oraz

23 osoby służby.

Skład ten oraz ilość pieniędzy przeznaczonych dla Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w wyniku nakazu wydanego przez cesarza, na mocy postanowienia Rady Administracyjnej z 13/25 sierpnia 1865 r., zostały znacznie ograniczone. Od tej chwili pełne wynagrodzenie miał otrzymywać tylko dyrektor Instytutu oraz ci profesorowie, którzy zostali oddelegowani do wykładania w Szkole Głównej. Pozostałym wykładowcom zmniejszono wynagrodzenie do połowy ich dotychczasowych poborów, zaś dla jednego z nich, ze względu na fakt, iż kieruje gabinetami instytutu, przewidziano wynagrodzenie w wysokości 3/4 jego poprzedniej pensji. Na podstawie tego samego postanowienia Rady Administracyjnej zwolniono: 1 profesora, 1 nauczyciela, 1 urzędnika kancelarii i 2 pedli.

Do Szkoły Głównej Warszawskiej skierowano: 1 inspektora na stanowisko profesora zwyczajnego i 1 nauczyciela na stanowisko wykładowcy.

Wyjazd służbowy dyrektora i niektórych profesorów do Moskwy

W 1865 r. dyrektor Instytutu wraz z trzema profesorami i kierownikiem pracowni zostali oddelegowani do Moskwy w celu odwiedzenia tamtejszej wystawy manufaktury.

Pomoce naukowe

Do pomocy naukowych Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego należą: biblioteka, gabinety, laboratorium, pracownia i farmy.

1. Biblioteka

W 1865 r. zakupiono 120 egzemplarzy książek i periodyków o wartości 151 rs. i 62 ½ kop. Zbiory biblioteki w 1865 r. liczyły 6.464 tomów książek, periodyków, atlasów, map, planów itp. o łącznej wartości 16.051 rs. i 81 kop.

2. Pracownia fizyczna

W 1865 r. pracownia wzbogaciła się o 8 przyrządów o wartości 217 rs. i 24 kop. Obecnie jest ona wyposażona w 406 przedmiotów o łącznej wartości 7.412 rs. i 79 kop.

3. Pracownia chemiczna

W 1865 r. pracownia zakupiła 158 zestawów o wartości 190 rs. i 80 kop. Obecnie jest w niej 1310 zestawów, aparatów i przyrządów o wartości 3.760 rs. i 50 kop.

4. Gabinet modeli inżynierskich

Do wyposażenia gabinetu w 1865 r. dodano 1 model o wartości 4 rs. Obecnie znajduje się tu 259 różnych modeli o łącznej wartości 3.574 rs. i 37 ½ kop.

5. Gabinet przyrządów matematycznych i mierniczych

Wyposażony jest w 156 przyrządów o łącznej wartości 2.308 rs. i 42 kop.

6. Gabinet modeli mechanicznych

W gabinecie znajduje się 141 różnych modeli o łącznej wartości 6.348 rs. i 26 kop.

7. Gabinet modeli rolniczych

W 1864 r. znajdowało się w nim 689 różnego typu modeli o łącznej wartości 913 rs. i 56 kop.

W 1865 roku zakupiono 2 modele o wartości 37 rs. i 27 ½ kop. Ponadto gabinet otrzymał:

a) od dawnego Towarzystwa Rolniczego - 52 modele o wartości 184 rs. i 50 kop.

b) od pana Ostrowskiego, właściciela składu maszyn i sprzętu rolniczego - 3 modele o wartości 15 rs. Obecnie więc w gabinecie tym znajduje się 746 modeli o łącznej wartości 1.150 rs. i 33 ½ kop.

8. Gabinet mineralogiczny

W 1864 r. w gabinecie znajdowało się 9.495 sztuk kamieni, minerałów i skamielin o łącznej wartości 1.794 rs. i 85 kop. W 1865 r. gabinet uporządkowano i obecnie jest tam 6.095 minerałów o wartości 1.652 rs. i 66 kop.

W tym samym czasie został on podzielony na dwie części, z których jedną zamierza się przekazać Politechnice Łódzkiej, a drugą Instytutowi Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Nowej Aleksandrii.

W 1865 r. dyrektor dawnego Towarzystwa Rolniczego podarował 312 tutejszych minerałów o wartości 11 rs. i 35 kop. W ten oto sposób w gabinecie znajduje się teraz 7217 sztuk minerałów o łącznej wartości 1.664 rs. i 1 kop.

9. Gabinet zoologiczny i botaniczny

W gabinecie zoologicznym znajduje się 592 wypchanych zwierząt i ptaków, muszli, zwierząt, krzewów, szkieletów i różnego rodzaju eksponatów zoologicznych o wartości 667 rs. i 56 kop.

W gabinecie botanicznym w 1865 r. znajdowało się 2622 roślin i przedmiotów o wartości 639 rs. i 35 kop.

W 1865 roku został zakupiony 1 mikroskop o wartości 183 rs. i 22 kop. oraz 100 nowych gatunków roślin, mających zastąpić rośliny zniszczone przez szkodniki. Obecnie w gabinecie znajduje się 2.633 gatunków o łącznej wartości 822 rub. 57 kop.

10. Gabinet modeli i przyrządów weterynaryjnych

W 1864 r. gabinet był wyposażony w 133 przyrządy weterynaryjne i sprzęty o łącznej wartości 304 rs. W 1865 r. zakupiono modele z masy papierowej o wartości 750 rs.

Oprócz tego profesor Zejfmán zakupił w Dreźnie i Wiedniu narzędzia weterynaryjne do podkuwania koni oraz modele kopyt i podków o wartości 110 rs. i 68 kop.

Obecnie w gabinecie znajduje się 279 przedmiotów o wartości 1.164 rs. i 68 kop.

11. Zbiór rolniczy

W 1865 r. zakupiono do tego zbioru 83 narzędzia o wartości 172 rs. i 8 ½ kop. Dawne Towarzystwo Rolnicze podarowało 21 narzędzi o wartości 58 rs. i 95 kop. W ten sposób zbiór składa się z 107 narzędzi o wartości 263 rs. i 99 kop.

12. Zbiór leśny

W 1865 r. zbiór ten wzbogacił się o 99 różnych przedmiotów mających związek z leśnictwem, o wartości 49 rs. i 21 kop. Dawne Towarzystwo Rolnicze wzbogaciło zbiór o:

a) ptasie jaja z tutejszych stron o wartości 30 rs.

b) różnorodne przedmioty służące do nauki leśnictwa w ilości 147 o wartości 11 rs. i 62 kop.

c) dwie szafy o wartości 24 rs. Obecnie zbiór liczy 545 przedmiotów o wartości 260 rs. i 60 kop.

13. Zbiór narzędzi rolniczych naturalnych rozmiarów

W 1864 r. zbiór liczył 28 narzędzi o wartości 808 rs. i 74 ½ kop. W 1865 r. do zbioru dołączono aparat Stanleya o wartości 250 rs. Obecnie zbiór składa się z 29 narzędzi o wartości 1.058 rs. i 74 ½ kop.

14. Pracownia i zbiór technologiczny

W 1865 r. zbiór technologiczny wzbogacił się o 44 przedmioty, które podarowało Instytutowi dawne Towarzystwo Rolnicze, o wartości 4 rs. i 80 kop. oraz o 3 modele o wartości 45 rs. Obecnie zbiór liczy 603 przedmioty o łącznej wartości 5.720 rs. i 66 kop.

15. Zbiór rysunków składa się z 63 tablic o wartości 97 rs. i 80 kop.

16. Warsztat mechaniczny składa się z 1.762 przedmiotów o łącznej wartości 13.294 rs. i 7 ½ kop.

17. Ogrody

W 1865 r. w ogrodzie botanicznym i w parku znajdowało się 1.050 gatunków roślin. W oranżerii i inspektach hodowano 1.850 roślin 270 gatunków. W sadach owocowych znajdowało się 2.003 gatunków drzew i krzewów. W szkółkach rosło 2.000 gatunków drzew, z których 1/4 została już zaszczerpiona; znajduje się tu 500 białych morw i około 2.000 sztuk młodych drzewek.

18. Farma doświadczalna

W 1864 r. na farmie znajdowało się 126 różnych przedmiotów o wartości 760 rs. i 14 ½ kop. W 1865 r. przybyło 27 nowych przedmiotów o wartości 376 rs. i 65 kop. Obecnie znajdują się tam 153 przedmioty o wartości 1.136 rs. i 79 ½ kop.

Na farmie hodowano 7 sztuk bydła o wartości 367 rs. Wartość zabudowań farmy według szczegółowych opisów z 1864 r. wynosiła 605 rs. W 1865 r. zbudowano:

- a) drewnianą szopę na kamiennych fundamentach o wartości 1.200 rs.
- b) budynek na pomieszczenia dla służby o wartości 1.000 rs.

Ogólna wartość wszystkich budynków na farmie wynosi 2.805 rs.

19. Gospodarstwo farmy

Według inwentarza w 1864 r. na farmach w Końskowoli i Górze Puławskiej znajdowało się:

- | | |
|--|-----------------------|
| 1) 326 maszyn, narzędzi rolniczych i sprzętów o wartości | 2.336 rs. i 31 ½ kop. |
| 2) w stajniach 251 przedmiotów o wartości | 316 rs. i 74 kop. |
| 3) w owczarniach 129 przedmiotów o wartości | 158 rs. i 45 kop. |
| 4) w oborach dla krów 72 przedmioty o wartości | 91 rs. i 97 ½ kop. |
| 5) 258 narzędzi różnego zastosowania o wartości | 498 rs. i 22 kop. |
| Łącznie 1.036 przedmiotów o wartości | 3.401 rs. i 42 kop. |

W 1865 r. na farmie w Końskowoli przybyło 296 przedmiotów o wartości 332 rs. i 21 ½ kop., a na farmie w Górze Puławskiej – 273 przedmioty o wartości 431 rs. i 94 ½ kop.

Obecnie na obu tych farmach znajduje się 1605 przedmiotów o wartości 4.165 rs. i 58 kop.

Na farmach było w 1864 r. 1.173 sztuk bydła różnego rodzaju o wartości 7.203 rs.

W 1865 r. przybyło 8 sztuk o wartości 276 rs. i 40 kop. Obecnie znajduje się 1.181 sztuk o wartości 7.470 rs. i 40 kop.

Wartość budynków na farmie w Końskowoli w 1864 r. wynosiła 34.950 rs.

W 1865 r. zbudowano:

- | | |
|---|---------------------|
| budynek na pomieszczenia dla służby o wartości | 1.487 rs. i 91 kop. |
| szopę na drewno i kurnik o wartości | 141 rs. i 10 kop. |
| Łączna wartość budynków na farmie w Końskowoli wynosi | 36.579 rs. i 1 kop. |

Zabudowa na farmie w Górze Puławskiej została wyceniona na 9.920 rs.

Wartość budynków Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego w Nowej Aleksandrii, łącznie ze wszystkimi budynkami gospodarczymi, według dokładnego opisu z 1864 r. została wyceniona na 489.000 rs. W 1865 r. na miejsce starej została zbudowana nowa szopa o wartości 1.080 rs.

Środki na utrzymanie Instytutu

Na środki na utrzymanie Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego składały się sumy pochodzące ze Skarbu Królestwa, dochód uzyskiwany z ogrodów i farmy doświadczalnej oraz dochód uzyskiwany z farm Instytutu, a mianowicie:

- | | |
|--|------------------------|
| a) ze skarbu Królestwa na 1865 r. przeznaczono | 48.225 rs. |
| b) z ogrodów Instytutu i z farmy doświadczalnej uzyskano | 806 rs. i 49 ½ kop. |
| Dochód z tych dwóch źródeł wyniósł | 49.031 rs. 49 ½ kop. |
| Wydatki na utrzymanie w 1865 r. wyniosły | 32.473 rs. i 24 ½ kop. |
| Zaoszczędzono więc 16.558 rs. i 25 kop. | |

Dochód z farm instytutu w Końskowoli i w Górze Puławskiej w roku gospodarskim 1864/65 wyniósł 10.282 rs. i 63 ½ kop. Natomiast wydatki wyniosły 11.703 rs. i 36 ½ kop. W sumie więc brakowało 1.420 rs. i 73 kop.

Taki niekorzystny wynik w 1865 r. spowodowany był nieurodzajem, jaki miał miejsce z powodu częstych opadów deszczu, który zniszczył prawie wszystkie plony.

Deficyt równy 1.420 rs. pokryto dzięki pożyczce udzielonej przez Komisję Oświecenia Publicznego na poczet oczekiwanych w 1866 r. dochodów z farm Instytutu.

SZKOŁY ROLNICZE

Liczba nauczycieli i uczniów tych szkół

Pod bezpośrednim zarządem Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego znajdowały się 4 szkoły rolnicze:

- 1) w gospodarstwie w Końskiej Woli koło Nowej Aleksandrii,
- 2) w Radomsku,
- 3) w Niegłosach koło Płocka i
- 4) w Weronowie koło Radomia.

W każdej z tych placówek uczyło po dwóch nauczycieli. W czterech szkołach było więc 8 nauczycieli. W roku szk. 1864/65 kształciło się:

- 1) w szkole w Końskowoli: 16 uczniów; na swój koszt 15 i 1 stypendysta. Z nich ubyło 3; przed ukończeniem kursu odeszło 2, a po ukończeniu kursu 1. Na następny rok szk. 1865/66 pozostało 13.
- 2) w szkole radomskiej uczyło się 15 uczniów; z nich przed ukończeniem kursu odeszło 2, a po ukończeniu kursu ze świadectwem 1. Na rok następny zostało więc 12.
- 3) w szkole w Niegłosowie uczyło się 21 uczniów; z nich odeszło przed ukończeniem kursu 2 i po ukończeniu kursu ze świadectwem 2. Na rok szkolny 1865/66 pozostało 17.
- 4) w szkole w Weronowie uczyło się 19 uczniów; ubyło 4; przed ukończeniem kursu 1 i po ukończeniu kursu ze świadectwem 3. Na rok szk. 1865/66 pozostało 15.

We wszystkich czterech szkołach w roku szk. 1864/5 było 71 uczących się.

Z nich ubyło 14, na następny rok zostało 57 uczniów. Wszyscy oni są wyznania rzymsko-katolickiego, z wyjątkiem trzech – wyznania ewangelickiego.

Pomoce naukowe szkół rolniczych

Pomoce naukowe szkół rolniczych obejmują: wzorcowe farmy, oborę dla krów, stajnie, szkółkę drzewną, sady, ogrody i bibliotekę.

Szkoły rolnicze we wsi Niegłosów i w miasteczku Radomsk dysponują własnymi farmami. W Weronowie szkoła mieści się w folwarku odstąpionym jej przez właściciela p. Girosza, a szkoła w Końskiej Woli nie posiada oddzielnej farmy i uczniowie korzystają z farm Instytutu.

W 1865 r. na stanie szkolnych placówek rolniczych zanotowano, co następuje:

a) we wsi Niegłosy		
1. bydło	22 szt. o wartości	709 rs.
2. narzędzia rolnicze	232 szt. --/--	500 rs. i 88 kop.
3. meble szkolne	370 szt.. --/--	625 rs. i 37 kop.
4. książki i periodyki	164 tomów --/--	158 rs. i 12 kop.
b) w Radomsku		
1. bydło	18 szt. o wartości	381 rs. i 50 kop.
2. narzędzia rolnicze	135 szt. --/--	387 rs. i 27 kop.
3. meble szkolne	239 szt. --/--	390 rs. i 34 kop.
4. książki i periodyki	99 t. --/--	98 rs. i 36 kop.

c) we wsi Weronowo		
1. bydło	6 szt. o wartości	149 rs. i 80 kop.
2. narzędzia rolnicze	107 szt. -//-	261 rs. i 35 ½ kop.
3. meble szkolne	264 szt. -//-	513 rs. i 9 ½ kop
4. książki i periodyki	110 t. -//-	113 r. i 93 kop.
d) w Końskowoli		
1. meble szkolne	1.026 szt. -//-	1.033 rs. i 61 ½ kop.
2. książki i periodyki	8 t. -//-	31 rs. i 15 kop.

Środki utrzymania tych szkół

Środki na utrzymanie szkół rolniczych pochodzą z dwóch źródeł:

- 1) z sum pochodzących ze skarbu Królestwa i
- 2) z opłat, jakie wnoszą uczniowie za naukę i na utrzymanie.

Ze skarbu Królestwa na utrzymanie szkolnych placówek rolniczych w 1865 r. przeznaczono 10.000 rs., z których wydano – 9.994 rs. i 60 kop. Zaoszczędzono więc 5 rs. i 40 kop.

Dochody z drugiego źródła w 1865 r. wyniosły 2.866 rs. i 68 ½ kop. Z sumy tej wydano 707 rs. i ½ kop. Zostało więc – 2.159 rs. i 68 kop.

To, co pozostało z opłat uczniów, zgodnie z § 53 zatwierdzonej 2 listopada 1859 r. ustawy o szkołach rolniczych, zostaje przeznaczone na różne gospodarskie renowacje i budowy, a także na zakup pomocy naukowych, na jednorazowe wynagrodzenie lub dodatkowe pensje dla najbardziej zasłużonych osób i na inne potrzeby szkół.

WARSZAWSKA SZKOŁA WETERYNARYJNA

Przejście tej placówki do resortu Oświecenia Publicznego

Warszawska Szkoła Weterynaryjna od czasów jej powstania w 1865 r. pozostawała pod zarządem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych. W 1865 r., na podstawie postanowienia Rady Administracyjnej ogłoszonego w dzienniku posiedzeń Rady z 10/22 września, szkoła przeszła pod zarząd Komisji OP. Ostateczne przekazanie szkoły pod pieczę KOP miało miejsce w dniach od 5/17 do 15/27 listopada 1865 r.

Tymczasowe zarządzanie tą szkołą zostało zlecone przez KOP wykładowcy Instytutu Politechnicznego i Rolniczo-Leśnego, wykładającemu nauki weterynaryjne w Szkole Głównej Warszawskiej, magistrowi tych nauk Zejfmance.

Aby placówkę tę, znajdującą się, według dyrektora Oświecenia Publicznego, w złym stanie, doprowadzić do stanu odpowiadającego wymaganiom kraju i kondycji współczesnej nauki, Komisja Oświecenia Publicznego zajęła się przede wszystkim wypełnianiem polecenia Rady Administracyjnej odnośnie opracowania projektu regulaminu tej szkoły. W tym celu, na mocy rozporządzenia Komisji, powołany został komitet, na którego czele stanął rektor szkoły Głównej, a w skład którego weszli dziekan wydziału medycznego tej szkoły i jeden profesor tego wydziału oraz dyrektor Szkoły Weterynaryjnej i jego pomocnik.

Komitet obecnie zajmuje się realizacją nałożonego na nich zadania i przygotowuje nowy projekt regulaminu Szkoły.

Skład osobowy Szkoły Weterynaryjnej

Oprócz dyrektora skład osobowy Szkoły Weterynaryjnej stanowią: pomocnik dyrektora szkoły, 4 wykładowców, 1 kowal i 1 asystent kliniczny. Służba szkoły składa się z 3 służących i 1 stróża.

Część naukowa

Nauka w szkole, według przyjętego dla niej planu, dzieliła się na 4 klasy.

Uczniowie

W roku szk. 1864/5 było 12 uczniów: 8 w kl. I, 1 w kl. II, 2 w kl. III i 1 w kl. IV. Wszyscy byli wyznania rzymsko-katolickiego, z wyjątkiem jednego, będącego wyznania ewangelickiego. Z liczby 12 uczących się 7 kształciło się na koszt skarbu i 5 było na własnym koszcie. W ciągu roku odeszło ze szkoły 2, przed ukończeniem pełnego kursu i 1 – po ukończeniu kursu nauk. Na rok szk. 1865/6 zostało 9 uczniów. Wraz z nowo przyjętymi w tym roku, których liczba znacznie przewyższała ubiegłe lata, było ich na początku roku szk. 1865/6 we wszystkich klasach 39.

Stypendia rządowe

Szkole Weterynaryjnej rząd przyznał 8 stypendiów po 90 rs. każde. Stypendia te są jednak bardzo niskie i nie wystarczą nawet na najskromniejsze utrzymanie uczniów, szczególnie przy panującej w Warszawie drożyznie. Dlatego konieczne jest podniesienie zarówno wysokości stypendiów, jak i zwiększenie ich liczby, tym bardziej że zawód weterynarza wybierają przeważnie uczniowie niezamożni, którzy nie mogą utrzymać się z otrzymanych od szkoły pieniędzy, szukają dodatkowego źródła utrzymania, co odciąga ich od zajęć.

Pomoce naukowe

Do pomocy naukowych należą:

1. kliniki weterynaryjne, gdzie w 1865 roku na leczeniu było: 448 koni, 6 szt. rogatego bydła, 3 owce, 2 kozy, 195 psów i 1 mała. Razem szt. 655. Z nich: na choroby wewnętrzne cierpiało 308 zwierząt i na choroby zewnętrzne 347.

Z ogólnej liczby tych zwierząt:

- a) w klinice stałej przebywały 124 zwierzęta, z których wyleczono 88, oddano na żądanie właściciela zwierzę niewyleczone 1, zwrócono wyleczonych 8, padło 22, zabito z powodu nieznanej choroby (za pozwoleniem właściciela) 4; zostało na rok 1866 – 1.
- b) w klinice ambulatoryjnej przebywało 519 zwierząt.
- c) było na obserwacji 12 zwierząt.

Wśród zwierząt, które zdechły, a także zabitych i oddanych pod obserwację, było: 8 koni, 5 wściekłych psów, 14 psów z podejrzeniem wścieklizny, z których 1 zdechł, a 8 wyleczono; z 4 zwierząt znajdujących się na obserwacji – 1 zostało na rok 1866.

2. gabinet patologo-zootomiczny.

Gabinet zootomiczny – w 1864 r. liczył 306 preparatów fizjologicznych i patologicznych. W 1865 r. został wzbogacony o 5 preparatów alkoholowych. Pod koniec 1865 r. było w nim preparatów suchych 185 i preparatów alkoholowych 126. Razem 311.

Do ćwiczeń chirurgicznych i anatomicznych zakupiono w 1865 r. 7 koni, 1 krowę i kilka różnych części ciała zwierząt.

3. zbiór narzędzi chirurgicznych i anatomicznych, który pod koniec 1864 r. liczył 323 sztuki; w 1865 r. zwiększył się o 16 i w ten sposób pod koniec 1865 r. miał 339.
4. pracownia chemiczna – posiadała w końcu 1864 r. 168 przyrządów i aparatów; w 1865 r. przybył 1 przyrząd, tak więc w końcu 1865 r. było ich 169.
5. gabinet farmakognozji – liczył 196 przedmiotów.
6. zbiór mineralogiczny składał się z 444 minerałów.
7. pracownia fizyczna – miała 48 instrumentów
8. zbiór wzorców i narzędzi kowalskich, w którym pod koniec 1866 r. wszystkich przedmiotów było 85.
9. biblioteka – liczyła 423 tomów zeszytów i książek. W 1865 r. przybyło 55 t. Do końca 1866 r. miała więc 478 tomów zeszytów i książek.

Suma przeznaczona na utrzymanie szkoły i wynajem pomieszczeń

Łączna suma, przeznaczona na utrzymanie Warszawskiej Szkoły Weterynaryjnej w 1865 r., wynosiła 5.275 rs. Z niej wydano 4.663 rs. i 83 ½ kop. W skarbie zostało więc 611 rs. i 16 ½ kop.

Oprócz tego na wynajęcie pomieszczenia dla tej szkoły przeznaczono w 1865 r., z sumy pochodzącej od Rady Administracyjnej, 1.305 rs. i wykorzystano resztę pieniędzy z 1864 r. – 303 rs. i 75 kop. Dysponowano więc kwotą wynoszącą 1.608 rs. i 75 kop.

Z tej sumy wydano 1.388 rs. i 15 kop. W ten sposób zostało na 1866 r. – 220 rs. i 60 kop.

Tak więc na utrzymanie Szkoły Weterynaryjnej w 1865 r. wydano 6.051 rs. i 98 ½ kop.

WARSZAWSKA SZKOŁA SZTUK PIĘKNYCH Z KLASĄ RYSUNKU

Działalność osób zatrudnionych w szkole i ich prace naukowe

Prowadzenie wykładów w tej szkole, przerwane w 1861 r. z powodu sytuacji panującej w kraju, w 1865 r. nie zostało jeszcze wznowione. Jednak działalność związanych z nią osób trwała nadal i polegała na:

- 1) rekrutacji osób chcących kształcić się na nauczycieli lub nauczycielki rysunku i kaligrafii.
- 2) wykładaniu w nowo powstałej klasie rysunku.
- 3) spełnianiu szczególnych zaleceń Komisji Oświecenia Publicznego.
- 4) wykonywaniu różnych prac artystycznych.

Na egzamin zgłosiło się: na nauczyciela – 10 osób i na nauczycielkę – 6. Z pierwszej grupy 7 osób zdało egzamin, 2 – dano możliwość zgłoszenia się ponownie za rok, a 1 osoba została odrzucona. Z drugiej grupy 5 osób zdało egzamin, 1 – miała się zgłosić ponownie za rok.

Dyrektor szkoły Kaniewski, na podstawie decyzji Rady Administracyjnej z 4/16 czerwca 1865 r., został oddelegowany na 2,5 miesiąca do Niemiec, Włoch, Francji i Belgii w celu zebrania informacji na temat wewnętrznej organizacji i stanu zagranicznych wyższych szkół artystycznych.

Wykładowca architektury Podczaszyński, decyzją Komisji Oświecenia Publicznego, został członkiem komitetu kierującego wznoszeniem budynków szkolnych, a także komitetu powołanego w celu uporządkowania zbiorów bibliotecznych oraz różnych dzieł sztuki, pochodzących z rozwiązanych klasztorów.

Innemu wykładowcy architektury, Wolińskiemu, zlecono sporządzenie szczegółowego opisu i oszacowanie wartości dawnych budynków księży trynitarzy w Warszawie,

należących do Komisji Oświecenia i przeznaczonych do sprzedaży. Niezależnie od tego Woliński został członkiem komitetu kierującego przystosowaniem tych budynków dla potrzeb rządowych żeńskich szkół średnich dla ludności polskiej.

Osoby zatrudnione w Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych były w ubiegłym roku autorami następujących prac:

- Dyrektor szkoły Kaniewski namalował kilka portretów oraz dwa oryginalne obrazy, z których jeden przedstawia Zbawiciela cierpiącego, a drugi – papieża Piusa IX.
- Wykładowca architektury Podczaszyński wydał trzy prace: *Nauka budownictwa*, *O życiu i pracach budowniczych w Polsce* i *Poradnik budowlany*. Oprócz tego, według projektu i pod osobistym nadzorem Podczaszyńskiego, dokonano istotnych przeróbek w budynku bankiera Blocha oraz w prosektorium Szkoły Głównej. Obecnie Podczaszyński przygotowuje plany i kosztorys budowy dużego hotelu, mającego stanąć w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej.
- Wykładowca architektury Woliński wykonał 17 planów, częściowo dla nowych, częściowo dla starych domów, przeznaczonych do przebudowy w 1866 r. Oprócz tego, według jego projektów i pod jego nadzorem, prowadzone były prace w 18 budynkach.
- Nauczyciel malarstwa, Hadziewicz ukończył obraz dużego formatu *Zwiastowanie Najświętszej Marii Panny* i zaczął drugi, przedstawiający św. Andrzeja.
- Nauczyciel rzeźby Hegel stworzył trzy popiersia i dwa kamienne posągi, z których jeden przedstawia Zbawiciela, drugi Matkę Boską.
- Nauczyciel malarstwa Zaleski zakończył pracę nad dwoma obrazami, przedstawiającymi wnętrza kościołów – reformatorskiego oraz Św. Krzyża w Warszawie, i przystąpił do pracy nad trzema innymi dziełami tego typu.
- Nauczyciel malarstwa Breslauer skończył dwa pejzaże i przystąpił do malowania dwóch nowych.
- Pełniący funkcję nauczyciela malarstwa Kamiński zaczął malować obraz przedstawiający św. Aleksandra.

Pomoce naukowe Szkoły Sztuk Pięknych

Do Warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych należą: biblioteka ze zbiorem opracowań specjalistycznych; gabinet modeli architektonicznych i materiałów wzorcowych, wykorzystywanych przy budowach; zbiór obrazów, sztychów, figur gipsowych i in.

Spis pomocy naukowych z dnia 1 stycznia 1866 r. obejmuje:

- dzieła – 545 obejmujące 854 tomy, w tym w języku rosyjskim 84 utwory (112 t.), w języku polskim i innych językach europejskich 461 (742 t.),
 - periodyki – 37,
 - sztychy i rysunki – 3.921,
 - akwarele i obrazy olejne – 305,
 - manekin – 1,
 - szkielety – 2,
 - aparat anatomiczny – 1,
 - figury gipsowe – 133,
 - gipsowe ornamenty – 169,
 - modele architektoniczne i inżynierskie – 3.696,
 - wzorcowe materiały, wykorzystywane przy budowach – 1.538,
 - modele stolarskie, ciesielskie i in. – 119,

- przyrządy matematyczne i fizyczne – 105,
- meble i inne wyposażenie szkoły – 769.

Wartość majątku szkoły

Zgodnie ze sporządzonym w tym roku inwentarzem może być przedstawiona w następujących liczbach; wartość: biblioteki – 8.749 rs. i 55 kop.; obrazów i figur gipsowych – 16.969 rs. i 65 ½ kop.; gabinetu modeli architektonicznych i innych przedmiotów – 3.149 rs. i 92 kop.; mebli i in. wyposażenia – 3.707 rs. i 67 kop.; Ogółem – 32.576 rs. i 79 ½ kop.

Oprócz wymienionych przedmiotów, będących własnością szkoły, może ona korzystać ze zbioru obrazów i rzeźb znajdujących się w Muzeum Sztuk Pięknych, nad którym pieczę sprawuje dyrektor honorowy.

Klasa rysunku

W wyniku ciągłych prośb osób chcących uczyć się rysunku i rysunku technicznego Rada Administracyjna wydała pozwolenie na utworzenie przy Warszawskiej Szkole Artystycznej klasy rysunku, która też została otwarta 3/15 marca 1865 r.

Od czasu utworzenia klasy do końca roku szk. 1864/5 wstąpiło do niej 145 uczniów. W ciągu roku szkolnego odeszło 41. Do końca roku szk. 1865/6 pozostało 104.

Ponieważ klasa rysunku mieści się w salach Szkoły Sztuk Pięknych, a lekcje prowadzi nauczyciele tej szkoły, to na jej utrzymanie nie potrzeba osobnych funduszy. Jednak biorąc pod uwagę fakt, iż w związku z otwarciem klasy rysunku wzrosła liczba zajęć 5 nauczycieli, którzy po przerwaniu wykładów w Szkole Sztuk Pięknych dostawali 3/4 swojego wynagrodzenia, J. P. Hrabia Namiestnik, na wniosek Komisji Oświecenia Publicznego, zezwolił na przywrócenie im pełnego uposażenia.

Środki na utrzymanie Szkoły Sztuk Pięknych

W roku 1865 wydatki na utrzymanie szkoły wyniosły 13.200 rs. Z sumy tej na wynagrodzenia dla osób zatrudnionych w szkole przeznaczono 12.000 rs., na zakup pomocy naukowych, ogrzewanie i wydatki kancelaryjne 1.200 rs.

W 1865 r. z pierwszej sumy wydano 8.495 rs. i 85 kop., a druga suma w całości została przeznaczona na:

- a) utworzenie klasy rysunku – 872 rs. i 61 kop.
- b) ogrzanie pomieszczeń zajmowanych przez tę klasę i wydatki kancelaryjne 327 rs. 39 kop., łącznie – 1.200 rs. W ten sposób z całej sumy przyznanej z urzędu w ubiegłym roku zachowano 3.504 rs. i 15 kop.

Teraz, na mocy postanowienia Komitetu d/s Królestwa Polskiego z 24 marca/5 kwietnia 1866 r., Warszawska Szkoła Sztuk Pięknych ma pozostać zamknięta z zachowaniem jednak powołanej w ubiegłym roku klasy rysunku. W wyniku tego zarówno skład osobowy szkoły i etaty zostały znacznie ograniczone. Pozostawiono tylko następujące osoby: byłego dyrektora szkoły – na stanowisku kierownika tej klasy i 3 nauczycieli, a także sekretarza i 2 służących.

Na wynagrodzenie dla tych osób, a także na utrzymanie dwóch sekcji klasy rysunku przydzielono tylko 5.690 rs.

WARSZAWSKI INSTYTUT GŁUCHONIEMYCH I OCIEMNIAŁYCH

Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych, na mocy Ukazu Cesarskiego z 27 sierpnia/8 września 1863 r., od 20 grudnia 1863/1 stycznia 1864 r. podlega Komisji Oświecenia Publicznego. Po włączeniu go pod pieczę Komisji przystąpiono do opracowania dla niego projektu nowego regulaminu i zatwierdzania etatów. Projekty owe zostały przedstawione w Radzie Administracyjnej pod koniec 1864 roku. Jednak, zgodnie z wytycznymi Rady, która uznała za konieczne wprowadzić do tego projektu pewne zmiany, szczególnie odnośnie zatrudnienia pracowników Instytutu, projekt ten został ponownie rozpatrzony przez Komisję Oświecenia Publicznego i w nowej formie przedstawiony na początku 1866 r. w Radzie Administracyjnej. Rada po rozpatrzeniu projektu zaaprobowala go i projekt został przekazany do zatwierdzenia Cesarzowi.

Skład osobowy Instytutu

W Instytucie w 1865 r. zatrudnionych były 41 osób, a mianowicie: dyrektor instytutu 1, jego pomocnik 1, nauczycieli religii 2, nauczycieli i nauczycielek 14, pomocników nauczycieli 3, opiekunów wychowanków 2, opiekun wychowanic 1, nauczycieli rzemiosła 7, nauczycieli rękodziela 1, urzędników kancelaryjnych 3, lekarz 1, ekonom 1, ogrodnik 1 i woźny 1. Ponadto zatrudniano 21 osób w charakterze służby (4 mężczyzn i 17 kobiet).

Liczba wychowanków i wychowanic

W roku szk. 1864/5 było ich 148; z nich 102 głuchoniemych (57 w wydziale męskim i 45 w wydziale żeńskim); 34 ociemniałych (26 w wydziale męskim i 8 w wydziale żeńskim);

12 głuchoniemych – uczących się rzemiosła (9 na wydziale męskim i 3 na wydziale żeńskim).

Pod względem wyznania było: 131 rzymsko-katolików, 6 ewangelików, 11 wyznania mojżeszowego. Pod względem pochodzenia społecznego było: 31 dzieci szlachty i urzędników, 80 mieszczan i 37 chłopów.

Z liczby uczących się w instytucie jedni korzystali ze stypendiów państwowych, inni byli pensjonariuszami, a jeszcze inni uczyli się jako uczniowie dochodzący.

Stypendia

W 1865 r. były przyznane następujące stypendia:

A. dla głuchoniemych: ze skarbu Królestwa 18 (wykorzystano wszystkie), z magistratu miasta Warszawy 12, z kas guberni warszawskiej 25 (wykorzystano 23), z radomskiej 13, z lubelskiej 7, z plockiej 9 (wykorzystano 7), z augustowskiej 6 (wykorzystano 3), razem 90.

B. dla ociemniałych: z kasy pożyczkowej 5, z kas guberni warszawskiej 12, z radomskiej 6, z lubelskiej 5 (wykorzystano 3), z plockiej 4 (wykorzystano 3) z augustowskiej 3 (wykorzystano 2), łącznie 35.

Poza tym 1 osoba głuchoniema korzystała ze stypendium hrabiny Raczyńskiej i 1 osoba niewidoma – ze stypendium ufundowanego przez radcę stanu Boncewicza.

10 uczniów mieszkało w internacie: 1 na koszt cesarza, 1 na koszt skarbu Cesarstwa, 8 było prywatnymi pensjonariuszami, a 10 innych było uczniami dochodzącymi.

Pomoce naukowe Instytutu

Pod koniec 1865 r. w Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych w bibliotece znajdowało się: 1097 książek (tytułów) obejmujących 1781 tomów oraz 23 tytuły czasopism i gazet w 432 tomach, 4 atlasy, 67 map geograficznych, 5 globusów, 1699 rysunków i 232 egz. nut muzycznych.

Oprócz tego w Instytucie znajdowało się: 28 przyrządów matematycznych, 15 fizycznych, 9 przedmiotów zoologicznych i 12 skrzynek z różnymi gatunkami roślin.

Środki utrzymania Instytutu

Na utrzymanie Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych w 1865 r. złożyły się następujące sumy:

- | | |
|---|-----------------------|
| – procenty od darowanych kapitałów o wartości | 2.423 rs. i 12 kop. |
| – zapomogi ze skarbu i z kas miejskich Królestwa | 27.440 rs. |
| – dochody specjalne, z czynszu i najmu sadu oraz piwnic i pracowni, a także z opłat pensjonariuszy i uczniów dochodzących | 3.481 rs. i 53 ½ kop. |

Pominięty został rozdział VI sprawozdania (s. 192–214), obejmujący pomocnicze zakłady naukowe:

- Obserwatorium Astronomiczne (s. 192–194),
- Warszawską Bibliotekę Główną (s. 194–199),
- Muzeum Sztuki (s. 199–201),
- Warszawski Ogród Botaniczny (s. 201–207),
- Rządową Drukarnię przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego (s. 207–214).

TABELE STATYSTYCZNE DO RAPORTU T. WITTEGO

Lit. A

Wiadomość o liczbie uczniów w warszawskim rosyjskim gimnazjum i pozostających przy nim żeńskim progimnazjum i szkole początkowej od 12/24 I 1865 do 1/13 I 1866 r.

Nazwa szkoły	Liczba uczniów															Odeszło w ciągu roku		
	Ogółem	W klasie					Wyznania					Pochodzenie						
		I	II	III	IV	V	prawo- sławne	rzym- sko- -kato- lic- kie	prote- stan- skie	grecko- -uni- ckie	żydow- skie	szlachec- kie, urzędni- cze	duchow- ne	miesz- czańskie	chłop- skie	wojsko- we	przed- ukoń- czeniem kursu	po ukończe- niu kursu
Warszawskie Rosyjskie Gimnazjum	279	116	77	45	22	19	216	40	14	1	8	170	10	38	—	61	10	3
	116	58	34	24	—	—	103	8	5	—	—	68	10	16	—	22	—	—
Żeńskie Progimnazjum	108	—	—	—	—	—	126	12	20	—	16	51	3	50	—	21	—	—
Szkoła początkowa męska	66	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Szkoła początkowa żeńska	569	174	111	69	22	19	445	60	39	1	24	289	23	104	—	49	10	3

Lit. B

Wiadomość o liczbie szkół elementarnych w roku szk. 1864/65

Liczba szkół elementarnych										
Dyrekcja naukowa	miejskich	gminnych	wiejskich	rosyjskich prawosławnych	rosyjskich grecko-unickich	polskich	litewskich	niemieckich	żydowskich	razem
m. Warszawa	31	–	–	1	–	20	–	3	7	31
1. Warszawska	96	199	29	–	–	242	–	81	1	324
2. Łódzka	121	127	50	–	–	223	–	74	1	298
3. Radomska	51	–	15	–	–	65	–	1	–	66
4. Kielecka	58	24	71	1	–	150	–	2	–	153
5. Lubelska	36	–	15	1	1	42	–	6	1	51
6. Siedlecka	36	28	39	2	69	26	–	6	–	103
7. Chełmska	40	–	51	2	48	41	–	–	–	91
8. Suwalska	31	9	6	–	–	12	18	15	1	46
9. Łomżyńska	23	10	7	1	4	33	–	2	–	40
10. Płocka	57	–	52	2	–	75	–	31	1	109
Razem	580	397	335	10	122	929	18	221	12	1.312

Lit. C

Wiadomość o liczbie uczniów szkół elementarnych w roku szk. 1864/65

Liczba uczniów									
Dyrekcja naukowa	Wyznania						Płci		Razem
	prawoslaw- nego	grecko- -unickiego	rzymsko- -katolickiego	ewangelic- kiego	żydowskiego	mahometan- skiego	męskiej	żeńskiej	
m. Warszawa	130		1.664	359	755	–	1.855	1.053	2.908
1. Warszawska	24	–	13.392	4.297	1.105	–	10.577	8.541	19.118
2. Łódzka	–	-	15.955	6.597	614	–	15.940	7.226	23.166
3. Radomska	6	–	3.333	17	128	–	2.306	1.178	3.484
4. Kielecka	11	–	10.499	86	31	–	6.436	4.191	10.627
5. Lubelska	18	13	2.232	129	120	–	1.622	890	2.512
6. Siedlecka	6	1.509	1.110	289	23	–	2.376	561	2.937
7. Chełmska	98	1.127	2.079	22	83	–	2.180	1.229	3.409
8. Suwalska	6	–	1.222	675	240	14	1.617	540	2.157
9. Łomżyńska	24	90	1.754	106	98	–	1.366	706	2.072
10. Płocka	38	–	5.448	1.448	98	–	4.377	2.680	7.057
Razem	381	2.739	58.988	14.050	3.295	14	50.652	28.795	79.447

Lit. D

Wiadomość o szkołach niedzielno-handlowych i rzemieślniczo-niedzielnich w roku szk. 1864/65

Nazwa miejscowości i dyrekcja	Liczba									
	szkół	nauczycieli	Uczniowie wg wyznania					razem		
			prawosławnego	grecko- -unickiego	rzymsko- -katolickiego	ewangelickiego	żydowskiego			
M. Warszawa, szkoły: – niedzielno-handlowe – rzemieślniczo-niedzielne	1 29	11 47	– 3	– 3	198 2.504	57 124	98 1	362 2.635		
Dyrekcje										
1. Warszawska	11	14	2	–	627	142	–	–	–	771
2. Łódzka	20	33	–	–	1.371	528	–	–	–	1.899
3. Radomska	9	10	–	–	452	–	–	3	–	455
4. Kielecka	13	13	–	–	219	–	–	66	–	285
5. Lubelska	4	4	–	–	131	–	–	–	–	131
6. Siedlecka	4	4	–	32	84	–	–	–	–	116
7. Chełmska	9	9	–	–	100	–	–	–	–	120
8. Suwalska	4	4	1	–	69	21	41	–	–	132
9. Łomżyńska	2	2	–	–	50	3	43	–	–	96
10. Płocka	11	11	2	–	661	35	4	–	–	702
Razem	117	162	17	55	6.466	910	256	–	–	7.704

Lit. E

Wiadomość o gimnazjach i szkołach powiatowych dla ludności polskiej w królestwie polskim w roku szk. 1864/65

Lp.	Nazwa szkoły	Liczba nauczycieli	Liczba uczniów													Razem
			W klasach							Uczniowie wg wyznania						
			I	II	III	IV	V	VI	VII	prawosławnego	grecko-unickiego	rzymsko-katolickiego	ewangelickiego	żydowskiego	mahometańskiego	
Warszawska Dyrekcja w m. Warszawie																
1.	I Gimnazjum	16	81	116	67	67	52	98	36	—	—	347	38	132	—	517
2.	II Gimnazjum	28	153	130	116	101	79	172	71	9	—	728	51	33	1	822
3.	III Gimnazjum	17	93	88	80	72	57	65	40	—	—	441	39	15	—	495
4.	IV Gimnazjum	16	85	67	52	67	42	88	56	—	—	369	52	35	—	457
5.	I Szkoła powiatowa ogólna	12	61	59	54	47	33	—	—	—	—	216	16	22	—	254
6.	III Szkoła powiatowa ogólna	14	63	63	51	38	27	—	—	—	—	221	8	13	—	242
7.	I Szkoła powiatowa specjalna	11	85	73	61	44	34	—	—	—	—	212	37	48	—	297
8.	II Szkoła powiatowa specjalna	11	73	66	44	34	16	—	—	—	—	142	15	76	—	233
9.	Szkoła powiatowa ogólna na Pradze	10	35	40	22	15	5	—	—	—	—	101	3	13	—	117
10.	Szkoła powiatowa ogólna w Rawie	10	28	34	29	22	10	—	—	1	—	107	14	1	—	123
11.	Szkoła powiatowa ogólna w Łowiczu	11	32	40	45	18	4	—	—	4	—	120	12	3	—	139
12.	Szkoła powiatowa ogólna we Włocławku	11	47	58	48	29	18	—	—	2	—	165	16	17	—	200

Łódzka Dyrekcja																
13.	Gimnazjum w Kaliszu	16	92	85	73	69	53	69	19	4	—	405	23	28	—	460
14.	Gimnazjum w Piotrkowie	18	51	53	58	47	28	35	38	8	—	282	17	6	—	313
15.	Szkoła powiatowa pedagogiczna w Łęczycy	10	40	48	42	37	7	—	—	—	—	158	12	4	—	460
16.	Szkoła powiatowa pedagogiczna w Koninie	10	41	42	27	22	—	—	—	—	—	116	10	6	—	132
17.	Szkoła powiatowa specjalna w Łodzi	12	63	35	31	29	17	—	—	—	—	94	68	13	—	175
18.	Szkoła powiatowa specjalna w Częstochowie	10	74	74	42	45	36	—	—	3	—	197	2	69	—	277
19.	Szkoła powiatowa ogólna w Sieradzu	10	51	51	34	17	9	—	—	1	—	124	12	5	—	142
20.	Szkoła powiatowa ogólna w Wieluniu	10	54	46	47	32	11	—	—	4	—	161	13	12	—	190
Radomska Dyrekcja																
21.	Gimnazjum w Radomiu	17	75	69	66	55	40	46	18	4	—	353	8	4	—	369
22.	Szkoła powiatowa pedagogiczna w Sandomierzu	10	30	52	35	33	18	—	—	2	—	165	—	1	—	168
23.	Szkoła powiatowa specjalna w Końskich	10	18	34	24	10	5	—	—	2	—	89	—	—	—	91
Kielecka Dyrekcja																
24.	Gimnazjum w Kielcach	17	71	83	55	56	45	28	30	4	—	349	15	—	—	368
25.	Gimnazjum w Pińczowie	17	57	47	43	40	25	13	9	2	—	220	2	10	—	234
Lubelska Dyrekcja																
26.	Gimnazjum w Lublinie	18	90	73	96	112	60	74	57	2	3	525	25	7	—	562

Siedlecka Dyrekcja																
27.	Gimnazjum w Siedleach	16	76	79	89	72	44	39	24	-	17	405	1	-	-	423
28.	Szkoła powiatowa pedagogiczna w Białej *	9	48	36	34	25	5	-	-	-	111	26	3	2	6	148
Chełmska Dyrekcja																
29.	Szkoła powiatowa ogólna w Hrubieszowie	9	26	36	38	39	18	-	-	1	34	122	-	-	-	157
30.	Szkoła powiatowa specjalna w Krasnymstawie**	9	36	42	16	21	8	-	-	-	7	113	2	1	-	123
Suwalska Dyrekcja																
31.	Gimnazjum w Suwałkach	18	72	54	56	42	63	38	31	8	-	323	18	6	1	356
32.	Szkoła powiatowa pedagogiczna w Mariampolu	10	60	50	59	32	-	-	-	-	-	181	14	4	2	201
Łomżyńska Dyrekcja																
33.	Gimnazjum w Łomży	17	91	87	80	66	52	39	25	6	-	427	6	1	-	440
Płocka Dyrekcja																
34.	Gimnazjum w Płocku	17	69	107	72	57	50	42	29	1	-	386	28	11	-	426
35.	Szkoła powiatowa ogólna w Pułtusk	10	62	64	65	45	43	-	-	1	-	277	1	-	-	279
36.	Szkoła powiatowa ogólna w Mławie	10	45	37	28	23	10	-	-	-	-	143	-	-	-	143
37.	Szkoła powiatowa ogólna w Lipnie	10	25	31	17	12	6	-	-	-	-	83	6	2	-	91
Razem		487	2.256	2.229	1.896	1.592	1.030	846	483	69	172	8.893	587	601	10	10.332

Uwaga: * Przekształcona w rosyjskie grecko-unickie progimnazjum

** Przeniesiona do Chełma i przekształcona w rosyjskie grecko-unickie gimnazjum

WOJCIECH JAWORSKI
Sosnowiec

ŻYDOWSKA OŚWIATA ZAWODOWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU W LATACH 1945–1967

Wkrótce po przejściu frontu działań wojennych Żydzi zaczęli przybywać na Górny Śląsk¹, który w 1945 r. stał się największym ich skupiskiem w Polsce „ludowej”. Powracali jego dawni mieszkańcy, osiedlali się nowi, z innych regionów Polski oraz do 1949 r. repatrianci ze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). Już w końcu lutego 1945 r. w regionie mieszkało 3.226 Żydów, a w czerwcu 1946 r. – 25.587². Pogrom kielecki 4 lipca 1946 r. spowodował panikę wśród ludności żydowskiej, która w ramach nielegalnej emigracji opuszczała kraj lub przenosiła się na Dolny Śląsk. Od jesieni 1946 r. nastąpiła jej względna stabilizacja terytorialna. Na Górnym Śląsku w grudniu 1946 r. mieszkało 10.284 Żydów, w grudniu 1947 r. – 7.914, w grudniu 1948 r. – 7.566, a w grudniu 1949 r. – 6.329. Ich największymi skupiskami 31 lipca 1946 r. były: Katowice (5.713), Gliwice (4.674), Bytom (4.040), Sosnowiec (3.212) i Bielsko (2.685)³.

Emigracja ludności żydowskiej z Polski była początkowo ograniczona przez rządzących komunistów. Po pogromie kieleckim nastąpiła na nią nieformalna zgoda władz państwowych, która obowiązywała do początku 1947 r. Działacz komunistyczny pochodzenia żydowskiego Szymon Zachariasz zwrócił się 28 czerwca 1949 r. do Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) z memoriałem zawierającym ocenę sytuacji oraz plan rozwiązania ówczesnej kwestii żydowskiej. Domagał się on między innymi likwidacji struktur syjonistycznych, które miały być agenturą imperialistycznej

¹ Zasięg terytorialny Górnego Śląska nie pokrywa się z historycznym obszarem regionu. Decydującą rolę w wyznaczeniu jego granic odegrały rozwiązania przyjęte przez żydowskie partie polityczne oraz organizacje społeczne i religijne w latach 1945–1950. Wówczas utożsamiały one Górny Śląsk z terenem województwa śląskiego (zwanego propagandowo śląsko-dąbrowskim), które obejmowało swym zasięgiem przedwojenne: rejencję opolską, województwo śląskie oraz powiaty będziński, grodzki-sosnowiecki i zawierciański z województwa kieleckiego i wraz z Białą i okolicami z ówczesnego województwa krakowskiego. W 1951 r. nastąpiło połączenie Bielska (wchodzącego wówczas w skład województwa katowickiego) i Białej z województwa krakowskiego, w wyniku którego utworzono Bielsko-Białą.

² Archiwum Państwowe w Katowicach (APKat), Urząd Wojewódzki Śląski – Wydział Społeczno-Polityczny (UWŚI-SP), sygn. 391; Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce (AŻIH), Centralny Komitet Żydów w Polsce (CKŻwP) – Wydział Ewidencji i Statystyki (EiS), sygn. 569.

³ AŻIH, CKŻwP-EiS, sygn. 71, 77, 81, 82.

polityki anglo-amerykańskiej. Postulował zamknięcie pozostałych organizacji i instytucji żydowskich, z wyjątkiem zdominowanego przez komunistów Centralnego Komitetu Żydów w Polsce (CKŻwP) i Żydowskiego Towarzystwa Kultury. Obie struktury miano połączyć w Żydowskie Towarzystwo Kultury, Sztuki i Oświaty⁴. Dnia 4 września 1949 r. opublikowano komunikat rządowy o możliwości emigracji do Izraela. Od 9 grudnia 1949 r. do 11 grudnia 1950 r. wyemigrowało z Górnego Śląska co najmniej 1.979 Żydów⁵, a pozostało ich około 3.800. Później emigracja nie była możliwa, a migracja do innych regionów kraju ograniczona.

W marcu 1955 r. na Górnym Śląsku ujawnił się z całą siłą antysemityzm, tłumiony dotychczas przez władze państwowe. Był on inspirowany przez część aparatu partyjno-państwowego w ramach toczącej się walki o władzę. W 1956 r. nastroje antysemickie osiągnęły szczyt natężenia. Żydów zwalniano z administracji partyjnej, państwowej i gospodarczej. Wśród około 3.300 Żydów mieszkających na Górnym Śląsku w 1955 r. wzmożyły się nastroje emigracyjne i do końca sierpnia 1956 r. wyjechało ich za granicę około 500. Wzmozżona emigracja trwała do 1961 r. i w jej ramach wyjechało jeszcze około 1000 osób. W latach 1957–1959 w ramach wznowionej repatriacji z ZSRR przybyło do regionu około 1.150 Żydów⁶, z których większość emigrowała lub migrowała do innych regionów kraju. W końcu 1959 r. na Górnym Śląsku mieszało około 2.200 osób związanych w różnym stopniu z żydostwem, a w 1966 r. – 1.500. Rozpętanie drugiej kampanii antysemickiej w Polsce w czerwcu 1967 r. w ramach walki o władzę na szczytach partyjno-państwowych wymusiło kolejną falę emigracji Żydów. Po emigracji z lat 1968–1969 pozostało na Górnym Śląsku około 900 osób związanych z żydostwem.

Po zakończeniu II wojny światowej przed wielu młodymi Żydami na Górnym Śląsku, ale także w części przed ludźmi w wieku średnim, stanął problem uzyskania kwalifikacji zawodowych lub zmiany posiadanych, aby zapewnić sobie środki utrzymania. Osiedlanie się ich w regionie wymusiło dostosowanie się do istniejącej struktury gospodarki, choć tradycyjnie ludność żydowska niechętnie podejmowała pracę w kopalniach węgla kamiennego, hutach i fabrykach przemysłu maszynowego.

Prawdopodobnie w listopadzie 1945 r. Wojewódzki Komitet Żydowski w Katowicach (WKŻ) uruchomił przy Żydowskiej Szkole Powszechnej w Chorzowie kursy zawodowe. W lutym–marcu następnego roku działały kursy: krawiecki, samochodowy, stolarski i ślusarsko-mechaniczny. W kwietniu 1946 r. uczestniczyło w nich łącznie 110 osób. Do czerwca tego roku kursy prowadzono w Chorzowie, a następnie przeniesiono je do Bytomia⁷.

⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (AAN), Ministerstwo Administracji Publicznej (MAP), sygn. 25.

⁵ APKat-Oddział w Gliwicach, Dyrekcja Ceł w Gliwicach, sygn. 191, 192, 193, 194.

⁶ AAN, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Komitet Centralny, sygn. 237/XIV/100, 237/XIV/149; APKat, Prezydium Miejskiej i Dzielnicowych Rad Narodowych Miasta Katowic (PMiDRNMKat), sygn. 617; AŻIH, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce. Zarząd Główny-Wydział Organizacyjny (TSKŻ.ZG), sygn. 28, 43, 79, 85, 86, 91, 94, 107.

⁷ AAN, Biuro Komisarza Rządu do spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej w Polsce (BKRds.PLŻwP), sygn. 24; AAN, MAP, sygn. 786; AŻIH, CKŻwP-EiS, sygn. 471, 963, 989; AŻIH, CKŻwP-Wydział Opieki Społecznej (OS), sygn. 302; AŻIH, CKŻwP-Wydział Produktywizacji (P), sygn. 29; AŻIH, Organizacje Syjonistyczne (OrgSyj), sygn. 96; AŻIH, Organizacja Rozwoju Twórczości – Katowice (ORT kat), sygn. 10, 25; „Biuletyn Żydowskiej Agencji Prasowej” (BŻAP) 1946, nr 8, 23.

Dnia 21 stycznia 1946 r. WKŻ podjął decyzję o założeniu szkoły tkackiej w Bielsku i w lutym działania na rzecz jej uruchomienia rozpoczął miejscowy komitet żydowski. W następnym miesiącu rozpoczęto kursy włókiennicze w oparciu o własne warsztaty, na które w kwietniu uczęszczało 26 osób. Dnia 2 maja 1946 r. przekształcono je w roczną szkołę tkacką, nauczającą, obok przedmiotów zawodowych, również ogólnokształcących. Komitet Żydowski w Gliwicach planował w styczniu 1947 r. utworzyć szkołę radiotechniczną⁸.

Nawiązując do przedwojennych tradycji krzewienia oświaty zawodowej wśród ludności żydowskiej, reaktywowano stowarzyszenie pod nową nazwą – Organizacja Twórczości ORT w Polsce. Dnia 22 maja 1946 r. odbyło się w Katowicach posiedzenie założycielskie jej zarządu wojewódzkiego. Tymczasowym przewodniczącym zarządu został wybrany umiarkowany syjonista dr Jakub Wilf, który był „marionetką” w rękach komunistów. Funkcje sekretarza objął działacz frakcji żydowskiej Polskiej Partii Robotniczej (PPR) Michał Fiszman. Zarząd formalnie ukonstytuował się w tym składzie 1 czerwca. W latach 1946–1947 działania ORT na Górnym Śląsku wspierał finansowo Wojewódzki Komitet do Spraw Produktywizacji Ludności Żydowskiej w Katowicach. W związku z przejściem M. Fiszmana do centrali ogólnopolskiej organizacji powstał problem wyboru nowego sekretarza. Dnia 14 października 1947 r. został nim Kleiner, który nie był komunistą. Wkrótce prawdopodobnie zmuszono go do rezygnacji i 21 października tego samego roku na to stanowisko powołano działacza frakcji żydowskiej PPR Teofila Grolla. Został on zatwierdzony przez centralę jako sekretarz 5 listopada 1947 r. Zachodzące zmiany polityczne w organizacjach żydowskich zależnych od CKŻWP spowodowały usunięcie w kwietniu 1949 r. ze stanowiska przewodniczącego zarządu wojewódzkiego ORT J. Wilfa, a 12 maja odbyły się wybory władz. Dnia 21 maja 1949 r. ukonstytuował się zarząd, na którego czele stanął członek PZPR dr Abraham Feder, a sekretarzem pozostał T. Groll. Powojenna ORT na Górnym Śląsku od samego początku była kontrolowana przez komunistów, którzy w maju 1949 r. otwarcie przejęli w niej całkowitą władzę. Jesienią 1946 r. ukształtowały się trzy oddziały lokalne organizacji, nieposiadające zarządów etatowych. Pracami oddziału w Bielsku kierował inż. Adolf Elsner, w Bytomiu – Chaim Frydman, a w Katowicach – T. Groll. Zasięgi działania oddziałów bielskiego i bytomskiego pokrywały się z obszarami tych miast, a katowickiego obejmował również Chorzów, Gliwice i Sosnowiec. Obok koordynacji miejscowej działalności ORT stojący na czele oddziałów zajmowali się głównie sprawozdawczością⁹.

Roczna szkoła tkacka w Bielsku decyzją Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego z 30 września 1946 r. uzyskała status placówki publicznej. Wobec istniejącego zapotrzebowania na szkolenie zawodowe kolejne kursy uruchomiono: 19 października 1946 r., 15 stycznia, 2 maja i 1 września 1947 r., a uczestniczyło w nich od 15 do 25 osób w wieku od 17 do 25 lat. Kończyły się one egzaminem z przedmiotów zawodowych i ogólnokształcących, który odpowiadał uprawnieniom czeladniczym. Dążenie do podniesienia

⁸ AAN, BKRds.PLŻwP, sygn. 24; AAN, MAP, sygn. 788; AŻIH, CKŻWP-EiS, sygn. 963; AŻIH, CKŻWP-OS, sygn. 303; AŻIH, CKŻWP-P, sygn. 29; AŻIH, ORTKat, sygn. 2, 23; BŻAP 1946, nr 23; „Mosty” (pismo – p) 1947, nr 1.

⁹ AAN, BKRds.PLŻwP, sygn. 9; AAN, MAP, sygn. 792; AŻIH, CKŻWP-Wydział Kultury i Propagandy (KiP), sygn. 136, 142; AŻIH, CKŻWP-Wydział Organizacyjny (Org), sygn. 107; AŻIH, ORTKat, sygn. 3, 4, 7, 10, 13, 14, 25, 28, 33; BŻAP, sygn. 1947, nr 19; BŻAP 1949, nr 42; „Mosty” (biuletyn – b) 1949, nr 60.

poziomu wykształcenia doprowadziło do przekształcenia kursu rozpoczętego 1 września 1947 r. w szkołę dwuletnią, zwaną niekiedy gimnazjum tkackim. Z powodu braku maszyn w szkole kursanci praktykę zawodową odbywali w państwowych fabrykach włókienniczych w Bielsku i Białej. Jednak duża liczba zainteresowanych szkoleniem spowodowała, że od listopada 1946 r. równocześnie organizowano trzymiesięczne kursy tkactwa ręcznego, w oparciu o własne warsztaty wyposażone w krosna. W kwietniu 1949 r. uruchomiono ośmiomiesięczny kurs dokształcający dla 10 pracowników miejscowej spółdzielni żydowskiej „Ortowiec”. Szkołą i kursami kierował inż. A. Elsner¹⁰.

ORT obok tkackich prowadziła w Bielsku kursy krawiectwa damskiego. Pierwszy z nich rozpoczął się 1 listopada 1946 r., a zakończył 15 kwietnia 1948 r., gdy egzamin zdało 13 osób. Drugi kurs trwał od 1 września 1947 r. do 15 grudnia 1948 r. i uczestniczyło w nim 10 osób. Także tego dnia zorganizowano sześciomiesięczny kurs kroju i szycia. W 1948 r. przeprowadzono dwa trzymiesięczne kursy mistrzowskie, które rozpoczęły się 2 kwietnia i 1 września. Również w tym roku 1 września otwarto kurs szycia bielizny damskiej. Szkolenia krawieckie odbywały się we własnych warsztatach, a kierowała nimi Estera Katz. Efemeryczny charakter miał prawdopodobnie uruchomiony 12 sierpnia 1946 r. kurs maszynopisania, w którym uczestniczyło 17 osób¹¹.

Dnia 23 września 1946 r. otwarto w Bytomiu kursy ślusarsko-mechaniczne i samochodowe. Początkowo planowano, że będą one sześciomiesięczne, ale 22 lutego następnego roku przedłużono je do 10 miesięcy. Poza przedmiotami zawodowymi i praktyczną nauką zawodu, która odbywała się we własnych warsztatach, nauczano przedmiotów ogólnokształcących. Nadawało to kursom charakter szkoły zawodowej. Dnia 23 czerwca 1947 r. pozytywnie zdany egzaminem czeladniczym zakończyło je 15 osób w wieku od 18 do 27 lat. Kierownikiem kursów był Stefan Wilkosz. Kolejne szkolenie rozpoczęto 1 września 1947 r. i 1948 r. Egzaminy końcowe pierwszego z nich 19 lipca 1948 r. zdało 18 uczestników. Oba kursy nadzorował Hubert Dombrot. Dnia 1 września 1948 r. uruchomiono przy szkole także roczny kurs elektroinstalatorski¹².

W Bytomiu ORT zorganizowała również kursy kroju i szycia odzieży damskiej. Pierwszy z nich trwał od 1 września 1947 r. do 30 czerwca 1948 r. i ukończyło go 18 osób, a drugi od 1 września 1948 r. do 31 stycznia 1949 r. – 14. Także 1 września 1948 r. otwarto dwumiesięczny krawiecki kurs dokształcający oraz roczne bielizniarski i kuśnierski. W lutym 1949 r. rozpoczął się sześciomiesięczny kurs krawiectwa dziecięcego¹³.

W Katowicach ORT prowadziła głównie kursy krawieckie. Pierwsze szkolenie kroju i szycia odzieży damskiej trwało od 12 listopada 1946 r. do 17 czerwca roku następnego. Jego kierowniczką była Elwira Najmark. Dwa następne rozpoczęto 1 września 1947 r.

¹⁰ AAN, BKRds.PLŻwP, sygn. 9; AAN, MAP, sygn. 792; APKat-Oddział w Bielsku-Białej (BB), sygn. Zarząd Miejski i Miejska Rada Narodowa w Bielsku (ZMiMRNBiel), sygn. 52; AŻIH, CKŻwP-KiP, sygn. 134, 142; AŻIH, CKŻwP-Wydział Młodzieżowy (M), sygn. 11, 17, 128; AŻIH, ORTKat, sygn. 2, 3, 4, 6, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 19, 20, 21, 23, 25, 31; BŻAP 1947, nr 53; BŻAP 1948, nr 15; BŻAP 1949, nr 42, 45; „Biuletyn Informacyjny Stow. ORT w Polsce” 1949, grudzień; „Solidarność” 1948, nr 3–4, s. 34.

¹¹ AAN, BKRds.PLŻwP, sygn. 9; AAN, MAP, sygn. 792; APKat-BB, ZMiMRNBiel, sygn. 52; AŻIH, CKŻwP-KiP, sygn. 134, 142; AŻIH, CKŻwP-M, sygn. 11, 17, 128; AŻIH, ORTKat, sygn. 1, 2, 4, 10, 11, 12, 14, 19, 20, 21, 28, 31; BŻAP 1948, nr 30.

¹² AAN, BKRds.PLŻwP, sygn. 9; AAN, MAP, sygn. 792; AŻIH, CKŻwP-EiS, sygn. 80; AŻIH, CKŻwP-KiP, sygn. 134, 142; AŻIH, CKŻwP-M, sygn. 11, 17; AŻIH, ORTKat, sygn. 1, 2, 3, 4, 10, 11, 12, 14, 17, 19, 21, 30; BŻAP 1947, nr 24, 43; BŻAP 1949, nr 42.

¹³ AAN, BKRds.PLŻwP, sygn. 9, AAN, MAP, sygn. 792; AŻIH, ORTKat, sygn. 2, 4, 10, 14, 19, 21.

Krótszy trwał do 2 marca 1948 r. i ukończyło go 10 uczestników, a dłuższy do 30 września tego samego roku i egzaminy zdało 14 osób. Trzymiesięczny kurs krawiectwa odzieży damskiej odbył się od 1 września do 1 grudnia 1948 r. Najdłuższe ze szkoleń rozpoczęło się 1 marca 1947 r., a zakończyło 31 stycznia 1949 r. Egzamin czeladniczy zdało wtedy tylko 6 osób. Pięciomiesięczny kurs szycia bielizny uruchomiono w marcu 1947 r. Kolejne przeprowadzono od 4 listopada 1947 r. do 2 marca 1948 r. oraz od 1 września 1948 r. do 22 czerwca 1949 r. Pierwszy ukończyło 9, a drugi 16 uczestników, zdobywając tytuł czeladniczy. Od jesieni 1947 r. szkolenia krawieckie nadzorowała Estera Zajdenberg. Aby podnieść kwalifikacje, zorganizowano kolejno dwa trzymiesięczne mistrzowskie kursy krawiectwa damskiego oraz dwa bielizniarskie. Pierwsze ich tury odbyły się na przełomie 1947 i 1948 r., a drugie od 1 kwietnia do 30 czerwca 1948 r. Krawiectwa dziecięcego nauczano od 15 lutego do 30 czerwca 1949 r., a egzaminy zdało 18 osób¹⁴.

ORT w Katowicach organizowała też liczne szkolenia w zawodach obróbki skór. Kurs galanterii skórzanej trwał od 1 września 1947 r. do 30 czerwca 1948 r. i ukończyło go 14 osób. Od 1 września 1948 r. uruchomiono dwa szkolenia – jedno roczne dla początkujących, a drugie półroczne dla zaawansowanych, które zakończyło 9 uczestników. Kolejny roczny kurs galanterii skórzanej dla początkujących rozpoczęto 1 stycznia 1949 r. Kursy cholewkarskie przeprowadzono od 1 września 1947 r. do 30 czerwca 1948 r. oraz od 1 września 1948 r. do maja 1949 r. Pierwszy zakończyło zdaniem egzaminem czeladniczym 12 osób, a drugi – 10¹⁵.

Wraz z rozwijającą się spółdzielczością żydowską powstało zapotrzebowanie na pracowników biurowych i księgowych. Pierwszy kurs obejmujący łącznie podstawowe umiejętności urzędnicze zorganizowano w Katowicach od grudnia 1947 r. do czerwca 1948 r., a drugi od 1 września 1948 r. do 31 marca 1949 r. Ukończyło je, odpowiednio, 11 i 9 uczestników. Dnia 1 kwietnia 1949 r. otwarto sześciomiesięczne szkolenie z księgowości spółdzielczej, na które zapisało się 10 osób¹⁶.

Aby podnieść kwalifikacje robotników, w Katowicach 13 maja 1949 r. zorganizowano dokształcający kurs szewski dla pracowników miejscowej spółdzielni im. Gerszona Dua Bogena, a 16 maja tego samego roku krawiecki dla pracujących w spółdzielni „Dobrobyt”. Identyczne kursy katowicki oddział ORT prowadził w Sosnowcu dla miejscowych robotników, od 16 maja 1949 r. krawiecki dla pracujących w spółdzielni „Zgoda” oraz szewski w spółdzielni im. Gerszona Dua Bogena. Szkolenia szewskie trwały 6 miesięcy, a krawieckie – 8¹⁷.

Od 1 lutego 1947 r. uruchomiono w Katowicach kursy radiotechniczne, sześciomiesięczny oraz roczny, który 18 marca 1948 r. ukończyło 6 osób. Od 15 marca do 30 czerwca 1949 r. katowicka ORT przeprowadziła kurs krawiectwa dziecięcego w Gliwicach. Egzaminy końcowe zdało 13 uczestników¹⁸.

Poza szkoleniami zawodowymi, pozwalającymi uzyskać lub podnieść kwalifikacje, zarząd wojewódzki ORT w Katowicach prowadził warsztaty dla dzieci i młodzieży.

¹⁴ AAN, MAP, sygn. 792; AŻIH, CKŻwP-KiP, sygn. 134; AŻIH, CKŻwP-M, sygn. 17; AŻIH, ORTKat, sygn. 2, 3, 4, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 19, 21; BŻAP 1947, nr 53, 60.

¹⁵ AAN, MAP, sygn. 792; AŻIH, ORTKat, sygn. 2, 4, 9, 12, 13, 14, 19, 21.

¹⁶ AŻIH, CKŻwP-M, sygn. 11; AŻIH, ORTKat, sygn. 2, 4, 13, 14, 19, 21.

¹⁷ AŻIH, ORTKat, sygn. 15; „Solidarność” 1949, nr 15–16, s. 44.

¹⁸ AAN, MAP, sygn. 792; AŻIH, CKŻwP-KiP, sygn. 134; AŻIH, CKŻwP-M, sygn. 17; AŻIH, ORTKat, sygn., 2, 3, 9, 14, 19, 30; BŻAP 1947, nr 53, 60.

Ich celem było zapoznanie z podstawami techniki oraz wypełnienie czasu wolnego od zajęć szkolnych. Prowadzono je w latach 1946–1949 przy żydowskich domach dziecka w Chorzowie i Bielsku oraz świetlicach komitetów żydowskich w Bytomiu, Chorzowie i Katowicach. Uczono na nich introligatorstwa, modelarstwa oraz podstaw tkactwa. Aby wypełnić czas pensjonariuszom Żydowskiego Domu Starców i Inwalidów w Chorzowie, 14 października 1948 r. zorganizowano warsztaty cholewkarskie¹⁹.

Szkolnictwo zawodowe ORT na Górnym Śląsku borykało się z trudnościami lokalowymi oraz brakiem urządzeń i maszyn. W 1948 r. otrzymało ono niewielkie subsydia od Kuratorium Okręgu Szkolnego Śląskiego. Starano się mu jednak nadać duże znaczenie poprzez organizowanie wystaw prac absolwentów szkół i kursów. Odbyły się one wspólnie dla wszystkich rodzajów kształcenia w Katowicach w lutym i czerwcu 1947 r. oraz lutym 1948 r., a także w Bielsku w czerwcu 1948 r.²⁰

Przejmowanie całkowitej kontroli przez komunistów nad działalnością Zarządu Wojewódzkiego Organizacji Twórczości ORT w Katowicach znalazło odbicie we wprowadzaniu elementów indoktrynacji politycznej. W grudniu 1948 r. uczniowie szkół i kursów zawodowych podjęli uchwały o wprowadzeniu współzawodnictwa pracy. Z okazji zbliżającego się zjazdu zjednoczeniowego PPR i PPS, uczniowie szkoły tkackiej w Bielsku zobowiązali się wykonać prace społeczne oraz podarki dla jego uczestników²¹.

Obok ORT kursy zawodowe w niewielkiej skali organizowały też partie i organizacje syjonistyczne, co wiązało się głównie z prowadzonymi przygotowaniami do emigracji do Palestyny, a od 1948 r. do Izraela. Oddział Zjednoczenia Syjonistów-Demokratów „Ichud” w Bielsku w 1947 r. zorganizował szkolenie rzemieślnicze. Oddziały Światowej Organizacji Syjonistycznej Kobiet WIZO w: Bielsku, Bytomiu, Gliwicach i Zabrzeu urządzały w latach 1946–1949 kursy kroju i szycia oraz wyrobu galanterii skórzaney i zabawek. Jednocześnie dziewczęta uczono prowadzenia gospodarstwa domowego²².

Zagłada Żydów na ziemiach polskich w latach II wojny światowej wzmocniła wśród większości z nich przekonanie, że jedynym rozwiązaniem jest emigracja do Palestyny i utworzenie własnego państwa. Panujące nastroje doprowadziły do reaktywowania instytucji, których celem było przygotowanie do wyjazdu. Na Górnym Śląsku wkrótce po zakończeniu wojny zaczęto zakładać ośrodki produktywizacji młodzieży żydowskiej (kibuce), organizowane początkowo bezpośrednio przez „Ichud”, a później przez pozostałe żydowskie partie i organizacje narodowe. Celem kibuców było szkolenie w zawodach rzemieślniczych, nauczanie języka hebrajskiego, a do 1948 r. także angielskiego, oraz przygotowanie ideologiczne. Prowadzono w nich wykłady z historii Żydów i ruchu syjonistycznego. Już w czerwcu 1945 r. „Ichud” założył ośrodki w Bytomiu, Chorzowie i Sosnowcu, a w następnym miesiącu w Bielsku. W październiku do tworzenia kibuców przystąpiła kryptokomunistyczna Liga Pracujących Palestyny oraz Organizacja Syjonistów-Ortodoksów „Mizrachi”. W listopadzie 1945 r. ośrodki produktywizacji „Ichudu”

¹⁹ AAN, BKRDs.PLŻwP, sygn. 9; AAN, MAP, sygn. 792; AŻIH, CKŻwP-EiS, sygn. 81, 400; AŻIH, ORT at, sygn. 4, 10, 13, 14, 16, 19, 21, 30; BŻAP 1948, nr 15.

²⁰ AAN, MAP, sygn. 792; AŻIH, CKŻwP-EiS, sygn. 74; AŻIH, CKŻwP-KiP, sygn. 134, 140; AŻIH, ORT Kat, sygn. 21; BŻAP 1947, nr 53, 60; BŻAP 1948, nr 15, 99; „Mosty” (b) 1948, nr 19; „Opinia” 1948, nr 57; „Solidarność” 1948, nr 3–4, s. 34.

²¹ AŻIH, CKŻwP-KiP, sygn. 140; BŻAP 1948, nr 99, 101, 103.

²² APKat-BB, ZMiMRNBiel, sygn. 54; AŻIH, OrgSyj, sygn. 57; „Opinia” 1947, nr 14; „Opinia” 1948, nr 28, 30.

istniały w: Będzinie, Bytomiu, Gliwicach, Sosnowcu i Zabrze, a Ligi w tych samych miastach oraz w Bielsku i Opolu. „Mizrachi” założyła kibuc tylko w Gliwicach. Kierownikiem Ośrodka Produktywizacji Młodzieży Żydowskiej „Ichud” w Będzinie był wówczas Szoszone Tennenbaum, a Obozu Pracującej Palestyny w Opolu – Efraim Scheer²³.

Pomimo gwałtownej emigracji Żydów z Górnego Śląska po pogromie kieleckim nie nastąpiło osłabienie działalności kibuców. Wraz z likwidacją Ligi Pracujących Palestyny prowadzone przez nią ośrodki produktywizacji przejmowały partie i organizacje narodowe. W Będzinie już w grudniu 1945 r. kibuc Ligi stał się Ośrodkiem Produktywizacji Młodzieży Żydowskiej „Hechaluc”, którym kierował Mieczysław Birenowicz. „Hechaluc” po wojnie grupujący starszą młodzież i jego przybudówka „Hechaluc Hacair” – skupiająca młodszą, były organizacjami współpracującymi z lewicowymi partiami syjonistycznymi. Prowadziły one własne kibuce, odpowiednio, „Dror” i „Gordonia”, oraz próbowały koordynować działalność pozostałych. W Opolu w marcu 1946 r. „Hechaluc” posiadał dwa ośrodki produktywizacji. W styczniu 1946 r. kibuce „Dror” istniały w: Będzinie, Bytomiu, Chorzowie, Gliwicach, Opolu i Sosnowcu, a później założono go w Zabrze. Kierownikiem bytomskiego ośrodka im. Mordechaja Tenenbauma był Samuel Gołubowicz. Jesienią 1946 r. „Hechaluc” prowadził kibuc w Katowicach, w którym przebywało od 30 do 37 chłopców i dziewcząt, a kierował nim Pinchas Handelsman. Pierwsze ośrodki produktywizacji „Gordonii” powstały w czerwcu 1946 r. w Bielsku, a Zabrze w sierpniu i Bytomiu w grudniu. Od początku 1946 r. kibuce „Haowed Hacioni” zaczęła tworzyć Syjonistyczno-Socjalistyczna Partia Pracy „Hitachduth” w: Bielsku, Bytomiu, Gliwicach, Katowicach i Opolu. Bielskim ośrodkiem im. Icchaka Kacnelsona w październiku-listopadzie 1946 r. kierował Izidor Stein, a przebywało w nim od 18 do 23 osób. Przewodniczącym kibucu Haowed Hacioni w Bytomiu był wówczas Natan Rozenstein. Żydowska Socjalistyczna Partia Robotnicza „Poalej Syjon” zjednoczona z „Ceirei Syjon” („Poalej Syjon-Prawica”) bezpośrednio prowadziła punkty produktywizacji w: Bytomiu, Gliwicach, Katowicach i Sosnowcu. Katowicki kibuc nadzorował H. Kastner, a sosnowiecki Fischman. Przebywało w nich wtedy – odpowiednio – od 34 do 40 oraz 32 młodych ludzi. Żydowska Partia Robotnicza „Poalej Syjon-Lewica” w sierpniu 1946 r. utrzymywała ośrodki im. Bera Boruchowa w: Bytomiu, Gliwicach, Katowicach i Sosnowcu. W katowickim kibucu w październiku-listopadzie 1946 r. przebywało od 26 do 29 osób, a jego kierownikiem był Hersz Żelazo, a w sosnowieckim od 10 do 39 osób – kierownik Silberstein. Działalność ośrodka produktywizacji w Bytomiu nadzorował Jakub Rozenfeld, a w Sosnowcu – Sznajderman, gdzie uczyło się od 35 do 51 chłopców i dziewcząt. Kibuce utrzymywał także bezpośrednio „Ichud”. Dnia 15 marca 1946 r. przeniósł on w Opolu były ośrodek Ligi. Identyczne punkty przeszkolenia młodzieży żydowskiej istniały w tym roku w Bytomiu, Gliwicach i Sosnowcu, który został założony w sierpniu pod nazwą „Curim”. Stopniowo jednak partia przekazywała kibuce swej przybudówce młodzieżowej „Hanoar Hacioni Akiba”²⁴.

²³ APKat, Starostwo Powiatowe w Będzinie, sygn. 24; APKat, UWŚl-SP, sygn. 566; AŻIH, CKŻwP-EiS, sygn. 964; AŻIH, CKŻwP-P, sygn. 29, 85; „Ichud” 1945, nr 1.

²⁴ AAN, BKŻds.PLŻwP, sygn. 9; APKat, SPBędz, sygn. 24; APKat, Wojewódzka Rada Narodowa w Katowicach, sygn. 98; APKat-BB, ZMiMRN, sygn. 53; Archiwum Państwowe w Opolu (APOp), Zarząd Miejski w Opolu (ZMOp), sygn. 117, 118, 122; AŻIH, CKŻwP-EiS, sygn. 471, 989; AŻIH, CKŻwP-M, sygn. 129; AŻIH, OrgSyj, sygn. 25, 26, 96; „Dror” 1946, kwiecień, maj–czerwiec, lipiec–sierpień, wrzesień–październik; „Mosty” (p) 1946, nr 2, 3; „Nasze Słowo” 1946, nr 2-3, 4, 6-7; „Opinia” 1946, nr 4; „Przełom” 1946, nr 1; „Słowo Młodych” 1946, nr 1, 2, 4.

W 1947 r. szczytową aktywność wśród kibuców przejawiały Ośrodki Produktywizacji Młodzieży Żydowskiej „Gordonia”. W połowie tego roku przestał jednak istnieć jeden z nich w Zabrze, bowiem członkowie wyjechali do Palestyny. Do połowy 1949 r. kibuce „Gordonia” prężnie działały w Bielsku i Bytomiu, a „Dror” w Bytomiu, Katowicach i Sosnowcu. Kibuce pierwszej organizacji na przełomie 1947 i 1948 r. przygotowywały kadry dla Hagany (załączek armii izraelskiej) w Bytomiu. „Hechaluc” bezpośrednio nadzorował ośrodki produktywizacji w: Bielsku, Bytomiu, Katowicach i Sosnowcu. Sytuacja w partiach lewicy syjonistycznej spowodowała, że organizacja w końcu 1947 r. przejęła kontrolę nad kibucami im. Bera Boruchowa w Bytomiu i Katowicach. W tym samym czasie „Ichud” ostatecznie przekazał swe punkty produktywizacji w: Bielsku, Bytomiu, Gliwicach i Zabrze „Hanora Hacioni Akiba”, która w lecie 1948 r. zorganizowała kolonie wychowawczo-instruktorskie dla młodzieży w Szczyrku²⁵.

Działająca nielegalnie Centralna Organizacja Żydów-Ortodoksów „Agudas Israel” utrzymywała w Sosnowcu na początku 1946 r. kibuc „Poalej Agudas Israel”, którego kierownikiem był Aba Zuss²⁶.

Także żydowskie kongregacje wyznaniowe na Górnym Śląsku zaangażowały się w działalność na rzecz przeszkolenia zawodowego i ideologicznego młodzieży przygotowującej się do emigracji. W Opolu z inicjatywy miejscowej kongregacji 8 czerwca 1946 r. założono Punkt Produktywizacji Młodzieży Żydowskiej. W październiku i listopadzie 1946 r. takie ośrodki działały przy kongregacjach w Katowicach i Sosnowcu, które szkoliły, odpowiednio, 22 i 24 osoby. Punktem produktywizacji w Katowicach kierował Samuel Rubin, a w Sosnowcu – Anielewicz²⁷.

W świetle zachowanych źródeł nie istnieje możliwość ustalenia pełnej liczby ośrodków produktywizacji i ich członków działających na Górnym Śląsku w latach 1945–1949. Tylko przez kibuce „Ichudu” przeszło wówczas ponad 600 osób, z których część wyjechała do Palestyny, a od 1948 r. do Izraela. W górnośląskich ośrodkach produktywizacji kształcono w zawodach: krawca, mechanika, stolarza, ślusarza i tkacza. Po okresie szkolenia „absolwenci” pozostawali w większości na miejscu lub przenosili się na Dolny Śląsk, a tylko w części emigrowali.

Dopiero 13 grudnia 1949 r. Ministerstwo Administracji Publicznej rozesłało do urzędów wojewódzkich okólnik o terminach likwidacji partii i organizacji syjonistycznych oraz ośrodków przeszkolenia, częściowo z datami wstecznymi. Kibuce miały zakończyć działalność do 1 grudnia tego roku²⁸.

Nie zauważając zachodzących zmian, na posiedzeniu Zarządu Wojewódzkiego Organizacji Twórczości ORT w Katowicach 24 września 1949 r. podjęto decyzję o rozwoju kształcących kursów zawodowych dla pracowników górnośląskich spółdzielni żydowskich. Wtedy też umożliwiono uczęszczanie na nie Polakom²⁹.

²⁵ AAN, MAP, sygn. 790; APKat, UWŚI-SP, sygn. 572, 583/1, 583/2; APKat-BB, ZMiMRNBiel, sygn. 55; AŻIH, OrgSyj, sygn. 18, 26; „Mosty” (b) 1947, nr 22; „Nasze Słowo” 1947, nr 5, „Opinia” 1947, nr 12, 15, 17, 25, 26, 27; „Opinia” 1948, nr 29, 32, 33; „Opinia” 1949, nr 50; „Słowo Młodych” 1947, nr 3, 5, 8; „Słowo Młodych” 1948, nr 3, 21.

²⁶ AŻIH, CKŻwP-EiS, sygn. 989.

²⁷ AAN, BKŻds.PLŻwP, sygn. 9; APOp, ZMOp, sygn. 119; AŻIH, CKŻwP-EiS, sygn. 989.

²⁸ AAN, MAP, sygn. 790; APKat, UWŚI-SP, sygn. 583/2; APKat-BB, ZMiMRNBiel, sygn. 53.

²⁹ AŻIH, ORTKat, sygn. 33.

Do klasy pierwszej tkackiej szkoły zawodowej w Bielsku w roku szkolnym 1949/50 uczęszczało 20 uczniów, a do drugiej – 14. W grudniu 1949 r. w mieście uruchomiono kształcący kurs krawiecki dla zatrudnionych w miejscowej spółdzielni żydowskiej „Ortowiec”³⁰.

W Bytomiu uruchomiono w lipcu 1949 r. dwa sześciomiesięczne kursy krawiectwa – męskiego oraz damskiego dla pracowników spółdzielni żydowskiej „Progres”, w których uczestniczyło łącznie 39 osób. W tym samym czasie otwarto półroczne kursy: szewski dla zatrudnionych w miejscowej spółdzielni żydowskiej „Dobrobyt” oraz elektrotechniczny dla spółdzielni „Budowa”. Rosnące zapotrzebowanie na usługi świadczone przez tę drugą spowodowało, że 11 października 1949 r. rozpoczęto sześciomiesięczny kurs malarstwa pokojowego, 14 grudnia – trzymiesięczny kurs ślusarski, a 12 stycznia 1950 r. – ponownie elektrotechniczny, ale trzymiesięczny. Dnia 1 grudnia 1949 r. uruchomiono kurs mydlarsko-chemiczny dla zatrudnionych w bytomskiej spółdzielni żydowskiej „Higiena”³¹.

W Katowicach 5 września 1949 r. uruchomiono półroczny kurs krawiectwa męskiego dla 16 pracowników miejscowej spółdzielni żydowskiej „Dobrobyt” oraz szewski dla 6 pracowników spółdzielni im. Gerszona Dua-Bogena. Dnia 19 września rozpoczęto roczny kurs blacharstwa dla 12 zatrudnionych w miejscowej spółdzielni „Metalowiec”. Otwarty charakter miały pozostałe kursy prowadzone w mieście. Od 1 lutego do 31 grudnia 1949 r. trwał kurs krawiectwa dziecięcego, który ukończyło 20 osób. Od 15 września do 31 grudnia tego roku prowadzono kurs galanterii skórzanej oraz bielizniarstwa, które ukończyło – odpowiednio – 11 i 10 osób. Odrębny charakter miały kursy księgowości i biurowości spółdzielczej przeprowadzone od 1 września do 31 grudnia 1949 r. oraz trzymiesięczny od 16 stycznia 1950 r.³²

W Gliwicach zorganizowano w 1949 r. sześciomiesięczne kursy dla zatrudnionych w miejscowych spółdzielniach żydowskich: krawiectwa męskiego w „Przyszłości” – od 7 września, stolarski w „Stolarzu” – od 9 września, chemiczny w „Chemtechu” we wrześniu oraz bielizniarski w „Przyszłości” – od 1 grudnia³³.

W Opolu półroczny kurs dla pracowników miejscowej spółdzielni żydowskiej „Pionier” rozpoczął się 21 października 1949 r. W Sosnowcu również sześciomiesięczne kursy krawiectwa męskiego dla 19 zatrudnionych w miejscowej spółdzielni żydowskiej „Zgoda” uruchomiono w maju 1949 r., a szewski dla 7 osób ze spółdzielni im. Gerszona Dua-Bogena we wrześniu. Na kilka dni przed likwidacją żydowskiej Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność” ORT zorganizował w Chorzowie (od 5 grudnia 1949 r.) trzymiesięczny kurs pianistów dla spółdzielni żydowskich, który jednak zlikwidowano już 31 grudnia tego roku³⁴.

Warto zaznaczyć, że wszystkie kursy dla pracowników spółdzielni żydowskich miały charakter kształcący.

Dnia 25 czerwca 1950 r. odbyło się ostatnie posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Organizacji Twórczości (ORT) w Katowicach, w którym uczestniczyli jego przewodniczący dr Abraham Feder, sekretarz Teofil Groll oraz inż. Adolf Elsner i Jakub Merc. Przyjęto na

³⁰ AŻIH, ORTKat, sygn. 14, 15, 16, 17

³¹ AŻIH, ORTKat, sygn. 14, 16, 17, 24, 29, 33.

³² AŻIH, ORTKat, sygn. 7, 14, 16, 17, 24, 29, 33.

³³ AŻIH, ORTKat, sygn. 14, 16, 33.

³⁴ AŻIH, ORTKat, sygn. 14, 15, 16, 24, 29, 33.

nim do wiadomości decyzje ogólnopolskiej centrali o samolikwidacji organizacji, a także rozwiązano zarząd wojewódzki i podległe mu oddziały lokalne³⁵.

Wbrew nadziejom komunistów pochodzenia żydowskiego celem powstałego w 1950 r. Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce (TSKŻ) nie była działalność z zakresu oświaty zawodowej. Szkoły i kursy prowadzone przez ORT zostały oficjalnie zamknięte w czerwcu 1950 r.

Wznowienie repatriacji Żydów – byłych obywateli II Rzeczypospolitej Polskiej z ZSRR w 1957 r. spowodowało konieczność przystosowania ich do nowych warunków osiedlenia. Poważnym problemem było zapewnienie im możliwości zarobkowania. Ich wykształcenie zawodowe rzadko było dostosowane do panującej wówczas na Górnym Śląsku sytuacji społeczno-ekonomicznej. Wśród repatriantów dominowali byli urzędnicy państwowi i gospodarczy oraz działacze aparatu partyjnego, niektórzy z wyższym wykształceniem. Aby rozwiązać ten problem, na mocy porozumienia oddziałów TSKŻ oraz miejscowych kongregacji wyznania mojżeszowego 13 lutego 1958 r. utworzono oddział Komitetu do spraw Szkolenia Zawodowego Ludności Żydowskiej w Polsce ORT w Bielsku-Białej, a 25 marca tego roku w Katowicach. Drugi z oddziałów obejmował swą działalnością także: Bytom, Gliwice, Sosnowiec i Zabrze. Na czele Komitetu w Bielsku-Białej w 1961 r. stał Samuel Hirszberg, a w Katowicach – Zofia Rotmeusz (1958–1964) i Józef Goldkorn (1964–1967).

Oddział bielsko-bialski ORT uruchomił 1 grudnia 1958 r. kursy dziewiarskie oraz kroju i szycia, w których uczestniczyły, odpowiednio, 36 i 23 osoby. Jednocześnie zapoznano je z zasadami racjonalnego prowadzenia gospodarstwa domowego. Bielsko-bialski oddział został zlikwidowany w końcu października 1961 r.³⁶

Bardziej prężnie działał oddział katowicki ORT. W Bytomiu od 1 kwietnia 1958 r. do 30 maja 1961 r. zorganizował kursy: trzy kroju i szycia, dwa obuwnicze oraz po jednym fotograficznym i fryzjerskim. W Gliwicach od 2 maja 1958 r. do 30 maja 1961 r. ORT prowadziła: trzy kursy kroju i szycia oraz dziewiarskie, po dwa mechaników samochodowych oraz galanterii z tworzyw sztucznych a po jednym – galanterii metalowej, radiotechniczny oraz telewizyjny. W Katowicach organizacja utrzymywała kursy od 15 kwietnia 1958 r. do 28 maja 1961 r.: trzy kroju i szycia, dwa dziewiarskie i po jednym fryzjerskim i mechaniczno-samochodowym. W Sosnowcu zorganizowała (od 1 grudnia 1958 r. do 30 października 1959 r.) kurs kroju i szycia i taki sam w Zabrzu – od 15 lutego 1959 r. do 30 września 1960 r.

Łącznie w kursach zorganizowanych przez katowicki oddział Komitetu ORT do maja 1961 r. uczestniczyło 512 osób, z których 319 ukończyło je zdanymi egzaminami czeladniczymi. W części absolwenci znaleźli pracę w reaktywowanych spółdzielniach żydowskich w Bytomiu i Gliwicach, większość w ogólnej spółdzielczości, a niektórzy założyli prywatne warsztaty usługowe. W 1963 r. w Bytomiu i Katowicach oddział prowadził czeladnicze i mistrzowskie kursy krawiectwa damskiego, a w Gliwicach i Sosnowcu – młodzieżowe warsztaty politechniczne.

³⁵ AŻIH, ORTKat, sygn. 2.

³⁶ APKat, PMiDRNMKat, sygn. 617; APKat-BB, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Bielsku-Białej, sygn. 511, 530; Archiwum Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce-Oddział w Bielsku-Białej, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce-Oddział w Bielsku Białej (zespół nieuporządkowany); AŻIH, TSKZ.ZG, sygn. 28, 79; „Nasz Głos” (dodatek „Folks Sztyme” - d) 1958, nr 12.

Na mocy zarządzenia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach z 21 listopada 1967 r. oddział katowicki ORT został zlikwidowany z dniem 31 grudnia tego samego roku³⁷. Było to następstwem narastania drugiej fali antysemityzmu państwowego w PRL.

Początkowo żydowska oświata zawodowa na Górnym Śląsku była prowadzona w formie kursów przez Wojewódzki Komitet Żydowski w Katowicach. W 1946 r. została ona przejęta przez reaktywowaną Organizację Twórczości ORT, której oddział wojewódzki powstał w Katowicach oraz lokalne w Bielsku, Bytomiu i Katowicach. Organizowano głównie kursy: krawieckie, stolarskie, szewskie, ślusarsko-mechaniczne, tkackie oraz buchalteryjno-kancelaryjne. Utworzono dwie szkoły zawodowe: tkacką w Bielsku (1946–1950) i ślusarsko-mechaniczną w Bytomiu (1946–1950). Łącznie w szkołach i na kursach szkolono w latach 1946–1950 co najmniej 652 osoby, a rzeczywista liczba mogła sięgać ponad 1.400.

ORT była zdominowana politycznie przez komunistów. Do 1949 r. ograniczone szkolenie zawodowe prowadziły partie i organizacje syjonistyczne, które utrzymywały natomiast rozbudowaną sieć kibuców – ośrodków produktywizacji młodzieży żydowskiej. W kibucach przygotowywano do emigracji do Palestyny, a od 1948 r. Izraela, pod względem zawodowym i ideologicznym. Prawdopodobnie w szkoleniach uczestniczyło ponad 1.500 chłopców i dziewcząt. W akcje produktywizacji młodzieży włączyła się konserwatywno-religijna partia „Agudas Israel” oraz żydowskie kongregacje wyznaniowe. W 1950 r. zlikwidowano ORT wraz z żydowską oświatą zawodową. Wznowienie repatriacji Żydów z ZSRR spowodowało utworzenie oddziałów Komitetu do spraw Szkolenia Zawodowego Ludności Żydowskiej w Polsce ORT w Bielsku-Białej (1958–1961) i Katowicach (1958–1967). Ich działalność była stosunkowo ograniczona ze względu na mniejszą liczbę szkolonych – co najmniej 571.

Dzieje żydowskiej oświaty zawodowej na Górnym Śląsku zakończyło rozpętanie drugiej kampanii antysemickiej w Polsce w 1967 r.

³⁷ APKat, PMiDRNMKat, sygn. 617; „Nasz Głos” (d) 1960, nr 9.

ALICJA ZAGRODZKA
Warszawa

POMOCE DYDAKTYCZNE DO ĆWICZEŃ Z HISTORII WYCHOWANIA

W polskich uczelniach historii wychowania naucza się na wszelkich studiach pedagogicznych oraz niekiedy na studiach historycznych o specjalności nauczycielskiej. Źródłem propozycji dydaktycznych zawartych w tym artykule jest ponaddziesięcioletnia praktyka autorki w prowadzeniu ćwiczeń z historii wychowania dla studentów pedagogiki ogólnej i pedagogiki specjalnej. Propozycje te dotyczą przede wszystkim właśnie takiego rodzaju zajęć. Możliwe, że nadają się do wykorzystania również na ćwiczeniach dla studentów historii, ale mogliby to ocenić jedynie ci, którzy takie ćwiczenia prowadzą.

Nie miejsce tu, by rozważać rolę historii wychowania w kształtowaniu przyszłych pedagogów czy znaczenie tego przedmiotu w programie kształcenia humanistycznego¹. Poprzestaśmy jedynie na stwierdzeniu, że jest to przedmiot ważny i potrzebny, choć często niedoceniany zarówno przez władze uczelni, jak i studentów. Władze przeznaczają zbyt małą liczbę godzin na ćwiczenia z historii wychowania. Studenci niejednokrotnie rozpoczynają naukę, mając utrwaloną wskutek doświadczeń szkolnych niechęć do historii i zarazem braki w podstawowej wiedzy historycznej². Wszystko to sprawia, że skuteczne prowadzenie ćwiczeń z historii wychowania wymaga dużego wysiłku i pomysłowości. Jednym z czynników warunkujących powodzenie jest efektywne wykorzystanie czasu, a to z kolei zależy w dużym stopniu od dobrego przygotowania osoby prowadzącej zajęcia, w tym – od przygotowania przez nią odpowiednich pomocy.

Mała liczba godzin z historii wychowania w połączeniu z jej obszernym materiałem sprawia, że część ćwiczeń musi mieć charakter wykładu. Można starać się ograniczać wykład na ćwiczeniach do niezbędnego minimum, zadając np. studentom jakieś zagadnienie do opracowania w domu, ale przeważnie i tak nie da się przejść do właściwych ćwiczeń bez krótkiego wyjaśnienia podstawowych pojęć i uporządkowania najważniejszych faktów. W tym zakresie nieocenioną pomocą jest prezentacja multimedialna – wielkie dobrodziejstwo epoki informatycznej. Zaletą takiej prezentacji jest oddziaływanie na różne zmysły, dzięki czemu może ona skutecznie trafić do odbiorców o odmiennych typach

¹ Zob. A. Zagrodzka, *Ćwiczenia z historii wychowania dla studentów kierunków pedagogicznych*, w: „Horyzonty Wychowania” 2011, nr 10, s. 240–251.

² Potwierdzają to wyniki ankiety przeprowadzonej wśród studentów (zob. tamże).

dominacji myślowej, w tym zwłaszcza do tzw. „wzrokowców”. Osoba, u której dominuje zmysł wzroku, na zwykłym wykładzie „wyłącza się”, bo nie jest w stanie skupić dostatecznie długo uwagi na bodźcach odbieranych słuchem; ta sama osoba, oglądając podczas wykładu prezentację, wytrzyma prawdopodobnie w skupieniu do końca. Ważne jest jednak, by pokazywane slajdy nie zawierały jedynie tekstu, ale także fotografie, rysunki, tabele, wykresy, mapy. Jeśli slajdy zawierają tylko tekst, i to dokładnie ten sam, który odczytuje wykładowca, wówczas odbiór takiego przekazu jest – paradoksalnie – gorszy, niż gdyby nie było prezentacji. Owszem, studenci łatwiej notują, kiedy mogą przepisywać z ekranu, zamiast samodzielnie wyłapywać w wykładzie to, co najważniejsze, ale kiedy tak przepisują, mniej myślą, mniej rozumieją i mniej zapamiętują. Z prezentacji tego rodzaju odnoszą więc niewielki pożytek. Znacznie lepiej jest przygotować prezentację, której rola polega na ilustrowaniu wykładu. Można w niej zamieścić np. reprodukcje obrazów pokazujących sceny z dawnych szkół. Można poszukać także portretów postaci, które są omawiane, zdjęć budynków³. W prezentacji można zamieścić też nieco muzyki, np. chorał gregoriański. Można wreszcie pokazać krajobrazy tych krajów, których dzieje wychowania przedstawiamy. Wszystko to oddziałuje na wyobraźnię i pomaga studentom tak wczuć się w życie innych epok i kultur, by odnieśli wrażenie, że odbywają podróż w czasie i przestrzeni.

Innego rodzaju pomocą, ułatwiającą studentom przyswojenie wykładu, może być krzyżówka, której hasła nawiązują do jego treści. Dobrze jest rozdać ją przed częścią wykładową ćwiczeń, tak by studenci rozwiązywali krzyżówkę, słuchając wykładowcy i poznając stopniowo zagadnienie. Jeśli są oni na zajęciach oceniani, można nagrodzić podwyższeniem oceny tę osobę (albo osoby), która najszybciej poda/dzą rozwiązanie. Oto przykład takiej krzyżówki, ułożonej do zajęć na temat szkolnictwa pijarskiego w Polsce w XVIII wieku⁴.

1.						S	T	A	Ś										
2.				P	I	J	A	R	Z	Y									
3.							C	Z	E	S	N	E							
4.				L	O	C	K	E											
5.								Ż	R	Ó	D	Ł	O						
6.						O	Ś	W	I	E	C	E	N	I	E				
7.					R	E	F	O	R	M	A								
8.	U	C	Z	C	I	W	O	Ś	Ć										
9.			M	I	Ł	O	Ś	Ć											

³ Wiele takich ilustracji zawierają niektóre wydawnictwa źródłowe i podręczniki: *Źródła do historii wychowania (wybór)*, t. 1–2, oprac. S. Kot, Warszawa, Gebethner i Wolff, 1929–1930 (wkłady na końcu obydwu tomów, zatytułowane: *Album ilustracyj do dziejów wychowania*); R. Alt, *Bilderatlas zur Schul- und Erziehungsgeschichte*, t. 1–2, Berlin, Volk und Wissen, 1960–1965; *Historia wychowania*, t. 1–2, red. Ł. Kurdybacha, Warszawa, PWN, 1965–1967; S. Litak, J. Draus, R. Terlecki, *Historia wychowania*, t. 1–2, Kraków, WAM, 2004–2005. Wszystkie te reprodukcje są czarno-białe, ale znając je, można odszukać ich kolorowe odpowiedniki w Internecie.

⁴ Rozwiązanie tej krzyżówki nawiązuje do fragmentu pijarskich ustaw szkolnych (*Ordinationes visitationis apostolicae*) – Pierwszą i najkonieczniejszą dla nauczyciela cnotą jest trzeźwość (*Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej*, t. 1, oprac. S. Wołoszyn, Kielce, Dom Wydawniczy Strzelec, 1995, s. 513).

1. Król Stanisław August Poniatowski, zdrobniale.
2. Fratres Scholarum Piarum.
3. Zawrotnej wysokości w Collegium Nobilium.
4. Nazwisko autora *Myśli o wychowaniu*, cenionego w XVIII w., także przez Stanisława Konarskiego.
5. Religijność – moralności w Collegium Nobilium.
6. Epoka w dziejach kultury europejskiej, uwaga – nie mylić jej z Odrodzeniem!
7. ... szkolnictwa średniego w Polsce 2 poł. XVIII w. zasługą jednego człowieka.
8. W *De viro honesto*... Stanisław Konarski uznał ją (i hasło nr 9.) za najważniejsze cele wychowania.
9. ... do ojczyzny, czyli patriotyzm.

Najbardziej tradycyjną i nieodzowną pomocą dydaktyczną na ćwiczeniach z historii wychowania są teksty źródłowe. Studenci mogą czytać je sobie sami po cichu – trzeba wówczas przygotować dużo kserokopii. Zdarzają się jednak takie teksty, które szkoda dawać studentom do cichego czytania, gdyż doskonale nadają się do czytania na głos, z podziałem na role⁵. Można też wykorzystać teksty źródłowe w sposób jeszcze bardziej nietypowy: rozwinąć je (przyklejone przezroczystą taśmą) i położyć w różnych miejscach sali, prosząc studentów, by przespacerowali się po niej i poszukali fragmentu, który ich zainteresuje, a następnie zanotowali go. Po takim spacerze można zaproponować im, by odczytali swoje wybrane fragmenty i uzasadnili wybór.

Prostym i niewymagającym wielu przygotowań pomysłem jest dostarczenie studentom dużych arkuszy szarego papieru i flamastrow; można ich też poprosić, by przynieśli klej i stare czasopisma. Takie arkusze przydają się do graficznego przedstawienia placówek edukacyjnych – szkół lub przedszkoli – albo nawet całych systemów edukacyjnych, jakie wymyślają studenci na podstawie wyniesionej z ćwiczeń wiedzy o dobrych i złych doświadczeniach z przeszłości.

Ostatnia pomoc, ankieta ewaluacyjna, pełni zupełnie inną rolę – pozwala uzyskać informację zwrotną od studentów na temat zajęć, po to, by w kolejnych latach prowadzić je lepiej. Niezależnie od ankiet organizowanych przez władze uczelni warto skonstruować i przeprowadzić na ostatnich ćwiczeniach własną. Oto przykład takiej ankiety.

OCENA ĆWICZEŃ Z HISTORII WYCHOWANIA

Uważam, że na tych zajęciach najciekawsze było...

.....

.....

.....

Uważam, że na tych zajęciach najnudniejsze było...

.....

.....

.....

⁵ Na przykład dialog Erazma z Rotterdamu pt. *Upomnienie wychowawcy* (fragment *Pochwały głupoty*), w: *Źródła do dziejów*..., t. 1, s. 218–219.

Uważam, że za mało było...

.....

.....

Uważam, że za dużo było...

.....

.....

Wydaje mi się, że zapamiętam...

.....

.....

Uważam, że te zajęcia...

.....

.....

Uważam, że historia wychowania...

.....

.....

Inne uwagi:

.....

.....

Przedstawione tu pomysły zapewne nie każdemu przypadną do gustu – zarówno studenci, jak i osoby prowadzące ćwiczenia mają swoje upodobania i nie ma rozwiązań uniwersalnych. Warto jednak szukać pomocy dydaktycznych, które urozmaicą ćwiczenia, tak by w końcu każdy student choć raz wziął w nich udział z zainteresowaniem. Pamiętam taką wypowiedź uczestnika moich zajęć: *Nie znosiłem tych dyskusji, tekstów źródłowych chyba nigdy nie zrozumiałem, ale krzyżówka – to było to, co lubię!*

Na pewno istnieją jeszcze jakieś inne wypróbowane pomoce. Sposobów, które pozwolą skuteczniej uczyć, łatwiej poszukiwać razem, dlatego dobrze byłoby, gdyby ten artykuł zapoczątkował wymianę poglądów i doświadczeń na temat prowadzenia zajęć z historii wychowania.

RECENZJE

Przegląd Historyczno-Oświatowy
2012, nr 1–2
PL ISSN 0033-2178

BELGIA WE WSPOMNIENIACH PRACOWNIKÓW KUL PO DRUGIEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ, RED. KS. E. WALE- WANDER, LUBLIN 2011, s. 233, fotografie

Na należną uwagę czytelnika zasługuje najnowsza publikacja Towarzystwa Naukowego KUL, poświęcona kontaktom pracowników tej uczelni ze środowiskami naukowymi w Belgii. Całe opracowanie składa się z dwu zasadniczych części. W pierwszej zostały poruszone trzy oddzielne zagadnienia. Publikację otwiera ciekawe i wartościowe opracowanie ks. J. Szymańskiego pt. *Polacy w Belgii – dawniej i dziś*. Autor rozpoczął swoje rozważania od początków kontaktów polsko-belgijskich datujących się od XIII wieku. W głównej mierze skoncentrował się jednak na omówieniu emigracji polskiej w XX wieku, która w przeważającej części miała podłoże ekonomiczne. Do Belgii przybywali Polacy w poszukiwaniu pracy – w 1920 r. było ich 5.329, a w latach następnych liczba ta systematycznie zwiększała się: w 1930 było już 48.846. Zwiększająca się liczebność Polaków na obczyźnie w naturalny sposób wpływała na potrzebę organizowania się w różnych, początkowo niewielkich stowarzyszeniach, które w 1925 r. utworzyły Związek Towarzystw Polskich w Belgii. Za główny cel stawiał on sobie wzajemną pomoc materialną i pośrednictwo w znalezieniu pracy, a także zorganizowanie opieki duszpasterskiej i szkolnictwa polskiego. Dzięki usilnym staraniom efekty tych działań były wymierne zarówno w sferze religijnej, jak też oświatowej (rząd belgijski wyraził zgodę na utworzenie szkół polskich). Dobrze rozwijająca się działalność oświatowa została zahamowana po wybuchu wojny i nastaniu okupacji niemieckiej, ale nawet wtedy prowadzono kursy języka polskiego, historii i geografii. Po zakończeniu wojny Polonia belgijska wykazywała duże zróżnicowanie polityczne i organizacyjne, które sprowadzało się do dwu zasadniczych kierunków: jedni w dalszym ciągu opowiadali się za rządem emigracyjnym, a drudzy optowali za współpracą z krajem. Różnice te potęgowały się wraz z wielką falą emigracji wojennej (zdemobilizowani żołnierze, robotnicy przymusowo wywiezieni do Niemiec). Niezależnie od różnic politycznych i programowych stosunkowo korzystnie rozwijała się działalność oświatowa, co było przede wszystkim zasługą powołanej w 1952 r. Macierzy Szkolnej Wolnych Polaków. Tworzyła ona, a później prowadziła w okręgach, gdzie mieszkali Polacy, tzw. Szkoły konsularne. Dzięki aktywności polskich kapłanów, którzy dążyli do zachowania odrębności i tożsamości, rozwijało się życie religijne (wynajmowano bądź budowano własne obiekty, w których

miały siedzibę organizacje religijne, jak też oświatowe – m.in. biblioteki i szkoły). Nowy rozdział w dziejach belgijskiej Polonii miał miejsce po wprowadzeniu stanu wojennego i powstaniu „Solidarności”. Organizowano wtedy pomoc dla związku w kraju i udzielano wsparcia tym wszystkim, którzy przybywali do Belgii. Całe powyższe opracowanie zostało przygotowane nadzwyczaj starannie. Obok niewątpliwych wartości poznawczych zostało opatrzone pełnymi przypisami i dzięki temu zachęca czytelnika do dalszych studiów przy wskazaniu całej literatury przedmiotu.

Piotr Paweł Gach w krótkim opracowaniu przedstawił dzieje belgijskich uczelni katolickich. W pierwszym rzędzie zaprezentował historię i rozwój Uniwersytetu w Lowanium. Swoje rozważania rozpoczął od jego powstania w 1425 r., ale głównie skoncentrował się na latach niemal współczesnych, a więc przede wszystkim na XX w. Przedstawił jego strukturę organizacyjną, wydawnictwa. Znacznie krótszą historię posiada Uniwersytet Katolicki Louvain – la – Neuve, który został powołany w 1970 r. Rozwijał się on nadzwyczaj szybko i dziś posiada komplet wydziałów występujących na uczelniach europejskich i amerykańskich. Prawdziwą chlubą tej uczelni są niezwykle bogate zbiory biblioteczne, zarówno biblioteki centralnej, jak też bibliotek poszczególnych wydziałów.

Z powyższym opracowaniem koresponduje artykuł J. Flagi poświęcony kontaktom i współpracy Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego z Katolickim Uniwersytetem w Leuven, będącego bezpośrednim spadkobiercą Lowanium. Pierwsze kontakty obu uczelni rozpoczęły się bezpośrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej, ale ich ożywienie nastąpiło w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego wieku. Na trwałe weszły systematyczne spotkania władz i profesorów oraz innych przedstawicieli uniwersytetu lubelskiego w Belgii jak też uniwersytetu belgijskiego w Lublinie. Podczas tych spotkań omawiano zasady wzajemnej współpracy, zazwyczaj zaproszeni goście wygłaszali odpowiednie referaty naukowe. Obydwie uczelnie wyróżniały wybitnych uczonych tytułem honorowym doktora honoris causa.

Drugą część opracowania stanowią wspomnienia profesorów i innych pracowników KUL z pobytu w belgijskich uczelniach. Zamieścili je: ks. C. S. Bartnik, R. R. Chodkowski, M. Daniluk, P. P. Gach, J. Gałkowski, J. Jeszke, ks. S. Kowalczyk, J. Kuczyńska, T. Malec, H. Podbielski, A. Pilorz, M. B. Styk, M. Wójcik, ks. E. Walewander. W większości byli to stypendyści KUL, którzy przygotowywali swoje rozprawy doktorskie bądź inne prace naukowe. W czasie swojego pobytu w Belgii mieli oni możliwość dostępu do wszystkich prac naukowych, jakie powstawały w europejskich ośrodkach naukowych. Zdobywali nowe doświadczenie, prowadzili niektóre zajęcia, a w toku różnych spotkań i dyskusji rodziły nowe koncepcje badawcze. W przyszłości zaowocowały one stałymi związkami naukowymi i zwykłymi, ludzkimi przyjaźniami.

Trzeba się zgodzić z opinią wyrażoną w recenzji wydawniczej przez prof. M. Wieliczkę, że *teksty zamieszczone w niniejszej książce są świadectwem więzi łączącej ludzi nauki mimo żelaznej kurtyny i tego wszystkiego, co w życiu narodów i państw było jej następstwem przez całe dziesięciolecie*. Dodać trzeba, że cała ta publikacja została nadzwyczaj starannie przygotowana pod względem redakcyjnym przez ks. Edwarda Walewandera. Dokonał on również wartościowego doboru zdjęć, które posiadają znaczenie dokumentacyjne, ale także podnoszą walory wizualne omawianego opracowania.

JERZY DOROSZEWSKI

Lublin

**ANDRZEJ FELCHNER, JOANNA MAJCHRZYK-MIKUŁA,
TOMASZ MATUSZAK, ALEKSY PIASTA: Z DZIEJÓW
PIOTRKOWSKIEJ OŚWIATY (OD CZASÓW KSIĘSTWA
WARSZAWSKIEGO DO WYBUCHU II WOJNY ŚWIATOWEJ).
WYBÓR DOKUMENTÓW, PIOTRKÓW TRYBUNALSKI 2011,
s. 446**

Piotrków Trybunalski ma bogate tradycje szkolne. Potwierdza to nawet w swoich pamiętnikach rosyjski pedagog Wasilij Grigoriewicz Smorodinow, pracujący w tym mieście w pierwszych latach drugiej połowy XIX stulecia¹. Także obecnie w Piotrkowie jest wiele placówek oświatowych.

W recenzowanym tomie opublikowane są najciekawsze materiały dotyczące problematyki oświatowej, wydobyte z piotrkowskiego Archiwum Państwowego. W jego zasobach nie zachowały się akta z okresu przedrozbiorowego, dlatego dokonano ich wyboru od czasów Księstwa Warszawskiego do wybuchu II wojny światowej. Wydawcy zapowiadają kontynuowanie projektu. Zamierzają wydać dokumenty z lat 1939–1945 i z okresu wojennego. Zbadanie dziejów edukacji na ziemiach polskich podczas okupacji niemieckiej jest obecnie niezwykle potrzebne. Są już w tym względzie dobre początki².

Edycja źródeł jest obecnie często praktykowana. W tym przypadku służy przede wszystkim popularyzacji dziejów piotrkowskiej oświaty. Ułatwia uczniom, studentom i nauczycielom różnych typów szkół dotarcie do nich. Podstawowym założeniem wszelkiego edytorstwa jest zapewnienie jak najwierniejszego oddania oryginału, a stosowane dziś techniki drukarskie gwarantują taką możliwość dzięki drukowi fotooffsetowemu, czyli przez drukowanie fotografii. Wydawcy zdecydowali się na taką właśnie formę edycji i udało się to im w pełni zrealizować. Czytelne dokumenty poprzedzone są dobrymi wywodami na temat dziejów oświaty polskiej wspomnianego okresu.

Joanna Majchryk-Mikuła opracowała dzieje polskiej oświaty *Od Księstwa Warszawskiego do wybuchu I wojny światowej* (s. 15–33). Omówiła też sytuację edukacyjną

¹ W. G. Smorodinow, *Moja służba w Warszawskim Okręgu Naukowym i zdarzenia ze szkolnego życia. Wspomnienia pedagoga*, oprac. W. Caban, Kielce, Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, 2003, s. 37–78, zwłaszcza s. 55. Szkoda, że publikacja ta nie jest znana wydawcom źródeł.

² Por. przykładowo: E. Walewander, *Działalność wychowawcza Kościoła lubelskiego 1939–1945*, Lublin, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, 2009.

w II Rzeczypospolitej (s. 33–38). W kolejnej części publikacji Tomasz Matuszek przedstawił zasoby Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim (s. 39–61). Natomiast Andrzej Felchner i Aleksy Piasta dokonali wyboru dokumentów.

Wiekowe zaniedbania edukacyjne, jakie dotyczyły naród polski, wołały o adekwatny wysiłek zmierzający do naprawy. Korzystanie z przywileju edukacyjnego, jak niektórzy wówczas sądzili, miało jednak ograniczony zasięg. W praktyce zależało od jednej ważnej okoliczności. Syn chłopski, by móc zaistnieć na arenie życia publicznego, obojętnie, w jakim charakterze: działacza gospodarczego, polityka czy też w obrębie kultury, musiał odbić się niejako od środowiska, z którego wyszedł. Mógł to uczynić tylko poprzez zdobycie wykształcenia. Był to awans z punktu widzenia osobistego godny uwagi, pod kątem pożytku społecznego ważny dla przetrwania i zwartości społeczeństwa polskiego pod zaborem, w tym przypadku rosyjskim. Tylko powrót do własnej społeczności z wyposażeniem wiedzy i płynącego z niej autorytetu można było uznać za sukces takiej pracy organicznej. W tym kierunku szło też działanie różnych ludzi i szkół, o czym wiadomo z dokumentów archiwalnych (por. np. s. 390–391).

Wykształcenie takie było udziałem dzieci i młodzieży wielu ziemian oraz mniejszości niemieckiej zamieszkującej Piotrków i okolice (por. s. 216). Wszyscy oni niejednokrotnie uzupełniali je o studia lub bardziej dostępne im doświadczenie agronomiczne. W każdym zaś razie uzyskanie wykształcenia dawało wstęp do dobrego towarzystwa; chyba rzadziej inspirowało do pracy twórczej.

Z pobieżnej nawet analizy dokumentów nierzadko wyłania się nauczyciel jako skrętny administrator, doskonale orientujący się w cenie gwoździ i desek, organizujący zbieranie ziół, a przy tym tłumaczący wykonującym tę pracę, jaki z niej pożytek. Podobnie jest w innych przypadkach, kiedy wyjaśnia on cierpliwie jakąś, zdawać by się mogło, oczywistą sytuację czy czynność, kiedy zastanawia się nad każdą najbanalniejszą decyzją, jeśli dotyczy ona drugiego człowieka. Praca bowiem, pomijając już płynące z niej doraźne korzyści, była środkiem wychowawczym, bardziej przemawiającym do świadomości dziecięcej niż nadopiekuńczość. Na kartach omawianych tu dokumentów dochodzą pośrednio do głosu również metody wychowawcze, jakimi wówczas hołdował pedagog. Ilustruje to m.in. *Sprawozdanie z pracy harcerskiej drużyny szkolnej im. Królowej Jadwigi przy gimnazjum żeńskim Zrzeszenia Nauczycielstwa Szkoły Średniej w Piotrkowie* z 28 lutego 1922 r. (s. 392–394).

Na kartach dokumentów uwidacznia się próba łączenia w harmonijną całość oddania się Bogu ze służbą dla bliźnich. Codzienna msza św., ewentualnie jej opuszczenie z powodu niezależnego od ucznia, czy spowiedź i przyjmowanie Komunii Świętej – choć czynności te należały do programu każdego dnia wielu ówczesnych szkół – znajdują odnotowanie w dokumentach. Z publikowanej dokumentacji wyłania się też rutyniarska małoduszność miejscowych władz rosyjskich, która wisiała nad szkołami jak miecz Damoklesa (por. s. 304–331).

Czytając nawet powierzchownie dokumenty, można odnieść wrażenie, że pierwsze miejsce zajmują w nich troski dnia powszedniego. Jest to prawda, ale pod warunkiem, że dostrzega się globalnie sens życia zarówno pedagogów, często amatorów, jak i dzieł przez nich animowanych i prowadzonych (por. różne dokumenty publikowane na s. 96, 100 i 217).

Wspomniano tu, choć nader pobieżnie, o wkładzie Wydawców w czytelność dzieła. Nie będzie chyba przesady w twierdzeniu, że teksty poszczególnych dokumentów należy studiować równoległe z częścią wprowadzającą w ich zrozumienie. Edytorzy z powodze-

niem starali się objaśniać procesy związane z funkcjonowaniem szkolnictwa w omawianym czasie i na określonym terenie.

Dokładniejsze zrecenzowanie tak ważnego dzieła, przy tym nasyconego przebogata faktografią, jest praktycznie niemożliwe. Wiele wątków w nim zawartych wymagałoby rozwinięcia, bowiem jest oczywiste, iż w zwięzłych notatkach, niekiedy sygnalizujących tylko zaszłości codzienne, zawarty jest ogromny ładunek wiedzy o życiu w tamtych czasach, a więc także o ludziach. To właśnie jest najcenniejsze. Recenzent powinien wydobyć i jak gdyby zsumować tę porcję wiedzy, jaka jest w dziele. Nie pozwala jednak na to jej różnorodność. Dlatego recenzja może tylko zwrócić uwagę na te momenty, które w czasie lektury – dodać należy, selektywnej – wywarły na nim szczególne wrażenie. Być może jednak nawet tak pobieżne spojrzenie na tę część opublikowanej spuścizny edukacyjnej z Archiwum Państwowego w Piotrkowie Trybunalskim, którą udostępnili czytelnikowi Wydawcy, zachęci do sięgnięcia po tę wartościową edycję źródeł.

KS. EDWARD WALEWANDER
Lublin

MARIYA CHEPIL: *CIERNISTĄ DROGĄ. WYCHOWANIE NARODOWE DZIECI I MŁODZIEŻY UKRAIŃSKIEJ W GALICJI I II RZECZYPOSPOLITEJ (1848–1939)*, LUBLIN 2011, s. 444

Na wstępie należy zauważyć, że autorka wyżej wymienionej publikacji jest Ukrainką, profesorem na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UMCS w Lublinie, która zajmuje się problematyką historii wychowania, szkolnictwa, oświaty, kultury. Przypomnienie tego faktu wynika z racji zaprezentowanych w opracowaniu sądów i uogólnień, które wywołują kontrowersje, zdumienie, zdziwienie. Książka ta pokazuje także kierunek i stan badań historyków ukraińskich nad swoją tożsamością narodową, jak też stosowaną metodologię i rzetelność badawczą (na szczęście nie wszystkich). Dokonanie oceny tego opracowania sprawia wiele trudności z uwagi na jego swoistą zawartość – składa się ono z jednostronnych poglądów, teoretycznych wywodów i teorii, niedomówień i przekłamań czy w końcu błędów.

Już sam tytuł wydaje się pokrętny, bezzasadny i błędny. Najpierw autorka analizuje życie oświatowe Ukraińców w Galicji będącej pod zaborem austriackim (posiadającej zresztą dużą autonomię) i następnie, bez żadnych przerw czy wyjaśnień, kontynuuje swoje rozważania w odniesieniu do Polski niepodległej. Nie trzeba być wielkim znawcą historii, ale wystarczy wiedza wyniesiona ze szkoły, by stwierdzić, że są to dwa różne okresy w dziejach, które w żaden sposób do siebie nie przystają. Autorka zaprezentowała też dziwny tok rozumowania. Otóż działalność oświatową uznała za zupełnie wyodrębnioną i hermetycznie zamkniętą, która w żaden sposób nie wiąże się z życiem politycznym, ustrojowym, gospodarczym. Nie dostrzega nawet elementarnych związków życia oświatowego z podstawowymi funkcjami państwa (lepszymi bądź gorszymi), które przecież warunkują rozwój szkolnictwa i oświaty. Na koniec tych ogólniejszych zastrzeżeń należy się także odnieść do kwestii terytorialnych odnotowanych w tej publikacji. Zostały w niej zupełnie pominięte tereny woj. krakowskiego, Wołynia i Lubelszczyzny, a tam przecież także mieszkali Ukraińcy i prowadzili życie kulturalne oraz oświatowe. Dokonała zatem autorka swego rodzaju podziału na Ukraińców lepszych i godnych zainteresowania oraz tych gorszych, którzy na żadne przypomnienie nie zasługują.

Autorka swoje opracowanie przygotowała, niemal wyłącznie wykorzystując literaturę tylko autorów ukraińskich, zresztą w sposób wybiórczy. W tym miejscu należy zadać retoryczne pytanie, czy można pisać historię jakiegoś państwa bez wykorzystania odpowiednich prac w nim powstałych? Odpowiedź może być tylko jedna – że jest to niemożliwe, ale pisząca stara się temu zaprzeczyć, i z góry wiadomo z jakim skutkiem. Wprawdzie we wstępie oraz w spisie bibliografii wymienia ona kilkanaście pozycji polskich autorów

(najczęściej nie najważniejszych), ale w tekście już ich nie przytacza i nie cytuje. Nie ma racji autorka, pisząc, że w okresie międzywojennym ukazały się zaledwie dwie publikacje poświęcone problematyce ukraińskiej (s. 11) i dlatego należy jej przypomnieć prace Z. Urbańskiego, liczne publikacje A. Krysińskiego i L. Felińskiego zamieszczane na łamach „Spraw Narodowościowych”, L. Wasilewskiego, B. Olszewicza. Słusznie zaznaczyła ona, że znacznie więcej prac poświęconych kwestiom mniejszościowym, a więc i społeczności ukraińskiej, ukazało się po drugiej wojnie światowej, tylko że ich zupełnie nie zna i nie zamieszcza nawet w zestawieniu bibliograficznym, a są to opracowania wybitnych historyków: J. Tomaszewskiego, J. Żarnowskiego, T. Olszańskiego, W. Serczyka, J. Holzera. W ten sam sposób potraktowała również publikacje znawców problematyki ukraińskiej, a więc przede wszystkim M. Papierzyńskiej – Turek, J. Radziejowskiego. Nie uwzględniła też prac historyków ukraińskich publikujących w Polsce, m.in. K. Zołenko, I. Swarnyka, M. Syrnyka (został jedynie odnotowany we wstępie, ale nie zasłużył już na przypomnienie w tekście). Nie wie także, że w Krakowie od wielu lat ukazują się „Krakowskie Zeszyty Ukrainoznawcze”, na łamach których zamieszczono wiele nadzwyczaj wartościowych publikacji. Nie uwzględniła w swoim opracowaniu Lubelszczyzny, ponieważ nie zna publikacji lubelskich historyków podejmujących badania nad społecznością ukraińską, a więc opracowań J. Doroszewskiego i G. Kuprianowicza. Szeroko analizują oni działalność oświatową wielce zasłużonego Towarzystwa „Ridna Chata”, dążenia oświatowe społeczności ukraińskiej i rolę Kościoła prawosławnego, a także akcję burzenia cerkwi w 1938 r.

W okresie międzywojennym w szkolnictwie polskim realizowano dwa programy wychowania. W latach dwudziestych było to wychowanie narodowe, a w latach trzydziestych wychowanie obywatelsko-państwowe. Obejmowano nimi wszystkie szkoły, a więc tak młodzież polską, jak młodzież mniejszości narodowych, w tym również w szkołach ukraińskich. Autorka omawianego opracowania obu programom nie poświęca nawet jednego zdania. Nie wiadomo tylko, czy na ten temat nic nie wie, czy też dokonuje celowej manipulacji. Zarówno jedno, jak i drugie kompromituje każdego pracownika naukowego, od którego wymaga się rzetelności badawczej. Nie ma więc w tej publikacji nazwisk twórców tych programów, a także licznych publikacji na ten temat m.in. takich autorów jak: F. Przyjemski, K. Sośnicki, L. Zarzecki, M. Ziemnowicz. W okresie międzywojennym krytycznie oceniała te programy H. Pohoska, a po wojnie uczynili to: K. Bartnicka, S. Jedlewski. Pełnię ocen przedstawił F. W. Araszkiewicz w fundamentalnej dla tej problematyki monografii pt. *Idealy wychowawcze Drugiej Rzeczypospolitej*. Tyle tylko, że autorka zupełnie nie wykorzystwała tego bogatego dorobku naukowego. Dodać trzeba, że posłowie ukraińscy w czasie pierwszej kadencji Sejmu (1922–1927) w swoich przemówieniach wielokrotnie występowali z żądaniem równych praw w szkolnictwie. Szczególnie aktywni byli m.in. bracia A. i P. Wasyńczukowie, S. Kozicki. Stenogramy tych przemówień znajdują się w sprawozdaniach sejmowych, ale autorka ich zupełnie nie zna.

Znaczna część omawianego opracowania została poświęcona kwestiom teoretycznym, związanym z dążeniem do zachowania narodowego języka, tradycji, kultury, szkolnictwa. Dzięki temu można poznać istotne poglądy pedagogiczne wybitnych przedstawicieli ukraińskiej pedagogiki i praktyków pracujących w szkolnictwie ukraińskim. Dziwny jest jednak sposób rozumowania autorki. Dostrzega ona tylko szkołę i młodzież ukraińską. Zapomina, że cała ta społeczność, choć nie z własnej woli, ale była mniejszością narodową. Ukraińska młodzież szkolna nie była wyobcowana i żyła w określonym środowisku. Utrzymywała ze swoimi rówieśnikami stosunki koleżeńskie w życiu

codziennym, w większości uczęszczała do polskich szkół (szkoły ukraińskie zawsze były w mniejszości), gdzie spotykała się z polskimi kolegami, a w miastach i miasteczkach również z żydowskimi. W tym miejscu trzeba dodać, że w szkołach nie dochodziło do konfliktów na tle narodowościowym, co było niewątpliwie zasługą polskich nauczycieli. Autorka widzi tylko młodzież i społeczność ukraińską, nieustannie operuje słowami „naród” i „nacja” (oczywiście ukraińskimi), posługuje się nimi we wszystkich możliwych przypadkach i wszelkich odniesieniach. W ten sposób wyraża nacjonalistyczny sposób myślenia.

Istotną kwestią dla dzieci i młodzieży ukraińskiej był problem edukacji. Cała społeczność ukraińska nieustannie dążyła do zapewnienia swoim dzieciom nauki w języku ojczystym i ciągle spotykała się z utrudnieniami oraz ograniczeniami. W istocie rzeczy młodzież ukraińska pobierała naukę w szkołach polskich, utrakwistycznych i ukraińskich. Po przeczytaniu całej publikacji nie wiadomo, jak ten problem wyglądał w rzeczywistości (jednozdaniowe odniesienia niczego nie obrazują). Autorka nie wykorzystała dwu podstawowych opracowań (mimo że wykazała je w zestawieniu bibliografii), jakimi są publikacje S. Mauersberga i M. Syrnika. Czasami próbuje ona pokazać pewne fakty, np. dotyczące pracy oświatowej ss. bazylianek (s. 278), ale ogranicza się tylko do sporządzenia zestawienia, w którym uwzględnia daty powołania odpowiednich placówek, natomiast nie wiadomo o okresie ich funkcjonowania, nauczycielach, uczniach. Jest to o tyle istotne, że bazylianki prowadziły również seminaria nauczycielskie, które przygotowywały one nauczycieli dla szkół ukraińskich oraz do pracy oświatowej wśród dorosłych. Niestety tego problemu autorka już nie kontynuowała, a przecież takie seminaria prowadziło również Towarzystwo „Ridna Szkoła” i Ukraińskie Towarzystwo Pedagogiczne, a materiały dotyczące tego problemu znajdują się w zbiorach Głównego Państwowego Archiwum Historycznego we Lwowie (w tej części nie wykorzystała ich zupełnie). Nie skorzystała również z publikacji J. Doroszewskiego pt. *Seminaria nauczycielskie w Polsce w świetle polityki oświatowej państwa (1918–1937)*, w której zawarto wiele istotnych informacji na ten temat.

Wiele miejsca w swojej publikacji (i bardzo słusznie) poświęciła autorka problemom działalności licznych organizacji oświatowych. W pierwszym rzędzie starała się wyeksponować nadzwyczaj zasłużone Towarzystwo „Proswita”. Ograniczyła się jednak tylko do omówienia jego założeń statutowych, przypomnienia jego głównych kierunków działania. Zupełnie zapomniała, że o rzeczywistych efektach pracy każdej organizacji świadczą jej rozmiary, a w opracowaniu zupełnie brakuje faktów dotyczących stanu organizacyjnego, liczby członków, prowadzonych akcji (były one różnorodne) czy też ocen środowisk i grup wiekowych, w których prowadziła ona swoją działalność. W podobny sposób potraktowano inne organizacje ukraińskie, w tym głównie „Plast” i „Ług”. Zostały jedynie przypomniane ich główne założenia programowe oraz formy prowadzonych prac, a fakty świadczące o praktycznej i rzeczywistej działalności zasygnalizowano zaledwie kilkoma przykładami. Niewątpliwie pozytywnie ocenić należy przypomnienie przez autorkę przykładów świadczących o ich aktywności niezgodnej z prawem. Zaznacza ona, że młodzież zrzeszona w wymienionych organizacjach czynnie brała udział w działalności organizacji nacjonalistycznych, przede wszystkim w Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), która przeprowadziła wiele akcji sabotażowych i nawoływała do terroru wobec polskich nauczycieli (s. 83). Natomiast „Ług” w szerokim zakresie organizował zajęcia wojskowe, a jego celem była wolność Ukrainy (s. 346), czyli mówiąc prościej, przygotowywał kadry do walki z Polską, ale tego autorka już nie zauważyła. Równocześnie ubolewa ona, że

ukraińskie organizacje oświatowe spotykały się z nieustannymi szykanami i restrykcjami ze strony władz polskich, ale zapomina, że działało się to tylko po stwierdzeniu ich działalności niezgodnej ze statutem, wymierzonej przeciwko ustalonemu porządkowi prawnemu czy wręcz zagrażającej państwu polskiemu. Autorka w swoim rozumowaniu nie poszła już dalej i nie wspomina o skutkach takiej działalności. Dlatego trzeba przypomnieć, że 15 czerwca 1934 r. związany z OUN H. Maciejko dokonał zabójstwa ministra B. W. Pierackiego, a w czasie drugiej wojny światowej bandy ukraińskich nacjonalistów UPA spod znaku tryzub (odznaka przejęta od „Płasta”) masowo mordowały Polaków na kresach wschodnich. Akceptacja takiego wychowania uprawianego przez wymienione organizacje oznacza ich gloryfikację i pozostaje w sprzeczności z naukowością oraz podstawowymi zasadami moralnymi.

Autorka słusznie podkreśla zasługi cerkwi greckokatolickiej dla utrwalania ukraińskich tradycji i języka, ale równocześnie ani jednym zdaniem nie przypomina podobnych zasług cerkwi prawosławnej (w tym miejscu trzeba przypomnieć, że większość Ukraińców była wyznawcami prawosławia). O roli Kościoła prawosławnego napisano bardzo dużo, a fundamentalną dla tego zagadnienia pracę pt. *Między tradycją a rzeczywistością. Państwo wobec prawosławia 1918–1939* napisała M. Papierzyńska-Turek, tylko że autorka w ogóle tej publikacji nie przytacza. Trudno natomiast przypuszczać, że nie posiada ona wiedzy dotyczącej religijności społeczeństwa ukraińskiego, skoro jest to problem powszechnie znany. Mówiąc tylko o cerkwi greckokatolickiej, dokonuje celowej oraz zamierzonej manipulacji, próbując zniekształcić istniejącą ówczesnie rzeczywistość. Nie wnikając w motywy takiej interpretacji, należy stwierdzić, że nawet osobiste odczucia nie usprawiedliwiają autorki, od której wymaga się przecież rzetelności badawczej i naukowej.

Na koniec należy zwrócić uwagę na błędy i dziwaczne, swoiste słownictwo stosowane w tej pracy. Oto podaje autorka, że konstytucja kwietniowa została uchwalona w 1934 r. (s. 81), podczas gdy miało to miejsce 24 kwietnia 1935 r. (można to było sprawdzić w każdym szkolnym podręczniku). Spośród licznych potknięć językowych należy przytoczyć przynajmniej najbardziej charakterystyczne. Według autorki A. Szeptyckij *pochodził z rodu hrabiowskiego* (s. 432), a M. Uhryn to *konsul ukraiński przy władzy polskiej* (s. 433), natomiast M. Czajkiwskij to *uczony matematyk* (s. 425). Ze zdziwieniem należy też przyjąć zasadę pisowni obowiązującej w języku ukraińskim w odniesieniu do imion i nazwisk (a przecież książka została wydana w języku polskim). O ile można to jeszcze tolerować w przypadku nazwisk ukraińskich, o tyle jest to niedopuszczalne w odniesieniu do Polaków. Autorka słusznie podkreśla zasługi dla społeczności ukraińskiej metropolity Andrzeja Szeptyckiego, który był Polakiem (tego ona nie neguje), ale dla niej istnieje tylko *Andrij Szeptyckij*. Oznacza to, że wbrew bezspornemu faktowi chce ona w nim widzieć Ukraińca. Przytaczane wyżej wymienione ułomności świadczą niewątpliwie o niedbalstwie i niechlujstwie naukowym, a być może także braku wymaganej wiedzy. Nie wnikając w ostateczne rozstrzygnięcia tej kwestii, trzeba stwierdzić, że wszystkie przytoczone przykłady splendoru autorce nie przysparzają.

Na zakończenie trzeba więc dokonać ostatecznej oceny omawianej pracy. Najogólniej można uznać, że jest to publikacja mierna, a w wielu przypadkach żenująca. Przede wszystkim dokonano w niej rejestracji poglądów pedagogów ukraińskich na kwestię wychowania narodowego (tak zapewne powinien brzmieć temat całego opracowania). Zaprezentowano więc teoretyczne rozważania, poglądy, sugestie, propozycje, dążenia. W tym miejscu wypadałoby zapytać autorkę o realia, a więc o rzeczywistość oświatową

– przecież młodzież ukraińska uczęszczała do różnych szkół, a tych informacji zupełnie brakuje. Nie dostrzega ona również faktu, że dzieci i młodzież ukraińska żyła w określonych warunkach i stanowiła część ogólnej populacji. Mówienie tylko i wyłącznie o jednej narodowości w prosty sposób prowadzi do nacjonalizmu. Stara się ona przemilczać znane powszechnie fakty wykorzystywania organizacji oświatowych do działalności antypaństwowej (zasygnalizowane jednozdaniowe informacje nie zmieniają ogólnego sposobu myślenia). Nawet te jednostkowe stwierdzenia nie spotkały się z jasną i krytyczną, a więc obiektywną oceną ze strony autorki. Trzeba więc przyjąć, że zastosowana metoda niedomówień i uników (nie tylko w tym przypadku) jest zamierzoną i celową formą manipulacji, która prowadzi do zakłamywania istniejącej ówczesnie rzeczywistości.

JERZY DOROSZEWSKI
Lublin

**IWONA PAŁGAN: *PROBLEMATYKA WYCHOWAWCZA
W TWÓRCZOŚCI PISARSKIEJ NAUCZYCIELI
RADOMSKICH SZKÓŁ ŚREDNICH (1918–1939),
RADOM 2011, s. 262, fotografie***

Już w okresie niewoli narodowej nauczyciele polscy nie ograniczali swojej działalności do murów szkoły. Na miarę istniejących możliwości prowadzili działalność społeczną i kulturalną w środowiskach lokalnych. Te działania zostały zintensyfikowane po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1918 r. W zbiorowej pamięci mieszkańców wielu miast, miasteczek i wiosek przez długie lata funkcjonowały wspomnienia o pedagogach, którzy z wielkim oddaniem starali się wyeliminować zapóźnienia oświatowe społeczeństwa polskiego będące spuścizną rozbiorów. Niestety, na skutek upływu czasu, praca i sylwetki wielu wspaniałych nauczycieli tamtych czasów ulegają zapomnieniu. Stąd z wielkim uznaniem należy przyjąć prezentowaną książkę autorstwa dr Iwony Pałgan, dziekan Wydziału Nauk Społecznych w Wyższej Szkole Nauk Społecznych i Technicznych w Radomiu, dotyczącą twórczości pisarskiej nauczycieli radomskich szkół średnich okresu międzywojennego, która ocala od zapomnienia twórczość i sylwetki wielu znakomitych pedagogów tamtego okresu.

Omawiana książka składa się z trzech rozdziałów. W rozdziale pierwszym Autorka ukazuje troskę społeczeństwa i władz Radomia o organizację szkolnictwa. Już podczas pierwszej wojny światowej założony w 1915 r. Komitet Obywatelski powołał Komisję Szkolną Ziemi Radomskiej, która zreformowała szkoły powszechne oraz zreorganizowała prywatne szkoły średnie. Po zakończeniu wojny zaczęto tworzyć szkoły zawodowe. Czytelnika książki uderza zaangażowanie społeczne w ich powoływanie. Dla przykładu Niższą Szkołę Handlową założyło w 1918 r. i prowadziło Stowarzyszenie Kupców Polskich. W 1926 r. Katolickie Stowarzyszenie Opieki nad Dziewczętami powołało do życia Państwowe Żeńskie Gimnazjum Krawieckie. Towarzystwo Żydowskich Szkół Średnich „Przyjaciół Wiedzy” utrzymywało założone wcześniej Gimnazjum Żydowskie, przekształcone w roku szkolnym 1928/29 w ośmioklasowe Gimnazjum Koedukacyjne typu humanistycznego. Rozwijały się także dwa seminaria nauczycielskie, które kształciły kadry nauczycielskie, niezbędne dla dynamicznie rozwijającego się szkolnictwa w tym mieście. Poza kilkoma szkołami zawodowymi funkcjonowało w Radomiu też pięć średnich szkół ogólnokształcących.

Autorka w sposób niezwykle wnikliwy ukazała sylwetki dziesięciu nauczycieli tych szkół, w tym trzech kobiet i siedmiu mężczyzn. Z przytoczonych biogramów wyłaniają się sylwetki pedagogów z pasją, niezwykle kompetentnych, stojących na wysokim po-

ziomie moralnym, którzy poświęcali swoje siły i czas nie tylko młodzieży, ale także na działalność społeczno-kulturalną i polityczną. Na przykład jeden z nich, działacz Narodowej Demokracji, Stefan Sołtyk, został wybrany w 1919 r. na posła do Sejmu Ustawodawczego, w którym pełnił funkcję sekretarza Prezydium Sejmu i był przewodniczącym Komisji Oświatowej i sekretarzem Komisji Wojskowej. W 1920 r. wstąpił do armii ochotniczej i był szefem gabinetu gen. Józefa Hallera. W następnym Sejmie (1922) również był sekretarzem Prezydium Sejmu i przewodniczącym Komisji Oświatowej. W 1930 r. został wybrany do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, który to mandat piastował aż do rozwiązania senatu w 1935 r. Był wielkim patriotą. Gdy w 1939 r. do Radomia wkroczyli Niemcy, to chciał uzyskać od nich pozwolenie na prowadzenie szkoły. Został przez nich uwięziony i po pobycie w wielu obozach koncentracyjnych zmarł w Sachsenhausen w 1945 r. Również inni nauczyciele złożyli ofiarę swojego życia w czasie okupacji niemieckiej. Stanisław Bełżecki został zamordowany w 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Buchenwaldzie, a Michał Małuja zmarł w Oświęcimiu w 1941 r. Szczególnie cenne są zamieszczone w książce biogramy tych wybitnych nauczycieli, których dotychczas nie opracowano, np. Sylwii Borowskiej.

Współczesnego czytelnika uderza aktywność pisarska nauczycieli, która została zaprezentowana w rozdziale drugim. Pedagodzy ci byli autorami podręczników szkolnych, tekstów poetyckich, wierszy dla dzieci oraz prac naukowych o różnorodnej tematyce. Były one publikowane w prasie wydawanej w Radomiu, która w latach 1918–1939 łącznie liczyła aż 73 tytuły i miała różne preferencje polityczne: od endecji po PPS. Prasa ta poruszała problematykę społeczną, polityczną, religijną, gospodarczą i oświatowo-kulturalną. Adresowana była do odbiorców z różnych warstw społecznych: ziemiaństwa, drobnomieszczaństwa, inteligencji, robotników. Nauczyciele z Radomia publikowali także w prasie ogólnokrajowej, np. w czasopiśmie „Bluszczy”, które było najbardziej poczytnym w tamtych czasach pismem kobiecym, w „Kurierze Warszawskim”, w miesięcznikach „Wiedza i Życie” oraz „Naokoło Świata”, a także pismach nauczycielskich: „Nasze Pismo”, „Promień” i „Życie Szkolne”. Niektórzy nauczyciele mieli dość znaczący dorobek publicystyczny, np. Sylwia Borowska opublikowała 82 utwory, głównie wiersze. Stanisław Bełżecki opublikował 67 artykułów, a Emil Garboniak – 54. Autorka z wielką dokładnością ukazuje bogactwo tematyki twórczości pisarskiej nauczycieli, która koncentrowała się na problemach wiary i Kościoła, ale także tematyce przyrodniczej, wychowawczej, patriotyczno-historycznej, kulturalnej, politycznej, społecznej, w tym również kobiecej.

W rozdziale trzecim zaprezentowana jest analiza przesłania ideowego twórczości pisarskiej nauczycieli. Niektórzy z nich ukazywali znaczenie religii w wychowaniu człowieka. Z wielkim entuzjazmem propagowali katolicką koncepcję wychowania zawartą w *Encyklice o chrześcijańskim wychowaniu młodzieży (Divini ilius Magistri)* papieża Piusa XI z 1929 r. Wielki miłośnik przyrody Stanisław Bełżecki potrzebę jej ochrony motywował argumentami biblijnymi. Zafascynowany był osobą św. Franciszka, który był dla niego wzorem właściwego traktowania przyrody przez człowieka.

W twórczości nauczycielskiej są mocno akcentowane wartości patriotyczne. Można zauważyć wprost kultowe podejście do ludzi, którzy przyczynili się do odzyskania niepodległości, zwłaszcza do marszałka Józefa Piłsudskiego. Czcią i szacunkiem otaczano legionistów i żołnierzy walczących o niepodległość Polski. Jako wzorce do naśladowania ukazywano wybitne postacie historyczne, np. Jan III Sobieskiego. Podkreślano także rolę skautingu w propagowaniu patriotyzmu wśród młodzieży.

Autorka w sposób niezwykle dobitny ukazuje wielkie zatroskanie nauczycieli o dobro Polski. Nawoływali oni skłócone partie polityczne do zgody i współpracy dla dobra ojczyzny. Kładli nacisk na to, by do rządzenia krajem wybierać ludzi uczciwych i prawych. Nie brakuje także krytyki ówczesnych polityków, którzy ich zdaniem lekceważyli naród. Wychowywali też społeczeństwo do ofiarności na rzecz ojczyzny (pożyczka narodowa), oszczędności, większej pracowitości i poszanowania przyrody. Cechowała ich też wielka wrażliwość społeczna. Jako wzór do naśladowania ukazywali społeczeństwu sylwetki wielkich społeczników radomskich, pochodzących z różnych stanów i zawodów, którzy podejmowali liczne inicjatywy na rzecz społeczności lokalnej, np. budowę szkół. Zachęcali społeczeństwo do popierania różnych inicjatyw społecznych, których w tamtym czasie było w tym mieście dosyć dużo. Troszczyli się o polepszenie warunków sanitarnych i higienicznych w mieście. Dużo uwagi poświęcali też życiu kulturalnemu miasta, np. recenzując przedstawienia teatralne. Wychowywali także widzów, pouczając ich np. o potrzebie posiadania eleganckiego stroju w teatrze. Sporo uwagi poświęcali też tematyce kobiecej. Propagowali potrzebę szacunku i ochrony przyrody. Ukazywali jej piękno i związku z człowiekiem. Popierali ideę tworzenia parków narodowych oraz piętnowali przejawy niehumanitarnego traktowania zwierząt.

Nauczyciele radomscy włączali się także w dzieło reformy oświaty w Polsce. Wypowiadali się też, często bardzo krytycznie, na temat propozycji rządowych i wysuwali własne. Szczególną ich aktywność w tym względzie daje się zauważyć w czasie reformy jędrzejewiczowskiej (1932 r.). Podkreślali rolę samorządów w budzeniu aktywności społecznej wśród uczniów. Wiele uwagi poświęcali także wychowaniu młodzieży moralnie zaniedbanej i niepełnosprawnej pod względem umysłowym oraz dydaktyce i metodyce nauczania poszczególnych przedmiotów. Zachęcali do prowadzenia badań regionalistycznych z zakresu flory, fauny, uwarunkowań geograficznych kultury ludowej i ochrony zabytków.

Omawiana książka posiada logiczną i przejrzystą strukturę i jest napisana komunikatywnym językiem. Autorka wykorzystała bogate źródła archiwalne, materiały ze źródeł prywatnych, źródła publikowane oraz opracowania i literaturę pomocniczą. Książkę wzbogaca dokumentacja fotograficzna oraz przykłady twórczości pisarskiej nauczycieli. Pomimo że dotyczy nauczycieli konkretnego terenu, to jednak jest ważnym przyczynkiem do pogłębienia wiedzy na temat olbrzymiego wkładu nauczycieli polskich w budowę II Rzeczypospolitej. Wiele z ich przemyśleń nic nie straciło ze swej aktualności i mogą być z powodzeniem realizowane także w naszych czasach.

KS. CZESŁAW GALEK
Zamość

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA NAUKOWA EDUKACJA DOROSŁYCH NA WSI – NOWE – STARE WYZWANIA, WIEŻYCA, 23–25 WRZEŚNIA 2011 ROKU

W dniach 23–25 września 2011 r. w Kaszubskim Uniwersytecie Ludowym w Wieżycy koło Kościerzyny odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa *Edukacja dorosłych na wsi – nowe – stare wyzwania*. W symposium udział wzięli przedstawiciele andragogiki i historycy wychowania z Polski, Ukrainy i Szwecji, a także animatorzy społeczni na co dzień współtworzący ideę uniwersytetów ludowych. Konferencja została zorganizowana przez: Zakład Historii Nauki, Oświaty i Wychowania Uniwersytetu Gdańskiego oraz Zakład Kształcenia Ustawicznego i Doradztwa Zawodowego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, przy współudziale Kaszubskiego Uniwersytetu Ludowego im. Józefa Wybickiego. Patronaty honorowe nad całym przedsięwzięciem objęli: Marszałek Województwa Pomorskiego, Akademickie Towarzystwo Andragogiczne i Towarzystwo Historii Edukacji. W skład komitetu organizacyjnego weszli: dr Tomasz Maliszewski z Uniwersytetu Gdańskiego, dr Małgorzata Rosalska z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu oraz Marek Byczkowski – reprezentujący Kaszubski Uniwersytet Ludowy.

Tematem przewodnim konferencji była działalność uniwersytetów ludowych dawniej i współcześnie. Symposium zostało podzielone na sześć sesji. W czasie panelu inauguracyjnego referaty wygłosili: prof. Tadeusz Aleksander (UJ), dr Jan Wnęk (PWSZ Krośno) i dr Krzysztof Pierścieniak (UW). Prof. Aleksander w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę na społeczno-gospodarcze przyczyny powstania uniwersytetów ludowych, z kolei dr Wnęk ukazał, w jaki sposób w okresie międzywojennym popularyzowano tę formę edukacji dorosłych na obszarach wiejskich. Dr Pierścieniak przybliżył natomiast model uczenia się, preferowany w uniwersytecie ludowym, a polegający na wyjściu od praktyki ku teorii.

W czasie drugiej sesji, zatytułowanej: *Katolickie uniwersytety ludowe – dzieje, współczesność, perspektywy*, pierwszy referat wygłosił dr Tomasz Maliszewski (UG), który przedstawił rolę, jaką odegrały katolickie uniwersytety ludowe w edukacji mieszkańców wsi polskiej w II Rzeczypospolitej. Następnie mgr Zdzisław Machura (Słupsk) ukazał sylwetkę ks. Jana Ziei i jego działalność edukacyjną na Pomorzu Środkowym. Ks. prof. Janusz Mierzwa (UKSW) zapoznał uczestników konferencji z aktywnością

Ludowego Uniwersytetu Katolickiego Archidiecezji Przemyskiej, natomiast dr Małgorzata Rosalska (UAM) zaprezentowała dynamikę i trudności w rozwoju katolickich uniwersytetów ludowych we współczesnej Polsce.

Podczas trzeciej sesji pt. *W kręgu dziejów oświaty na obszarach wiejskich* wystąpili: mgr Piotr Kowzan (UG), który przybliżył postać Mikołaja F. S. Grundtviga, jego światopogląd oraz wpływ na rozwój polskiego i duńskiego ruchu uniwersytetów ludowych; mgr Małgorzata Zielińska (UG), która przedstawiła wizję obywatela i edukacji obywatelskiej w pismach Grundtviga i Karola Libelta, a także dr Teresa Gumuła (UJK) z referatem poruszającym tematykę obrazu wiejskich uniwersytetów ludowych na łamach „Pracy Oświatowej” w latach 1935–1939 oraz dr Iwona Błaszczak (SGGW), która ukazała wizję uniwersytetów ludowych w koncepcji Feliksa Popławskiego. Ponadto podczas sesji zostały także wygłoszone referaty przedstawiające zmiany, jakie zaszły w edukacji wiejskiej w okresie Polski Ludowej i w pierwszych latach PRL. Mgr Piotr Syczak (UG) zapoznał uczestników konferencji z aktywnością Ludowych Zespołów Sportowych w województwie gdańskim do roku 1956, natomiast mgr Paweł Śpica (UG) poruszył kwestię przemian w edukacji młodzieży w okresie stalinizmu na przykładzie działalności hufców wiejskich Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” w powiecie starogardzkim w latach 1948–1955. Wieczorem pierwszego dnia konferencji miała także miejsce projekcja przejmującego filmu dokumentalnego pt. *Koniec pieśni* w reżyserii Piotra Borowskiego.

W sobotę 24 września odbyły się dwie kolejne sesje. W czasie czwartego panelu, zatytułowanego *Wokół wyzwań edukacji dorosłych na obszarach wiejskich*, przedstawione zostały współczesne problemy i ich wpływ na edukację pozaszkolną. Sesję rozpoczął dr Wojciech Kniec (UMK) referatem dotyczącym procesów modernizacyjnych na polskiej wsi w kontekście przemian, które kilkadziesiąt lat temu dokonały się w Europie Zachodniej. Kontynuację wątku podjętego przez dra Kniecia stanowiło wystąpienie dr Anny Wawrzonek (UAM), która ukazała oddziaływanie zmian na rynku pracy na obszary wiejskie. W dalszej kolejności różne aspekty dziedzictwa kulturowego wsi polskiej przybliżył prof. Cezary Obracht-Prondzyński (UG). Jako ostatni wystąpił dr Maciej Tarkowski, reprezentujący Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, który przedstawił pomorskie wyzwania przyszłości w dziedzinie edukacji w kontekście działalności Systemu Integracji Regionalnej. Sesja zakończyła się ożywioną dyskusją poświęconą przemianom na wsi polskiej, w której udział wzięli wicemarszałek województwa pomorskiego Wiesław Byczkowski.

W drugim dniu konferencji odbyła się sesja piąta, zatytułowana *Prezentacje działalności UL w Polsce i innych krajach*. Podczas wspomnianego panelu referaty wygłoszyły przedstawicielki uniwersytetów ludowych z Polski: Sulisława Borowska, Elżbieta Gniazdowska, Ewa Smuk, Monika Wolańska i Barbara Micewicz, a także goście z zagranicy – Levoko Dovgan z Ukrainy i Anna Myszk-Gustavsson ze Szwecji. Ponadto w trakcie panelu został wyświetlony film pt. *Wędrowny Uniwersytet Ludowy – przystanek Sierakowice*, ukazujący praktyczną realizację jednego z projektów kulturalnych Kaszubskiego Uniwersytetu Ludowego. Po zakończeniu obrad uczestnicy konferencji wzięli udział w wycieczce wozem drabiniastym do wsi Szymbark, gdzie mogli zaobserwować rezultaty przemian dokonujących się na wsi kaszubskiej, która coraz bardziej odchodzi od tradycyjnych form gospodarowania na rzecz rozwoju agroturystyki.

Ostatniego dnia sympozjum odbyła się sesja podsumowująca, podczas której toczyła się debata ujęta hasłem *Wokół teraźniejszości i przyszłości uniwersytetów ludowych*. W czasie panelu wystąpili prezes Fundacji Kaszubski UL – Marek Byczkowski, który

przedstawił kierunki rozwoju Kaszubskiego Uniwersytetu Ludowego z perspektywy trzydziestu lat jego istnienia, oraz reprezentująca Fundację Polskie Uniwersytety Ludowe mgr inż. Zofia Kaczor-Jędrzycka. Ostatnia prelegentka poruszyła kwestię szans i zagrożeń w rozwoju uniwersytetów ludowych w XXI w. W czasie dyskusji kończącej konferencję zwrócono uwagę na potrzebę instytucjonalnego umocowania tej formy edukacji dorosłych na wsi. Część uczestników wyraziła jednak obawę, czy tego typu rozwiązania nie wpłynęłyby niekorzystnie na rozwój uniwersytetów ludowych, których działalność nie jest oparta na inicjatywie państwowej, lecz społecznej.

PAWEŁ ŚPICA
Gdańsk

Czasopismo ***Przegląd Historyczno-Oświatowy*** jest kwartalnikiem wydawanym w 2 edycjach (po 2 numery w każdej).

Aby zamówić prenumeratę roczną, należy wpłacić kwotę **40,00 zł** na konto Wydawnictwa: **PKO BP S.A. I O/Kielce Nr 87 1020 2629 0000 9502 0144 9172** [podając dokładne dane (imię, nazwisko, adres) odbiorcy w rubryce: nazwa zleceniodawcy oraz tytuł i rocznik czasopisma w rubryce: tytułem] lub zgłosić do działu handlowego (tel. 041 366 07 01, 041 346 21 81, tel./faks 041 346 21 80, e-mail: handel@wydped.com.pl) prośbę o wystawienie faktury do zapłaty na zamawianą publikację. Po otrzymaniu wpłaty wydawnictwo prześle fakturę VAT, a poszczególne numery czasopisma sukcesywnie po ich ukazaniu się (edycja I, tj. numery 1–2, ukazuje się w czerwcu, edycja II, tj. numery 3–4, ukazuje się w grudniu każdego roku).

Istnieje również możliwość zakupu czasopism za zaliczeniem pocztowym. Koszty przesyłki (do 0,5 kg – 10 zł, do 1 kg – 12 zł, powyżej 1 kg – 14 zł) ponosi odbiorca.

Koszty przesyłki zamówień w formie przedpłaty pokrywa Wydawnictwo.

Zapraszamy do prenumeraty!

Sposoby zamawiania prenumeraty kwartalnika „Przegląd Historyczno-Oświatowy” przez „RUCH” S.A.

Prenumerata krajowa:

Przez „RUCH” S.A. – wpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową do 5. dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

infolinia 801-443-122
www.prenumerata.ruch.com.pl

Prenumerata opłacana w złotych ze zleceniem wysyłki za granicę:

Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” S.A. Biuro Kolportażu – Zespół Obrotu Zagranicznego,
ul. Annopol 17a, 03-236 Warszawa
tel. +48 (22) 693 67 75
tel. +48 (22) 693 67 82
tel. +48 (22) 693 67 18
www.ruch.pol.pl

Prenumerata opłacana w PLN:

- przelewem na konto w banku: PEKAO S.A. IV O/Warszawa,
68 1240 1053 1111 0000 0443 0494
- lub w kasie Oddziału.

Dokonując wpłaty za prenumeratę w banku czy też w urzędzie pocztowym, należy podać:

- nazwę naszej firmy,
- nazwę banku,
- numer konta,
- czytelny, pełny adres odbiorcy za granicą,
- zamawiany tytuł,
- okres prenumeraty,
- rodzaj wysyłki (pocztą priorytetową czy ekonomiczną).

Warunkiem rozpoczęcia wysyłki prenumeraty jest dokonanie wpłaty na nasze konto.

Prenumerata opłacana w dewizach przez odbiorcę z zagranicy:

- przelew na nasze konto w banku
SWIFT banku: PKOPPLPWXXX
w USD – PEKAO S.A. IV O/W-wa IBAN PL54124010531787000004430508
w EUR – PEKAO S.A. IV O/W-wa IBAN PL46124010531978000004430511

Po dokonaniu przelewu prosimy o przesłanie kserokopii polecenia przelewu z podaniem adresu i tytułu na nr faksu **+48 (22) 597-46-07**.

- czek wystawiony na firmę „RUCH SA OKDP” i przesłany, razem z zamówieniem, listem poleconym na nasz wyżej podany adres
- karty kredytowe VISA i MASTERCARD – płatność przez <http://www.ruch.nor.pl>

